

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 27. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 20 i 21 lutego 2013 r.

Warszawa
2013 r.

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 27. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 20 i 21 lutego 2013 r.

Porządek obrad

27. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 20 i 21 lutego 2013 r.

1. **Ustawa** o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.
2. **Ustawa** o środkach ochrony roślin.
3. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.
4. **Ustawa** o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.
5. **Informacja** rządu o działaniach podjętych na rzecz uproszczenia wspólnej polityki rolnej i wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziału środków na dopłaty bezpośrednie dla rolników między państwa członkowskie Unii Europejskiej.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.
7. **Ustawa** o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
8. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego.
9. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.
10. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.
11. **Ustawa** o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.
12. **Program** prac Komisji Europejskiej na rok 2013.
13. **Ustawa** o ratyfikacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej pomiędzy Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Irlandią, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Węgrami, Maltą, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalii, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii i Królestwem Szwecji, sporządzonego w Brukseli dnia 2 marca 2012 r.
14. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Komisja Europejska	– komisarz do spraw programowania finansowego i budżetu Janusz Lewandowski
Ministerstwo Edukacji Narodowej	– podsekretarz stanu Maciej Jakubowski
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Jacek Dominik – podsekretarz stanu Wojciech Kowalczyk
Ministerstwo Gospodarki	– podsekretarz stanu Mariusz Haładyj
Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– podsekretarz stanu Kazimierz Plocke – podsekretarz stanu Krystyna Gurbiel – podsekretarz stanu Zofia Szalczyk
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Wojciech Hajduk – podsekretarz stanu Wojciech Węgrzyn
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– sekretarz stanu Piotr Serafin – podsekretarz stanu Maciej Szpunar
Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	– podsekretarz stanu Janusz Żbik

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Maria Pańczyk-Pozdziej i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram dwudzieste siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Piotra Gruszczyńskiego oraz panią senator Helenę Hatkę. Listę mówców prowadzić będzie pani senator Helena Hatka.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu dwudziestego trzeciego i dwudziestego czwartego posiedzenia stwierdzam, że protokoły tych posiedzeń zostały przyjęte.

Informuję, że protokół dwudziestego piątego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Wysoki Senacie, informuję, że w dniu 4 grudnia 2012 r. prezes Rady Ministrów przekazał Senatowi sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na lata 2010 i 2011. Zawarte jest ono w druku nr 259. W dniu 6 grudnia 2012 r. marszałek Senatu skierował sprawozdanie do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja Rodziny i Polityki Społecznej na posiedzeniu w dniu 16 stycznia 2013 r., a Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej na posiedzeniu w dniu 12 lutego 2013 r. zapoznały się ze sprawozdaniem i poinformowały o tym marszałka Senatu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich. Proponuję rozpatrzenie punktu drugiego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Rolnictwa

i Rozwoju Wsi w sprawie ustawy o środkach ochrony roślin zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określone w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Głosów sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że senator Jerzy Chróścikowski, zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt: informacja rządu o działaniach podjętych na rzecz uproszczenia wspólnej polityki rolnej i wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziału środków na dopłaty bezpośrednie dla rolników między państwa członkowskie Unii Europejskiej. Informuję, że uwzględniłem powyższy wniosek i taki punkt znajduje się w dostarczonym państwu porządku obrad.

Panie i Panowie Senatorowie! Proponuję zmianę kolejności rozpatrywania dotychczasowego punktu szóstego: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa – i rozpatrzenie go jako punktu dziesiątego; dotychczasowego punktu siódmego: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu trzeciego; oraz dotychczasowego punktu dziesiątego: informacja rządu o działaniach podjętych na rzecz uproszczenia wspólnej polityki rolnej i wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziału środków na dopłaty bezpośrednie dla rolników między państwa członkowskie Unii Europejskiej – i rozpatrzenia go jako punktu piątego. Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: ustawa o terminach zapłaty w transakcjach handlowych – i rozpatrzenie go jako punktu jedenastego; zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu trzynastego. Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

(marszałek B. Borusewicz)

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Informuję, że panowie senatorowie Grzegorz Bierecki oraz Henryk Cioch, zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosili jednobrzmiące wnioski o uzupełnienie porządku obrad o punkt: informacja ministra skarbu państwa Mikołaja Budzanowskiego na temat konsolidacji Zakładów Azotowych SA Puławy z Zakładami Azotowymi SA Tarnów.

Informuję, że nie uwzględniłem przedstawionych wniosków, ponieważ problematyka prywatyzacji jest przedmiotem prac komisji senackich. W dniu 19 września 2012 r. sprawą konsolidacji tych zakładów zajmowała się Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a w marcu bieżącego roku kwestiami nadzoru właścicielskiego i prywatyzacji ma zamiar zająć się Komisja Gospodarki Narodowej.

Czy wnioskodawcy podtrzymują wniosek?

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wniosek w pełni podtrzymujemy, a ja chciałbym jeszcze tylko tytułem uzupełnienia dodać, iż ta fuzja ma...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, ale to...)

...bardzo duże znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego i żywnościowego naszego kraju.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dotyczyło tego, czy podtrzymujecie wniosek, czy nie.

(Senator Kazimierz Wiatr: Ale z uzasadnieniem.)

Uzasadnienie przeczytałem, w regulaminie nie ma nic o dodatkowym uzasadnieniu wnioskodawców.

(Senator Kazimierz Wiatr: Ale ktoś, kto podtrzymuje wniosek, ma prawo go uzasadnić, Panie Marszałku, przecież taki jest regulamin.)

Panie Senatorze, przystępujemy do głosowania.

Wniosek został podtrzymany.

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy do głosowania nad podtrzymanym wnioskiem.

Kto jest za wnioskiem panów senatorów Ciocha i Biereckiego...

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 77 obecnych senatorów 25 głosowało za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Wniosek nie został przyjęty.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie ma chętnych.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek dwudziestego siódmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Wysoka Izbo, informuję, że na trwającym obecnie trzydziestym czwartym posiedzeniu Sejmu została uchwalona ustawa dotycząca ratyfikacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej. Po przygotowaniu sprawozdania przez właściwe komisje zaproponuję uzupełnienie porządku obrad bieżącego posiedzenia o rozpatrywanie tego punktu. Będzie to miało miejsce zapewne w dniu jutrzejszym na początku posiedzenia.

Informuję, że dziś obrady plenarne będą trwać do godziny 19.30. Zostaną one wznowione jutro o godzinie 10.00 i zaczniemy od rozpatrzenia programu prac Komisji Europejskiej na rok 2013, który to program przedstawi komisarz do spraw programowania finansowego i budżetu, pan Janusz Lewandowski. Głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 291, a sprawozdanie komisji – w druku nr 291A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Piotra Gruszczyńskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy dotyczy przede wszystkim przepisów prawa regulujących, po pierwsze, zasady i warunki dokonywania oferty publicznej papierów wartościowych oraz ubiegania się o dopuszczenie lub wprowadzenie do obrotu na rynku papierów wartościowych lub innych instrumentów finansowych, po

(senator sprawozdawca P. Gruszczyński)

drugie, obowiązki emitentów papierów wartościowych i innych podmiotów uczestniczących w obrocie tymi papierami wartościowymi lub innymi instrumentami finansowymi. Stanowi on implementację do polskiego prawa przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 listopada 2010 r.

Zaproponowane w projekcie rządowym rozwiązania z jednej strony zmierzają do wzmocnienia ochrony interesów podmiotów działających na rynku kapitałowym, a w szczególności ochrony interesów inwestorów, z drugiej zaś przynoszą uproszczenia ciążących na emitentach obowiązków związanych z przeprowadzaniem ofert publicznych.

Nowelizacja ustawy wprowadza między innymi wyłączenie spod rygorów ustawy, w tym przede wszystkim spod obowiązku prospektowego, ofert kierowanych do nie więcej niż stu pięćdziesięciu osób, rezygnację z obowiązku zatwierdzania przez organ nadzorujący memorandum informacyjnego w przypadku ofert o wartości nieprzekraczającej 2,5 miliona euro, co powinno ułatwić pozyskiwanie kapitału na rynku zwłaszcza małym i średnim spółkom, oraz umożliwi stosowanie tak zwanych ofert kaskadowych dla nieudziałowych papierów wartościowych. Nowelizacja w sposób spójny i przejrzysty porządkuje regulacje określające wyjątki od obowiązku udostępnienia prospektu emisyjnego, precyzuje przepisy regulujące procedury zatwierdzania i wykorzystywania poszczególnych części prospektu, jeśli jest sporządzony w częściach, oraz upraszcza przepisy pozwalające na korzystanie przez emitenta mającego siedzibę w państwie członkowskim innym niż Polska z przygotowanych wcześniej dokumentów zweryfikowanych przez macierzysty organ nadzoru, odpowiednio uzupełnionych i przekazanych do Komisji Nadzoru Finansowego. Nowelizacja ustawy wprowadza przepisy rozszerzające odpowiedzialność za prawdziwość, rzetelność i kompletność informacji zamieszczonych w prospekcie emisyjnym podmiotu sprzedającego papiery wartościowe w ofercie publicznej oraz podmiotu zabezpieczającego z uwagi na fakt, że osoby te w praktyce dysponują znaczną wiedzą na temat stanu prawnego, finansowego i majątkowego spółki, co prowadzi do lepszej ochrony interesów inwestorów biorących udział w ofercie publicznej, którzy przecież podejmują właśnie decyzje inwestycyjne przede wszystkim w oparciu o informacje zamieszczone w prospekcie emisyjnym. Wprowadzenie zapisu uniemożliwiającego wykorzystywanie wpływów z emisji nowych akcji przed rejestracją podwyższenia kapitału zakładowego także zwiększa ochronę interesów inwestorów uczestniczących w ofercie publicznej.

Ponadto, aby lepiej ochronić interesy uczestników rynku, wprowadzone zostają zmiany do katalogu

sankcji administracyjnych i karnych. Przede wszystkim wzmocniony zostaje nadzór KNF między innymi poprzez zniesienie ograniczeń dotyczących warunków pozyskiwania informacji stanowiących podstawę do podjęcia działań nadzorczych oraz do nadania możliwości wstrzymania przez Komisję Nadzoru Finansowego obrotu papierami wartościowymi także po dokonaniu dopuszczenia, a przed wprowadzeniem ich do obrotu.

Wysoki Senacie, posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbyło się 6 lutego. Główna oś dyskusji dotyczyła poprawek zaproponowanych przez Biuro Legislacyjne. Cztery z tych poprawek znalazły uznanie w oczach Wysokiej Komisji, w związku z czym mam zaszczyt wnieść w imieniu komisji o poparcie wymienionej ustawy wraz z tymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pan minister Wojciech Kowalczyk pragnie zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Nie.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania?

Proszę bardzo, pan senator...

(Senator Ryszard Knosala: Mam pytanie do pana ministra...)

Panie Ministrze, w takim razie poproszę tutaj, na mównicę.

Pan senator Knosala zadaje pytanie. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać, czy wprowadzenie w prawie krajowym innego progu zwolnienia z obowiązków związanych z udostępnieniem do publicznej wiadomości prospektu emisyjnego może zostać uznane za niewłaściwe implementowanie przepisów unijnych.

(senator R. Knosala)

Chciałbym tutaj przypomnieć, że początkowo w przepisach unijnych też było zapisane 2,5 miliona euro i dwanaście miesięcy. W roku 2010, jak wiemy, tę kwotę, ten próg zwiększono do 5 milionów; dalej dotyczyło to dwunastu miesięcy. I teraz mamy tutaj dwa różne progi – wyższy w prawie unijnym, niższy w prawie krajowym. Czy uzasadnione mogą być obawy, że wprowadzenie w Polsce surowszych rozwiązań aniżeli te, które wynikają z przepisów unijnych dotyczących zwolnienia z obowiązku prospektowego, w istocie utrudni niewielkim podmiotom rozwój działalności? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Lasecki, proszę uprzejmie.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, chciałem zapytać, czy te nowe regulacje nie spowodują podrożenia wejścia na rynek kapitałowy firm polskich? To jest pierwsze pytanie.
Drugie pytanie. Czy takie skomplikowane regulacje nie przysłużą się tak naprawdę tylko wielkim kancelariom prawniczym, które właściwie jako jedyne będą mogły takie prospekty konstruować? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Odpowiadam na pierwsze pytanie. Chodzi o ten próg, który został przyjęty w ustawie, próg 2,5 miliona euro, przy wielkości emisji... W zakresie ofert publicznych prawo wspólnotowe nie ma zastosowania, jeżeli chodzi o te 5 milionów euro w ciągu dwunastu miesięcy, tak że nie jest to niezgodne z prawem europejskim. Państwo członkowskie może we własnym zakresie ustanowić odpowiednie wymogi informacyjne. Dlaczego wspólnie z Komisją Nadzoru Finansowego rekomendujemy utrzymanie progu na poziomie 2,5 miliona euro? Związane jest to z wielkością naszego rynku, która jest nieporównywalna z wielkością rynków rozwiniętych, szczególnie w Europie Zachodniej. Nawet w krajach

o mniejszej liczbie mieszkańców niż Polska te rynki rozwijają się dużo dłużej, firmy są dużo większe. Dla przykładu podam, że w 2010 r. na regulowanym rynku Giełdy Papierów Wartościowych były trzydzieści cztery debiuty, a w 2011 r. trzydzieści jeden debiutów. Powyżej 5 milionów euro w 2010 r. było tylko pięć spółek, a w 2011 r. sześć spółek. Komisja Nadzoru Finansowego bardzo chciała, żeby nie podwyższać tego limitu, ponieważ szczególnie te spółki, które wchodzi, chcą wejść na rynek nieregulowany NewConnect, wypadłyby spod może troszeczkę bardziej restrykcyjnego nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego. Tak jak mówię, jest to związane głównie z wielkością rynku, poziomem rozwoju naszego rynku kapitałowego.

Jeżeli chodzi o pytanie drugie... Tak, oczywiście, ma to na celu obniżenie kosztów, szczególnie jeżeli chodzi o dostęp do kapitału na rynku giełdowym. Samo zwiększenie liczby... Sama zmiana definicji oferty publicznej, w przypadku której mówimy o udostępnianiu informacji co najmniej stu pięćdziesięciu osobom – wcześniej dotyczyło to stu osób... Naturalnie te mniejsze oferty nie będą wymagały bardzo skomplikowanego dokumentu, jakim jest prospekt emisyjny, a więc będą obniżały koszty dla małych firm. W tym przypadku będzie tylko obowiązek przedstawienia memorandum informacyjnego. Generalnie jest to pójście w kierunku obniżenia kosztów, jeżeli chodzi o dostęp do rynku giełdowego.

Jeśli chodzi o skomplikowanie i regulacje... No cóż, większość zaproponowanych zmian w tej ustawie dotyczy implementacji dyrektyw unijnych. W zaproponowanej zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych oraz innych ustaw doprecyzowujemy pewne przepisy, które już weszły w dyrektywach unijnych z 2010 r. i wcześniejszych. Tak że nie wydaje mi się, że to wpłynie na skomplikowanie stanu prawnego w porównaniu ze stanem, który jest obecnie. Wiele przepisów upraszczamy, na przykład doprecyzowujemy definicję dnia roboczego, doprecyzowujemy podsumowanie, które będzie stanowiło źródło informacji dla inwestorów, a więc jest, że tak powiem, mocny ruch w kierunku ochrony inwestora, szczególnie indywidualnego. Dla przykładu prospekt emisyjny to jest książka mająca sto pięćdziesiąt stron, których praktycznie nikt nie czyta. Dla inwestora... To jest tak zwane podsumowanie, które ma zawierać kluczowe informacje. Ono zostało tutaj doprecyzowane. To ma być źródło informacji, oceny ryzyka z punktu widzenia inwestora indywidualnego, jeżeli chodzi o konkretne emisje akcji.

Wprowadza się też – tego nie było do tej pory – ofertę kaskadową, która w dużym stopniu uproszczy sprzedaż i oferowanie produktów o charakterze nieudziałowym; mówię tu głównie o obligacjach.

(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)

Wprowadza się również element pośredników, którzy będą mogli na swój rachunek i we własnym imieniu reoferować dalej te produkty, papiery wartościowe o charakterze nieudziałowym. Jest jeszcze wiele, wiele innych przykładów. Na przykład sprawa... Do tej pory ta kwestia nie była dokładnie uregulowana, ale w momencie wpłaty na akcje inwestor indywidualny, który wpłacił pieniądze, praktycznie ponosił ryzyko tego, czy ta emisja będzie sukcesem, czy nie. W tym momencie te środki będą gromadzone na osobnym rachunku bankowym danej firmy inwestycyjnej, która prowadzi sprzedaż czy organizuje emisje danego emitenta. Środki te będą przekazane do emitenta dopiero w momencie zarejestrowania podwyższenia kapitału, co dodatkowo zwiększa bezpieczeństwo, szczególnie indywidualnych klientów. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

(Senator Henryk Cioch: Jeszcze ja.)

A, pan senator Henryk Cioch i pan senator Knosala. W takiej kolejności.

Pan senator Cioch.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Ja zadam w ramach tego czasu kilka pytań.

Oczywiście procedowany akt ma kluczowe znaczenie dla naszego rynku kapitałowego, dla rynku giełdowego. Jest to akt obszerny i potrzeba było sporo czasu, żeby się z nim zapoznać, zwłaszcza że przed posiedzeniem komisji otrzymaliśmy materiały. Króciutko przechodzę do pytań do pana ministra.

Panie Ministrze, pierwsze pytanie. Dlaczego vacatio legis wynosi czternaście dni, czyli jest bardzo, bardzo krótkie? Powiem krótko: inwestorzy nie będą w stanie w tym okresie zapoznać się z kluczowymi zmianami.

Druga sprawa, drugie pytanie. Ustawa powoduje zmiany w kodeksie spółek handlowych, więc rodzi się pytanie, czy te zmiany były konsultowane z ministrem sprawiedliwości, a konkretnie z Komisją Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego.

Trzecia kwestia. Dlaczego termin ważności prospektów emisyjnych wynoszący dwanaście miesięcy jest tak krótki – dla memorandum również jest zbyt krótki – zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę olbrzymie koszty związane z przygotowaniem prospektu emisyjnego?

Wreszcie ostatnie pytanie. Dlaczego przyczyną odmowy zatwierdzenia prospektu emisyjnego są

określone w sposób lakoniczny i sprzeczny z prawem? Jest tam odesłanie – jest to wręcz naruszenie elementarnych zasad techniki legislacyjnej – do rozporządzenia unijnego z 2004 r. KNF jako organ nadzorczy ma olbrzymią władzę, ten przepis praktycznie pozwala jej według własnego widzimisię zatwierdzić prospekt emisyjny bądź odmówić jego zatwierdzenia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Knosala zadaje pytanie.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam dwa pytania. Pierwsze jest związane z art. 99, gdzie jest mowa o karach grzywny. Do tej pory mieliśmy dwie takie kary – jedna to maksymalnie 250 tysięcy zł, a druga milion. Oczywiście była także kara pozbawienia wolności do lat dwóch. W propozycji ustawy grzywny zostały zwiększone dziesięciokrotnie, do 2,5 miliona zł i do 10 milionów zł, natomiast kara pozbawienia wolności została zachowana na tym samym poziomie, dwóch lat. Moje pytanie byłoby takie: co spowodowało tak gwałtowne podniesienie kar grzywny i jednocześnie pozostawienie kary pozbawienia wolności na tym samym poziomie? Czy wynikało to z dotychczasowej praktyki orzecznictwa w tym zakresie? Pytam, bo może były jakieś sygnały właśnie z tej strony.

I drugie pytanie. Czy w świetle art. 47 ust. 2 projektu ustawy możliwe będzie opublikowanie prospektu emisyjnego w internetowym wydaniu gazety? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o vacatio legis, o to, dlaczego jest czternaście dni, to chciałbym przede wszystkim powiedzieć, że dyrektywa unijna została przyjęta 11 grudnia 2010 r. To nie są sprawy nowe ani nowe przepisy. Szeroko zakrojone konsultacje ze stronami zainteresowanymi toczyły się nie od miesięcy, ale od ponad roku. Tak że nie można tutaj zarzucić regulatorowi, że zaniedbał kwestię doinformowania środowisk, które są zainteresowane. Poza tym skrócenie vacatio legis, biorąc pod uwagę, że przepisy

(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)

obniżają koszty, jeżeli chodzi o wejście na rynek kapitałowy, doprecyzowują pewne przepisy – chodzi na przykład o dzień roboczy – wprowadzają ofertę kaskadową dla papierów wartościowych o charakterze nieudziałowym... One niejako idą w kierunku inwestorów, emitentów, obniżają koszty i zwiększają ochronę, szczególnie inwestorów indywidualnych. Dlatego wydłużanie *vacatio legis*, biorąc pod uwagę, że konsultacje trwały ponad rok, nie znajduje uzasadnienia. Rynek jest dobrze przygotowany na wejście tych przepisów. Jeszcze raz to powiem: konsultacje były naprawdę wielotorowe, ze wszystkimi i większość uwag została uwzględniona. Jak państwo widzą, nie ma tutaj żadnych uwag zgłaszanych przez środowisko zainteresowane przepisami.

Jeżeli chodzi o Ministerstwo Sprawiedliwości, to... Szanowni Państwo, ustawa była oczywiście konsultowana z ministrem finansów. Jak rozumiem, panu senatorowi chodzi o komisję kodyfikacyjną, która jest organem działającym przy ministrze sprawiedliwości. Myśmy się zwrócili do ministra sprawiedliwości o zgłoszenie ewentualnych uwag. Ministerstwo Sprawiedliwości takich uwag nie zgłosiło.

Termin ważności prospektu emisyjnego. Ja rozumiem, że pan senator jest również praktykiem, jeżeli chodzi o te rzeczy. Pytanie jest... My tego terminu *de facto* nie zmieniamy w ustawie, ten termin jest terminem istniejącym od lat, przyjętym przez rynek, zaakceptowanym. Rozumiem, że zdania mogą być rozbieżne, jeśli chodzi o to, czy on jest zbyt długi, czy jest zbyt krótki. Po prostu nie zmieniamy obecnie istniejących terminów. To, co mogę zaproponować... Zwrócimy się do Komisji Nadzoru Finansowego o przeanalizowanie sprawy tego terminu. No i jest to również implementacja przepisów dyrektywy unijnej.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję, Panie Ministrze...)

Jeszcze...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Aha, jeszcze jedna odpowiedź. Przepraszam, myślałem, że... Proszę bardzo.)

Panie Marszałku, pytania były szczegółowe.

Jeżeli chodzi o nadmierną władzę Komisji Nadzoru Finansowego, jeżeli chodzi o ewentualne odmowy przyjmowania prospektów emisyjnych... To bezpośrednio wynika z dyrektywy unijnej, są to powszechnie obowiązujące przepisy w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Ja rozumiem, że z punktu widzenia uczestnika obrotu gospodarczego nadzór Komisji Nadzoru Finansowego może wydawać się zbyt rygorystyczny, ale jest to praktyka przyjęta w innych krajach Unii Europejskiej.

Zwiększenie kar. Ten temat był bardzo szeroko dyskutowany na posiedzeniu podkomisji do spraw

instytucji finansowych. Są to kary zaproponowane przez Komisję Nadzoru Finansowego, wynikające z praktyki rynkowej. Ja mam ze sobą zestawienie kar nałożonych przez Komisję Nadzoru Finansowego i przez nadzory działające w innych krajach. I tak: suma kar nałożonych przez KNF w latach 2010–2012 na spółki publiczne – to są dane na koniec grudnia zeszłego roku – wynosi czterdzieści, a ich łączna wartość to 4 miliony 795 tysięcy zł. Średnia wysokość kary to 119 tysięcy 875 zł. Nałożonych kar było w sumie osiemdziesiąt jeden, mówię o okresie ponad dwóch lat. Ich łączna kwota to 9 milionów 172 tysiące zł, a średnia wysokość – 113 tysięcy 234 zł.

Dla przykładu podam, jak to wygląda w innych krajach, jeżeli chodzi o restrykcyjność. W Niemczech BaFin w 2011 r. nałożył cztery kary za błędy lub opóźnienia w przekazywaniu informacji poufnej. Żadna z tych kar nie przekroczyła 95 tysięcy euro, w 2010 r. takich kar było dziewięć. Austriacy w 2011 r. nałożyli czterysta dziewięćdziesiąt kar na kwotę 1 miliona 144 tysięcy 800 euro, w tym sześć przypadków dotyczyło obowiązków informacyjnych emitentów, a dwadzieścia osiem kar dotyczyło znacznych pakietów akcji. FSA w Wielkiej Brytanii w 2010 r. i w 2011 r. nałożył osiemdziesiąt trzy kary w łącznej wysokości 98,5 miliona funtów.

Dlaczego podaję te przykłady? Te wielkości kar były zaproponowane przez Komisję Nadzoru Finansowego, tak jak w tych przykładach, które przedstawiłem. *De facto* to wszystko nie zależy nawet od wielkości krajów, bo Austria tu przoduje, jeżeli chodzi o liczbę kar, jeśli zaś chodzi o wielkość kar, to na pierwszym miejscu jest FSA w Wielkiej Brytanii.

Oczywiście możemy polemizować co do wielkości kar, ale wydaje nam się, że ten system będzie systemem sprawnym, pouczającym, wychodzącym naprzeciw szerokiej krytyce Komisji Nadzoru Finansowego, jeżeli chodzi o ściganie przestępstw na rynku kapitałowym. Ma on być dolegliwy, a jednocześnie ma być szczelny i skuteczny. Zwiększono liczbę kar, wychodząc naprzeciw wielu doniesieniom prasowym, że Komisja Nadzoru Finansowego wiele rzeczy traktuje pobłażliwie lub nie do końca walczy z nadużywaniem prawa.

Na ostatnie pytanie odpowiem, że niestety, nie. Jeżeli chodzi o internetowe wydania gazety, to niestety, nie będzie to możliwe, nie jest to możliwe.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Mam nadzieję, że wyczerpałem materię. Dziękuję.)

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

(marszałek B. Borusewicz)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senator Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Wnioski o charakterze legislacyjnym do protokołu na piśmie złożył pan senator Kleina.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o środkach ochrony roślin.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 288, a sprawozdanie komisji w druku nr 288A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Marka Konopkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Marek Konopka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Celem ustawy jest wykonanie przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1107/2009 z 21 października 2009 r. dotyczącego wprowadzania do obrotu środków ochrony roślin i uchylającego dyrektywy nr 79/117/EWG i 91/414/EWG, zwanego dalej rozporządzeniem nr 1107/2009, oraz wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 2009 r. nr 128/WE z dnia 21 października 2009 r. ustanawiającej ramy wspólnotowego działania na rzecz zrównoważonego stosowania pestycydów. Uchwała określa zadania i właściwości organów administracji publicznej oraz jednostek organizacyjnych w zakresie wykonania przepisów rozporządzenia nr 1107/2009, w szczególności w sprawach zwolnień i pozwoleń przy wprowadzaniu do obrotu środków ochrony roślin.

Ustawa, w zakresie, który nie został określony w przepisach wspomnianego rozporządzenia, określa zasady: wprowadzania środków ochrony roślin do obrotu, w tym określenie sposobu ich opakowania i etykietowania; prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie obrotu i konfekcjonowania środków ochrony roślin; zbywa-

nia środków ochrony roślin; stosowania środków ochrony roślin z wyodrębnieniem użytkowników profesjonalnych i nieprofesjonalnych, w tym zasady użycia samolotów i śmigłowców. Ponadto ustawa określa zasady dotyczące potwierdzania sprawności technicznej sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin, w tym warunki prowadzenia działalności w tym zakresie, a także zasady prowadzenia integrowanej produkcji roślin, w tym jej rejestracji oraz przyznawania certyfikacji. Ustawa określa też warunki prowadzenia działalności w zakresie certyfikacji takiej produkcji, a także zasady prowadzenia szkoleń z zakresu środków ochrony roślin oraz gospodarowania informacjami o zatruciach tymi środkami.

W powyższym zakresie ustawa zastępuje przepisy ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin, pozostawiając w niej regulację ochrony roślin przed organizmami szkodliwymi oraz organizację Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Ponadto ustawa nowelizuje ustawę z dnia 11 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej poprzez określanie opłat za wpis do rejestru działalności regulowanej: w zakresie konfekcjonowania lub wprowadzania środków ochrony roślin do obrotu; podmiotów prowadzących szkolenia w zakresie środków ochrony roślin; podmiotów prowadzących szkolenia w zakresie badania sprawności technicznej sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin; podmiotów prowadzących... Ustawa określa również opłatę za wpis do rejestru podmiotów niebędących przedsiębiorcami w rozumieniu przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, prowadzących działalność w zakresie badania sprawności technicznej sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin oraz w zakresie szkoleń na temat środków ochrony roślin, a także przewiduje opłatę za decyzje w sprawie udzielenia upoważnienia do prowadzenia badań nad skutecznością działania środka ochrony roślin oraz w sprawie zmiany zakresu wydanego upoważnienia.

Ustawa ma wejść w życie po upływie czternastu dni od ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów implementujących postanowienia dyrektywy, dla których wyznaczony został inny termin, czyli 26 listopada bieżącego roku i 1 stycznia 2014 r.

Sejm uchwalił opiniowaną ustawę na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 25 stycznia bieżącego roku na podstawie przedłożenia rządowego. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniach w dniach 14 i 19 lutego bieżącego roku, wnosi o przyjęcie projektu uchwały z trzema przyjętymi poprawkami i z trzydziestoma trzema poprawkami mniejszości. Dziękuję bardzo.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

**Senator Sprawozdawca
Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu mniejszości Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi chciałbym zgłosić wnioski mniejszości – są one zawarte w druku nr 288A.

Przede wszystkim chcę zwrócić uwagę na jedną poprawkę, na tę, która jako język sprawozdania z badania środka przyjmuje język polski. Dotychczas zgodnie z ustawą jest to język angielski. Problem może się pojawić wtedy, kiedy ktokolwiek, sam nie wiem, zostanie zatruty, cokolwiek się wydarzy i powstanie spór, sprawa trafi do sądu. I co wtedy? Potrzebna jest dokumentacja, a ta jest w języku angielskim. Wnioskodawca, który składa do sądu wnioski, czy powód, który składa do sądu pozew, będzie musiał tę dokumentację przetłumaczyć. To jest kilkanaście, kilkadziesiąt tysięcy stron zapisane skomplikowanym, technicznym językiem. Są to olbrzymie koszty, które trudno będzie pokryć osobie, która wnosi do sądu pozew czy też wniosek.

Pozostałe poprawki mają może mniejsze znaczenie. To są poprawki, które doprecyzowują całość ustawy, poprawiają jakość prawa. Dzięki tym poprawkom ustawa będzie mogła być jednoznacznie interpretowana, stosowana, a także nie będzie jakichś różnic pod względem samej techniki legislacyjnej w poszczególnych aktach prawnych. Szczegóły są zawarte we wniosku komisji. Ja już ich może nie będę czytał, żeby nie przedłużać. Jeżeli będą jakieś pytania, to... Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Knosala się zgłosił.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pierwsze pytanie, które chciałbym zadać, dotyczy art. 9 projektu ustawy. Tam jest mowa o oce-

nach, o sporządzaniu ocen i uwag. Pytanie moje jest takie: jaki jest cel umożliwienia wnioskodawcom samodzielnego wskazania podmiotu, który ma sporządzić stosowną ocenę lub wnieść uwagi do oceny? Czy nie lepiej byłoby, gdyby kompetencje w sprawie wyboru podmiotu do sporządzania oceny lub uwag pozostawić wyłącznie ministrowi rozpatrującemu wnioski?

I drugie pytanie ściśle z tym związane: czy wystąpienie do podmiotu zewnętrznego o sporządzenie oceny i uwag będzie się wiązać – chyba raczej tak – z koniecznością poniesienia dodatkowych opłat na rzecz tego podmiotu? Kto będzie wobec tego obciążony tymi kosztami? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Rozumiem, że te pytania były do pana senatora Konopki. Tak?

(*Senator Ryszard Knosala*: Tak.)

Proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję.

Ja na początku chciałbym sprostować wypowiedź pana senatora Wojciechowskiego. Pan senator Wojciechowski mówił nie o wniosku czy poprawce mniejszości komisji, tylko o wniosku dotyczącym języka polskiego, który został przyjęty. I to Senat zdecyduje o tym, czy ta poprawka zostanie przyjęta, czy też nie.

Odpowiadając czy raczej nie odpowiadając na pytanie panu senatorowi Knosali, powiem, że nie dyskutowaliśmy na ten temat na posiedzeniu komisji. Jest tutaj pan minister Plocke. Byłbym wdzięczny, gdyby można było przekierować to pytanie do pana ministra.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie widzę.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Czy pan minister Plocke pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke*: Tak.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Do informacji, które były przedmiotem dyskusji w senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, chciałbym dołączyć jeszcze kilka istotnych uwag, jakie wynikają z naszych dotychczasowych prac nad projektem ustawy o środkach ochrony roślin. Chcę zwrócić uwagę na to, że ustawa ta jest bardzo ważna dla całego polskiego środowiska, dla rolników, dla przedsiębiorców, a także dla polskiego konsumenta żywności. Z czego wynika ważność tej ustawy? Przede wszystkim z tego, że do polskiego prawa, do naszej praktyki implementujemy przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1107 z 21 października 2009 r. o zasadach dopuszczania do obrotu środków ochrony roślin przez państwa członkowskie Unii Europejskiej oraz dyrektywy nr 2009/128 z 21 października 2009 r., która ustanawia ramowy wspólnotowy program działania na rzecz zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin.

Zrównoważony rozwój... Chodzi o to, że od 1 stycznia 2014 r. wszyscy rolnicy w całej Unii Europejskiej będą zobligowani do stosowania ogólnych zasad dotyczących integrowanej ochrony roślin. W praktyce będzie to oznaczać tyle, że zasady dotyczące integrowanej działalności w zakresie stosowania środków ochrony roślin będą jednakowe w całej Wspólnocie. To jest, jak się wydaje, bardzo istotny element naszych dotychczasowych prac.

Kolejna sprawa wynika z dotychczasowych bardzo szerokich konsultacji, jakie zostały – i to dwukrotnie – przeprowadzone z przedstawicielami środowiska naukowego, środowiska rolników praktyków, a także z przedstawicielami środowiska pszczelarskiego. Prace nad ustawą trwały prawie trzy lata i jesteśmy przekonani o tym, że finał, dzisiejsze podsumowanie naszej pracy w Wysokiej Izbie... Mam przekonanie, że projekt ten będzie dobrze służył polskiemu sektorowi rolnemu jako całości.

W czasie naszych prac uwzględniono wiele uwag, które wynikały z dotychczasowej praktyki, pragmatyki, działalności Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, a także organizacji rolniczych i organizacji pszczelarskich. Przykładem może być to, że udało się dokonać zmian w zakresie organizacji i powoływania członków Komisji do spraw Środków Ochrony Roślin. Zdecydowaliśmy się na to, żeby był jeden reprezentant szeroko rozumianego środowiska rolniczego. Będzie to oznaczało większe uspołecznienie procesu oceny środków ochrony roślin i ich stosowania w praktyce. Uwzględniliśmy również kwestie, które dotyczą gromadzenia informacji o zatruciach

pszczoł środkami ochrony roślin. To też jest przykład odniesienia do dotychczasowej praktyki – środowisko pszczelarskie postulowało uregulowanie tych kwestii, więc zostały one uwzględnione i wpisane do ustawy.

Chcę zwrócić uwagę również na to, że analizowany przez Wysoką Izbę projekt zawiera wiele korzystnych dla rolników i przedsiębiorców rozwiązań prawnych, w tym także dotyczących kwestii deregulacyjnych, które zwiększają cały obszar dotyczący ochrony zdrowia ludzi, zwierząt i środowiska.

Krajowy plan działania na rzecz ograniczenia ryzyka związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin na lata 2013–2017 powstał z naszym udziałem i – co ważne – do projektu tego zostało dołączonych czternaście rozporządzeń, dwa rozporządzenia fakultatywne... To jest cały dorobek z tej naszej trzyletniej pracy. Większość rozporządzeń została skierowana do uzgodnień społecznych. Chodzi o to, żeby prace można było prowadzić równolegle: prace nad ustawą – w parlamencie, a jeżeli chodzi o rozporządzenia – ze środowiskiem zainteresowanych. Podsumowując, stwierdzam, że jeżeli ten projekt zostanie przyjęty i wdrożony, dobrze będzie służył całemu naszemu środowisku. Panie Marszałku, to tyle, jeśli chodzi o ogólne uwagi do ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Zgłaszali się pan senator Knosala, pan senator Borowski i pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo w tej kolejności...

Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym powtórzyć pytania, które zostały zadane panu senatorowi sprawozdawcy i przez niego przekierowane... Chodzi o to, jaki jest cel umożliwienia wnioskodawcom samodzielnego wskazania podmiotu, który ma sporządzić stosowną ocenę lub wnieść uwagi do oceny. Czy nie lepiej byłoby, gdyby kompetencje w sprawie wyboru podmiotu do sporządzania oceny lub uwag pozostawić wyłącznie ministrowi rozpatrującemu wnioski?

I drugie pytanie z tym związane. Wystąpienie do podmiotu zewnętrznego o sporządzenie oceny lub uwag będzie związane z poniesieniem dodatkowych opłat. Kto będzie obciążony kosztami?

Mam jeszcze inne pytania do pana ministra, niejako nowy pakiet pytań, bo tamte, jak mówiłem, począt-

(senator R. Knosala)

kowo były skierowane do sprawozdawcy. Najpierw chciałbym odnieść się do tego, że w tym projekcie ustawy są wyrażenia dość nieostre. W jaki sposób podmiot wnioskujący będzie mógł ponad wszelką wątpliwość zaświadczyć, że osoby, które dla niego pracują, w istocie nie są lub nie były w relacji czy też, jak jest to zapisane w ustawie, „w stosunku prawnym lub faktycznym, który może budzić wątpliwości co do ich bezstronności w zakresie opracowywania oceny lub uwag”? Czy nie lepiej by było, gdyby te konkretne osoby składały oświadczenia o braku konfliktu interesu? A nie żeby wnioskodawca musiał za te osoby niejako brać odpowiedzialność bez względu na to, czy to wie, czy tego nie wie... Gdyby te konkretne osoby składały oświadczenia o braku konfliktu interesu, byłoby zdecydowanie prościej. Przecież w ostatnim czasie nasze ustawodawstwo idzie właśnie w kierunku składania oświadczeń, więc... To budzi moje zastanowienie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Borowski.

Senator Marek Borowski:

Panie Ministrze, chciałbym tu niejako kontynuować dyskusję, którą toczyliśmy na posiedzeniu komisji rolnictwa. Tam była mowa także o rozporządzeniu. Pan minister oświadczył, że rozporządzenia zostały już dołączone do... My ich nie wiedzieliśmy, ale ja postarałem dowiedzieć się trochę o tym rozporządzeniu, o które mi chodziło i którego dotyczyła ta dyskusja. W trakcie procesu rejestracji środka ochrony roślin jest etap polegający na tym, że dokumentacja przygotowana przez wnioskodawcę, czyli, mówiąc krótko, przez koncern, który chce wprowadzić środek ochrony roślin na rynek polski – przed chwilą mój przedmówca też niejako odnosił się do tych firm, ja z innego punktu widzenia na to spojrzę – musi być oceniona przez instytuty badawcze, które stwierdzą, czy jest prawidłowa, dobra, czy zrobiono wszystko, co trzeba itd. To oczywiście nie jest czynność administracyjna, tylko czynność merytoryczna. Robią to instytuty, które działają na rynku. Do tej pory – ta ustawa nie weszła jeszcze w życie – te podmioty zawierały z wnioskodawcami umowy cywilnoprawne i ustalały wynagrodzenie za tę robotę, przy czym nie było tu żadnego monopolu. A ta ustawa upoważnia ministra, aby w drodze rozporządzenia ustalał wysokość opłat nie tylko za czynności administracyjne wykonywane przez ministerstwo, co jest jasne i oczywiste, ale także za czynności wykonywane

przez podmioty, które działają na rynku. Mam więc pytanie, czym to jest spowodowane. Jakie czynniki, może negatywne, spowodowały, że trzeba takie ograniczenia wprowadzić? Tym bardziej że z tego powodu mniej środków wpłynie, można powiedzieć, do polskiej kasy, bo przecież to są zagraniczne koncerny, które płacą.

I drugie pytanie. Projekt rozporządzenia, które ma ustalać te stawki, został już opracowany. Ja mam takie sygnały – i proszę uprzejmie o potwierdzenie lub zaprzeczenie – że o ile dotychczas średnie ceny rynkowe za tego rodzaju analizy to było około 30 tysięcy euro, co i tak plasowało Polskę na jednym z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej, to znaczy byliśmy stosunkowo tani, to według tego rozporządzenia będzie to mniej więcej pięć razy mniej. W związku z tym prosiłbym o potwierdzenie lub zaprzeczenie, że rzeczywiście tak jest... Albo inaczej, prosiłbym o gwarancję ze strony ministerstwa – bo rozporządzenie nie jest jeszcze wydane – że kwoty, które będą otrzymywać nasze instytuty, nie będą niższe niż te, które były do tej pory. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze, mam pytanie o poprawki, które są wymienione w opinii legislatora.

Poprawka dotycząca art. 8 ust. 1 i 3, kwestii „zawiadomienie” a „wezwanie”. Jest to oczywista różnica – albo się o czymś zawiadamia, albo wzywa się do uzupełnienia czegoś. Czy nieprzyjęcie tej poprawki nie spowoduje zamieszania? Bo ktoś otrzyma zawiadomienie, że jest wzywany do podjęcia jakiejś czynności...

Żeby już nie przedłużać pytania, prosiłbym o ustosunkowanie się do tych poprawek legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo, chciałbym odpowiedzieć na pytania panów senatorów.

(sekretarz stanu K. Plocke)

Pan senator Knosala pytał o kwestie dotyczące zapisu art. 9. Otóż chcę zwrócić uwagę, że w sytuacji, gdy minister rolnictwa i rozwoju wsi określi jednolity cennik za czynności rejestracyjne, nie będzie przeszkód w zakresie wskazywania podmiotów czy jednostek, które będą dokonywać ocen. Ten zapis jest prawidłowy i właściwy, będzie jeszcze uzupełniony poprzez wydanie stosownego rozporządzenia do tego artykułu. Nie widzimy żadnych zagrożeń, że mógłby zostać popełniony błąd legislacyjny czy prawny.

Co do drugiej kwestii, dotyczącej składania oświadczeń, informuję, że te osoby będą składały oświadczenia, czy nie zachodzi konflikt interesów w związku z wykonywaniem zadań na rzecz określonego podmiotu. Ta sprawa, także na bazie dotychczasowych doświadczeń, w ten sposób zostanie uregulowana.

Jeżeli chodzi o pytania pana senatora Borowskiego, to powiem, że istotnie wczoraj bardzo długo dyskutowaliśmy na ten temat. Sprawa dotyczy art. 15 ust. 8 analizowanej ustawy, a tak naprawdę kwestia dotyczy wysokości opłat za określone czynności. Chcę zwrócić uwagę, że te zapisy, które zostały zaproponowane, wynikają z dotychczasowej praktyki. Chcemy uporządkować nasze działania tak, aby rozporządzenie w tej materii, które wydamy, było transparentne, przejrzyste, a ponadto aby odpowiadało rzeczywistym kosztom ponoszonym przez podmioty. To jest dość trudne zadanie, ponieważ trzeba będzie oszacować koszty ponoszone przez poszczególne podmioty. A więc konsultacje społeczne i międzyresortowe dotyczące tej kwestii będą dla nas bardzo istotne. Tak jak powiedziałem, dostrzegamy potrzebę czy wręcz konieczność uporządkowania tego sektora.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące wysokości opłat, czy będą one zmniejszone, to na dzisiaj jednoznacznie nie da się odpowiedzieć twierdząco na to pytanie, dlatego że to wymaga pogłębionych analiz, które są obecnie wykonywane. Myślę, że już niedługo będziemy mieli odpowiedź na to pytanie, które trapi pana senatora Borowskiego.

Co do pakietu poprawek, które zostały zgłoszone przez pana senatora Wojciechowskiego – propozycje poprawek legislacyjnych zostały zaproponowane przez pana mecenasa Michała Gila – chciałbym powiedzieć, że one były przedmiotem prac komisji. Wiele tych propozycji nie uzyskało aprobaty strony rządowej, co zostało bardzo dokładnie uzasadnione. Te poprawki mają charakter nie tylko legislacyjny czy redakcyjny, ale i merytoryczny. Uznaliśmy, że zapisy, które znajdują się w ustawie, są wystarczające, a ponadto naszym zdaniem są one poprawnie skonstruowane, także pod względem legislacyjnym. Generalnie chodziło o to, żeby uwzględnić postula-

ty, które wynikają z dotychczasowych doświadczeń środowiska pszczelarskiego, i te postulaty zostały uwzględnione w przedłożonym projekcie. Chodzi o sprawy kluczowe dla polskiego środowiska pszczelarskiego w zakresie powoływania przedstawiciela środowiska do komisji oceniającej środki ochrony roślin, a także rejestracje pszczół, które w wyniku stosowania pestycydów – czy raczej niewłaściwego stosowania tych środków – mogły ulec zatruciu. Tak więc wydaje się, że dyskusja na ten temat jest za nami.

Chciałbym podziękować senatorom z komisji rolnictwa za merytoryczną debatę nad tym ważnym projektem.

To tyle, Panie Marszałku, jeżeli chodzi o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgłosili się pan senator Knosala, pan senator Borowski i pan senator Górecki. Pan senator Górecki zabierze głos jako pierwszy, ponieważ dotychczas nie zadawał jeszcze pytań, a potem pan senator Knosala...

(*Senator Ryszard Górecki:* Dziękuję, Panie Marszałku.)

...i pan senator Borowski. Aha, i jeszcze pan senator Wojciechowski się zgłosił. Dobrze.

Senator Ryszard Górecki:

W nawiązaniu do uwag, które padły w tej dyskusji, i do licznych komentarzy, z którymi się zapoznałem, chciałbym zapytać, czy nie uważa pan minister, że warto by było – nawet nie wprowadzając zbyt wielu poprawek do tej ustawy – zaproponować pewien plan stosownych rozporządzeń dotyczących zarówno kwestii podnoszonych w uwagach, jak i uprawnień ustawowych. W mojej opinii taki plan rozwiązałby wiele problemów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytanie dotyczy art. 5 czy w ogóle kwestii informowania społeczeństwa o ryzyku związanym ze środkami ochrony roślin. Przede wszystkim chciałbym się dowiedzieć, jak szczegółowa ma być ta informacja zdaniem wnioskodawców. Na ile dogłębna, szczegółowa będzie informacja zamieszczana na stronie internetowej?

Druga sprawa. Ponieważ jest mowa o dobrovolności przekazywania informacji przez ośrodki

(senator R. Knosala)

konsultacji i informacji toksykologicznej, podmioty lecznicze, to chciałbym spytać, czy dobrowolność nie spowoduje, że ta informacja będzie niepełna, fragmentaryczna. Bo każdy będzie mógł jakąś informację podać lub jej nie podać, w zależności od tego, co będzie uważał za stosowne

I kolejna sprawa: czy planuje się podawać na tej stronie informacje nie tylko o środkach ograniczających ryzyko, lecz także, na przykład, o zarejestrowanych przypadkach faktycznych zatruc, żeby ta informacja przemawiała do czytającego?

I ostatnie pytanie. Czy będą gdzieś podawane – może właśnie w informacji dostępnej w internecie – jakieś konkrety związane z pszczelarstwem, o którym pan minister tutaj mówił? To znaczy... Ja nie ukrywam, że do mojego biura senatorskiego przychodzą pszczelarze. No, ja się na tych zagadnieniach zupełnie nie znam, a z chęcią bym im wskazał jakieś źródło informacji, z którego mogliby się dowiedzieć, jakie środki ochrony roślin stanowią śmiertelne zagrożenie dla pszczół. Dostrzegam potrzebę istnienia takiej bazy informacji, bazy danych, której w tej chwili nie ma. A co się u nas dzieje z pszczołami, to powszechnie wiadomo. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Borowski. Proszę bardzo.

Senator Marek Borowski:

Dziękuję bardzo.

Najmocniej przepraszam pana ministra, że go, że tak powiem, deranżuję. Ja mam wielki szacunek dla wiedzy pana ministra, którego znam od dawna, ale odnoszę wrażenie, że podczas odpowiedzi na moje pytania pan minister gospodaruje tą swoją wiedzą bardzo oszczędnie.

Otóż moje pierwsze pytanie brzmiało: po co to robić? Pan minister odpowiedział: bo trzeba uporządkować. Słowo „porządek” jest oczywiście generalnie słowem nacechowanym bardzo pozytywnie i jak ktoś mówi, że chce coś uporządkować, to wszyscy biją brawo. Ale przecież tutaj ten porządek polega na tym, że ustala się jakieś sztywne ceny i utrudnia się tym instytutom życie, a poza tym chroni się w jakiś sposób koncerny zagraniczne, które będą płacić mniej – nie wiem, dlaczego. Poza tym zastanawiam się, jak to będzie wyglądało. Pan minister sam powiedział, że to będzie trudna sprawa. No trudna, bo teraz trzeba zatrudnić urzędników, którzy w każdym instytucie będą badać, ilu tam jest profesorów, docentów, doktorów, jaka stawka, jakie koszty stałe – a przecież są różne koszty stałe... To wszystko trzeba będzie poprzeliczać, trzeba będzie uwzględnić inflację. Tak więc ja

pytam: po co to wszystko? I na to pytanie pan minister mi nie odpowiedział.

A co do drugiej kwestii, to ja bardzo przepraszam, ale jeżeli do tej pory było dobrze – to znaczy, ja nie usłyszałem, co do tej pory było źle – instytuty zawierały umowy, brały jakieś pieniądze, itd., a teraz pan minister nie może zapewnić, że nie będzie gorzej... No, pan minister mówi: jeszcze nie wiadomo, jeszcze zobaczymy. A z tego wynika, że może być gorzej. A przecież chodzi właśnie o to, żeby nie było gorzej. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Góreckiego, chcę zwrócić uwagę na to, że poruszona w tym pytaniu kwestia z pewnością będzie przedmiotem debaty nad projektami rozporządzeń. To nie jest tak, że nie będziemy chcieli jeszcze poprawić, uszlachetnić w ramach dyskusji, które będą się toczyły w sprawie rozporządzeń, tych kwestii wynikających bezpośrednio z zapisów ustawy. Tak więc jest jeszcze przed nami praca, którą musimy wykonać, ponieważ chcemy, żeby to był bardzo dobry projekt, który będzie funkcjonował dobrze, i to przez wiele lat. Przyjmujemy zatem uwagę i będziemy starać się analizować te kwestie wspólnie z całym środowiskiem w trakcie prac nad rozporządzeniami.

Jeśli chodzi o pytanie zadane przez pana senatora Knosalę, dotyczące art. 5, a więc kwestii związanych z informowaniem społeczności lokalnych i nie tylko o zagrożeniach i o ryzykach związanych ze stosowaniem środków ochrony roślin, to chcę zwrócić uwagę, że będzie to informacja bardzo szeroka, obejmująca nie tylko stronę internetową dotycząca działalności Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa i instytutów współpracujących z ministerstwem rolnictwa. Będzie więc szeroka informacja dotycząca nowych środków, które będą rejestrowane, i ich znaczenia.

Jeśli chodzi o występowanie ryzyk, w tym także dla pszczół, to przedmiotem naszej głębokiej troski będzie to, żeby informacje na ten temat były pełne, czytelne, jasne i dostępne w odpowiednim terminie, czyli żeby pozwalały ostrzec... Będziemy starali się stosować w tym zakresie wszystkie możliwe sposoby dostępne dla poszczególnych organizacji, które będą w ten proces zaangażowane.

Co do kwestii dotyczącej zatruc, to jest ona już rozwiązana w ustawie. Jeżeli chodzi o rejestr pszczół, które

(sekretarz stanu K. Plocke)

mogą zostać zatrute w wyniku niewłaściwego stosowania środków ochrony, to będzie on prowadzony. Jeżeli zaś chodzi o bardzo istotne kwestie dotyczące środowiska pszczelarskiego, które pan senator podniósł, to... Mamy bardzo dobry kontakt z całym tym środowiskiem, odbywają się konsultacje i spotkania – tworząc projekt ustawy, spotykaliśmy się z jego przedstawicielami i wsłuchaliśmy się w ich postulaty, a w czasie prac nad projektem ustawy w Sejmie i w Senacie odbywa się i dalej będzie się odbywać dyskusja na ten temat.

Chcę zwrócić uwagę również na to, że sprawy dotyczące stosowania środków ochrony roślin, które mogłyby być niekorzystne dla pszczół, są badane również na poziomie europejskim – Europejski Urząd do spraw Bezpieczeństwa Żywności przeprowadza tego typu ekspertyzy, badania i mamy z nim kontakt na bieżąco. No ale konsultacji nigdy za dużo. Chcemy dalej współdziałać, współpracować ze środowiskiem podczas wdrażania tychże przepisów, a jeżeli będzie trzeba coś dostosować czy zaproponować nowe rozwiązania, to będziemy to robić.

Co do ostatniej kwestii – pan senator dość mocno drąży temat opłat – chcę zwrócić uwagę, że przepisy art. 15 ust. 8 wynikają wprost z rozporządzenia nr 1107/2009. Chcielibyśmy, żeby przepisy, które są zapisane w ustawie, były tak skonstruowane, żeby koszty prowadzenia prac, ocen zostały ustalone na poziomie rzeczywistym. Jak powiedziałem, to wcale nie będzie proste, ale jest to nowe zadanie, które podejmujemy.

Jeśli chodzi o wysokość opłat, to ministra właściwego do spraw rolnictwa w przypadku, gdy będzie opracowywał ocenę lub uwagi dotyczące środka ochrony roślin... Jednolity cennik – opracowany i skonsultowany przed wdrożeniem – ma być w pełni transparentny i przewidywalny w zakresie opłat za rejestrację środków ochrony roślin. Nie ukrywam, że dotychczasowe praktyki i doświadczenia mają zamknąć się w jednym, dobrym rozporządzeniu tak, by raz na zawsze rozstrzygnąć kwestię wysokości opłat za te czynności, bazując na rzeczywistych kosztach. Myślę, że działania rządu w tym względzie są jak najbardziej pragmatyczne, wynikają z naszych dotychczasowych praktyk. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Nie wiem, czy wy-czerpałem...)

(Senator Marek Borowski: Tylko jedno zdanko. Pan minister spytał mnie, czy jestem usatysfakcjonowany...)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Tak.)

(Senator Marek Borowski: Otóż nie jestem usatysfakcjonowany – wniosłem stosowną poprawkę.)

Ale, Panie Senatorze, to pan pyta ministra, a nie minister pana.

Ja też chciałbym zadać pytanie. Pan minister wspomniał o tak zwanych kosztach rzeczywistych i w związku z tym chciałbym wiedzieć, czy były jakieś – bo tu nastąpiła zmiana – koszty nierealne. To znaczy, czy w tych uzgodnionych cenach... Czy była zachęta do tego, żeby ocena instytutu była taka, a nie inna? Panu senatorowi, jak rozumiem, o to chodziło. I ja też chciałbym prosić o takie wyjaśnienia. Czy były koszty, które przekraczały znacząco i miały wpływ na opinie... Czy były takie sytuacje?

Teraz dopuszczam pana senatora Wojciechowskiego do zadania pytania, a potem poproszę pana senatora Chróścikowskiego.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Chodzi mi o art. 48... Chodzi mi generalnie o rozdział 5, a konkretnie o zapisy dotyczące sprzętu przeznaczonego do wykonywania zabiegów ochrony roślin oraz kalibracji tego sprzętu, czyli o utrzymywanie go w określonej sprawności technicznej. Panie Ministrze, tutaj w zasadzie nie ma określenia, gdzie, kiedy ten sprzęt się, że tak powiem, zaczyna. Czy na przykład, jeżeli ktoś opryskuje, sam nie wiem, opryskiwaczem plecakowym, to musi być kalibracja, czy nie musi? Bo to jest tutaj niezbyt jasne.

I druga sprawa. Chodzi mi o artykuł już końcowy, o te przepisy karne... To jest chyba art. 76. W każdym razie przepis karny w tej ustawie... Tak, chodzi mi o art. 76. Przepis karny w tej ustawie, Panie Ministrze, jest chyba najdłuższym przepisem w całym polskim prawie karnym. Dlaczego ten przepis został aż tak bardzo rozbudowany? Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Przepraszam. Czy pan senator mógłby powtórzyć, o który artykuł chodzi?)

Chodzi mi o art. 76.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Dziękuję.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Chróścikowski. Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, na posiedzeniu komisji dość długo dyskutowaliśmy nad różnymi poprawkami, ale w pierwszej części dyskusji najwięcej dyskuto-

(senator J. Chróścikowski)

waliśmy o sprawie konstytucyjności ustawy. Biuro Legislacyjne zwróciło uwagę na art. 27, stanowiący, że w Rzeczypospolitej Polskiej językiem urzędowym jest język polski. Przepis ten nie narusza praw mniejszości narodowych wynikających z ratyfikacji umów międzynarodowych. W związku z tym zostały złożone trzy poprawki, które przeszły w komisji większością głosów, ale pana stanowisko było negatywne.

Czy pan nadal podtrzymuje stanowisko negatywne co do tych trzech pierwszych poprawek, które zostały przyjęte przez większość komisji? Bo obawiam się, że decyzja, która została podjęta na posiedzeniu komisji, wcale nie musi być decyzją Senatu. Chcę zwrócić uwagę, że uważamy, że to jednak budzi wątpliwość natury konstytucyjnej. Dlatego chcielibyśmy usłyszeć jednoznaczne stanowisko pana ministra, tak abyśmy podjęli świadomą decyzję. Bo jeżeli tak... W takiej sytuacji pewnie będziemy zmuszeni zaskarżyć tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę uprzejmie, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeżeli chodzi o pytanie, które pan marszałek sformułował, chcę powiedzieć, że nie ma nierzeczywistych kosztów – koszty są zawsze rzeczywiste. Chodzi o to, żeby w rozporządzeniu, które chcemy przygotować, połączyć dotychczasowe doświadczenia. Chcemy stworzyć jeden dobry projekt, jedno dobre rozporządzenie, które nie będzie wzbudzało żadnych wątpliwości. Dlatego taka jest sytuacja, dlatego taki jest zapis, który się znalazł w ustawie, i taki jest też projekt rozporządzenia.

Jeszcze parę ogólnych kwestii w ramach odpowiedzi na pytania, które postawił pan senator Wojciechowski. Chciałbym zwrócić uwagę na to, o jakim problemie rozmawiamy. Otóż rozmawiamy o problemie, który dotyczy około 60 tysięcy ton środków ochrony roślin, które co roku stosujemy w sektorze rolnym. Wartość rynku jest na poziomie około 2 miliardów zł. Dlatego ta ustawa, którą przygotowujemy, musi się również do tego rynku odnosić. I około jednego miliona gospodarstw w Polsce... Przypomnę, że na milion czterysta tysięcy gospodarstw, które pobiera płatności, milion gospodarstw korzysta ze

środków ochrony roślin, a więc ta ustawa skierowana jest do szerokiego spektrum rolników.

Jeśli chodzi o kwestię opryskiwaczy, to chcę zwrócić uwagę na to, że badania sprawności dotyczą ponad trzystu sześćdziesięciu tysięcy opryskiwaczy, z tego co roku wykonujemy badania w siedemdziesięciu tysiącach przypadków. To jest absolutnie wielka sprawa. Jeśli chodzi o opryskiwacze, to chcę zwrócić uwagę, że ta kwestia również jest uregulowana, chociażby w przepisach, które wynikają z rozporządzenia 1107/2009 i dyrektywy. Jeżeli chodzi o badania, które będą prowadzone, to będą się one odbywały do roku 2020 co pięć lat i po roku 2020 co trzy lata. Taki jest wymóg w odniesieniu do badań, jeżeli chodzi o opryskiwacze.

Kwestia art. 76. To, że jest on tak skonstruowany, tak zbudowany, wynika wprost z przepisów rozporządzenia 1107. Więc my tu prochu nie wymyślamy, to jest wymóg, który musimy zastosować. Być może to wzbudza zainteresowanie, ale taka jest pragmatyka i to zostało do tej ustawy włączone, wprowadzone.

Jeśli chodzi o kwestię, którą podniósł pan senator Chróścikowski, to chciałbym jeszcze raz odnieść się do tej sprawy. Ona była przedmiotem dyskusji na poziomie komisji sejmowej i senackiej, ale wróć do tego, żebyśmy dobrze tę kwestię rozumieli. Zaczę od tego, że wnioski o wydanie zaświadczeń, pozwoleń formułowane są w języku polskim. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości, nie ma wątpliwości, że językiem urzędowym jest język polski. Jednak w odniesieniu do dokumentacji technicznej dotyczącej środków ochrony roślin w Unii Europejskiej stosowana jest zasada, że tę dokumentację przygotowujemy w języku angielskim. To wynika też z dotychczasowych doświadczeń i pragmatyki. Dlaczego tak jest? Dlatego że rejestrację składników środków ochrony roślin Komisja Europejska może zlecić innemu państwu członkowskiemu. Polska również otrzymała takie zlecenie od Komisji Europejskiej. Komisja Europejska zleciła nam badania nad wyciągiem z czosnku jako substancją czynną. Wtedy nasi naukowcy posługiwali się językiem angielskim, bo w zakresie obrotu technicznego w całej Unii Europejskiej stosowany jest język angielski. Tu być może nastąpiło niezrozumienie, więc jeszcze raz wyjaśniam, że w kwestiach technicznych stosowany jest język angielski. Taka jest pragmatyka i wszystkie państwa unijne co do tego są zgodne, także Polska. A oczywiście w przypadku zezwoleń obowiązuje absolutnie język polski.

Zwracam też uwagę na to, że w ustawie, którą analizujemy, całkowicie zmienia się sposób rejestrowania środków ochrony roślin w całej Wspólnocie. Na czym ten nowy sposób polega? Otóż Unia Europejska została podzielona na trzy strefy: północną, centralną i południową. Strefa północna, wiadomo, to państwa skandynawskie: Szwecja, Finlandia, Dania. Polska

(sekretarz stanu K. Plocke)

jest w grupie trzynastu państw należących do strefy centralnej. Chodzi o to, żeby prace, które dotyczą badań nad środkami ochrony roślin, prowadzić w określonych strefach, do tego państwa, które są w określonej strefie, mogą uczestniczyć w poszczególnych badaniach nad składnikami środków ochrony roślin. W tym względzie językiem komunikacyjnym jest język angielski. Dlatego przygotowaliśmy taką formułę, rząd zastosował w tej ustawie formułę, która zdaniem rządu wydaje się być prawidłowa i właściwa. Dyskusja, jak zawsze, wymaga wyjaśnień, odpowiedzi, dlatego te odpowiedzi zgodnie z moja najlepszą wiedzą przedstawiam Wysokiej Izbie. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Więcej pytań nie ma.
Dziękuję, Panie Ministrze.
Otwieram dyskusję.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Góreckiego.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Postaram się wypowiedzieć krótko. Ta dzisiejsza debata, opinie, dyskusje pokazują, jak ważny jest to problem i jak to nawiązuje do debaty, podczas której mówiliśmy o GMO. Wówczas wszyscy – nie wszyscy, ja nie – wypowiadali się na temat tego, jak groźne dla człowieka są organizmy genetycznie modyfikowane. A ja powiedziałem: jeśli blokujemy rozwój badań naukowych w tym kierunku, to idziemy w kierunku rozwoju chemii. I dziś mamy tego dowód. Pozostajemy przy chemii, która truje środowisko naturalne, truje zdrowie człowieka. Postęp w tym zakresie, w przyspieszeniu rozwoju chorób nowotworowych potwierdza przykład Stanów Zjednoczonych – tam naprawdę masowo stosuje się chemię w rolnictwie.

Uważam, że te ustawowe rozwiązania, które przynajmniej częściowo modyfikują dotychczasowe – zwracano na to uwagę w różnych wypowiedziach – czy nam się podoba, czy nie, muszą być wprowadzane. I wydaje mi się, że wiele spraw rozwiąże się, tak jak zapowiedział minister, w stosownych rozporządzeniach. Dalej. Uważam, że nie wolno blokować badań w kierunku tworzenia w przyszłości genetycznie modyfikowanych organizmów, które często są wolne od chemii. Żle się również stało, że nie możemy uprawiać roślin przemysłowych, dla przemysłu, nie dla żywienia człowieka i zwierząt, ale na potrzeby przemysłowe, bo uważa się, że GMO zniszczy całe

środowisko. Były to naprawdę niesłuszne wypowiedzi, formułowane często przez osoby, które w ogóle nie mają pojęcia, jaka jest istota GMO.

Chcę powiedzieć, że unijne i polskie programy badawcze... Program „Horyzont 2020” na lata 2014–2020, spośród siedmiu programów, głównych obszarów badawczych, kładzie nacisk na trzy główne sprawy, które zmuszają kraje unijne do prowadzenia badań – są na to bardzo duże pieniądze – między innymi na produkcję wysokiej jakości bezpiecznej żywności, na ochronę zdrowia człowieka i na ochronę środowiska naturalnego. Nawiązuje do tego również Krajowy Program Badań. I dlatego uważam, że także nasze rolnictwo powinno pójść w tym kierunku.

Myśmy z panem ministrem Kazimierzem Plockem – szkoda, że teraz rozmawia – dyskutowali, Panie Ministrze, nad wprowadzeniem programu badań dotyczących rozwoju technologii rolnictwa precyzyjnego, to jest takiego rolnictwa, które kontroluje ilościowe i jakościowe stosowanie środków ochrony roślin w produkcji masowej, w produkcji rolniczej. To są takie technologie, które pozwalają na stosowanie środków ochrony nawet w przypadku pojedynczych roślin, pojedynczych osobników, nie chodzi tu o masowe stosowanie. I czy nam się to podoba, czy nie, musimy w tym kierunku zmierzać.

Chciałbym tylko zaapelować o to, by ministerstwo rolnictwa kontynuowało i, że tak powiem, integrowało tę naszą inicjatywę. NCBiR, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, prowadzi jakieś działania w tym zakresie, jest tutaj pewien postęp, ale rada ekspertów czeka – wiem o tym – na opinie. I dlatego, Panie Ministrze, powinniśmy to dalej koordynować. To będzie ratowało nas, jeśli chodzi o nasze problemy związane ze zbędnym zatruciwaniem naszego środowiska właśnie poprzez, że tak powiem, rozdmuchane stosowanie chemii. Tak więc bardzo o to apeluję.

Apeluję również o to, byśmy pogodzili się z tym, że powinniśmy rozwijać badania w kierunku wprowadzania w przyszłości roślin genetycznie modyfikowanych, zwłaszcza roślin hodowanych, uprawianych na potrzeby przemysłowe. Proszę się tego nie bać. Patrzcie, czego dzisiaj doświadczacie – dzisiaj jest burzliwa dyskusja o chemii, która zastępuje GMO. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, Profesorze, Rektorze.

Bardzo proszę, teraz pan senator Jerzy Chróścickowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie miałem zamiaru zabierać głosu akurat w tej kwestii, o której mówił mój przedmówca, ale pewnie będę musiał się odnieść do wypowiedzi pana profesora Góreckiego.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że pytanie, które zadawałem, dotyczące zapisów w ustawie, które mówią, że dokumenty przedkładane są w języku angielskim, i w związku z którymi wątpliwości przedstawił pan mecenas z Biura Legislacyjnego, który mówi: „Konstytucja w art. 27 stanowi, że w Rzeczypospolitej Polskiej językiem urzędowym jest język polski. Przepis ten nie narusza praw mniejszości narodowych wynikających z ratyfikowanych umów międzynarodowych”... Nie chcę już cytować dalszych rozwiązań, ale chcę zwrócić uwagę na to, że te trzy poprawki, które zostały przyjęte przez komisję, ograniczają to, o czym pan minister tutaj powiedział. My piszemy w tych poprawkach wprost: w języku polskim, a jeśli jest to wymagane, to w językach polskim i angielskim.

W trakcie dyskusji padało pytanie, ile podmiotów zagranicznych uczestniczy w tym procesie. Ponad 90%. Świadczy to o tym, że tych ponad 90% podmiotów zagranicznych zainteresowanych jest tym, abyśmy nie posiadali wiedzy jako rolnicy. A dlaczego mówię „jako rolnicy”? Dlatego, że pan minister przed chwilą powiedział, że zastosowano mechanizm, jak to się mówi: uspołecznienia. A skoro uspołecznienia, to ja pytam: jeżeli tam będą przedstawiciele pszczelarzy, będą przedstawiciele rolników, związków, może izb rolniczych i jeszcze innych organizacji, to czy oni mają znać techniczny język angielski, żeby wyrażać opinie? To im potrzebna jest informacja, żeby mogli skonsultować się, wiedzieć, jak to brzmi w języku technicznym, zapoznać się z tym.

Dlatego oczekujemy, że Wysoka Izba poprze te trzy poprawki, które mówią, że nie zabraniamy składania w języku angielskim, a jeśli jest potrzeba, żądamy w języku angielskim, czego Unia Europejska od nas oczekuje, ale nie możemy ograniczać tego wszystkiego tak, żebyśmy nie znali wszystkich rozwiązań w języku polskim. Bo, jak tu mój przedmówca wcześniej powiedział, to my będziemy płacić pieniądze za tłumaczenia. A dlaczego my mamy płacić pieniądze, żeby tłumaczyć to? Jeśli ten podmiot międzynarodowy, głównie międzynarodowy, jest zainteresowany rejestracją w Polsce, to niech również on tłumaczy nam to na język polski, jak jest to zapisane w konstytucji. Tego oczekujemy i liczę na to, że Wysoka Izba zechce przyjąć te trzy poprawki, które większość komisji poparła.

Jeśli chodzi o poprawki mniejszości, to jest ich bardzo wiele. Dziwił się karkołomnemu wybiego-

wi ministra rolnictwa, który chciałby pewnie, żeby przyjąć ustawę bez poprawek, bo w zasadzie żadnej poprawki nie poparł, czyli świadczy to o tym, że rząd życzy sobie przyjęcia ustawy bez poprawek. Moim zdaniem i zdaniem wielu senatorów, z pracy komisji i uzasadnienia Biura Legislacyjnego wynikało, że poprawki można byłoby uwzględnić, przynajmniej niektóre. Można i tak, Panie Ministrze: wszystkie poprawki senackie są nie do przyjęcia. Można założyć, że wszystkie poprawki należy odrzucić, ale ja uważam, że praca, tak wielka praca Biura Legislacyjnego Senatu jest jednak bardzo cenna, powinna być doceniona i powinniśmy uwzględniać te wszystkie uwagi, których wymaga czystość legislacji, rozwiązań prawnych, abyśmy potem, za jakiś czas nie poprawiali, jak to wielokrotnie się zdarza – albo rząd się spieszy, albo jest pośpiech i trzeba szybko wprowadzić rozwiązania w życie, a potem będzie się poprawiało. Dzisiaj wygląda to tak samo, bo tych poprawek Biura Legislacyjnego nie uwzględnia się.

Chcę również zwrócić uwagę na to, że związki, organizacje, szczególnie pszczelarskie, wskazują – dbając o czystość, o ekologię i odnosząc się do wszystkich rozwiązań zawartych w tych poprawkach – na to, że jednak należy uwzględnić pewne tak znaczące uwagi w trakcie prac w Sejmie oraz w Senacie, u nas w komisji. Uważam, że niektóre są bardzo zasadne. Dlatego jeszcze raz apeluję do rządu, żeby je przemyślał i uwzględnił, zastanowił się, które poprawki można by wprowadzić, aby ta ustawa była korzystniejsza tak dla rolników, jak i dla pszczelarzy, bo o nich tu głównie myślę, mających dzisiaj rzeczywiście poważne problemy.

Nawiążę teraz do wypowiedzi pana profesora Góreckiego. Panie Profesorze, my chyba zawsze zostaniemy na tych samych stanowiskach. Wielokrotnie mówimy tu o tym, że w Polsce część konsumentów jest przeciwko GMO, a część jest za, dziś znaczna większość jest przeciwna GMO. Te dyskusje cały czas trwają. Myślę, że takie tłumaczenie pana profesora, że gdybyśmy wprowadzili w Polsce GMO, to nie mielibyśmy problemu ze środkami ochrony roślin, jest troszkę przesadne, bo i tak trzeba stosować środki ochrony roślin i to w bogatym zakresie. Dzisiaj w Europie są tylko dwie odmiany GMO, których uprawianie jest zakazane, jak zapowiedział rząd. W związku z tym i tak trzeba będzie korzystać ze środków ochrony roślin. Myślę, że Stany Zjednoczone nie są dobrym przykładem dla Europy i szybko nie przekonamy do tego społeczeństwa. Panie Profesorze, nie sądzę, żebyśmy wmówili społeczeństwu, że jedynym rozwiązaniem na ograniczanie liczby przepisów i zmniejszanie stosowania środków jest GMO. Myślę, że nowe technologie, nowe środki, które się pojawiają, dają większą szansę na to, abyśmy te stare eliminowali, a te nowocześniejsze, lepsze stosowali. To

(senator J. Chróścikowski)

jest chyba jedyna szansa, żebyśmy widzieli i Polskę w Europie, i Europę wolną od GMO, a nie szli w tę stronę i mówili, że jeśli wprowadzimy GMO, to te wszystkie przepisy będziemy mogli sobie wyrzucić do kosza. Nie, te przepisy będą, nawet jeśli będzie GMO, to te przepisy będą obowiązywały, bo nie da się wszystkiego zastąpić przez GMO.

Tak że proszę Wysoką Izbę o poparcie tych trzech poprawek przyjętych przez większość komisji rolnictwa oraz uwzględnienie poprawek, które zgłasza mniejszość komisji rolnictwa. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Jeszcze pan senator Grzegorz Wojciechowski.
Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Poruszona została sprawa GMO. Nie mogę się nie odnieść do kwestii, które zostały poruszone, zwłaszcza do kwestii, że w przypadku GMO stosuje się mniej środków ochrony roślin. W przypadku GMO stosuje się więcej środków ochrony roślin. Według badań amerykańskich jest to około 30%, niektórzy twierdzą, że więcej, ale pozostajmy przy tych 30%. O co chodzi? Modyfikacja genetyczna polega na tym, że zwiększa się odporność rośliny na środek chemiczny i w związku z tym można go więcej zastosować. W takim razie stosuje się go mniej czy więcej? Zresztą po wprowadzeniu roślin genetycznie modyfikowanych wskaźnik dopuszczalnej zawartości, właściwie dopuszczalnej pozostałości substancji czynnej w produktach roślinnych został podwyższony nie raz, nie dwa razy, nie pięć, nie dziesięć, nie sto, a trzysta razy, dlatego że tych substancji po prostu stosuje się więcej. Chodzi o pozostałości Roundupu w produktach rolniczych. GMO oznacza również zmniejszenie plonów. Podawane są tu różne wartości, powiedzmy, od 0 do 15%, najczęstsze to są od 3% do 8–10%, Niemcy podają na przykład od 5% do 10%. Myślę, że taka realna wartość to jest około 5%. Powierzchnia upraw genetycznie modyfikowanych na szczęście systematycznie się kurczy, przynajmniej w Europie, o ponad 10% rocznie.

Ale wróćmy do ustawy, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, bo ona jest w tej chwili głównym przedmiotem naszych obrad.

Chciałbym jeszcze wrócić do art. 76 i poprawek mniejszości zgłoszonych do tego artykułu. Art. 76 dotyczy karaniami za poszczególne przewinienia, doty-

czące czy to niedopełnienia obowiązków, czy przekroczenia jakichś uprawnień, w każdym razie jest to przepis karny. Przepis ten powinien być sporządzony szczególnie jasno i precyzyjnie, jednak do tego przepisu jest w sumie sześć poprawek; to poprawki od dwudziestej ósmej do trzydziestej trzeciej. Wysoka Izbo, te poprawki mają istotne znaczenie. Czasami może dojść do sytuacji, że ktoś może niesłusznie ponieść jakąś karę wskutek tego niejasnego przepisu; może też być odwrotnie – niejasny przepis pozwoli na unikanie odpowiedzialności. Te przepisy są szczególnie ważne, szczególnie istotne. I apeluję do Wysokiej Izby o to, aby każdy pochylił się zwłaszcza nad tymi przepisami karnymi, bo one mogą przynieść wiele zła, wprowadzić wiele nieprawidłowości, mogą wyrzucić dodatkową krzywdę różnym osobom.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Proszę o przyjęcie zarówno poprawek większości komisji wymienionych w druku nr 288A, tych w części żółtej druku, jak i poprawek wymienionych w części białej, czyli wniosków mniejszości. Dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję, Wysoka Izbo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.
Dla porządku informuję państwa senatorów, że senatorowie Kilian, Zaborowski i Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję również, że pan senator Marek Borowski, zgodnie z wymogami regulaminu, zgłosił wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie.

W tej sytuacji zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce... Panie Ministrze, czy chce się pan teraz ustosunkować do wniosku pana senatora Borowskiego, czy zrobi to pan w trakcie posiedzenia komisji?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke: Panie Marszałku, na posiedzeniu komisji.)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Informuję ponadto, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Witam pana ministra Buciora.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest w druku nr 192, a sprawozdanie komisji – w druku nr 192S.

Bardzo proszę pana senatora Piotra Wacha, sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, a zatem sprawozdawcę trzech komisji, o przedstawienie wspólnego sprawozdania. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Piotr Wach:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiana ustawa będąca inicjatywą senacką jest skutkiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z lutego 2012 r. Trybunał orzekł, że art. 114 ust. 1a ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest niekonstytucyjny. Artykuł ten stanowił, iż jeżeli po uprawomocnieniu się decyzji okaże się, że dowody nie dawały podstaw do ustalenia prawa do emerytury lub renty albo ich wysokości, sprawę można wznowić w oparciu o art. 114 ust. 1. Ostateczne ustalenie...

Jak orzekł Trybunał Konstytucyjny, ten przepis stosowany był zbyt szeroko. W praktyce ugruntowało się takie rozumienie tego przepisu, takie postępowanie na jego podstawie, że wznawiano postępowania i wzruszono prawomocne decyzje jedynie z powodu odmiennej interpretacji czy oceny uprzednio przedłożonych dowodów, a więc na stosunkowo słabych podstawach, zupełnie niezależnych od osoby pobierającej świadczenie. Zdaniem trybunału została naruszona zasada ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego prawa. Ponadto sprawa dotyczy emerytów czy też rencistów, a więc osób o stosunkowo słabej zdolności adaptacji do zmienionej sytuacji. W związku z tym Trybunał Konstytucyjny orzekł, że została naruszona także zasada proporcjonalności. Z jednej strony stoi potężna instytucja, a z drugiej – emeryt czy rencista o ograniczonych możliwościach reagowania, adaptacji do zmian. W rezultacie Trybunał Konstytucyjny derogował art. 114 ust. 1a – on nie funkcjonuje już od 8 marca 2012 r. W związku z tym organy rentowe i emerytalne właściwie nie mogą wzruszać decyzji ustalonych prawomocnie, co też nie jest właściwą, dobrą sytuacją. Trybunał nie zanegował absolutnie i całkowicie potrzeby weryfikacji prawomocnych decyzji emerytalnych czy rentowych – stwierdził jedynie, że stosowane są one zbyt szeroko. Zdarzało się, że nawet po wielu latach podważano prawomocne decyzje. Powstała zatem pewna pułapka prawna dla świadczeniobiorców. Ponadto nie może

być tak, że jedynie zmiana interpretacji tych samych dowodów, a więc dokumentów, może pociągać za sobą tak daleko idące skutki. Dodatkowo trybunał zaznaczył, że przesłanki wznowienia w postaci nowych dowodów i nowych okoliczności nie zostały wystarczająco dokładnie sprecyzowane. Chodzi tu między innymi o to, czy pominięcie dowodów lub okoliczności zostało wywołane przez stronę oraz o to, jak czas upłynął od czasu, kiedy się je brało pod uwagę. Taka jest kanwa nowelizacji, którą wnosimy.

Proponowane rozwiązanie legislacyjne, które połączone komisje zaaprobowaly i rekomendują Senatowi, składa się z pięciu artykułów, które dotyczą pięciu ustaw regulujących zaopatrzenie emerytalne lub rentowe różnych grup pracowniczych oraz żołnierzy i funkcjonariuszy. Wprowadza się właściwie jednolite czy bardzo podobne wymagania w stosunku do tych wszystkich grup, zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego.

Przechodząc do treści samej ustawy, chciałbym w imieniu komisji powiedzieć, że art. 1 dotyczy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Rozstrzygnięcie, które proponujemy, polega na tym, że ostateczna decyzja ZUS, w odniesieniu do której nie zostało wniesione odwołanie do sądu, może być wzruszona przez zakład na wniosek osoby zainteresowanej lub z urzędu na zasadach określonych w przepisach kodeksu postępowania administracyjnego, a więc podstawą działania oraz podstawą terminów, w których mogą być dokonywane działania prawne, jest kodeks postępowania administracyjnego. W przypadku gdy istnieje podstawa wzruszenia decyzji ostatecznej, a sprawa została rozstrzygnięta orzeczeniem sądu, ZUS wydaje nową decyzję, jeżeli jest to korzystne dla osoby zainteresowanej, albo występuje do właściwego sądu ze skargą o wznowienie postępowania na zasadach określonych w przepisach kodeksu postępowania cywilnego. Tak to z grubsza wygląda. Oczywiście to jest w ustawie precyzyjnie i szerzej przedstawione.

Art. 2 reguluje kwestie ubezpieczenia społecznego rolników, których ta sprawa także dotyczyła i dotyczy. Tutaj decyzja ostateczna prezesa KRUS może być wzruszana, analogicznie, w oparciu o przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. W przypadku gdy istnieje podstawa wzruszenia decyzji prezesa kasy, a sprawa została rozstrzygnięta orzeczeniem sądu, prezes KRUS albo wydaje nową decyzję, która ustanawia nowe prawo, jeżeli to jest korzystne dla osoby zainteresowanej, albo występuje do właściwego sądu ze skargą o wznowienie postępowania na zasadach określonych w przepisach kodeksu postępowania cywilnego.

Dodatkowo warto jeszcze powiedzieć, że korekta na niekorzyść w przypadku, który wynika z błędu organu rentowego, może mieć miejsce tylko w terminie do trzech lat.

(senator sprawozdawca P. Wach)

Art. 3 dotyczy zaopatrzenia emerytalnego żołnierzy. Jest tu podobne rozwiązanie, choć organy są inne i zmiana decyzji... Wymienionych jest tutaj pięć przypadków, w których organ emerytalny z urzędu uchyla decyzję, są one precyzyjnie wypisane. W stosunku do każdej z tych grup decyzji są inne terminy, w których może nastąpić uchylenie decyzji. Najdłuższy termin jest w przypadku – tu jest analogia do kodeksu – kiedy decyzja została wydana w wyniku przestępstwa lub na podstawie fałszywych dowodów itd., itd., a najkrótszy, trzyletni, w przypadku gdy decyzja nastąpiła na skutek błędu organu emerytalnego. Tutaj jest więc ta analogia dotycząca terminów.

Art. 4 dotyczy zaopatrzenia emerytalnego wszelkiego rodzaju funkcjonariuszy i jest analogiczny do regulacji pokrótce omówionej wcześniej, dotyczącej żołnierzy.

Ostatni artykuł, art. 5, wprowadza zmiany w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w analogiczny sposób do omówionych w art. 1. Tak więc prawomocna decyzja może zostać wzruszona na wniosek osoby zainteresowanej lub z urzędu na zasadach określonych w przepisach kodeksu postępowania administracyjnego. W przypadku gdy istnieje podstawa wzruszenia prawomocnej decyzji, a sprawa została rozstrzygnięta orzeczeniem organu odwoławczego, organ wydaje nową decyzję, w której ustala prawo do świadczeń lub podwyższa ich wysokość, albo występuje do organu odwoławczego ze skargą na zasadach określonych w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, jeżeli prawo do świadczeń nie istnieje lub świadczenia przysługują w niższej wysokości.

Ważny jest również ust. 4, w którym wprowadzono zapis dotyczący trzech lat. W przepisie tym określa się, że prawo do świadczenia lub jego wysokość ulega ponownemu ustaleniu na wniosek osoby zainteresowanej lub z urzędu w terminie trzech lat od dnia doręczenia decyzji, jeżeli wydanie decyzji w sprawie świadczenia nastąpiło na skutek błędu organu rentowego, przy czym ustalenie takie nie może nastąpić wówczas, gdy wiązałoby się z negatywnymi skutkami dla osoby zainteresowanej ze względu na wiek, stan zdrowia lub inne szczególne okoliczności. Tak więc następuje tu, zgodnie ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, ochrona strony słabszej, mianowicie rencisty.

Jeżeli chodzi o postępowanie komisji, to w pierwszej kolejności tą ustawą zajmowała się Komisja Ustawodawcza. Zasięgnięto wówczas licznych opinii – tych opinii było kilkanaście, wydaje mi się, że szesnaście – w tym opinii ministra pracy i polityki społecznej, ZUS, ministra obrony narodowej, szefów służb itd. Organy te proponowały pewne szczegółowe

poprawki – oczywiście z uwzględnieniem zarówno stanowiska i rozstrzygnięcia trybunału, jak i propozycji komisji – które udało się właściwie wprowadzić, tak że już podczas prac połączonych komisji ta ustawa, ta nowelizacja została przyjęta bez uwag.

Ostatecznie, na wspólnym posiedzeniu 16 stycznia bieżącego roku połączone komisje wymienione przez pana marszałka przyjęły – o ile pamiętam, jednogłośnie – jednolity tekst projektu ustawy. W imieniu tych komisji rekomenduję Senatowi przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zadawać panu senatorowi sprawozdawcy pytania.

Pytania mogą być kierowane także do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców, którym jest również pan senator Piotr Wach.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Pan senator Rulewski. Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Panie Senatorze Sprawozdawco, kolejny raz trybunał zauważył, że wobec obywateli, zarazem klientów instytucji ubezpieczeń, dopuszczano się swoistych urzędniczych nadużyć. Kolejny raz komisje pochyliły się nad tym i zgodnie przyjmują to orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Pan raczył cytować z tego orzeczenia zarzut trybunału, iż wobec klientów FUS nazbyt łatwo i nazbyt szeroko stosowano uproszczenia w zakresie świadczeń. Pytanie: czy na posiedzeniu komisji była dyskusja dotycząca tego, jakie skutki może mieć to orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w stosunku do ustaw, które w biegu zmieniały uprawnienia ubezpieczonych? Mówię tu w szczególności o wydłużeniu wieku emerytalnego, które, co prawda, jest regulowane ustawą, ale podopieczny urzędu ubezpieczeniowego podpisuje osobiste zobowiązanie dwustronne do roszczeń, do zobowiązań i do przywilejów. Czy była na ten temat dyskusja?

Senator Piotr Wach:

Dyskusji dotyczącej zmian w systemie emerytalnym, w szczególności wydłużenia wieku emerytalnego, nie było. Jeżeli chodzi o rozpatrywane przez nas ustawy i o rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego, to rozstrzygnięcie było proste i natychmiastowe, bo artykuł, który pozwalał na wzruszanie prawomocnych decyzji, był derogowany i właściwie od marca ubiegłego roku organy nie mogły, tak jak powiedziałem,

(senator P. Wach)

wzruszać tego typu decyzji, co również nie jest – i to było dyskutowane na posiedzeniu komisji – prawidłową sytuacją. Nie było również celem Trybunału Konstytucyjnego, o ile zrozumiałem, doprowadzenie do tego, aby w żadnym przypadku decyzja tak zwana prawomocna absolutnie nie mogła być z różnych powodów zmieniana. Uważam to pytanie za trudne i nieco wybiegające w przyszłość. Moim zdaniem ono w tym momencie nie ma bezpośredniego powiązania z materią legislacyjną.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie ma. Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu – przypominam, że jest nim pan minister Marek Bucior, podsekretarz stanu – chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:* Dziękuję, nie zgłaszam uwag.)

Rozumiem, ale mogą być do pana pytania. Jeśli będą, to prosiłbym tutaj...

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania?

Pan senator Jan Rulewski się zgłasza. Tak? Tak że, Panie Ministrze, zapraszam tutaj.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, powtórzę pytanie, które zadałem panu senatorowi sprawozdawcy. Sformułuję je może bardziej ogólnie.

Czy rząd, w świetle tego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, nie spodziewa się, że także w zakresie wydłużenia wieku emerytalnego – a te sprawy zostały zgłoszone do trybunału – Trybunał Konstytucyjny użyje podobnej formuły, to znaczy uzna, że zbyt łatwo i szeroko zmieniano przepisy ustaw emerytalnych, jeśli chodzi o nabyte prawa?

A drugie pytanie... Nie musi pan teraz na nie odpowiadać, bo ono nieco wykracza poza materię, ale jest związane z ubezpieczeniami. Jak wiadomo, Trybunał Konstytucyjny podważył zasadę, w wyniku stosowania której wymuszano lub pozbawiano praw emerytalnych wszystkich tych, którzy kontynuowali pracę na podstawie umowy o pracę. Obecna sytuacja prawna jest taka: jeśli ktoś zgłosi roszczenie, to ono

niemalże automatycznie zostanie uwzględnione. Moje pytanie jest takie: czy rząd ma świadomość, że do wielu ludzi nie dotarła ta informacja, że wielu ludzi nie zna tego prawa i po terminie bodajże jednego roku mogą zgłosić się z roszczeniami, a ich słuszne prawa nie zostaną wówczas uwzględnione? Czy zdaniem rządu nie powinna zostać wydana specustawa lub wprowadzone epizodyczne rozwiązanie ustawowe, które wydłużyłoby ten czas na roszczenia w zakresie przywrócenia słusznych praw?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Te pytania mają charakter bardziej ogólny i nieco wykraczają poza materię projektu. Jeżeli pan minister uzna, że warto odpowiedzieć, to bardzo proszę.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, nie, rząd się tego nie spodziewa – to jest odpowiedź na pierwsze pytanie.

A jeśli chodzi o pytanie drugie, to chcę podkreślić, że... Jak rozumiem, dotyczy ono wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który został ogłoszony 22 listopada tamtego roku i wszedł w życie z dniem ogłoszenia. Ten wyrok dotyczy osób, którym zawieszono wypłatę świadczeń emerytalnych bodajże od 1 października 2011 r. Te osoby doskonale wiedzą, że świadczenie nie jest im wypłacane. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Jan Rulewski:* Ale czy...)

Pan senator chciałby jeszcze...

Proszę.

Senator Jan Rulewski:

Tak, bo nie rozumiem tego pana przekonania, że one doskonale wiedzą. Czy może pan to jakoś udowodnić?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Jak powiedziałem, one doskonale wiedzą, że świadczenie emerytalne nie wpływa na ich konto,

(podsekretarz stanu M. Bucior)

tudzież nie jest im wypłacane. Te osoby tego świadczenia po prostu nie otrzymują. Skoro ktoś nie otrzymuje emerytury, to o tym wie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Panie Ministrze, dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Informuję, że nikt z państwa senatorów do otwartej przed chwilą dyskusji się nie zapisał. Informuję, że pan senator Andrzej Grzyb złożył swoje wystąpienie do protokołu*. Nie było wniosków o charakterze legislacyjnym.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Panu ministrowi i towarzyszącej mu ekipie dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 293, a sprawozdanie komisji – w druku nr 293A.

Podczas omawiania tego punktu ministerstwo reprezentuje pani minister Zofia Szalczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam serdecznie panią minister.

Pan senator Konopka wpada właśnie na salę, jako że jest sprawozdawcą Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Proszę złapać oddech, Panie Senatorze, by uregulować tętno, i przystąpić do pełnienia obowiązków, czyli do przedstawienia sprawozdania komisji.

(*Senator Marek Konopka: Przepraszam najmocniej.*)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Marek Konopka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Celem ustawy jest dostosowanie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego

do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 671 z 11 lipca 2012 r. zmieniającego rozporządzenie Rady nr 73/2009 w zakresie stosowania płatności bezpośrednich dla rolników w odniesieniu do 2013 r.

Zgodnie z dodanym do rozporządzenia nr 73/2009 art. 133a Polska ma możliwość przyznawania w roku 2013 przejściowego wsparcia krajowego, którego warunki są identyczne z warunkami krajowych płatności uzupełniających na rok 2012. Ponieważ ten przepis będzie podstawą przyznawania wsparcia w 2013 r., opiniowana ustawa uwzględnia go w odniesieniach zawartych w ustawie o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.

Zmieniła się również podstawa stosowania zasady modulacji wyrażonej dotychczas w art. 10 rozporządzenia nr 73/2009. Obecnie podstawą stosowania tej zasady jest art. 10a, co znalazło odzwierciedlenie w opiniowanej ustawie.

Ponadto ustawa nowelizuje art. 39 ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, zmieniając organ właściwy do zmiany decyzji w sprawie przyznania płatności i ujednolicając w ten sposób jego treść z art. 155 kodeksu postępowania administracyjnego.

Ustawa ma wejść w życie z dniem 15 marca. Jest to projekt pilny. Sejm uchwalił opiniowaną ustawę na trzydziestym drugim posiedzeniu w dniu 25 stycznia bieżącego roku w oparciu o przedłożenie rządowe. Projekt stanowi przedmiot prac sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Komisja sejmowa nie wprowadziła poprawek do projektu. W trakcie drugiego czytania zgłoszono dwie poprawki, z czego pierwsza, polegająca na zobowiązaniu ministra rolnictwa do określenia w rozporządzeniach maksymalnych kwot wsparcia krajowego, nie uzyskała aprobaty Sejmu, natomiast druga, dotycząca zmiany *vacatio legis*, została wprowadzona do ustawy.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 14 lutego bieżącego roku wnosi do Wysokiego Senatu, aby przyjąć ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Mamy wniosek mniejszości i ten wniosek przedstawi Wysokiej Izbie pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu mniejszości Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi chciałbym zgłosić trzy poprawki. Są

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca G. Wojciechowski)

to poprawki o charakterze doprecyzowującym, łączącym w sobie dostosowanie tej ustawy do zasad legislacyjnych, jednocześnie powodującym, że ta ustawa stanie się bardziej czytelna.

W poprawce pierwszej wyrazy „postępowań w sprawach” zastępuje się wyrazem „spraw”. Chodzi tutaj o dostosowanie do kodeksu postępowania administracyjnego.

W poprawce drugiej, gdzie w art. 3 skreśla się wyrazy „do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy” oraz wyrazy „od dnia wejścia w życia niniejszej ustawy”, chodzi o dostosowanie do zasad techniki prawodawczej.

Podobnie jest w przypadku trzeciej poprawki, która ma ten sam cel jak poprawka druga.

Ja może szczegółowo już nie będę tych poprawek omawiał z uwagi na to, że szczegółowo są one omówione na stronie 23, a przede wszystkim na stronie 24 opinii, którą wszyscy otrzymali na pulpit. Uważam, że... Jeżeli będą jakieś pytania, bardzo chętnie odpowiem, ale myślę, że nie są tutaj potrzebne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Opinię wszyscy otrzymali zarówno na pulpit, jak i na tablicy, Pani Senatorze.

Czy są pytania do panów senatorów sprawozdawców? Nie ma pytań.

Informuję, że projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Czy pani minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu, Pani Minister?

Zapraszamy. Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę podkreślić, że proponowana ustawa ma bardzo duże znaczenie dla środowiska rolniczego, bowiem w sposób istotny wpływa na poziom płatności bezpośrednich przyznawanych rolnikom w 2013 r., zaś kwestie, które są podjęte w zaproponowanych poprawkach, dotyczą spraw bardzo technicznych i nie mają żadnego wpływu na merytoryczne rozstrzygnięcia w zakresie procesów przyznawania płatności. Na przykład zastosowano w tej ustawie zapisy dotyczące

procesu „postępowań w sprawach”. I one są formułowane we wszystkich innych wcześniejszych przepisach, taka praktyka jest przyjęta, taka procedura jest stosowana. Stąd wprowadzanie takiej poprawki jest pewną innowacją niepodnoszącą jakości postępowania w sprawach związanych z przyznawaniem płatności bezpośrednich. Dlatego też proszę o odrzucenie tych poprawek.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Proszę jeszcze pozostać, bo być może ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pani pytanie. O, widzę las rąk... no, może nie las, ale gaik rąk.

Pierwszy zgłosił się pan senator Chróścikowski, potem pan senator Wojciechowski.

Bardzo proszę, pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, dość długo debatowaliśmy na posiedzeniu senackiej komisji. Wtedy, jak rozumiem, minister nie był w stanie odpowiedzieć na moje pytanie.

Zmienia się podstawę prawną do stosowania płatności z art. 132 ust. 2 rozporządzenia na art. 133a ust. 3 rozporządzenia. Co za tym idzie, jakie zmiany wprowadza się – skoro płatności były stosowane poprzednio, w ubiegłym roku – do artykułu, który mówił o modulacji, czyli zastosowaniu modulacji, zgodnie z art. 10, a teraz skreślamy zapis mówiący o modulacji? To znaczy, że co teraz będzie? Nie będzie stosowania tej modulacji? W tamtym roku pozbawiono rolników kwoty 101 euro. Ile w takim razie potraci się rolnikom z płatności bezpośrednich na 2013 r., czy też 10 euro, czy to będzie 200 euro, a może 70 euro? Jakie są w tej sprawie dane? Bo rozumiem, że państwo, zmieniając te zapisy, coś wiecie, czyli coś za tym stoi, więc ja chciałbym to poznać. I to jest to jedno pytanie.

Drugie pytanie. Tę sprawę podnosili producenci tytoniu – oni twierdzą, że w ogóle do tej pory nie dostają płatności i że płatności dostaną dopiero w czerwcu. Czy jeśli ktoś posiada, powiedzmy, hektar tytoniu czy pół hektara tytoniu, a ma do tego gospodarstwo dwudziestohektarowe czy piętnastohektarowe, to nie może dostać płatności wcześniej, jak wszyscy inni rolnicy, tylko musi czekać do czerwca? Czy to, o czym mnie rolnicy informują, to jest prawda, czy nieprawda? Zapis w ustawie mówi, że surowiec tytoniu dostarczony w terminie do 31 marca roku... No, to tam się liczy... Jest też drugi zapis, w art. 2 – no, może już nie będę cytował całej ustawy, pani minister pewnie wie, o co chodzi – który mówi że grupa producentów tytoniu przekazuje dyrektoro-

(senator J. Chróścikowski)

wi oddziału regionalnego agencji właściwemu ze względu na siedzibę grupy kopię umowy na uprawę tytoniu w terminie do dnia 31 maja. Czyli skutek tego jest taki, że nie da się tych płatności rozłączyć i wypłacać ich rolnikowi oddzielnie, za wszystkie pozostałe... Musi on to mieć łączone i może odbierać środki dopiero w czerwcu. A przecież rolnicy mają zobowiązania, mają do wykonania... Dlaczego muszą czekać tak długo? Czy to jest prawda, o czym mnie rolnicy informują, czy da się to podzielić i przekazywać rolnikom środki wcześniej, zwłaszcza że przecież stosujemy w niektórych przypadkach też zaliczki? Proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Czyli, Pani Minister, co stoi za tą ustawą?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zofia Szalczyk:**

W sprawie pierwszej, sprawie modulacji, powiem, że zmiana numerów artykułów jest techniczna. Istota merytoryczna pozostaje taka sama: reguła tak zwanej modulacji w 2013 r. będzie tożsama z formułą z 2012 r., a więc będzie stosowana tak, jak to było w ubiegłym roku, redukcja płatności krajowych o 10% nadwyżki z kwoty krajowej dla płatności wynoszących powyżej 5 tysięcy euro i modulacja dodatkowa – 4% redukcji nadwyżki płatności ponad 300 tysięcy euro. Nic się w tym zakresie nie zmienia, zakres modulacji jest taki sam.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące tytoniu, to pragnę tutaj wyjaśnić następującą sprawę. Otóż wypłata płatności w zakresie tak zwanego tytoniu jakościowego powiązana jest ze skupem surowca. Skup surowca zostanie zakończony 31 marca tego roku. I dopiero po tym terminie agencja restrukturyzacji, po otrzymaniu z Agencji Rynku Rolnego stosownych potwierdzeń o dokonaniu skupie, ustali płatności dla producentów w zakresie tytoniu. Ponieważ płatności z tytułu tytoniu wchodzi również do tego tak zwanego pakietu modulacji, to nie można wypłacić pozostałych składników płatności wcześniej, zanim nie ustali się wysokości wsparcia w zakresie tytoniu. Odbiliśmy w resorcie rolnictwa stosowne spotkania z przedstawicielami producentów tytoniu i na prośbę tych producentów poprosiliśmy przetwórców, aby zakończyli wcześniej proces skupie. Ale niestety, dwóch lub trzech producentów – dokładnie nie pamiętam – nie wyraziło zgody na skrócenie tego usta-

wowego terminu na prowadzenie skupie. No a nawet jeśli jeden się nie zgodzi, to nie można tego procesu zamknąć wcześniej. Wczoraj odbyliśmy spotkanie z przedstawicielami producentów, podczas którego zadeklarowaliśmy, że w terminie około 15 kwietnia wszyscy producenci tytoniu zostaną potraktowani jakby priorytetowo i w tym terminie zostaną przygotowane dotyczące ich listy zleceń płatności. W takiej sytuacji prawnej się znaleźliśmy i mogliśmy podjąć tylko takie przedsięwzięcia organizacyjne, jakie były możliwe.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Pan senator Grzegorz Wojciechowski chciał jeszcze zadać pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!
Wróć do sprawy modulacji. Gospodarstwa rodzinne są u nas konstytucyjnie zapisane jako te najważniejsze, w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego ich wielkość została określona na 300 ha. Dlaczego więc modulacją są objęte również gospodarstwa mniejsze, znacznie mniejsze niż te 300 ha, takie w granicach pięćdziesięciu kilku hektarów? To jest jedna sprawa.

Druga sprawa dotyczy 10% nadwyżki i 4% nadwyżki w następnym progu. Co się dzieje z tymi pieniędzmi?

Wróć też do pytania pana senatora Chróścikowskiego co do dopłat do tytoniu. Znana jest sprawa niezłożenia czy raczej w zasadzie złożenia po terminie wniosku o dopłaty do tytoniu przez pana ministra Sawickiego. Jakie kwoty były wtedy niewypłacone plantatorom tytoniu? I jakie kwoty były w tym czasie niewykorzystane przez Polskę w ramach dopłat do pierwszego filaru? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze pytania? Nie ma więcej pytań.
Pani Minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zofia Szalczyk:**

Prawdą jest, że w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego mamy powiedziane wyraźnie, że gospodarstwo rodzinne liczy do 300 ha. I to wszyscy wiemy. Ale przepis dotyczący modulacji nie jest przepisem

(podsekretarz stanu Z. Szalczyk)

krajowym, jest przepisem ogólnounijnym, wprowadzonym w odpowiedzi na wyraźne oczekiwania środowisk rolniczych w Unii Europejskiej. Został on wprowadzony już dawno, obowiązuje od 2005 r., u nas wszedł w życie w 2012 r., bo dostosowujemy się do ogólnych warunków funkcjonujących w Unii Europejskiej.

Co się dzieje z nadwyżką? Otóż środki z 10% nadwyżki w przypadku pierwszej redukcji są po prostu niewypłacane, to są tak zwane środki krajowe, ta kwota pozostaje w budżecie. Zaś środki z 4% nadwyżki powyżej 300 tysięcy euro zasilają Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007–2013. Nasze szacunki wskazują, że kwota tego zasilenia będzie wynosiła około 1 miliona euro.

Co do następnego pytania, to pozwolą państwo i pan marszałek, że odpowiem na to pytanie udzielimy ewentualnie w trybie pisemnym, bo teraz liczb co do wymienionego obszaru nie znam.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czyli mamy rozumieć, Pani Minister, że modulacja jest uzależniona od wysokości płatności, a nie od arealu, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk: Tak.)

Rozumiem.

Panowie Senatorowie, teraz druga runda pytań i ci sami senatorowie pytający.

Bardzo proszę, pan senator Chróścikowski.

Nie jest łatwo, Pani Minister, trzeba jeszcze trochę wytrwać.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Pani Minister, kolega zadał już podobne pytanie, więc ja dopytam: ile do tej pory środków wypłacono albo przygotowano do wypłacenia w ramach tak zwanej jakościówki tytoniowej?

I drugie pytanie. Dlaczego rząd nie chce zaskarżyć do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości potrącania nam 10% środków w ramach modulacji? My uważamy, że jest to niezgodne z traktatem. I kto tu właściwie zawinił? Dlaczego rząd w 2008 r. zgodził się w negocjacjach przy okazji przeglądu *health check* na takie właśnie potrącenie w ramach tak zwanej modulacji? Pan minister Sawicki wtedy powiedział: tak, zgodziłem się, ale tylko na 4%. Czyli to obowiązywałoby w odniesieniu do gospodarstw, które uzyskują płatności powyżej 300 tysięcy euro. A teraz okazuje się, że rozporządzenie z 2009 r. – nikt nas

nie informował na ten temat – objęło to właśnie... A zgoda wyszła w 2012 r. W 2011 r., począwszy od początku prezydencji węgierskiej, trwały ponoć jeszcze dość długie debaty, jednak za polskiej prezydencji nikt słowem nie wspomniał o tym, żeby o tę sprawę spróbować walczyć, żeby uzyskać odstąpienie, sprawić, żeby nie potrącano rolnikom 100 milionów euro z płatności.

Dlatego pytam: dlaczego rząd nie próbuje zaskarżyć tego do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Wojciechowski.

Bardzo proszę.

Potem pani minister zbiorczo odpowie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Właśnie w czasie trwania polskiej prezydencji zapadały te rozstrzygnięcia. Pan minister Sawicki kiedyś stwierdził, że prezydencja to nie jest czas na załatwianie własnych spraw – czy jeśli chodzi o wprowadzenie modulacji, to jest to właśnie efekt takiego podejścia? Czy można było tę sprawę jednak rozwiązać, kiedy mieliśmy tę prezydencję, czy też nie można było?

Poza tym chciałbym się jeszcze dowiedzieć... Wspomniała pani, Pani Minister, o tym, że te 10% trafia do budżetu, ja jednak nie zrozumiałem, czy chodzi o budżet krajowy czy też o unijny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Chodzi o oszczędności. Tak?

Nie ma więcej pytań?

Pani Minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Ile dotacji wypłacono producentom tytoniu jakościowego? W tej kampanii jeszcze nic, a w poprzednich latach... nie mam przy sobie danych, a to są naprawdę dane szczegółowe.

Dlaczego kwestii modulacji nie zaskarżono do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości? Pragnę pana senatora poinformować, że minister rolnictwa podjął taką próbę, mianowicie skierował do ministra spraw zagranicznych wniosek o zaskarżenie tej indywidualnej decyzji dotyczącej Polski, jednak po

(podsekretarz stanu Z. Szalczyk)

dokładnym zbadaniu podstaw prawnych, legislacyjnych tej decyzji Komisji Europejskiej, stwierdzono, że praktycznie nie ma żadnych szans, aby takie postępowanie skończyło się korzystnie dla strony polskiej.

Do jakiego budżetu wpłacane są te środki z modulacji? One nie są wpłacane, ten mechanizm dotyczy bowiem tylko części budżetu krajowego. Temu, kto ma zredukowaną kwotę o 10%, ta kwota po prostu nie zostaje wypłacona. O tyle też są niższe wydatki z budżetu krajowego, nie z budżetu unijnego.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Jeszcze pan senator Wojciechowski chce dźrać ten temat swoimi pytaniami.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Mianowicie są zmniejszane wydatki z budżetu krajowego i w 2013 r. wyniosą one zero. Nie bardzo to rozumiem... Czy one będą mieć teraz jakąś ujemną wartość? Chyba tak należy to rozumieć.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Panie Senatorze, proszę sformułować pytanie.)

Chodzi o to, że w 2013 r. całość dopłat z pierwszego filara jest po prostu pokrywana ze środków z budżetu unijnego. Faktycznie, w roku 2012, 10% było pokrywane z budżetu krajowego, a z unijnego 90% – to znaczy niecałe 90%, to było tyle mniej więcej, czyli można tak, choć bardzo ogólnie, powiedzieć – a jak będzie w roku 2013?

I druga sprawa. Czy mógłbym zapoznać się z zażutami legislacyjnymi czy jakimiś innymi dotyczącymi tego, że ten wniosek nie miał szans, że jego złożenie przez ministra spraw zagranicznych było nierealne czy też z jakichś powodów niemożliwe? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani Minister, proszę odpowiedzieć.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Bardzo proszę.

Odpowiadam na pytanie dotyczące tego, że w tym roku będzie zero środków na wsparcie w ra-

mach płatności bezpośrednich: to nieprawda, bowiem rok budżetowy dla wypłat jest od 1 stycznia do 31 grudnia – czyli on jest liczony nie według lat kampanijnych – a już w tym roku z budżetu wypłacono prawie 1,5 miliarda zł w ramach wsparcia krajowego za kampanię 2012 r. – i płacić będzie dalej, do końca zrealizowania tej kampanii – a od grudnia 2013 r. rozpocznie się proces przekazywania płatności.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo. Argumenty, które stały za tym, żeby jednak nie występować, proszę ewentualnie przekazać na piśmie panu senatorowi.

Dobrze, Panie Senatorze?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:* Tak, oczywiście, proszę.)

Dziękuję bardzo. Bardzo pani minister dziękuję.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:* Dziękuję.)

Odpowiadała pani minister Zofia Szalczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów do niej się nie zapisał.

Do protokołu złożyli swe wystąpienia pan senator Meres i pan senator Ryszard Knosala*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Faktycznie dzisiaj całe kierownictwo ministerstwa rolnictwa tutaj gościmy, bo teraz witam panią minister Krystynę Gurbiel. Reprezentuje ona ministerstwo rolnictwa w punkcie piątym, do którego teraz przechodzimy. Punkt ten został wprowadzony na wniosek pana senatora Chrościkowskiego, przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: informacja rządu o działaniach podjętych na rzecz uproszczenia wspólnej polityki rolnej i wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziału środków na dopłaty bezpośrednie dla rolników między państwa członkowskie Unii Europejskiej.

W dalszym ciągu tematycznie jesteśmy w obrębie dopłat bezpośrednich, tylko ujętych w szerszej perspektywie.

Panią minister już powitałem, a teraz bardzo proszę ją o zabranie głosu.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo!

Kwestie uproszczenia wspólnej polityki rolnej i wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziału środków na dopłaty bezpośrednie były ważnymi problemami, które zostały wskazane w przyjętej w lutym 2012 r. uchwale Senatu, skierowanej do rządu i Parlamentu Europejskiego. Chciałabym podkreślić, że cele tej uchwały są zbieżne z celami rządu RP w negocjacjach dotyczących reformy wspólnej polityki rolnej, wyrażonymi w stanowiskach rządowych i odzwierciedlonymi w działaniach prowadzonych przez rząd na forum Unii Europejskiej. Od początku prac nad nową wspólną polityką rolną po roku 2013 Polska postulowała uproszczenie tej polityki, wzmocnienie konkurencyjności europejskiego sektora rolnego oraz jak największe wyrównanie płatności bezpośrednich dla rolników. Znalazło to wyraz w kolejnych stanowiskach rządu dotyczących reformy wspólnej polityki rolnej, a także w stanowisku dotyczącym wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020. W stanowiskach tych rząd postuluje zasadniczą reformę wspólnej polityki rolnej, zauważając jednocześnie, że propozycje Komisji Europejskiej zawarte w pakiecie prawnym dotyczącym tej reformy podporządkowane zostały utrzymaniu transferów budżetowych do państw członkowskich – kosztem rzeczywistych i prorozwojowych zmian w tej polityce.

Rząd wskazywał też, że propozycje Komisji Europejskiej są sprzeczne z ideą uproszczenia wspólnej polityki rolnej, raczej skomplikowane i przynieść mogą dalszy wzrost obciążeń biurokratycznych i kosztów administracyjnych. Za skomplikowane rząd uznał zwłaszcza proponowane przez Komisję Europejską rozwiązania dotyczące płatności bezpośrednich, takie jak wprowadzenie wielokomponentowego systemu płatności bezpośrednich, które spełniać mają teraz wiele nowych funkcji, w tym związanych ze środowiskiem, tak zwane zazielenienie oraz wsparcie młodych rolników. Chodzi też o konieczność wprowadzenia systemu opartego na uprawnieniach i odejście od uproszczonego systemu SAPS, który obecnie jest w Polsce z sukcesem stosowany. Również wprowadzenie definicji aktywnego rolnika oznacza skomplikowanie aktualnego systemu. Chodzi też o rozszerzenie zasady wzajemnej zgodności i skomplikowanie relacji pomiędzy funkcjami środowiskowymi płatności a ukierunkowanymi działaniami rolnośrodowiskowymi drugiego filaru wspólnej polityki rolnej. Postulowaliśmy także jak

najszybsze odejście od podziału płatności bezpośrednich pomiędzy państwa członkowskie, wynikającego z historycznej wielkości produkcji i intensywności wsparcia. Rząd proponował wiele zmian służących uproszczeniu i uelastycznieniu rozwiązań proponowanych przez Komisję Europejską, w tym utrzymanie możliwości stosowania systemu płatności SAPS, realizowanie celów środowiskowych poprzez harmonizację i skuteczniejsze wdrażanie zasady wzajemnej zgodności i działań filaru drugiego wspólnej polityki rolnej, rozszerzenie listy gospodarstw zwolnionych z obowiązków związanych z zazielenieniem płatności bezpośrednich oraz definiowanie aktywności rolnika poprzez sposób wykorzystania gruntów, a nie kwestię dochodów uzyskiwanych z działalności rolniczej. Postulaty zawarte w stanowiskach rządowych były konsekwentnie prezentowane przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi na forum unijnym, w licznych kontaktach z przedstawicielami państw członkowskich, kolejnych prezydencji kierujących pracami Rady, Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej oraz na konferencjach poświęconych wspólnej polityce rolnej po 2013 r. Stanowiska rządowe stanowią też oczywiście podstawowe wytyczne dla przedstawicieli polskiej administracji biorących udział w pracach nad reformą WPR. Działania prowadzone przez rząd i polską administrację obejmują zarówno formalny udział w pracach Rady Unii, jak i nieformalną współpracę z partnerami z innych państw. Efektem tego są wspólne deklaracje, uzgodnione wcześniej stanowiska prezentowane w czasie prac i debat oraz dokumenty prezentujące wspólne komentarze do poszczególnych elementów propozycji prawnych.

Istotnym obszarem takiej współpracy są kontakty na poziomie politycznym i technicznym w ramach Trójkąta Weimarskiego. Pozwoliło to na zbliżenie naszych stanowisk w sprawie zazielenienia płatności bezpośrednich, wyznaczania obszarów z ograniczeniami naturalnymi oraz kwot cukrowych. Kwestia zazielenienia ma szczególne znaczenie, ponieważ w dużym stopniu determinować będzie skalę zwiększenia obciążeń nakładanych na rolników i administrację. Wspólne nasze działania z innymi krajami zmierzają do tego, aby zmniejszyć ryzyko takich obciążeń.

Aktywnie poszukiwaliśmy także poparcia państw członkowskich, dla których duże znaczenie ma drugi filar wspólnej polityki rolnej. Doprowadziło to do przyjęcia wspólnych wystąpień dotyczących nie tylko ogólnego poparcia tego rodzaju polityki, ale także zapewnienia odpowiednich instrumentów oraz większej elastyczności w ukierunkowywaniu środków drugiego filaru.

Aktywnie wykorzystujemy przewodnictwo Polski w Grupie Wyszehradzkiej. W lipcu i listopadzie ubiegłego roku Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zorganizowało dwa spotkania grupy. Grono uczestni-

(podsekretarz stanu K. Gurbiel)

ków tych spotkań rozszerzone było także o Bułgarię, Rumunię i Słowenię. Obydwa spotkania zakończyły się przyjęciem oświadczeń dostosowanych do aktualnego etapu dyskusji nad reformą wspólnej polityki rolnej. Minister rolnictwa pozostaje w stałym kontakcie z partnerami z Grupy Wyszehradzkiej przy okazji posiedzeń rady Unii do spraw rolnictwa w Brukseli.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi szczególnie uważa przywiązuje do współpracy z Parlamentem Europejskim. Już w czasie polskiej prezydencji z naszej inicjatywy zorganizowane zostały z Parlamentem Europejskim i Komisją Europejską w listopadzie i grudniu 2011 r. trzy otwarte debaty nad nowym kształtem wspólnej polityki rolnej. Brali w nich udział kolejno przedstawiciele środowisk politycznych, organizacji rolniczych i pozarządowych oraz środowisk naukowych. Stale współpracujemy z polskimi parlamentarzystami, zwłaszcza z członkami Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspiera ich w pracach nad raportami Parlamentu Europejskiego dotyczącymi przyszłości WPR. Chodzi tu zarówno o wcześniejsze raporty przygotowywane przez Parlament Europejski, jak i opracowywane obecnie raporty dotyczące aktualnie diskutowanych propozycji prawnych. Minister rolnictwa i rozwoju wsi spotykał się także z prominentnymi członkami komisji rolnictwa Parlamentu Europejskiego, w tym z posłem sprawozdawcą dwóch istotnych dla Polski propozycji prawnych, czyli rozporządzenia w sprawie płatności bezpośrednich oraz rozwoju obszarów wiejskich. Minister przedstawił polskie priorytety w obu obszarach i lobbował za ich uwzględnieniem w stanowisku Parlamentu Europejskiego.

Oczywiście ogromne znaczenie miały również działania rządu prowadzone w ramach negocjacji wieloletnich ram finansowych na lata 2014–2020. W czasie tych negocjacji rozstrzygano nie tylko o wielkości środków przyszłego budżetu, ale także o istotnych kwestiach technicznych dotyczących reformy wspólnej polityki rolnej. Pierwsza z nich to sposób redystrybucji płatności bezpośrednich pomiędzy państwami członkowskimi. Przyjęta została zaproponowana przez Komisję Europejską metoda polegająca na redukcji o 1/3 różnicy między stawkami państw z najniższymi płatnościami a poziomem 90% średniej unijnej.

Kolejna kwestia to ograniczenie płatności dla największych gospodarstw, tak zwany *capping*. Tutaj zdecydowano o dobrowolnym charakterze tego rozwiązania. Jeśli chodzi o wielkość środków przeznaczonych na zazielenienie płatności bezpośrednich, podtrzymano wyjściową propozycję Komisji Europejskiej, aby było to 30% kopert krajowych. To,

co dla nas bardzo istotne, to transfer środków między filarami wspólnej polityki rolnej. Wprowadzono możliwość przeniesienia do 25% środków z drugiego filaru na pierwszy filar w ramach kopert krajowych. Określone też zostały zasady dystrybucji środków i stawki współfinansowania w ramach drugiego filaru, a także kwestie dotyczące rezerwy związanej z kryzysami w sektorze rolnym.

Rząd wyraźnie podkreślał na ostatnim etapie tych negocjacji, że polskim priorytetem pozostaje utrzymanie roli wydatków w dwóch politykach unijnych – polityce spójności i wspólnej polityce rolnej. Budżet, który został ustalony w czasie szczytu europejskiego, nie jest być może budżetem naszych marzeń, ale osiągnięty kompromis w sprawie wieloletnich ram finansowych jest bardzo ważny. Daje on realne szanse na kontynuację szybkiego rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa w Polsce. Należy pozytywnie ocenić utrzymanie silnej pozycji wspólnej polityki rolnej i oczywiście polityki spójności w budżecie Unii Europejskiej. Trzeba też pamiętać, że pomimo spadku ogólnego poziomu budżetu wieloletniego, rośnie bezwzględny poziom, jak i udział Polski w łącznym budżecie unijnym obu tych polityk. Jeśli chodzi o konkretne wartości, to rośnie on z 90,4 miliarda euro do około 114,4 miliarda euro w cenach bieżących. Polska pozostaje w gronie największych beneficjentów wspólnej polityki rolnej, w szczególności w zakresie drugiego filaru, mimo przyjętych redukcji zarówno na poziomie Unii, jak i, konsekwentnie, na poziomie państw członkowskich. Szacujemy, że nasz łączny udział w budżecie WPR wyniesie 7,8%, a w przypadku drugiego filaru polska alokacja stanowić powinna 11,4% – w cenach bieżących ma to wynosić 10,9 miliarda euro, a więc prawie 11 miliardów euro. Pozostaniemy więc największym beneficjentem tej części budżetu WPR. Oczywiście ostateczny podział środków jasny będzie po osiągnięciu porozumienia pomiędzy Radą a Parlamentem Europejskim, ale już teraz można powiedzieć, że to jest sukces negocjacyjny Polski.

Uczyniono też ważny krok w kierunku zbliżenia stawek płatności bezpośrednich w państwach członkowskich. O ile w Polsce stawka ta będzie stopniowo wzrastać, o tyle w państwach o stawkach najwyższych stawki te będą stopniowo redukowane do poziomu średniej unijnej. W przypadku płatności bezpośrednich będziemy szóstym beneficjentem, z udziałem na poziomie około 7,2% – to jest 21,1 miliarda euro w ogólnych wydatkach na płatności. Kompromis przewiduje większą elastyczność w dysponowaniu środkami WPR, jaką uzyskają państwa członkowskie. Dzięki możliwości dodatkowych transferów z drugiego filaru, płatności bezpośrednio w Polsce mogą przekroczyć poziom 90% średniej unijnej. Ze wstępnych wyliczeń wynika, że gdyby Polska sko-

(podsekretarz stanu K. Gurbiel)

rzystała z możliwości maksymalnego transferu środków pomiędzy filarami, to płatności bezpośrednie w roku 2020 mogłyby wynieść blisko 244 euro na 1 ha, co stanowić będzie ponad 93% średniej Unii Europejskiej.

Kompromis w sprawie wieloletnich ram finansowych daje też większe niż dzisiaj możliwości wspierania rozwoju obszarów wiejskich ze środków polityki spójności na podstawie wspólnych ram strategicznych i umowy partnerstwa. W związku z wysoką alokacją dla Polski na politykę spójności istnieje możliwość przejścia części zadań programu rozwoju obszarów wiejskich przez poszczególne programy operacyjne polityki spójności. Chciałabym w tym miejscu dodać, że rząd już od dłuższego czasu podejmuje działania zmierzające w tym kierunku, a ich efektem jest między innymi przyjęta już Strategia zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich, rolnictwa i rybactwa oraz założenia umowy partnerstwa, w której wśród obszarów strategicznej interwencji są wymienione obszary wiejskie.

Decyzje, jakie zapadły na szczycie europejskim, otwierają drogę do zakończenia prac nad propozycjami prawnymi dotyczącymi wspólnej polityki rolnej. Od jej przyjęcia dalsze prace nad reformą uzależniał Parlament Europejski, a także ministrowie rolnictwa państw członkowskich w czasie posiedzeń Rady Unii Europejskiej.

Parlament Europejski powinien sfinalizować swoje stanowisko do propozycji prawnych w marcu, a więc w przyszłym miesiącu. Głosowanie zostało zapowiedziane na sesji plenarnej w dniach od 11 do 14 marca. Wstępny kształt tego stanowiska zarysował się po przegłosowaniu poprawek parlamentu na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi pod koniec stycznia.

Trwają także prace w Radzie Unii Europejskiej. Prezydencja irlandzka zapowiedziała, że będzie dążyła do przyjęcia stanowiska Rady w sprawie reformy do końca marca, a więc w najbliższych miesiącach praca będzie bardzo intensywna. Opracowując stanowisko, Rada będzie musiała odnieść się do zmian proponowanych przez Parlament Europejski, a następnie rozpoczną się negocjacje między obiema instytucjami. Prezydencja irlandzka chciałaby doprowadzić do kompromisu między Radą i Parlamentem Europejskim do końca czerwca bieżącego roku.

Ze względu na obecny harmonogram oczywiście jest to, że reforma WPR może nie wejść w życie w pierwotnie planowanym terminie, a więc od 1 stycznia przyszłego roku. Komisja zapowiedziała, że opracuje przepisy przejściowe na rok przyszły. Kompromis w sprawie wieloletnich ram finansowych umożliwia przedstawienie takich rozwiązań – oczekujemy ich w kwietniu lub maju bieżącego roku.

Efekty dotychczasowych prac nad propozycjami prawnymi dotyczącymi reformy WPR w wielu przypadkach spełniają polskie oczekiwania, o których mówiłam wcześniej. Pozostaje jednak jeszcze wiele kwestii, które stanowią dla rządu priorytet na obecnym etapie negocjacji. W obszarze płatności bezpośrednich jest to kwestia utrzymania możliwości stosowania uproszczonego systemu płatności bezpośrednich, a także dalszego uproszczenia i uelastycznienia przepisów dotyczących zazielenienia płatności bezpośrednich, w tym zmniejszenia odsetka obszarów proekologicznych z 7% do 3%.

W obszarze drugiego filaru chcielibyśmy rozszerzyć zakres działań w odniesieniu do zalecenia wydatkowania co najmniej 25% środków z funduszu na rzecz rozwoju obszarów wiejskich na realizację celów środowiskowych i klimatycznych. Zmierzamy także do rozszerzenia priorytetu poprawy konkurencyjności rolnictwa o poprawę konkurencyjności sektora przetwórstwa rolnego. W obszarze instrumentów rynkowych nadal pozostaje dla nas otwarta kwestia podniesienia cen referencyjnych oraz utrzymania kwot cukrowych oraz mlecznych.

Kończąc, chciałabym podkreślić, że działania prowadzone przez rząd i polską administrację zmierzają do wypracowania takiego kształtu WPR po roku 2013, który będzie maksymalnie zgodny z oczekiwaniami Polski. Dyskusje nad przyszłością WPR zbliżają się do fazy rozstrzygającej, a sprzyja temu kompromis osiągnięty w sprawie wieloletnich ram finansowych. Daje on realne szanse dalszego rozwoju polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich. Rząd będzie pracował nad tym, aby właściwie wykorzystać te możliwości. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Pani Minister. Zapewne będzie trochę pytań. Pan senator Chróścikowski sygnalizował chęć zadania pytania już w trakcie wystąpienia pani minister, tak że za chwilę go zaproszę, a potem głos zabiorą pan senator Jan Maria Jackowski, pan senator Wojciechowski i pan senator Błaszczuk.

Proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Był wniosek o to, abyśmy dostali od rządu informację na temat tego, jak jest realizowane... Zależało mi na tym, żeby uzyskać ją wcześniej, przed posiedzeniem Rady Unii Europejskiej, które obyło się siódmego czy ósmego... Niestety nie udało się tego zrealizować w tym terminie, a dzisiaj można już powiedzieć, że częściowo... Ale decyzję podejmie dopiero Rada Unii Europejskiej pod przewodnictwem

(senator J. Chróścikowski)

Van Rompuy'a, który, jak widać, tnie kasę, z czego cała Unia jest wyraźnie niezadowolona.

Oczekiwałem od pani minister tego, że dostaniemy dokumenty, które mówią o tak zwanych sukcesach rządu – mam wszystkie doniesienia prasowe, ale nie mam żadnego oficjalnego dokumentu. Mam też raport z Brukseli przekazany przez naszego senackiego eksperta, ale on zawiera tylko wypowiedzi Barroso i Van Rompuy'a na forum Parlamentu Europejskiego. Van Rompuy szczyli się tym, że przekazał na rolnictwo bardzo dużo środków finansowych ze wspólnej kasy, bo tylko 27%... Van Rompuy wskazuje, że jest to sukces, bo w 1970 r. było 70%, tak że widać, w jakim kierunku zmierza Unia Europejska, obcinając środki na wspólną politykę rolną. Dlatego nasza uchwała, uchwała Senatu i Sejmu, zmierzała do tego, abyśmy nie mówili o dużych pieniądzach – one są bardzo ważne i trzeba o nich mówić – ale o konkurencyjnej gospodarce w Unii Europejskiej również dla polskich rolników, w całej Unii Europejskiej. Chodziło o dyskryminację względem miejsca, o to, że Polska czy inne kraje są dyskryminowane w porównaniu z krajami starej Unii, gdyż w tych dokumentach było wyraźnie zapisane, że po 2013 r. będzie 100% płatności.

Traktat akcesyjny przestał obowiązywać, prowadzone są nowe negocjacje. Dlatego oczekiwaliśmy od polskiego rządu tego, że wynegocjuje równe warunki co do płatności, przynajmniej płatności bezpośrednich, nie mówiąc o innych, bo to już wynika z negocjacji, ale tu powinny być równe płatności. Takie było oczekiwanie. Tymczasem w negocjacjach państwo prezentowali średnią unijną, okazuje się, że 90% średniej unijnej, a z informacji prasowych dowiadujemy się, że mamy mniej pieniędzy, niż mieliśmy do tej pory.

My w tej chwili robimy analizę na podstawie wstępnych wyników, wstępnych informacji. Wygląda na to...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, proszę zmierzać do zadania pytania, bo w sumie to jest już...)

Wygląda na to – ja pokażę pani minister z daleka taki diagram – że tracimy prawie 6 miliardów 111 milionów euro, tyle tracimy względem kwoty poprzednio zaplanowanej w negocjacjach, kiedy to mieliśmy otrzymać 35 miliardów.

Stąd pytanie: gdzie jest sukces? Gdzie to jest? Wczoraj w Sejmie pan minister opowiadał o tym, że jest tak świetnie. Tymczasem czytam w dokumentach unijnych, a mam taki dokument, który prezentuje stanowisko całej Unii Europejskiej w zakresie rolnictwa, że rzeczywiście środki są cięte, jest zmniejszenie na rolnictwo o 13%, o 16%, jest to pokazane w odniesieniu do pierwszego filara i drugiego filara. Jeśli

chodzi o Polskę, to ja nie widzę sukcesów w kwotach nominalnych, a przecież nominalne kwoty nie mówią o wszystkim, trzeba mówić o kwotach w przeliczeniu na hektary itd. To nie jest to, czego oczekiwaliśmy. Do tego nadal nie ma konkurencyjności. Stąd moje pytanie. Gdzie zostało zapewnione, zgodnie z naszą uchwałą, z uchwałą Sejmu i Senatu, czyli naszej Izby, równe traktowanie polskich rolników? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

To było długie pytanie, poprzedzone rodzajem wystąpienia, na które zgodnie z regulaminem przyjdzie jeszcze czas, Panie Senatorze.

Z uwagi na jego ogólny charakter może bardzo poproszę panią minister o odpowiedź, a potem, jeżeli będą szczegółowe pytania, będziemy je ewentualnie grupowali. Tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Tak.)

Dziękuję.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Jeśli chodzi o dokumenty, o które zwraca się pan senator, to my oczywiście przekazemy tę analizę, którą mamy, dotyczącą wspólnej polityki rolnej, bo jeśli chodzi o całość negocjacji, to tutaj odpowiedzialny jest pan premier, więc pan premier czy kancelaria premiera na pewno będzie przekazywać takie informacje.

Krótko odnosząc się do tego, na czym polega sukces, powiem, że o ile nakłady na wspólną politykę rolną rzeczywiście mają być mniejsze prawie o 10%, na całą politykę rolną w Unii Europejskiej, o tyle środki na wspólną politykę rolną dla Polski wzrosną. Mówiąc szczerze, nie wiem, jakie informacje prasowe przywoływał pan senator, ale faktem jest, że środki na wspólną politykę rolną dla Polski mają wzrosnąć z 26,9 miliarda do 28,5 miliarda euro, czyli o 1,6 miliarda euro. Myślę, że jest to sukces negocjacyjny, kiedy w sytuacji ogólnego spadku budżetu rosą wydatki przeznaczone na politykę rolną w Polsce.

Jeśli chodzi o ogólny spadek udziału środków na politykę rolną w budżecie unijnym, to tak jest. Prawda? Myślę, że dyskusja na ten temat wymagałaby odrębnego posiedzenia, różne są tego powody. Ale Polska łącznie z Francją – to tutaj jest ten strategicz-

(podsekretarz stanu K. Gurbiel)

ny alians z Francją, który utrzymujemy, jeśli chodzi o wspólną politykę rolną – cały czas dążyły do utrzymania dużej, ważnej pozycji wspólnej polityki rolnej w całym budżecie Unii Europejskiej i to się do pewnego stopnia udało. Niewątpliwie wspólna polityka rolna traci na znaczeniu w stosunku do innych polityk na poziomie Unii Europejskiej, ale nie traci w Polsce. Relatywna pozycja Polski, jeśli chodzi o środki na politykę rolną, rośnie w ramach obecnego budżetu.

Odnosząc się do tego, o czym mówił pan senator, czyli kwestii wyrównania płatności bezpośrednich, powiem, że rzeczywiście nasza pozycja wyjściowa była tutaj taka, żeby po prostu zmienić system płatności bezpośrednich. Niestety już na wczesnym etapie negocjacji, podczas dyskusji na temat kształtu wspólnej polityki rolnej kilka lat temu, stało się jasne, że nie można uzyskać większości, która by zapewniła taką zmianę. Opór większości państw członkowskich był na tyle duży, że takiej kompletnej zmiany filozofii wspólnej polityki rolnej nie udało się na ten okres uzyskać. To, co udało się uzyskać, to stopniowa zmiana, która bazuje nie na tym, że zmieniamy w ogóle algorytm liczenia, tylko na tym, że dochodzimy po trochu do wyrównania płatności do średniej unijnej. I stopień wyrównania, jaki osiągniemy na koniec przyszłej perspektywy finansowej, a więc 93% średniej unijnej, naszym zdaniem, jest sukcesem. Nie będzie to 100%, ale będzie to 93%, a w tej chwili mamy około 80%. Myślę, że to jest bardzo duży wzrost. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Jan Maria Jackowski, potem pan senator Wojciechowski. Tak jest według mojej listy. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam konkretne pytanie do pani minister. 16 lutego 2012 r., a więc rok temu...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dokładnie to...*)

...ponad rok temu, rok i cztery dni temu, Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę, którą poparła praktycznie cała Izba, w sprawie wezwania rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Parlamentu Europejskiego do aktywnego działania na rzecz uproszczenia wspólnej polityki rolnej. Ten tytuł był dłuższy, nie będę go w tej chwili cytował, myślę, że pan minister wie, o której uchwale mówię.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Tak jest.*)

Mam konkretne pytanie. Co udało się rządowi zrealizować w zakresie – cytuję w tej chwili z uchwały – uproszczenia wspólnej polityki rolnej, skierowania środków na konkurencyjność i postęp oraz zapewnienia sprawiedliwego i niedyskryminującego systemu dopłat bezpośrednich dla rolników, opartego na zasadach równych dla wszystkich państw członkowskich? I mam konkretne pytanie. Jak pani ocenia działania rządu w zakresie wykonania tej uchwały? Przypomnę, że bodajże w kwietniu, o ile mnie pamięć nie myli, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę o podobnej treści.

I drugie pytanie. Na ile, nazwijmy to, słynny spot z okresu kampanii wyborczej o funduszu spójności i 300 miliardach... Na ile chęć zapewnienia propagandowego sukcesu, jeśli chodzi o budżet na lata 2014–2020, spowodowała, że ofiarą tego sukcesu padło rolnictwo, a dokładnie fundusze na rzecz rolnictwa? Pytam o to, ponieważ jakkolwiek by liczyć, widać, że środki, które są przeznaczone na rolnictwo, nie są większe, a są mniejsze. Ja już pomijam kwestię policzenia współczynnika skumulowanej inflacji, który wynosi – mówię tu o przestrzeni siedmiu lat – około 16% i który nie jest brany pod uwagę. Realnie środki są znacznie mniejsze, niż były w latach 2007–2013. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Wojciechowski, bardzo proszę. Podejrzewam, że będą to bliźniacze pytania.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wróćmy może jeszcze do 17 lutego 2011 r. To jest konkluzja związana z prezydencją węgierską. Czy mogłaby pani minister mi przypomnieć, co było w czasie prezydencji węgierskiej... Chodzi mi o to, na co nie zgodził się pan minister Sawicki.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Może pan senator ułatwi jednak pani minister i powie, co sam wie.*)

Chodzi o jednolitą stawkę dopłat dla wszystkich krajów w Unii Europejskiej. Wszystkie kraje miały mieć jednakowe dopłaty – taka była propozycja komisarza do spraw rolnictwa, ale minister Sawicki wtedy się na to nie zgodził.

Drugie pytanie. Czy mogłaby pani minister przypomnieć, jak to jest z tymi dopłatami od 2007 r. do 2013 r.? Czy dopłaty w 2007 r. były pełne, a jeżeli niepełne, to jaki to był procent dopłat i dlaczego? Podobnie, jeżeli chodzi o 2008 r., 2009 r., 2010 r., 2011 r., 2012 r., ale już nie 2013, bo w 2013 system jest troszeczkę inny.

Trzecie pytanie. Czy może mi pani minister powiedzieć, jaki jest udział w budżecie wspólnej poli-

(senator G. Wojciechowski)

tyki rolnej w roku 2013 – proszę nie mylić budżetu z wieloletnimi ramami finansowymi – w porównaniu ze średnim budżetem w latach 2014–2020. Chodzi mi o udział procentowy, ile to będzie procent w 2013 r., a ile w latach 2014–2020.

I czwarte pytanie, wynikające z poprzedniego. Mimo całego tego sukcesu, procentowy udział środków na wspólną politykę rolną w Polsce w całości budżetu zmalał. Proszę, żeby mi pani wytłumaczyła, jak to jest, że środków jest więcej, skoro faktyczny udział jest mniejszy? Bo ja tego nie rozumiem. No skoro jest więcej, to i udział w całym budżecie powinien być większy, a jest mniejszy. Mogłaby mi to pani minister wytłumaczyć? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pani minister na pewno podejmie próbę. Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo!

Zacznę od tego, o czym mówił pan senator Jackowski, od kwestii skierowania środków na konkurencyjność... to znaczy, od uchwały Senatu, do której zresztą odwoływałam się na początku swojego wystąpienia. Wspomniana uchwała Senatu – podobnie jak uchwała Sejmu – stanowi dla nas wytyczną w kształtowaniu stanowiska rządu, które konsekwentnie, począwszy od szczybla ministra, a na poziomie technicznym skończywszy, jest prezentowane na odpowiednich forach unijnych. Ale zupełnie inną kwestią jest to, co się udaje osiągnąć, kierując się tym stanowiskiem – pamiętajmy, że to, co się osiąga, zawsze jest wynikiem kompromisu pomiędzy dwudziestoma siedmioma krajami członkowskimi.

Jeśli chodzi o środki na konkurencyjność i postęp, to będą one pochodziły ze środków wspólnej polityki rolnej, przede wszystkim z programu rozwoju obszarów wiejskich. Ale warto, myślę, podkreślić to, o czym już mówiłam, że pracujemy wspólnie z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego nad tym, aby w następnej perspektywie finansowej, czyli w latach 2014–2020, kwestie konkurencyjności i postępu na obszarach wiejskich odgrywały znacznie większą rolę w polityce spójności. I rzeczywiście dostrzegamy tu możliwości uzyskania znacznie większych efektów, niż w obecnej perspektywie, choć trzeba pamiętać, że

także w tej perspektywie finansowej środki na rozwój obszarów wiejskich pochodzą również ze środków polityki spójności. A w następnej perspektywie polityka spójności i wspólna polityka rolna – drugi filar – są programowane wspólnie, w ramach tej umowy partnerskiej, o której mówiłam. Jeśli chodzi o obszary wiejskie, to nacisk będzie położony na wzrost ich konkurencyjności, wykorzystanie potencjałów endogenicznych, ale również na zapewnienie podnoszenia poziomu życia na tych obszarach, gdzie poziom życia jest niewystarczający, a także na zapewnienie dostępu do usług publicznych. Otóż teraz obszary wiejskie zyskały znacznie większe znaczenie w zakresie polityki spójności, za czym, jak zakładamy, pójdą odpowiednie środki, przeznaczone właśnie na to, żeby te obszary – a na tych obszarach oczywiście sektor rolnictwa, jako istotny element ich rozwoju – zyskiwały niejako na tle całego kraju i żeby ich konkurencyjność rosła. Oczywiście WPR, a przede wszystkim PROW, nadal będzie odgrywał tu rolę.

Jeśli chodzi o kwestię niedyskryminacji polskich podmiotów w zakresie dopłat czy płatności bezpośrednich, to – ja już o tym mówiłam – uważamy, że wzrost poziomu dopłat na hektar czy płatności na hektar w porównaniu do stanu obecnego, który to wzrost nastąpi w Polsce w przyszłej perspektywie finansowej, będzie duży, chociaż pełnego wyrównania płatności bezpośrednich we wszystkich krajach członkowskich Unii Europejskiej nie osiągniemy. Ten postulat niestety nie został przyjęty przez innych graczy unijnych, czyli inne państwa członkowskie, w związku z czym dochodzimy do tego wyrównania stopniowo, a nie od razu, tak jak chcielibyśmy.

Co do kwestii uproszczenia wspólnej polityki rolnej, to w tej chwili jest za wcześnie, żeby powiedzieć, co osiągnęliśmy, co zostało wprowadzone, ponieważ te negocjacje wciąż trwają. Jak wspominałam, w tej chwili toczą się dyskusje na forum Rady, a niedługo zacznie się już kolejny etap dyskusji z Parlamentem Europejskim na temat projektów rozporządzeń, które będą określały sposób wydawania środków na wspólną politykę rolną. Polska konsekwentnie podtrzymuje te elementy stanowiska, które służą uproszczeniu wspólnej polityki rolnej – ja o nich już mówiłam. Tak więc w tej chwili nie mogę państwu senatorom powiedzieć, jakie sukcesy zostały osiągnięte, bo te decyzje po prostu jeszcze nie zapadły. Być może zapadną one pod koniec tego półrocza, być może ten termin się przesunie – to zależy od tego, jak będzie przebiegała dyskusja. W tej chwili jeszcze tego nie wiadomo.

Jeśli z kolei chodzi o tę relatywną pozycję wspólnej polityki rolnej i polityki spójności w negocjacjach Polski, to chciałabym przypomnieć, jeszcze raz przytoczyć te dane, które już podawałam. Mianowicie budżet Polski na politykę spójności wzrośnie o ponad 5%, a jednocześnie alokacja dla Polski na wspólną politykę rolną wzrośnie

(podsekretarz stanu K. Gurbiel)

o prawie 6%, a więc wzrost będzie nieco większy niż w przypadku budżetu na politykę spójności. I gdyby chciał interpretować te dane, to można by powiedzieć, że rząd z polityki rolnej wywalczył więcej niż z polityki spójności. Ja nie chcę stawiać takiej tezy, chcę natomiast powiedzieć bardzo wyraźnie, że środki na wspólną politykę rolną dla Polski wzrosną procentowo w tym samym stopniu co środki na politykę spójności. W związku z tym nie sądzę, żeby można było udowodnić zarzut, że rząd, że tak powiem, poświęcił politykę rolną czy alokację dla Polski na politykę rolną po to, żeby uzyskać więcej środków na politykę spójności – te dane świadczą po prostu o czymś przeciwnym. I jeszcze raz chciałabym w związku z tym powiedzieć, że środki dla Polski – na obie te polityki, ale akurat tu mówimy o wspólnej polityce rolnej – wzrosną. One wzrosną kwotowo, wzrosną w wartościach bezwzględnych, mimo że spadają alokacje dla całej Unii Europejskiej. Tak więc myślę, że te opinie, które były tu wyrażane, bazują na nietrafnych danych, być może podawanych w mediach. Ja jeszcze raz powtórzę, że – o co zwrócił się pan senator Chróścikowski – przekazemy materiał, w którym będzie szczegółowa analiza tych decyzji, które zapadły na szczycie. Oczywiście musimy pamiętać, że to nie są decyzje ostateczne, bo teraz będzie się toczył cały proces uzgodnień pomiędzy Parlamentem Europejskim a Radą i dopiero z tych uzgodnień będą wynikały decyzje ostateczne. Ale liczymy na to, że obecne decyzje zostaną utrzymane.

Jeśli chodzi o pytania pana senatora Wojciechowskiego... Ja w tej chwili nie mam tu przed sobą dokumentów, tak że nie chciałabym podawać jakichś danych szczegółowych, których po prostu nie mam w pamięci. Niemniej jednak Polska – o czym już mówiłam – na tym wstępnym etapie, wtedy, kiedy była dyskutowana w ogóle filozofia wspólnej polityki rolnej, była za tym, żeby wprowadzić jednolitą stawkę płatności bezpośrednich. Później jednak okazało się, że takie stanowisko nie ma poparcia, w związku z czym Polska zdecydowała się dążyć do tego, żeby wyrównywać w maksymalnym możliwym stopniu, w tym systemie krocącym, poziom płatności bezpośrednich na hektar. To zostało w dużym stopniu osiągnięte.

Jeśli chodzi z kolei o płatności w latach 2007–2013, to w ogóle trzeba pamiętać, że w obecnej perspektywie finansowej płatności bezpośrednie są uzupełniane z budżetu państwa. Tak więc to, co otrzymuje rolnik, w dużym stopniu pochodzi ze środków unijnych, ale także w pewnym procencie z budżetu państwa. W związku z tym te kwoty rosną, rośnie poziom finansowania ze środków unijnych. Trzeba jednak pamiętać o tym, że w przyszłym okresie programowania, w przyszłej perspektywie finansowej tych dopłat z budżetu państwa już nie będzie. Ten wzrost będzie następował wyłącznie ze

środków unijnych, co oczywiście jest o tyle ważne, że będzie to dawało możliwości wykorzystywania środków z budżetu państwa na inne cele związane z rozwojem wsi i obszarów wiejskich oraz rolnictwa. Są prowadzone rozmowy między panem ministrem finansów a panem ministrem rolnictwa i rozwoju wsi, które mają służyć temu, żeby było odpowiednie finansowanie ze środków budżetu państwa również na te cele. Tak że to jest już element wychodzący poza wspólną politykę rolną w tym wymiarze unijnym... Jest to jednak również element, który będzie miał znaczenie wtedy, gdy będziemy mogli spojrzeć na całość interwencji państwa czy wsparcia państwa dla rozwoju wsi i rolnictwa w okresie 2014–2020.

Jeśli chodzi o udział wspólnej polityki rolnej w budżecie Unii Europejskiej, to, tak jak mówiłam, on rzeczywiście spadnie.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: W polskim budżecie WPR.)

W polskim budżecie WPR... Ja nie mam w tej chwili przed sobą danych na ten temat, a nie będę się starała ich sobie przypomnieć, bo, jak myślę, wprowadziłabym państwa w błąd, jednak udział Polski w budżecie na wspólną politykę rolną – powtórzę raz jeszcze – w przyszłym okresie, w przyszłej perspektywie finansowej wzrośnie w porównaniu ze stanem, z jakim mamy do czynienia w aktualnej perspektywie finansowej.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: W budżecie. Ja pytałem o budżet 2013 r.)

No właśnie, ale...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: W budżecie, nie w perspektywie, w budżecie 2013 r.)

To znaczy...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Pani Minister, to może...)

Trudno, Panie Senatorze, porównywać budżet okresu wieloletniego, czyli perspektywy 2014–2020, z budżetem rocznym – prawda? – bo te budżety roczne są uchwalane corocznie przez Parlament Europejski. W związku z tym ja po prostu nie jestem w stanie podać takiej danej. Można podać, jaki będzie średnioroczny planowany udział w budżecie 2014–2020 w stosunku do budżetu 2013 – i my oczywiście taką informację w tym materiale możemy zawrzeć – ale, że tak powiem, takie racjonalne porównywanie powinno się odbywać na poziomie perspektyw finansowych, bo to są dane, które są metodologicznie takie same. My te informacje uwzględnimy w materiale, który skierujemy do pana marszałka po dzisiejszym posiedzeniu.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ja jeszcze nie dostałem odpowiedzi na pytanie, jak to było po kolei w poszczególnych latach.)

Podejrzewam, że pani minister...

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Niestety, przykro mi, ale nie mam tych danych w pamięci.)

(Głos z sali: Jak nie wiedzą, to są nieprzygotowani.)

No ale, Panie Senatorze...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: ...50, 60, 70, 80 i 90%.)

Pan senator zna odpowiedź na to pytanie? Skoro tak, to...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ja po prostu chciałem się dowiedzieć, czy pani minister wie.)

No to pan się podzielił swoją wiedzą i, jak sądzę, ta wiedza będzie skonfrontowana z danymi w ministerstwie. Myślę, że część tych materiałów, które dotrą do Senatu, będzie...

(Głos z sali: Poskarżymy się Kalemby.)

Teraz panowie senatorowie Błaszczyk, Poślednik i Dobkowski, tak?

Pan senator Błaszczyk, bardzo proszę.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam kilka pytań.

Pierwsze pytanie dotyczy wczorajszej wypowiedzi pana ministra Kalemby w czasie dyskusji nad paktem fiskalnym. Otóż pan minister zapowiedział, że będzie możliwość przesunięcia środków z programu spójności do drugiego filaru. Czy pani minister potwierdza taką możliwość, czy też...

(Głos z sali: Trudno, żeby...)

...pan minister popełnił, powiem delikatnie, gafę?

Drugie pytanie dotyczy naszego porozumienia z Francją, z panem prezydentem Hollande'em, że jako kraje najbardziej korzystające z finansowania rolnictwa będziemy walczyli o swoje środki. Francja walczyła o 49 miliardów, my walczyliśmy o 35 miliardów. Francji udało się uzyskać kwotę, o którą walczyła, my uzyskaliśmy kwotę o 7 miliardów mniejszą. Co się stało? Czy my wspieraliśmy Francję, a Francja nas nie wsparła, czy też wycofaliśmy się z tych 7 miliardów na własne żądanie?

Kolejne pytanie dotyczy programów, które zostały zainicjowane w perspektywie na lata 2007–2013, programów związanych z rentami strukturalnymi „Młodym rolnikiem”, zalesieniami. One też będą trwały, obejmie je następny budżet. Chciałbym się dowiedzieć, jaka kwota jest przewidywana na kolejne lata i czy ona też jest przewidziana w tym wynegocjowanym budżecie. Wiem ze swoich wyliczeń, że to jest dość duża kwota. I w jaki sposób ta kwota została zabezpieczona w nowym budżecie? Czy była w ogóle rozmowa o tym, że pewne programy musimy kontynuować? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeśli chodzi o... Ja nie słyszałam tej wypowiedzi pana ministra Kalemby, w związku z tym nie mogę do niej bezpośrednio się odnieść. Na podstawie tego, co pan senator mówi, sądzę, że pan minister mówił o tym, o czym ja też mówiłam, a mianowicie o tym, że w ramach polityki spójności będą w znacznie większym stopniu niż w obecnej perspektywie finansowej realizowane działania na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. Rzeczywiście przewidujemy czy rozmawiamy z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego na temat tego, żeby część działań czy część interwencji, które są w tej chwili finansowane z PROW, już nie była finansowana z PROW lub była finansowana w mniejszym zakresie z PROW, a w większym zakresie z programów operacyjnych czy w ogóle tylko z programów operacyjnych polityki spójności. W tym sensie można by mówić raczej o przesunięciu zadań, ja bym to sformułowała w ten sposób. Ponieważ jednak nie słyszałam wypowiedzi pana ministra, to jak mówię, nie mogę jej skomentować, nie mówiąc o tym, że w ogóle byłoby niewłaściwe, gdybym ją komentowała.

Jeżeli chodzi o kwestię tego aliansu Francji i Polski, to myślę, że to są kwestie dotyczące negocjacji na najwyższym szczeblu, w których ja nie uczestniczyłam, i w związku z tym po prostu nie jestem w stanie wypowiedzieć się na ten temat. Na pewno Wysoka Izba będzie obradowała na temat całości wspólnych ram finansowych i wtedy stosowny przedstawiciel rządu będzie mógł się odnieść do tej kwestii.

Jeśli chodzi o te stare zobowiązania, to znaczy to, co wynika z wcześniej już podjętych zobowiązań i ciągnie za sobą wydatki w następnej perspektywie finansowej, to tak jest rzeczywiście. No niestety... Znowu powiem szczerze, że zamieścimy te informacje, bo nasz departament to oczywiście policzył i w materiale, który niedługo będziemy rozpatrywać w ministerstwie, dotyczącym tego, w jaki sposób te środki PROW, że tak powiem, podzielić na poszczególne działania, ta informacja jest zawarta, ale nie chcę strzelać, bo mogę się pomylić. W każdym razie te kwoty są oczywiście ustalone i one będą rzecz jasna uwzględnione w podziale środków PROW, ponieważ one będą musiały być zrealizowane. One wpływają

(podsekretarz stanu K. Gurbiel)

na to, ile zostaje wolnych, że tak powiem, środków, to znaczy takich, które można przeznaczyć na nowe zobowiązania. To będzie uwzględnione. To jest jeden z czynników, jaki jest brany pod uwagę również w tych dyskusjach z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, które dotyczą pytania: a co wobec tego warto byłoby sfinansować z polityki spójności? Tak że jak najbardziej to jest sprawa, która jest brana pod uwagę i która zostanie odzwierciedlona w kształcie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Strzelanie w Senacie jest zabronione, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: No właśnie. Zresztą i tak nie umiem strzelać.)

Bardzo proszę, teraz pan senator Marian Poślednik, a potem pan senator Dobkowski.

Senator Marian Poślednik:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Pani Minister!

Ja mam pytanie w związku z tym, że została wynegocjowana jakby większa ogólna kwota, ale na drugi filar jest mniej środków, a do tego jest jeszcze możliwość przesunięcia 25% z drugiego filara na pierwszy, co jak sądzę, się stanie, bo wczoraj pan minister Kalemba o tym wspominał. Czy w związku z tym, jeśli chodzi o program Leader, to zostanie zachowana kwota, która pozwoli ten program w dalszym ciągu rozwijać, czy ona będzie mniejsza? Bo w tej perspektywie jest procentowy udział Leadera. Czy w nowej perspektywie tak samo będzie udział procentowy i czy on będzie mniejszy, czy większy? Ponieważ program Leader realizowany w krajach dawnej Piętnastki odniósł ogromny sukces w ciągu ostatnich dwudziestu lat i w Polsce przynosi pierwsze efekty, mam nadzieję, że mniejsza kwota wynegocjowana na drugi filar nie uszczupli tego programu w nowej perspektywie finansowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I jeszcze pan senator Dobkowski. Bardzo proszę.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja chciałbym zapytać o taką kwestię. Wszyscy mówią o tym, że w latach 2014–2020

otrzymamy z Unii Europejskiej ponad 100 miliardów euro, to jest 28,5 miliarda euro na wsparcie rolnictwa oraz ponad 73 miliardów euro czy nawet więcej na politykę spójności. Będą to przychody brutto, które stanowią 2,8% polskiego PKB, rocznie jest to około 1,5 biliona zł... Ja tak wyliczyłem, że te przychody z Unii stanowią około 2,8% polskiego PKB.

Ja chciałbym się dowiedzieć, jaki będzie dochód netto, to znaczy, ile będą wynosiły składki Polski do Unii Europejskiej w okresie tych siedmiu lat. Chciałbym dowiedzieć się, jaka będzie różnica pomiędzy przychodami, czyli tym, co otrzymujemy, a tymi wydatkami. Jakie będą koszty naszego państwa związane z aplikacją tych środków – może na to pani odpowie – na rolnictwo oraz środków na politykę spójności? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o program Leader, to zgodnie z aktualnym stanem projektów rozporządzeń – bo jak wiemy, to nie jest stan ostateczny – zostanie zachowany obowiązkowy udział procentowy Leadera w całości alokacji na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich w wysokości 5%.

Jeśli chodzi w ogóle o Leadera, to jak gdyby w kontekście tego, o czym mówiłam wcześniej, mianowicie tego wspólnego programowania i wspólnego podejścia do polityki spójności i wspólnej polityki rolnej drugiego filaru, Leader jest bardzo dobrym tego przykładem. Jest dobrym przykładem, ponieważ zgodnie z projektowanym rozporządzeniem ogólnym dotyczącym polityki spójności, które będzie obejmowało też PROW, Leader, pod inną nazwą, pod nazwą „Rozwój kierowany przez lokalną społeczność”, staje się takim instrumentem czy narzędziem, które ma czy może funkcjonować również w zakresie programów operacyjnych finansowanych z polityki spójności. Tak że ten program, to podejście właśnie dzięki temu, o czym mówił pan senator, czyli temu sukcesowi, które odniosło to podejście w Unii i myślę, że w Polsce też... Bo tych lokalnych grup działania jest prawie trzysta i myślę, że rzeczywiście pokazaliśmy, że to podejście, ten program dobrze działa, czasem są z nim różne problemy, ale działa i zaczyna funkcjonować coraz lepiej. Tak że w ramach tego podejścia będzie można uzyskiwać finansowanie nie tylko ze wspólnej polityki

(podsekretarz stanu K. Gurbiel)

rolnej, ale również z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego.

Obecnie w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego toczą się prace z naszym udziałem i myślę, że też z udziałem zainteresowanych instytucji, organizacji pozarządowych nad wypracowaniem takiego spójnego podejścia do tego nowego instrumentu, który stanowi przełożenie Leadera na szerszy jak gdyby kontekst polityki spójności. Tak że w związku z tym myślę, że można bezpiecznie powiedzieć, że środki na Leadera, czyli na to podejście, na podejście polegające na tym, że społeczności lokalne przygotowują strategię, wybierają projekty, które z tych strategii wynikają, będzie mogło uzyskać znacznie większe finansowanie, niż to się dzieje w obecnej perspektywie finansowej.

Jeśli chodzi o bilans... Bo, jak rozumiem, pan, Panie Senatorze, pytał o to, jaki dla Polski będzie bilans spodziewanych dochodów w ramach wspólnej polityki rolnej, polityki spójności – są jeszcze inne polityki, z których Polska w pewnym zakresie też korzysta, chociaż w znacznie mniejszym zakresie – i składek. Jeśli chodzi o ten bilans, to takie kalkulacje prowadzi Ministerstwo Finansów i ja nie dysponuję tutaj takimi danymi. Myślę, że my zwrócimy się do kolegów z Ministerstwa Finansów, żeby niejako dodatkowo zawrzeć ten element w materiale, ale oczywiście jest to kwestia, która znacznie wykracza poza zakres kompetencji ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Tak że na tyle, na ile będziemy mogli, tę informację również zawrzemy. Z informacji, które były przekazywane, że tak powiem, międzyrządowo, wiem, że ten bilans nadal jest pozytywny, to znaczy Polska nadal pozostaje istotnym biorcą netto, daleko nam jeszcze do pozycji płatnika netto, chociaż oczywiście, ponieważ wzrasta dochód narodowy w naszym kraju, produkt krajowy brutto, rośnie też składka Polski do budżetu Unii Europejskiej, to jest niewątpliwe. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Pani minister wspomniała, że w 2011 r., mówię o konkluzji węgierskiej, trudno nam było uzyskać większość. A czy pani minister mogłaby przypomnieć, które kraje nie podpisały zmienionej kon-

kluzji, tylko chciały wprowadzenia jednolitej stawki w całej Unii? Pytam, bo zdaje się, że mija się pani z prawdą, Pani Minister. To jedno pytanie.

Drugie pytanie dotyczy kontekstu art. 312 ust. 4 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Z tego artykułu jasno wynika, że należy porównywać ostatni rok, a nie całą perspektywę. Czy mogłaby pani tak na szybko podać mi te bardzo proste wyliczenia trzech liczb? Gdyby Polska w tej chwili nie podpisała, nie Polska, tylko Parlament Europejski, gdyby Parlament Europejski nie przyjął traktatu, to czy jest prawdą, że Polska otrzymałaby na politykę rolną 900 milionów więcej rocznie, czy też nie. Jeżeli pani wyliczenia są inne, to proszę je podać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Jeszcze pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, pani mówi, że dostarczy nam dokumenty. Może jednak dzisiaj ma pani minister jakąś konkretną wiedzę, żeby nam to przybliżyć. Cały czas dyskutujemy o tym, że rządowi w czasie tych prac według naszej opinii w zasadzie nie udało się zrealizować tego przedsięwzięcia, o którego realizację wnosiliśmy w naszej uchwale, w uchwale Senatu i Sejmu, bo nie ma wyrównania, nie ma konkurencyjności. Jakie kwoty – przynajmniej to powinna nam pani powiedzieć, żebyśmy mieli jasność – zostały zapisane w tych dokumentach? Ja już nie mówię o szczegółach, ale mogłaby pani przynajmniej podać konkretne kwoty, które zostały przypisane w tych negocjacjach. Jedni mówią, że 21, inni mówią, że 20, jeszcze inni, że 15. Ile konkretnie zostało wynegocjowane, ile było założone w negocjacjach, a ile proponowała nam Komisja Europejska? Z tego, co wiem, Komisja Europejska proponowała wyższe kwoty, niż wynegocjowaliście. Stąd pytanie: jak to faktycznie wygląda?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja rozumiem, że państwo senatorowie oczekują, żebyśmy miała w pa-

(podsekretarz stanu K. Gurbiel)

mięci te kwoty – zaraz wrócę do ostatniego pytania, które zadał pan senator Chróścikowski – ale kwot i rozwiązań historycznych sprzed kilku lat ja niestety po prostu nie pamiętam. W związku z tym jedyne odpowiedzialne podejście – i chcę je państwu zaproponować – jest takie, że my zawrzemy te kwoty w materiale, który państwo otrzymają.

Jeśli chodzi o kwestię wyników negocjacji, to ja tu zaraz przytoczę dane. Posłużę się dokumentem przekazanym przez pełnomocnika prezesa Rady Ministrów do spraw koordynacji udziału premiera w spotkaniach Rady Europejskiej. Tu jest notatka na temat wyników lutowego posiedzenia Rady Europejskiej, z której wynika – jeszcze raz przytoczę tę kwotę – że Polska otrzyma 6% funduszu na wspólną politykę rolną... Przepraszam. Środki na wspólną politykę rolną dla Polski wzrosną z 26,9 do 28,5 miliarda euro, czyli o prawie 6%, o 1,6 miliarda euro. Tak że kwota, która została wynegocjowana na szczycie, jeśli chodzi o wspólną politykę rolną, wynosi 28,5 miliarda euro, ale rzeczywiście, tak jak pan senator mówi, propozycja Komisji Europejskiej przewidywała wyższą alokację dla Polski. W trakcie negocjacji, w związku z ogólnym obciążeniem budżetu Unii Europejskiej w stosunku do propozycji Komisji Europejskiej następowały cięcia dotyczące składników tego budżetu. Wszyscy pamiętamy, jak wyglądała sytuacja, kiedy płatnicy netto zażądali obciążenia budżetu proponowanego przez Komisję Europejską. Cięcia budżetowe zostały uzgodnione na szczycie, a ich konsekwencją są cięcia dotyczące poszczególnych elementów budżetu, w tym propozycji wyjściowej Komisji Europejskiej. Myślę, że tym, z czym warto porównywać to, co Polska uzyskała na szczycie... Warto porównać to, ile miała do tej pory, i to, ile będzie mieć w przyszłym okresie programowania. I jeśli te kwoty zostaną uzgodnione przez Parlament Europejski i Radę, to będziemy mieli więcej, niż mamy teraz, ale będzie to mniej, niż byśmy mieli, gdyby budżet Unii Europejskiej był wyższy od tego, jaki został uzgodniony.

Czy takie rozwiązanie jest lepsze od prowizorium? Bo alternatywą było nieosiągnięcie kompromisu na szczycie – gdyby kompromis nie został osiągnięty w ciągu najbliższych miesięcy, to zaczęlibyśmy funkcjonować w trybie prowizorium budżetowego. Polska była tu, że tak powiem... Stanowisko rządu w tym zakresie było negatywne z tego względu, że prowizorium powoduje ogromne trudności w zakresie zaciągania wieloletnich zobowiązań, a Polska, będąc jednym z podstawowych beneficjentów funduszy unijnych i chcąc realizować z tych środków czy duże, czy małe, ale wieloletnie projekty inwestycyjne,

padłaby ofiarą tego rozwiązania. Byłoby to znacznie trudniejsze niż... Co by to oznaczało w praktyce? Otóż oznaczałoby, że albo nie można by realizować wieloletnich projektów inwestycyjnych, albo realizowałyby się je, narażając na ryzyko budżet państwa. Chodzi tu o podpisywanie umów, które nie miałyby pokrycia w zobowiązaniach, bo nie byłoby zobowiązań wieloletnich, a tego typu sytuacja... W każdym razie rząd stał na stanowisku, że kompromis – oczywiście w pewnych granicach – jest dla nas ważny, ponieważ wieloletni budżet Unii Europejskiej daje nam znacznie większe możliwości prawidłowego i zgodnego z interesami Polski wykorzystania tych środków.

Myślę, że naprawdę warto pamiętać o tym elemencie, bo nie tylko kwoty... Oczywiście kwoty są dla nas niezmiernie ważne, ale chodzi też o to, żeby móc je wykorzystywać zgodnie z naszymi interesami, a to oznacza inwestycje, których nie da się zrealizować w ciągu jednego roku budżetowego. I to właśnie chciałabym podkreślić, bo, jak myślę, jest to rzeczywiście ważne, a oceniając poziom sukcesu, jaki został odniesiony na szczycie, trudno od tego elementu abstrahować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Jak rozumiem, senator Wojciechowski i senator Chróścikowski chcą jeszcze o coś dopytać. Tak?

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Jaki będzie pułap w 2014 roku? Ile będzie środków na wspólną politykę rolną, gdyby budżet nie został przyjęty? To jest wyraźnie określone w art. 312 ust. 4.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy pani minister mogłaby odpowiedzieć?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Szanowna Pani Marszałek, Wysoka Izbo, jak już mówiłam, nie mam w pamięci poszczególnych kwot, ale, jak pamiętamy...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: ...Te kwoty podać?)

Szanowny Panie Senatorze, powtarzam po raz kolejny: informacje, o które państwo się zwracają, dotyczące poszczególnych kwot, zawrzemy w materiale, jaki prześlemy do Senatu, bo po prostu nie

(podsekretarz stanu K. Gurbiel)

mam w pamięci kwot, którymi mogłabym teraz rzucić. Chciałabym przypomnieć Wysokiej Izbie, jak...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: To ja podam, choć nie jestem ministrem.)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Senatorze, czy możemy przyjąć, że pani minister na piśmie...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: To nie jest informacja.)

...doprecyzuje odpowiedź na to pytanie?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Nie mam innego wyjścia, Pani Marszałek, ale chyba zgodzimy się z tym, że nie jest to żadna informacja.)

Skoro pani minister nie może w tej chwili odpowiedzieć, to przyjmujemy, że uzyska pan tę odpowiedź na piśmie.

Jeszcze pan senator Chróścikowski. Tak?

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Minister, ja rozumiem, że pani jest ministrem od niedawna i trudno odpowiadać pani za działania, które prowadził minister Sawicki, a także pan minister Kalemba. Pan minister Kalemba podał wczoraj wiele informacji – mamy stenogram z wczorajszego posiedzenia Sejmu, gdzie odbyła się duża debata – podawał te wszystkie kwoty itd. Dziwię się, że pan minister nie oprzyrzędownął pani dzisiaj w te dokumenty, które wczoraj sam cytował, a powinien, wiedząc o tym, że ta debata tu będzie i pytania będą trudne.

Mam pewne pytanie. Mam tu takie informacje z Brukseli. Otóż państwa członkowskie będą dysponować możliwością przesunięcia funduszy między filarami. 15% z filaru pierwszego do drugiego będą mogły przesunąć wszystkie państwa członkowskie, a 10% z drugiego filaru do pierwszego te państwa członkowskie, w których płatność bezpośrednia wynosi mniej niż 90% średniej płatności w Unii Europejskiej. Z tego, co rozumiem, tylko 10% zostało przyznane tym krajom, które mają poniżej tej granicy, a z informacji wynika, że 15% można przenieść, ale z pierwszego filaru do drugiego. To skąd można przenieść 25%? Gdzie to jest zapisane – tego też pewnie nie ma w tym dokumencie – że można przesunąć 25%? Z tej informacji wynika, że 15% można przesunąć tylko z pierwszego filaru do drugiego. Jak w takim razie można przesunąć z drugiego filaru 25%? Gdzie to jest zapisane?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Tak jak pan senator powiedział, ta różnica w poziomie płatności bezpośrednich jest związana ze średnią unijną. Państwa, które mają więcej niż 90%, mogą przesunąć z drugiego do pierwszego filaru mniej, zaś państwa, które mają poziom płatności bezpośrednich poniżej 90%, będą mogły przesunąć łącznie 25%. Będą one miały większą swobodę właśnie po to, by móc podnosić poziom płatności bezpośrednich ze względu na chęć wyrównania, zbliżenia się do średniej unijnej.

W tej chwili trudno mi powiedzieć, jak pełna jest ta informacja, którą pan senator przywołuje, bo jej nie znam. To, co zostało uzgodnione na szczycie, to jest to, że państwa o poziomie płatności bezpośrednich poniżej 90% mogą przesunąć z drugiego filaru do pierwszego 25%. Tych przesunięć można też dokonywać w drugą stronę, czyli z pierwszego filaru do drugiego. W przypadku Polski – chociaż oczywiście żadne decyzje nie zostały jeszcze podjęte w tej sprawie, bo jest na to za wcześnie, a w ogóle to mówimy o kompromisie politycznym, a nie o kompromisie, który musi znaleźć przełożenie w zapisach odpowiednich aktów prawnych – to, co w tej chwili rozważamy, to podniesienie poziomu płatności bezpośrednich przez przesunięcie środków z drugiego filaru do pierwszego i pan minister Kalemba na pewno o tym wczoraj mówił.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy są jeszcze pytania do pani?

Pan senator Wojciechowski. Proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie o to, które kraje nie zgodziły się na tę jednolitą stawkę. Rzecz bardzo istotna.

I drugie pytanie. Pani Minister, w 2007 r. poziom dopłat wynosił 40%, w 2008 r. było to 50% itd., mówiąc krótko, w latach 2007–2013 to jest 4,9 roku, tak naprawdę, 490% przy założeniu, że roczna to jest 100%. Prawda? To są niejako wyłączone ponad dwa lata. Tam były dopłaty krajowe. A więc poziom dopłat 3,045 miliarda w roku 2013 to jest poziom 100%. Gdyby poziom 100% był nadal stosowany zgodnie z art. 312 ust. 4 i gdyby poziom, który obowiązuje, a w zasadzie będzie obowiązywał w 2013 r., był stosowany także w latach następnych, to tych pieniędzy

(senator G. Wojciechowski)

na rolnictwo byłoby więcej czy mniej? Więcej o te 6 miliardów 100 milionów czy mniej? O to mi chodzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Muszę przyznać, że mam pewne kłopoty, powiedziałabym, z prześledzeniem myśli pana senatora... Jeśli dobrze rozumiem, chodzi o to, że płatności unijne rosły, w związku z tym w ostatnim roku jest więcej niż w pierwszym. Poziom płatności bezpośrednich na koniec tego okresu, o którym mówimy, jeżeli przesuniemy środki z drugiego filaru do pierwszego, będzie wyższy niż poziom płatności... Oczywiście mówimy o płatnościach w euro. Prawda? Warto pamiętać o tym, jak już mówiłam, że to, co w tej chwili dostają rolnicy, to jest płatność ze środków unijnych plus płatność z budżetu państwa. Płatność z budżetu państwa, zgodnie z aktualnymi propozycjami rozporządzeń, w przyszłej perspektywie finansowej nie będzie możliwa. Tak że w rezultacie, ze względu na płatności z budżetu Unii Europejskiej, przy zastosowaniu tego rozwiązania, o którym mówię, poziom płatności dla rolników w 2020 r., będzie, jak rozumiem, wyższy niż wówczas, gdyby nie stosowano tego rozwiązania, tego mechanizmu, który będzie stosowany w przyszłej perspektywie finansowej na podstawie tych uzgodnień, które zostały podjęte na szczycie.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Dziękuję.)

Jeśli jeszcze można, Pani Marszałek...

Jeszcze raz chciałabym powiedzieć, że te informacje zawrzemy w materiale, który przekazemy Wysokiej Izbie. Chodzi o to, żeby to było podane precyzyjnie, ze wszelkimi szczegółami.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dobrze, rozumiem.

Jeszcze pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Trzy dni przed negocjacjami pan minister rolnictwa spotkał się ze związkami, z organizacjami

rolniczymi. Przedstawił nam tak zwany pakiet negocjacyjny, z którym mogliśmy się zapoznać. Stwierdzam, że panu ministrowi nie udało się wywalczyć do końca... Każdy zakłada, że osiągnie więcej, że pakiet... Mam pytanie, bo nie mam pełnej jasności w tej sprawie – minister nie był jeszcze u nas, nie spotkał się z nami. Pan minister mówił, że ma gwarancje, iż 15% środków może być przyznawane z budżetu krajowego, że pan premier zgodził się na to, żeby to zapisać, jeśli oczywiście będzie taka wola, w ramach tych negocjacji. Czy uzyskano zgodę na to, że Polska dofinansuje około 15% tych środków z budżetu krajowego? Czy to zostało gdzieś zapisane, czy to jest... Pan minister nawet wczoraj mówił, że... Słyszałem fragmenty jego wypowiedzi, bo nie byłem na tej debacie. Wynikało z nich, że znajdzie jakieś środki krajowe i to dofinansuje, wyrówna. Pytanie jest takie: czy jest to zapisane w dokumentach Unii Europejskiej, czy to jest zapisane w prawie? Wiadomo, jak do tej pory wyglądał pierwszy filar. A drugi filar – prawie 13,4 miliarda. Do tego dokładaliśmy z budżetu krajowego... Można tu było liczyć 12%, ale my daliśmy prawie 17%, czyli blisko 4 miliardy zł dołożyliśmy z własnego budżetu do PROW. Zupełnie inne kwoty są... A jeśli porównamy środki z pierwszego filaru... Z wstępnych obliczeń analityków wychodzi, że dołożyliśmy 6 miliardów euro do płatności w ramach pierwszego filaru, przeliczając złotówki na euro. Tu trzeba mówić o faktach, a nie o tym, że tylko 26 miliardów... Porównajmy wszystkie kwoty: to, ile Polska wypłaciła rolnikom w perspektywie 2007–2013 i ile wypłaci w perspektywie 2014–2020. I wtedy mówmy, że jest sukces albo uderzmy się w piersi i powiedzmy: trudno, nie udało nam się, ale walczyliśmy. Nie mówmy, że to jest sukces, bo ja nie widzę tego sukcesu.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panie Senatorze, pytanie.)

Chodzi o porównywanie kwot. Jak to jest z tymi kwotami?

(Senator Bogdan Pęk: Gdzie schował się ten sukces? My chcemy go zobaczyć.)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

To jeszcze pan senator Wojciechowski. Zada podobne pytanie, jak znam życie... Tak?

Proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Nie, zupełnie inne, Pani Marszałek, bo tym razem będę pytał o narodowe ramy odniesienia.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Planowany udział obszarów wiejskich, czyli ponad

(senator G. Wojciechowski)

93% powierzchni Polski, na których mieszka 38% mieszkańców... Obecny udział tych obszarów to jest 10,9%. Jaki będzie ich udział w następnej perspektywie? Bo pani minister powiedziała, że wzrośnie, i to znacząco. Czy to będzie 11%, 11,1%, czy może 38%? Chciałbym dostać na to jakąś precyzyjną odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o kwestie, które poruszył pan senator Chróścikowski, to mówimy o... To znaczy to, o czym mówi pan senator, to wkład budżetu państwa do działań finansowanych ze wspólnej polityki rolnej, czyli jest mowa o tym dofinansowaniu krajowym czy współfinansowaniu krajowym, które w obecnej perspektywie finansowej ma miejsce, jeśli chodzi zarówno o płatności bezpośrednie, jak i o drugi filar – Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Oczywiście jeżeli mówimy o całości interwencji ze środków publicznych na działania współfinansowane ze wspólnej polityki rolnej, to ten wkład budżetu należy brać pod uwagę i on jest bardzo poważny. Ale jeżeli mówimy o negocjacjach na forum unijnym w zakresie budżetu Unii Europejskiej, to trudno wliczać do tych środków, o które walczyliśmy... Zresztą ta walka nadal trwa, nie została zakończona ze względu na to, że potrzebne są jeszcze ostateczne uzgodnienia z Parlamentem Europejskim. W każdym razie trudno do kwot, o których mówimy, gdy chodzi o dyskusje na forum unijnym, wliczać kwoty pochodzące z budżetu krajowego. Jednakże jest to oczywiście istotny element całości tego obrazu.

A odnosząc się do tego, o czym, jak rozumiem, na spotkaniu przed szczytem mówił pan minister Kalemba, powiem, że pan minister mówił wtedy o tym rozwiązaniu, które było przedmiotem rozmów w ramach rządu, Rady Ministrów, i które polegałoby na tym, że jeśli nie udało się uzyskać środków unijnych na pierwszy filar...

(Senator Jerzy Chróścikowski: Powyżej dwustu dziesięciu...)

...tak, na poziomie dającym odpowiedni poziom płatności bezpośrednich, to staralibyśmy się uzyskać na szczycie zgodę wyrażoną w odpowiednich roz-

porządzeniach czy w odpowiednim rozporządzeniu, aby nadal było możliwe dofinansowywanie z budżetu państwa płatności bezpośrednich. Ponieważ jednak na szczycie został osiągnięty kompromis pozwalający na przesunięcie 25% z drugiego do pierwszego filaru – co oznacza, że można osiągnąć dopłaty bezpośrednie na poziomie nie niższym niż w roku 2013 – to Polska uznała już za... To znaczy nie walczyła już, że tak powiem, o to, aby uzyskać możliwość dokładania z budżetu państwa środków do pierwszego filaru. To byłoby zresztą sprawą bardzo trudną, bo Komisja Europejska miała tu bardzo silne stanowisko – Komisja Europejska od początku była bardzo zdecydowanie przeciwna dopuszczeniu możliwości dopłat z budżetów państw członkowskich do płatności bezpośrednich dla rolników. Tak że, jednym słowem, ta kwestia nie stała się przedmiotem ostatnich negocjacji na szczycie. A więc, jak już zresztą dzisiaj mówiłam, według aktualnych propozycji regulacji dotyczących wspólnej polityki rolnej dofinansowanie do płatności bezpośrednich z budżetu państwa nie będzie możliwe.

Ale oczywiście będzie możliwe, a nawet zgoła wymagane, dofinansowanie z budżetu państwa do PROW. Tak więc to, o czym mówi pan senator, jest jak najbardziej możliwe. Czyli dofinansowanie z budżetu państwa do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich będzie następować. Oczywiście jeśli chodzi o kwoty, to w tej chwili jest zbyt wcześnie, aby coś tu powiedzieć. Ale rozumiem, że Ministerstwo Finansów będzie, że tak powiem, brało pod uwagę te uzgodnienia mówiące o przeznaczeniu odpowiednich środków z budżetu na rozwój obszarów wiejskich i że zostanie to odzwierciedlone w poziomie dofinansowania czy współfinansowania działań w ramach PROW, które to zostaną zaprogramowane w nadchodzących miesiącach. Tak więc jeśli z naszych postulatów negocjacyjnych wynikałaby taka konieczność i gdyby udało się to wywalczyć na szczycie, to wkład budżetu państwa w płatności bezpośrednie – który to wkład potencjalnie był przewidywany – będzie raczej przesuwany, to znaczy będzie on mógł zostać wykorzystany w obszarze objętym programem rozwoju obszarów wiejskich.

Co do wspólnych ram strategicznych – bo tak teraz będzie się nazywało to, co w tej chwili, w obecnym okresie jest nazywane narodowymi strategicznymi ramami odniesienia – to będą one na poziomie poszczególnych państw członkowskich, że tak powiem, przetłumaczone na umowy partnerskie, o których już wspominałam. Mianowicie w tej chwili jesteśmy na takim etapie – tutaj oczywiście wiodącą rolę ma Ministerstwo Rozwoju Regionalnego – że przez rząd zostały przyjęte założenia umowy partnerstwa, które mówią o podziale na obszary interwencji, a więc te, które będą uzyskiwały pomoc

(podsekretarz stanu K. Gurbiel)

z pieniędzy z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, a więc o podziale pomiędzy poszczególne programy operacyjne. Tak więc w tej chwili jesteśmy jeszcze przed rozmowami na temat pieniędzy i dlatego nie został jeszcze dokonany nawet wstępny podział. On zostanie zrobiony, tak myślę, w drugiej połowie tego roku, choć tego jeszcze nie wiemy, bo rozmowy czy dyskusje dopiero się rozpoczynają. Pojutrze... w czwartek będzie spotkanie w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego z udziałem ministra rolnictwa i poszczególnych samorządów województw, ono będzie poświęcone dyskusji o tym, co ma być finansowane w ramach programów krajowych, a co w ramach programów regionalnych. Jak mówiłam, w tej chwili prowadzimy prace analityczne dotyczące określenia, co trzeba finansować ze środków z programu rozwoju obszarów wiejskich, a co lepiej finansować z funduszy strukturalnych, a więc przede wszystkim z programów regionalnych.

Tak więc ta dyskusja jest jak gdyby ustrukturyzowana w ten sposób, że na razie rozmawiamy o tym, co – czyli jakie typy przedsięwzięć i w jakich dziedzinach – będzie finansowane z poszczególnych programów operacyjnych. Drugim krokiem będzie dyskusja o tym, ile środków zostanie przeznaczonych na poszczególne programy operacyjne, a ile na poszczególne osie priorytetowe. Tak więc ta dyskusja jest przed nami.

W każdym razie do tej pory nie widziałam żadnej tabeli finansowej dotyczącej proponowanego rozbięcia środków z polityki spójności na poszczególne obszary, na tak zwane obszary strategicznej interwencji. Po prostu w tej chwili nie ma jeszcze takich propozycji i w związku z tym nie możemy... czy ja nie mogę ich przedstawić Wysokiej Izbie. Na pewno te propozycje będą przedmiotem dyskusji w szerokim gronie interesariuszy, również z udziałem komisji sejmowych i senackich, w tym także – jeśli taka będzie wola Sejmu i Senatu – podczas posiedzeń plenarnych.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dociekliwość senatora Wojciechowskiego trzeba będzie zgłosić do księgi rekordów Guinnessa.

Proszę bardzo, senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Postaram się, aby ta dociekliwość jednak tam się znalazła, postaram się pomóc...

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister, czy potwierdza pani, że środki przeznaczone dla Polski w pierwszym filarze na rok 2013 wynoszą 3 miliardy 45 milionów zł?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Tak. Tak mi tu podpowiadają.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Potwierdza pani. I to razy siedem lat daje określoną kwotę. Zgadza się?

Następnie... W drugim filarze jest ponad 1 miliard 900... prawie 2 miliardy, co razy siedem lat daje określoną kwotę. Czy pani minister mogłaby mi powiedzieć, że jest ona większa niż w roku 2013? Zgodnie bowiem z traktatem akcesyjnym dopiero w 2013 r. dostaliśmy pełne dopłaty i dopiero do tych, a nie do wcześniejszych możemy porównywać... Chodzi o 2013 r., o budżet, a nie o perspektywę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze senator Jaworski.

(Głos z sali: Senator Dobkowski.)

Ale pan senator też się zgłaszał. Nie?

(Głos z sali: Dobkowski.)

Przepraszam. Senator Dobkowski, proszę.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek, senator Jaworski jest z tyłu, za mną.

Pani Minister! Moje pytanie dotyczy... Długo dyskutowano, a pani w różnych kontekstach opowiadała o tych środkach pochodzących z budżetu, które dokłada się do rolnictwa, do tych środków, które uzyskujemy z Unii Europejskiej. Chciałbym zapytać o to, czy rolnik, który ma na przykład 5 ha i uprawiał różne rośliny... Ten rolnik w 2013 r. dostał określoną kwotę dopłat z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa za 2012 r. I rolnika za bardzo nie interesuje, skąd są te pieniądze – czy są to wypłaty z budżetu państwa, czy wszystkie środki pochodzą z Unii, czy nie wszystkie. A teraz z budżetu państwa nie będzie już można dopłacać. I chodzi o to, czy za rok 2013, 2014 do 2020 ten rolnik, jeśli będzie to samo uprawiał, dostanie w sumie... Czy w stosunku roku 2012 dostanie on z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa większe środki czy mniejsze.

Myślę, że tu już wchodzi w grę polityka rządu, dlatego pytam: jak rząd planuje, czy w związku z nową perspektywą dopłat z Unii... Czy rolnicy na tym stracą? Mam na myśli każdego indywidualnego rolnika, nie programy.

(senator W. Dobkowski)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Tak, tak.)

Czy indywidualny rolnik, który będzie uprawiał to samo, na tym straci, czy zyska? A jeżeli straci, to ile straci, jaki procent? A jeżeli zyska, to ile zyska? Czy będzie miał takie same dopłaty, na takim samym poziomie jak za rok 2012. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze! Abstrahując od ONW... W zależności od tego, jak będą kształtowane przepisy dotyczące obszarów o trudnych warunkach, poszczególne osoby mogą zostać objęte tymi obszarami tak jak do tej pory lub nie. Dążymy do tego, żeby tu przepisy się nie zmieniły.

A odnośnie do sytuacji ogólnej powiem, że dążeniem rządu oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi było to, żeby polscy rolnicy nie uzyskiwali niższych płatności bezpośrednich niż w ostatnim roku aktualnej perspektywy finansowej. I to się udało. To znaczy, że jeżeli przesuniemy środki z drugiego filaru do pierwszego w dozwolonej na podstawie kompromisu wysokości 25%, to w przyszłym roku polski rolnik dostanie nie mniej środków niż w roku obecnym. Przy czym będą to środki wyłącznie unijne, nie będzie finansowania ze środków budżetowych. Ale oczywiście, jak wspomniał pan senator, temu, że tak powiem, beneficjentowi jest wszystko jedno, z jakiego budżetu płyną te pieniądze, bo jest on zainteresowany po prostu tym, żeby nadal dostawać te środki. I to zostało uzyskane na szczycie.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Pan senator Wojciechowski...)

Przepraszam. Wróć jeszcze do tego, o czym mówił pan senator. Otóż pan senator podał kwoty roczne na płatności bezpośrednie – kwotę roczną na płatności bezpośrednie i kwotę roczną budżetu PROW – a ja mówiłam o tym, że środki na płatności bezpośrednie nie zmniejszą, a nawet że będą one stopniowo w kolejnych latach rosły. Nie mówiłam o tym, że środki na PROW będą takie same jak w obecnej perspektywie finansowej, bo środki na PROW w przyszłej perspektywie finansowej, jeśli te kwoty, które zostały ustalone na szczycie, zostaną utrzymane, będą niższe. No teraz jest 13,4 – prawda? Mówię o całej perspektywie.

Tam jest bodajże 11,2, jeśli dobrze pamiętam. Jeżeli odejmiemy od tego 25%... To trzeba policzyć. Środki będą wynosiły 7,7 czy... no coś takiego. To będzie między 7,5 a 7,7 miliarda euro w perspektywie finansowej, jeżeli będzie przesunięcie na płatności. Dlatego ważne jest dofinansowanie... ważny jest poziom współfinansowania z budżetu krajowego, o którym mówił pan senator Chróścikowski. To będzie przedmiotem dyskusji z Ministerstwem Finansów, ale, że tak powiem, kierunkowa wola ministra finansów, jeśli dobrze rozumiem ustalenia – ja oczywiście nie uczestniczyłam w rozmowach – była taka: ponieważ nie trzeba dorzucać z budżetu państwa do płatności bezpośrednich, a zgoła będzie to niemożliwe, odpowiednie kwoty zostaną przeznaczone na wyższy poziom współfinansowania projektów realizowanych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Kolejne pytanie.

Senator Wojciechowski, proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym jeszcze dopytać o jedną rzecz odnośnie do płatności w pierwszym filarze. W dokumencie COM 625/2011 jest taka jakby niezbyt korzystna perspektywa dla polskich rolników. W kontekście tego, co mówi pani minister, że środki przeznaczone na ONW oraz na młodego rolnika będą przesunięte do pierwszego filaru, czyli należy je liczyć w pierwszym filarze... Jak w tej chwili wygląda stan, że tak powiem, negocjacji? Czy wiadomo coś więcej niż tylko i wyłącznie to, co wynika z dokumentu COM 625? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Według mojego rozumienia nie grozi nam... Jakby to powiedzieć? ...Nie istnieje perspektywa, że te instrumenty zostaną przesunięte do pierwszego filaru. Ja czyniłam tutaj takie zastrzeżenie, bo kwestią do dyskusji jest to, jak będzie określone terytorium, które jest objęte instrumentem ONW. I w zależności od tego, jak będzie to określone, określona liczba rolników

(podsekretarz stanu K. Gurbiel)

będzie korzystała z dodatkowych środków. To nie jest kwestia tego, że to będzie z pierwszego filaru. Kwestią do dyskusji jest tu to, jak te instrumenty będą wyglądały. I to dotyczy przede wszystkim ONW, ale również młodego rolnika, no i dlatego rząd, że tak powiem, rzeczywiście aktywnie zabiega o to, żeby rozwiązania były korzystne z punktu widzenia polskiego sektora rolnego, ale też żeby nie były bardzo skomplikowane, żeby nie zwiększać obciążeń administracyjnych. To jest kwestia tego, jak zostaną ukształtowane poszczególne instrumenty. Teraz toczą się dyskusje, to znaczy prezydencja irlandzka formułuje propozycje dotyczące zagadnień, które pozostają do rozstrzygnięcia, i to wszystko jest na poziomie technicznym, jak również na poziomie politycznym na poszczególnych posiedzeniach rady do spraw rolnictwa dyskutowane. Ale w tej chwili jest jeszcze etap, na którym jesteśmy dość daleko od przesądzeń. My cały czas kierujemy się stanowiskiem, które jest znane Wysokiej Izbie i które służy temu, żeby w miarę możliwości zachować, po pierwsze, elastyczność państwa członkowskiego, a po drugie, maksymalnie niski poziom obciążeń administracyjnych, utrudnień, które by się wiązały z wdrażaniem poszczególnych instrumentów.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Wojciechowski, proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jeszcze chciałbym dopytać o szczegóły w kwestii ONW. 57% powierzchni kraju to jest ONW, natomiast według kryteriów unijnych, według naszych kryteriów... Według kryteriów unijnych jest to 63%. Czy w tym zakresie Polska dostosuje się do kryteriów unijnych i więcej obszarów będzie włączonych do ONW? Czy coś wiadomo? Bo mogą trwać jakieś prace w tym zakresie. Czy pani minister coś o tym wiadomo?

I druga sprawa – kwestia wysokości stawek. Wiadomo, maksymalne stawki są... One oczywiście nie mają nic wspólnego z jakimiś częściowymi dopłatami ONW czy coś, to jest zupełnie inna kwestia. Ale ta unijna stawka, 150 i 250 euro, i nasze stawki, utrzymane w granicach... Powiedzmy, że tak z grubszą, już nie wchodząc w szczegóły, jest to 30%. Czy pani minister przewiduje jakieś prace w tym zakresie? Czy trwają jakieś prace i te stawki ulegną zmianie, podwyższeniu, obniżeniu? Z tym, jak mówię, to nie są stawki maksymalne i mamy częściowy... To jest zupełnie inna kwestia, bo chodzi o część pieniędzy z drugiego filaru. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Szanowny Panie Senatorze, jak wspomniałam, kwestia tego, jakie kryteria będą stosowane do określania ONW, jeszcze nie została rozstrzygnięta i nawet na najbliższym spotkaniu Rady nie będzie to przedmiotem dyskusji, teraz inne kwestie są przedmiotem dyskusji. W związku z tym po prostu tego nie wiemy. Polska dąży do tego, żeby mniej więcej zachować aktualne podejście do obszarów o szczególnie trudnych warunkach gospodarowania, ale jaki będzie efekt końcowy, to dopiero się okaże. I oczywiście wtedy, kiedy już to będzie ustalone, to się dostosujemy. Określenie poziomów płatności będzie niewątpliwie wynikiem tego, jak zostaną ustalone te obszary, jak również analizy całości PROW. Tak że w tej chwili nie jesteśmy na etapie liczenia tych kwot w stosunku do poszczególnych instrumentów, jesteśmy na etapie wewnętrznej dyskusji na temat tego, jak podzielić środki w drugim filarze w kontekście wyników szczytu i zobowiązań, które już są zaciągnięte, jednym zdaniem, różnych czynników, które na to wpływają. Tak że jest jeszcze za wcześnie i nie mamy jeszcze żadnych... Nie mówię o decyzjach, ale nie mamy jeszcze wypracowanego podejścia do tego tematu, bo jest to wcześniejszy etap. Tak naprawdę liczenie tego będzie możliwe wtedy, kiedy zakończymy negocjacje w strukturach Rady na temat kształtu rozporządzenia. Miejmy nadzieję, że to rzeczywiście się stanie w pierwszej połowie tego roku, ale czy prezydencji irlandzkiej uda się dotrzymać tego harmonogramu... Jest bardzo mało czasu, żeby to zakończyć, tak że po prostu tego nie wiem.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

I kolejne pytanie pana senatora Wojciechowskiego, pytanie sto pięćdziesiąte szóste.

(*Wesołość na sali*)

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Jeszcze zupełnie inna kwestia. Chodzi mi o to, co się wydarzy czy może się wydarzyć. To kwestia tego nieszczęsnego greeningu i kwestia, również nieszczęsnego, dwutlenku węgla. Z jakichś dziwnych powodów wspólna polityka rolna została obciążona

(senator G. Wojciechowski)

kosztami ochrony środowiska; myślę, że stanowczo zbyt dużymi.

I jeszcze jedna kwestia, która też się wiąże ze wspólną polityką rolną, to znaczy polityka bezpieczeństwa żywnościowego i w pewnym sensie bezpieczeństwa energetycznego, to znaczy z jednej strony kwestia produkcji biopaliw, a z drugiej strony zapewnienia żywności po cenach akceptowalnych dla konsumentów. Czy w tym tak szeroko rozumianym zakresie prowadzone są jakieś działania, a jeżeli tak, to czy pani minister mogłaby je przybliżyć?

Dziękuję, Pani Marszałek, to już ostatnie pytanie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jest pan niezawodny.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Jeśli chodzi o te kwestie związane z ochroną środowiska, to oczywiście można dyskutować, czy to jest za dużo, czy za mało. Rząd jest jak gdyby tego samego zdania co pan senator, to znaczy dąży do tego, żeby maksymalnie uelastyczyć te zapisy, to znaczy do tego, żeby rozszerzyć zakres działań, które mogą być traktowane jako działania prośrodowiskowe czy proklimatyczne, czyli jednym słowem, właśnie jako służące realizacji celów, które można by uznać za, powiedziałabym, w pewnym sensie konkurencyjne do podnoszenia konkurencyjności sektora rolnego. Tak że, jak mówię, stanowisko Polski jest takie, żeby ten procent zazielenienia, jeśli chodzi o płatności bezpośrednie, zmniejszać z 7% do 3%, a argumentujemy to tym, że nasza struktura obszarów rolnych jest i tak bardzo zielona w tym sensie, i żeby, jeśli chodzi o drugi filar, właśnie stosować maksymalnie szeroki katalog działań, które można uznać za proekologiczne. Ale jak pan senator na pewno wie, akurat w tej sprawie w Parlamencie Europejskim przeważa stanowisko wynikające z innej filozofii. Jaki będzie końcowy efekt tej dyskusji, trudno przewidzieć, ale na pewno polski rząd będzie dążył do tego, żeby był zgodny z naszym stanowiskiem negocjacyjnym.

Jeśli chodzi o biopaliwa czy ceny żywności, to szczerze mówiąc myślę, że to jest przedmiot jednak zupełnie odrębnej debaty. W kontekście wspólnej polityki rolnej w ogóle można słusznie argumen-

tować, że płatności bezpośrednie są instrumentem, który ma na celu utrzymywanie cen żywności na poziomie akceptowalnym dla konsumentów, jednak żadne takie konkretnie ukierunkowane na to, żeby takie ceny utrzymać... Nie mam po prostu żadnych danych, którymi mogłabym się z państwem podzielić.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań?

Panie Senatorze, nie ma?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Nie ma.)

Jestem zawiedziona.

Dziękuję, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów oraz o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Proszę o zabranie głosu senatora Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Z dużą uwagą przysłuchiwałem się tej informacji i odpowiedziom pani minister na liczne pytania, które zadawali koledzy senatorowie. Muszę powiedzieć, że spodziewałem się, że ta informacja będzie odpowiedzią na uchwałę, o której tutaj już była mowa, uchwałę z 16 lutego 2012 r., w której wyraźnie, po dłuższych debatach z przedstawicielami resortu rolnictwa i rozwoju wsi, zapisaliśmy między innymi: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że proponowany system podziału środków prowadzi do utrzymania rażąco niesprawiedliwych różnic w wysokości dopłat dla rolników w poszczególnych krajach członkowskich, krzywdzących rolników w części krajów członkowskich, zwłaszcza w nowych krajach członkowskich, także w Polsce. Utrzymanie niesprawiedliwego systemu dopłat bezpośrednich narusza zasadę niedyskryminacji obywateli Unii Europejskiej – w tym wypadku rolników – ze względu na przynależność państwową (art. 18 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej), a ponadto narusza zakaz dyskryminacji między producentami wewnątrz Unii (art. 40 ust. 2 Traktatu). Sejm podkreśla ponadto, że w myśl prawa unijnego przy ustalaniu wspólnej polityki rolnej mogą być brane pod uwagę różnice między regionami rolniczymi, nie zaś różnice między państwami członkowskimi (art. 39 ust. 2a Traktatu)”. Sejm zajął stanowisko, że powyższa dyskryminacja powoduje osłabienie potencjału polskiego rolnictwa.

(senator J. M. Jackowski)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Nie jest tajemnicą, że obecny kryzys, który trawi Unię Europejską, w mniejszym sensie jest kryzysem zadłużenia – to jest kryzys, który powstał w wyniku kryzysu konkurencyjności. Do jednego wspólnego worka wrzucono obszary o tak zróżnicowanym potencjale gospodarczym, stopniu rozwoju gospodarczego, kulturze gospodarczej i innych czynnikach i okazało się, że kraje, które nie były w stanie spełniać tych kryteriów, żeby przetrwać, po prostu zaczęły się zadłużać. A te, które były w stanie spełniać te kryteria, po prostu nieźle obłowiły się na wspólnej walucie, wspólnej polityce. (Oklaski) Taka jest prawda i z tej perspektywy trzeba patrzeć na sprawy, o których dzisiaj dyskutujemy. A nie mówić jedynie o słupkach, które są też ważne... Do tego za chwilę też się ustosunkuję.

Pani minister wspomniała, że w perspektywie 2014–2020 budżet na spójność zwiększył się o 5% – cytuję te wartości z wypowiedzi pani minister – a na wspólna politykę rolną o 6%. Pragnąłbym jednak zauważyć, że, po pierwsze, będziemy płacić większą składkę. Na wczorajszej, słynnej już debacie przedstawiciele rządu w końcu to przyznali. Składka jest pochodną PKB, a rząd zakłada, że PKB będzie rosnąć... No chyba że rząd zakłada, iż PKB będzie maleć. Jeśli tak, to trzeba to jasno powiedzieć. Wtedy ta składka rzeczywiście nie będzie rosła. A więc za te pieniądze, które mamy dostać, będziemy płacić więcej w formie składki.

Po drugie, jest coś takiego jak inflacja łączona. Inflacja za sześć ostatnich lat wynosiła 16%, a więc siła nabywcza tych środków jest niewspółmiernie niższa. Dlatego jeżeli mówimy o tej perspektywie budżetowej... To jest trochę tak jak w tym powiedzeniu: masz czy masz mieć? Bo jest taka anegdota. Jedna osoba pyta drugą: masz czy masz mieć? Będę miał. I tak jest z tym budżetem. Tego budżetu jeszcze nie ma; nie wiemy, jak potoczą się jego losy w Parlamencie Europejskim; nie wiemy, jak dalej to wszystko będzie wyglądało, a w Polsce już propagandowo odtrąbiono wielki sukces... Mówi się, że odnieśliśmy wielki sukces i mamy takie pieniądze, jakie nasz wspaniały rząd wynegocjował. Jak tego słucham, to przypomina mi się takie porzekadło: kłamstwo, duże kłamstwo, statystyka, a czwarty stopień to propaganda sukcesu.

Podczas wczorajszej debaty między innymi pan poseł Ardanowski wykazał, że w latach 2007–2013 pierwszy filar wspólnej polityki rolnej nie jest taki, jak twierdził wczoraj minister Kalemba, czyli nie wynosi 15,3 miliarda euro. Przypomniał, że 15 miliardów 311 milionów euro z kasy Unii oraz 6 miliardów 435 milionów euro z polskiego budżetu razem dają

21 miliardów 747 milionów euro. Porównywane jest to w cenach stałych, bo jeżeli się tego zastrzeżenia nie robi, to można bezkarnie uprawiać propagandę. Jeżeli porównamy te kwoty, to się okaże, że było 21 miliardów 747 milionów euro, a wynegocjowano 21 miliardów 100 milionów euro – mówił o tym minister Kalemba. Czy zatem 21 miliardów 100 milionów pierwszego filaru to więcej, czy mniej, niż 21 miliardów 747 milionów euro? Arytmetyka jest obiektywna.

Tak samo jest z drugim filarem. W latach 2007–2013 otrzymaliśmy z Unii 13 miliardów 390 milionów euro. Udział Polski w tym okresie wynosił 4 miliardy 21 milionów euro, na lata 2014–2020 wynegocjowano 9 miliardów 800 milionów euro. I ta wartość, ta wielkość padała podczas wczorajszej debaty w izbie poselskiej. Tak więc widać, że mamy do czynienia z pewnym działaniem o charakterze czysto propagandowym. I ubolewać należy z tej trybuny... A przypomnę, że jeśli chodzi o podjętą uchwałę Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, to osiągnęliśmy tu niemalże konsensus, jedna osoba albo dwie się wstrzymały, już nie pamiętam, w każdym razie wspólnie pracowaliśmy nad tą uchwałą. Uchwałę o podobnej treści w kwietniu 2012 r. podjął Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Zarysowano wówczas kierunek, w jakim ma zmierzać rząd, jeśli chodzi o działania dotyczące modyfikacji wspólnej polityki rolnej. Z informacji, którą nam przekazała dziś pani minister, wynika – oczywiście to było ukryte w słupkach, różnych wartościach, w komentarzach do tych wartości – że jeśli chodzi o to, z czym Senat i Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwracał się do rządu Rzeczypospolitej Polskiej, to rząd nie zrobił praktycznie nic albo zrobił niewiele. Nie doprowadzono do uproszczenia wspólnej polityki rolnej, nie skierowano środków na konkurencyjność i postęp oraz nie zapewniono sprawiedliwego, niedyskryminującego systemu dopłat bezpośrednich dla rolników, opartego na zasadach równych dla wszystkich państw członkowskich. Trudno zatem nazwać sukcesem coś, co nie jest sukcesem. Oczekiwałbym raczej od przedstawicieli rządu i od rządu Rzeczypospolitej Polskiej, żebyśmy wspólnie z troską pochyłili się nad tą problematyką i starali się wzmocnić stanowisko rządu. Jeżeli jednak rząd chce uprawiać propagandę na użytek wewnętrzny i po prostu przedstawiać „mniej” jako „więcej”, to w tej atmosferze trudno o konstruktywny dialog.

Dramat polega na tym, że, jak mówił klasyk, „rząd się sam wyżywi”. Ale czy polskie rolnictwo będzie w stanie w tych warunkach skutecznie konkurować na rynku europejskim, nie wiem. Żeby się nie okazało, że operacja się udała, ale pacjent nie przeżył. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Zapraszam senatora Jerzego Chróścikowskiego.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Dziękuję pani za przekazanie, w miarę możliwości, informacji z ramienia rządu. Jest pani nowym ministrem, ma doświadczenia z pracy w innym ministerstwie i mam nadzieję, że to pomaga w tej pracy, szkoda jednak, że nie ma dzisiaj pana ministra Kalemby, bo może uzyskalibyśmy więcej pełnych informacji. Szkoda też, że pan minister nie wyposażył panią dzisiaj w taki dokument, który by pokazywał faktyczne, wynegocjowane w Brukseli przez państwa, przez rząd konkretne rozwiązania. Ale to chyba nie jest tylko nasz problem, polskiego Senatu i Sejmu, żeby dostać taki dokument, bo europarlamentarzyści wnoszą do Rady Europejskiej... W debacie bierze udział szef Rady, pan Van Rompuy, i Barroso. I jeżeli oni nie pokazują dokumentów, a żąda się, żeby narzeczcie je pokazano, żeby była przejrzystość, to tylko świadczy o tym, że coś tu jest na rzeczy. Przecież my wszyscy wiemy, że to jest tylko informacja medialna, my nie mamy dokumentów. A więc dzisiejsza dyskusja jest w zasadzie dyskusją, nazwijmy to, czysto dziennikarską – wszyscy dyskutują, ale nie mają dokumentów.

Ja dzisiaj też nie jestem w stanie do końca uwierzyć, stwierdzić, czy to, co pani minister nam przekazała, jest prawdziwe, czy nie. Bo jeżeli my zwracaliśmy się z Sejmu i Senatu, z naszej Izby, zaczynając uchwałę, którą podjęliśmy 16 lutego, w sprawie wezwania rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Parlamentu Europejskiego do aktywnego działania na rzecz uproszczenia wspólnej polityki rolnej, konkurencyjności, postępu oraz wprowadzenia równych i niedyskryminujących zasad podziału środków na dopłaty bezpośrednie rolników... Bardzo długi tytuł. Gdyśmy dyskutowali nad tytułem, były różne propozycje, czy to tak zawrzeć, czy inaczej, ale te wszystkie zapisy... Wtedy zdawało się nam, że skoro pracujemy w różnych komisjach, między innymi w mojej komisji, komisji, której przewodniczę, komisji rolnictwa, i wspólnie nam zależy, żeby wynegocjować dla Polaków jak najlepsze warunki w Unii Europejskiej... Wiele czasu poświęcamy na prace na wyjazdach międzynarodowych, do Brukseli, i to za każdej prezydencji, próbujemy pomóc rządowi, staramy się, żeby parlament równorzędnie pracował nad tym, aby negocjacje zakończyły się rzeczywiście najlepszym rozwiązaniem, jakie jest możliwe, a najlepiej, gdyby to jeszcze był sukces.

No może propagandowo to wszystko ładnie brzmi, bo miało być 300 miliardów i po przeliczeniu jest 300 miliardów. Niektórzy nawet się obawali – jakby kurs euro nagle spadł, to może by nie było 300 miliardów? Ale okazało się, że jest 300 miliardów, jest sukces.

To, co w kampanii wyborczej zapowiadała Platforma Obywatelska, jeśli chodzi o politykę spójności, rzeczywiście zrealizowano. Ale jeśli chodzi o rolnictwo, to z przykrością muszę stwierdzić, że ja nie widzę sukcesu. Jakaś inna matematyka u mnie obowiązuje. Nawet te dane, które państwo podają w mediach, że dostaliśmy łącznie 106 miliardów... Ja też umiem liczyć i jakoś nie wiem dlaczego, ale porównywane dane są niejednakowe. Bo jeżeli na to popatrzymy, to zobaczymy, że 72,9 plus 28,5 to nie wychodzi 106. W ogóle mi się to nie zgadza. Nie wiem, dlaczego nagle te dwie sumy się zgadzają – tu się podaje, że to jest 106, a jest 101 z grosikami. No ja nie wiem. Czy państwo umiecie inaczej liczyć? Kiedy my porównujemy te dwie sumy... Jakoś zupełnie inaczej nam wychodzi. No może powiedzcie, że u was są uwzględnione jeszcze inne fundusze, to może się doliczymy. Jak doliczymy jeszcze inne fundusze, które są tu nieliczone, to może wtedy będzie dobrze. Jeśli chodzi o porównywane dane, to zawsze wam jakoś inaczej wychodzi niż nam. Nie wiem, jak wy to liczycie. Macie jakichś lepszych ekspertów? Minister Rostowski został dzisiaj mianowany wicepremierem. Może za to liczenie jest dzisiaj wicepremierem? Ja nie rozumiem tego liczenia.

Państwo podają, że mamy – i to jest cytat z pana ministra Stanisława Kalemby, który wczoraj to wszystko podawał – 21 miliardów. Powiedzcie, czy to jest 21 miliardów, czy to jest inna kwota. Jeżeli jest 28,5, a w drugim filarze dostaliśmy... Ile? 9,8. Jeśli się myślę, to proszę mnie poprawić. Ale 28 miliardów odjąć 9,8 miliarda nijak nie daje 21 miliardów. Ja nie wiem, jak wy liczycie. To nijak nie wychodzi. Po prostu pieniądze to są pieniądze, a ja umiem liczyć tylko tak. Chyba, że nie umiem liczyć. Ale jak to jest, że państwo zabieracie z tego pieniądze, przesuwacie 9,8 miliarda i mówicie, że to jest sukces? Ja powiem tak: jeśli ja mam pieniądze w lewej i w prawej kieszeni, to mam wciąż tę samą kwotę, a jak wyjmę pieniądze z lewej i przełożę do prawej, to ja mam ich więcej...

(Senator Bogdan Pęk: Tak jest!)

...w prawej kieszeni. Ja nie mam więcej pieniędzy, mam ich tylko więcej w drugiej kieszeni.

(Senator Bogdan Pęk: Chróścikowski na ministra!)

Jak ja mogę się zgodzić z takimi finansami? Ja nijak się z nimi nie zgodzę.

Państwo nas tutaj czarujecie. Czarujecie nas, że mamy tyle pieniędzy. Powiedzcie uczciwie: trudno, nie udało się, przegraliśmy w rolnictwie, nie uzyska-

(senator J. Chróścikowski)

liśmy tego w polityce spójności. My to zrozumiemy. Ale wam się nie udało – no! – a wy próbujecie nam wmówić, że będą 34 miliardy. Wczoraj od pana ministra usłyszałem, że będą 34 miliardy. Pytam się: jak? Kiedy tak słucham wypowiedzi w mediach, to z nich wynika, że wy dołożycie z budżetu krajowego. A ja się pytam: w jaki sposób? Gdzie jest zapis Komisji Europejskiej, który na to pozwala? Nie wolno do tego dokładać, nie wolno, a szczególnie w polityce rolnej.

Tu, z tej trybuny w tak zwanej debacie rolnej zabierał głos pan komisarz Lewandowski i przyznał, że jedyną polityką jest polityka Unii Europejskiej, a w niej środki finansowe są ograniczane, 80% środków jest bowiem zależnych od finansowania wspólnej polityki rolnej. I nie ma tu manewrów. Co innego jest w polityce spójności, w jej przypadku Unia nie ma żadnego wpływu na to, co dane państwo z tymi środkami robi. Jednak w rolnictwie – sam komisarz to powiedział – 80% środków jest związanych ze wspólną polityką rolną. Jak wy dorzucicie te pieniądze? Ja tego nie rozumiem, bo teraz mówicie, że dorzucicie je niejako z powrotem z polityki spójności. No, nie wiem... Czytam tu wypowiedzi pana ministra i pan minister – nie wiem, chyba, że się przejęzyczył – powiedział, że przesunie środki z polityki spójności bezpośrednio do PROW. Ale chyba nie można przesunąć tych środków? Można tylko zastosować inny mechanizm, który do tej pory nie istniał we wspólnej polityce rolnej.

Jak rozumiem, w tej chwili też chodzi o finansowanie polskiej wsi. Przecież my walczyliśmy o to, chcieliśmy nawet zapisać w poprzedniej perspektywie finansowej, że polska wieś powinna otrzymać co najmniej 30% środków, 20–30%, z każdego programu rozwoju regionalnego w urzędzie marszałkowskim. Zabiegaliśmy nawet o to, żeby zapisać, że będą to specjalne środki, tylko na wieś. No przecież o to żeśmy walczyli. I w zasadzie niektóre województwa przekazywały około 20% środków. Czyli można powiedzieć, że to już było. Co wy nam obiecujecie? Przecież to już było, mieliśmy to finansowanie.

I ja się pytam: i co, dołożycie z tych pieniędzy na dotację dla młodego rolnika? A na rozwój gospodarstw rodzinnych dołożycie? A na modernizację gospodarstw i na te inne wszystkie działania, które są obecnie w PROW, dołożycie? W jaki sposób? To znowu będzie na wieś, ale na taką wieś, która na przykład staje się dzisiaj sypialnią dla miasta. To tam pójdą te pieniądze, bo tam trzeba dawać na infrastrukturę. One rzeczywiście pójdą na wieś, ale nie będą to pieniądze bezpośrednio na rolnictwo, one nie trafią do rolnika. To jest dla polskiego rolnika czysta strata, to oznacza jego niekonkurencyjność względem rolnika francuskiego, niemieckiego, holenderskiego czy

jakiegokolwiek innego. To oznacza jeszcze większą niekonkurencyjność, bo to, o czym mówili koledzy, wywalczyli sobie Niemcy, a szczególnie Francuzi. I Włosi też sobie wywalczyli. A my? Przepraszam, ale my nie mamy sukcesu – uderzmy się w piersi – nie mamy sukcesu w rolnictwie. No i to jest porażka.

Próbujmy teraz zrobić, co można, w Sejmie, w Senacie. My, nasza Izba, będziemy robić wszystko, żeby państwu teraz te środki, które obiecujecie, pomóc przegłosować... Bo ja wątpię, czy nowo mianowany, dzisiaj, wicepremier zechce się teraz kasą podzielić, dać ją na polską wieś. Przypomnijcie sobie, co rok temu mówił tutaj z tej trybuny podczas dyskusji ze mną na temat budżetu, kiedy pokazywałem mu, jakie są dochody. Przecież on wtedy mówił, że mamy 316... on, że tak powiem, wydawał tutaj takie płatności dla polskiego rolnika.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panie Senatorze...)

A na konferencji zorganizowanej przez Senat, przez naszą komisję, mówił nie kto inny, jak dyrektor generalny, były wiceminister rolnictwa, pan Plewa, i on powtórzył dokładnie te same słowa.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panie Senatorze, już jedenaście minut...)

Pani Marszałek, jestem naprawdę – powiem delikatnie, choć mógłbym to ująć ostrzej – niezadowolony z tych negocjacji, które się odbyły. Jeśli chodzi o rolnictwo, to jest po prostu klęska. I nie mówcie, że to jest sukces, tylko uderzcie się w piersi i powiedzcie: niestety... Teraz możecie tylko prosić nas o to, żebyśmy pomogli wam przesunąć pieniądze na to, co będzie w następnej perspektywie. Bo inaczej to będzie tylko żonglowanie, a od żonglowania, jak wiadomo, pieniędzy nie przybywa. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski.
Przypominam, dziesięć minut.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Polska w momencie wstąpienia do Unii Europejskiej w 2004 r. miała tak zwany system dopłat zwiększających się. W 2004 r. to było 25% pełnego poziomu, w 2005 r. – 30%, w 2007 r. – 35–40%, w 2008 r. – 50%, bo od tego roku dopłaty wzrastały o 10%, i tak dalej, w 2012 r. było to 90%, i dopiero w 2013 r. jest pełna kwota – oczywiście ta wynegocjowana i podpisana. Ona później wprawdzie została zmieniona, ale generalnie to jest to, co zostało podpisane w 2003 r. Z tego wynika, że w latach 2007–2013

(senator G. Wojciechowski)

dopłaty nie były pełne – bo jak się odejmie tę część, która nie była wtedy płacona, to zostaje nam 490%, a nie 700%. 100% w każdym roku razy siedem to jest 700%, a tutaj jest 490%. Pani minister pozwoliła sobie odnieść dopłaty roczne do 490%... 700% dopłat z tych siedmiu lat, po 100%, do tych 490% z lat 2007–2013. Tymczasem zupełnie unikała pani odpowiedzi na pytanie odnośnie do roku 2013. W 2013 r., proszę państwa, mamy 3 miliardy 45 milionów euro na pierwszy filar, i tutaj nie będzie żadnych dopłat czy obniżek. W 2012 r. – on nie jest wprawdzie zakończony, ale kwoty w zasadzie są już naliczone – to było 2 miliardy 788 milionów euro z budżetu Unii Europejskiej i około 300 milionów euro z budżetu krajowego. Rok wcześniej to było 600 milionów euro, dwa lata wcześniej, trzy lata wcześniej – 900 milionów euro z budżetu krajowego, i tych 900 milionów do roku 2007.

Jeśli się to dokładnie policzy, to z tego wynika, że w 2007 r. rolnicy z pierwszego i w drugiego filaru otrzymali więcej do kieszeni niż otrzymają średnio, niezależnie od tego, czy będzie przesunięcie, czy nie będzie, w latach 2014–2020, dlatego że w 2007 r. była jeszcze dopłata krajowa w wysokości około 900 milionów euro. Jeżeli porównamy rok 2013 z latami następnymi, to okaże się, że mamy mniej o ponad 6 miliardów. 6 miliardów 100 milionów zł w ciągu siedmiu lat to jest prawie 900 milionów euro rocznie. I ta kwota, te 900 milionów euro – rolnicy dostaliby więcej, gdyby Parlament Europejski nie przyjął budżetu – to jest dużo więcej niż korzyść z polityki spójności. A więc nieprzyjęcie ram finansowych spowodowałoby... Wówczas skorzystalibyśmy z art. 312 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, i poziom wsparcia, jaki był w 2013 r., byłby również w roku 2014 i w następnych latach, o ile oczywiście te wieloletnie ramy finansowe nie zostałyby uchwalone.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem zdumiony tym, co powiedziała pani minister. Jestem zdumiony dlatego, że obecnie, w 2013 r. udział Polski we wspólnej polityce rolnej wynosi ponad 7%, zaś po roku 2013, od roku 2014 ten udział Polski spadnie o 0,5% i będzie poniżej 7%. Ja nie rozumiem, jak może być więcej, skoro udział Polski w całej wspólnej polityce rolnej maleje. Ja wiem, że są kraje, które otrzymały więcej, zwłaszcza kraje, które wcześniej miały więcej. W przypadku Francji chodzi o 1 miliard, w przypadku Włoch – o 1,5 miliarda. Wiele, wiele innych krajów... Nam się wmawia, że jesteśmy największym beneficjentem wspólnej polityki rolnej wśród nowych krajów unijnych, nam się wmawia, że jesteśmy największym beneficjentem PROW, tymczasem jesteśmy na szóstym miejscu w przeliczeniu na hektar wśród krajów Unii Europejskiej. Po tym

wielkim sukcesie będziemy na siódmym miejscu, a więc o jedną pozycję niżej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co zostało przedstawione przez ministerstwo, w żaden sposób nie odpowiada prawdzie, nie odpowiada rzeczywistości. Jest to żonglowanie liczbami, żonglowanie statystyką, porównywanie rzeczy, które są nieporównywalne. Przecież nie można porównać częściowych dopłat z perspektywy finansowej 2007–2013 z pełnymi dopłatami z perspektywy finansowej 2014–2020.

Wiele też moich zastrzeżeń budzi kwestia wykorzystania na obszarach wiejskich środków z narodowych ram odniesienia. Obecnie na 38% mieszkającej tam ludności i ponad 90% obszaru jest przeznaczane czy będzie przeznaczane, według planu i dostępnych informacji z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, 10,9% środków. Jeżeli ta wartość wzrośnie nawet do 20%, to i tak będzie to znacznie poniżej oczekiwań i potrzeb tych obszarów. Ja sobie...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panie Senatorze, minęło dziesięć minut.)

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym tylko dodać, że naprawdę jestem zadowolony tym, co dzisiaj usłyszałem, a mówię to w imieniu własnym i rolników, którzy zapewne tę debatę śledzą przez internet.

Dziękuję, Pani Marszałek, dziękuję za wyrozumiałość. Dziękuję Wysokiej Izbie. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Pan senator Henryk Górski. Zapraszam.

Senator Henryk Górski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Nie zabierałbym głosu, ale jestem zszokowany tym, co dzisiaj przeczytałem w jednym z dzienników. Mogę wymienić jego tytuł. Otóż „Gazeta Wyborcza” na szesnastej stronie napisała: „Kury rozdziobały świnię”. Cała strona dotyczy problemu tego, że mamy mało wieprzowiny, a dużo drobiu, ale w konkluzji tego artykułu jest informacja, że odpowiednie instytucje wykryły w niektórych produktach wieprzowych w naszym kraju domieszkę mięsa drobiowego. I jest takie zdanie: „Na Zachodzie wołowinę fałszuje się koniną bądź mięsem osła, w Polsce wieprzowinę uzdatnia się kurą. Przez świński dołek ten trend będzie narastał” – czyli jest tu nawet pewne przewidywanie przyszłości.

Ja wiem, że ministerstwo ma służby prasowe, ale... To jest dzisiejsza gazeta, tak. Ale słuchajcie państwo, konsekwencje dla przemysłu, dla rolnictwa mogą być poważne. Ja sądzę, że służby ministerstwa o sprawie wiedziały już wcześniej, a dzisiaj ujrzała ona światło

(senator H. Górski)

dziennie. Jest to jak gdyby podłączone pod sprawę koniny. Oczywiście i jedno jest zjadalne, i drugie jest zjadalne, ale jest to po prostu oszustwo gospodarcze, więc jakieś konsekwencje będą. I coś takiego nie powinno mieć miejsca, nie należy się na to zgadzać. Dlatego właśnie pozwoliłem sobie z tego miejsca o tym wspomnieć, powiedzieć o tym. Nie wiem, czy media będą kontynuować sprawę, drażnić ten temat, czy po prostu on nie będzie funkcjonował medialnie. W każdym razie ja będę się starał dowiedzieć, kiedy, gdzie i jak to zostało wykryte. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Zapraszam, pan senator Bogdan Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wspólna polityka rolna to takie fajne hasło – nie ma tego tak samo, jak nie ma sukcesu. Halo halo, hop hop, sukcesie, gdzie jesteś? Szukamy, lupę przykładamy, a sukcesu nie ma. A rząd wychodzi, wychodzi pan minister Stanisław Kalemba – zresztą mój przyjaciel – i głosi sukces. No, proszę państwa, Pani Minister, są pewne granice przyzwoitości. Przed chwilą dostałem telefon z Parlamentu Europejskiego. Otóż jeden z naszych czołowych posłów, pełniący funkcję wiceprzewodniczącego komisji rolnej Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski, mówi: przed chwilą spotkałem pana Capoulasa Santosa – a to jest jeden z wybitniejszych działaczy portugalskich...

(*Senator Jerzy Chróścikowski:* Były minister rolnictwa.)

...były minister rolnictwa – przybiegł do mnie, krzycząc z daleka: „Janusz, co się stało, jak to się stało, że Polska oddała 25% z drugiego filaru? Myśmy wywalczyli tylko 7%, Francuzi se dołożyli, inni se podkładali, a wyście oddali 25% drugiego filaru!”.

No to co do jasnej...? Kto tu mówi prawdę? Można sobie kpiny robić ze społeczeństwa, ale nie aż takie! No, cyfry są nieublagane. Przegrane zostały negocjacje rolne. Ja rozumiem, że to była ofiara złożona akonto innych zobowiązań, jakie podjęto wobec polskiego rządu, a być może innych funduszy, w których dramatu nie ma. No, ale jeżeli tak się stało, to nie wolno mówić polskiemu społeczeństwu, że się wygrało!

Nie zapomnę do końca życia tego, że jak były tak zwane negocjacje w obszarze rolnym... Ludzie, którzy ponoszą za to polityczną odpowiedzialność, siedzą dzisiaj w Parlamencie Europejskim i udają, że osiągnęli sukces. To pan Jarosław Kalinowski, który był wtedy wicepremierem, to jego zastępca, pan

Czesław Siekierski. I oni zgodzili się na 25% dopłat dla polskich rolników, podczas gdy w parę miesięcy później, gdy zostałem posłem europejskim, usłyszałem od naszych przyjaciół zza Odry rechotanie, nie mogli zrozumieć, jak to się stało, żeśmy tak mało dostali. A stało się tak dlatego, żeśmy w ogóle nie negocjowali. Przyjeliśmy najniższe, pierwsze, skrajnie niekorzystne warunki, jakie nam postawiono – tak wyglądały polskie negocjacje. Dzisiaj wyglądają jeszcze gorzej, bo wtedy przynajmniej rządzący nie mówili, że wynegocjowali więcej. Wynegocjowali mało, ale nie ogłaszali tego jako wielki sukces, mówili tylko, że się więcej nie dało. Minister finansów Niemiec oświadczyła później w obszernym wywiadzie, że spodziewała się 40 miliardów euro kosztów więcej. Połowa dla Polski, circa 20 miliardów – tyle na dzień dobry zostało wtedy przegrane.

Jeżeli z tego wykresu wynika, że jest 6 miliardów mniej, niż było w perspektywie budżetowej, to przestańcie po prostu łąć i kłamać! Ja sobie nie wyobrażam, żeby normalnym porządkiem w państwie prawnym stało się to, że przedstawiciele rządu oficjalnie oszukują polskie społeczeństwo. Do tego po prostu nie dopuścimy. Oświadczam, że Prawo i Sprawiedliwość rozpocznie ogólnopolską kampanię uświadamiającą. I jeszcze rozważymy, czy nie wyciągnąć konsekwencji prawnych wobec tych, którzy świadomie i celowo... Chyba że nie rozumiecie w ogóle, co się stało! Jeśli tak, to tym gorzej dla was... Którzy celowo i świadomie wprowadzają polskie społeczeństwo w błąd. To się po prostu nie godzi. Tak nie powinno funkcjonować państwo polskie. Proszę państwa, jeżeli w biednym kraju, w którym obszar rolnictwa ma kluczowe znaczenie, w kraju, w którym okolice tego obszaru mają kluczowe znaczenie dla wyrównania poziomu rozwoju gospodarczego, społecznego, socjalnego itd., itd., robi się takie sztuczki, to trzeba się umieć do tego przyznać. Nie chcę dzisiaj zabierać państwu więcej czasu, ale oświadczam, że z moimi kolegami uczynię wszystko, co możliwe, żeby prawdę o waszym sukcesie przekazać polskiemu społeczeństwu, bo nawet gdyby potężną lupę do tego sukcesu przyłożyć, to go nie będzie widać, po prostu go nie ma. Tego typu działanie uważam za szczyt bezczelności. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Po raz wtóry senator Chróścikowski. Zapraszam.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Troszkę przedłużyłem tamtą wypowiedź, chociaż na pewno wszystkich myśli nie zdążyłem wyrazić. Moi

(senator J. Chróścikowski)

koledzy już prawie uzupełnili tę wypowiedź. Tak jak pan senator Pęk powiedział, jutro będę w Dublinie; mamy tam spotkanie z rolnikami z całej Europy. Zbierają się tam, aby dyskutować o tym, co dalej, o tym, jak dalej mają wyglądać negocjacje. Nie wiem, jak mam spojrzeć w oczy... Nie tak dawno mówiłem na szczycie w Brukseli, że walczymy o tę stawkę, która nam się słusznie należy. Ja dzisiaj chyba naprawdę muszę trochę opuścić głowę i nie patrzeć prosto w oczy kolegom, których namawiałem do tego, żeby walczyli o to, aby ta dwunastka miała większe płatności. Dzisiaj my jesteśmy na poważnej przegranej.

Tyle działań, które podejmowaliśmy w parlamencie, zostało moim zdaniem zniweczonych. Państwo oddaliście budżet rolny. Nie wiem, dla mnie to jest po prostu niezrozumiałe. To, co powiedziałem, co powiedział komisarz Lewandowski, nie można dołożyć środków do wspólnej polityki rolnej, nie można, ale można dokładać do polityki spójności, ile się chce. Ile chce się dokładać z budżetów krajowych, to jest decyzja kraju, można dokładać, ile się chce. Oddanie nas w tej chwili... Mówienie, że z polityki spójności rolnicy dostaną pieniądze, jest czystym łgarstwem, oszustwem rolników. Wy tych pieniędzy nie możecie dać, bo wam Komisja Europejska na to nie pozwoli. Nie opowiadajcie nam bajek, że rolnicy dostaną pieniądze, bo im zostały już one tą waszą decyzją zabrane.

To, co koledzy pokazują, te 6 miliardów na tych slajdach, to jest to minimum, a to jest przygotowane naprędce. Dopiero okaże się, co będzie, gdy zamknijemy cały pakiet siedmiu dokumentów legislacyjnych, zobaczymy, co się znajdzie w jednym, drugim, trzecim czy czwartym akcie. Czy te 210 to będzie jeszcze zapisane dla Polski? Czy będą zapisane inne kwoty? A czy rolnicy dostaną pieniądze, skoro w tym roku weszła w życie zasada cross-compliance w pełnym znaczeniu? Ilu rolników może nie dostać pieniędzy tylko dlatego, że nie będą spełniać wymogów związanych z cross-compliance, związanych z zazielenieniami, obwarowaniami, które się na nich nakłada? Jeszcze się okaże, że nie wezmą nawet tych pieniędzy, które wywalczyliście.

A produkcja trzody, jak tu kolega powiedział, spada, w wielu dziedzinach spada, ale nie spada we Francji, w Niemczech, w Danii, tam nic nie spada, tam się wszystko... Również w Czechach, to samo na Węgrzech. W innych krajach spada. Pytam, jak mamy mówić o polityce solidarnej w Unii Europejskiej, jaka ona jest wspólna, kiedy chce się nas wyzuć z gospodarstw rodzinnych. Brak ekonomii oznacza brak następców. Jaki młody rolnik będzie chciał potem gospodarzyć, w jaki sposób go do tego namówić? Francuscy rolnicy mają poważny problem z tym, jak znaleźć młodego rolnika, żeby prowadził gospodar-

stwo. Robią szkolenia, wydają ogromne pieniądze, żeby znaleźć młodego rolnika we Francji. A jakie tam są warunki, a jakie u nas?

Zawaliliście państwo sprawę, przyznajcie się do błędu i nie mówcie, że to jest sukces, bo nam jest wstyd pokazywać się ludziom i mówić, że to jest sukces. Tego słowa nigdzie nie wypowiem, bo nie ma sukcesu. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Po raz wtóry senator Wojciechowski.

Pięć minut, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Rząd od wielu lat traktował rolnictwo źle. Wielokrotnie i Senat, i senatorowie zwracali uwagę na wiele kwestii reprezentacji Polski, polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej, chociażby na wysokość dopłat. Co ministerstwo odpowiada na zarzut, że wysokość dopłat narusza równe traktowanie ze względu na kraj pochodzenia? Odpowiada: to nieprawda, że narusza, bo gdy Niemiec przyjeżdża do Polski, to bierze takie same dopłaty. Tyle tylko, że gdy Niemiec przyjeżdża do Polski, to staje się polskim rolnikiem.

Nie może być dalej prowadzona polityka wyniszczająca rolnictwo. Mielśmy 16,9 miliona ha użytków rolnych, mamy 15,5 miliona, mamy 15,5 miliona łącznie z rezerwą. Teraz nastąpiło zmniejszenie powierzchni referencyjnej Polski z 14,2 miliona ha do 14 milionów ha, a więc tracimy... straciliśmy już olbrzymią ilość ziemi. Pewnie przy takiej polityce, przy takim poziomie wsparcia będziemy tracić, będziemy tracić również niezależność i bezpieczeństwo żywnościowe, które już jest na granicy. Jeśli chodzi o wiele artykułów, które produkujemy, które możemy w kraju produkować, nie jesteśmy w stanie zaspokoić własnych potrzeb, a jeśli chodzi o inne artykuły, to zaspokojenie potrzeb jest z minimalną nadwyżką. Gdyby policzyć surowce, które produkujemy w rolnictwie, nie wiem, czy nie okazałoby się, że obecnie polskie rolnictwo nie jest w stanie zaspokoić naszych potrzeb. My liczymy eksport, import, ten wywóz poza granice kraju, po prostu ten eksport wewnątrzunijny i import wewnątrzunijny i faktycznie, jeśli chodzi o przetwórstwo, kiedy przywozi się surowiec, w Polsce go się przetwarza i wywozi, wychodzi nadwyżka, ale tej nadwyżki w surowcach nie ma. I to, co się dzieje w rolnictwie, ten ubytek ziemi to jest pokłosie polityki, która od wielu, wielu lat dotyka rolnictwo, a z tego, co pani minister przedstawiła, wynika, że przez najbliższe siedem lat nic się nie zmieni i ta niesprawiedliwa polityka nadal rolnictwo będzie dotykać. Dziękuję, Pani Marszałek. Dziękuję Wysoka Izbo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Pan senator Bogdan Pęk po raz wtóry.

Senator Bogdan Pęk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Ja powiem bardzo krótko o jednej kwestii. Mianowicie istnieje w tej chwili bardzo wysokie prawdopodobieństwo, że Parlament Europejski co najmniej przystąpi do renegocjacji, a więc, jeżeli nie zawetuje budżetu od razu, to wstrzyma jego zatwierdzenie. Z kręgów europejskich dochodzą sygnały, że raczej należy się spodziewać zawetowania tej perspektywy budżetowej, co oznacza prowizorium budżetowe na najbliższy rok. I paradoksalnie wtedy polscy rolnicy dostaną znacznie więcej... w ogóle polskie społeczeństwo dostanie więcej, ale rząd dostanie mniej. Mówię to wyłącznie po to, żeby przedstawicielom rządu uzmysłowić, że na taki wariant musicie być przygotowani, bo jest on w tej chwili wariantem bardzo prawdopodobnym.

Było bardzo ostre wystąpienie szefa chadeków w Parlamencie Europejskim, Francuza, pana Daula, było bardzo ostre wystąpienie przewodniczącego parlamentu Schulza, który jest właściwie szefem frakcji socjaldemokratycznej, i było miękkie wystąpienie konserwatystów brytyjskich – to może oznaczać dużą przegraną w Parlamencie Europejskim. Nie wiem, jak się skończy ta sprawa, ale wydaje się, że na pewno nie będzie gorzej... nie będzie to gorsze od tego, co przygotowaliście. Tak więc wariant o wstrzymaniu zatwierdzenia perspektywy budżetowej trzeba wziąć pod uwagę i do niego się przygotować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Czy pani minister chciałaby jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do wystąpień senatorów w dyskusji?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Nie. Dziękuję.)

Dziękuję.

Dziękuję państwu z ministerstwa, dziękuję pani podsekretarz stanu, pani Krystynie Gurbiel.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 292, a sprawozdania komisji – w drukach nr 292A i 292B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Roberta Mamąta, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Robert Mamąta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, iż sejmowa ustawa jest tożsama z przekazanym do Sejmu senackim projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, uchwalonym na dwudziestym czwartym posiedzeniu Senatu w dniu 20 grudnia 2012 r. Uchwalona przez Sejm ustawa o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze ma na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 maja 2012 r. W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż art. 32 ust. 1 stanowiący o tym, że w stosunku do dłużników nie stosuje się przepisów o zwolnieniu od kosztów sądowych, jest niezgodny z konstytucją, a w szczególności z art. 45 konstytucji mówiącym o prawie do sądów.

Należy podkreślić, że każdy, kto występuje na drogę postępowania cywilnego, może złożyć wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych. W tym przypadku zastosowany został wyjątek, gdyż dłużnicy, którzy składali wniosek o upadłość, nie byli zwolnieni od kosztów sądowych i musieli ponieść określoną opłatę. W skardze konstytucyjnej spółka z ograniczoną odpowiedzialnością podniosła, iż przepisy te ograniczają jej prawo do sądu. Chodzi o to, że spółka nie miała 1 tysiąca zł na uiszczenie pierwszej opłaty, od której uzależnione było wszczęcie postępowania upadłościowego.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepis ten w zakresie, w jakim dotyczy dłużników będących spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu trybunał wskazał również, że ze względu na ograniczony podmiotowo charakter wyroku – zdeteminowany zakresem pytania prawnego – nie została usunięta niekonstytucyjność tego przepisu w zakresie odnoszącym się do pozostałych podmiotów będących dłużnikami.

W tym przypadku skargę konstytucyjną składała spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ale art. 5 stanowi, że dłużnikiem, który może składać wniosek o upadłość, może być także przedsiębiorca. Przepisy te stosuje się – oprócz spółek z ograniczoną odpowiedzialnością – także do spółek akcyjnych, wspólników osobowych spółek handlowych, wspólników spółki partnerskiej. Tak że rozumowanie Trybunału Konstytucyjnego, które znalazło zastosowanie w odniesieniu do skargi spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, mogłoby zostać zastosowane również

(senator sprawozdawca R. Mamątow)

w odniesieniu do tych innych podmiotów, wymienionych w art. 5 ustawy.

Reasumując, można powiedzieć, że przedstawione zmiany spowodują to, iż w miejsce dotychczasowego zakazu zwolnienia dłużników od kosztów sądowych zastosowanie znajdą zasady ogólne wynikające z ustawy o kosztach sądowych. Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Stanisław Iwan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W zasadzie nie mam wiele do dodania po tym perfekcyjnym i wyczerpującym przedstawieniu zawartości ustawy. Chcę powiedzieć, że nasza komisja, Komisja Gospodarki Narodowej, obradowała nad tą ustawą w dniu 13 lutego bieżącego roku. Nie wniesiono żadnych poprawek i komisja zwraca się do Wysokiego Senatu o przyjęcie tej ustawy w wersji, która przyszła do nas z Sejmu, a która jest tożsama z inicjatywą senacką.

(*Sygnal telefonu komórkowego*)

Bardzo przepraszam, ale to chyba mój telefon tam dzwoni.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Ale to już koniec sprawozdania, tak?*)

Tak.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Tak.

Senator Henryk Cioch.

Senator Henryk Cioch:

Ja chciałbym o coś spytać, bo tu jest bardzo ciekawe uzasadnienie. W zasadzie ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczył spółki z o.o., jednak zamiar był chyba taki, przynajmniej tak wynika z uzasadnienia zawartego w opinii Biura Legislacyjnego, że ta zasada powinna dotyczyć wszystkich podmiotów mających zdolność upadłościową, których jest więcej,

na przykład fundacji prowadzących działalność gospodarczą, stowarzyszeń prowadzących działalność zarobkową itd.

Pytanie moje zmierza do czego? Mianowicie w tej ustawie jest uregulowana także tak zwana upadłość konsumencka. Czy pana zdaniem ten wyrok dotyczy też tego typu podmiotów, czyli osób fizycznych, które występują o upadłość konsumencką i które chciałyby wystąpić o zwolnienie z ponoszonych kosztów, bardzo wysokich? Bo u nas przyjmuje się, że instytucja upadłości konsumenckiej nie funkcjonuje ze względu na wysokość kosztów, nawet tak lapidarnie się mówi, że trzeba być bardzo bogatym, ażeby ogłosić upadłość.

(*Senator Stanisław Iwan: Rozumiem, że to do mnie pytanie. Tak?*)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Tak.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Iwan:

Z pierwszą częścią pytania czy w zasadzie wypowiedzi, no, pytania pana senatora, profesora się zgadzam, bo rzeczywiście zapytanie dotyczyło spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, ale Trybunał Konstytucyjny podkreślił nawet w swoim orzeczeniu, że ono rozciąga się dalej na inne podmioty, na inne formy prowadzenia działalności gospodarczej, więc rzeczywiście ta zasada na nie by się rozciągała.

Jeżeli chodzi o upadłość konsumencką, to nie było to przedmiotem posiedzenia komisji, ale według mojej opinii tej upadłości to nie dotyczy. To jest kwestia też innej ustawy...

(*Senator Henryk Cioch: Nie, to jest w tej ustawie uregulowane.*)

Ale to nie było przedmiotem posiedzenia, to nie dotyczy tego elementu. I na tym bym zakończył odpowiedź.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn: Nie, dziękuję.*)

Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisał się pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Czuję się w obowiązku zabrać głos w tej sprawie, ponieważ byłem wyznaczonym sprawozdawcą Senatu wtedy, gdy to Senat pierwszy podjął inicjatywę w tym zakresie zgodnie z Regulaminem Senatu, z art. 85c. Chcę powiedzieć, że to postępowanie Sejmu, a szczególnie Komisji Ustawodawczej, trochę zakrawa na taki swoisty – tak to określe – plagiat ustawodawczy. Postaram się to wykazać, analizując przebieg tego procesu legislacyjnego.

Otóż druk senacki nr 220 jest drukiem z dnia 18 października 2012 r. Przypomnę, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego zapadł 15 maja, a 24 maja orzeczenie zostało opublikowane w „Dzienniku Ustaw”. Komisja Ustawodawcza zwróciła się do podmiotów zainteresowanych i w listopadzie otrzymała odpowiedzi: 14 listopada dostała opinię Krajowej Rady Sądownictwa, a 20 listopada – pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. 23 listopada wpłynęła opinia Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, 26 listopada – ministra finansów, a 27 listopada – opinia ministra sprawiedliwości. 20 grudnia Senat uchwalił projekt tej ustawy i już 21 grudnia ustawa wpłynęła do Sejmu. Jeszcze wcześniej odbyło się pierwsze czytanie – 12 grudnia 2012 r. na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej.

A jak wyglądało postępowanie legislacyjne w Sejmie? Oczywiście rozpoczęło się później. Druk nr 965 jest drukiem z 23 stycznia. Mniej podmiotów wyraziło swoje opinie. Krajowa Izba Radców Prawnych – 28 listopada 2012 r., Krajowa Rada Sądownictwa – 13 grudnia 2012 r., a Prokuratura Generalna Skarbu Państwa – 8 grudnia 2012 r. Na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej, które odbyło się 3 stycznia, mimo że nie było jeszcze stanowiska ministra sprawiedliwości ani ministra... Wiceminister sprawiedliwości, obecny tutaj pan Węgrzyn, uczestniczył w posiedzeniu tej komisji i powiedział, że był również w Senacie i że Senat nad tym proceduje. Ale wcześniej przewodniczący Komisji Ustawodawczej Sejmu powiedział, iż zasięgnął informacji dotyczących prac w Senacie i uzyskał

informację, że te prace się nie toczą. I później bardzo szybko to procedowano po to, żeby wyprzedzić tę inicjatywę senacką. 23 stycznia była opinia rządu, a 25 stycznia na posiedzeniu plenarnym Sejmu uchwalono te zmiany.

Myślę, że wykazałem, jak wyglądał ten swoisty sposób postępowania. Określone podmioty dwa razy musiały się zebrać, żeby wydać opinie. Te podwójne prace... Posiedzenia komisji również niejako się zdublowały. Uważam, że taka sytuacja nie powinna mieć miejsca, w związku z czym apeluję... Mam wnioski do pana marszałka Senatu i do Prezydium Senatu, aby w porozumieniu z Prezydium Sejmu czy z panią marszałek Sejmu... A może należałoby to ustalić na szczelnie komisji ustawodawczych. Chodzi o to, żeby tego rodzaju sytuacje się nie powtarzały. Podkreślam raz jeszcze: art. 85c Regulaminu Senatu daje podstawy do tego, żeby Senat w tym zakresie procedował. Nie ma potrzeby, żeby to wszystko dublować, przez co określona liczba osób niepotrzebnie traci czas. Myślę, że Prezydium Senatu zajmie się tą sprawą i więcej takich, powiedziałbym, dubletów ustawodawczych nie będziemy mieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senatorowie Knosala i Muchacki złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 287, a sprawozdania komisji znajdują się w drukach nr 287A i 287B.

Tylko mamy problem...

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Romana Zaborowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Roman Zaborowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawą o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zawartą w druku nr 287 zajmowała się Komisja Gospodarki Narodowej, w której imieniu mam zaszczyt przedstawić stosow-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca R. Zaborowski)

ne sprawozdanie; sprawozdanie zawarte jest w druku nr 287B.

Komisja procedowała nad wymienioną ustawą na swoim posiedzeniu 13 lutego tego roku. Obecni byli wówczas przedstawiciele Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, na czele z podsekretarzem stanu Januszem Żbikiem. Pan minister przedstawił pozytywne stanowisko wobec zmian zaproponowanych w nowelizowanej ustawie. Mają one w zasadzie tylko charakter legislacyjny i doprecyzowujący, odnoszą się do właściwego odesłania w art. 17 pkt 15 i art. 18 ust. 1 oraz rozszerzenia zapisów w art. 18 ust. 3, umożliwiających składanie uwag do projektu planu drogą elektroniczną, za pomocą profilu zaufanego ePUAP oraz za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej.

Na posiedzeniu komisji została również zaprezentowana opinia senackiego Biura Legislacyjnego odnośnie do zapisów projektu nowelizowanej ustawy, w której zwrócono uwagę zwłaszcza na potrzebę poprawnego sformułowania art. 18 ust. 3. Uwagi te, mające charakter poprawki redakcyjnej, zostały w trakcie posiedzenia komisji przejęte przez senatora Stanisława Jurcewicza i z aprobatą przegłosowane przez członków komisji.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Treść zmian w nowelizowanej ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nie wywołała większej dyskusji ze względu na oczywistą potrzebę usunięcia dotychczasowych niespójności. W głosowaniu 7 senatorów było za, 2 – przeciw, zatem komisja rekomenduje przyjęcie ustawy wraz z zaproponowaną poprawką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Janusz Sepioł:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Moja informacja będzie krótka, ponieważ kolega już przedstawił istotę tej zmiany. Rzeczywiście to jest dość nieszczęśliwa sytuacja, że w art. 17 – opisującym, co ma robić wójt, burmistrz czy prezydent opracowujący plan miejscowy – skreślono ust. 10. Jego merytoryczna treść znalazła się w ust. 9, a w następnym, czyli ust. 11, odwołano się do tego ust. 10, którego już nie było. Zatem trzeba koniecznie wprowadzić

taką poprawkę, żeby ustawa nie wywołała żadnych wątpliwości.

Pochyliliśmy się też nad tą poprawką legislacyjną – to jest stylistyczna, a może nawet trochę więcej niż stylistyczna zmiana, po prostu teraz ten artykuł zdecydowanie lepiej i bardziej precyzyjnie brzmi. Dotyczy to zresztą kwestii, która w Sejmie w drodze poprawki została... Cały ten zapis został rozszerzony. Komisja jednogłośnie poparła zgłoszoną poprawkę dotyczącą owej możliwości składania wniosków do planu drogą elektroniczną. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Stanisław Karczewski)*

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę i nie słyszę...

A więc bardzo serdecznie dziękuję panom senatorom sprawozdawcom.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Na sali jest obecny podsekretarz stanu, pan Janusz Żbik. Czy pan minister pragnie zabrać głos?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Janusz Żbik:
Dziękuję bardzo. Wszystko zostało powiedziane.)*

Dobrze. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Pająk.

Panie Ministrze, bardzo proszę jednak na mównicę, bo będą pytania, przynajmniej jedno. Tak że zapraszam.

A pan senator Pająk zadaje pytanie. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja jeszcze ze swoich czasów samorządowych pamiętam, jak uchwaliliśmy plan zagospodarowania przestrzennego dla gminy w 1994 r. Wtedy była taka sytuacja, że studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy to był jakby pierwszy etap tego planu, później był drugi. Firma, która go wykonywała, zrobiła to, że tak powiem, w całości – najpierw

(senator A. Pająk)

studium, czyli pierwszy etap, a później plan. Potem to rozdzielono, czyli studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy to był jak gdyby pierwszy etap, wykonywany oddzielnie w drodze zamówienia, a później, jako drugi, był wykonywany plan zagospodarowania przestrzennego. Doświadczenia, które wtedy miałem, pokazały, że te plany wykonywało się praktycznie dwukrotnie, firmy miały dwa razy więcej pracy i dwa razy więcej zarobku, dwa razy większe były też koszty po stronie gminy.

Czy może w ministerstwie jest rozpatrywany taki plan, żeby przywrócić opisany układ i w takiej koncepcji wykonywać plany zabezpieczenia przestrzennego? Byłoby to i tańsze dla gmin, i na pewno szybsze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Janusz Żbik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Procedowany dzisiaj projekt poselski ma charakter rzeczywiście czysto kosmetyczny, porządkujący. Chciałbym jednak poinformować Wysoką Izbę, że została powołana komisja kodyfikacyjna prawa budowlanego, jej prace są bardzo zaawansowane, opracowujemy kodeks budowlany, a tak naprawdę kodeks urbanistyczno-budowlany, w tym regulacje w zakresie planowania miejscowego i prawa budowlanego. Jest określony harmonogram prac komisji, ten harmonogram jest realizowany na bieżąco. W tym gronie są omawiane, opisywane i przygotowywane nowe przepisy i nowe instrumenty planistyczne, dotyczące również studium i planów zagospodarowania przestrzennego, bo chcemy te sprawy ująć kompleksowo. Terminy mamy wyznaczone przez ministra, a więc na koniec 2014 r. kodeks urbanistyczno-budowlany zostanie przedstawiony Wysokiej Izbie. I w tym kodeksie urbanistyczno-budowlanym wspomniane sprawy będą kompleksowo uregulowane, Panie Senatorze.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra?
Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Janusz Żbik: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Rafał Muchacki i pan senator Zbigniew Meres złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję też, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego.

Jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty on jest w druku nr 108, a sprawozdanie komisji jest w druku nr 108S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, panią senator Grażynę Sztark, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Sprawozdawca Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Celem projektu jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 listopada 2010 r., a dotyczy to ustawy z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego. Chodzi o przyznanie nauczycielom przedszkoli prawa do ulg w przejazdach publicznym transportem zbiorowym – takich ulg, które posiadają nauczyciele szkół oraz nauczyciele akademicy.

Trybunał stwierdził niezgodność art. 4 ust. 7 pkt 1 oraz art. 5 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego w zakresie, w jakim wyłączają nauczycieli zatrudnionych w przedszkolach z kręgu nauczycieli uprawnionych do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego, z art. 32 ust. 1 w związku z art. 2 konstytucji.

Ustawa przyznaje ulgi lub zwolnienia z opłat za bilet przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego niektórym kategoriom osób. W za-

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca G. Sztark)

leżności od kategorii osób, rodzaju środka transportu, rodzaju biletu ulgi te wynoszą: 100%, 95%, 78%, 49% i 37%.

W zakwestionowanych przepisach ustawa przewiduje, że do ulgi trzydziestosiedmioprocentowej przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego – kolejowego w pociągach osobowych, na podstawie biletów jednorazowych lub miesięcznych imiennych, oraz autobusowego w komunikacji zwykłej, na podstawie biletów imiennych miesięcznych – są uprawnieni nauczyciele szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych publicznych lub niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych. Wśród uprawnionych do ulgi nie występują jednak nauczyciele przedszkoli.

Art. 32 ust. 1 konstytucji przewiduje, że wszyscy są wobec prawa równi, wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Zasada równości wobec prawa polega na tym, że wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się daną cechą istotną powinny być w równym stopniu traktowane równo, bez dyskryminowania i faworyzowania. Przy ocenie regulacji prawnej z punktu widzenia zasady równości należy rozważyć, czy można wskazać wspólną cechę istotną uzasadniającą równe traktowanie podmiotów prawa, biorąc pod uwagę treść i cel danej regulacji prawnej. Zasada równości zakłada jednocześnie różne traktowanie podmiotów różnych, to jest podmiotów, które nie posiadają wspólnej cechy istotnej. Równość wobec prawa to zasadność wyboru takiego, a nie innego kryterium różnicowania.

Przedmiotem wyroku jest luka w tej ustawie. Trybunał nie może zastępować ustawodawcy w sytuacji, gdy zaniechał on uregulowania jakiegoś zagadnienia – to jest tak zwane zaniechanie ustawodawcze. Trybunał ocenia jednak zawsze pełną treść normatywną zaskarżonego przepisu, wynikającą nie tylko z zaskarżonego brzmienia, lecz także z brzmienia, które byłoby zgodne z wymogami konstytucyjności. Trybunał dokonuje zatem kontroli braku pewnych elementów normatywnych, których istnienie warunkowałoby konstytucyjność danej regulacji – to jest tak zwane pominięcie ustawodawcze.

Trybunał, biorąc pod uwagę, że podstawowym zadaniem przedszkola i szkoły jest realizacja prawa do kształcenia się oraz prawa dzieci i młodzieży do wychowania i opieki, odpowiednich do wieku i osiągniętego rozwoju, nie znajduje przekonujących argumentów dla faktu wprowadzania odmiennych regulacji w uprawnieniach do ulgowych przejazdów w stosunku do nauczycieli pracujących w przedszkolach. „Jeżeli system oświaty – cytuję orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego – uznaje za nauczycieli również tych, którzy pracują w przedszkolach, a ich

status jest potwierdzony przygotowaniem i spełnieniem odpowiednich wymogów dotyczących przygotowania zawodowego i zdania odpowiednich egzaminów, nie można różnicować ich statusu w wypadku uprawnień do ulg w przejazdach. (...) Cechą wspólną, która pozwala na porównywanie nauczycieli przedszkoli z innymi nauczycielami, jest bycie nauczycielem w rozumieniu Karty Nauczyciela oraz ustawy o systemie oświaty. Trybunał Konstytucyjny nie znajduje wartości i dóbr, które w niniejszej sprawie uzasadniałyby wyłączenie nauczycieli przedszkoli z uprawnień do ulgowych przejazdów, w szczególności, że inni nauczyciele, wkładając taki sam wysiłek w zdobycie zawodu, tylko pracując w innym miejscu niż przedszkole, mają prawo do ulg”.

Wysoka Izba, niniejszym przedstawiam sprawozdanie Komisji Ustawodawczej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Te trzy komisje na wspólnych posiedzeniach w dniach 25 lipca 2012 r., 7 listopada 2012 r. oraz 8 stycznia 2013 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy i wprowadziły do niego poprawki. W związku z tym wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Senat jednolitego, załączonego projektu ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy – Karta Nauczyciela oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Zanim przejdę do prezentacji projektu ustawy, chciałabym króciutko przedstawić opinię rządu, przytoczyć istotny fragment uzasadnienia zawartego w tej opinii. Chodzi o to, że z uwagi na konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 listopada 2010 r. niezbędne jest dokonanie nowelizacji ustawy z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego. Nowelizacja ustawy ma na celu ukształtowanie uprawnień do ulgowych przejazdów w publicznym transporcie zbiorowym w sposób nieróżnicujący nauczycieli przedszkoli, publicznych i niepublicznych, oraz nauczycieli szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, również publicznych i niepublicznych, o uprawnieniach szkół publicznych. W uzasadnieniu senackiego projektu ustawy wskazano, że rozważane były trzy sposoby wykonania tego wyroku. Pierwszy z nich to dodanie nauczycieli przedszkoli do kategorii osób uprawnionych do ulgi 37%. Drugi to pozbawienie wszystkich nauczycieli prawa do tego przywileju, to znaczy uchylenie art. 4 ust. 7 i art. 5 ust. 2 ustawy. Trzeci sposób to przyznanie ulgi nauczycielom przedszkoli, ale przy jednoczesnym obniżeniu procentowym wysokości tego rodzaju ulgi w przypadku innych kategorii nauczycieli, tak aby nie wzrosła w budżecie ogólna suma wydatków z tytułu tej

(senator sprawozdawca G. Sztark)

ulgi. W projekcie ustawy zdecydowano się na pierwsze rozwiązanie.

W opinii rządu przyznanie nauczycielom zatrudnionym w przedszkolach prawa do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego powinno nastąpić wraz z jednoczesnym obniżeniem wysokości tego rodzaju ulgi dla pozostałych kategorii uprawnionych do niej nauczycieli. W rezultacie w budżecie państwa nie wzrośnie ogólna suma wydatków z tytułu ulgowych przejazdów nauczycieli. Optymalnym rozwiązaniem w ocenie rządu byłoby zatem włączenie nauczycieli przedszkoli do kategorii osób uprawnionych do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego przy jednoczesnym obniżeniu wysokości tej ulgi dla wszystkich uprawnionych nauczycieli z 37% do 33%. I ta propozycja spotkała się z uznaniem Wysokich Komisji.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, obecnie chcę przedstawić końcowy, ostateczny projekt ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy – Karta Nauczyciela.

Art. 1: w ustawie z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego wprowadza się następujące zmiany.

W art. 4 ust. 7 otrzymuje następujące brzmienie. Do ulgi 33% przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego w pociągach osobowych, na podstawie biletów jednorazowych lub miesięcznych imiennych, są uprawnione następujące osoby: nauczyciele przedszkoli publicznych lub niepublicznych oraz nauczyciele szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych – publicznych lub niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych; nauczyciele akademicy.

W art. 5 ust. 2 otrzymuje następujące brzmienie. „Do ulgi 33% przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego autobusowego w komunikacji zwykłej, na podstawie biletów imiennych miesięcznych, są uprawnione następujące osoby: 1) nauczyciele przedszkoli publicznych lub niepublicznych oraz nauczyciele szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych – publicznych lub niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych; 2) nauczyciele akademicy.”

Art. 2 w ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela w art. 91b w ust. 2 pkt 1 i 2 otrzymuje brzmienie: „1) w przedszkolach i szkołach, o których mowa w art. 1 ust. 2 pkt 2 bez względu na wymiar zatrudnienia mają zastosowanie przepisy art. 11a i art. 63; 2) w placówkach, o których mowa w art. 1 ust. 2 pkt 2, bez względu na wymiar zatrudnienia, ma zastosowanie przepis art. 63.”

I najważniejsze: zgodnie z art. 3 ustawa wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2013 r. Tym samym poprawiamy pierwotny błąd, czyli zapis, który brzmiał: od 1 stycznia 2003 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również panią senator Grażynę Sztark.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Sepioł, bardzo proszę.

Senator Janusz Sepioł:

Mam dwa pytania.

Pierwsze. Czy pani senator mogłaby nam powiedzieć, jak dużej grupy społecznej dotyczy ta zmiana. Ilu mamy nauczycieli przedszkolnych, którzy mogliby korzystać z tego przywileju?

I drugie. Chciałbym spytać, jaka tu jest kwota? W jakim stopniu dotowanie ulgowych przejazdów obciąża budżet państwa? Chodzi o kwotę, która nie ulegnie zmianie w wyniku tej inicjatywy ustawodawczej.

Senator Grażyna Sztark:

Odpowiadam na pytanie pierwsze. Liczba uprawnionych nauczycieli wynosi obecnie pięćset osiemdziesiąt cztery tysiące dwieście siedemdziesiąt siedem – mówię tu o trzydziestosiedmioprocentowej... Nauczycieli przedszkolnych jest sześćdziesiąt siedem tysięcy pięćset czterdziestu. Po przyznaniu uprawnień nauczycielom przedszkoli liczba osób uprawnionych wyniesie sześćset pięćdziesiąt jeden tysięcy osiemset siedemnaście.

Jeżeli chodzi o kwotę, Panie Senatorze, to... Zaraz to znajdę. Jeżeli chodzi o obecną i o poprzednią kwotę, to... Ta kwota nie wzrasta w związku z wyrównaniem i wynosi 1 miliard 20 milionów zł. Ta kwota absolutnie się nie zwiększa i nie obciąża budżetu państwa.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pani senator Grażyny Sztark? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

(Senator Grażyna Sztark: Dziękuję bardzo.)

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu? Na sali obecny jest

(wicemarszałek S. Karczewski)

podsekretarz stanu, pan senator Maciej Jakubowski. Czy pan minister pragnie zabrać głos? Zapraszam na mównicę.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski: Właściwie propozycja ta jest zgodna z opinią rządu, tak że nie ma...)

Skoro tylko tyle, to faktycznie można było z tamtego miejsca.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Rafał Muchacki i pan senator Zbigniew Meres złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Jest to projekt ustawy wykonującej orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Projekt zawarty jest w druku nr 242, a sprawozdanie komisji – w druku nr 242S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Andrzeja Matusiewicza, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem projektu jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 czerwca 2012 r. dotyczącego ustawy z dnia

29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji.

Projekt wprowadza możliwość zwrotu opłaty za egzekucję świadczeń pieniężnych przez komornika dłużnikowi, jeżeli dłużnik przedstawi orzeczenie pozbawiające tytuł wykonawczy wykonalności z przyczyn innych niż spełnienie przez niego świadczenia, a którego nie był w stanie przedstawić, zanim doszło do umorzenia postępowania egzekucyjnego.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 49 ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji przez to, że w każdym wypadku umorzenia na podstawie art. 823 ustawy – Kodeks postępowania cywilnego zawieszono wcześniej postępowania egzekucyjnego przewiduje pobieranie od dłużnika opłaty stosunkowej w wysokości nie niższej niż 1/10 wysokości przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, jest niezgodny z art. 2 konstytucji.

Zgodnie z art. 49 ust. 1 ustawy „W sprawach o egzekucję świadczeń pieniężnych komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 15% wartości wyegzekwowanego świadczenia, jednak nie niższej niż 1/10 i nie wyższej niż trzydziestokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Jednakże w przypadku wyegzekwowania świadczenia wskutek skierowania egzekucji do wierzytelności z rachunku bankowego, wynagrodzenia za pracę, świadczenia z ubezpieczenia społecznego, jak również wypłacanych na podstawie przepisów o promocji zatrudnienia w instytucjach rynku pracy, zasiłku dla bezrobotnych, dodatku aktywizacyjnego, stypendium oraz dodatku szkoleniowego, komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 8% wartości wyegzekwowanego świadczenia, jednak nie niższej niż 1/20 i nie wyższej niż dziesięciokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego”. Art. 49 ust. 1a przewiduje, że „W sprawach wymienionych w ust. 1 komornik ściąga opłatę od dłużnika proporcjonalnie do wysokości wyegzekwowanego świadczenia”. W ust. 2, w tym zakwestionowane zdanie pierwsze, przewiduje, że „W sprawach o egzekucję świadczeń pieniężnych w przypadku umorzenia postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela na podstawie art. 823 Kodeksu postępowania cywilnego komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 5% wartości świadczenia pozostałego do wyegzekwowania, jednak nie niższej niż 1/10 i nie wyższej niż dziesięciokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Jednakże w razie umorzenia postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela zgłoszony przed doręczeniem dłużnikowi zawiadomienia o wszczęciu egzekucji, komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 1/10 przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego”.

Art. 823 kodeksu postępowania cywilnego przewiduje, że „Postępowanie egzekucyjne umarza się

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

z mocy samego prawa, jeżeli wierzyciel w ciągu roku nie dokonał czynności potrzebnej do dalszego prowadzenia postępowania lub nie zażądał podjęcia zawieszzonego postępowania. Termin powyższy biegnie od dnia dokonania ostatniej czynności egzekucyjnej, a w razie zawieszenia postępowania – od ustania przyczyny zawieszenia”. Jedną z idei egzekucji komorniczej jest zatem to, aby opłatą był obciążony dłużnik i aby była ona proporcjonalna do nakładu pracy komornika. Kwestionowany przepis powodował jednak, że jeżeli postępowanie egzekucyjne zostało umorzone na podstawie art. 823 kodeksu postępowania cywilnego, to dłużnik ponosił koszty postępowania nawet w przypadku, gdy faktyczną przyczyną umorzenia postępowania była utrata mocy przez tytuł wykonawczy. Dłużnik ponosił więc koszty postępowania egzekucyjnego, które przeciw niemu nie powinno być prowadzone.

Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę na to, że przedmiotem zaskarżenia badanej sprawy jest wyłącznie art. 49 ust. 2 w zakresie nałożenia na dłużnika kosztów postępowania umorzonego na podstawie art. 823 k.p.c. Zaskarżonego uregulowania nie można jednak oceniać w oderwaniu od skutków umorzenia postępowania na wniosek wierzyciela ze względu na to, że z punktu widzenia stosunków między wierzycielem i dłużnikiem u podstaw umorzenia postępowania w obu wypadkach mogą leżeć te same okoliczności, a w przypadku sporu co do prawidłowości wydanego przeciwko dłużnikowi tytułu egzekucyjnego wierzyciel swoim zachowaniem – na przykład złożeniem wniosku o zawieszenie postępowania, a następnie jego umorzenie – lub bezczynnością jest władny spowodować nałożenie na dłużnika opłaty egzekucyjnej, a dłużnik nie w każdej sytuacji będzie mógł temu przeciwdziałać. Stwierdzenie niekonstytucyjności art. 49 ust. 2 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji w zakresie dolnej granicy opłaty egzekucyjnej pozwoli – w razie umorzenia postępowania na zasadzie art. 823 k.p.c. – na przyjęcie wykładni pozwalającej na odstępianie od obciążenia kosztami postępowania egzekucyjnego osoby, względem której toczyło się ono na podstawie wadliwego tytułu egzekucyjnego. Nie sposób jednak pominąć okoliczności, że gdyby w tej samej sytuacji doszło do umorzenia postępowania na wniosek wierzyciela, brak byłoby podstaw do zwolnienia takiej osoby z konieczności uiszczenia opłaty egzekucyjnej.

Wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego zdanie pierwsze w art. 49 ust. 2 utraciło moc – Trybunał Konstytucyjny nie użył w sentencji określenia „w zakresie” lecz „przez to, że”, które wskazuje na przyczyny niezgodności przepisu z bardzo ogólną zasadą konstytucyjną zawartą w art. 2 konstytucji. Przypomnę,

chodzi o zasadę sprawiedliwości społecznej, również mieści się w tym zasada poprawnej legislacji. Oznacza to, że w zakresie określonym w tym zdaniu komornicy nie mogą obecnie w ogóle pobierać opłat. Przywrócenie tego zdania spowoduje powrót do stanu sprzed wyroku Trybunału Konstytucyjnego, jednocześnie dodawane zdanie trzecie będzie umożliwiało jednak dłużnikowi występowanie o zwrot opłaty uiszczony komornikowi, jeżeli przedstawi orzeczenie pozbawiające tytuł wykonawczy wykonalności z przyczyn innych niż spełnienie przez niego świadczenia, a którego to orzeczenia nie był w stanie przedstawić zanim doszło do umorzenia postępowania. Zwykle tą inną przyczyną pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności jest powództwo przeciwegzekucyjne na podstawie art. 840 §1 kodeksu postępowania cywilnego.

Ustawa nie spowoduje skutków finansowych dla budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego, obciąży jednak komorników ryzykiem finansowym orzeczeń pozbawiających tytuł wykonawczy wykonalności z przyczyn innych niż spełnienie przez dłużnika świadczenia, a którego nie był on w stanie przedstawić zanim doszło do umorzenia postępowania.

Wysoka Izba, propozycja zmiany w ustawie o komornikach sądowych i egzekucji jest następująca. Art. 1 w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji otrzymuje brzmienie: w sprawach o egzekucję świadczeń pieniężnych w przypadku umorzenia postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela oraz na podstawie art. 823 k.p.c. komornik odbiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 5% wartości świadczenia pozostałego do wyegzekwowania, jednak nie niższej niż 1/10 i nie wyższej niż dziesięciokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Jednakże w razie umorzenia postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela zgłoszony przed doręczeniem dłużnikowi zawiadomienia o wszczęciu egzekucji komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 1/10 przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Dłużnik może zażądać zwrotu opłaty uiszczony komornikowi, jeżeli przedstawi orzeczenie pozbawiające tytuł wykonawczy wykonalności z przyczyn innych niż spełnienie przez niego świadczenia, a którego nie był w stanie przedstawić, zanim doszło do umorzenia postępowania. Ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia.

Chcę Wysoką Izbę poinformować o tym, że 26 lutego 2013 r. Trybunał Konstytucyjny rozpozna sprawę ze skargi osoby fizycznej, która dotyczy wysokości opłaty, tych 5% wartości świadczenia pozostałego do wyegzekwowania w przypadku umorzenia postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela,

(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

bez względu na skuteczność prowadzonego postępowania. Skarżący zarzuca naruszenie art. 64 ust. 1 i 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który mówi o ochronie prawa własności, a jednocześnie o ograniczeniu tego prawa w przypadkach, które są wymienione w ustawach. Obecnie trudno powiedzieć, jakie będzie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. W każdym razie propozycja, która jest podana, czyli 5% wartości świadczenia pozostałego do wyegzekwowania, jest powieleniem dotychczasowego zapisu ustawowego z ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji.

W imieniu dwóch komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, proszę Wysoką Izbę o poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również senatora Andrzeja Matusiewicza.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Augustyn.

Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, to pytanie nie dotyczy dokładnie tego przedłożenia, ale chciałbym się dowiedzieć, czy podczas rozpatrywania tego projektu stawiana była kwestia ściągania nie od dłużników, ale od wierzycieli opłat komorniczych w sytuacji, gdy nie można ściągnąć niczego od dłużnika. Pytam, bo wiem zgłaszając się do mnie do biura osoby, które twierdzą, że komornicy, nie mogąc ściągnąć niczego od dłużnika, żądają opłaty komorniczej właśnie od nich. Oni się czują podwójnie poszkodowani, nie dość, że nie mogą odzyskać swoich pieniędzy, to jeszcze muszą ponosić koszty usług komorniczych. Niektórym zgłaszającym się komornicy, ci bardziej lojalni, udzielają takiej informacji, co powoduje, że ci wierzyciele odstępują od swojego roszczenia, bojąc się, że jeżeli nie uda się niczego wyegzekwować, to będą podwójnie poszkodowani. Czy ta kwestia była przedmiotem państwa dyskusji na posiedzeniu komisji?

(Senator Andrzej Matusiewicz: Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za to pytanie.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Później pan senator Cioch i pan senator Dowhan. Proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Nie zajmowaliśmy się tą kwestią, bo wykracza ona poza zakres tej nowelizacji. Niemniej mogę panu senatorowi odpowiedzieć w ten sposób: zgodnie z przepisami ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, w której uregulowana jest również kwestia opłat, tylko w przypadku wniosków alimentacyjnych, wniosków z zakresu prawa pracy czy w ogóle w sprawach, w przypadku których jest ustawowe zwolnienie od kosztów sądowych... To zwolnienie obowiązuje również w przypadku postępowania egzekucyjnego. We wszelkich innych sprawach wierzyciel musi opłacić czynności egzekucyjne, ponieść wydatki. Czy komornik ściągnie należności wynikające z tytułu wykonawczego? Tu jest ryzyko. Często bywa tak, jak pan senator tu zauważył: egzekucja jest bezskuteczna, a wierzyciel poniósł koszty. Komornik wydaje wówczas postanowienie o umorzeniu. Ewentualnie przysługuje tutaj skarga do sądu na czynności komornika i wtedy sąd może zadecydować, biorąc pod uwagę zasadę słuszności czy odpowiednie przepisy kodeksu postępowania cywilnego, że część tej opłaty zostanie przez komornika zwrócona wierzycielowi. Ale zwykle sąd nie zasądza tego, co... Chodzi tu o wydatki, jakie poniósł komornik w związku z prowadzeniem danej sprawy, na przykład związane z korespondencją kierowaną do określonych instytucji, banków. Bo musi zbadać, czy dłużnik nie ma rachunków bankowych itp. No, takie są przepisy w tym zakresie. Jeżeli dłużnik jest niewypłacalny, to po stronie wierzyciela zawsze będzie ryzyko, że te opłaty nie zostaną mu zwrócone. Nie dość, że jego roszczenie nie zostało wyegzekwowane, to jeszcze musi ponieść koszty z tytułu opłat egzekucyjnych.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Cioch, a później pan senator Dowhan. A później pan senator odpowie na te dwa pytania.

Pan senator Cioch.

Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Postępowanie egzekucyjne, zwłaszcza jeżeli chodzi o egzekucje świadczeń pieniężnych, jest bardzo skomplikowane. Prawda? Czy potwierdzi pan moją tezę – i to jest moje pytanie – że ten wyrok Trybunału

(senator H. Cioch)

Konstytucyjnego, że ta regulacja w praktyce będzie dotyczyć w zasadzie tylko jednej sytuacji, sytuacji w której zostanie uwzględnione powództwo przeciw-egzekucyjne na podstawie art. 840 k.p.c.? Z praktyki wiemy, jak trudno w fazie postępowania egzekucyjnego, kiedy prawomocny wyrok opatrzony jest klauzulą wykonalności, pozbawić wyrok tej klauzuli wykonalności, a jednocześnie spowodować, że roszczenie zostanie oddalone, czyli – krótko mówiąc – ze sprawy wygranej zrobi się sprawa przegrana. Prawda?

I tutaj drugie pytanie, niejako pomocnicze... Moim zdaniem – ja trochę będę bronił komorników, którzy się napracowali – ryzyko, które po wyroku Trybunału Konstytucyjnego i w następstwie nowelizacji tej ustawy zostanie w całości przerzucone na komorników... Ja uważam, że to ryzyko powinno być, że tak powiem, rozdzielone po połowie. Komornik powinien zwrócić 50% opłat, a drugie 50%... Tym powinno się obciążyć wierzyciela. No przecież komornik nie może pracować, dokonywać czynności charytatywnie, nieodpłatnie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Dowhan, a później poprosimy pana senatora o odpowiedzi na te dwa pytania... To znaczy na pewno na trzy pytania dwóch senatorów.

Bardzo proszę.

Senator Robert Dowhan:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, tych cyfr, liczb, kwot, jakie to dłużnik ma zapłacić, wymieniał pan dużo. Ja chcę się dowiedzieć, ile było do tej pory i ile będzie teraz.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

To zależy od rodzaju świadczenia. Opłaty stosunkowe są na poziomie 5%, są na poziomie 8% i są na poziomie 15% – w zależności od przedmiotu, który jest do wyegzekwowania – tych należności. Ja czytałem w tym uzasadnieniu, że jeżeli chodzi o zasiłki dla bezrobotnych, stypendia, różnego rodzaju należności z tytułu ubezpieczenia społecznego, to te opłaty komornicze są najmniejsze, są na poziomie 5%, i również tutaj są na poziomie 5% wartości egzekwowanego świadczenia. Ten poziom 5%, jak już

powiedziałem, został zakwestionowany przez osobę fizyczną, jest skarga konstytucyjna i 26 lutego Trybunał Konstytucyjny będzie to rozstrzygał.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie pana senatora Henryka Ciocha, to zgadza się, że to jest taki szczególny przypadek, dlatego że w tym przykładzie z tej skargi konstytucyjnej... W ogóle najpierw jest zawieszenie postępowania egzekucyjnego, następnie, na skutek niepodjęcia czynności – a tam jest rok, kiedy można podjąć zawieszony postępowanie, to się dzieje na wniosek wierzyciela – następuje umorzenie. Na przykład w takim stanie faktycznym umorzenie mogło też nastąpić ze względu na to, że w międzyczasie dłużnik spełnił świadczenie, a komornik wtedy liczył sobie opłaty na poziomie, tak jak powiedziałem, 15, 8 czy 5% i na podstawie tych przepisów miał prawo to ściągnąć. Proponujemy tę najniższą stawkę 5%, nie niższą niż 1/10 i nie wyższą niż dziesięciokrotność przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, więc jest to swego rodzaju ograniczenie.

Myszę, że nakład pracy komornika może wyważyć tylko sąd w postępowaniu dotyczącym skargi na czynności komornika, jeżeli taką skargę złoży dłużnik czy też wierzyciel, i wówczas sąd, mając dane z akt komorniczych, pokazujące cały przebieg postępowania, podjęte czynności, może ustalić proporcjonalność tego wynagrodzenia.

Jeżeli chodzi o opinie, to Krajowa Rada Komornicza swoje wątpliwości co do tego, że ten nakład pracy komorników jest tutaj uwzględniany w niedostatecznym stopniu, zgłosiła pisemnie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Dowhan. Bardzo proszę.

Senator Robert Dowhan:

Ja bym chciał jeszcze raz doprecyzować. Usłyszałem, że trybunał ma tym się zająć 26 lutego.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Tak.)

A my dzisiaj mamy to uchwalić, przed decyzją trybunału?

Senator Andrzej Matusiewicz:

Ale trybunał nie zajmuje się artykułem, który jest przedmiotem naszego rozpoznania, trybunał się zajmuje art. 49 ust. 2, gdzie jest zaskarżone to 5% przez osobę fizyczną, która uznaje, że to jest przepis niekonstytucyjny. Bo wiemy, że często są takie przypadki, że komornik nie zawsze zawiadamia o wszczęciu egzekucji, tylko najpierw zajmuje rachunek bankowy dłużnika, dłużnik, mając wgląd do rachunku bankowego, dowiadyuje się o tym, a dopiero później dostaje

(senator A. Matusiewicz)

zawiadomienie o wszczęciu egzekucji. Dłużnikowi przysługuje skarga na czynności.

(Senator Robert Dowhan: Panie Marszałku, mogę jeszcze?)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Tak, tylko nie wiedziałem, czy pan senator już skończył. Ponieważ skończył, to oczywiście bardzo proszę.

Pan senator Dowhan.

Senator Robert Dowhan:

Panie Senatorze, to, o czym pan mówi, że najpierw zajmuje się konto, a później dostarcza zawiadomienie, to jest praktyka, ja nie słyszałem o odwrotnej praktyce, nie spotkałem się z tym wśród przedsiębiorców, osób fizycznych itd. Zawsze jest najpierw zajęcie, zabranie tego, co się należy, a później dopiero przychodzi powiadomienie.

A poza tym czy ktoś wyliczył koszty związane z pracą komornika, który zajmuje konto bankowe? Jak wielkie są to koszty? Bo te 5% dzisiaj dla mnie, kiedy PKB mamy takie, jakie mamy, kiedy zakład produkcyjny, który musi się nagłowić, nie ma pięcioprocentowej marży, kiedy prowizje, chociażby przy udzielaniu kredytów, są również bardzo niskie, do 1%... A tutaj komornik za wysłanie jednego pisma, za zajęcie konta, na którym są pieniądze, kasuje 5%. Czy to nie jest anormalne? Czy to nie jest przywilej komorników, niedotyczący innych grup społecznych, które na 5% prowizji, 5% zarobku – dzisiaj nie ma tego nawet na lokatach – muszą pracować przez cały rok?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Zgadzam się z panem senatorem, że są takie przypadki, że dłużnik najpierw ma zajęte konto, a dopiero później dostaje zawiadomienie o wszczęciu egzekucji. Zgodnie z tym, co mówią przepisy k.p.c. w tym zakresie, powinno być jednak odwrotnie, najpierw powinien dostać zawiadomienie o wszczęciu egzekucji i powinien zapłacić albo bezpośrednio wierzycielowi, albo komornikowi. Z kolei te 5%, sprawa wysokości opłaty... No, rzutują na to koszty utrzymania kancelarii komorniczej. Komornicy zatrudniają pracowników, są koszty obejmujące wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń pracowników itd. Tak to się odbywa.

Podobnie jest zresztą z opłatami sądowymi, które też są na poziomie 5%. Ale jest to rzecz dyskusyjna. Zobaczmy, jakie będzie stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, zobaczmy, czy to utrzyma. Jednak podkreślam: 5%, ale nie mniej niż 1/10 przeciętnego wynagrodzenia. To są tego rodzaju kwoty.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chce zadać pytanie panu senatorowi? Nie.

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu? Na sali obecnej jest przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości, podsekretarz stanu, pan minister Wojciech Hajduk.

Czy pan minister pragnie zabrać głos? Jeśli tak, to zapraszam na mównicę. Tak? Bardzo proszę, zapraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Chcę jedynie podtrzymać, w imieniu ministra sprawiedliwości, te zastrzeżenia, które były zgłoszone na etapie wstępnym. Dotyczyły one sformułowania tego przepisu, braku terminu do żądania zwrotu opłaty przez dłużnika, a także kwestii redakcji sformułowań zawartych w projekcie. Mianowicie chodzi o pobranie opłaty przez komornika, a nie uiszczenie, nie można więc mówić o żądaniu zwrotu uiszczonych opłat.

Zastrzeżenia dotyczyły również wysokości najniższej opłaty, wynoszącej nie mniej niż 1/10 przeciętnego wynagrodzenia. Chodzi o to, proszę państwa, że przy skutecznej egzekucji minimalną opłatą, którą komornik może pobrać, jest 1/20 przeciętnego wynagrodzenia, a przy bezskutecznej egzekucji, kiedy komornik może żadnych czynności nie podejmować, nie pracować w ogóle, ta opłata jest dwukrotnie wyższa. To zastrzeżenie chyba wychodzi również naprzeciwko pytaniu pana senatora, które przed chwilą było zadawane.

Proszę państwa, same sformułowania zawarte w tym przepisie są dość niefortunne, dlatego że tytuł wykonawczy może upaść nie tylko na skutek pozbawienia go wykonalności, ale również na skutek innych okoliczności. Niewykonalność tytułu wykonawczego następuje tutaj w drodze powództwa, a tytuł wykonawczy może upaść również na skutek innych przesłanek, bez wytaczania powództwa. I w tym momencie sytuacja tych dłużników, wobec których komornik wszczął postępowanie, a wydany tytuł wykonawczy upadł z innych przyczyn niż powództwo przeciweg-

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

zekucyjne, jest w ogóle niekomfortowa i po prostu o wiele trudniejsza niż tych dłużników, którzy mieli możliwość wytoczenia powództwa przeciwegzekucyjnego. Mówię przykładowo. Proszę państwa, są wydawane nakazy zapłaty w postępowaniu upominawczym, taki nakaz się uprawomocnia, jest mu nadana klauzula wykonalności, wszczęta jest egzekucja przeciwko dłużnikowi, a następnie okazuje się, że nakaz był niedoręczony i dłużnik występuje z wnioskiem o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu. Złożenie sprzeciwu powoduje z mocy prawa upadek nakazu zapłaty, nie ma tytułu wykonawczego, nie ma postępowania o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności. Przepraszam za mój głos, ale jestem chory. Jest to sytuacja nieprzewidziana w tym przepisie. I mimo że dłużnik przestaje być dłużnikiem, jest obciążany opłatą, której zwrotu nie może żądać. Proszę państwa, to jest jedna z wielu sytuacji procesowych, które mogą mieć miejsce, a które nie zostały tu przewidziane. Dlatego w imieniu pana ministra sprawiedliwości podtrzymuję zastrzeżenia, które były zgłoszone wcześniej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie...

Bardzo proszę, Panie Ministrze, jeszcze chwileczkę zostać.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Henryk Cioch, bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Ja chciałbym wykorzystać moment, że pan minister jest przy mównicy i zadać pytanie. Krótko mówiąc... Ja pisałem wiele opinii dla korporacji komorniczych. Czy podejmujecie państwo jakiegokolwiek działania, żeby doprecyzować status prawny komorników? Adwokaci, radcowie prawni, notariusze... No wiadomo, że jest to działalność zawodowa, czyli działalność gospodarcza. A komornik? Kto to jest komornik? Czy to jest funkcjonariusz publiczny, czy osoba prowadząca, tak jak adwokat czy radca prawny, działalność na własne ryzyko?

Wszyscy mają pretensje do notariuszy, że opłaty notarialne są bardzo, bardzo wysokie. Dzisiaj przez moment też się to przewijało. Ale ja, proszę państwa, chciałbym zwrócić uwagę na to, że postępowanie sądo-

we w sprawach cywilnych z punktu widzenia interesów wierzyciela ma sens tylko i wyłącznie wtedy, kiedy przysługująca mu wierzytelność zostanie wyegzekwowana. Wierzyciel cały czas ponosi koszty, koszty, koszty i później ma wyrok, który nie zostanie wyegzekwowany, który może sobie powiesić nad własnym biurkiem. Tak że wydaje mi się, że wysokość opłat to nie jest dla wierzycieli najistotniejszy problem, że bardziej istotny jest problem skuteczności egzekucji prowadzonej przez komorników. Niestety bardzo często się zdarza, że komornicy pobierają relatywnie wysokie opłaty, a niewiele robią – nie chcą użyć sformułowania „nie robią” – co jest po prostu nieuczciwe. Ale najistotniejsza kwestia to status prawny komorników.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

To pytanie nie dotyczy omawianego projektu, ale odpowiem na nie. Ustawa o komornikach sądowych i egzekucji obowiązuje od 1997 r., a w ministerstwie nie rozpoczęto prac nad nową ustawą, czyli mamy taki stan prawny, jaki mamy. Ministerstwo nie pracuje, w każdym razie w chwili obecnej nie pracuje, nad nową ustawą o komornikach sądowych i egzekucji, a tym samym w żaden sposób nie może doprecyzować statusu prawnego komorników, bo to mogłoby być uczynione jedynie w ramach albo nowelizacji, albo rozpoczęcia prac nad nową ustawą.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dowhan, bardzo proszę.

Później pan senator Augustyn.

Senator Robert Dowhan:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Mam takie dwie czy trzy kwestie.

Pierwsza jest związana z omawianym przez pana senatora punktem, to znaczy z tym, że postępowanie zawieszają dopiero po roku, jeżeli dłużnik spłaca na bieżąco wszystkie zobowiązania związane z jego długiem. Dlaczego to jest tak długi okres? Czyli jeśli wszystko jest regulowane, dopiero po roku zostają zwolnione nieruchomości, konta i inne rzeczy. Uważam, że to jest dalece niesprawiedliwe.

I drugie pytanie. Tu wykorzystam pana obecność w Senacie. Ostatnio media donosiły o kil-

(senator R. Dowhan)

ku przypadkach rażących zaniedbań komorników. Takich przypadków, których się jednak nie podnosi, w skali kraju jest naprawdę mnóstwo. Komornicy w razie skargi tak naprawdę poza nielicznymi teraz przypadkami zawiesznień w swoich czynnościach – tak to się chyba nazywa – przez ministra Gowina nie ponoszą żadnej kary i odpowiedzialności. A pobierane przez nich dzisiaj opłaty, o których się mówi, to jest rozbój w biały dzień, bo to jest 8% od zajęcia konta, na którym są pieniądze – tak, 8% – i 15% w przypadku nieruchomości! Jakież to czynności cała kancelaria ma wykonać, żeby zająć konto? Wysłać jeden kwit? Przecież teraz stan konta można bez problemu ustalić przez internet albo przez sieć banków, bo taka informacja dla komornika jest jawna. A jeżeli zabezpiecza się nieruchomość, to komornik też nie jeździ po kraju, niczego nie szuka, nie weryfikuje, tylko ma podane dane nieruchomości, zleca ich wycenę, najpierw pobiera od tego, kto jest wierzycielem, wszystkie środki i dopiero wtedy toczy się proces. Czy w ministerstwie trwają albo rozpoczną się prace, żeby ten proceder ukrócić i unormalnić to komornicze państwo w państwie, tak żeby komornicy nie pobierali haraczy – bo to są wręcz haracze – i to dzisiaj, kiedy gospodarka i ludzie muszą się ciężko napracować, podjąć ryzyko gospodarcze, żeby zarobić kilka procent, a nierzadko kilka promili, i żeby w ogóle wypracować jakikolwiek zysk?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jeszcze pan senator Augustyn i możemy...

Senator Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Właściwie moje pytanie jest w tym samym duchu. Czy nie uważa pan minister, że należałoby jednak podjąć prace nad zmianą ustawy, choćby ze względu na konieczność ochrony bardzo wielu ludzi starszych i biednych? Bo najczęściej komornicy odstępują od egzekwowania należności albo nie przykładają się do ich egzekwowania wtedy, kiedy te należności są nieduże – to znaczy nieduże z ich punktu widzenia, ale bardzo znaczące dla ludzi biednych. Zgłaszają się do mnie ludzie z takimi opowieściami, że komornik mówi: no, jak pani mi wskaże, z czego mogę coś zabrać, to ja wtedy to zrobię. Chciałoby się wtedy doradzić: to proszę powiedzieć, ile komornik zapłaci tej pani za to wskazanie. Tak bywa, gdy chodzi przy-

kładowo tylko o 10 tysięcy zł, ale dla takiej biednej, starszej osoby 10 tysięcy zł to jest ogromny majątek.

Dlatego naprawdę apeluję do ministerstwa i pytam jeszcze raz: czy ministerstwo zna takie przypadki i czy podejmie się w interesie ludzi starszych, biednych, takich nowelizacji, by oni, mimo postanowienia sądowego, będąc wierzycielami, nie stawali się dłużnikami? Bo dochodzi do takich oto sytuacji, że ci ludzie, będąc wierzycielami, nagle stają się dłużnikami komornika. Nie mogą oni tego zrozumieć i twierdzą, że to nie jest państwo prawa.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Nie wiem, proszę państwa, czy dobrze zrozumiałem pytania.

Odpowiadając na pierwsze pytanie, które dotyczyło wysokości opłat i tego, czy ministerstwo podejmuje działania, żeby tę wysokość zmienić, a także tego, jaka to w ogóle powinna być wysokość... Proszę państwa, nie jestem dzisiaj przygotowany, by udzielić informacji, w jakiej wysokości powinny się kształtować opłaty. Jedno jest pewne: powinny być w takiej wysokości, by egzekucja była opłacalna również dla komorników, bo inaczej egzekucji w ogóle nie będzie. A przecież egzekucja jest ważnym elementem funkcjonowania państwa. Krótko: wierzyciel, który ma dług stwierdzony orzeczeniem sądowym, a temu orzeczeniu sądowemu nadano klauzulę wykonalności, ma prawo oczekiwać od państwa i jego jedyne organu, który może podjąć wysiłek w celu wyegzekwowania środków... ma prawo oczekiwać od państwa takiego ukształtowania przepisów, żeby egzekucja była skuteczna. A skuteczność egzekucji można zapewnić wtedy, kiedy prowadzi ją komornik, który na tym zarabia. Tę skuteczność można zapewnić właśnie poprzez dochody kancelarii komorniczej. Pan senator pewnie ma rację, że dochód komornika nie powinien być nadmierny, ale to jest kwestia wyważenia pewnych wartości. Nie jestem dzisiaj w stanie powiedzieć, na jakim poziomie powinny się kształtować opłaty, aby były właściwe, aby umożliwiały wszczęcie skutecznej egzekucji, atrakcyjnej również dla komornika.

Jeśli zaś chodzi o pytanie pana senatora dotyczące wierzycieli z niewielkimi sumami, to, proszę państwa, zasadniczo wierzyciele nie ponoszą tych kosztów egzekucji, które są zwane opłatami – to odbywa się na koszt dłużnika bądź też ryzykuje komornik, jeżeli nie

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

jest w stanie wyegzekwować tych opłat od dłużnika. Wierzyciel musi ponieść wydatki, które komornik ponosi w związku z prowadzoną egzekucją.

Jeżeli zaś chodzi o ustalenie majątku dłużnika, to są różne postępowania. Przewidziane jest, o ile dobrze pamiętam, postępowanie komornicze, które ma służyć ujawnieniu majątku dłużnika. Zatem wierzyciele mają, że tak powiem, możliwości procesowe, chodzi o to, by się w tym systemie prawnym umieć obracać. Proszę państwa, życie jest skomplikowane i przepisy są skomplikowane. Dla człowieka, który nie zna prawa, stosowanie przepisów prawa bądź dochodzenie własnych praw przed komornikiem, przed sądem może być skomplikowane. Na świecie tak po prostu jest – skomplikowane życie, skomplikowane prawo.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie pana senatora, to być może wierzyciele, chcący dochodzić roszczeń, powinni korzystać z pomocy fachowców – radców prawnych i adwokatów, którzy znają te przepisy i którzy potrafią przez tę trudną dziedzinę przebrnąć i pomóc. Człowiek, który nie jest prawnikiem, może mieć trudności z poradzeniem sobie przed sądem czy na etapie postępowania egzekucyjnego, podobnie jak człowiek, który nie jest lekarzem, ma trudności z wyleczeniem samego siebie, kiedy zapadnie na ciężką chorobę. Po prostu życie jest skomplikowane. Ten aspekt funkcjonowania państwa związany z porządkiem prawnym jest skomplikowany, niekiedy trzeba tu pomocy fachowców.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zadać pytanie panu ministrowi?

Zatem dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk: Dziękuję bardzo.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany mające na celu wykonywanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Matusiewicza.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zgłosić poprawkę do art. 1 ust. 2. Poprawka dotyczy obniżenia opłaty z 1/10 do 1/20

i dotyczy okresu, kiedy można złożyć wniosek o zwrot opłaty – byłyby to trzy lata.

Może przytoczę całość: „W sprawach o egzekucję świadczeń pieniężnych w przypadku umorzenia postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela oraz na podstawie art. 823 Kodeksu postępowania cywilnego komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 5% wartości świadczenia pozostałego do wyegzekwowania, jednak nie niższej niż 1/20 i nie wyższej niż dziesięciokrotna wysokość przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Jednakże w razie umorzenia postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela zgłoszony przed doręczeniem dłużnikowi zawiadomienia o wszczęciu egzekucji, komornik pobiera od dłużnika opłatę stosunkową w wysokości 1/20 przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego. Dłużnik może żądać uchylecia postanowienia, o którym mowa w ust. 3, a w przypadku pobrania opłaty przez komornika – jej zwrotu, jeżeli przedstawi orzeczenie pozbawiające tytuł wykonawczy wykonalności z przyczyn innych niż spełnienie przez niego świadczenia, a którego nie był w stanie przestawić odpowiednio przed pobraniem opłaty przez komornika albo zanim doszło do umorzenia postępowania. Z wnioskiem o zwrot opłaty można wystąpić w okresie trzech lat od dnia jej pobrania. Ta poprawka została uzgodniona z ministrem sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

To jest ta poprawka, tak? Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów... Dobrze.

Pan senator Augustyn, bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Chciałbym nie tyle odnieść się do ustawy, co nawiązać do jej intencji. Wśród polskich obywateli przybywa ludzi starszych, jest to proces szybko postępujący. Jest to grupa zdecydowanie mniej rozeznana w prawie, są prowadzone badania tej kwestii, zapewne znane także w Ministerstwie Sprawiedliwości. Wykluczenie prawne jest niestety udziałem ogromnej rzeszy ludzi starszych, a zwłaszcza sędziwych. W obrocie gospodarczym ci ludzie – mamy tę wiedzę z Parlamentarnego Zespołu do spraw Osób Starszych, którym kieruję – bardzo często narażeni są na różnego rodzaju nieuczciwe praktyki powodujące konkretne straty materialne. Próbuje tego dochodzić, także z pomocą sądu i komornika. Być może dla wielu z nas nie są to sumy duże, ale dla tych ludzi, w dużej części niezamożnych, chodzi o prawdziwy majątek. Zaangażowanie komorników przy takich – z ich punktu widzenia – drobnych sprawach jest nieduże, ściągalność również. Stąd też przybywa przypadków, kiedy to komornik, ze względu na niemożność wyegze-

(senator M. Augustyn)

kwowania, odstępuje ostatecznie od ściągalności i żąda zapłaty za czynności, które podjął, za koszty czynności, żąda tej zapłaty od ludzi, którzy właśnie z powodu tej straty znaleźli się w trudnym położeniu. I tak oto biedni i poszkodowani wierzyciele stają się dłużnikami, dłużnikami samego komornika. Dochodzimy do jakiegoś paradoksu.

Tymczasem można byłoby wiele w tej sprawie zrobić. Zapewniam pana ministra, że przynajmniej w moim biurze staramy się tym ludziom pomóc, z pomocą prawników, których zatrudniam. Ale brakuje dostępu do bezpłatnego poradnictwa prawnego dla ludzi niezamożnych. Ministerstwo od wielu już lat i w kolejnych kadencjach zobowiązuje się tę kwestię uregulować. Korzystam z okazji, żeby o to zaapelować, by wreszcie tę kwestię załatwić, by ci, których nie stać na zakup usług prawniczych, ci, którzy są szczególnie narażeni na wykluczenie w tej dziedzinie, mieli wreszcie dostęp do bezpłatnych porad prawnych i mieli gdzie szukać ratunku.

O to apelowałem, apeluję do ministra Gowina i nie przestanę o to prosić, bo grupa osób na to narażonych bardzo szybko będzie rosła i ten problem musi być rozwiązany.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Dowhan, bardzo proszę.

Senator Robert Dowhan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W stu procentach zgadzam się z moim przedmówcą, panem senatorem Augustynem, to jest prawda. Ale nie mogę się zgodzić z tym, że tu któryś z senatorów stanął w obronie komorników, mówiąc, że oni mają biura, pracowników. Każdy, kto prowadzi działalność, to ma, ale komornik nie ruszy palcem dopóty, dopóki nie dostanie od wierzyciela zapłaty za jego czynności, nie wyśle żadnego zawiadomienia, nie zajmie nieruchomości. Najpierw trzeba pójść, wpłacić pieniądze, kwota zależy od tego, jaka to jest wiarytelność, ale często ogromne pieniądze, dopiero wtedy komornik przystępuje do czynności.

Myśląc o sytuacji szczególnie tych ludzi, których na to nie stać, dla których kilka złotych to dużo, ludzi starszych, czasami zagubionych w życiu, o których mówił pan senator Augustyn, trzeba coś z tym zrobić, naprawdę trzeba nad tym popracować.

Dzisiaj jest medialna nagonka na posłów, na senatorów, na różne grupy społeczne, z nielicznymi wyjątkami, a o komornikach dzisiaj jest cicho. Dzisiaj nikt tego nie przelicza, a 8% dotyczyło innych re-

aliów, czasu, kiedy galopowała inflacja i inne były realia finansowe w Polsce. Dzisiaj nijak to się nie ma do zarobków ludzi, do działalności gospodarczej, do ryzyka gospodarczego. Przecież to jest absurd, 8% od zajęcia pieniędzy z konta bankowego. Wystarczy wysłać jeden kwit, nic więcej. Komornik się nie nachodzi, nie nasłodzi. A egzekucja 15% z nieruchomości, która nierzadko odbywa się w asyście policji, ochroniarzy, innych osób? Komornik sam tego nie zrobi i za to nie płaci, nie płaci za obecność policji, ochrony, jemu się to należy. O jakich kosztach my mówimy? Przecież to jest chore.

Jak można dopuścić do takiej sytuacji, że najpierw coś się komuś zabiera albo zabezpiecza, a dopiero później jest on o tym powiadamiany i nikt na to nie reaguje? Ktoś może być chory, może wyjechać. Dzisiaj nikt nie ucieknie z majątkiem, dzisiaj nikt nagle nie wyczyści kont, nie przetransferuje pieniędzy, bo jesteśmy w Unii, żyjemy w cywilizowanym kraju. A ktoś, kto ma jakieś problemy albo ich nie ma, albo o nich nie wie... Ten ktoś przeważnie to reguluje. Dzisiaj takich przypadków jest mało. Chciałbym, aby w ministerstwie zwrócono na to uwagę, bo to jest naprawdę bardzo ważny temat.

A jeżeli komornicy sobie nie radzą albo jest to zawód, który sprawia tyle trudności, choć nie widzę, aby tak było, bo nie znam komornika, który poszedł na bezrobocie, nie znam komornika, który nie ma biura, asystentów, asystentek, samochodów, nie znam takiego komornika... Więc proszę nie mówić, że to jest obciążone jakimkolwiek ryzykiem i komornicy mają tak ciężko.

Naprawdę czas najwyższy się tym zająć, bo ostatnie doniesienia o tym, że komornik, nie sprawdzając nawet numeru PESEL i innych danych, zabiera ludziom pieniądze i to ludzie mają problem, bo on się uśmiecha i odsuwa to od siebie... W nielicznych przypadkach, tylko w nielicznych, które gdzieś tam zostały nagłośnione, minister Gowin podjął decyzję o tym, aby zawiesić komornika w jego czynnościach, a takich przypadków w Polsce jest bardzo dużo, nie znam skali, ale pewnie państwo wiecie o tym najlepiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Henryk Cioch.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku, w związku z tym, że moi przedmówcy zabierali głos, ja również sobie na to pozwoliłem. Zaczęliśmy od omówienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego i powoli przechodzimy w zasadzie

(senator H. Cioch)

do debaty na temat funkcjonowania instytucji komorników w Polsce.

Krótko mówiąc, jeżeli chodzi o zawody prawnicze, to nie ma problemu, a pamiętamy, jakie były boje o określenie statusu prawnego radcy, adwokata, o uchylenie w szerszym zakresie dostępu do wykonywania tychże zawodów, ponieważ korporacje, wszystkie korporacje mają to do siebie, że się zamykają, dbając o swoje interesy korporacyjne. Chciałbym powiedzieć, że komornicy też mają swoją korporację, czyli swój samorząd, są aplikacje, jest asesura. I oni też bronią swoich rewirów, swoich interesów, swoich biznesów, chronią je w jakiś sposób. Ja to rozumiem, bo to są interesy korporacyjne. Ale, tak jak w zasadzie powiedziałem w tym pytaniu, dla nas najistotniejszą kwestią jest określenie statusu prawnego komorników. Bo adwokat, radca prawny czy notariusz działa na własne ryzyko – jak popełni błąd, to płaci. Musi się ubezpieczyć. Prowadzi działalność zawodową i działalność gospodarczą. A co z komornikiem? Bo jeżeli przyjmujemy, że jest on funkcjonariuszem publicznym, to odpowiedzialność za jego błędy będzie ponosić nie on sam, ale państwo.

Dlatego uważam, że ta ustawa z 1997 r. o komornikach... Ona obowiązuje już piętnaście lat, a realia się zmieniły. Oglądamy przecież wszyscy telewizję. Ja nie chcę już podawać przykładów z Zamościa, z ostatniego tygodnia – ta hala została rozebrana, prowadzono egzekucję przeciwko innej osobie, a hala zniknęła, już jej nie ma i powstał problem. To nie jest żart... To była hala, która miała określoną, istotną wartość. Inna sytuacja: ta biedna emerytka, której komornik wyczyścił konto, ponieważ pomylił NIP i zajął rachunek innej osobie o tym samym nazwisku, ale niebędącej dłużnikiem. Tak więc mnie się wydaje, że ministerstwo... I chyba wspólna intencja występujących senatorów była tutaj taka, ażeby Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpiło z jakąś konkretną inicjatywą ustawodawczą. Przecież dzisiaj wszystko powinno być przejrzyste. Może byśmy się dowiedzieli, ile tak naprawdę zarabiają komornicy. To też jest dość istotna sprawa, ponieważ zarobki powinny być uczciwe w stosunku do nakładu pracy itd. Pan podał ten przykład, 8%, że to jest dużo. Nawet dzisiaj, przy tej zmianie, czynność komornicza w przypadku egzekucji świadczeń pieniężnych nie może się wiązać z pobraniem opłaty w wysokości przekraczającej dziesięciokrotność średniego miesięcznego wynagrodzenia. Ja nie wiem, ile wynosi średnie miesięczne wynagrodzenie, bo nie wiem też, czy tu chodzi o wynagrodzenie brutto, czy netto. Podejrzewam...

(Głos z sali: 3 tysiące 600 zł.)

No to jeżeli wynosi 3 tysiące 600 zł brutto, to jest to 36 tysięcy zł. No daj Boże. Adwokat weźmie 10 tysięcy i sprawę będzie prowadził dziesięć lat. Taka prawda... I nie wie, kiedy ją skończy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Jeszcze ja...)

(Głos z sali: Ręka...)

Ale, Panowie Senatorowie, nie zgłaszamy się do zabrania głosu przez podniesienie ręki, tylko przez zapisywanie się u pani sekretarz. Proszę zapisywać się u pani sekretarz w celu zabrania głosu.

Pan senator Dowhan.

Senator Robert Dowhan:

Panie Marszałku, ja krótko, bo zapomniałem zakończyć swoje wystąpienie konkluzją.

Drodzy Senatorowie, tak jak słyszymy, kwestia jest nieunormowana – nie wiemy, jak to się dzieje, ile komornicy zarabiają, jaki jest ich status prawny. Tymczasem komornicy – jako jedna z nielicznych grup obywateli tego kraju – mają przywilej podbijać wszystko wielką czerwoną pieczęcią z godłem Rzeczypospolitej Polskiej. Taki mają przywilej. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Rafał Muchacki złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Andrzej Matusiewicz.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionego wniosku legislacyjnego? Tak.

Panie Ministrze, bardzo proszę podejść do mównicy.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Dwie kwestie. Na początku padło zdanie, że wniosek został uzgodniony z ministrem sprawiedliwości. On został nam przedstawiony przed chwilą, a nie uzgodniony. Kiedy tutaj przed chwileczką przema-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

wiałem, wskazałem, że przepis zawiera pewnego rodzaju niedociągnięcia o charakterze generalnym, ograniczające prawa dłużników, którzy przestają być dłużnikami na skutek innych okoliczności niż pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności.

Proszę państwa, chodzi o to, żeby komornik nie obciążał dłużnika opłatą i żeby dłużnik mógł się przed tym obronić – dłużnik w rozumieniu postępowania egzekucyjnego, czyli osoba, przeciwko której wydano tytuł wykonawczy. Jeśli dłużnik przestaje być dłużnikiem, nie powinien ponosić kosztów egzekucji, a przestaje być dłużnikiem nie tylko na skutek pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności. Podalem przed chwilą przykład nakazu zapłaty, który upada z mocy prawa. Można sobie wyobrazić, że toczy się postępowanie sądowe z udziałem kuratora dla pozwanego nieznanego z miejsca pobytu. Wydaje się wyrok, wyrok się uprawomocnia w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego, a następnie wstrzymana jest skutecznie wszczęta egzekucja. Prawdziwy dłużnik się odnajduje, składa wniosek o przywrócenie terminu do złożenia apelacji, składa apelację, wyrok jest uchylany i nie ma tytułu wykonawczego. I takich przypadków procesowych może być bardzo, bardzo wiele. Ten przepis tego nie przewiduje i dlatego wymaga on dopracowania. Co do zasady jest on słuszny i realizuje wytyczne Trybunału Konstytucyjnego, ale chodzi o to, żeby norma prawna była pełna, żeby nie dotyczyła tylko bardzo wąskiej grupy osób, które przestają być dłużnikami po wszczęciu postępowania egzekucyjnego, ale żeby dotyczyła wszystkich, którzy z różnych przyczyn proceduralnych, procesowych przestają być dłużnikami i wobec których egzekucja nie powinna być wszczynana i kontynuowana. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

W związku z tym, że został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Zgłaszam wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Nie usłyszałem głosów sprzeciwu, więc wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pienięż-

nych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Jest on zawarty w druku nr 189, a sprawozdanie komisji – w druku nr 189S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji, to jest Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, przedstawić sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Marszałek Senatu w dniu 3 października 2012 r. skierował do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w celu rozpatrzenia go w pierwszym czytaniu.

Komisje na wspólnych posiedzeniach w dniach 28 listopada 2012 r. oraz 16 stycznia 2013 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy, wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu.

Wysokiej Izbie przedstawię – tak myślę – najważniejsze punkty, cel oraz przedmiot i istotę rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, zawarte w druku nr 189S. Ponieważ uzasadnienie Trybunału obejmuje dwadzieścia czterech strony, tak więc, tak myślę, uzasadnienie dołączone do uchwały odda istotę naszego przedłożenia, przedłożenia połączonych komisji.

Cel projektowanej ustawy. Celem tej ustawy jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Jego sentencja została ogłoszona 1 czerwca 2012 r., nie określono w niej konkretnej daty, co oznaczało, że prace nad zmianami powinny zostać podjęte w najbliższym możliwym terminie. I tutaj Senat zajął się tym już – jak państwo słyszeli – w 2012 r., w listopadzie nastąpiło skierowanie, a inicjatywa była z października. Celem projektu jest zbliżenie sytuacji prawnej niebędącego pracownikiem ubezpieczonego, którego niezdolność do pracy powstała przed upływem pełnego miesiąca kalendarzowego ubezpieczenia chorobowego, do sytuacji

(senator sprawozdawca S. Jurcewicz)

ubezpieczonego będącego pracownikiem – tak, by podstawę wymiaru zasiłku chorobowego stanowiło wynagrodzenie, które ubezpieczony niebędący pracownikiem osiągnąłby, gdyby pracował pełny miesiąc kalendarzowy. Dotychczas tą podstawą było wynagrodzenie za niepełny miesiąc.

Obrazując to, przytoczę fragmenty uzasadnienia: „Różnica natomiast między obiema grupami – będąca przedmiotem wyroku TK – polega na tym, że w przypadku pracowników, jeżeli niezdolność do pracy powstała przed upływem pełnego miesiąca kalendarzowego ubezpieczenia, podstawę wymiaru zasiłku stanowi wynagrodzenie, które ubezpieczony osiągnąłby, gdyby pracował pełny miesiąc kalendarzowy. Takiej regulacji nie ma natomiast w przypadku przedsiębiorców. Oznacza to, że jeżeli przedsiębiorca «przepracował» niepełny miesiąc, dostaje on zasiłek liczony tak, jakby przychód z niepełnego miesiąca był przychodem z całego miesiąca. W przypadku pracownika natomiast, gdy przepracuje on niepełny miesiąc, to dolicza mu się do podstawy zasiłku wartość wynagrodzenia za pozostałą nieprzepracowaną część miesiąca w takiej wysokości, która jest proporcjonalna do wynagrodzenia z przepracowanej części miesiąca, w zależności od wielkości okresu przepracowanego i nieprzepracowanego. W konsekwencji w przypadku przedsiębiorcy stawka zasiłku jest znacznie mniej korzystna od stawki zasiłku, którą w porównywalnych warunkach otrzyma pracownik”. I dalej: „Całokształt analizowanej regulacji prowadzi do stanu, w którym z dwóch osób zatrudnionych, tracących pracę, ale spełniających powyższe warunki – dłuższa choroba ujawniająca się w określonym czasie po ustaniu tytułu ubezpieczenia – jedna, która nie ubezpieczyła się z żadnego nowego tytułu, otrzymuje zasiłek na zasadach, na których przysługiwałby jej on, gdyby pracę kontynuowała, choć z ograniczeniem podstawy wymiaru zasiłku wynikającym z art. 46, druga zaś – która ubezpieczyła się i zaczęła odprowadzać składki z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej – otrzymuje zasiłek na zasadach znacznie mniej korzystnych. Zróznicowanie takie godzi w zasadę równości i jest jawnie niesprawiedliwe w stosunku do osoby, która postanowiła ubezpieczyć się z nowego tytułu, prowadzenia działalności gospodarczej, i zasilić składkami fundusz chorobowy działający w ramach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych”.

I dalej: „Reasumując: obywatel, od którego przychodów przez wiele lat, w tym również w miesiącu, w którym przestał być ubezpieczony z tytułu zatrudnienia, a zaczął z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, potrącane były składki na ubezpieczenie chorobowe, otrzymał zasiłek wynoszący około 23%

przychodu w rozumieniu przepisów podatkowych, a nie zmieniając tytułu ubezpieczenia, a nawet nie podlegając już ubezpieczeniu chorobowemu, otrzymałby około 70% tego przychodu”.

TK podkreślił, że niesprawiedliwość tej regulacji jest szczególnie jaskrawa w odniesieniu do grupy osób samozatrudnionych, które do podjęcia działalności gospodarczej zostały często zmuszone niezależnymi od nich okolicznościami i niejednokrotnie znajdują się w sytuacji życiowej nie lepszej niż pracownicy. Osoby takie w razie powstania niezdolności do pracy przed upływem pełnego miesiąca ubezpieczenia z nowego tytułu są szczególnie poszkodowane. Osoba, która ubezpiecza się z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, bezpośrednio po utracie pracy etatowej, innego dnia niż pierwszy dzień miesiąca, zwykle działa z życiowej konieczności. Jeżeli bowiem ktoś ma możliwość szczegółowego zaplanowania podjęcia działalności gospodarczej i, zakładając powstanie niezdolności do pracy przed upływem pełnego miesiąca ubezpieczenia, rzeczywiście zamierza czerpać korzyści z zasiłku chorobowego, to rozwiąże stosunek pracy i przystąpi do ubezpieczenia w taki sposób i w takim terminie, że otrzyma zasiłek w maksymalnej możliwej do uzyskania wysokości.

Przedstawię teraz z uzasadnienia różnicę między dotychczasowym a projektowanym stanem prawnym. Proponuje się, by do ubezpieczonych niebędących pracownikami stosować podobne zasady ustalania podstawy wymiaru zasiłku jak do ubezpieczonych będących pracownikami. W przypadku, gdy niezdolność do pracy powstała przed upływem pełnego miesiąca kalendarzowego ubezpieczenia, a okres ubezpieczenia chorobowego rozpoczął się nie później niż trzydzieści dni od ustania ubezpieczenia chorobowego z innego tytułu, podstawę wymiaru zasiłku stanowić będzie pełna zadeklarowana kwota nieograniczona do faktycznie przepracowanych dni miesiąca. Dotychczas tą podstawą była wartość deklarowanej kwoty zmniejszona proporcjonalnie do przepracowanych dni miesiąca. Projekt obejmuje także inne zasiłki wypłacane na podstawie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego.

W związku z tym, że zmiana zasad ustalania podstawy wymiaru zasiłku wymaga zmiany algorytmu w aplikacji informatycznej stosowanej przez ZUS do wypłaty zasiłku osobom prowadzącym działalność pozarolniczą, osobom z nimi współpracującym oraz duchownym, a w przypadku zleceniobiorców także w aplikacjach stosowanych przez płatników składek, wejście w życie ustawy powinno nastąpić nie wcześniej niż po upływie trzech miesięcy od daty ogłoszenia ustawy. I tu pragnę poinformować Wysoką Izbę, że proponowane jest, by ustawa weszła w życie pierwszego dnia czwartego miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia, choć odnosząc się do naszego

(senator sprawozdawca S. Jurcewicz)

projektu, ZUS przedstawił datę: nie wcześniej niż 1 lipca 2013 r.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedstawionej ustawy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również pana senatora Stanisława Jurcewicza.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję bardzo.)

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Jest przedstawiciel rządu, przedstawiciel ministerstwa...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: ...pracy.)

Tak, wiem, dziękuję bardzo.

...Podsekretarz stanu, pan minister Marek Bucior.

Czy pan minister pragnie zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję, nie zgłaszamy uwag.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie panu ministrowi? Nie.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Pan senator Mieczysław Augustyn. Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

Oczywiście należy w pełni zgodzić się z rozstrzygnięciami zawartymi w tej ustawie. Ja wyszedłem tutaj tylko po to, żeby zwrócić państwa uwagę na to, że jesteśmy uczestnikami pewnego procesu, który pozwala nam – i widzimy to, prze-

glądając bardzo wiele zmian, których dokonaliśmy w tej Izbie – zrównywać w uprawnieniach przedsiębiorców, a także inne grupy znajdujące się poza powszechnym systemem ubezpieczeniowym, z tymi uprawnieniami, które mają osoby ubezpieczone w powszechnym systemie ubezpieczonych. Dobrze by było, żeby nie działało się to tylko i wyłącznie na skutek jakichś protestów czy też wyroków, dokonać kompleksowego przeglądu wszystkich miejsc, w których te nieuzasadnione różnice mogłyby jeszcze powstawać. Bo choć sytuacja przedsiębiorców – co podkreśla Trybunał Konstytucyjny – różni się od sytuacji ubezpieczonych w systemie powszechnym, to jednak w wielu wypadkach nie różni się na tyle, by różnicować w sposób drastyczny dostęp do świadczeń. Byliśmy tutaj świadkami podejmowania wielu ustaw, które nadawały przedsiębiorcom uprawnienia podobne czy zbliżone do uprawnień pracowniczych. Jest to związane także z innym procesem, którego jesteśmy świadkami, a mianowicie, że dzisiaj kategoria przedsiębiorczości dotyczy nie tylko wielkich, średnich i małych przedsiębiorstw, ale obejmuje także ogromną grupę osób samozatrudnionych, których sytuacja jest bardzo bliska, a momentami wręcz tożsama, w sensie egzystencjalnym, z sytuacją pracowniczą. Zresztą – nawiążę tutaj do uzasadnienia wyroku, który był podstawą podjęcia prac nad omawianym przedłożeniem – sytuacja osób, które są samozatrudnione, jest momentami nawet trudniejsza. Dlatego wydaje mi się, że należałoby dokonać... Być może ministerstwo już to robi w jakiejś mierze, byliśmy przecież świadkami rozmaitych inicjatyw ministerialnych w tym zakresie. Myślę, że warto by było dokonać takiego przeglądu, by naprawiać tego rodzaju sprawy nie tylko wskutek wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Ministerstwo zawsze w takich przypadkach przychyliła się do naszego stanowiska, więc rozumiem, że co do zasady jesteśmy zgodni, że należałoby iść w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: ustawa o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 296, a sprawozdanie komisji – w druku nr 296A.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej, pana senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej o uchwalonej przez Sejm w dniu 8 lutego bieżącego roku ustawie o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

Komisje obradowały nad tą ustawą w dniu 19 lutego bieżącego roku i wnoszą do Wysokiej Izby o uchwalenie tej ustawy wraz z proponowanymi pięcioma poprawkami, o których za moment opowiem.

Ta ustawa zastępuje obowiązującą dotychczas ustawę z dnia 12 czerwca 2003 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych – „Dziennik Ustaw” nr 139, pozycja 1323, z późniejszymi zmianami.

Jak zapisano w uzasadnieniu, celem tej ustawy jest zwalczanie pogłębiającego się problemu zatorów płatniczych przez wprowadzenie instrumentów wspomagających zmniejszenie opóźnień w zapłacie należności oraz dyscyplinujących strony do stosowania krótkich terminów zapłaty. Notabene poprzednia ustawa również miała taki cel, ale instrumenty okazały się za słabe w stosunku do dzisiejszych problemów. Wprowadzone ustawą z dnia 12 czerwca 2003 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych instrumenty dotyczące dyscyplinowania stron transakcji handlowych, a w szczególności dłużników, do stosowania krótkich terminów zapłaty po dostarczeniu towarów lub wykonaniu usługi okazały się, jak wspominałem, niewystarczające.

Wiele płatności w transakcjach handlowych między przedsiębiorcami oraz między przedsiębiorcami a organami publicznymi dokonywanych jest po terminach ustalonych w umowie. Według badań ankietowych przeprowadzonych w październiku 2011 r. przez Ministerstwo Gospodarki przeciętne opóźnienie w zapłacie należności przez kontrahentów będących przedsiębiorcami wynosiło 36,22. To jest bardzo długie opóźnienie – można powiedzieć, że to jest tak zwany kredyt kupiecki, czyli kredytowanie jednego podmiotu przez drugi, oczywiście ze szkodą dla tego, kto nie otrzymuje w terminie swojej należności. W przypadku

20% ankietowanych przedsiębiorców pojawiły się problemy z terminowym otrzymaniem zapłaty w ramach realizacji umów zawieranych z organami administracji rządowej i samorządowej. Przeciętne opóźnienie w zapłacie należności przez organy publiczne wynosiło – tak wynika z ankiety – ponad dwadzieścia siedem dni. To też jest bardzo dużo, prawie miesiąc.

Ustawa wdraża do porządku prawnego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 lutego 2011 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych – problem ten nie jest problemem tylko polskim, on generalnie dotyczy realizowania transakcji handlowych w Unii Europejskiej i nie tylko, w związku z tym... Jak już mówiłem, opiniowana ustawa wdraża do polskiego porządku prawnego właśnie tę dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2011/7/UE z dnia 16 lutego 2011 r.

Przejdźmy teraz do samej ustawy. Ponieważ okazało się, że zmiany wymuszone zarówno dyrektywą, jak i potrzebami są bardzo duże, to żeby dochować zasad poprawnej legislacji, zdecydowano o wprowadzeniu nowej ustawy, czyli właśnie tej, o której mówimy, w miejsce ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych z 2003 r. Ustawa zawiera siedemnaście artykułów i określa szczegółowe uprawnienia wierzyciela oraz obowiązki dłużnika w związku z terminami zapłaty w transakcjach handlowych.

W art. 2 podaje się informacje o tym, w przypadku jakich transakcji stosuje się przepisy tej ustawy. W stosunku do poprzedniej ustawy... Rozszerzono ją o dodanie przedsiębiorców z państw członkowskich Unii Europejskiej, państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu, czyli EFTA – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederacji Szwajcarskiej.

Art. 3 dotyczy wyłączeń. Ustawy nie stosuje się do: umów, na podstawie których są wykonywane czynności bankowe w rozumieniu art. 5 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe; umów, których stronami są wyłącznie podmioty zaliczone do sektora finansów publicznych w rozumieniu przepisów o finansach publicznych; dostaw i usług, do których stosuje się przepis art. 436 ust. 1 lit. b Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

W art. 4 wprowadza się dwie definicje: definicję transakcji handlowej i definicję podmiotu publicznego.

W art. 5 jest zapis mówiący o tym, że wierzyciel może żądać odsetek ustawowych po upływie trzydziestu dni liczonych od dnia spełnienia swojego świadczenia i doręczenia dłużnikowi faktury lub rachunku, jeżeli w tej umowie...

Art. 6, do którego odnosi się pierwsza proponowana przez nas poprawka, określa, jakim dniem

(senator sprawozdawca S. Iwan)

jest dzień wymagalności. Dopuszcza również formę elektroniczną wezwania dłużnika do zapłaty.

Jeśli chodzi o art. 7 i 8, to doprecyzowano tu między innymi warunki możliwości wydłużenia terminu zapłaty oraz związane z tym wysokości odsetek za zwłokę. W art. 8 wprowadzono przepisy dotyczące terminu zapłaty dla podmiotów... Przepraszam, zaostrożono przepisy dotyczące terminu zapłaty dla podmiotów publicznych. Tu podejście jest bardziej restrykcyjne – ograniczono ten termin do trzydziestu dni.

Art. 9 wprowadza relację między terminem zapłaty a właściwością towaru lub usługi.

(Sygnał telefonu komórkowego)

Przepraszam najmocniej.

Art. 10 określa zasady zwrotu kosztów odzyskania należności. Są one określone na poziomie minimum 40 euro.

Art. 11 mówi o tym, że jeżeli strony transakcji handlowej zastrzegły w umowie, że świadczenie pieniężne będzie następować częściami... Przepis ten reguluje, w jaki sposób uprawnienie do odsetek i uprawnienie do kwoty będą realizowane.

Art. 12... Zgodnie z art. 12 w imieniu i na rzecz wierzyciela mogą występować organizacje przedsiębiorców.

Art. 13 mówi o postanowieniach wyłączających lub ograniczających uprawnienia wierzyciela lub obowiązki dłużnika, o których mowa w art. 5, w art. 6, art. 7 i art. 8... Postanowienia, o których mowa w tych przepisach, są nieważne.

Dokonano również zmiany w kodeksie postępowania cywilnego, a mianowicie rozszerzono... Spory cywilne przeniesiono do zakresu postępowania nakazowego. Jest też przepis przejściowy dotyczący sytuacji aktualnej – w art. 15. Ustawa wchodzi w życie po upływie trzydziestu dni od dnia ogłoszenia.

Tak jak mówiłem, komisje wnoszą do Wysokiej Izby o przyjęcie pięciu poprawek. Są to poprawki związane z zapisami art. 6, 7, 8, 9 i 10. Te poprawki, tak jak pan marszałek był uprzejmy powiedzieć, są zawarte w druku nr 296A.

Na tym bym zakończył swoje sprawozdanie. Zakończę je tak, jak zacząłem: komisje wnoszą, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały, czyli ustawę wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Iwan: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Obecnie jest z nami podsekretarz stanu, pan minister Mariusz Haładyj. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj: Dziękuję. Pan senator chyba jeszcze...)

Nie, nie, nie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj: Ja na razie dziękuję. Pan senator przedstawił...)

Panie Ministrze, czy pragnie pan zabrać głos w tej sprawie?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie panu ministrowi? Bardzo proszę.

(Senator Stanisław Iwan: Przepraszam, ja chciałbym złożyć poprawki, ale to za moment...)

To nie teraz, dobrze? Tylko w odpowiednim momencie, za chwilę.

Czy ktoś chce zadać pytanie panu ministrowi? Nie. Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z pań i panów senatorów pragnie zabrać głos?

Informuję, że nikt nie zapisał się do głosu.

Informuję ponadto, że pan senator Roman Zaborowski złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Iwan. Tak?

(Senator Stanisław Iwan: Tak.)

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Pan minister nie zna tego wniosku, ale być może mimo tego pan minister chciałby się ustosunkować, jeszcze na tym etapie, w tym momencie. Czy pan minister pragnie głos zabrać w tej sprawie, czy nie?

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Mariusz Haładyj:**

Ja tylko powiem, że byliśmy w kontakcie, i jeżeli chodzi o tę poprawkę zmierzającą do uzupełnienia tego artykułu o ust. 3, to jesteście za.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

(Rozmowy na sali)

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Bardzo proszę senatora sekretarza o przedstawienie komunikatów.

Senator Sekretarz Piotr Gruszczyński:

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie wniosków zgłoszonych do ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych odbędzie się jutro, to jest w czwartek, o godzinie 9.00, w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu

do projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, odbędzie się jutro, to jest w czwartek, o godzinie 9.30, w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na dwudziestym siódmym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw odbędzie się 20 lutego bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbędzie się 21 lutego, czyli jutro, o godzinie 8.30 w sali nr 176. Porządek obrad przewiduje rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na dwudziestym siódmym posiedzeniu Senatu do ustawy o środkach ochrony roślin.

I ostatni komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej poświęcone rozpatrzeniu ustawy o ratyfikacji traktatu o stabilności... – ja może nie będę odczytywał całej nazwy – czyli paktu fiskalnego, odbędzie się dzisiaj o godzinie 19.30 w sali nr 217. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję.

Ogłaszam przerwę do dnia jutrzejszego, do godziny 10.00.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 17 minut 25)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Maria Pańczyk-Pozdziej i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydyjnym.

Wysoki Senacie, zgodnie z wczorajszą zapowiedzią proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o ratyfikacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej pomiędzy Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Irlandią, Republiką Grecją, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Węgrami, Malta, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalii, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii i Królestwem Szwecji, sporządzonego w Brukseli dnia 2 marca 2012 r. – i rozpatrzenie go jako punktu trzynastego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przedstawioną propozycję przyjęła...

Senator Bogdan Pęk:

Sprzeciw.

(Wesołość na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ponieważ został wyrażony sprzeciw, przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przeze mnie propozycją.

Przystępujemy do głosowania.

(Senator Bogdan Pęk: Ale to trzeba uzasadnić.)

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za propozycją uzupełnienia? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuje się”.

Proszę o wyniki.

Na 74 obecnych senatorów 46 głosowało za, 27 – rzeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

W związku z tym uzupełniamy porządek obrad o ten punkt.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego...

(Senator Alicja Zając: Panie Marszałku, ale tu jest sprawa formalna.)

Tak?

Senator Bohdan Paszkowski:

Pytanie, Panie Marszałku, w sprawie porządku obrad. Mianowicie, Panie Marszałku, kiedy my dostaniemy odpowiednie druki do tego punktu?

(Głos z sali: Już są, teraz będziemy rozdawali.)

Ja mówię o senatorach tutaj, nie na posiedzeniu komisji, z tego powodu, że ja się zapoznałem... W tej chwili elektronicznie jest dostępna tylko ustawa ratyfikująca.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ustawa jest...)

Tylko ustawa ratyfikująca, która się składa ze stwierdzeń, że wyraża się zgodę na ratyfikację umowy, i tam są wymienione te państwa...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Rozumiem...)

...natomiast nie jest dostępna treść tej umowy. I byłoby bardzo niestosowne, gdyby senatorowie wyrażali zgodę na coś, czego treści po prostu nie znają.

(Senator Helena Hatka: Ale to może z umowy...)

(Głos z sali: Już są rozdawane druki, w tym momencie już...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Już druki są rozdawane. Treść umowy jest zawarta w druku sejmowym.

(Senator Stanisław Karczewski: Ale my nie możemy debatować, nie znając treści...)

(Senator Bohdan Paszkowski: Czy się nie przesłyszałem? Ja mam się odwoływać do druków sejmowych...)

(marszałek B. Borusewicz)

wych, które nie są dostępne na stronie internetowej Senatu?)

Panie Senatorze! Panie Senatorze, nie ma na ten temat dyskusji. Przyjęliśmy, że uzupełniamy...

(Senator Bogdan Pęk: Ale to jest przecież niezgodne z Regulaminem Senatu.)

(Senator Jan Maria Jackowski: Wniosek formalny! Wniosek formalny!)

Proszę bardzo, jaki wniosek formalny?

Senator Jan Maria Jackowski:

Zwracam się do pana marszałka z wnioskiem formalnym o zarządzenie przerwy do momentu, w którym stosowne dokumenty będą gotowe i zgodnie z Regulaminem Senatu dostarczone senatorom, łącznie z tekstem...

(Senator Piotr Zientarski: Ale są, już są!)

...tego paktu – i wtedy przystąpimy do dalszego procedowania nad tym projektem.

(Senator Stanisław Karczewski: Jak głosować? Przed głosowaniem nie mieliśmy żadnego dostępu do...)

(Senator Jan Rulewski: W Sejmie są, były dostępne...)

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, nie zgadzam się na zarządzenie przerwy.

(Senator Jan Maria Jackowski: Jest wniosek – głosujmy!)

A więc podtrzymuje pan wniosek?

(Senator Jan Maria Jackowski: Tak.)

Podtrzymuje pan wniosek, dobrze...

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana senatora...

Zarządzam głosowanie.

Przycisk obecności.

Kto jest za wnioskiem o zarządzenie przerwy? Przycisk „za”.

(Senator Piotr Gruszczyński: My jesteśmy za.)

(Senator Jan Rulewski: Nie działa.)

(Głos z sali: Nad czym wnioskiem głosujemy?)

(Rozmowy na sali)

Głosujemy nad wnioskiem pana senatora...

(Senator Piotr Zientarski: Jackowskiego.)

...nad wnioskiem o przerwę, Jackowskiego.

Obecność.

Kto jest za wnioskiem pana senatora Jackowskiego? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję.

Na 75 obecnych senatorów 27 głosowało za, 46 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

Wniosek został odrzucony.

Przystępujemy więc...

(Senator Beata Gosiewska: Ale jeszcze...)

(Senator Marek Martynowski: Wniosek formalny!)

Nie udzielam już głosu.

(Senator Marek Martynowski: Wniosek formalny! Można?)

W jakiej... Tak, tak.

Senator Marek Martynowski:

Panie Marszałku, ja uważam, wzięwszy pod uwagę art. 34 Regulaminu Senatu, że my w tej chwili...

(Senator Beata Gosiewska: My nie mamy materiałów!)

...procedując ten punkt, łamiemy Regulamin Senatu. Czy pan się na to zgadza?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, to nie jest wniosek formalny.

(Senator Beata Gosiewska: Nie mamy materiałów!)

To nie jest wniosek formalny.

(Senator Bogdan Pęk: Trybunał weźmie to pod uwagę.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad...

(Senator Stanisław Karczewski: Można, Panie Marszałku, jeszcze zabrać głos?)

Panie Senatorze, w jakim trybie?

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku, wydaje mi się, że sprawa jest bardziej poważna, niż pan marszałek to traktuje, dlatego że jest to asumpt... Będzie nasz wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w związku z nieprawidłową formą prowadzenia procedowania. Na pewno, na 100% taki wniosek będzie złożony, dlatego że procedura, jaka została zastosowana – mam na myśli głosowanie nad uzupełnieniem porządku obrad przed rozdaniem nam druków...

(Senator Piotr Zientarski: Druki są.)

One są w tej chwili dopiero rozdawane.

(Głos z sali: Nie...)

One są dopiero w tej chwili, i to jeszcze nie w całości...

(Głos z sali: Nie ma druków.)

(Senator Beata Gosiewska: Nie ma materiałów.)

(Senator Mieczysław Augustyn: Możemy jeszcze raz głosować.)

(senator S. Karczewski)

Tak więc będzie to absolutną podstawą do podważenia tego traktatu. I chciałbym, żeby Wysoka Izba, wszyscy senatorowie Platformy, o tym wiedzieli. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze. Nie był to wniosek formalny.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: program prac Komisji Europejskiej na rok 2013.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu komisarza do spraw programowania finansowego i budżetu, pana Janusza Lewandowskiego. Dziękuję panu komisarzowi za przyjęcie zaproszenia do udziału w tej debacie.

Tekst stanowiska rządu w sprawie programu prac Komisji Europejskiej zawarty jest w druku nr 277.

Proszę komisarza do spraw programowania finansowego i budżetu, pana Janusza Lewandowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie programu prac Komisji Europejskiej na rok 2013.

Proszę bardzo, Panie Komisarzu.

Komisarz do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dokument, o którym mówimy, a także stanowisko polskiego rządu odnośnie do programu prac Komisji Europejskiej, są dostępne dla senatorów. Nie jest to lektura pasjonująca, ale ma swoją wagę, dlatego że wraz z integracją coraz więcej reguł wspólnych dla dwudziestu siedmiu krajów – wkrótce dla dwudziestu ośmiu, bo od 1 lipca dojdzie Chorwacja – zwłaszcza w obszarze gospodarczym, rodzi się właśnie w Brukseli, gdzie Komisja Europejska ma inicjatywę. Dlatego na poziomie Komisji Europejskiej można wychwycić to, czym będzie żyła – i jeśli chodzi o porozumienia międzyrządowe, i Parlament Europejski – Unia Europejska w roku 2013.

Oczywiście życie koryguje takie dokumenty. Nie spodziewaliśmy się, że przez dwa tygodnie będziemy rozmawiali o problemie mięsa końskiego, które udaje wołowinę. Nie spodziewaliśmy się, że będziemy rozmawiali o interwencji w Mali. Zupełnie innego wymiaru nabrała sprawa rozpoczętych już rozmów o porozumieniu handlowym ze Stanami Zjednoczonymi. Wraz z mową prezydenta Obamy rzeczywiście dokonał się pewien zwrot, który może bardzo zaważyć na dziejach obu części cywilizacji euroatlantyckiej,

możemy mieć do czynienia z narodzinami strefy wolnego handlu, co ma olbrzymie znaczenie gospodarcze również dla takich krajów jak Polska. Czyli coś, co miało być rutynowym przedsięwzięciem – bo Unia Europejska w tej chwili identyfikuje 4/5 źródeł wzrostu poza kontynentem europejskim, więc poprzez otwarcie handlowe szuka szansy dla samej siebie – po prezentacji tego priorytetu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, co oznacza pewien zwrot ku Europie, rzeczywiście może stać się wydarzeniem dużej wagi na najbliższe lata.

Ale wróć do programu prac Komisji Europejskiej. Zostało w nim zarysowanych siedem podstawowych obszarów: Unia Gospodarcza i Walutowa, pogłębienie konkurencyjności poprzez wspólny rynek i politykę przemysłową, budowa sieci przyszłości, wzrost zatrudnienia, wykorzystanie zasobów, bezpieczna Europa i Europa jako globalny partner innych kontynentów.

Nie będę omawiał poszczególnych obszarów, bo zajęłoby to sporo czasu i prawdopodobnie nie wzbudziłoby ogromnego zainteresowania, bo to wszystko dopiero będzie się rodziło. W każdym razie we wszystkich tych obszarach kryje się rachunek narodowy i oczywiście Warszawa ma prawo spojrzeć na nie przez pryzmat swoich interesów, swojego rachunku korzyści i ewentualnych strat.

Fundamentalną sprawą jest przedmiot poprzedniego głosowania, czyli kolejne elementy budowy Unii Gospodarczej i Walutowej. To jest chyba najważniejsze przedsięwzięcie roku 2013, po uporaniu się z perspektywą budżetową, dlatego że w tym kryje się poważne niebezpieczeństwo dzielenia Europy i takich elementów architektury strefy euro, które są istotne również dla parlamentów narodowych. Gdzie wyważyć granice możliwej ingerencji Brukseli, możliwej ingerencji instytucji ponadnarodowych, koniecznych dla przetrwania wspólnej waluty? Takim przedsięwzięciem międzyrządowym, ale nieumocowanym w planie wspólnotowym, jest między innymi pakt fiskalny. Ta długa lista uczestników paktu fiskalnego, którą wyczytywał marszałek Borusewicz, świadczy o tym, że sięga on poza strefę euro, czyli również dla krajów spoza strefy euro jest jakiś rachunek w tym, aby być uczestnikami tego paktu, kodeksu dobrych praktyk finansowych. Tylko trzeba zauważyć kwestię zupełnie fundamentalną, to znaczy, że nie mamy do czynienia z takimi akcjami już od roku 2010 – dwa pakiety ratunkowe dla Grecji, później pakiety ratunkowe raczej typu „akcja pożarnicza” dla Portugalii, Irlandii i Hiszpanii. Zobaczmy, co się będzie działo z Cyprzem. Mamy do czynienia z wyłanianiem się trwałego systemu bezpieczeństwa i wzajemnej reasekuracji wewnątrz strefy euro, gdzie kraje będące gwarantami tego bezpieczeństwa pokazują innym krajom, które podejrzewają o mniejszą gospodarność,

(komisarz J. Lewandowski)

swoje warunki uczestniczenia w tej strefie. Na tym polega logika rozwoju reguł strefy euro i takie są warunki przetrwania strefy euro w przyszłości. Jest to bardzo istotne wyzwanie. Ono było bardzo istotne dla polskich negocjatorów przy okazji sprawy paktu fiskalnego jako porozumienia międzyrządowego. Powtórzyło się to przy okazji tak zwanej unii bankowej, która dopiero pokazała swój załączek w postaci jednolitego nadzoru, ale ujawniła wszystkie problemy – również dla krajów spoza strefy euro – które się tu kryją. Oś budowy trwałego systemu bezpieczeństwa i reasekuracji opiera się na pewnych warunkach, które wprowadzają we współodpowiedzialność takie kraje jak Holandia, Niemcy i inne. To jest, jak mi się wydaje, najważniejsza sprawa, którą trzeba rozważyć w świetle własnego rachunku narodowego w roku 2013.

W tych problemach, które wyliczyłem... Każdy kraj ma swoje niewygodę. Polską niewygodę wszyscy znają – ona się kryje w segmencie, który jest wyliczony jako piąty – chodzi o wykorzystanie zasobów. To tam zaszyfrowane są ambicje klimatyczno-energetyczne Unii Europejskiej, a patrząc od strony Warszawy, bardzo istotne wydaje się to, żeby w przypadku tego typu przedsięwzięć, a prawdopodobnie przyjmą one – rozmawialiśmy o tym wczoraj, bo środa jest dniem cotygodniowego spotkania komisarzy – kształt inicjatywy legislacyjnej pod koniec roku 2013... Rzecz w tym, aby w równowadze były czynniki energetyczne i klimatyczne, bo jeżeli zauważane są energetyczne, to zauważana jest kwestia cen energii. Jak wiadomo, Europa płaci w tej chwili czterokrotnie wyższą cenę za energię, gaz niż Stany Zjednoczone i mamy do czynienia z importem węgla do Europy. Europa jest w tej chwili kontynentem, który ma największe przyrosty spożycia węgla w energetyce – jest to pewnym paradoksem na tle ogłoszonej polityki dekarbonizacji, no ale o tym decyduje rachunek ekonomiczny w kryzysie.

Jeżeli w przypadku tej inicjatywy bardzo mocno uwzględnimy konkurencyjność Europy, która obecnie nie jest wysoka, i ceny, jakie płaci się za energię i na bezpieczeństwo całego systemu, bo Europa jest skazana na coraz większą zależność energetyczną... Ten element rachunku i bilansu handlowego w Europie ciągle się pogarsza, ale niekoniecznie musi tak być, jeżeli otworzymy sobie drogę do gazu łupkowego. Wczoraj również o tym rozmawialiśmy – to jest jeden z tych czynników, który wprowadzony jako czynnik bezpieczeństwa równowagi energetycznej i uwolnienia się od dyktatu gazowego, jeżeli zostanie mądrze postawiony, może być czymś nowym w bilansie energetycznym Europy. Tak że tu też trzeba uchwycić – z punktu widzenia Bułgarii, Hiszpanii i Polski

i innych krajów – równowagę czynników energetycznych i klimatycznych, bo, jak mi się wydaje, kwestia uczulenia na problem ocieplenia klimatu nie tylko nie zniknie z agendy Polski, ale pojawi się za dwa lata jako agenda globalna wszystkich kontynentów.

Mój osobisty pogląd, kiedy czytam i recenzje rządowe, i ten program pracy, którego nie będę już dalej omawiał... Moja osobista refleksja jest następująca: jeżeli ma być trwała waluta, to powinna ona być obudowana pewnymi mocniejszymi konstrukcjami, które na razie nazywają się paktem fiskalnym. Wczoraj w parlamencie dyskutowany był tak zwany dwupak. Można się już pogubić w tej mnogości rozmaitych regulacji unijnych, które rzeczywiście rodzą problemy i napięcie w relacjach z parlamentami narodowymi, bo to jest kwestia również kontroli budżetów. A więc jest tu element, o którym warto rozmawiać. Oczywiście jest to przede wszystkim kaftan bezpieczeństwa nałożony na polityków, którzy byliby gotowi narażać swoje społeczeństwa, tak jak narażono Greków czy Hiszpanów w wyniku nieodpowiedzialnego rządzenia. To nie jest coś, czego mogą się obawiać kraje, które mądrze prowadzą swoją gospodarkę finansową. Ale niewątpliwie, nie jest to też marzenie ludności we wszystkich zakątkach Unii Europejskiej – mówię o takim „więcej Brukseli”, o bardziej inwazyjnej Brukseli, która jest warunkiem przetrwania wspólnej waluty. Skoro tak, to ona musi udowodnić swoją użyteczność tu i teraz, a nie użyteczność w przyszłości poprzez jakieś plany, które są dosyć mgliste lub nie przekładają się na interesy narodowe. Bruksela musi udowodnić swoją użyteczność dzisiaj, w kryzysie. I jednym ze sposobów na udowodnienie tej użyteczności jest oczywiście budżet europejski, bo w nim kryją się pewne zasoby pieniądza ożywiającego rynek pracy. Tego pieniądza nie ma w budżetach narodowych i w budżetach regionalnych.

Jeśli chodzi o lata 2009–2011, to z podliczeń wynika dość niewesoła statystyka. Węgrzy w 97% są zależni od funduszy europejskich. Wszystkie inwestycje nieprywatne na Węgrzech w 97% są finansowane z funduszy europejskich. Na Słowacji jest to 76%, w państwach bałtyckich – ponad 70%, a w Polsce, i ta statystyka wcale mnie nie zmartwiła, jest to ponad 50%, czyli tyle co w Portugalii czy w rejonie Szlezwick-Holsztyn w Niemczech. A więc mamy jeszcze inne źródła finansów inwestycyjnych, ale z funduszy europejskich realizuje się w Polsce ponad połowę inwestycji. Skoro tak, to rzeczywiście możliwie szybkie wprowadzenie w życie kolejnej generacji programów inwestycyjnych jest warunkiem antykryzysowej odporności całej Europy, a nie tylko jej wschodniej części. To jest kluczowe przede wszystkim dla południa Europy. I tu jest związek pomiędzy planem pracy Komisji Europejskiej korygowanym przez życie a budżetem wieloletnim Europy na lata 2014–2020. Nie był on co do swoich kształtów przesądzony.

(komisarz J. Lewandowski)

Powiem parę słów na ten temat. W roku 2009 rozdziły się w Europie pomysły dość niepokojące z punktu widzenia krajów na dorobku. Był pomysł zlikwidowania tak zwanych kopert narodowych i pomysł wyścigów po granty w Brukseli, po pieniądze zdobywany na zasadach, powiedziałbym, nienaznaczania tego pieniądza w sposób narodowy. Były pomysły renacjonalizacji dopłat bezpośrednich dla rolnictwa, były pomysły zlikwidowania obecnej polityki kohezji i zastąpienia jej programami sektorowymi zupełnie innego typu. A więc było istotne, żeby w związku z tym, że kraje spoza żelaznej kurtyny mają za sobą pierwszą siedmioletkę, przedłużyć nierewolucyjnie zmienione zasady do roku 2020. Sądzę, że konstrukcja budżetu, która, jeśli chodzi o trzon, obroniła się aż do ostatniego dnia negocjacji, była nieźle zaprojektowana, bo nie szokowała Zachodu i zachodnich podatników rosnącymi budżetami. Ten budżet był budowany wedle zasady „więcej Europy, więcej krajów, więcej kompetencji”, ale za pomocą takich samych pieniędzy. Realnie budżet nie miał przyrostów. Niejako zamrożone były dwie podstawowe polityki, czyli kohezja i polityka rolna, ale było tu przesunięcie w stronę biedniejszych krajów i w stronę pewnej konwergencji, upodobnienia – niezadawalającego, ale upodobnienia – dopłat bezpośrednich. Dużych przyrostów mogli oczekiwać ci, którzy dopłacają i w kryzysie już nie bardzo chcą dopłacać. Badania i rozwój, polityka imigracyjna, to, z czego Polska akurat korzysta, czyli stypendia Erasmusa, niejako rosły i się obroniły. Jeżeli popatrzymy na ostateczny kształt efektu zderzenia międzyrządowego, to zobaczymy, że zarówno w badaniach i rozwoju, w stypendiach Erasmusa, jak i w polityce imigracyjnej Europa ma mieć więcej pomimo malejących budżetów.

Zupełnie inaczej przedstawiają się tak zwane koperty narodowe. Sądzę, że Polska nie ma prawa mieć tutaj perspektywy polskiej. Polska negocjowała mądrze w tym sensie, że nie była, powiedziałbym, uczestnikiem ostatniej nocy, kiedy minimalizuje się straty. Polska broniła pewnych zasad budowy budżetu, a żeby je obronić, musiała mieć posłuch i pewne rozumienie polityczne najważniejszych europejskich partnerów. Ten wynik negocjacji dla Polski, który jest lepszy niż w 2005 r. – co jest pewnym paradoksem, bo wtedy była i pogoda gospodarcza w Europie, i wszystkim rosło... i budżety rosły – być może jest niepowtarzalną szansą, ja tak go traktuję. Niezależnie od tego, kto będzie rządził Polską, być może jest to ostatni taki siedmioletni preliminarz pieniądza inwestycyjnego, dlatego naprawdę trzeba będzie bardzo mądrze te środki wykorzystać. Nie wiem, jakie będą losy budżetów europejskich po 2020 r., nie wiem, jakie będą losy gospodarcze Europy po 2020 r. – ja

już oczywiście jestem myślami w tej fazie, wczoraj i przedwczoraj było pierwsze duże zderzenie na ten temat w Parlamencie Europejskim – dlatego tym większą wagę ma pozyskanie warunkowej zgody Parlamentu Europejskiego, zgody pod warunkiem ulepszenia tego, co w tym budżecie da się ulepszyć. Ten budżet potrzebuje bowiem elementarnej elastyczności. Ja nikomu nie życzę pełnienia roli komisarza europejskiego do spraw budżetu przy tak niskim poziomie płatności dla całej Europy. Inaczej to wygląda, gdy patrzy się na to z Warszawy, bo jednak dla całej Europy to jest rzeczywiście mniej niż mamy obecnie, a od 1 lipca 2013 r. będzie jeszcze Chorwacja.

Elementarnym warunkiem wykonalności tych budżetów – myślę o perspektywie europejskiej – jest ich zasadnicze uelastycznienie tak, żebyśmy nie zgubili żadnego euro, które w dwóch rundach wynegocjowały między sobą rządy. Chodzi o to, żeby niewykorzystane pieniądze przesuwały się na następne lata, żeby niewykorzystane tak zwane marginesy przesuwały się na następne lata. To są warunki wykonalności tego budżetu. I teraz ważną rolę ma tu do odegrania Parlament Europejski, który najpierw powinien wyrazić swoje warunkowe niezadowolenie – co pewnie stanie się w marcu – a później głosować ostatecznie w czerwcu, prawdopodobnie biorąc pod uwagę również ciśnienie ze wszystkich regionów Europy na to, aby możliwie szybko były programy inwestycyjne, bo ich brakuje rzeczywiście wszędzie. To jest wołanie europejskie: nie ma pieniądza inwestycyjnego w Europie! On może przyjść dopiero w postaci funduszy strukturalnych, rozwoju obszarów wiejskich, na co oczywiście rolnicy liczą i co jest niezagrażone w budżetach rocznych. Jeżeli byłaby taka alternatywa, bez przewidywalności, to tym, co zostaje, są dopłaty bezpośrednie, rabat brytyjski i pieniądze na administrację, bo administracja w ramach budżetów rocznych, wedle znanego powiedzenia, jakoś się wyżywi. Tak chyba trzeba osądzać tę perspektywę na 2013 r.

Kluczowym pytaniem jest pytanie o zwartość Europy w warunkach ściślejszej integracji potrzebnej dla przetrwania wspólnej waluty. Z budżetowego punktu widzenia bardzo istotne jest uruchomienie czynnika napędzającego koniunkturę, bo brakuje go w budżetach narodowych i regionalnych.

Jeszcze raz dziękuję za możliwość przedstawienia tego planu Wysokiej Izbie. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Komisarzu.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać panu komisarzowi pytanie?

Proszę bardzo, proszę zapisać.

Proszę jeszcze, jeśli można, bo pani senator nie zapisała...

(marszałek B. Borusewicz)

W pierwszej grupie są pan senator Martynowski i pan senator Kogut.

Najpierw pan senator Martynowski, nie senator Kogut.

(*Głosy z sali*: Nie ma senatora.)

Nie ma? Pomyłka.

Pan senator Kogut. Proszę bardzo.

Potem pan senator Gogacz – widziałem.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Ja ciągle zadaję jedno i to samo pytanie i zawsze, kiedy pan tu będzie, będę je zadawał. Czy jest pan świadomy tego, że środki unijne są przejadane w różnych funduszach – w EFS, nie w EFS – na różnych pseudo-ekspertów, na szkolenia? A efekt tego jest zerowy.

Panie Ministrze, Panie Komisarzu, wydaje mi się, że pieniądze powinny być tak inwestowane, żeby w przyszłości tworzyły nowe miejsca pracy. Ja uważam, że w Polsce wiele pieniędzy rozdawanych jest tylko tym, którzy rządzą, i oni tworzą sobie jakieś małe oczka wodne, nie wiadomo co, a takie działania w końcu nie przynoszą żadnych efektów.

I tak jak mówiłem... Pytam: kiedy Unia będzie łaskawym okiem patrzyła na osoby niepełnosprawne, na ludzi chorych na stwardnienie rozsiane? Uważam, że z uwagi na to, co się dzieje, naprawdę musicie bardzo ostro kontrolować wydawanie pieniędzy w Polsce. To są układy towarzysko-grzecznościowe i nawet gdyby inna opcja miała superprojekty, to wszystkie i tak byłyby skreślone. Skończmy z tą układanką... Każdy projekt powinien przynieść efekt, z tego projektu wynika tyle i tyle nowych miejsc pracy...

Nie chcę już mówić o kolei, bo to, co się dzieje... Środki nie będą wykorzystane. Wiele ustaw my jako parlament dostosowujemy, ale, Drodzy Państwo, nie może tak być, że ustawy przeszkadzają w wykorzystaniu środków unijnych. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wittbrodt. Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Komisarzu, pytanie dotyczy relacji Komisja Europejska – parlamenty narodowe. Obecnie w ramach nowych regulacji traktatu lizbońskiego jest dopasowywane prawo, chodzi o kwestię aktów delegowanych. Senat kilkakrotnie czy nawet kilkuna-

stokrotnie zwracał uwagę, że Komisja Europejska przypisuje sobie kompetencje, które potem nie są nadzorowane przez parlamenty narodowe.

Moje pytanie jest takie: czy na poziomie Komisji Europejskiej są wypracowane jakieś kryteria określania, co jest godne tego, żeby zostało przeniesione do aktów delegowanych, a co nie? Czy te elementy inne niż istotne aktu prawnego są jakoś dodefiniowane?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Komisarzu, poświęcił pan trochę czasu kilku kwestiom, które wykraczały... dotyczyły aż roku 2020, ale myślę, że ze względu na długookresowość prac Komisji Europejskiej można to panu wybaczyć.

Chciałbym pana zapytać o to, co wynika z wniosków, które w 2012 r. jakby wypadły z programu prac Komisji Europejskiej, i o to, co skorygowano w ramach kilku jak gdyby takich podstawowych kwestii. Trochę mnie też, że tak powiem, dziwi, że dokument, który ma charakter ogólny, w pewnych momentach, w pewnych kwestiach jakby schodzi do bardzo wielu szczegółów. Przykładem tego jest kwestia zapisu, który dotyczy wniosku ustawodawczego, aby w zamówieniach publicznych wprowadzić obowiązkowe stosowanie, wystawianie faktur elektronicznych. Myślę, że każdy przedsiębiorca mógłby sam o tym... Jeśli przedsiębiorca ma taką możliwość, to niech z tego korzysta, a jeśli nie ma takiej możliwości, to niech z tego nie korzysta. Moim zdaniem zmuszanie go do stosowania czegoś takiego, co jest takim szczegółem, jest dziwne.

I kolejne pytanie: skąd się bierze dziwna troska o sektor bankowy? Podkreślane jest to w rozdziale związanym z właściwymi postawami dążenia ku prawdziwej Unii Gospodarczej i Walutowej, jest tam mowa o tym, że mamy bardzo słaby... jest mowa o słabościach sektora bankowego. Ten sektor, moim zdaniem, dobrze sobie radzi. Są incydentalne... są miejsca... Ale moim zdaniem nie powinniśmy nadmiernie się nim opiekować i o niego się troszczyć. Może słabość tego sektora wynika z czegoś innego, ale myślę, że nie wynika ona z braku środków.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Komisarzu.

(*Komisarz do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski:*

(marszałek B. Borusewicz)

Usłyszałem „profesor”, ale jeszcze nie... Nie zasługuje...)

Powiedziałem: proszę bardzo, Panie Komisarzu.

**Komisarz
do spraw Programowania Finansowego
i Budżetu w Komisji Europejskiej
Janusz Lewandowski:**

Aha, komisarzu.

Pan senator Kogut systematycznie zadaje to pytanie i w tym pytaniu kryje się sporo racji. Mianowicie są też pieniądze, które trudno nazwać wartością dodaną. Dlatego w tej chwili w kryzysie najcenniejszą częścią budżetu jest ten pieniądź o charakterze wybitnie inwestycyjnym, bo on przynosi efekt mnożnikowy, chociaż są przykłady... Pan szczególnie krytycznie odniósł się do tej części, która nazywa się „Europejski Fundusz Społeczny”, bo tam są pieniądze na szkolenia, przetrenowania. Są kraje, które bardzo mądrze go wykorzystwały, o czym rozmawialiśmy przy innej okazji. Premier Litwy pokazał, że ten fundusz na przekwalifikowania można wykorzystać w czasie głębokiego kryzysu, bo to był kryzys, którego nie zaznały dotąd ani Grecja, ani Hiszpania – ujemne wartości PKB sięgały 18%, a więc to był kryzys wręcz szokujący. I w tym kryzysie ten fundusz stał się czynnikiem przekwalifikowania kadr, przesunięcia ich z tych gałęzi gospodarki, które upadały, a upadało sporo, do takich, które miały swoją szansę eksportową na rynku europejskim. Jemu się to udało i to powinno być inspiracją dla innych krajów.

Jeśli chodzi o stopień kontrolowania, to chcę powiedzieć, że mamy na tyle trudne procedury i taką liczbę kontrolerów, że istnieje tu pewne optimum kontroli. Ta kontrola może nawet uniemożliwić konsumpcję funduszy, w związku z czym staną się one zupełnie teoretyczne. Pod wyjątkowo baczną obserwacją powinny być programy, które można, powiedziałbym, ośmieszyć, a w tym specjalizuje się prasa angielska, która poprzez specyficzne budowanie nastrojów wśród podatników bogatych krajów utrudnia walkę o budżet europejski. Bo jeżeli pokazuje się marnotrawienie pieniędzy, które pomimo bardzo surowej kontroli zdarza się w Europie... To oczywiście powoduje takie nastroje, jakie są w tej chwili w Anglii – z ostatniego sondażu wynika, że połowa ludności gotowa byłaby wyprowadzić ten kraj z Unii Europejskiej.

Z panem senatorem Wittbrodtem chyba lekko się poróżnimy, jeśli chodzi o to pytanie, tak jak wczoraj poróżniłem się z Parlamentem Europejskim. My obiecaliśmy nie tylko pieniądze, ale także tak zwane uproszczenie zasad ich wydawania, które dotyczy przede wszystkim biorców grantów. W polityce ko-

hezyjnej duży udział w budowie zasad pobierania pieniędzy mają czynniki krajowe, a jeśli chodzi o tak zwane granty – część badawczo-rozwojowa jest częścią rosnącą, to jest pieniądź inwestycyjny na różne laboratoria itd. – to nowa regulacja finansowa zakłada bardzo istotne uproszczenie zwłaszcza dla małych beneficjentów. Zarówno od parlamentów narodowych, jak i od Parlamentu Europejskiego słyszymy, że należy zamrozić możliwie dużo reguł w tak zwanych aktach delegowanych i nijako powściągnąć elastyczność w wykonywaniu tego budżetu, co oznaczać będzie mitręgę czasu, o czym proszę pamiętać. Zadaniem parlamentu polskiego jest o to zabiegać, tylko że tu musi być jakiś złoty środek. Tak samo Parlament Europejski... Jeżeli przesadzimy i zamrozimy zbyt wiele zasad w aktach delegowanych, to utrudnimy również Komisji Europejskiej przekazywanie tych pieniędzy w sposób uproszczony i wygodny dla beneficjentów albo przekwalifikowanie tych pieniędzy w sytuacji, w której jakiś projekt w jakimś kraju nie wychodzi, ale może wyjść w innym kraju, na przykład w Polsce. A więc chodzi o złoty środek pomiędzy ex ante kontrolą parlamentów narodowych i Parlamentu Europejskiego – ja broniłem tej zasady wczoraj w Parlamencie Europejskim – a możliwością elastycznego i uproszczonego wydawania tych funduszy, oczywiście pod kontrolą, ale w taki sposób, żeby to nie była mitręga, zwłaszcza dla małych i średnich beneficjentów środków ujętych w różnych kategoriach budżetu europejskiego. Obiecaliśmy... To było wołanie ze wszystkich krajów Europy. Chodzi o tak zwane *simplification*. My mamy tak zwany *simplification scoreboard*, badamy to, co dzieje się w ramach obecnych prac nad kohezją, nad polityką rolną, nad rozwojem, nad różnymi kategoriami pomocy zagranicznej. Sprawdzamy, czy te prace idą w kierunku rzeczywistego uproszczenia z punktu widzenia ostatecznego beneficjenta, bo to on jest ważny, czy też jeszcze mocniej to komplikujemy. W tej chwili zaczyna się proces komplikowania, co wcześniej zapowiadane było jako uproszczenie... To jest groźna tendencja, bo komplikowanie tych reguł oddala konsumentów funduszy od tych pieniędzy. Ten złoty środek pomiędzy kontrolą ex ante również parlamentów narodowych a swobodą... My ponosimy tu pełną odpowiedzialność. Jeśli coś nie idzie tak, jak powinno, to my jesteśmy za to odpowiedzialni. Tę odpowiedzialność trzeba nam pozostawić.

Różne są kultury w różnych częściach Europy, ale nie ma podziału Wschód – Zachód. I to jest dobra wiadomość. W tej chwili większe problemy z dobrym wydawaniem pieniędzy są bardziej na Zachodzie niż na Wschodzie, z małym wyjątkiem trzech krajów, ale generalnie wygląda na to, że we wschodniej części Europy nasilony jest proces uczenia się w tym zakresie i ten region nie nastrocza wielkich kłopotów.

(komisarz J. Lewandowski)

Pan senator Ortyl. Unia lubi regulować, rzeczywiście ma tę, powiedziałbym, nawet wadę. Dlatego powiedziałem, że jeżeli Unia chce sięgać po nowe kompetencje – a musi, bo wspólna waluta nie przetrwa przy takich urządzeniach jak pakt stabilności i wzrostu, bo to było za słabe urządzenie dyscyplinujące i przewróciło się przy pierwszych próbach; przewrócili je Francuzi i Niemcy, a niekoniecznie południe Europy – jeżeli Unia chce mieć więcej kompetencji w zakresie gospodarki, to musi być użyteczna, ale nie może uczyć ludzi, jak mają żyć. Ma w sobie taką skłonność do pouczania ludzi, jak mają żyć, a nie tylko, jak rozwiązywać problemy, i z tego wynika czasami nadmierna regulacja. Mówię o tym z dużą swobodą, nawet jeżeli to zostanie przekazane do Brukseli – a zostanie – bo ja już mam takie papiery człowieka, który nie lubi za dużo regulacji, i na ogół przy różnych okazjach w sposób bardzo otwarty to wyrażam.

Pan ma rację, w niektórych sprawach trzeba pozostawić swobodę przedsiębiorcy, który ma swój rozum i wybierze taki sposób bycia w zamówieniach, jaki jest dla niego wygodny, w ramach pewnych reguł. Nie wszystko musi być doregulowane w 100%.

Odpowiedź na pana pytanie o sektor bankowy jest dość prosta. Otóż Europa finansuje się w bankach, a nie na rynku kapitałowym. To jest odwrotność Ameryki. Ameryka swoje finanse, również obsługę długu państwowego, publicznego, czerpie w 3/4 z rynku kapitałowego. My w 3/4 polegamy na systemie bankowym i z tego wynikało zagrożenie w tym kryzysie gospodarczym. Po prostu państwa robiły długi w bankach, a banki miały w związku z tym złe kredyty i były na pograniczu dużego kryzysu. Kryzys zadłużenia publicznego państw sprzęgł się z systemem bankowym. Dlatego unia bankowa ma być takim elementem oddzielenia jednego od drugiego, żeby się nawzajem nie zarażały. Z uwagi na to, że akurat w Europie – to jest specyfika tego kontynentu, a także Japonii – jest bardzo wysoki stopień powiązania sytuacji finansów publicznych z systemem bankowym, one się nawzajem zarażały i powstał taki diabelski krąg, który wymagał leczenia na poziomie 4–5% PKB. Wydano gigantyczne pieniądze... Nie zawsze wydano, bo w tej chwili one do banku centralnego lub do narodowych banków centralnych wracają, ale to była pomoc na poziomie 4–5% PKB. Nasz budżet, o który było tyle sporów, to jest 1% PKB. To są nieporównywalne pieniądze. Bez rozerwania tej więzi, chorej więzi pomiędzy złą kondycją banków – które mają również depozyty ludności, więc są istotnym elementem poczucia bezpieczeństwa w Europie tych małych ciułaczy, którzy tam trzymają oszczędności swojego życia – a zadłużeniem państwowym... Sądzę, że akurat w tym momencie Europa jest na dobrej drodze.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pytania zadają w kolejności panowie senatorowie Błaszczyk, Cimoszewicz i Jackowski.

Proszę bardzo, pan senator Błaszczyk.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Komisarzu, na początku swojej wypowiedzi mówił pan o strefie wolnego handlu. W tym kontekście chciałbym zapytać, jak to wygląda, jak Unia Europejska, Komisja Europejska widzi problem związany z napływem artykułów rolnych. Ostatnio Ukraina coraz bardziej wchodzi na rynek europejski. Dla nas, dla Polski, jest to duże zagrożenie, bo jesteśmy w bliskim sąsiedztwie, a koszty i ceny artykułów rolnych z Ukrainy są dużo niższe. Wiemy, że w rolnictwie polskim czy europejskim są duże obwarowania, dobrostany i inne sprawy, które podnoszą koszty. Chciałbym się dowiedzieć, jakie jest stanowisko pana komisarza w tej sprawie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Cimoszewicz. Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję.

Ja też chcę poruszyć kwestię umowy o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi. W moim przekonaniu to fenomenalna wiadomość i dość niespodziewana. Zapytam z ciekawości: w jakim stopniu były zaawansowane rozmowy czy konsultacje Unia – Stany na ten temat, zanim ujawnił to prezydent Obama w swoim orędziu o stanie państwa? Jaka jest reakcja Komisji Europejskiej i jakie są przewidywania co do możliwości szybkiego przeprowadzenia negocjacji? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jackowski. Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, dziękuję za te słowa. Podzielał pogląd w sprawie przeregulowania Unii Europejskiej i tendencji do uszczęśliwiania ludzi na siłę.

A teraz chciałbym zadać cztery krótkie pytania.

Pierwsze. Jak realnie ocenia pan przyjęcie budżetu, który został przedstawiony opinii publicznej

(senator J. M. Jackowski)

w Polsce jako sukces? Mówię „realnie” ze względu na to, że nie ma jeszcze zakończenia tych procedur. Jakie tu mogą być scenariusze, jakie są niebezpieczeństwa, i co w najbliższym czasie będzie się działo.

Drugie pytanie. Ile wynosiła inflacja łączna w latach 2007–2013?

Kolejne pytanie. Ile będzie przypuszczalnie wynosiła składka polska do budżetu Unii w perspektywie lat 2014–2020? Mówię „przypuszczalnie”, bo chodzi tylko o rząd wielkości.

I ostatnie pytanie, nawiązujące do pańskiej wypowiedzi na posiedzeniu Senatu w ubiegłym roku. Powtórzę pytanie, które wtedy panu zadałem, a na które pan odpowiedział twierdząco. Czy w pana ocenie pakt fiskalny przyczyni się do podziału Unii na Europę kilku prędkości: tak zwane twarde jądro, strefę euro, strefę paktu fiskalnego i całą resztę Unii Europejskiej? I na ile zachwieje to dotychczas dosyć stabilną, powiedziałbym, konstrukcją Unii Europejskiej? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Komisarzu.

Komisarz do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski:

Dwa pytania – i pytanie pana senatora Błaszczyka, i pana senatora Cimoszewicza – dotyczyły wolnego handlu. Ja też twierdzę, że jest to wydarzenie dużej wagi. Rzeczywiście to spojrzenie nowo wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych w stronę Atlantyku, a nie w stronę Pacyfiku, że się tak wyrażę, było dla nas miłą niespodzianką. Trzeba powiedzieć, że Amerykanie, obok Japończyków, uchodzą za najtrudniejszych w kręgu międzynarodowym negocjatorów swoich spraw. W tych rozmowach nie chodzi w gruncie rzeczy o tak zwane taryfy, bo one są niskie. Przecież to są dwa największe bloki gospodarcze na świecie, w których przepływ towarów, usług i pieniędzy jest ogromny i w których rocznie przesuwają się, że tak powiem, blisko 500 miliardów euro. Tu jest gigantyczny przepływ – prawie 2 miliardy euro dziennie. No, takie są fakty, jeśli chodzi o więź handlową pomiędzy dwoma stronami Atlantyku. Jak powiedziałem, nie chodzi tu o taryfy, bo one są na poziomie 4–5%, i wcale nie tu kryje się największe niebezpieczeństwo. Największe niebezpieczeństwo współczesnego świata, jak panowie wiedzą, kryje się w barierach pozataryfowych. Najtrudniejszym elementem tych negocjacji będzie rolnictwo, dlatego że tu mamy do czynienia

z protekcjonizmem i polityką rolną po obu stronach Atlantyku. I to jest newralgiczny punkt negocjacji. Oba terytoria chronią swoje rolnictwo z uwagi na wysokie wymagania, a tym samym koszty, i tu się nie zapowiada, że tak powiem, szybki bieg ku porozumieniu, raczej będzie to szło jak po grudzie.

Ja nie potrafię teraz określić czasu... Pan senator Cimoszewicz pytał, czy rozmowy Unia – Stany były zaawansowane. Nie były zaawansowane, ale te rozmowy rozpoczęto już jakiś czas temu i od razu zidentyfikowano największe trudności. Te największe trudności wiążą się nie z taryfami, tylko z barierami pozataryfowymi i protekcjonizmem rolnym po obu stronach, no i jeszcze z kwestią ochrony praw własności intelektualnej. Te trudności można było uchwycić od razu w tej pierwszej fazie rozmów. Tyle tylko, że prezydent Obama nadał temu wszystkiemu zupełnie inną rangę, wypowiadając słowa...

Bilateralne rozmowy handlowe toczą się obecnie między Europą a wieloma krajami, bo Europa w tej chwili lokuje nadzieje w rozmowach dwustronnych, a nie w tak zwanej Rundzie Doha, czyli rundzie rozmów globalnych, bo one nie posuwają się do przodu. Dlatego zwyciężyła strategia rozmów bilateralnych z Japonią, ze Stanami Zjednoczonymi, z Mercosurem. I za każdym razem w tych rozmowach z innymi kontynentami, przede wszystkim z Ameryką Południową – oprócz rozmów ze Stanami Zjednoczonymi, w przypadku których problemy w negocjacjach dotyczą rolnictwa i ochrony własności intelektualnej – chodzi przede wszystkim o problem rolnictwa. To znaczy strategia jest następująca: otwierać te rynki, bo one rosną bardzo szybko. Brazylia, Argentyna to są rynki bardzo szybko rosnące, jeśli chodzi o towary przemysłowe, więc trzeba wykorzystać tę szansę poprzez liberalizację. Z kolei zagrożoną jest na przykład wołowina irlandzka. Od razu łatwo zidentyfikować, które produkty spożywcze są zagrożone, może nawet nie polskie, ale... Irlandczycy będą protestowali, bo widzą w tym zagrożenie dla swojego przemysłu rolno-spożywczego, i to nie tylko rolnicy. To znaczy w rolnictwie może być jakiś koszt tego otwarcia handlowego, które netto może przynieść Europie korzyści, bo przede wszystkim wzmocni możliwości eksportowe. I trzeba uczciwie mówić o tym, że są to kontynenty, które produkują żywność taniej. Nie zawsze ona odpowiada wysokim standardom, ale od razu układając się, trzeba rozumieć, na czym polega problem. My chcemy otworzyć rynki zbytu dla przemysłu, usług – również dla Polski w wieloletniej perspektywie to otwarcie może być bardzo istotne – natomiast oczywiście trzeba chronić w elementarny sposób... trzeba brać pod uwagę te koszty, które mogą powstać w rolnictwie. A więc tak to wygląda. Ja akurat mam sąsiada w tym kolegium komisarzy; Karel De Gucht, Belg, bardzo doświadczony człowiek, zajmuje się tym problemem i sądzę, że bardzo dobrze wychwytuje, patrząc na to również z punktu widzenia rolnictwa belgijskiego, a nie

(komisarz J. Lewandowski)

tylko europejskiego, problemy, które kryją się w tej chwili w imporcie żywności – nie zawsze spełniającej wysokie standardy – z różnych innych kontynentów. Ten problem narodził się w toku otwierania się bilateralnego na kontynenty, które produkują żywność nie zawsze odpowiadającą tym samym standardom. Może być smaczniejsza, ale nie musiała być poddana takiej jak nasza ochronie sanitarnej. I mogła być produkowana taniej.

I seria pytań pana senatora Jackowskiego. Najtrudniejsza była runda międzyrządowa, bo jesteśmy w kryzysie i mieliśmy niezwykle, niespotykane dotąd warunki postawione przez jeden kraj, czyli przez Wielką Brytanię, a konkretnie przez Izbę Gmin, która wymogła pewne warunki negocjacyjne – wskazała bardzo niski poziom budżetu jako warunek przystąpienia Wielkiej Brytanii do tej zgody dwudziestu siedmiu krajów. Wszystko to – wraz z kryzysem, wraz z niechęcią dotyczącą tego, by płacić na Europę jako rosnąca kategoria budżetów narodowych w momencie, kiedy są oszczędności w tych budżetach – stworzyło zupełnie niezwykle warunki tych negocjacji po ogłoszeniu przez nas bardzo skromnej propozycji w czerwcu 2011 r. Najtrudniejsza bariera została pokonana, czyli doszło do poukładania się, również za cenę prezentów ostatniej nocy, rozmaitych krajów, które w większości, w decydującej większości, w 90%, w tej chwili liczą swoje straty, bo ten budżet będzie mniejszy. Parlament postawi bardzo jasne warunki. W Parlamencie Europejskim będą ludzie, którzy myślą, że budżety roczne są lepsze. Nie są lepsze. Złudzenie pierwszego roku jest złudzeniem, bo wobec braku bazy prawnej dla następnych lat gubimy przewidywalność. Nie można przerażać Europy wizją budżetów rocznych, bo one są wbudowane, jako metoda, również w traktat lizboński. Niech Parlament Europejski negocjuje z pozycji siły i wiary we własne siły. Może poprawić przede wszystkim coś, co się nazywa elastycznością. Chodzi o to, abyśmy nie zgubili przy tym niskim poziomie budżetu tego, co jest zapisane dokładnie na poziomie płatności 908,4 miliardów; to rzeczywiście rekordowo niski, w stosunku do tego, co obecnie mamy, poziom budżetu. Ja liczę, że będzie słyszany gniewny głos i będą bardzo jasno zakreślone warunki przez Parlament Europejski w rezolucji w marcu; później będą negocjacje i w zależności od tych negocjacji łatwiej lub trudniej będzie pozyskać większość dla wyrażenia zgody przez Parlament Europejski. Nie będzie to łatwa droga, jednak ten podstawowy problem... Parlament może tylko poprawić ten budżet, nie zepsuje go. Może być weto, co dla mnie jest złym scenariuszem dla Europy, zwłaszcza dla Europy Południowej i Europy Wschodniej, bo niespecjalnie to musi obchodzić Szwedów czy Duńczyków. Liczę

na poprawę budżetu i pomyślny koniec tego procesu w czerwcu. Sądzę, że bilans szans wskazuje na to, że to na jego rzecz, a nie przeciw...

Ja nie podam teraz danych co do inflacji, bo wiem tylko, jakie... Nie wiem, jakie w tym pytaniu o inflację ukryte są... Proszę pamiętać, że nikt tutaj nie uprawia ekwilibrystyki liczbowej. Wszystkie przeliczenia dotyczą roku 2011. Wszystkie liczby, jakie podaje Van Rompuy i Komisja Europejska... Nie udostępnia się tych liczb. To jest rzecz, o której warto wiedzieć. My nie udostępniamy żadnych liczb państwom narodowym. Państwa narodowe w oparciu o reguły, jakie wyczytają w porozumieniu, uwzględniając dodatkowe prezenty, samodzielnie liczą swoje składki i benefity. Mają swoich tak zwanych kalkulatorów, którzy przećwiczeni są na tyle, że są w stanie szybko to wyliczać. W tej chwili Parlament Europejski chce od nas większej odsłony wszystkich danych, ale my mówimy, że nigdy tych danych państwom narodowym nie prezentowaliśmy. My prezentujemy reguły, zgodnie z którymi ułożony jest budżet. Wszystkie prezenty, rabaty publicznie wiadome są ostatniej nocy, jest ich bardzo dużo i to wszystko trzeba przeliczać. Wydłużona lista krajów, które wywalczyły sobie rabat, bo doszła jeszcze Dania... Rozmaite przywileje innych krajów... Każdy kraj przelicza i wyciąga swoje saldo z tego rachunku. Komisja Europejska i Van Rompuy nie podają tych liczb po to, żeby nie pobudzać tej swoistej zazdrości pomiędzy krajami, która i tak przez półtora roku nas prześladowała. Teraz Parlament Europejski powinien walczyć o stypendia w ramach Erasmusa, o takie elementy, które są wartością dodaną dla całej Europy. Ja nie wiem, jaka w sumie była inflacja w latach... Nie będę tu ryzykował i przedstawiał jakichś swoich wyobrażeń. Jeżeli w tym pytaniu kryje się podejrzenie, że żongluje się tu liczbami, to chciałbym powiedzieć, że nie. To wszystko dotyczy roku 2011, czyli jest, powiedziałbym, oczyszczone z tego czynnika inflacji.

Nie powinienem podawać wysokości składki, bo nikomu jej nie podawaliśmy. Składka będzie rosła w prognozie polskiego PKB. Polska ma taki a nie inny wynik, bo ma w tym zakresie niezłą prognozę na tle Europy. Europa ma ponure prognozy, a Polska ma niezłą prognozę co do produktu krajowego brutto. Tylko jedno mogę tu powiedzieć: Warszawa się nie myli, jeżeli, widząc rosnącą składkę, zauważy, że korzyści po stronie przychodów przewyższą koszt wzrostu tej składki. Ja nie powinienem dalej wkraczać w tę... Moim zdaniem Warszawa się tu nie myli. My nikomu nie podajemy jego salda narodowego. Nie sądzą, żeby nasi sprawni kalkulatorzy zrobili tu jakiś błąd.

No i kwestia paktu fiskalnego, o którym Senat będzie rozmawiał. Tu się kryła intencja, nie tylko groźba, ale intencja podzielenia Europy, szczególnie ze strony jednego z największych krajów. Dlatego też misją przede wszystkim Polaków, Duńczyków i... Widzieliście państwo,

(komisarz J. Lewandowski)

pan senator również, całą listę tych krajów. Znamienne jest to, że Polska, Dania i Szwecja są w tym pakcie, bo te kraje nie chciały, żeby to była okazja do podzielenia Europy. Przy tej okazji była nie tylko groźba, ale i intencja podzielenia Europy, ale w jakiś sposób została ona zażegnana poprzez wprowadzenie mechanizmu dotyczącego udziału państw spoza strefy euro – to jest chyba pkt 12, ale nie pamiętam dokładnie, bo w tej chwili mam inne sprawy w głowie – w rozmowach, które dotyczą przyszłości Unii nierozumianej wąsko jako przyszłość strefy euro. Taki był cel przede wszystkim tych trzech krajów, czyli Szwecji, Danii i Polski. One odegrały rolę pewnego, że tak powiem, spinacza. Moim zdaniem tak czy siak Unia w przyszłości się rozjedzie, bo nie da się tego cały czas spinać na tak wysokim poziomie i przy każdej następnej próbie, zwłaszcza jeśli chodzi o system reasekuracji banków, czyli tak zwany schemat *bank resolution* czy europejski uniwersalny system ochrony depozytów ludności... To będzie niezmiernie trudne, żeby tę tendencję rozjazdu się strefy euro i strefy non-euro powstrzymać. Na razie jako tako to załatano, ale taka intencja była.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Komisarzu.

Teraz pan senator Sitarz.

Czy ktoś jeszcze się zgłasza? Pan senator Gogacz i pan senator...

(*Głos z sali:* Senator Sepioł.)

Nie widziałem z tej strony. Pan senator Sepioł i pan senator Gogacz.

(*Senator Stanisław Gogacz:* Nie, Gogacz nie.)

Nie, nie Gogacz. Patrę na pana senatora, ale wiem, kto...

Pan senator Sitarz. Proszę.

Senator Witold Sitarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Komisarzu! Jeszcze jedno króciutkie pytanie dotyczące negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi.

Jakie są szanse na to, że to porozumienie stanie się porozumieniem Unia – NAFTA?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ortyl. Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Zapytam krótko, ale odniosę się do wspomnianej tu słabości sektora bankowego. Myślę, że nawet

w kontekście tego, co pan komisarz powiedział, powinno to być traktowane bardziej w kategoriach błędu niż słabości. Prawda? Bo to źle brzmiało. Ale nie o to tu chodzi; zostawmy to.

Myślę, że ważnym elementem jest zwalczanie oszustw podatkowych i uchylania się od płacenia podatków, czyli kwestia rajów podatkowych. Kiedy jedziemy do Czarnogóry i zaczynamy rozmawiać o tym, że oni mają u siebie coś nie w porządku, że jest duża korupcja itd., to oni mówią: tak, ale jak zaczynamy to sprawdzać, to okazuje się, że wszystkie nitki prowadzą na Cypr. A Cypr to jest...

(*Komisarz do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski:* Delikatna sprawa.)

Wiadomo, jak to wygląda. Myślę, że Komisja Europejska szczególnie do tego powinna się odnieść, bo chodzi tu o tolerowanie pewnego faktu, który generuje zło, a my sami w pewnym sensie je przykrywamy, zafalszowujemy. Tak że, Panie Komisarzu, prosiłbym o komentarz w tej sprawie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Sepioł. Proszę.

Senator Janusz Sepioł:

Chciałbym zapytać, jak pan komisarz ocenia, jaki wpływ na pozycję euro jako światowej waluty rezerwowej miały te wszystkie perturbacje związane ze strefą euro. Jaki jest obecnie udział euro jako waluty rozliczeniowej w wielkim handlu światowym, w naszym handlu surowcowym? Czy ta pozycja słabnie, czy się umacnia? Jakie są możliwe perspektywy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Komisarzu.

Komisarz do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski:

Pan senator Sitarz w pewnym sensie podkreślił wagę tego, co się stało. Skoro Obama mówi o strefie wolnego handlu, a nie tylko o bilateralnych negocjacjach handlowych, to teoretycznie mamy w tym większy udział niż Stany Zjednoczone Ameryki. Sprawa nie została jak dotąd rozstrzygnięta, ale to jeszcze bardziej podkreśla wagę tego zwrotu w drugą stronę, przez Atlantyk, a nie w stronę Pacyfiku. To nas naprawdę bardzo... Muszę powiedzieć, że była to jed-

(komisarz J. Lewandowski)

na z ciekawszych wiadomości w świetle nadmiernej krytyki Europy. Europa jest za często, że tak powiem, sadzana na ławie oskarżonych, a różne państwa, nie mając do tego prawa – znam takie państwa, które nie kontrolują swojego terytorium, bo w połowie jest ono kontrolowane przez jakieś mafie narkotykowe – mają skłonność pouczania Europy. Taka jest w tej chwili moda na świecie. Tak że ten zwrot ma podwójną wagę w odniesieniu do Unii Europejskiej, która pozostaje największym blokiem gospodarczym, utrzymującym 20% udział w handlu światowym.

Udział Stanów Zjednoczonych w handlu światowym bardzo zmalał i wynosi obecnie mniej więcej 12%. Udział Japonii również spadł w sposób drastyczny. Wobec rosnącego udziału Chin czy innych kontynentów... Europa jest tym kontynentem, który mając bardzo negatywne saldo, jeżeli chodzi o import surowców energetycznych, jednak nie przegrywa. Niektóre przemysły, niektóre kraje przegrywają konkurencyjnie, ale są kraje, które stanowią rodzaj lokomotywy konkurencyjności Europy, i dzięki nim udział Europy w handlu światowym niezachwianie utrzymuje się na poziomie 20%. Chciałbym to rozumieć jako otwarcie, które... Nie wiem, czy to nas będzie do końca cieszyło, bo najciekawszy jest rynek amerykański, a nie partnerzy NAFTA, ale chciałbym to widzieć jako przełom w myśleniu Stanów Zjednoczonych o swoim partnerze z drugiej strony Atlantyku.

Odpowiadając panu senatorowi Ortyłowi, nie powiedziałem o jeszcze jednej sprawie. Otóż prawdą jest to, że polski system bankowy jest sprawny i mimo wszystkich zastrzeżeń przedsiębiorców, którzy usiłują kredytować się w polskich bankach... Sądzę, że to jest sprawny, niezłe nadzorowany system. Nie mieliśmy żadnej większej wpadki od roku 2009. A więc trzeba odróżnić sytuację bankowości tutaj i bankowości europejskiej, która była niezwykle zagrożona i wymagała gigantycznej pomocy na poziomie 4,5% PBK, bo tyle poszło na... i gwarancji. Niekoniecznie chodziło o żywy pieniądź, ale o gwarancje państw dla europejskiego systemu bankowego.

Niekoniecznie z prawdziwymi bankami wiąże się problem rajów podatkowych. Za to pytanie nie jestem wdzięczny panu senatorowi i muszę się uchylić od komentowania sytuacji na Cyprze. Uchyliam się od komentowania tej sytuacji z przyczyn ogólnych.

Pytanie pana senatora Sepiōła. Jak się patrzy na tę kwestię zdroworoządkowo, to można zobaczyć, że to nie był kryzys euro jako waluty. Ona naprawdę obroniła się jako mocna waluta rezerwowa numer dwa i taką pozostaje również w rozliczeniach. To był kryzys nieodpowiedzialnego rządu poręczanego przez wiarygodność tych krajów, które miały kiedyś

najmocniejsze waluty i pozwoliły zdobywać zbyt tanio i niestosownie do swojej wiarygodności gospodarczej tanie kredyty kilku krajom żyjącym ponad stan. I to jest prawdziwe źródło tego kryzysu, a nie sama słabość waluty. Tylko żeby się obronić przy tak różnych standardach gospodarczych, ona musi być co do opakowania wybudowana na nowo, bo nikt nie liczy, że te standardy bez pewnego kija wypośrodkują się w stronę tego, co nazywamy północą Europy. To nie był kryzys euro jako waluty, euro pozostało niezwykle mocną walutą rezerwową. Bo dopóki są pewni gwarancji narodowi, to oni po prostu udzielają wiarygodności tej walucie. I ona nadal jest tak postrzegana. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Komisarzu.

Teraz pytania zadają pan senator Klima i pani senator Borys-Damięcka, w tej kolejności. Aha, i pan senator Wyrowiński.

Proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Panie Komisarzu!

Budżet zaprojektowany na lata 2014–2020 obarczony jest określonym deficytem. Chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób Parlament Europejskiej i Komisja Europejska planują ten deficyt pokryć i jakie są plany, jeśli dojdzie do sytuacji, w której... To jest budżet dynamiczny, rozłożony na wiele lat, a więc co się stanie, jeżeli nagle ten deficyt będzie miał na przykład tendencję do wzrastania. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Unia Europejska jako duża organizacja oczywiście poszukuje źródeł dochodu. Jest to poszukiwanie źródeł dochodu w sytuacji kryzysu. Od kilku lat toczą się w Parlamencie Europejskim, w Unii Europejskiej dyskusje na temat poszukiwania nowych podatków czy prób ujednoczenia dochodów unijnych. Bardzo bym prosił, żeby pan przybliżył nam projekty w tym zakresie aktualnie dyskutowane w Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Borys-Damięcka. Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Komisarzu! W zasadzie na jedno z pytań, które chciałam zadać odnośnie do ewentualnego zażądania czy zajęcia stanowiska przez Parlament

(senator B. Borys-Damięcka)

Europejski w sprawie uzgodnień, które zostały dokonane, już pan w znacznej części odpowiedział. Wobec tego zadam dwa pytania, które miałam przygotowane.

Pierwsze pytanie, dotyczące programu Erasmus. Jakie miejsce wśród najważniejszych wydarzeń, które zaszyły, które mają być finansowane, zajmuje ten program? Czy będzie poszerzenie zakresu funkcjonowania tego programu i czy przewiduje się jakieś innowacje, których do tej pory nie było w ramach tego programu finansowania, dotyczącego młodej części społeczeństwa europejskiego? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Czy jest jakiś program, jeśli chodzi o wspieranie mniejszości narodowych, lub gdzie można część... Jak to wygląda? Pytam o to, ponieważ zagadnienie mniejszości narodowych, pomoc dla nich w sensie funkcjonowania kulturalnego, gospodarczego, ekonomicznego jest sprawą dosyć ważną. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Wyrowiński. Proszę.

Senator Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym poznać pana opinię, Panie Komisarzu, na taką sprawę. Kiedy się słucha tego, co mówią wielcy w Unii Europejskiej i nie tylko, to widać, że jednym z głównych, autentycznych problemów jest kwestia bezrobocia wśród młodzieży. Młodzi ludzie w Europie... Dramatyczne statystyki są nie tylko w Polsce, lecz także przede wszystkim w Hiszpanii itd. Jak pan ocenia efektywność tych wszystkich środków, które Komisja Europejska proponuje w tej sprawie? Jak wiemy, Strategia Lizbońska nie okazała się programem do końca skutecznym. W tej chwili mamy drugi program, „Europa 2020”. Na pierwszym miejscu są tam właśnie kwestie zatrudnienia. Postawiono ambitny cel; chodzi o to, że w 2020 r. 75% osób w wieku od dwudziestu do sześćdziesięciu czterech lat powinno mieć pracę. Jak pan, jako człowiek lubiący konkrety, czuje się jako komisarz, realizując program, który przynosi różne skutki, nie do końca oczekiwane? Czy nie ma pan takiego poczucia, że tworzy się programy dla programów również w tej ważnej sprawie?

Druga sprawa to jest kwestia podatku transakcyjnego. Polska, jak wiemy, zajęła w tej sprawie stanowisko nie do końca zgodne ze stanowiskiem większości państw unijnych. Jak pan to ocenia? A tak w ogóle, czy ten podatek ma szansę stać się ważnym źródłem wzmocnienia budżetu unijnego?

I trzecia sprawa, może już marginalna. Wspomniał pan o tym – to było interesujące – że w Unii Europejskiej wzrosło zużycie węgla. Rzeczywiście jest to dosyć szokująca informacja w świetle polityki, którą się prowadzi. Jednocześnie mamy informację, że pozwolenia na emisję są w tej chwili bardzo tanie. Czy, pańskim zdaniem, jest tutaj jakiś związek? Jak to się wiąże ze sobą? Czy ta cała polityka emisyjna, także z uwagi na ten punkt widzenia, nie powinna być skorygowana? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Komisarzu.

**Komisarz
do spraw Programowania Finansowego
i Budżetu w Komisji Europejskiej
Janusz Lewandowski:**

Panie Senatorze Klima, pojęcie deficytu strukturalnego wylansował prezydent Parlamentu Europejskiego Martin Schulz, który miał być gościem w Warszawie, ale bardzo poważnie zachorował. Ja się z tym pojęciem nie zgadzam. Z natury traktatu wynika, że to jest jedyny budżet na świecie, który zawsze musi być w równowadze; to jest w art. 310 traktatu lizbońskiego. Tyle możemy wydać, ile dostaliśmy od państw narodowych. Istnieje jednak coś takiego, jak przesuwanie, opóźnianie pewnych płatności. Nazwałbym to *liability*, zadłużenie. Mamy powinności. Jeśli chodzi o rozliczenie roczne, to jest to jedyny budżet, który nie może się zapożyczyć. Gospodarstwo rodzinne może się zapożyczyć i wydać więcej, niż ma przychodów, budżet narodowy i inne budżety publiczne mogą się zapożyczyć albo w bankach, albo na rynku, albo gdzie indziej i wydać więcej, niż mają dochodów, z czego mogą się brać kłopoty, a my zgodnie z traktatem rocznie możemy wydać tylko tyle, ile dostajemy. To dlatego w zeszłym roku była tak dramatyczna walka o dodatkowe 6 miliardów euro. Najgłośniej było o niepokojach studentów Erasmusa. I oni znaleźli się na okładkach czy też dostali się do mediów elektronicznych, co rzeczywiście pomogło im zdobyć dodatkowe 6 miliardów, wydane w całości, co do euro, do końca 2012 r. W tej chwili mamy jednak, jeśli chodzi o rozmaite niezapłacone rachunki, przesunięcie prawie 16 miliardów euro, o które będziemy się starali w tym roku. I będzie kolejna awantura, z użyciem rozmaitych argumentów, w celu zdobycia dodatkowego finansowania w roku 2013, bo budżet został, że tak powiem, ustalony bardzo nisko.

Istnieje zjawisko pewnego rozejścia się – nie chcę tu wchodzić w detale techniczne – pomiędzy zobowiązaniami a płatnościami. One zawsze się rozcho-

(komisarz J. Lewandowski)

dzą, a różnica wynosi mniej więcej od 105% do 100% z przewagą wysokości zobowiązań. Na przyszłe lata to jest 960 miliardów, podczas gdy płatności jest 908,4 miliardów, czyli to jest mniej więcej 105,7%, jeżeli ustosunkujemy obie te wielkości. I po prostu będziemy spłacali tę różnicę. Jest taka kategoria niezapłaconych rachunków – *reste liquide*. Tu chodzi o dużą sumę pieniędzy i to, co będziemy wypłacali w latach 2014–2015, to będą przede wszystkim pozostałości tej perspektywy finansowej. Ale o ile możemy mieć powinności, które wynikają ze zbyt małego kształtowania budżetu przy rozpędzonych programach w ostatnich latach, o tyle nie mamy prawa wydać więcej pieniędzy, niż mamy w liniach budżetowych. Dopiero jeżeli ktoś dosypie, tak jak w zeszłym roku – to był rekordowy w dziejach Unii Europejskiej wzrost o 6 miliardów euro – to będziemy mogli te pieniądze wydać. To jest co innego, inny rachunek i ja dlatego nie zgadzam się z pojęciem strukturalnego deficytu. My mamy pewne swoje powinności, niedokonane, ale nie chodzi tu o deficyt rozumiany w kategoriach deficytu rocznego.

Batalia o wielką korektę, jeśli chodzi o sposób finansowania budżetu, którą myśmy wywołali, podając dwa nowe źródła, to znaczy odpis z VAT i podatek od transakcji finansowych, nie mogła zakończyć się sukcesem z uwagi na stanowisko Anglii, czyli obronę rabatu i kategoriyczny sprzeciw wobec podatku od transakcji finansowych. City of London jest od XVII wieku obłożone takim *stamp duty* – oni płacą podatek, tak że jest nieprawdą, że operacje finansowe na rynku brytyjskim są wolne od jakiegokolwiek opodatkowania i dlatego City of London tak dobrze żyje.

Mamy otwarcie, jeśli chodzi o przyszłość. W przypadku VAT sprawy nie są jeszcze zakończone, a w przypadku transakcji finansowych kilkanaście krajów zobowiązało się do tego, że będą wprowadzały ten podatek, niekoniecznie jako źródło dochodów budżetu europejskiego. To jest tak zwana wzmocniona współpraca. Ona jest możliwa w świetle traktatu – kraje mogą się na coś umówić, żeby pójść głębiej i dalej w jakiejś dziedzinie, pod warunkiem że wszystkie inne kraje to zatwierdzą. I wszystkie inne to zatwierdziły, również Polacy, którzy się do tego nie dopisali, bo mamy w rządzie torysów. To oczywiście wzbudziło pewne zastrzeżenia, ale generalnie nie przeszkadzaliśmy. To jest bardzo delikatna sprawa. Podatek od transakcji finansowych to nie jest jakieś wielkie obciążenie dla kraju, który nie ma wybitnie rozwiniętego przemysłu finansowego – do takich krajów należy Polska. Ale jakby wprowadzić inne źródła finansowania budżetu europejskiego, które były na krótkiej liście, to mogłoby to bardzo mocno dotknąć taki kraj jak Polska, bo bardzo mocno wiązałoby się

na przykład z emisją CO₂, z tego typu profilem gospodarczym.

Sądzę, że podatek od transakcji finansowych, który jest publicznie popierany, bo ma w sobie taką szczyptę przyłożenia bankierom, złym bankierom – jest w tym taka szczypta populizmu – może być w przyszłości dodatkowym źródłem finansowania budżetu europejskiego, finansowania pomniejszającego składkę, dlatego że ten budżet, jeżeli ma przetrwać, będzie wymagał czegoś poza składką, czyli dodatkowych źródeł, a to akurat jest taki podatek, który jest najmniej szkodliwy dla realnej gospodarki. Jeśli to powściągnie derywaty czy zmniejszy gigantyczny rozmiar spekulacji finansowej, która nic nie daje gospodarce realnej, jeśli utrudni tego typu obroty finansowe derywatami, to ja się tym nie zmartwię. Nie ma w tym wielkiego zagrożenia dla gospodarki realnej Europy i sądzę, że pewne otwarcie tu jest. Runda jest niewygrana z uwagi na uczulenie przynajmniej jednego partnera, który bronił swojego przywileju.

Czym innym jest podatek, o który zapytał pan senator Wyrowiński. Chodzi o nasze spory energetyczno-klimatyczne. Ja nie chciałbym wywołać wrażenia, że akurat Warszawa ma z tym jakiś wielki problem. Warszawa nie ma problemu, jeśli chodzi o kategorię efektywności energetycznej. Im szerzej rozumiemy te wszystkie problemy, tym lepiej. Jeżeli to nie jest problem dotyczący tylko jakichś kryteriów redukcji CO₂ w gospodarce tak bardzo opartej na węglu, ale myślimy o efektywności energetycznej, o budowie energooszczędnych zakładów pracy czy domów, to Polska się w pełni w to wpisuje i ma w tej materii swoje sukcesy. Tak że im szerzej rozumiemy te kwestie, a nie sprowadzamy ich do jednego wymiaru – dekarbonizacji Europy, która w tej chwili rzeczywiście importuje tani węgiel amerykański... Amerykanie muszą znaleźć ujście dla eksportu, skoro ich węgiel nie jest konsumowany w Stanach Zjednoczonych – oni mają tańsze łupki, więc węgiel eksportują – a biznesom europejskim rachunek ekonomiczny podpowiada import. I to rzeczywiście kłóci się z pewnym wizerunkiem dekarbonizacji Europy, ale też pokazuje na siłę rachunku ekonomicznego w kryzysie, bo wtedy ludzie szukają tańszych źródeł energii. I stąd ten paradoks węgla w Europie.

Odpowiedź dla pani senator Borys-Damięckiej: Erasmus jest niezagrożony. Specjalnie w naszej oryginalnej propozycji był bardzo wzmocniony, był o 60% większy niż obecnie, po różnych cięciach wyładowaliśmy na poziomie 40%, ale wydaje mi się, że nie było jakiejś wielkiej ochoty, żeby ciąć tak dobrze funkcjonujący program. To jest tylko element mobilności i pewnych grantów dla młodzieży, bo jest ileś segmentów dotyczących nie tylko Erasmusa, tylko jeszcze kształcenia zawodowego dorosłych – nazywa

(komisarz J. Lewandowski)

się to ustawiczne kształcenie czy *lifelong learning* – i to nawet powinno być wzmocnione przez Parlament Europejski. Tak że na pewno pieniędzy na stypendia Erasmusa będzie więcej, niż było w latach 2007–2012, bo z góry zaplanowaliśmy pewną górkę, żeby wobec tendencji do obcinania środków została mniejsza górka. Taka była koncepcja budowy tej części budżetu europejskiego.

Sprawa mniejszości... Kiedyś to dawało bardzo łatwy sposób pozyskiwania pieniędzy europejskiego, ale teraz mamy z tym rosnące problemy, których tak do końca nie mogę omawiać, tak jak nie mogłem do końca odpowiedzieć na pytanie pana senatora Ortyła. No cóż, mamy w Europie pewne ruchy odśrodkowe, mamy Katalonię, nawet Szkocję... Jest w Europie ileś takich rejonów, które już nie tylko myślą o statusie mniejszości, ale mają też ambitniejsze plany. I to trochę jakby zmniejsza skłonność do finansowania mniejszości z budżetu europejskiego, bo napotyka to olbrzymi opór i obawy w kilku krajach, które walczą o swoją integralność państwową. A sprawa stała się drażliwa nie z uwagi na mniejszości, tylko na pewne tendencje odśrodkowe w Europie, które istnieją w iluś miejscach, ale chyba nie zasługują na wzmocnienie ze strony funduszy europejskich. Tak samo jest z tym, że my niestety nie możemy ofiarować tym różnym częściom Europy, bardziej regionalnym niż państwowym, perspektywy językowej na poziomie instytucji europejskich, bo i tak na tłumaczy płacimy gigantyczne pieniądze, a jeśliby jeszcze do tego wszystkiego doszły dodatkowe języki, to budżet po prostu by się przewrócił. Ale w kontekście pewnego niepokoju o integralność państw członkowskich – a przecież mamy takie problemy też w sercu Europy, w Belgii – inaczej staje skłonność do finansowania z budżetu europejskiego mniejszości czy tego typu odrębności. No, jakby nie chcemy... Zresztą pani senator doskonale rozumie, na czym polega dynamiczna zmiana pod tym względem w Europie.

Teraz... Tak tu sobie drobnymi literami zapisałem pana senatora Wyrowińskiego, że... Nie pamiętam pierwszego pytania.

(Senator Jan Wyrowiński: Chodziło o bezrobocie, o efektywność.)

A, to i dobrze, że zapomniałem o tym pytaniu. Narzędzia w tej sprawie są w państwach narodowych. Dlatego ja nie przesadzam z możliwością sięgnięcia po środki z Brukseli na to, żeby leczyć bezrobocie w Hiszpanii czy jakieś skrajnie wysokie bezrobocie, zwłaszcza młodzieżowe, a takie praktycznie wszędzie jest wysokie. Narzędzia są bardzo skromne, czasami dobrze wykorzystywany Europejski Fundusz Społeczny jest takim narzędziem. W ostatnim czasie pojawił się też nowy element budżetu europejskiego,

zorientowany właśnie na *youth unemployment* – tak to się specjalnie nazywa – a jest to sześciomiliardowy fundusz, który ma służyć różnym formom zapobiegania bezrobociu wśród młodzieży. Oczywiście 6 miliardów euro na Europę z koperty kohezyjnej, z Europejskiego Funduszu Społecznego, to nie jest duża kwota, ale ma to służyć szukaniu w uzgodnieniu z rządami narodowymi narzędzi, które mogą im pomóc w zwalczaniu bezrobocia. Główne narzędzia kryją się jednak w funduszach strukturalnych i jeżeli one zostaną uruchomione – a tam jest właściwy mnożnik – to będzie dużo większa szansa na uruchomienie rynku pracy niż w przypadku specjalnych linii budżetowych skierowanych do tych młodych bezrobotnych. Oni też muszą mieć bardzo silną motywację poszukiwania pracy, a nie konsumowania dorobku swoich rodziców. Czasami jest taki psychologiczny problem, że im bogatsze społeczeństwo, im większe odłożone bogactwo wielopokoleniowe, tym mniejsza motywacja młodych ludzi – którzy mogą po prostu dostać kieszonkowe – do tego, żeby dramatycznie szukać możliwości zarobkowych, niekoniecznie we własnym kraju. Ale już w tej chwili widzimy rzeczy niezwykle: widzimy Portugalczyków szukających pracy w Angoli i Hiszpanów na kontynencie południowoamerykańskim – jest to jakby odwrócenie tych wszystkich procesów imigracyjnych z XX wieku.

A jeśli chodzi o energię, to bardzo chciałbym, żeby właśnie polski Senat cały czas pamiętał, że to jest panorama zagadnień i że nie można się wpisywać w ten, że tak powiem, narożnik węglowy. Możemy przecież legitymować się mądrą polityką na poziomie regionalnym i miejskim, jeśli chodzi o oszczędności energetyczne, które idą w tym samym kierunku: też zmniejszają emisję. Tak że trzeba tę sprawę widzieć możliwie szeroko i nie pozostawać w takim narożniku, który może być dla Polski niewygodny.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Komisarzu.

Pytania zadają w kolejności: pan senator Konopka, pan senator Dobkowski i pan senator Wittbrodt.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Konopka zadaje pytanie.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, otóż korytarz transgraniczny łączący północ Europy z północą... Chodzi mi o drogę kolejową Rail Baltica. Ten korytarz będzie realizowany w ramach drugiej perspektywy finansowej. Pytam, czy podobnie realizację korytarza drogowego, Via Baltica, Komisja Europejska podejmie w tej drugiej perspektywie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Komisarzu, kończy się pierwsze siedmioletnie podziału środków z Unii Europejskiej dla poszczególnych państw członkowskich. W wypowiedziach decydentów europejskich i polskich, a także w mediach, w środkach przekazu, mówi się dużo na temat tych podziałów. Ale mówi się o kwotach brutto dla poszczególnych państw. A ja bym chciał się dowiedzieć, jak wygląda dochód netto, to znaczy ile dostają poszczególne państwa... Szczególnie chodzi mi o tych głównych płatników, jak na przykład Niemcy, Francja, Wielka Brytania. Po prostu ile oni otrzymują tych środków z Unii Europejskiej, a ile muszą zapłacić? I ile musieli zapłacić w ciągu tych siedmiu lat, tak globalnie w ciągu całego tego czasu, a ile musiała zapłacić Polska? Chodzi o to, w jakim stopniu Polska jest beneficjentem tych środków – nie wiem, czy jest pan w stanie określić, jakie koszty związane z pozyskiwaniem tych środków Polska musiała zaangażować. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja nawiążę do pytania senatora Wyrowińskiego. On mówił o nieskutecznej Strategii Lizbońskiej, o papierowej strategii. W tej chwili duże nadzieje wiążemy ze strategią „Europa 2020”. Tam są krajowe programy reform, jest to jakoś tam rozpisane, więc nadzieje są większe. Czy Komisja Europejska przewiduje nie tylko monitorowanie w ramach semestru europejskiego, ale także opracowanie czy przyjęcie jakiegoś raportu okresowego, tak żebyśmy mogli stwierdzić, czy osiągamy cząstkowe, że tak powiem, cele tej strategii? W przypadku Strategii Lizbońskiej był raport po pięciu latach, odnowiona strategia dzisiaj ma prawie 1/3 tego okresu za sobą. Czy więc w tym przypadku taki raport jest przewidywany?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę o odpowiedzi, Panie Komisarzu.

Chcę tylko przekazać państwu odpowiednią informację, zapytawszy wpierw pana komisarza, czy ten

zakres czasowy, jaki pan wskazał, to znaczy godzina 12.00, jest nie do przekroczenia.

(Komisarz do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski: Nie do przekroczenia, ale jak sędzę, wyznaczony też z uwagi na wytrzymałość Senatu...)

To jest moje pytanie do pana.

(Komisarz do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski: Ja wytrzymam, ale wydaje mi się, że... Zobaczymy, jak potoczą się koleje... jak będą wyglądać następne rundy.)

Dobrze.

Ponieważ za chwilę oddam prowadzenie panu marszałkowi Wyrowińskiemu, chciałbym tylko jeszcze powiedzieć – w odniesieniu do głosów, jakie były przy wprowadzaniu nowego punktu – że to sprawdziłem i że zgodnie z regulaminem wszystkie ustawy są zawieszane w internecie. I tak też było. Dziękuję bardzo.

(Senator Bogdan Pęk: Zawiesili! To tak jak z tym więźniem, co się powiesił na pasku oddanym do depozytu.)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę, Panie Komisarzu.

Komisarz do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski:

W związku z tym, że skurczyła się porcja pieniędzy na tak zwany *connecting Europe fund* – on też był elementem pewnych oszczędności poszukiwanych poza kopertami narodowymi, wiedzieliśmy, że tak to się skończy – najbardziej, że tak powiem, dotknięta została ta część, która miała służyć finansowaniu inwestycji w elektronice, w dużej mierze w energetyce, a najmniej dotknięta została część transportowa. Jednak i tak musimy przemyśleć wszystkie główne priorytety. Z tym, że Rail Baltica jako sposób łączenia krajów, które na razie są lepiej połączone z Moskwą niż z Brukselą, jest tak zrozumiała, że ostanie się wśród priorytetów. Rail Baltica to połączenie kolejowe idące z Estonii przez Polskę i Berlin... no, wystarczy do Berlina, bo dalej już te połączenia jakoś funkcjonują. I nie widzę tu zagrożeń, zwłaszcza, że człowiekiem, który nad tym czuwa, jest komisarz z Estonii Kallas. On mi kiedyś powiedział, że rozumie potrzebę powstania tych transgranicznych połączeń, bo próbował, jadąc od Augustowa, przejechać Polskę samochodem i od tej pory wie, że trzeba inwestować

(komisarz J. Lewandowski)

w infrastrukturę również w tym największym kraju, który łączy kraje bałtyckie z centrum Europy.

Na razie nie ma na tym planie budowy jakiegos szybkiego połączenia drogowego. Połączenie kolejowe też musi obronić się później – bo to będzie problem na później, jak już zostanie one wybudowane – jeśli chodzi o zagęszczenie ruchu, można bowiem spodziewać się ruchu na linii Warszawa – Berlin – Bruksela, natomiast już niekoniecznie na przykład na linii Tallin – Ryga itd., bo być może będą... Jednak właśnie to połączenie należy uznać za jeden z priorytetów europejskich, bo rzeczywiście te kraje są połączone transportowo z Moskwą, ale nie mają żadnych dobrych połączeń, z wyjątkiem lotniczych, ze środkiem Europy.

Pan senator Dobkowski zadał mi pytanie, na które nie ja powinienem odpowiadać. Rzeczywiście, pan ma rację, że można wyczytać, co było negocjowane, czyli to, ile państwo otrzymuje, to zaś, ile wkłada, oprócz tak zwanych niektórych źródeł dodatkowych... Na przykład my czerpiemy duże dochody od Holendrów i Belgów, bo oni mają dwa największe porty, w których koncentrują się ładunki jadące do Europy, i to oni zbierają cła w Rotterdamie czy w Antwerpii. I główne napięcie z Belgią i Holandią w tych przypadkach dotyczyło tego, jaki procent z tych cel zatrzymują – dotąd to było 25% – a jaki oddają do budżetu europejskiego, ponieważ mają tę gigantyczną koncentrację i korzyści z wybudowania portów, które są bramami, wrotami do Europy. I stanęło na 20%, co oznacza, że będą oni zatrzymywali 1/5 uzysku z portów w Rotterdamie czy w Antwerpii. Dotąd zatrzymywali 1/4, ale i tak coś uhandlowali na tym, taki jest normalny urok tych negocjacji.

Ja mogę panu to podać, ale chcę też powiedzieć, że tak naprawdę to są pytania do Serafina, do Warszawy. Nie sędzę... Nie myślę się w rachunkach i mogę tyle powiedzieć, że Polska – pomimo rosnącej składki, bo jako jeden z nielicznych krajów europejskich mamy perspektywę wzrostu PKB – będzie wpłacała netto troszeczkę więcej niż 3 miliardy 300 milionów, mniej więcej tyle było w roku 2012. Dla porównania podam, że Niemcy wpłacili 21,9 miliarda w tym samym roku do budżetu europejskiego. My wpłaciliśmy 3,3 miliarda, a oni 21,9 miliarda. I oni są na pewno w tej i w następnej perspektywie netto dopłacającym, są na poziomie 0,4% PKB, tyle mniej więcej wynosi dopłata netto Niemców do budżetu europejskiego. Czyli to jest 0,4% ich PKB. I to się mniej więcej utrzyma na takim poziomie, oczywiście w pewnym zakręgleniu. Ja mogę oczywiście mieć jakieś dokładniejsze dane, ale my ich nigdy nie podajemy. Są w Europie kraje, które tak jak Polska, będą otrzymywały około 2,5 czy 2,6% PKB poprzez transfery z Brukseli. Na tym polega różnica między płatnikiem, który oczywiście

żąda przywilejów, ale jakiś procent swojego PKB przekazuje tym uboższym krajom, a biorąc netto, do których należy Polska. Będziemy jakby mieli, będziemy otrzymywali ponad 2% PKB rocznie w przeliczeniu poprzez transfery idące z Brukseli. Te statystyki się jakby odsłonią. Składka będzie rosła, ale nadal te uzyski, które wynikają z perspektywy finansowej, pokryją wzrost tej składki i pod względem netto nie powinno być gorzej, powinno być lepiej, zwłaszcza że Polska będzie coraz bieglej pozyskiwać te pieniądze, bo to już nie będą pierwsze lata... Ale ja takich statystyk nie mogę podawać.

Wczoraj wytrzymałem, że tak powiem, pranie mózgu w Parlamencie Europejskim, gdzie też żądano ode mnie podania sald narodowych. Obroniłem się, powiedziałem, że my chcemy od Parlamentu Europejskiego myślenia o Europie, o programie Erasmus i innych takich sprawach, a nie budzenia zazdrości delegacji narodowych obecnych w Parlamencie Europejskim, stąd nigdy takich danych nie podawaliśmy. Każda ekipa narodowa ma, że tak powiem, biegłych kalkulatorów – warszawska także – którzy, widząc uzgodnione reguły i dodatkowe prezenty, mogą bardzo starannie wyliczyć przepływy w stronę budżetu europejskiego i w stronę Polski. W przypadku Polski wygląda to naprawdę nie najgorzej.

Pan senator Wittbrodt pytał o strategię „Europa 2020”. Europa nie odniosła sukcesu w związku ze Strategią Lizbońską... W przypadku strategii „Europa 2020” niezwykle inwazyjny okazał się kryzys europejski, dlatego że on nie był czynnikiem przewidzianym, w momencie kiedy budowano dość optymistycznie perspektywę dla Europy do roku 2020. Tak jak i budżet wylądował poniżej oczekiwań Europy, tak te różne tak zwane targety... Bo mamy zestaw celów, które są systematycznie, co roku monitorowane w odniesieniu do tego, jak poszczególne kraje wyglądają w świetle tych tak zwanych celów głównych, targetów związanych ze strategią „Europa 2020”, która tym razem była przełożona na pewne liczbowe wskaźniki. I można to monitorować. Komisja Europejska cały czas to monitoruje. Wiemy również, że taki monitoring musi uwzględniać to, że mamy trochę inną Europę, niż się spodziewaliśmy, kiedy kształtowaliśmy tę wspólną wizję. I teraz najważniejszym wyzwaniem dla Europy jest to, jak radzić sobie z tym ciągle recesyjnym trendem w gospodarce realnej i z brakiem miejsc pracy dla młodzieży, stąd jakby targety 2020 schodzą nieco na dalszy plan, ale można je obserwować. Tylko, moim zdaniem, nie mają one tej wagi, co dzisiejsze główne wyzwanie europejskie, które się nazywa „stagnacyjna gospodarka, ochrona euro i wysokie bezrobocie wśród młodzieży”.

(*Senator Edmund Wittbrodt: Czy będzie taki raport całościowy?*)

Są dostępne systematycznie sporządzane raporty.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Komisarzu.

Jeszcze pan senator Sepioł chciałby zadać pytanie... I pan senator Wittbrodt.

Senator Janusz Sepioł:

Mam krótkie pytanie dotyczące bezpośrednio roku 2013. Chodzi mi o perspektywy rozszerzeniowe, jeśli chodzi o... My z Krakowa patrzymy na Bałkany. Co może się wydarzyć w zakresie procesu rozszerzenia Unii na Bałkany w roku 2013?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kazimierz Kutz. Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Miły Panie Komisarzu, wysłuchałem pańskiego komentarza do pytania dotyczącego mniejszości narodowych i etnicznych czy traktowania ich przez Unię. Strasznie mnie to ubodło, dlatego że ja, jak pan wie, jestem tutaj przedstawicielem – jako senator jestem niezależny – Ślązaków, tak czy inaczej...

(Komisarz do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski: Wszyscy wiedzą.)

Tak, ale chcę powiedzieć, że to, co pan tutaj wygłosił... Dokładnie pan powiedział, że Unia nie widzi interesu w tym, żeby finansować tę sferę. W różnych miejscach w Europie, na przykład w Walii, w Belgii, w Holandii itd., dochodzi do takich procesów, ale mówi się, że nie będzie się tych ruchów regionalnych... to znaczy nie ruchów regionalnych, tylko tych przejawów etnicznych czy narodowościowej samodzielności popierać, ponieważ to jakby rozbija, naraża na niebezpieczeństwo organiczność struktury europejskiej.

Jak pan wie, ostatni spis ludnościowy ujawnił w Polsce, że mamy do czynienia z bardzo poważnym problemem dotyczącym tożsamości Ślązaków, która żywiłowo się rozwija. Nigdy nie wolno było o niej rozmawiać, nie wolno było jej ujawniać, ale ponieważ żyjemy w wolnym państwie, to ona teraz się ujawnia. I to jest bardzo poważne, ponieważ ona będzie dalej się rozwijać. Jak pan wie, Ślązacy nie są uznani za grupę etniczną, co jest zresztą bardzo dziwne. Oznacza to właściwie antypolski stosunek do Ślązaków, ponieważ Ślązacy mają wszystkie cechy grupy etnicznej i nie stanowią żadnego niebezpieczeństwa dla państwa polskiego. Ta tożsamość będzie się rozwijać na skutek takiego polonocentrycznego stanowiska, jakie istnieje. A za polonocentryzmem

stoi polski nacjonalizm. Jesteśmy w tej chwili w tej Izbie, a dwa dni wcześniej pierwsze bojówki faszystowskie wtargnęły na uniwersytety. Pański komentarz wspiera ten polonocentryzm i to ortodoksyjne przekonanie, że Ślązacy nie zasługują na to, żeby w państwie demokratycznym być uznanym za grupę etniczną. I to spowoduje – może nawet powinienem panu podziękować, ponieważ ja się podzielę tym z moimi wyborcami – dalszy wzrost walki o uhonorowanie w tym kraju, w państwie demokratycznym, tożsamości Ślązaków.

(Głos z sali: Panie Marszałku... Co jest?)

O co panu chodzi?

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Każdy pan senator ma prawo zadać pytanie. To nie jest taka rutynowa, że tak powiem, proceduralna sprawa.)

Senator jest zdziwiony – bo jestem dla niego pieszczochem Polski Ludowej – że nie mówię dobrze o komunistach.

Chciałbym tylko powiedzieć, Panie Komisarzu, że są to bardzo niebezpieczne sprawy. I chciałbym się dowiedzieć, jaki jest pański stosunek jako obywatela do tego, co się dzieje w pańskim, naszym własnym kraju, jeśli chodzi o ruch etniczny na Śląsku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń nie widzę.

Zatem przyjmujemy, że były to dwa ostatnie pytania. Były trudne, w każdym razie w szczególności to ostatnie, jak sądzę. Oczywiście odpowie pan, jak pan uzna, Panie Komisarzu.

Bardzo proszę.

**Komisarz
do spraw Programowania Finansowego
i Budżetu w Komisji Europejskiej
Janusz Lewandowski:**

Pan senator Sepioł mówił o perspektywie budżetowej rozszerzenia. Ona na rok 2013 wiąże się z Chorwatami. Dotyczy to chociażby tak zwanych kosztów administracyjnych, bo we wszystkich zakładkach Chorwaci będą rekrutowani do administracji unijnej. Rachunek na Chorwację od 1 lipca – oczywiście muszą mieć to wszystko w głowie – to około 600 milionów euro plus 300 milionów w płatnościach; płatności rzeczywiste będą mniejsze niż tak zwane zobowiązania wobec Chorwatów. I to pokazuje, że to nie są kraje – nawet jeżeli to będzie cała grupa z Bałkanów – które zmienią parametry budżetu europejskiego. My w tym roku w świetle traktatu musimy dostosować wynegocjowany budżet do wejścia Chorwacji, to będzie przedmiotem kolejnej rundy sporów; o tym, jak to zrobić, będzie mowa pewnie

(komisarz J. Lewandowski)

na przełomie marca i kwietnia tego roku. Ale to nie są kraje, które zachwieją jakimiś parametrami. To nie są takie pieniądze, to nie jest taka skala – proszę porównać owe 600 milionów euro na przykład z tymi kwotami, które krążą w przypadku Polski – bo na ogół chodzi o dużo mniejsze kraje. I nawet jeżeli pojawi się w perspektywie roku 2020 taki rzeczywisty proces akcesyjny, to on nie zachwieje finansami europejskimi. Są dwa kraje, które mogłyby tymi finansami zachwiać i Polska by straciła pozycję lidera: jeden się nazywa Turcja, a drugi – Ukraina. Ale jeden negocjuje od lat, a drugi nie jest nawet na liście akcesyjnej. Tak więc nie widzę tutaj jakichś... Są oczywiście zagrożenia kryzysowe dla budżetu, ale nie ma zagrożeń związanych z rozszerzeniem Unii Europejskiej. Bardzo istotne jest na przykład, żeby trafiła do nas Islandia, bo rozpaczliwie poszukujemy kogoś, kto by dopłacał do budżetu europejskiego. Na razie wszystkie rozszerzenia to są rozszerzenia o tych, którzy netto są biorcami z budżetu europejskiego. Od dawien dawna nie było kraju, który chciałby dokładać do tego budżetu. Z takich krajów na horyzoncie jest tylko Islandia. Ona by zrekompensowała ewentualne, że tak powiem, nabytki na Bałkanach.

Mnie strasznie zmartwiło, że senator Kutz zmartwił się moją wypowiedzią, bo chyba nie zrozumiał intencji.

(*Senator Kazimierz Kutz*: Bardzo śmieszne.)

Ja nie mówiłem o definicjach mniejszości etnicznych, w ogóle się tym jak dotąd nie zajmowałem. Rozumiem problem Śląska, gdzie całkiem niedawno byłem. Ja mówiłem o ruchach odśrodkowych, które są obserwowane z przerażeniem, na przykład w Madrycie i w Brukseli, grożących rozpadem państw narodowych, tak jak je teraz rozumiemy. Nie sądzę, żeby Unia Europejska musiała się wtrącać w te procesy i nie sądzę, żeby cokolwiek życzeniem było, aby Bruksela wtrącała się w sposób obchodzenia się Polaków ze Ślązakami. Polska powinna załatwić ten problem po swojemu, bez łaski i błogosławieństwa czy też bez inwazji ze strony Brukseli. Ja bym sobie po prostu nie życzył... Mogę powiedzieć, że na pewno tak rozumiane mniejszości kulturowe, które żyją swoją odrębnością kulturową, mogą liczyć na granty z Brukseli. Kaszubi i inne mniejszości wykorzystywały pieniądze europejskie, które służą umocnieniu ich tożsamości kulturowej, i jedno z drugim nie ma specjalnie wiele wspólnego. Naprawdę proszę nie zrozumieć źle mojej wypowiedzi. Ja powiedziałem, w odpowiedzi na pytanie pani senator Borys-Damięckiej, że rzeczywiście jest pewna delikatna sprawa z finansowaniem dużych ruchów, ale to w innych krajach. Słyszymy życzenia z Madrytu i paru innych krajów, których lepiej nie wymieniać, żeby

raczej bardzo ostrożnie obchodzić się z tą sprawą emancypacji języków czy tendencji niepodległościowych. Moim zdaniem Bruksela w ogóle nie powinna się w to wtrącać, to są problemy tych krajów. Dla Europy byłoby chyba lepiej, żebyśmy nie mieli jakichś procesów dezintegracji państwowości europejskiej, zwłaszcza takiej państwowości, jak belgijska, bo to jest samo centrum Europy. Mam nadzieję, że teraz lepiej się pod tym względem rozumiemy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Pająk, tak?

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Marszałku! Panie Komisarzu!

Euro jako wspólna waluta weszło do obiegu w 1999 r. w formie bezgotówkowej, a w formie pieniądza – trzy lata później. I w tym czasie, w 1999 r., Nagrodę Nobla otrzymał Amerykanin Robert Mundell. On mówił między innymi, że wspólna waluta może dać korzyści po spełnieniu określonych warunków, przede wszystkim po stworzeniu wspólnoty gospodarczej gwarantującej znalezienie się w tym samym cyklu koniunktury i dekonunktury. Jeśli tego nie będzie, to nastąpi wstrząs i upadek strefy euro. Inny amerykański noblista, Milton Friedman też o tym mówił, określił nawet horyzont czasowy: około dziesięciu lat. Jak pan komisarz ocenia – kto miał rację? A innymi słowy: czyja racja się spełni? Czy tych noblistów, czy urzędników brukselskich? Jak, pana zdaniem, wygląda ta sytuacja i jakie jest pana spojrzenie na ten temat? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Jackowski chce wydłużyć listę swoich pytań, tak?

Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Marszałku.

Mam tylko dwa pytania.

Pierwsze. Jakie redukcje są przewidywane – słyszeliśmy, że będą oszczędności – w ramach zatrudnienia pracowników w Komisji Europejskiej, w strukturach europejskich? Czy pan komisarz mógłby coś bliżej powiedzieć na ten temat? Czy będą w związku z tym protesty pracowników, o czym słyszeliśmy?

Druga kwestia. Jak by pan skomentował fragment uzasadnienia opracowanego przez rząd

(senator J. M. Jackowski)

Rzeczypospolitej Polskiej do ustawy ratyfikacyjnej traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu? W tym uzasadnieniu jest zdanie, którego treść mnie uderzyła... Podkreślam: chodzi o uzasadnienie do wniosku o ratyfikację traktatu. Autor tego uzasadnienia pisze następująco: „W ramach debaty pojawiły się propozycje utworzenia tak zwanego rządu gospodarczego w ramach strefy euro, którego celem byłaby ściślejsza koordynacja działań gospodarczych”. Jak by pan skomentował ten fragment? Mnie on bardzo zaniepokoił, ponieważ w moim głębokim przekonaniu to niejako przeczy całościowej ramie traktatowo-prawnej dotyczącej funkcjonowania Unii Europejskiej. Innymi słowy... Kiedyś istniały tak zwane struktury poziome czy inne tego typu. Prawda? No, mielibyśmy do czynienia z taką strukturą poziomą jak w minionym okresie, z czymś podobnym. Można to do tego porównać. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma. A zatem zamykam tę rundę pytań.

Chyba że pana wypowiedź, Panie Komisarzu, sprowokuje kolejne pytania. Proszę ewentualnie to uwzględnić.

Komisarz do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski:

Pytanie pana senatora Pająka. Rzeczywiście zdobyto Nobla za teorię optymalnej unii walutowej; to był właśnie Mundell, którego pan wymienił. Ale on nie był specjalnym krytykiem, on mówił o warunkach funkcjonowania, przetrwania takiej unii walutowej. To rzeczywiście wykracza poza to, co stworzyła sobie Unia w momencie uruchomienia tej wspólnej waluty. Mundell jako warunek przetrwania unii walutowej podawał na przykład mobilność przepływów ponadgranicznych, w ogóle mobilność czynników produkcji, w tym pracy. Do tego jeszcze bardzo daleko, bo kraje wzajemnie się nie... Austriacy mają bezrobocie na poziomie 4,5%, Niemcy blisko 5%, ale nie widać jakiegoś specjalnego eksodusu na przykład z Hiszpanii; nie widać, że tysiące ludzi jadą tam szukać pracy. A więc te warunki nie są spełnione i między innymi dlatego ta unia walutowa kuleje. Można się zgadzać z jego opisem teoretycznym, ale trzeba pamiętać, że prócz tych opisów, za które zdobył Nagrodę Nobla, są tam takie złożenie anglosaskie. Anglicy od początku niechętnie przyglądali

się euro, a Amerykanie wręcz z olbrzymią wybitną niechęcią, bo widzieli, że wyrasta druga waluta rezerwowa świata, która sama w sobie – tego dotyczyło pytanie – trzyma się dość krzepko pomimo tych wszystkich zawirowań kryzysowych, które wiążą się raczej z różnicami w gospodarności krajów i ich dyscyplinie budżetowej, a przede wszystkim z różnicami w konkurencyjności krajów, które stanowią strefę euro, a nie z samą walutą, która ma znamiona tych zasadniczych gwarantów i dlatego tak dobrze w przekroju międzynarodowym się trzyma. No, rzeczywiście Friedman pisał, że to wszystko się przewróci przy pierwszym kryzysie, ale wygląda na to, że się jednak nie przewróci. W tej chwili już nikt nie zakłada możliwości wyjścia Greków czy kresu waluty euro. Widać raczej, że elementy konstrukcji... Ta kwestia niejako zahacza o pytanie pana senatora Jackowskiego. Chodzi o to, ile dodatkowych uprawnień na poziomie Brukseli trzeba stworzyć, żeby to przetrwało. To oczywiście nie jest wymierzone w tych, którzy sami sobie radzą i sami mają jakieś zobowiązania finansowe. Na mocy własnych konstytucji kraje takie jak Polska... My mamy, Niemcy mają, a inni wprowadzają... Prócz tego jest ten kij o charakterze ponadnarodowym w postaci paktu fiskalnego czy dwupaku. W tej chwili raczej widać misję, chęć przebudowy, która wychodzi poza te „akcje pożarnicze”, a więc zapowiedź Friedmana się nie spełni. Wiadomo, że Unia przetrwa, ale zobaczymy, jak będzie wyglądała sprawa przesuwania kompetencji – i tego dotyczyło pytanie pana senatora Jackowskiego. Na pewno będzie jakiś element odgórnego dyscyplinowania. Na ile on jest istotny dla takiego kraju, jak Polska, która ma te same mechanizmy dyscypliny zapisane w prawie krajowym i w konstytucji? Ja nie sądzę, żeby z tym wiązało się jakieś wielkie zagrożenie. To rozwiązanie jest rzeczywiście bardzo niewygodne dla tych, którzy chcieliby wcielić w życie jakieś własne pomysły finansowe i wpędzać własne kraje w duże kłopoty, z których później inni będą musieli te kraje wyciągać. Ale ja też jestem na to uczulony i nie chciałbym, żeby ta inwazja poszła za daleko. Mówi się o pewnej hipotezie dotyczącej rządu gospodarczego. Nie sądzę jednak, żeby Unia Europejska, nawet ta walutowa, kiedykolwiek zamieniła się w Stany Zjednoczone Europy. Za duże jest przewrażliwienie na punkcie suwerenności – i to w różnych rejonach Europy, począwszy od Francji, a na Niemczech, w których rola sądu konstytucyjnego jest ogromna, skończywszy – żeby ten proces pogłębił się tak, aby można było mówić o niszczeniu suwerenności. To nie są naiwne narody, to są dumne narody. Sądzę, że do takich należy również Polska. I sądzę, że w związku z obecnym kierunkiem rozwoju będą tworzone ponadpaństwowe narzędzia dyscypliny i wymuszania dyscypliny tam, gdzie jest groźba braku dyscypliny, ale nie będzie tu jakiegoś przełomu,

(komisarz J. Lewandowski)

jeśli chodzi o odejście od narodowości, od państwa narodowego. To będzie federacja państw narodowych, tylko z przesunięciem narzędzi dyscyplinujących na poziom Brukseli. Mnie to wcale nie cieszy, bo wolałbym, żeby wszyscy sami się dyscyplinowali i żeby nie trzeba było wprowadzać takiego ujednoczenia, z tym że ono jest pewnie warunkiem przetrwania wspólnej waluty.

Redukcja administracji europejskiej już jest, to znaczy, ona zaczęła się w 2013 r. W ciągu paru lat administracja będzie o 5% mniejsza. Nie czekaliśmy na nową perspektywę, bo wiedzieliśmy, że tak czy owak będą takie żądania. Jak pan senator wie, wbrew temu, co można wyczytać w prasie w wielu krajach, zwłaszcza w Anglii, administracja europejska nie jest specjalnie wielką administracją. No, jeżeli się ją porówna na przykład z administracją pani prezydent Gronkiewicz-Waltz czy z administracją Monachium... My zatrudniamy mniej więcej tyle ludzi, ile liczy Conceil de Paris, czyli Rada Miasta Paryża. Niemniej jednak jest wołanie o oszczędności, o zamrożenie płac i tak dalej. Wraz z komisarzem Šefčovičem, Słowakiem, musimy podjąć się tej roli – a nie jest to popularne zajęcie – w obrębie instytucji unijnych. Owszem, mamy strajki ludzi, bardzo dobrze wykwalifikowanych pracowników. Jest jeden aspekt, o którym powinni wiedzieć wszyscy, którzy nawołują do oszczędności, ale ja tu nie będę za bardzo rozwijał tego tematu. To znaczy, jest delikatna gra ambicji narodowych wewnątrz tej struktury. I nie chciałbym, żeby oszczędności oznaczały jakieś problemy dla tych młodszych krajów, które po prostu wolniej będą dochodziły do decydujących, lepiej opłacanych stanowisk w administracji. Ale sądzę, że ten problem został już w Polsce czy Bratysławie, czy paru innych krajach uchwycony.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Komisarzu.
Przed państwem występował...

Jeszcze pan senator Jackowski? To już ósme pytanie. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mam jeszcze takie pytanie: w jakim stopniu wykorzystaliśmy te kwoty i jak to się kształtuje w tych pozycjach „A”? Jak to mniej więcej wygląda? Nie chodzi mi o jakieś bardzo dokładne dane, tylko chciałbym, żebyśmy mieli orientację co do tego, ile procent polskich obywateli pracuje, powiedzmy, w tych strukturach i jaki mamy limit.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

I jako ostatni pytanie zada pan senator Czarnobaj.

Senator Leszek Czarnobaj:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pana wypowiedź natchnęła mnie do tego pytania. Za chwilę będziemy rozmawiali o pakcie fiskalnym. Czy można prosić o dwa słowa komentarza na temat tego, czy według pana oceny Polska będzie miała korzyści z przystąpienia do tego paktu?

I jeszcze jedno pytanie. Czy widzi pan jakiegokolwiek zagrożenie suwerenności Polski w związku z ratyfikacją tego paktu? Pytam o to, bo takie twierdzenia, szczególnie ze strony opozycji, padają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Więcej chętnych do zadawania pytań nie widzę i mam nadzieję, że już nie zobaczę.

Komisarz do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski:

Pan senator Jackowski zahaczył o problem, który w gruncie rzeczy dość dwuznacznie – ale celowo dwuznacznie – sygnalizowałem. Polska jest krajem wznoszącym się w administracji. Nie ma czegoś takiego, że wszyscy sobie bardzo w tym pomagają, bo oczywiście jest konkurencja, również o pewnym posmaku narodowym, o te najwyższe stanowiska. Polska, jak dotąd, jak na tak duży kraj, ma ich niewiele. Mamy bardzo dobry wznoszący się narybek, ku zdumieniu paru innych krajów wygrali wybory do tych ogniw samorządowych czy związkowych na poziomie administracji unijnej. Po prostu młodzi Polacy wygrali te wybory, bo byli bardzo dobrze zorganizowani, ale oni ciągle są na etapie wznoszącym. I dlatego, widząc to wznoszenie i docieranie do wysokich stanowisk, które jest procesem trwającym długo, w tym kontekście trzeba patrzeć na wołania o cięcia administracyjne czy jakieś zamrożenia administracyjne. To jest bardzo istotny aspekt patrzenia na wołanie o to, jak ma być zamrożona czy cięta administracja unijna, żeby z uwagi na tych, którzy mają w tej chwili większą siłę, nie odbiło się to na tych, którzy dopiero idą do góry.

Pan senator Czarnobaj. Ja zawsze dla Kwidzyna chciałbym wszystko ofiarować, ale chyba nie po to zostałem dzisiaj zaproszony, żeby ingerować w...

(komisarz J. Lewandowski)

(Głos z sali: Odpowiedź starego mistrza.)

...ten wątek, którym Senat ma się autonomicznie zajmować.

Wyraziłem pewne opinie co do paktu fiskalnego i długiej listy krajów, które go podpisały, będąc poza strefą euro, ale rzeczywiście chyba moja rola dzisiaj jest inna niż zapładnianie dyskusji... (oklaski) ...która za chwilę ma się...

Tak więc tu wyjątek dla Kwidzyna, którego... Podziwiam to miasto itd.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

(Komisarz do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej Janusz Lewandowski: I wreszcie most przez Wisłę ma być.)

(Senator Leszek Czarnobaj: Tak, tak.)

Tak, oczywiście.

Dziękuję bardzo panu komisarzowi do spraw programowania finansowego i budżetu za to, że wystąpił. (Oklaski)

Jesteśmy wdzięczni za to, zawsze cenimy sobie pańską obecność i liczymy, że będzie dalszy ciąg.

Dziękuję również towarzyszącym panu osobom.

W tej chwili kontynuujemy rozpatrywanie tego punktu.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Piotra Serafina. Mam nadzieję, że już odpoczął po trudach negocjacyjnych takiego, jak go tutaj określił pan minister Lewandowski, biegłego kalkulatora polskich spraw.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mieliśmy tak wyczerpującą i interesującą prezentację programu prac Komisji Europejskiej, że z mojej strony rzeczywiście niewiele pewnie jest do dodania.

Powinniśmy pamiętać, że program prac Komisji Europejskiej to jest oczywiście plan tego, co się będzie działo w Brukseli, ale jest to także zadanie dla nas. Jest to zadanie dla rządu, jest to również zadanie, jestem o tym głęboko przekonany, dla parlamentu. Zadanie polegające na nieustannym wpływaniu, każdego dnia, miesiąc w miesiąc, na kierunek myślenia w Brukseli o naszych wspólnych europejskich sprawach. Musimy uwierzyć – i myślę, że budżet europejski jest tego przykładem – że to, co jest polskim inte-

resem, może stać się również częścią definicji interesu europejskiego. Naszym zadaniem jest wpływanie na to, w jaki sposób określany jest interes europejski. Tak właśnie podchodzimy w rządzie do programu prac Komisji Europejskiej. Identyfikujemy sobie te obszary, którym powinniśmy poświęcić szczególną uwagę, zarówno wpływając na bieg dyskusji, które toczą się obecnie w samej Komisji Europejskiej, jak i uczestnicząc w sposób aktywny w rozmowach z państwami członkowskimi. Czyli program jest także dla nas zadaniem.

Czego oczekujemy w roku 2013 od Komisji Europejskiej i od jej aktywności? Przede wszystkim, o czym mówił pan komisarz, mamy obszar Unii Gospodarczej i Walutowej. I choć on nie jest specjalnie rozwinięty w dokumencie, który państwo widziacie, to myślę, że można oczekiwać – i to jest zupełnie naturalne – że w tych najbliższych miesiącach będzie kontynuowany proces budowania Unii Gospodarczej i Walutowej odpornej na kryzysy, jakie przeżywamy obecnie. W związku z tym będzie postępował proces budowy chociażby unii bankowej, która jest odpowiedzią na sytuację, w której suwerenne państwa członkowskie są zbyt słabe, by nadzorować banki funkcjonujące na wielu europejskich rynkach. Będzie więc kontynuowany proces wspierania i zachęcania do reform strukturalnych na poziomie państw członkowskich. I to będzie, tak uważam, jeden z najważniejszych elementów przebudowy Unii Gospodarczej i Walutowej w najbliższych miesiącach.

Chcielibyśmy, aby w trakcie tego procesu Komisja Europejska – która przecież będzie przedkładała inicjatywy legislacyjne – nie zapomniała o potrzebie zachowania inkluzywnego charakteru procesu reform Unii Gospodarczej i Walutowej – inkluzywnego, czyli otwartego na udział krajów nieposługujących się dzisiaj wspólną walutą. Traktujemy Komisję Europejską jako sojusznika w tym procesie. Sądymy, że instytucje wspólne są właśnie takim ostatnim szańcem integralności projektu europejskiego. I z tej mównicy chciałbym zadeklarować chęć bardzo bliskiej współpracy w tym procesie.

Drugi obszar jest z naszego punktu widzenia niezwykle istotny – mówił o tym również pan komisarz – a jest nim problematyka energetyczno-klimatyczna. Muszę powiedzieć, że w wyniku doświadczeń kryzysowych, jak też, tak sądzę, w wyniku naszej aktywności w ostatnich latach, polskie myślenie, które parę lat temu sytuowało się gdzieś na marginesie myślenia europejskiego, jest coraz bardziej obecne i coraz bardziej wpływa na sposób kształtowania podejścia Europy do kwestii energetyczno-klimatycznych. Wciąż jeszcze przed nami jest wiele pracy, państwo wkrótce, jak sądzę, również będziecie spotykali się z komisarzem do spraw klimatu. Tym, co zmienia się w ostatnich miesiącach i latach, jest to,

(sekretarz stanu P. Serafin)

że coraz większe znaczenie w debacie europejskiej przywiązuje się do kwestii cen energii. Jak państwo wiecie, ceny energii w Europie są zasadniczo wyższe niż chociażby w Stanach Zjednoczonych – o których wspominał już pan komisarz – i to również, jak sądzę, musimy uwzględnić w kontekście negocjacji handlowych. Większy nacisk na kwestię cen energii, na konkurencyjność oznacza także więcej namysłu na temat definiowania nowych celów w dziedzinie polityki klimatycznej. Nasza praca w najbliższych miesiącach będzie służyła eksponowaniu znaczenia konkurencyjności gospodarki europejskiej, eksponowaniu znaczenia cen energii dla zachowania konkurencyjności w wymiarze globalnym.

I z tego powinny płynąć wnioski, zarówno te dotyczące chociażby kształtowania decyzji bądź braku decyzji legislacyjnych w sprawie wydobycia gazu łupkowego – co jest częścią programu Komisji Europejskiej na rok 2013, częścią, która pozostaje niedookreślona, pozostaje otwarta – jak i te dotyczące obszaru polityki klimatycznej. Tak sądzimy. I temu też służy nasze zaangażowanie w globalny proces negocjacyjny, przede wszystkim bowiem powinniśmy dokonać postępu w negocjacjach globalnych. Bo problemem Europy jest to, że jeśli chodzi o agendę klimatyczną, to Europa pozostaje w dużym stopniu osamotniona. Ja nie mam wątpliwości, że polskie myślenie w sprawie polityki klimatycznej jest zbieżne z interesem europejskim. Naszym zadaniem jest przekonać do tego także naszych partnerów w Komisji Europejskiej i naszych partnerów w państwach członkowskich.

No i wreszcie kontekst jednolitego rynku, bo tutaj również pojawiają się inicjatywy czy mają pojawić się inicjatywy. Chcielibyśmy jednak przestrzec Komisję Europejską... Wiemy, że trudny czas, czas kryzysu, czas wysokiego bezrobocia, niestety, zawsze skłania do protekcjonizmu. On skłania zawsze również do próby fałszywej pomocy, właśnie poprzez protekcjonizm. W kontekście inicjatyw, które będą dotyczyły jednolitego rynku, szczególnie mocno będziemy przyglądali się więc właśnie kwestiom związanym z protekcjonizmem, zwłaszcza w odniesieniu do zagadnień socjalnych. Mamy kilka niepokojących sygnałów, gdzie właśnie z uwagi na kontekst, zupełnie zrozumiały kontekst, który skłania do tego, by większą uwagę przywiązywać do kwestii ochrony socjalnej... Sądzymy, że nie jest to najlepszy sposób na to, by chronić przed bezrobociem.

Na koniec chcę jeszcze powiedzieć, że rok 2013 powinien być rokiem wygaszania aktywności legislacyjnej Komisji Europejskiej – czasami lepiej nie podejmować inicjatyw – także dlatego, że z początkiem roku 2014 Parlament Europejski wchodzi w fazę wyborczą. Tak że życząc panu komisarzowi i Komisji

Europejskiej powodzenia w pracach nad wypełnieniem treści tego programu, zachęcamy również do tego, by nie być nadmiernie aktywnym.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Są chętni do zadawania pytań. Tradycyjnie pan senator Jackowski, pan senator Dobkowski. Jeszcze ktoś się zgłaszał...

Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mam następujące pytanie. Ile w perspektywie budżetowej na lata 2014–2020 jest środków przeznaczonych na rozwój zielonych energii? Jaka to jest kwota, jaki jest udział... Czy polski rząd, państwo polskie ma możliwość przesuwania tych środków? Czy środki przeznaczone na wiatraki możemy przesunąć na przykład na tramwaje, przeznaczyć na budowę tramwajów, które są ekologiczne itd.? Proszę, żeby pan to konkretnie wyjaśnił.

Druga sprawa. Jak wygląda kwestia... Z tego, co pan mówi, wynika, że mamy lekką ewolucję, jeśli chodzi o stanowisko rządu. To mnie cieszy, ale jest jeszcze takie... Chciałbym zachęcić do większej śmiałości, jeżeli chodzi o ewolucję w obszarze polityki energetycznej, klimatyczno-energetycznej. Im bliżej wejścia w życie tych wszystkich obostrzeń, które będą dotyczyły polskiej gospodarki, i im większa świadomość konsekwencji w zakresie konkurencyjności polskiej gospodarki, tym bardziej mamy do czynienia z pewną, powiedziałbym, weryfikacją stanowiska polskiego rządu.

I w związku z tym mam pytanie. Czemu my tak słabo stawiamy tę sprawę i nawet na forum Unii Europejskiej nie mówimy o tym, że skoro Unia Europejska jest osamotniona, to być może warto się wycofać? Dlaczego mamy umierać za cały świat, podczas gdy Chiny, Rosja, Brazylia, Indie będą trwały dwadzieścia razy tyle? Nawet gdybyśmy zredukowali o 200%, to i tak nie zmienimy tych proporcji, które obecnie są. To trochę przypomina walkę z wiatrakami, z tymi Cervantesowskimi wiatrakami – nie mówię tu o wiatrakach produkujących energię elektryczną.

I wreszcie pytanie dotyczące gazu łupkowego. Ponieważ docierają do nas niekorzystne sygnały co do możliwości eksploatacji gazu łupkowego, chciałbym spytać, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie. To znaczy, wiemy, jakie jest stanowisko polskiego rządu, ale chodzi mi o to, jakie działania podejmuje polski rząd po to, żeby nie doszło do rozstrzygnięć, które będą dla nas skrajnie niekorzystne lub osłabią nasz ewentualny potencjał związany z czerpaniem energii z gazu łupkowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że pytania powinny przynajmniej w jakimś zakresie korelować z planem pracy Komisji Europejskiej na rok 2013. Pan minister stanął na tej trybunie po to, aby przedstawić nam stanowisko rządu w tej sprawie, tak że przyznając panu ministrowi prawo do tego, żeby udzielił odpowiedzi tylko w tym zakresie, choć oczywiście, jeżeli można, to szerzej.

Jeszcze pan senator Dobkowski. Bardzo proszę.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chciałbym ponownie pytanie, jakie zadałem panu komisarzowi Januszowi Lewandowskiemu. Ile w ostatnim siedmioleciu... Pan to na pewno dokładnie wie, bo ma to wyliczone, ale nie wiem, na ile może pan podawać takie... Ja po prostu nigdzie nie mogę znaleźć dokładnych informacji, nie mogę się zorientować, jakie faktycznie mamy zyski z dotacji europejskich. Chodzi mi o to, ile musieliśmy wpłacić do Unii w formie składek w ciągu siedmiu lat i jakie były koszty pozyskania środków, czyli ile faktycznie otrzymaliśmy jako pomoc, ile to było miliardów euro w ciągu siedmiu lat.

Druga sprawa. Chciałbym jeszcze wrócić do sprawy polityki klimatycznej. Unia Europejska narzuciła państwu, a szczególnie nam – my jesteśmy najbardziej pokrzywdzeni, jeżeli chodzi o redukcję gazów cieplarnianych – żeby do 2020 r... Tam było bodajże 20%. I mało tego, że zostało narzucone 20%, to teraz chce się jeszcze zwiększyć redukcję do 30%. Wszystkie europejskie gazy cieplarniane stanowią około 10%... Czy nie warto czekać na to, aż na całym świecie, a nie tylko w Europie, będą zredukowane emisje gazów? Przecież w ten sposób my, jako Europa, a szczególnie jako Polska, tracimy konkurencyjność względem innych państw, względem Chin, względem Brazylii, Rosji, USA. Myślę, że nasz rząd powinien bardziej przekonywać Europę, że to właśnie Europa traci, jeżeli chodzi o konkurencyjność względem innych państw świata. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Piotr Serafin:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

W kwestii gazu łupkowego odpowiedź jest bardzo prosta. Nie będzie inicjatywy legislacyjnej, o ile

w taki sposób nie zadecyduje kolegium komisarzy. I siłą rzeczy na obecnym etapie procesu najskuteczniej można oddziaływać, pozostając w stałej współpracy z Komisją Europejską i przekazując argumenty wskazujące na to, iż nie ma potrzeby podejmowania inicjatyw legislacyjnych w tym obszarze. Prosta odpowiedź.

Cele klimatyczne w budżecie Unii Europejskiej. Są tam zobowiązania, które mają charakter sztywny, i są, powiedziałbym, deklaracje. I trzeba umieć odróżniać to, co jest zobowiązaniem, od tego, co jest deklaracją, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii związanych z polityką klimatyczną. Powiem anegdotycznie. Parę miesięcy temu rząd dokonywał oceny tego, ile w polskim budżecie jest obecnie wydatków związanych z polityką klimatyczną. Pojęcie „polityka klimatyczna” jest tak pojemnym pojęciem, że de facto znaczna część... To jest tak: my mówimy prozą, ale nie zawsze mamy tego świadomość. Budowa metra w Warszawie jest niewątpliwie działaniem, które sprzyja ograniczeniu emisji CO₂. Podobnie jest – myślę tu o kolejnej perspektywie finansowej – z elementem zazielenienia. Dopłaty bezpośrednie również będą takim elementem, który wpisuje się w realizację polityki klimatycznej. Tak więc myślę, że tutaj warto zachować spokój. My już mówimy prozą od wielu lat, a teraz się dowiemy, że to, co robimy, jest realizacją także innych celów.

Co do polityki klimatycznej – to odpowiedź na pytanie senatora Dobkowskiego i pierwsze pytanie – to myślę, że Polska stawia sprawę ostro i mądrze, bo tak trzeba tę sprawę stawiać. A mądre stawianie sprawy, w moim przekonaniu, to jest właśnie przekonywanie o tym, że... pokazywanie, gdzie jest interes europejski. Ja mówię zupełnie serio: nie widzę napięcia w tej sprawie pomiędzy interesem polskim a interesem europejskim. W moim głębokim przekonaniu nie jest w interesie europejskim śrubowanie celów dotyczących redukcji emisji, podobnie jak nie jest to w interesie polskim. Sądzę, że wraz z upływem czasu taka myśl coraz łatwiej przebija się do świadomości w wielu innych państwach członkowskich. To będzie oczywiście proces, ale mam nadzieję, że... Temu wszystkiemu, jak wspominałem, będzie służyło także nasze zaangażowanie w proces negocjacji globalnych. Mam nadzieję, że jakieś zasadnicze decyzje co do przyszłości polityki klimatycznej w Europie będą zapadały dopiero w świetle uzgodnień na poziomie globalnym, w ramach szczytu, który w listopadzie tego roku będzie w Warszawie, a w grudniu roku 2015 odbędzie się w Paryżu. Dopiero wtedy będziemy mogli w pełni ocenić, jakie konsekwencje, także dla konkurencyjności europejskiej gospodarki, będą mogły mieć decyzje w sprawie celów klimatycznych po 2020 r. I wtedy będziemy wiedzieli więcej na temat zaangażowania innych partnerów globalnych w ten proces. Na dzisiaj powiedziałbym, że to, co jest głównym problemem polityki klimatycznej – choć ja tego nie postrzegam w ka-

(sekretarz stanu P. Serafin)

tegoriach problemu... Są jednak dzisiaj tacy, którzy chcieliby porozmawiać o polityce klimatycznej i coś w niej ewentualnie zmienić, a oczywiście przyczyna zainteresowania taką rozmową dzisiaj jest związana z niskimi cenami uprawnień do emisji. I powiedzmy sobie otwarcie, że wobec takich cen uprawnień do emisji, jakie są obecnie na rynku, trochę nadmiernie – takie mam wrażenie – wyolbrzymiamy zagrożenia związane z polityką klimatyczną. Rzeczywiście cena uprawnień do emisji poniżej 10 euro, a dzisiaj jesteśmy na poziomie... No, bywała już na poziomie 4 euro za tonę. W każdym razie to nie jest czynnik, który... Nie mówię, że jest to czynnik korzystny z punktu widzenia polskiej konkurencyjności czy europejskiej konkurencyjności, ale jest to czynnik, który na pewno nie prowadzi do głębokiej destrukcji gospodarki europejskiej. Tak że miejcie państwo świadomość, że jeżeli ktoś dzisiaj chce otwierać dyskusję na temat tego, co zostało uzgodnione w 2008 r., to zazwyczaj są to ci, którzy są niezadowoleni ze zbyt niskich cen uprawnień do emisji. I nie dziwcie się, że my nie jesteśmy w gronie tych krajów, które postulują dzisiaj spojrzenie świeżym okiem na cele z 2008 r.

(Senator Bogdan Pęk: Właśnie bardzo się dziwimy.)

Nie jesteśmy, dlatego że nie chcemy, żeby to się skończyło wyższymi cenami uprawnień do emisji. Ale kto chce, może rzeczywiście takie postulaty stawiać.

Co do zysków z dotacji europejskich...

(Senator Jan Maria Jackowski: I środków przeznaczonych w tym budżecie...)

Nie... Ja mówię, że trzeba to precyzyjnie czytać. To, co jest zobowiązaniem, znajduje się w polityce strukturalnej, w funduszach strukturalnych, na poziomie, wedle mojej wiedzy, niższym niż ten obecnie realizowany w ramach tych samych funduszy strukturalnych. Tak jak mówię, to, co może służyć polityce klimatycznej, to jest całe spectrum działań. Bo nie zawsze mamy świadomość, że chociażby budowa metra warszawskiego de facto prowadzi też pośrednio do realizacji celu redukcji emisji – tak jest, gdy pasażerowie przesiadają się z samochodów i poruszają się transportem miejskim. A więc inwestycje w niskoemisyjny transport miejski jak najbardziej mieszczą się w tej kategorii. I wedle mojej wiedzy cele, które są zarysowane w programach na lata 2014–2020, my realizujemy już obecnie, w ramach aktualnej perspektywy finansowej. Część środków, a nawet większa część środków trafia więc na te cele już obecnie, w latach 2007–2013, i naprawdę warto się tym nie niepokoić.

Kwestia pozycji netto. Nie chciałbym tego wątku specjalnie rozwijać, z wielu powodów. Powiem

szczerze, że ja osobiście nie lubię koncepcji pozycji netto. Jest zresztą cały szereg metodologii, które mogą służyć wyliczaniu pozycji netto, i zawsze zarzucamy płatnikom netto, że posługują się takimi kategoriami. A to, co jest jasne, to jest to, że w kolejnej siedmiolatce będziemy mieli – pomimo malejącego budżetu – więcej środków z budżetu Unii Europejskiej niż mamy w siedmiolatce obecnej, więcej o ponad 4 miliardy euro. I to, co jest jasne, to jest to, że w wyniku tego stajemy się krajem bogatszym. A chyba dobrze, że stajemy się krajem bogatszym.

Wyższa będzie również nasza składka do budżetu europejskiego. Ale wzrost składki nie będzie wyższy niż wzrost środków, które z budżetu Unii Europejskiej otrzymamy. Przy czym, opierając się na prognozach, które są różne, mogę powiedzieć, że Komisja Europejska prognozuje niższy wzrost składki niż to, co my sami zakładamy. Jednakże pamiętajmy, że poza tym, iż my stajemy się bogatsi, budżet europejski nie rośnie, tylko spada. Najgłębsze spadki w budżecie europejskim będą następowały właśnie pod koniec dekady. Budżet europejski, który obecnie był na poziomie 1% PKB, jeśli mówimy o płatnościach, pod koniec dekady będzie wynosił 0,9% PKB. I nawet jeżeli wzrasta nasz udział w finansowaniu tego, co jest wspólne, tego, co służy także nam, nie tylko poprzez tak zwane koperty narodowe, ale chociażby poprzez aktywność w sąsiedztwie, południowym sąsiedztwie, wschodnim sąsiedztwie – chodzi o program Partnerstwo Wschodnie – to czy to jest część polskich korzyści płynących z członkostwa w Unii Europejskiej? Gdybym się posługiwał kategoriami pozycji netto wąsko definiowanej, to powiedziałbym: nie. Ale przecież wszyscy wiemy, że korzystamy z tego, że Europa jest aktywna także w swoim najbliższym sąsiedztwie, wspiera tam przemiany demokratyczne, wspiera tam budowanie rządów prawa. A więc tyle bym powiedział odnośnie do tego punktu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?

Nie ma, Panie Ministrze.

Bardzo dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin: Dziękuję bardzo.)

Szanowni Państwo, marszałek Senatu skierował Program prac Komisji Europejskiej na rok 2013 do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Posiedzenie komisji odbyło się 6 lutego 2013 r.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej, pana senatora Edmunda Wittbrodta.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Rzeczywiście program prac Komisji Europejskiej na 2013 r., ale także stanowisko rządu w tej sprawie, były przedmiotem dyskusji naszej komisji. I muszę powiedzieć, że te wszystkie ogólne tematy, które wcześniej poruszyli i pan komisarz, i pan minister, chociażby te, które dotyczą lepszego zarządzania gospodarką, finansowania, komisja uznała za niezwykle istotne. Również pogłębiona współpraca bankowa i fiskalna, czyli odbudowa zaufania po kryzysie finansowym i gospodarczym, to kwestia niezwykle ważna, kluczowa. Za niezwykle ważne uznaliśmy również kwestie związane z polityką energetyczną, ze środowiskiem, kwestie jednolitego rynku, konkurencyjności, a więc te ogólne zagadnienia, które są wymienione i w programie pracy, i w ocenie rządu. Jednak to, co jest istotne dla prac naszej komisji, pojawi się w szczegółowych proponowanych regulacjach prawnych, które będą w tym roku do nas napływały. Na tym poziomie ogólności nie mamy wątpliwości, że te wszystkie zagadnienia są ważne, jednak to, co do nas dotrze, będzie ważniejsze.

I tutaj muszę zwrócić uwagę na to, że spodziewane są w tym roku kalendarzowym pewne inicjatywy ustawodawcze. Kilka z nich jest niezwykle ważnych. Jedna dotyczy wzmocnionego partnerstwa na rzecz badań naukowych, innowacji. W tej chwili w Unii Europejskiej realizowany jest program „Horyzont 2020”, odpowiadający strategii „Europa 2020”, w którym przewidziane są dużo większe środki niż środki przewidziane w programach ramowych. W tych programach ramowych były środki na poziomie około 50 miliardów euro, a w programie „Horyzont 2020” w tej chwili planowanych jest 80 miliardów euro. A więc znaczenie tej problematyki będzie niezwykle ważne i regulacje w tym zakresie będą istotne.

Druuga kwestia dotyczy usprawnień systemu podatków VAT poprzez przegląd struktury stawek. Dalej. Ważne będzie, jak myślę, także to, co dotyczy energetyki. Chodzi o nowe ramy dotyczące klimatu i energii do roku 2030. To są ramy dotyczące również oceny środowiska, klimatu, energii, które mają umożliwić bezpieczne, niekonwencjonalne wydobywanie węgłowodórów – ten temat był tutaj poruszany.

Następna ważna sprawa związana jest z obniżaniem kosztów rozmieszczania infrastruktury szerokopasmowej, a więc z tym, co usprawnia funkcjonowanie jednolitego rynku, czyli z kwestią e-faktur, e-marketu – o tym Polska wiele mówiła w czasie swojej prezydencji i przykładała do tego ogromne

znaczenie. W tej chwili mają się pojawić inicjatywy ustawodawcze.

No i to, co jest chyba w tej chwili takim gorącym tematem, czyli walka z bezrobociem. Będziemy zwracać tutaj uwagę na duże bezrobocie – o tym mówił pan komisarz, ten temat był już poruszany – szczególnie wśród młodzieży. I tam planowane są rozwiązania w postaci paktu dla młodzieży czy nawet gwarancji dla młodzieży. Myślę, że to będzie ważne nie tylko dla tych państw, gdzie jest największe bezrobocie w grupie młodych osób, dochodzące prawie do 50%, ale także dla Polski. Tyle, jeżeli chodzi o szczegółowe tematy. To zawsze pozwala komisji lepiej przygotować się do dyskusji na temat już szczegółowych propozycji.

Na koniec jeszcze chcę się odnieść do dwóch kwestii. Pierwsza kwestia dotyczy strategii „Europa 2020”. Pan komisarz mówi, że ona jakby w kontekście kryzysu schodzi nieco na drugi plan. Mnie się wydaje, że tak nie jest. Nie jest tak, dlatego że wiele z tych elementów, o których przed chwilą mówiłem i o których mówił pan komisarz, jest częścią strategii „Europa 2020”, gdzie mówi się o nowych technologiach, o innowacjach, gdzie mówi się o bezrobociu... Przecież to był też fundament Strategii Lizbońskiej, który został tutaj powtórzony. Głównym powodem jej przyjęcia było ograniczenie bezrobocia. I to jest nadal aktualne, i to jest częścią strategii „Europa 2020”. Wszędzie tam, gdzie mogę, apeluję o to, żeby były nie tylko te roczne sprawozdania w ramach semestru europejskiego, ale także, żeby na przykład po upływie 1/3 tego okresu do 2020 ukazał się raport całościowy. Chodzi o to, żebyśmy mogli powiedzieć, że nawet częściowa realizacja jest w takim a nie innym miejscu i żebyśmy nie musieli w 2020 r. mówić, że to była strategia też jakby papierowa, która nie została zrealizowana.

I ostatnia kwestia. Ja zapytałem o kwestię związaną z dostosowywaniem prawa unijnego do traktatu lizbońskiego i tych aktów ustawodawczych, aktów delegowanych. Pan komisarz odpowiedział, że może się tutaj pospierać, że to jest oczywiście kwestia złotego środka. Nasza Izba, nasza komisja uznała, że w paru miejscach kwestie, które są, jak się wydaje, niezwykle istotne, są odsuwane do aktów delegowanych i wtedy nie są poddawane ocenie parlamentów narodowych. Z naszego punktu widzenia wydaje się, że ten złoty środek nie jest w tym miejscu, gdzie widzi go komisarz. Po prostu różnie patrzymy na tę sprawę. Dlatego pytałem o przyjęte jakieś bardziej obiektywne procedury czy kryteria, które ten złoty środek nakreślają. Tak że zdaje się, że tutaj pozostaniemy przy tym, co twierdziliśmy i będziemy dalej uważać, że nie jest to złoty środek, będziemy te swoje uwagi w tych sprawach zgłaszać. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, Panie Przewodniczący.

Otwieram dyskusję.

Do głosu zapisało się na razie dwóch senatorów – pan senator Jan Maria Jackowski i pan senator Bogdan Pęk.

Bardzo proszę, pan senator Jan Maria Jackowski. (*Senator Bogdan Pęk: Odwrotnie.*)

Odwrotnie?

(*Senator Bogdan Pęk: Tak.*)

No, ale to...

(*Senator Jan Maria Jackowski: Mnie się też wydaje, że odwrotnie, ale niech będzie tak, jak pan marszałek zarządzi.*)

Przepraszam. Rzeczywiście, pan senator Bogdan Pęk. Vox populi... itd., vox senatori...

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Program prac Komisji Europejskiej na rok 2013. Pan komisarz Lewandowski zrećnie zresztą i w bieżący sposób pokazujący, że zna sztukę konwersacji, powiedział o głównych problemach Unii Europejskiej. Gdy popatrzymy na to z perspektywy tego, co tam się w ogóle w tej chwili dzieje, trzeba powiedzieć wprost: Unia Europejska znajduje się w głębokim, wszechstronnym kryzysie strukturalnym, ideowym, a także ekonomicznym. Z punktu widzenia Polski można by powiedzieć, że domagamy się związku partnerskiego z Unią Europejską. No ale związek partnerski w tej materii akurat znacznie trudniej wywalczyć niż w innym przypadku. Znak czasu jednakowoż... Proszę wybaczyć ten żart, bo on jest żartem z cyklu żartów gorzkich. Gdy bowiem patrzemy dzisiaj na to, co się stało w Unii Europejskiej, która miała być Europą ojczyzn sprawnie zarządzającą jednolitym rynkiem, co z kolei miało podnieść wydolność ekonomiczną tego obszaru, który się stowarzyszył, a w ślad za tym podnieść też jakość życia i bogactwo narodów zrzeszonych, to widzimy, że dzieje się dokładnie odwrotnie: Unia Europejska wprowadziła rozwiązania, które są kulą u nogi rozwoju gospodarczego, i mimo gwałtownego kryzysu nie chce się z tych rozwiązań wycofać. Wspomnę choćby o słynnym pakiecie klimatycznym, o dyrektywie klimatycznej, która wymusza znaczne zwiększenie kosztów w stosunku do pozostałych państw świata, z którymi musimy konkurować, jeżeli mamy na stałe wejść na ścieżkę wzrostu. I te kajdany, które wlecze za sobą gospodarka europejska, odbiją się szczególnie na gospodarce polskiej – ja już to mówiłem w tej Izbie: optymiści twierdzą, że będzie co najmniej stu procentowy wzrost cen energii – a w procesie tworzenia cen są na samym

początku, będą więc stanowiły bardzo istotny element, w sposób niekorzystny zwiększający ceny produktów naszego kraju i całej Unii Europejskiej. Unia w żaden sposób nie chce się z tego wycofać, mało tego – pojawiają się głosy, że zwalczanie emisji CO₂ na poziomie 20% w stosunku do roku bazowego to za mało i że trzeba by więcej... Stany Zjednoczone mają swoich kapłanów, którzy zajmują się tym procesem, ale jakoś same nie kwapią się do wprowadzenia takich rozwiązań. Nie kwapią się do tego Chiny, Indie czy Iran ani inne szybko rozwijające się kraje świata, co pogłębia tylko przepaść. Bo Unia Europejska dzisiaj lawiruje na granicy recesji.

Proszę państwa, były i lepsze pomysły, ale ich wdrożenie przez europejską machinę biurokratyczną okazało się niemożliwe. Była mianowicie Strategia Lizbońska, pakiet nowoczesny, innowacyjny, mający poprawić konkurencyjność nauki europejskiej w stosunku do innych krajów świata. I co mamy? Kompletną klęskę tego programu. To kompletna klęska. W ślad za zwiększeniem efektywności i wdrażaniem coraz to nowocześniejszych technologii, pójdziem dalej w rozwoju naukowym w samej czołówce państw świata mamy dzisiaj tego rodzaju pomysły, jak różne pakieciki i dopłaty dla różnych profesorów i uczelni po to, żeby nie krytykowali, broń Boże, Unii Europejskiej. I to działa. To działa. Mały grancik, tak ze 2 lub 3 tysiące euro, i czcigodny pan profesor, który dotychczas wygłaszał strukturalne krytyki różnych rozwiązań Unii Europejskiej, milczy, bo oczekuje na następny grancik. To jest bardzo dobry mechanizm, tyle że to mechanizm degradacji nauki, a nie wzrostu w tym obszarze.

Proszę państwa, to, co mnie dzisiaj szczególnie uderzyło, to wystąpienie pana ministra Serafina, który na samym początku oświadczył: z mojej strony nie ma wiele do dodania. No właśnie o to chodzi. Unia Europejska nie znajduje żadnego skutecznego rozwiązania na wyjście z kryzysu, nie widać tam żadnego pomysłu, który byłby racjonalną drogą do zwiększenia efektywności gospodarowania, do wzrostu wydajności gospodarczej i podniesienia poziomu życia ludzi. A minister rządu polskiego, który będzie musiał w jakiś sposób tłumaczyć ciężary narzucane przez Unię, powodujące radykalne obniżenie poziomu życia naszych obywateli, mówi, że nie ma wiele do dodania. No i tak funkcjonuje ten mechanizm – zbiurokratyzowana struktura, której armia wysokopłatnych i nieodwoływalnych urzędników ma kluczowe znaczenie, w zasadzie decyduje tam o wszystkim.

Zwróćcie państwo uwagę na to, co się stało w ostatnim czasie. Otóż wszyscy twierdzą, że ani Unia Europejska, ani grupa czy strefa euro nie są zagrożone. Ale jakim kosztem to się odbywa? Ano bank europejski nie tak dawno udzielił zgody na dodrukowanie pieniędzy w kwocie co najmniej 1 biliona

(senator B. Pęk)

370 miliardów euro. No, gdzieś tu jest granica. Ja nie jestem ekonomistą, ale w rządzie polskim powinni być ekonomiści, którzy winni dostrzegać, że tego rodzaju procedura musi prowadzić do gwałtownego wybuchu inflacji, co pogrąży te wszystkie rozwiązania, w ramach których próbuje się wyprowadzić Unię Europejską z kryzysu, i to się stanie w sposób gwałtowny. Pomimo tak ogromnych nakładów pieniędzy nie zostały rozwiązane problemy największych państw, takich jak Włochy i Hiszpania, i trzeba będzie dać jeszcze co najmniej drugie tyle, a niektórzy mówią, że nawet trzy razy tyle będzie za mało.

A co się dzieje w Unii Europejskiej? Ano są egoizmy państwowe, kłótnie, chęć coraz większej władzy za coraz mniejsze pieniądze. Tak się po prostu nie da. I wszyscy to przyklepują, ministrowie się fajnie uśmiechają, w ogóle jest dobrze i w związku z tym trzeba szybko przyjąć pakt fiskalny i jak najszybciej wejść do strefy euro. Ja nie wiem, ja prosty człowiek jestem, ale uważam, to się jakoś nie trzyma kupy. To nie jest pomysł na wyjście z impasu, w jakim znalazła się Unia, ta droga nie prowadzi do wyrównania poziomu rozwoju i osiągnięcia zdolności do konkurencji z szybko rozwijającymi się krajami świata. Co prawda Stany Zjednoczone Ameryki też drukują pieniądze, i to wagonami, ale ich obciążenie realnej gospodarki zarówno podatkami, jak i podatkami od pracy czy takimi bzdurami jak pakiet klimatyczny jest znacznie mniejsze. Stąd też, jak sądzę, Amerykanie będą mieli w szybkim czasie wyraźne impulsy, jeśli chodzi o przewagę nad Unią Europejską, a co za tym idzie, nad jej walutą.

Proszę państwa, jak usłyszałem tutaj od pana komisarza Lewandowskiego, że pan minister Serafin to taki wybitny kalkulator, że wszystkie te rzeczy rozumie, no to odniosłem wrażenie, że w tym kalkulatorze baterie się wyładowały. W następnym punkcie będziemy mówili o wielkich sukcesach. Dzisiaj już mamy pełną albo prawie pełną informację, jakie są rzeczywiste sukcesy, i o tym będziemy za chwilę mówić.

Ja nie widzę żadnego starania przedstawicieli rządu polskiego, żeby niejako wnosić do Unii Europejskiej pomysły, które z punktu widzenia zarówno samej Unii, jak i Polski byłyby twórczymi pomysłami na wyjście z kryzysu. Widzę tylko przekazywanie opinii publicznej, jak to dzielnie, wspaniale walczyli i jakie to osiągnęli sukcesy negocjacyjne, czemu przeczą podstawowe cyfry. Taka Unia Europejska będzie znajdować się w kryzysie jeszcze przez długie lata. Myślę sobie, że państwa średniej wielkości, takie jak Polska, jeżeli rzeczywiście zależy im na tym, żeby ten konglomerat jakoś się rozwijał i wyszedł z kryzysu, powinny wnieść w to swój twórczy wkład w taki sposób,

żeby to wszystko nie uderzyło w podstawy bytu ich narodów i nie spowodowało obniżenia poziomu życia. Jednocześnie chodzi o to, żeby moi tego świata, którzy w kryzysie zarobili ogromne pieniądze... To są ogromne, niewyobrażalne pieniądze. Najwięksi stali się największymi eksporterami świata i mają największe rezerwy walutowe na świecie i chodzi o to, żeby moi Unii Europejskiej dostrzegli w Polsce prawdziwego partnera, a nie tylko grupę lokajską, która zachowuje się jak grupa ludzi o mentalności postkolonialnej i uważa, że tylko wtedy coś dostanie z pańskiego stołu, jak będzie merdać ogonkiem i przytakiwać tym, którzy w danym momencie mają wiodącą rolę.

Dziękując państwu za uwagę, powiem, że mam nadzieję, iż podstawowe siły Unii Europejskiej ockną się, a Polska po zmianie władzy wniesie w to wszystko swój wkład, wystarczający do tego, żeby jej działania i pomysły zostały dostrzeżone i zaakceptowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Rozumiem, że w swoim wystąpieniu antycypował pan już następny punkt obrad. Tak?

(*Senator Bogdan Pęk: Tak, dokończę.*)

Rozumiem.

Bardzo proszę, teraz pan senator Jan Maria Jackowski; przypominam, że mówimy o planie prac Komisji Europejskiej.

Senator Jan Maria Jackowski:

Oczywiście, Panie Marszałku, dziękuję za to przypomnienie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zwracam się do ministra Szpunara, bo na sali nie ma już ani ministra...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Ciągłość władzy jest.*)

...ani pana komisarza Lewandowskiego. A szkoda.

Wysoka Izbo, uważam, że to była bardzo ciekawa i potrzebna debata, ponieważ to, co usłyszeliśmy z ust pana komisarza Janusza Lewandowskiego... Podzielał jego troski i obawy. O czym myślę? Przede wszystkim o kwestii przeregulowania Europy, o czym mówił pan minister Lewandowski. Niedługo będzie tak, że wszystko – nawet wysokość krawężników, krój opony, nie wiem, kształt manetki do zmiany biegów – będzie uregulowane dyrektywami europejskimi albo jakimiś innymi aktami prawnymi.

Podzielał też pogląd, że ten twór się rozjeżdża. On nie może się nie rozjeżdżać, pozostając w tej formie, ponieważ zatracił elementarną zdolność konku-

(senator J. M. Jackowski)

rencyjności na globalnym rynku. To już nie są czasy dziewiętnastego wieku, kiedy Europa dominowała na świecie. Żyjemy obecnie w zupełnie innej rzeczywistości – centra światowe przesuwają się do Brazylii, do Indii, do Chin, a w grze próbują brać udział jeszcze Stany Zjednoczone czy Japonia. Zmieniają się punkty odniesienia, zmieniają się realia, a Unia Europejska staje się jak taki kieszonkowy pancernik, który po prostu sobie pływa. Unia odwołuje się do pięknej, wspaniałej i szlachetnej tradycji, której wszyscy jesteśmy spadkobiercami bez względu na to, jakie mamy poglądy, ale nie jest w stanie zaproponować rozwiązań, które określałyby perspektywę przyszłości i to, jak poradzić sobie z globalnymi wyzwaniem. Pan senator Pęk słusznie nawiązał do Strategii Lizbońskiej, która została z wielkim szumem ogłoszona w 2000 r. Cel był taki, żeby rzucić cały świat na kolana, a nastąpiła totalna klapa, która pokazała, że w tym kształcie Unia Europejska po prostu nie jest w stanie podejmować normalnych działań.

Teraz chciałbym odnieść się do wystąpienia pana ministra Serafina. Pan minister ładnie mówił o interesie europejskim, ale ja pytam: cóż to jest ten interes europejski? Słyszę o tym, że są interesy gospodarcze, interesy poszczególnych krajów, interesy różnych lobbys, które próbują przeforsować swoje rozwiązania, ale mgławicowy interes europejski, interes całego kontynentu to jakiś miazmat, jakiś taki wytrych. Tak samo jest z tym hasłem „więcej Europy”. Przecież to jako żywo przypomina gaszenie pożaru przy pomocy benzyny. I zamiast niwelować skutki tej sytuacji, w jakiej Europa się znalazła... Można powiedzieć, że Titanic ma się dobrze i płynie, ale nie wiadomo, czy się nie zderzy z górą lodową. Ja bym oczywiście nie chciał, żeby się zderzył, ale tego nie wiemy

Podzielim diagnozę pana ministra Lewandowskiego, który użył tu sformułowania, które sobie zanotowałem, że „Unia Europejska się rozjeżdża”. Koniec cytatu. I rzeczywiście z czymś takim mamy teraz do czynienia. Oczywiście będą pakieciki, podpakieciki, nadpakieciki, kombinacje, jak to wszystko pozmieniac, żeby wysadzić świece bez ruszenia lichtarza. Może się uda, a może się nie uda, kompromisik do kompromisiku... Ucieka się od rozwiązania problemów zasadniczych, a takim problemem jest właśnie brak konkurencyjności.

Ja już tu wczoraj w tej Izbie mówiłem o tym, że obecny kryzys gospodarczy... Już pomijam kryzys wartości, kryzys moralny, kryzys tożsamości europejskiej, bo to są odrębne zagadnienia o fundamentalnym znaczeniu, jednak w tej chwili nie będę się na ich temat wypowiadał. Mianowicie problem jest w tym, że obecny kryzys jest kryzysem niekonkurencyjności, próbuje się bowiem na jednym obsza-

rze wprowadzić jedną walutę, choć ten obszar jest bardzo zróżnicowany gospodarczo, społecznie, pod względem stosunków ekonomicznych oraz niektórych regulacji dotyczących prowadzenia biznesu i działalności gospodarczej. Pewne różnice widać bowiem też, jeśli chodzi o dostępność, o licencjonowanie zawodów, w ogóle o cały obieg gospodarczy. Tak więc próbuje się wprowadzić jedną walutę przy bardzo różnym stopniu rozwoju krajów, różnym w stosunku do średniej europejskiej. I teraz te kraje, które, są, no, biedniejsze, nie są w stanie funkcjonować w ramach takiej gospodarki i po prostu się zadłużają, natomiast te kraje, które są silne, korzystają z tego, drenują, a w ten sposób faktycznie gospodarczo kolonizują znaczne obszary Europy, zamieniają je w strefę taką półkolonialną.

I z tej perspektywy należy patrzeć na zadania Polski, na zadania rządu polskiego w stosunku do Unii Europejskiej. Te kwestie trzeba rozwiązywać w sposób odpowiedzialny, nie na takiej zasadzie, że jak będziemy siedzieli cicho, to może ktoś nas poklepie. Tak może być w Stanach Zjednoczonych. Jeden z najwybitniejszych reżyserów zaczynał tam swoją karierę w ten sposób, że w jednym ze studiów w Hollywood przybił tabliczkę – nie będę wymieniał jego nazwiska, ale jest to bardzo znany reżyser – i po prostu siedział i czytał książki. I z czasem zaczęli do niego przychodzić ludzie i prosić: zrób to, popraw scenariusz, a może wyreżyserujesz kawałek? I nagle okazało się, że bez tego człowieka nie można wyprodukować żadnego filmu. Jednak to było możliwe w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest wolna gospodarka, gdzie jest przedsiębiorczość, gdzie jest dobry pomysł, gdzie jest konkurencyjność. Ale nie w Unii. W Unii zaraz byłaby trwoga: a z jakiego kraju jest ten reżyser, a czy to się w parytecie mieści, a czy to normę spełnia, a czy dyrektywa jest zrealizowana, a czy kolor butów jest odpowiedni? No, jak tak będziemy podchodzili do problemów gospodarczych, to nic dziwnego, że w tym kryzysie będziemy się zagłębiali.

Wysoka Izbo, konkludując, chciałbym podziękować panu ministrowi Lewandowskiemu za wizję realizmu, chciałbym jednak zakończyć puentą: skoro taka jest ta Unia Europejska, to po co chcemy akceptować jej zasady i być w tej Unii na takich warunkach, a nie na warunkach własnych? I tego nie rozumiem, i tego dotyczy zasadniczy spór, który toczy się w tej Izbie już podczas kolejnej debaty. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Senat zakończył debatę nad programem prac Komisji Europejskiej na rok 2013.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej pomiędzy Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Irlandią, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Węgrami, Malcią, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii i Królestwem Szwecji, sporządzonego w Brukseli dnia 2 marca 2012 r.

Tekst ustawy jest zawarty w druku nr 303, a sprawozdanie komisji w druku nr 303A.

Bardzo proszę senatora Marka Borowskiego, niecierpliwie oczekującego na tę chwilę, o to, aby zabrał głos i przedstawił nam sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, kontynuujemy debatę europejską.

Senator Sprawozdawca Marek Borowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku!

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Unia Europejska, a wcześniej Europejska Wspólnota Gospodarcza, ma za sobą już ponad pół wieku rozwoju przerywanego różnymi kryzysami. Oczywiście nie jest tak, że był to niczym niezakłócony ciąg sukcesów – co pewien czas zdarzały się spory, wręcz kłótnie, kryzysy przychodzące z zewnątrz, a czasami wewnętrzne, które stawały pod znakiem zapytania, przynajmniej w oczach niektórych, celowość takiej instytucji, a także jej zdolność przetrwania. Wysłuchałem wystąpienia pana posła Pęka – akurat teraz nie ma go chwilowo na sali – który scharakteryzował obecny stan i powiedział, że jest to głęboki kryzys gospodarczy, ideologiczny i chyba społeczny, już nie pamiętam... Ja przypominam sobie czasy dawniejsze, bo jestem, powiedziałbym, członkiem uniwersytetu trzeciego wieku, czasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tak się składa, że na mojej uczelni, dzisiejszej SGH, a dawnej SGPiS, pisałem pracę magisterską pod tytułem „Wspólna polityka rolna Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej ze szczególnym uwzględnieniem rynku mięsa wieprzowego”. To informacja dla kolegów, którzy zajmują się rolnictwem. Jest to jakaś rekomendacja...

(Senator Grzegorz Bierecki: Ale mięsa wtedy nie było.)

W Polsce nie było, ale tam było. To był temat trochę abstrakcyjny, zgadzam się.

(Głos z sali: Egzotyczny.)

Ale udało się coś napisać. Wtedy to co pewien czas na łamach znanej wówczas gazety, a mianowicie „Trybuny Ludu”, na jej pierwszej stronie takimi dużymi literami pisano: głęboki kryzys w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. Dalej były komentarze, które mówiły o tym, że tego w ogóle nie da się utrzymać, że są ogromne różnice między tymi państwami, że to wszystko jest sztuczne i że musi się rozpaść w przeciwieństwie do RWPG, która opiera się na zdrowych zasadach i przyjaźni między narodami. Kiedy wysłuchałem pana posła Pęka, to mi się to po prostu przypomniało.

Proszę państwa, informacja o śmierci Unii Europejskiej jest naprawdę mocno przesadzona. Kryzys rzeczywiście jest poważny, nikt tego nie ukrywa – wszyscy przywódcy, politycy itd. ten temat podnoszą. Tylko nieliczni powiadają: nie zajmujmy się tym, dajmy temu spokój, bo to wszystko na nic się nie zda, niech to powoli dogorywa. Zdecydowana większość pracuje nad tym, jak z tego kryzysu wyjść, jakie nowe rozwiązania wewnętrzne wprowadzić, rozwiązania, które będą nas chroniły przed kryzysami w przyszłości. Skąd one się biorą? Pomijam w tej chwili fakt, że kryzys zaczął się w Stanach Zjednoczonych i przyszedł do Europy. On przyszedł do Europy; miał taki zasięg dlatego, że w Europie nie było pewnych mechanizmów zabezpieczających. Dlaczego pojawiają się te kryzysy wewnętrzne? Ano dlatego, że Unia Europejska, a wcześniej Europejska Wspólnota Gospodarcza stopniowo realizowała plan – może nie do końca uświadomiony, on się pojawiał niejako w trakcie – który miał na celu likwidację źródeł konfliktów między narodami, między państwami w Europie. Nie mówię w tej chwili o takich konfliktach politycznych, jakie miały ostatnio miejsce na przykład na Bałkanach, ale o takich konfliktach, które miały miejsce w Europie przez setki lat. Bardzo często były to konflikty o podłożu ekonomicznym. Głównym celem każdego państwa, zwłaszcza w momencie, w którym powstała gospodarka ściśle rynkowa – i tak jest do dzisiaj – jest walka o możliwie pełne zatrudnienie, walka z bezrobociem we własnym kraju. I to jest największe zagrożenie dla każdego rządu, dla gospodarki rynkowej. Można to realizować poprzez różnego rodzaju rozwiązania wewnętrzne. Można to było także realizować, co było znacznie łatwiejsze, przez eksport bezrobocia. Eksport bezrobocia realizowano na różne sposoby, na przykład poprzez cła importowe, które, jak wiadomo, utrudniały dostęp do towarów zagranicznych. Wydawało się takiemu krajowi, że w związku z tym przynajmniej jego to-

(senator sprawozdawca M. Borowski)

wary będą sprzedawane. Oczywiście to wywoływało retorsje z drugiej strony, cła importowe z drugiej strony, obniżało wymianę handlową, obniżało tempo wzrostu i zwiększało bezrobocie w obu krajach. Taki był efekt tego rodzaju działań. Unia Europejska, a jeszcze wcześniej EWG, zaczęła znosić cła importowe. Oczywiście to powodowało pewne wstrząsy – to jest jasne. Z tymi wstrząsami kraje musiały sobie dać radę, czasami to powodowało małe kryzysy. Druga rzecz to były kwoty importowe. Już nie było ceł, ale były kwoty importowe na dane towary, w związku z czym tego wolno było sprowadzić tylko tyle, a tego tyle itd. I skutek był taki sam.

Następna sprawa to pomoc publiczna. To było rzeczą normalną w każdym kraju. A mianowicie jeśli jakiś sektor miał problemy, stawał się deficytowy, to po prostu rząd go dofinansowywał, i tyle, po to, żeby ten sektor żył i oczywiście eksportował – to była ukryta forma dotacji do eksportu. Oczywiście robili to także inni. Kto na tym wygrywał? Silne kraje na tym wygrywały, te, które miały dużo pieniędzy, miały silną gospodarkę. A te, które były słabe, przegrywały. Również tę kwestię Unia Europejska zaczęła regulować. Pomoc publiczna, jak wiadomo, jest w Unii Europejskiej regulowana przepisami.

Wreszcie kwestia przetargów, czyli dostępu różnego rodzaju firm z różnych krajów do realizacji inwestycji w innym kraju. To również sprzyja większej konkurencyjności, potanieniu... Ja pomijam w tej chwili konkretne przepisy i konkretne wady tych przepisów, te rzeczy trzeba usprawniać, chodzi jednak o pewną zasadę. Unia posuwa się w kierunku likwidacji mechanizmów, które powodują eksport bezrobocia. Likwidacja tych mechanizmów stwarza jednocześnie warunki do większego wzrostu gospodarczego. I przez wiele lat ten większy wzrost gospodarczy osiągnano.

I wreszcie ostatnia kwestia, jaka została, a mianowicie kurs walutowy, który przecież służył również eksportowi bezrobocia. Gwałtowna dewaluacja kursu powodowała, że eksport był bardziej opłacalny. Oczywiście to często wiązało się z konsekwencjami wewnętrznymi, inflacyjnymi, no ale trudno. W ten sposób walczone z bezrobociem we własnym kraju, ale eksportowano je do innego. Stworzenie unii walutowej, czyli wprowadzenie jednej waluty, euro, było odpowiedzią na tego rodzaju sytuację, niejako próbą zlikwidowania tego źródła eksportu i tego sposobu eksportowania bezrobocia. I dlatego to jest proces naturalny, to jest proces, któremu nie można się przeciwstawiać. No, to jest trochę tak jak z tymi robotnikami w Anglii w XIX wieku, którzy niszczyli maszyny, bo maszyny odbierały im pracę. Teraz oczywiście okazuje się, że jest problem, bo niektóre

kraje są biedniejsze, słabsze, zadłużają się itd. Proszę państwa, zadłużają się, bo im wolno.

Proszę teraz popatrzeć na sytuację w Polsce. W Polsce mamy rząd, budżet centralny i budżety gminne. Gminy, które przecież mają własne dochody, mogą faktycznie zaciągać długi, prawda? Czy gminy mogą się zadłużać w nieskończoność? Nie. Przyjęliśmy prawo, w którym mówi się o tym, że owszem, mogą mieć deficyt, ale tylko do pewnych granic. Dlaczego? Bo jak zaczynają przekraczać te granice i wierzyciele upominają się o należności, to majątek ulega praktycznie likwidacji, to znaczy po prostu przejściu, a ludzie nagle okazują się biedakami, którzy nic nie mają itd. Czy państwo może do tego dopuścić? Nie może do tego dopuścić. I dlatego stosuje pewne reguły. Jak to mówią: *toutes proportion gardées*, i tak samo jest w strefie euro... to znaczy, powinno być, ale nie było. Mianowicie kraje przyjęły wspólną walutę, a jednocześnie nie wprowadziły mechanizmów zabezpieczających. Powiem inaczej, wprowadzono mechanizmy zabezpieczające, ale niedostateczne. Traktat z Maastricht przewidywał limit 3% deficytu i 60% długu. Tyle tylko, że egzekucja tego była kiepska, praktycznie nie było prawa egzekucyjnego, a przede wszystkim, co jest niezwykle ważne, poszczególne kraje nie wpisały tych zasad do swojego prawa. Tylko wtedy, kiedy się coś wpisze do swojego prawa, można mieć pewność – jeśli nie gwarancję, to prawie stuprocentową pewność – że to nie będzie przekraczane. Najlepszym przykładem jest Polska: limit długu, który został wpisany do naszej konstytucji, wynosi 60%. Skorzystam z okazji, żeby się trochę pochwalić. Razem z profesorem Balcerowiczem byliśmy odpowiedzialni za tę część konstytucji i wpisaliśmy do niej taki właśnie limit długu, choć wtedy zagrożenie, że ten limit zostanie przekroczony, wydawało się dosyć odległe, bo dług wynosił 37–38% w stosunku do PKB. I ten wpis okazał się zbawienny, i dzisiaj jest przejmowany przez wiele krajów. Wpisanie do prawa tego rodzaju rozwiązań na pewno będzie zabezpieczało przed wspomnianym niebezpieczeństwem.

W momencie, kiedy Unia znalazła się w kryzysie, oczywiście zaczęto dość gwałtownie szukać różnych rozwiązań. Był między innymi sześciopak, który pewne rzeczy proponował, aż w końcu zaproponowano tak zwany pakt fiskalny – to jest oczywiście popularna nazwa, bo oficjalna nazwa to Traktat o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej. Ja będę używał określenia „pakt fiskalny”.

Co jest kluczowe dla tego traktatu, co jest kluczowe dla tego paktu fiskalnego, co stanowi jego, można powiedzieć, jądro? To są części trzecia i czwarta, zwane tytułami. W ogóle jest ich sześć, ale kluczowe są części trzecia i czwarta. Otóż nakładają one na sy-

(senator sprawozdawca M. Borowski)

gnatariuszy – ale, uwaga, tylko tych, których walutą jest euro, co jest wyraźnie powiedziane – szereg obowiązków. Po pierwsze, wymóg utrzymywania w ramach deficytu finansów publicznych na poziomie 3%. Trzyprocentowy limit z możliwościami odchylenia w różnych sytuacjach był już przewidziany, powiedzmy sobie, w Traktacie z Maastricht, ale teraz jest obowiązek wprowadzenia takiego limitu do ustawodawstwa krajowego, a to jest krok znacznie dalszy. Po drugie, jest limit długu publicznego, wraz z zasadami jego obniżania, także z obowiązkiem wprowadzenia go do ustawodawstwa krajowego. Po trzecie, zaostrożono sankcje za nieprzestrzeganie tych limitów – teraz znacznie trudniej będzie ich nie stosować. O ile do tej pory, mówiąc szczerze, było dość łatwo nie stosować tych limitów, o tyle teraz będzie znacznie trudniej, ponieważ teraz żeby można było ich nie stosować, kwalifikowana większość państw strefy euro musiałaby być przeciw, a nie odwrotnie – że kwalifikowana większość musiałaby być za tym, aby je zastosować. Dalej, wprowadzono obowiązek wymiany informacji o zamiarach dotyczących emisji długu – po to, żeby o pewnych zdarzeniach wiedzieć wcześniej, a nie wtedy, kiedy one już się staną – a także obowiązek omawiania na forum grupy euro planów zasadniczych reform gospodarczych. Są takie reformy, które mają wpływ na sytuację w innych krajach, jeżeli jest wspólna waluta, i trzeba o tym mówić wcześniej.

Mówiłem już o tym, że trzeba wpisać te zasady do prawa. Jeżeli któryś kraj – to także przewidziano – wpisze je do prawa pozornie albo będzie to wpis, co do którego nie bardzo będzie wiadomo, czy naprawdę jest obowiązujący, czy nie, to każdy inny kraj strefy euro, a właściwie każdy sygnatariusz paktu fiskalnego może zaskarżyć ten kraj do Trybunału Sprawiedliwości i Trybunał Sprawiedliwości orzeknie, czy ten zapis rzeczywiście jest prawidłowy, a jeżeli nie jest prawidłowy, to będzie mógł nałożyć karę finansową.

Jeśli kraj wpada w procedurę nadmiernego deficytu... A chcę powiedzieć, że procedura nadmiernego deficytu obowiązuje już dzisiaj i my jesteśmy jej jakby podporządkowani, my i inne kraje. Jeśli więc kraj nie realizuje tej procedury, to i dzisiaj są możliwe sankcje polegające przede wszystkim na wstrzymaniu środków unijnych. Czyli można powiedzieć: nihil novi. Teraz tylko, powiedzmy sobie, reguły są bardziej zaostrożone. I to jest właściwie wszystko, co jest ujęte w części trzeciej i czwartej.

I teraz zachodzi pytanie, które tu zadam: czy którekolwiek z tych reguł są szkodliwe dla polskiej gospodarki? Oczywiście nie, bo przecież jeśli chodzi o dług, to my już go pilnujemy, a jeśli chodzi o deficyt, to staramy się go zmniejszyć. I w ogóle trzeba, żeby

on był możliwie mały, by dawał także możliwości – uwaga! – zwiększenia go wtedy, kiedy następuje spowolnienie gospodarcze i kiedy trzeba zwalczać bezrobocie. A więc to jest w naszym interesie.

Również wymiana informacji o zamierzonych reformach nie jest tutaj żadnym problemem. Wpisanie tego do prawa – a częściowo mamy to już wpisane – też nie jest problemem. Czyli o szkodliwości w ogóle nie można tu mówić, to nie jest ten obszar dyskusji.

Czy to wszystko oznacza przekazanie jakichkolwiek kompetencji władzy państwowej organizacji międzynarodowej? No, również nie, to przecież widać. Ale nawet jeżeli ktoś uważa, że w tych postanowieniach kryje się jakieś niebezpieczeństwo i że gdzieś tu może otwierać się jakaś, powiedzmy sobie, ingerencja Komisji Europejskiej czy Rady Europejskiej, której byśmy nie chcieli, to i tak spokojnie może za tym paktem zagłosować, a to z tego prostego powodu, że te wszystkie określone rygory nie obowiązują Polski, podobnie zresztą jak pozostałych krajów spoza strefy euro. Wynika to i z preambuły, i z postanowień art. 14 w części szóstej. Ja bym chciał to zacytować, bo nie wszyscy może dokument mieli w rękę i go przeczytali.

Otóż w preambule czytamy: odnotowując również, że Republika Bułgarii – itd., itd., tu wymienione są wszystkie kraje, które nie są w strefie euro, a które zadeklarowały podpisanie i podpisały ten pakt, w tym oczywiście jest i Polska... Otóż wszystkie te kraje, które są w dniu podpisania niniejszego traktatu objęte derogacją dotyczącą uczestnictwa w jednej walucie – czyli, mówiąc krótko, nie uczestniczą w jednej walucie – i dopóki ta derogacja nie zostanie uchylona... No a uchylona może być tylko przez te kraje, na ich, że tak powiem, życzenie. Otóż kraje te mogą być związane tylko tymi postanowieniami tych części trzeciej i czwartej, którymi pragną być związane, co oświadczają w momencie złożenia dokumentu ratyfikacyjnego lub w terminie późniejszym. No a my w momencie złożenia dokumentu ratyfikacyjnego mamy przed sobą to wszystko i widzimy, że nie ma takich deklaracji, nie składamy takich deklaracji, nie wiążemy się żadnymi tego rodzaju postanowieniami.

Art. 14, który jest już nie w preambule, lecz w części szóstej, końcowej, powiada tak: niniejszy traktat ma zastosowanie do umawiających się stron objętych derogacją od dnia, w którym stanie się skuteczna decyzja uchylająca tę derogację, chyba że zainteresowana umawiająca się strona oświadczy, że pragnie być wcześniej związana wszystkimi lub niektórymi postanowieniami tytułów II i IV, czyli części trzeciej i czwartej niniejszego traktatu. Zatem to jest wystarczająco jasne, wystarczająco mocno sformułowane.

Tak więc jesteśmy związani postanowieniami tylko tytułów I, II, V i VI. A co jest w tych częściach? Część pierwsza mówi ogólnie o tym, że trze-

(senator sprawozdawca M. Borowski)

ba wzmacniać dyscyplinę budżetową. No, to chyba nam nie przeszkadza. Część druga mówi o tym, że pakt fiskalny powinien być interpretowany zgodnie z prawem Unii Europejskiej. To tym bardziej nam nie przeszkadza, bo nie jesteśmy w strefie euro, ale jesteśmy w Unii Europejskiej. Część szósta mówi o tym, kiedy i na jakich zasadach traktat wchodzi w życie, oraz o tym, że jego postanowienia nie obowiązują sygnatariuszy spoza strefy euro – to czytałem przed chwilą – chyba że te kraje same, z własnej i nieprzymuszonej woli te zobowiązania przyjmą. Jak widać trzy części, no, można tak powiedzieć, są... Część pierwsza i druga są tu bez znaczenia, a część szósta nas wyłącza.

Część piąta, którą jesteśmy związani, jest bardziej interesująca. Zacytuję. Art. 12 ust. 3 mówi tak: „Szefowie państw lub rządów Umawiających się Stron, których walutą nie jest euro – a więc Polska – i które ratyfikowały niniejszy Traktat, uczestniczą w debatach podczas posiedzeń szczytu państw strefy euro dotyczących: konkurencyjności Umawiających się Stron, zmiany ogólnej struktury strefy euro i podstawowych zasad dotyczących tej strefy, które będą obowiązywały w przyszłości, jak również, w odpowiednich przypadkach i przynajmniej raz w roku, w debatach na temat szczegółowych kwestii dotyczących wdrażania niniejszego Traktatu”, paktu fiskalnego.

I teraz mamy odpowiedź na pytanie: co właściwie Polska podpisuje?

Otóż być może jest to dla niektórych zaskakujące – myślę, że w tej Izbie już nie jest – ale z tej ratyfikacji nie wynikają żadne zobowiązania, a uzyskujemy ważne uprawnienie. To może brzmieć dziwnie, ale tak jest. Jest to uprawnienie do udziału w pracach dotyczących przyszłości strefy euro, jej funkcjonowania i kształtowania reguł obowiązujących jej członków.

Jeśli więc jedynym skutkiem ratyfikacji paktu są dodatkowe możliwości działania dla polskich władz, to nie ma uzasadnienia postulat przyjmowania go przez parlament kwalifikowaną większością głosów. Jeśli w przyszłości będziemy wstępować do strefy euro, to wtedy wszystkie rygory paktu zaczną nas obowiązywać. I wtedy i tak będzie konieczna kwalifikowana większość, to jest 2/3 głosów, w Sejmie i w Senacie, bo będzie chodziło o zmianę konstytucji. Wtedy wszyscy będą brali pod uwagę nie tylko fakt wprowadzenia wspólnej waluty, ale również fakt automatycznego związania się tymi wszystkimi wymogami. Być może dla niektórych będzie to za dużo i będą głosowali przeciw, ale będą mieli taką możliwość. Dzisiaj absolutnie nie ma takiej potrzeby.

Może się zdarzyć, że któryś rząd wcześniej... Ten rząd akurat niczego nie zgłosił i nie wiem, czy będzie

chciał coś zgłosić. Raczej wątpię, bo nie ma takiego interesu. Ale trzeba założyć, że ten czy którykolwiek inny rząd może chcieć wcześniej związać się wszystkimi albo niektórymi postanowieniami. Będzie musiał to zrobić w postaci ustawy. Ponieważ jest to zmiana traktatu, będzie musiał przynieść do Sejmu i do Senatu ustawę. Wówczas temat, jaką większością tę ustawę przyjmować, ponownie stanie na porządku dziennym.

Wprawdzie większość opinii prawnych mówi dzisiaj, że reguły, które tam są, nie dotyczą przekazania kompetencji i w związku z tym nie jest wymagana większość 2/3 głosów, ale są również inne opinie, a przynajmniej jedna, wśród tych, które były robione. I w związku z tym, jeśli taka ustawa się kiedyś pojawi, to temat wróci i wówczas będziemy dyskutowali nad tym, czy się w ogóle wiązać i czy potrzebna jest większość 2/3 głosów, czy też nie. W tej chwili dyskusja jest zdecydowanie przedwczesna.

Logika nakazuje, żeby odpowiedzieć na jeszcze jedno pytanie: co zyskujemy, a co tracimy, nie podpisując paktu? No bo przecież można by tego paktu nie podpisać. Otóż tak: nie uwalniamy się od żadnych zobowiązań, bo ten pakt żadnych zobowiązań na nas nie nakłada, czyli można powiedzieć, że zysków tutaj nie ma. A czy są straty? No niestety są, i to istotne.

Przede wszystkim w sferze politycznej Polska okazałaby w ten sposób nie tylko obojętność wobec działań w celu przezwyciężenia kryzysu w strefie euro, lecz także brak zainteresowania pogłębianiem współpracy i zachowaniem integralności całej Unii Europejskiej.

Tutaj przed chwilą w trakcie dyskusji padały głosy, że Unia się rozjeżdża, że w Unii jest głęboki kryzys, że w ogóle są tam złe przepisy, złe reguły, że są takie zasady, które krępują konkurencyjność, rozwój itd. No, jeżeli tak jest, to trzeba to zmieniać, ale jeżeli to zmieniać, to jest pytanie, czy robić to z naszym udziałem, czy bez naszego udziału. Trzeba pamiętać, że to, co się będzie działo w strefie euro... Bo ktoś może powiedzieć: no tak, ale to strefa euro. Tylko problem polega na tym, że strefa euro nie składa się z dwóch krajów, tylko składa się z siedemnastu krajów, niedługo pewnie wejdą jeszcze... jeden kraj czy dwa kraje. I to, co się dzieje w strefie euro, czego doświadczyliśmy i czego właśnie doświadczamy, ma ogromny wpływ na sytuację w Polsce. W związku z tym obojętność wobec tego, jakie działania są tam podejmowane w celu przezwyciężenia kryzysu, jakie działania są podejmowane w zakresie pogłębiania współpracy, a także integralności całej Unii Europejskiej, byłaby ciężkim grzechem ze strony Polski.

Jesteśmy bardzo często wyczuleni na to, żeby Unia Europejska nie wpadała w tak zwane dwie prędkości. No, jest to trochę rozdmuchany problem, dlatego że już istnieją dwie prędkości, a nawet trzy, bo jest strefa

(senator sprawozdawca M. Borowski)

Schengen, która nie obejmuje wszystkich, no i jest oczywiście strefa euro, która nie obejmuje wszystkich. Tak więc te prędkości już są. Problem polega wszelako na tym, żeby nie było barier, to znaczy, żeby nie było tak, że kraj, który posuwa się naprzód z inną prędkością, który posuwa się naprzód wolniej, nie może przeskoczyć do grupy krajów, które posuwają się naprzód szybciej, a nie może do tej grupy przeskoczyć dlatego, że są różne bariery, że właśnie są wymyślane nowe bariery. Otóż, jeśli jesteśmy w środku, to wiemy, co, że tak powiem, się szykuje i możemy się temu przeciwstawić czy też zaproponować inne rozwiązania. Gdybyśmy tę obojętność przejawiali, to w ten sposób właśnie potwierdzilibyśmy słuszność czasami pojawiających się głosów, że Unia powinna być złożona z dwóch kręgów integracji.

Dzisiaj na posiedzeniu komisji senator Jackowski zadał pytanie o tak zwany rząd gospodarczy Unii Europejskiej. To gdzieś się pojawiało, jaki jest stosunek do tego... Polska jest zdecydowanie temu przeciwna. Właśnie chodziło o to, że w kręgach krajów, które dysponują walutą euro, pojawiły się takie tendencje, żeby jakby w pewnym sensie machnąć ręką na resztę i zacząć bardzo szybko integrować się wewnętrznie, łącznie z utworzeniem czegoś w rodzaju wewnętrznego rządu gospodarczego. To bardzo rozbiłoby integralność Unii Europejskiej, a konsekwencje tego byłyby naprawdę trudne do przewidzenia. Polska się temu przeciwstawiła i między innymi to właśnie my doprowadziliśmy do wprowadzenia zapisów, zgodnie z którymi kraje spoza strefy euro będą brały udział, będą miały możliwości itd., itd., będą miały możliwość odniesienia się do tego, co tamte kraje przyjęły, bo jednak, szerzej patrząc na sprawę, nie zależy im na tym, żeby Unię Europejską zawęzić, tylko raczej na tym, żeby ją rozszerzyć.

Chcę także podkreślić, że w momencie, kiedy ratyfikujemy pakt fiskalny, mimo że nie jesteśmy objęci zobowiązaniami, które są w nim zawarte, jesteśmy sygnatariuszami tego paktu. W związku z tym wprowadzenie wszelkich zmian do tego paktu będzie wymagało także naszej zgody. Tak więc, gdyby komuś przyszło do głowy wprowadzić jeszcze jakieś rozwiązania, które – uwaga! – nadal by nas nie obowiązywały, ale po wejściu do strefy euro by nas obowiązywały, a my na przykład uznalibyśmy, że te rozwiązania byłyby dla nas dodatkową barierą, że one by nam przeszkadzały, to moglibyśmy się ich wprowadzeniu przeciwstawić skutecznie.

Wreszcie jest kwestia interpretacji, mianowicie różnego rodzaju postanowienia są interpretowane. I zgodnie z traktatem – jest taki artykuł, który o tym mówi – interpretacje powinny być zgodne z prawodawstwem unijnym, nie z jakimś bliżej nieokreślonym

prawodawstwem strefy euro, tylko z prawodawstwem unijnym. W związku z tym, jeśli jesteśmy tam, to bierzemy udział w tej interpretacji i możemy na przykład przeciwstawić się interpretacji, która naszym zdaniem jest szkodliwa. Rozumiem, że są w Polsce ludzie, którzy... Są różne grupy, jeśli chodzi o stosunek do strefy euro. Jest grupa euroentuzjastów, którzy chcieliby przystąpić do niej natychmiast, już, zaraz. Jest również grupa eurorealistów – w tym momencie używam słowa „euro” na określenie waluty, a nie Unii Europejskiej – którzy mówią: po pierwsze, nie spełniamy warunków, po drugie, sama strefa euro jest jeszcze w kłopotach, więc poczekajmy, niech to wszystko się... My spełnimy warunki, oni wyjdą z kłopotów i wtedy – przecież na mocy paktu fiskalnego jesteśmy niejako w środku – za ileś lat, nie wiem, cztery, pięć, sześć, będziemy podejmowali decyzje w tej sprawie. Są też tacy, którzy mówią „oj, jeszcze długo, długo nie”, ale nie mówią „kategorycznie nie”. I wreszcie są tacy, którzy mówią „nie, nigdy, nie ma o czym mówić”.

Jeżeli chodzi o naszą opozycję parlamentarną – mówię o opozycji wobec tej kwestii – to, o ile wiem, nie ma zdecydowanych, że tak powiem, negacjonistów, to znaczy takich, którzy mówią „nigdy w życiu”. Pamiętam słowa prezesa Jarosława Kaczyńskiego, który mówił o tym, że najwcześniej w roku 2020... Być może tak będzie; czas pokaże, jak to będzie wyglądało. W każdym razie nie jest to sprzeciw zasadniczy, a skoro tak, to prosiłbym o minimum logiki. Chodzi mianowicie o to, że do tego czasu, bez względu na to, czy wejdziemy, czy nie wejdziemy... To, między nami mówiąc, dotyczy również tych, którzy generalnie są przeciw. Przecież lepiej być w środku i obserwować to, co się dzieje, w pewnym sensie to kontrolować, a czasami, oczywiście na miarę możliwości, coś jednak zaproponować.

Szanowni Państwo, nieobecni nie mają racji – trzeba być tam, gdzie zapadają decyzje. Nie mam wątpliwości co do tego, że wszyscy polscy politycy są gorącymi patriotami, ale są wśród nich tacy... Są takie partie, które szczególnie mocno i niemal przy każdej okazji podkreślają swoje przywiązanie do obrony naszych polskich interesów. Oczywiście są do tego uprawnione i zgadzam się z tym, że niekiedy w przeszłości interesy te nie zawsze były dostatecznie bronione. Dzisiaj też mogą być bronione lepiej i trzeba o tym dyskutować, ale pytam wszystkich wątpiących: jakże bronić tych interesów, gdy jesteśmy nieobecni tam, gdzie decyduje się o przyszłości Unii Europejskiej, w której jesteśmy, bo przecież nie zamierzamy z niej wystąpić? Bądźmy więc obecni, bądźmy aktywni tam, gdzie kształtuje się przyszłość milionów Polaków. Unia Europejska źle działa? To naprawiamy ją. No ale do tego trzeba być obecnym. Dlatego w imieniu połączonych komisji i własnym

(senator sprawozdawca M. Borowski)

wnoszę o przyjęcie projektu uchwały o ratyfikacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej. Dziękuję. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, senatora Grzegorza Biereckiego, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Sprawozdawca Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Przypadł mi zaszczyt przedstawienia bardzo krótkiego wniosku mniejszości, jest to wniosek o odrzucenie proponowanej ustawy w całości. Powód, dla którego składamy ten wniosek... Debata sejmowa, która toczyła się w ciągu ostatnich dni – mam nadzieję, że wszyscy obserwowali tę debatę, słuchali argumentów – przyniosła wiele wątpliwości dotyczących trybu procedowania nad tym projektem ustawy.

Stoimy na stanowisku, że tryb przyjmowania tej ustawy przez Sejm – chodzi o zwykłą większość – jest niewłaściwy, niezgodny z ustawą zasadniczą, w związku z czym ustawa ta nie może zostać przyjęta przez Senat – Senat, stojąc na straży Konstytucji Rzeczypospolitej, powinien tę ustawę odrzucić. To jest pierwszy i fundamentalny powód, ale pewnie warto zastanowić się nad treścią samego paktu fiskalnego i nad konsekwencjami tej umowy międzynarodowej dla naszego kraju.

Na posiedzeniu komisji pytałem pana ministra o to, czy rząd nie dostaje tutaj przypadkiem *carte blanche* do złożenia, zgodnie z art. 14, w dowolnie wybranym przez siebie momencie oświadczenia o przyjęciu całości zobowiązań wynikających z tego paktu. W trakcie posiedzenia komisji pan minister Szpunar zapewnił mnie, że do złożenia takiego oświadczenia będzie konieczne przeprowadzenie kolejnej ratyfikacji – kolejnej ratyfikacji, czyli przed złożeniem oświadczenia o przyjęciu przez rząd tego paktu w całości będzie konieczne przeprowadzenie procedury przez Sejm, Senat i uzyskanie podpisu prezydenta.

W związku z dwukrotnie ponawianą przez senatorów w trakcie obrad tej komisji prośbą – pan senator Cioch pierwszy o to prosił, a potem poprosiłem ja także – o przekazanie nam opinii, które Ministerstwo Spraw Zagranicznych zleciło w związku z tym projektem jeszcze paktu, otrzymaliśmy te opinie po

posiedzeniu komisji. Mieliśmy więc kilka godzin, żeby się z nimi zapoznać. Chciałbym przytoczyć państwu fragment opinii profesora Barcza, która została sporządzona na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Mianowicie w pkt 1 opinia mówi o tym, że oświadczenie, o którym mowa w art. 14 ust. 5 traktatu, czyli dotyczące wcześniejszego związania niektórymi jego postanowieniami, może zostać złożone przez rząd w ramach legitymacji zawartej w samym traktacie. Nie będzie miała ona więc charakteru modyfikacji umowy międzynarodowej, przy której jest wymagana – na postawie art. 23 i art. 25 ustawy o umowach międzynarodowych – decyzja prezydenta RP poprzedzona zgodą wyrażoną w ustawie.

Ta opinia potwierdza nasze przeświadczenie, że Sejm i Senat, przyjmując tę ustawę, faktycznie zrzekają się – zrzekają się – kontroli nad momentem i okolicznościami złożenia tego jednostronnego oświadczenia przez rząd RP dotyczącego zastosowania całego paktu w stosunku do naszego kraju. To oznacza utratę kontroli parlamentu nad niebywałymi skutkami paktu, bo on ma niebywałe konsekwencje dla rozwoju Polski.

Teraz troszkę o tym pakcie. Kiedy wypowiadali się o nim zwolennicy szybkiej ratyfikacji, to słyszeliśmy, powtarzane do znudzenia, te same hasła, które słyszeliśmy dziesięć lat temu, kiedy to reklamowano integrację europejską. Dzisiaj to już nie jest ta sama Unia Europejska, do której wchodziliśmy, dzisiaj podział Unii na podgrupy stał się faktem. Wcześniejsza debata, w punkcie dwunastym porządku obrad, potwierdziła to przecież.

Debata, którą powinniśmy toczyć w sprawie tego paktu fiskalnego, tak naprawdę powinna być debatą na temat granic suwerenności, debatą nad tym, jaka jest przyszłość suwerenności państwowej, i nad tym, jak wiele prerogatyw państwa możemy oddać, nie tracąc jednocześnie suwerenności. Dwadzieścia trzy lata temu Polska tę suwerenność odzyskała. Wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. ograniczało naszą suwerenność, ale w stopniu niezbędnym do realizacji celów wolności, demokracji i kapitalizmu. Czy ten pakt może nam realizować te narodowe cele?

Wolność. Ten pakt mówi o tym, że mamy słuchać urzędników z Brukseli. A jak nie będziemy ich słuchać, to dostaniemy karę. Ten pakt zakłada, że urzędnicy z Brukseli wiedzą lepiej, że znają polskie potrzeby lepiej niż wybrane przez Polaków Sejm i Senat. Głos polskich wyborców może być ignorowany bądź uciszany przez urzędników, których przecież nikt tu nie wybierał. Ci, którzy będą oceniać nasze projekty reform i opiniować nasz budżet – jakimi poglądami gospodarczymi będą się kierować? Na jakich podstawach będą dokonywali oceny proponowanych przez nas reform? I kto ich rozliczy, jeśli się pomylą w swoich ocenach? Albo kto ich powstrzyma, jeśli

(senator sprawozdawca G. Bierecki)

zaczną działać w interesie tylko jednego państwa lub kilku państw Unii Europejskiej?

Mówimy tu o sytuacji, w której pakt fiskalny stwarza ramy dla naszej swobody gospodarowania budżetem, swobody kształtowania budżetu, finansów naszego państwa. Te ramy będą nieprzekraczalne, więc można powiedzieć, że będziemy mieli swobodę – tak, będziemy mieli swobodę – ale tylko w tej klatce, którą tworzy ten pakt fiskalny. Czy ta klatka, czyli te założenia, które są zawarte w pakcie fiskalnym, te ograniczenia, wysokości i procenty tu wpisane, jest dobra, czy zła? Zdania na temat tego modelu są podzielone. Można powiedzieć, że to jest przyjęcie przez całą Europę modelu niemieckiego: zaciskanie pasa, redukcja wydatków, podwyższenie podatków.

Wielcy ekonomiści, w tym także wielu laureatów Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii, uważają to za błąd. Oni uważają to za błąd. Mamy do czynienia z sytuacją, w której jedna z teorii czy też jeden z pomysłów ekonomicznych wpisane są do umowy międzynarodowej i mają ograniczać suwerenne decyzje wybranych parlamentów.

Demokracja. Na to, co powiedziałem o niewybie-ranych urzędnikach Brukseli, którzy będą tworzyć czy też opiniować nasze projekty, trzeba spojrzeć jak na pewne domino, które zostanie, że tak powiem, uruchomione. Ja troszkę się obawiam, że w tej dyskusji o pakcie fiskalnym wmawia się nam, abyśmy mieli taki sposób myślenia cechujący może pewne plemię afrykańskie, które nie widzi związku pomiędzy aktem seksualnym a narodzonym dzieckiem, bo to są dla nich sprawy zbyt odległe w czasie. (Oklaski) Ten pakt jest przecież częścią większej układanki. Mówimy w tym przypadku o sześciopaku, o pakcie fiskalnym, o dwupaku. Dopiero po złożeniu wszystkich elementów, puzzli, pojawia się cały obrazek – ale to przecież jeszcze nie koniec, ponieważ ten obrazek cały czas jest w trakcie rysowania. Prawda? Za chwilę będziemy mieli jeden nadzór nad całym sektorem bankowym w Unii Europejskiej, bo taka jest przecież propozycja. A nadzór to także i gwarancje dla depozytów – i tu kolejna propozycja, która ma się pojawić. W konsekwencji to również gwarancje dla depozytów na szczeblu ogólnoeuropejskim. I wreszcie budżet ogólnoeuropejski, harmonizacja podatków, do której przecież dążą Francja, Niemcy.

To wszystko oznacza, że my, podpisując ten pakt, wkraczamy na ścieżkę, która... Dobrze jest wiedzieć, dokąd nas ona zaprowadzi. My nie podpisujemy zobowiązania nieistniejącego, jak chcieliby powiedzieć zwolennicy tego paktu, w tym także mój przedmówca, który argumentował, że nic się nie stanie, bo my żadnych zobowiązań nie zaciągamy, ale będziemy mieli miejsce przy stole. Co warto jest to miejsce przy

stole? Myślę, że Donald Tusk, który nie będzie miał prawa głosu na tych spotkaniach, który będzie mógł uczestniczyć tylko w spotkaniach o wybranej tematyce... Przepraszam, będzie miał prawo głosu, będzie mógł zostać wysłuchany na tych spotkaniach, ale nie będzie miał prawa głosowania. Myślę, że będzie miał zatem bardzo dużo czasu na to, żeby siedzieć na Twitterze. Czy to miejsce przy stole jest warte zaciągania tych zobowiązań i podejmowania ryzyka wchodzenia na tę drogę? Wolność w zakresie uchwalania podatków, wolność w zakresie uchwalania budżetu jest fundamentem suwerenności. Pozbawienie nas tej suwerenności nie oznacza, że będziemy się szybciej rozwijać – oznacza tylko tyle, że kto inny będzie decydować o naszym rozwoju.

Proszę państwa o przyjęcie naszego wniosku. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytania?

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Pani Marszałek, mam pytanie, czy... Żaden ze sprawozdawców nie odniósł do tego, dlaczego my musimy ten pakt fiskalny przegłosować dzisiaj, na tym posiedzeniu Senatu. Z zaciekawieniem patrzę, jak wzrasta ilość materiałów odnośnie do tego punktu na senackiej stronie internetowej... Chciałbym móc polemizować na przykład z panem senatorem Borowskim, ale jestem po prostu nieprzygotowany do tego tematu, bo o tym, że taki punkt zostanie wprowadzony, dowiedziałem się... W zasadzie dopiero wczoraj to zasygnalizowano, a materiałów do tego punktu na stronach internetowych Senatu nie było. Dzisiaj z rana zauważyłem, że była tylko... Chyba nawet nie było sprawozdania komisji. Był tylko druk mówiący o tym, żeby Senat wyraził zgodę na ratyfikację.

Stąd moje pytanie do pana senatora Borowskiego i ewentualnie do senatora Biereckiego: czy podano jakieś uzasadnienie tego, że Senat ma zająć się tą sprawą na tym posiedzeniu, dzień po uchwaleniu tejże ustawy przez Sejm? Skąd ten pośpiech, który moim zdaniem urąga powadze naszej Izby?

Chciałbym się również dowiedzieć od państwa – z tego, co słyszałem, to były dwa podejścia do tego tematu: wczoraj i dzisiaj – z jakimi materiałami mogliście się państwo wcześniej zapoznać, jeszcze

(senator B. Paszkowski)

przed posiedzeniem komisji. Skąd ta wasza wiedza została zaczerpnięta, z materiałów senackich, stron sejmowych, publikacji gazetowych czy jeszcze innych źródeł? Jakie materiały państwo mieliście? Była tutaj mowa o opiniach prawnych. Ja też chciałbym się z nimi zapoznać, ale na stronie internetowej Senatu tych opinii nie znajduję. Jakiś czas temu, nie wiem kiedy, pojawiła się dopiero pisemna opinia naszego Biura Legislacyjnego. Ja to sprawdzałem, gdy myśmy to przyjęli, jakieś pół godziny po uzupełnieniu porządku obrad, i wtedy tej opinii jeszcze nie było.

W związku z tym mam takie zasadnicze pytanie: jaką wiedzę państwo mieliście – i skąd ją czerpano – że przyjęliście takie rozwiązania, jakie przyjęliście, przynajmniej większościowo, i dlaczego stało się to tak szybko?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Rozumiem, że to są pytania do obydwu panów senatorów.

(Senator Bohdan Paszkowski: Tak.)

Zapraszam, Panie Senatorze.

(Głos z sali: A są jeszcze jakieś inne?)

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Tak, teraz pan Rulewski się zgłasza.

Proszę.

Senator Jan Rulewski:

Obaj panowie sprawozdawcy użyli w swoich sprawozdaniach takiej jakby podpórki. Pan sprawozdawca większości Borowski powoływał się na pozytywne opinie kilku ekspertów. Pan senator Bierecki z kolei wymienił nazwisko innego profesora, który wydał inną opinię. Mnie interesuje, czy ta jedyna opinia negatywna była zdecydowanie negatywna, zarzucała niekonstytucyjność, czy też miała tylko charakter asekuracyjny.

I pytanie do pana senatora Borowskiego: jak brzmią te inne opinie o tym pakcie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy są jeszcze inne pytania?

Proszę bardzo, pan senator Cioch.

Senator Henryk Cioch:

To pytanie w zasadzie do pana ministra. Myśmy w ostatniej...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Ale to nie teraz, Panie Senatorze, tylko...)

Tak. Zaraz zadam pytanie, ale zawsze chcę najpierw powiedzieć, czego pytanie będzie dotyczyć. Ta kwestia jest tutaj poruszana, Pani Marszałek.

A więc dysponujemy opiniami pana profesora Jana Barcza i pani profesor Anny Wyrozumskiej. Czy to są wszystkie opinie, czy ewentualnie państwo pozyskaliście jeszcze jakieś opinie dodatkowe? Chciałbym powiedzieć, że te opinie są bardzo obszerne – zwłaszcza opinia profesora Barcza.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Do kogo pan kieruje to pytanie?)

Do pana ministra.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Ano właśnie. A ja powiedziałam, że to nie teraz.)

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale to później...)

No to w takim razie do sprawozdawcy. Sprawozdawca na pewno się z tym zapoznał i wie wszystko... A więc to pytanie do niego.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Nazwiska ekspertów zostały wymienione i w jednym, i w drugim przypadku. Tak że poproszę pana senatora Borowskiego, żeby odpowiedział na...

A, jeszcze senator Rulewski.

Proszę.

Senator Jan Rulewski:

Wspomniałem, że tylko dwa państwa nie przystąpiły do podpisywania paktu w jakiegokolwiek postaci: Czechy i Anglia. Jak przebiega proces aplikacji do tego paktu przez pozostałe chyba dwadzieścia sześć czy dwadzieścia pięć państw?

(Senator Marek Borowski: Dobrze, już, momentik...)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze może są pytania? To zaraz już będziemy...

(Senator Grzegorz Bierecki: To może ja.)

Proszę?

(Senator Grzegorz Bierecki: Możemy się zamienić z panem senatorem Borowskim.)

(Senator Marek Borowski: Proszę bardzo.)

Proszę. Ale poproszę tutaj do mównicy.

Senator Grzegorz Bierecki:

Tak. Dziękuję bardzo.

W kwestii tych opinii, Panie Senatorze: ja nie cytowałem opinii, która jest negatywna dla projektu paktu. Cytowałem opinię, która mówi o konsekwencjach przyjęcia przez nas ustawy ratyfikacyjnej.

W trakcie posiedzenia uzyskiwaliśmy zapewnienia ze strony pana ministra Szpunara, tak wypowiadał

(senator G. Bierecki)

się też przedstawiciel Biura Legislacyjnego, że do złożenia tego oświadczenia o przyjęciu całości paktu będzie konieczna odrębna ustawa, odrębna ratyfikacja. Ja otrzymałem... To jest opinia z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sporządzona na zlecenie tego ministerstwa, tak więc nie jest to jakaś opinia sporządzona przez klub opozycji. I zacytowałem ją tutaj *in extenso*.

(Senator Bogdan Pęk: Jeszcze raz zacytuj.)

To jest opinia, w której mowa, że... Jeszcze raz przeczytam: oświadczenie, o którym mowa w art. 14 ust. 5 traktatu, dotyczące wcześniejszego związania się niektórymi jego postanowieniami, może zostać złożone przez rząd w ramach legitymacji zawartej w samym traktacie; nie będzie ono miało charakteru modyfikacji umowy międzynarodowej, wymagającej na podstawie art. 23 i 25 ustawy o umowach międzynarodowych decyzji prezydenta RP poprzedzonej zgodą wyrażoną w ustawie. To oznacza... Wobec tej interpretacji ja rozumiem, że dzisiejsze zapewnienie ze strony pana ministra przedstawione na posiedzeniu komisji mogą się zmienić, bo rząd może uznać, że będzie jednak stosował ten pogląd z opinii. W związku z tym chcę zasygnalizować – i o tym była mowa w moim wystąpieniu – że oto Sejm i Senat dają, bez jakichkolwiek ograniczeń, *carte blanche* rządowi, a tak naprawdę oznacza to, że my oddajemy w ręce premiera Donalda Tuska podjęcie decyzji, która będzie miała znaczenie dla Polski przez najbliższe sto lat. I świadomość tego powinniście mieć wszyscy, Panowie i Panie, głosując nad tym traktatem. Takie będą konsekwencje dla naszego kraju. My, ratyfikując omawianą umowę, stracimy kontrolę nad dalszym biegiem zdarzeń, a ten dalszy bieg zdarzeń to jest pewnego rodzaju domino.

Była tutaj mowa o innym kraju, który także nie jest w strefie euro i podpisał to porozumienie, czyli o Danii. No, to nie jest dobry przykład, że Duńczycy też nie mają euro, a porozumienie podpisali, bo Dania nie jest objęta derogacją. Dania nie zobowiązała się, że przyjmie euro. My zaś jesteśmy w takiej sytuacji, że jesteśmy krajem objętym derogacją. I w momencie wygaśnięcia derogacji, czyli kiedy Polska zostanie przygotowana do przyjęcia euro – co może nastąpić w przewidywalnym czasie, zresztą widziałem... No, mam tu nawet ze sobą opracowanie Narodowego Banku Polskiego, które pokazuje tę ścieżkę, wskazując konkretne daty, i ta ścieżka kończy się mniej więcej około roku 2018 czy 2019. A więc w roku 2018 czy 2019 Polska będzie mogła już wejść do strefy euro. No a wejście, czyli zakończenie okresu derogacji, oznaczać przecież będzie przyjęcie przez nas wszystkich tych reguł, które są określone w pakcie.

My jesteśmy w tej chwili w związku z paktem w sytuacji, powiedziałbym, podwójnego ryzyka. Po pierwsze, rząd, prowadząc sprawy Polski w ten sposób, aby zakończyć okres derogacji, i tak doprowadzi do przyjęcia przez nas i zafunkcjonowania całości tego paktu. To po pierwsze. A po drugie, bez określenia momentu i warunków, które powinny być spełnione przed podjęciem takiej decyzji przez rząd, dajemy mu *carte blanche* co do złożenia oświadczenia zgodnie z art. 14 i przyjęcia całości zobowiązań wynikających z tego paktu.

Ja, szanując bardzo pana ministra Szpunara i zapewnienia, które usłyszałem, muszę powiedzieć, że dopiero po posiedzeniu komisji zobaczyłem opinię zleconą przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych – ponieważ dopiero po posiedzeniu ją dostaliśmy... Mówię to, odpowiadając też na pytanie mojego klubowego kolegi. A więc dopiero po posiedzeniu dostaliśmy tę opinię. I teraz, widząc taką opinię zleconą przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, nie wiem, kto i w jakim trybie powinien zapewnić Senat, że rząd przed przystąpieniem do złożenia jednostronnej deklaracji będzie stosował procedurę ratyfikacyjną. Czy jeśli takie wiążące zobowiązanie zapadnie przed Senatem, to na pewno będziemy lepiej spać?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Borowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Troszeczkę wyszliśmy poza pytania, ale nie szkodzi, bo zmniejszy się zakres mojej wypowiedzi końcowej.

Pytanie dotyczyło tego, dlaczego dzisiaj. Ja myślę, że pan minister jeszcze się wypowie na ten temat, ale z tego, co wiem, w marcu jest szczyt grupy euro i istnieje pewna szansa, że Polska będzie już na nim obecna. Ponadto w tej chwili, jeśli chodzi o ratyfikację traktatu – akurat chyba nie mam tutaj tej kartki – zdecydowana większość krajów, zarówno wchodzących w skład strefy euro, jak i niewchodzących w skład strefy euro, już ten traktat ratyfikowała. Gdyby miało dojść do tego, że niektóre kraje będą obecne na szczycie, a Polska akurat nie, to przypuszczam, że sami politycy mieliby pretensje do rządu, że tak to zrobił. Oczywiście można dyskutować o tym, dlaczego robimy to teraz, skoro można było miesiąc wcześniej itd... Tu się zgodzę. Ale skoro już jest tak, jak jest, to myślę, że warto uwzględnić ten element.

Co do zapoznania się z tekstem, to mogę powiedzieć tak: ja nie jestem zachwycony faktem – mówię to uczciwie – że przyjmujemy to w tak szybkim tempie. Z drugiej jednak strony nie jest to dokument nie-

(senator M. Borowski)

znany, nie jest to dokument, który pojawił się nagle. To jest dokument dyskutowany od roku, a znany, jeśli chodzi o publikację, przynajmniej od kilku miesięcy. W Sejmie był on dyskutowany bardzo szeroko. Ja mogę powiedzieć, że oczywiście formalnie został on wprowadzony do porządku obrad dzisiaj i były dwie godziny na to, żeby się z nim zapoznać. Nie jest on taki duży, nie jest taki długi. Jeśli pan senator Bierecki go znał, to znaczy, że poznał go wcześniej, a poznał go wcześniej, bo się nim interesował, a interesował się nim, bo jest parlamentarzystą odpowiedzialnym. A ponieważ wszyscy parlamentarzyści są parlamentarzystami odpowiedzialnymi, więc na pewno się z nim zapoznali.

Jeżeli chodzi o ekspertów, to powiem, że z ekspertami jest tak... Dwie ekspertyzy były zrobione w Sejmie, cztery ekspertyzy udostępnił pan minister – wszyscy autorzy to są wybitni specjaliści od prawa europejskiego i konstytucyjnego – tak że w sumie było sześć ekspertyz. Jedna ekspertyza, pana profesora Mika, mówiła o tym, że trzeba zastosować art. 90, czyli formułę 2/3, a pięć ekspertyz mówiło, że nie trzeba go zastosować. Oczywiście, proszę państwa, ktoś może się na tym opierać, ale... Jakby to powiedzieć? Proszę zrozumieć, że nie jest to sytuacja, w której łamie się czyjeś kręgosłupy, generalnie jest jedna opinia odwrotna. I powiem szczerze... Ja nie jestem konstytucjonalistą, prawnikiem, ale z konstytucją miałem sporo do czynienia. I słowo daję, czytam ten traktat i jako żywo nie ma w nim przekazania kompetencji.

Jeżeli chodzi o zarzut, który podniósł tutaj pan senator Bierecki, powołując się na opinię profesora Barcza, to sprawa jest bardziej złożona. Tu trzeba czytać nie tylko pkt 1, ale i pkt 3. Otóż rzeczywiście w pkt 1... Chcę powiedzieć, że profesor Barcz... że są inne opinie, które mówią, że trzeba będzie stosować ustawę, jeżeli będzie się chciało złożyć oświadczenie. Profesor Barcz rzeczywiście pisze, że w tej sprawie nie jest potrzebna ustawa, że rząd w ramach legitymacji zawartej w samym traktacie może złożyć oświadczenie. Ale to jest w pkt 3. Dlaczego on tak pisze? On tak pisze, bo wypowiada się przede wszystkim na temat tego, czy cały traktat trzeba przyjmować większością kwalifikowaną, to znaczy, czy jest tam przekazywanie kompetencji, czy nie ma, i czego właściwie to dotyczy. I w pkt 3 powiada on tak: traktat o unii fiskalnej poddaje określone materie wspólne, umownemu, reżimowi, w większości powtarzając obowiązujące już regulacje między państwami, które traktat ten zawarły, nie przekazuje jednak ani nie modyfikuje kompetencji Unii Europejskiej, nie jest bowiem w stanie z prawnego punktu widzenia tego sprawić. Tym samym nie jest spełniony istotny wy-

móg warunkujący uruchomienie specjalnej procedury ratyfikacyjnej na podstawie art. 90 itd. Czyli innymi słowy uważa, że te – my o tym mniej dyskutowaliśmy – nazwijmy je, rygory, które tam są zawarte, nie ingerują w nasze życie, my sami będziemy podejmowali te decyzje. I my z tymi decyzjami się zgadzamy, chyba że ktoś się nie zgadza i mówi na przykład, że można zlikwidować te 60% długu publicznego w relacji do PKB.

Jeżeli chodzi o doktrynę, o której mówił pan senator Bierecki... Pan mówił, że są różne doktryny i dlatego przyjmujemy tylko jedną. Po pierwsze, jakąś trzeba przyjąć. Po drugie, trzeba przyjąć taką, która ma jednak jakby dominujące poparcie. Po trzecie, to nie jest taka sztywna doktryna. O tym nie mówiłem. Ten traktat – jeszcze raz podkreślam: akurat nas to w tej chwili nie obowiązuje – nie jest taki sztywny, on nie prezentuje takiej doktryny neoliberalnej. On powiada, że deficyt strukturalny... Wyjaśnię, że deficyt strukturalny to nie jest dokładnie ten deficyt, który jest na przykład u nas w tej chwili, tak liczony, tylko to jest deficyt, który się oblicza przy pełnym zatrudnieniu, czyli na przykład dzisiejszy deficyt się koryguje w dół, bo mamy bezrobocie. Są na to metody, ale nie chcę wchodzić w szczegóły. Czyli innymi słowy... I ten deficyt powinien wynosić maksimum 0,5%, ale jeżeli w kraju relacja długu do PKB wynosi poniżej 60%, to ten deficyt może wynosić nawet 1% w warunkach pełnego zatrudnienia. W warunkach pełnego zatrudnienia nie ma potrzeby, żeby on wynosił więcej. Jeżeli pojawia się spowolnienie gospodarcze, jakiś kryzys, kryzysik, rośnie bezrobocie, to on może być podwyższony do 3%. To jest zupełnie, że tak powiem, wystarczające. W szczególnych przypadkach może wynosić nawet więcej, ale jeżeli pojawią się szczególne okoliczności. To nie jest taka sztywna doktryna, która mówi: dawaj, zero ma być i koniec, a kto przekroczy, ten będzie karany itd., itd. To wszystko podlega procesowi negocjacji.

Podobnie jest, jeśli chodzi o schodzenie z długu publicznego. To akurat nas nie dotyczy, bo my się tego trzymamy. Gdyby krajom, w których dług publiczny wynosi powyżej 60%, też narzucić dzisiaj obowiązek gwałtownego obniżenia długu publicznego, to musiałyby one tak ciąć wydatki, że mielibyśmy do czynienia rzeczywiście z katastrofą. W związku z tym tam jest bardzo długofalowy, rozłożony na dwadzieścia lat proces schodzenia poniżej tych 60% itd., itd. Tak że, Panie Senatorze, pragnę uspokoić, że to akurat badali europejscy ekonomiści, a europejscy ekonomiści nie są przesadnie liberalni, raczej wywodzili się z innych kręgów.

Jeżeli chodzi o... No tak, pan senator Bierecki użył takiego sformułowania „co warto jest miejsce przy stole?”. Ja powiedziałbym tak: nie jest to może miejsce decydujące, gdzie jak polski premier coś po-

(senator M. Borowski)

wie, to wszyscy się przysiędą, ale miejsce przy stole jest zawsze więcej warte, niż miejsce pod stołem albo zupełnie gdzie indziej. Tak na to patrzmy. Życie w ogóle nie jest czarno-białe. Tak tylko daltoniści mówią. Życie jest mieszane. Musimy wybierać najlepsze warianty, zdając sobie sprawę z tego, że mogą być gorsze. To jest rozwiązanie na pewno lepsze.

Jeszcze raz mówię... Pan senator Bierecki użył sformułowania „przyjmujemy – będziemy zobowiązani”. Nie będziemy zobowiązani. Proszę takiego sformułowania nie używać. Ja mogę dyskutować na temat słuszności tych wprowadzanych rygorów. Ja mogę dyskutować o tym, czy oświadczenie, czy nie-oświadczenie... Ale naprawdę nie mogę dyskutować na temat stopnia zobowiązania Polski, bo jasno jest powiedziane, że Polska zobowiązana nie jest. Pan senator powiada: no dobrze, ale w roku 2018, 2019... że są plany itd. Przede wszystkim: co to znaczy, że są plany? Plany polegają na tym, żebyśmy do tego okresu... Nie znam takiego planu, ale założmy, że chodzi o to, by do tego okresu... Co zatem trzeba zrobić? Po pierwsze, rzeczywiście zejść z deficytem budżetowym, ustabilizować budżet, po drugie, jeszcze trochę obniżyć dług publiczny, bo jest on na dosyć ryzykownym dla nas poziomie, a to dużo kosztuje. Po trzecie, należy ustabilizować inflację na stosunkowo niskim poziomie, a po czwarte, zapewnić długoterminowe stopy procentowe na relatywnie niskim i stabilnym poziomie, czyli, krótko mówiąc, zadbać o to, żebyśmy nie musieli za dużo płacić za zaciągany dług. Takie są cele, które chcemy osiągnąć. A przecież te cele powinniśmy osiągać niezależnie od tego, czy jesteśmy w tej strefie, czy nie jesteśmy, bo to nam się po prostu opłaca gospodarczo. Kiedy osiągniemy te wszystkie cele, bo to nam się opłaca, powstanie pytanie: czy wchodzić do unii, czy nie wchodzić? A wówczas, Panie Senatorze, trzeba będzie uzyskać 2/3 głosów, w związku czym nic tu się nie stanie. Zakładam, że pan będzie w Senacie czy w Sejmie; będzie PiS, będzie cała opozycja, która być może nawet będzie rządzić i nie dopuści do tego bezceństwa. I koniec. Te 2/3 są zagwarantowane, nie ma obawy w tym względzie.

Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o podatki, o to, kto będzie decydował itd. Nikt bez nas nie będzie decydował o podatkach. To jest jasne, o tym decyduje się na szczeblu Unii Europejskiej. Jeśli będzie się chciało zmieniać wewnętrzny pakt fiskalny w kierunku podatkowym, to my, będąc sygnatariuszem, powiemy: nie! A w przypadku paktu fiskalnego musi być jednomyślność. Jak będą chcieli zmienić podatki dla państw strefy euro, to proszę uprzejmie, ale dla paktu fiskalnego – w żadnym razie. Tak że nie wydaje mi się, żeby były tu tego rodzaju problemy.

Jeśli chodzi o kwestię tego oświadczenia i o to, czy wszystko pójdzie gładko, czy potrzebna jest ustawa... Mam tu przed sobą opinie, w których... Pani profesor Wyrozumska... Nie, profesor z SGH, pan Artur Nowak-Far, pisze jasno, że oświadczenie, o którym mowa w artykule itd., wymaga zastosowania procedury art. 26 ustawy, a więc uzyskania zgody wyrażonej w formie ustawy. Profesor Barcz, jak wspomniałem, z innych względów – on w ogóle nie widzi problemu z tym paktem – mówi inaczej. No ale w takiej sytuacji decydujące jest publiczne oświadczenie rządu. Skoro rząd publicznie oświadcza, że nie zamierza się wiązać, to absolutnie to wystarczy. Mało tego, rząd mówi, że jeżeli będzie chciał się wiązać, to przyniesie ustawę, więc bardzo przepraszam, ale... Owszem, są w historii przykłady wielkiego wiarołomstwa, jak myślę, nikt nie jest wolny od tego grzechu, ale bez przesady – musimy przyjąć, że istnieje coś takiego jak publiczne oświadczenie. I w tej sprawie mamy takie publiczne oświadczenie złożone w imieniu rządu.

A już na koniec, proszę państwa, powiem, że tego rodzaju reguły, jak się je dobrze przeczyta... Nie wiem, jaki rząd przyjąłby... Wszystko jedno, czy chodzi o ten, czy jakkolwiek inny rząd – bardzo wątpię w to, że – jeśli nie będzie musiał – będzie je przyjmował. Po co na przykład obniżać swój deficyt w tempie, którego będzie wymagała Unia Europejska, skoro można to robić we własnym tempie? Po co spierać się z Unią o takie czy inne reformy gospodarcze, skoro będziemy je robili we własnym tempie? Tak że kiedy czytam te reguły, to nie widzę żadnego interesu w tym, żeby je sobie po prostu przyjmować. No chyba że ktoś ma tendencje masochistyczne, a o to nie podejrzewam ani tego rządu, ani żadnego przyszłego.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Senatorze, proszę jeszcze zaczekać, bo są pytania.

Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja akurat mam pytania do senatora Biereckiego. Miałem dwa, z tym że jedna kwestia została już wyjaśniona przez pana senatora Borowskiego. Chciałbym zapytać... Pan przytoczył fragment jednej opinii, opinii profesora Barcza, przyjmując go za pewnik, tymczasem znanych jest wiele opinii.

I chciałbym zapytać, czy pan zna inne opinie, czy zna pan opinię Biura Legislacyjnego, która w ogóle tej kwestii nie podnosi. To pierwsze pytanie.

Teraz drugie. Wspomniał pan o Danii. A czy pan senator wie, że Dania, nie będąc w strefie euro, również przyjęła na siebie zobowiązania wynikające

(*senator E. Wittbrodt*)

z tytułów III i IV i wprowadziła wewnętrzne ograniczenia, bo uznała je za sukces? Czy pan senator taką wiedzę posiada?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze senator Jackowski ma pytania.
(*Senator Marek Borowski: Do mnie?*)
Podejrzewam, że do pana senatora.

Senator Henryk Cioch:

Panie Senatorze, ze względu na wagę tej debaty i perspektywy, jakie stwarza przyjęcie tego paktu dla Polski, a także w związku z faktem, że opinie ekspertów są sprzeczne, a jest ich wiele, chcę zapytać, dlaczego dopiero teraz otrzymałem je wszystkie. Opinie w tej sprawie pisali również eksperci sejmowi, na przykład pan profesor Mik, ekspert od prawa unijnego, który napisał pierwszy w Polsce podręcznik z zakresu prawa unijnego. Dlaczego komplet opinii otrzymaliśmy dopiero przed pięcioma minutami? Przecież my czytamy te opinie, przecież to są niezmiernie istotne kwestie. Uważam, że to jest po prostu skandaliczna sytuacja. Ja w swoim wystąpieniu powiedziałem, że ten pakt fiskalny narusza zarówno konstytucję, jak i pierwotne regulacje prawa unijnego. I kilka z tych opinii, które zdążyłem przejrzeć – a przejrzałem w gruncie rzeczy tylko konkluzje – moją tezę potwierdza.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Na to pytanie pan senator już częściowo odpowiedział.

(*Senator Marek Borowski: Tak, ale chciałbym dodać...*)

Proszę.

Senator Marek Borowski:

Ale chciałbym dodać, Panie Senatorze, że nie jest tak, jak pan mówi. Powiedziałem jasno i wyraźnie, że tylko jedna opinia – powtarzam: jedna opinia – opinia profesora Mika mówi o konieczności większości kwalifikowanej. Wszystkie pozostałe opinie mówią jednoznacznie, że taka większość nie jest potrzebna. A więc proszę nie wprowadzać w błąd tu obecnych, a także opinii publicznej.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Senator Jackowski ma jeszcze pytanie.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do pana senatora Borowskiego, sprawozdawcy połączonych komisji.

Czy pakt fiskalny został zawarty w ramach prawnych Unii Europejskiej, czy też poza tymi ramami? To jest, moim zdaniem, istotne pytanie.

Następne pytanie. Czy pakt fiskalny nie narusza art. 219 konstytucji, który przyznaje polskiemu Sejmowi wyłączną i suwerenną kompetencję uchwalania budżetu państwa, co oznacza, że żaden inny podmiot, a zwłaszcza zewnętrzny, zagraniczny, nie może władczo wpływać na podstawową funkcję polskiego suwerena?

I czy pakt ten nie narusza art. 221 ustawy zasadniczej, który gwarantuje wyłączne i suwerenne prawo inicjatywy budżetowej, zmiany budżetu i inicjatywy w sprawie ustawy dotyczącej zaciągania długu publicznego polskiej Radzie Ministrów?

Uważam, że rozstrzygnięcie tych kwestii jest bardzo istotne, ponieważ wyłączna inicjatywa Rady Ministrów czy kompetencje Sejmu w zakresie uchwalania budżetu państwa oznaczają wyłączność nie tylko formalną, ale i materialną. Takie są moje pytania. Ja już nie będę się wypowiadał na temat trybu ratyfikacji.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do senatora Borowskiego? Panie Senatorze, proszę odpowiedzieć.

Senator Marek Borowski:

Jeżeli chodzi o sprawy prawne, o to, czy ten pakt jest zawarty w ramach prawnych traktatów europejskich, to będę prosił pana ministra, żeby w tej sprawie się wypowiedział bardziej gruntownie. Ja mogę tylko powiedzieć, że sam traktat zawiera przepisy, które stanowią, że pakt fiskalny w żadnym stopniu nie narusza prawa europejskiego i musi być interpretowany zgodnie z prawem europejskim. Tyle mogę powiedzieć na podstawie samego tekstu. Ale pan minister na pewno powie więcej.

Jeżeli zaś chodzi o art. 219 i art. 221 konstytucji, to art. 219 mówi, że tylko Sejm uchwała budżet. Otóż jeśli przyjmujemy regułę, nazwijmy ją tak, deficytu budżetowego, regułę dyscyplinującą budżet – na razie nie mówię, jak ją przyjmujemy – to następnie musi ją przyjąć nie kto inny tylko Sejm. Czyli najpierw Sejm uchwali nowelizację do ustawy o finansach publicznych i wprowadzi w niej tę regułę. Nikt za Sejm tego nie zrobi.

Teraz, gdyby ktoś chciał nam tu coś narzucić i powiedzieć: musicie to zrobić, to wtedy tak, wtedy

(senator M. Borowski)

zgoda... Jednak ten przepis będzie nas obowiązywał tylko, jeśli wejdziemy do strefy euro, a wejdziemy do strefy euro, kiedy Sejm wejdzie do strefy euro uchwalą większością 2/3 głosów. Czyli Sejm będzie to uchwalał łącznie z tym przepisem – łącznie z tym przepisem, bo on obowiązuje w krajach strefy euro. Zresztą, ile my będziemy ustaw uchwalali – prawda? – i co będziemy zmieniali w konstytucji większością 2/3 głosów, kiedy będziemy chcieli wejść do strefy euro? To jest piosenka przyszłości. Ja nie chcę wdawać się w zbyt daleko idące dywagacje w tej sprawie, ale jedno jest pewne, że będzie musiało być 2/3 głosów. Czyli najpierw będzie musiał się na to zgodzić Sejm, potem wprowadzi to do zasad, no i oczywiście wtedy Rada Ministrów będzie wykonywała ustawę. Tak więc nie ma tu żadnej sprzeczności. To ja tyle.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Teraz proszę pana senatora Biereckiego o udzielenie odpowiedzi panu senatorowi Wittbrodtowi.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

Ja oczywiście chciałbym zwrócić uwagę na to, że moje posługiwanie się opinią z Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczy wyłącznie kwestii uprawnień rządu do złożenia jednostronnie oświadczenia o przyjęciu całości traktatu. Nie odnosiłem się – na co próbował wskazywać pan senator Borowski – do pktu 3 tej opinii, bo on dotyczy zupełnie innego zagadnienia. Mianowicie zagadnienie, w jakim trybie ta ustawa powinna być przyjmowana, rozstrzygnie Trybunał Konstytucyjny. Przecież o tym wiemy. Tak więc proponuję, żeby nie strzępić języka w tej sprawie, bo to rozstrzygnięcie zapadnie już w innym miejscu. Tak?

Rozumiem, że większość na tej sali jest zdecydowana przyjąć, że Sejm nie naruszył konstytucji i w związku z tym zgłasza za przyjęciem tej ustawy. Ja, przedstawiając uzasadnienie wniosku o odrzucenie, powiedziałem przecież, że stoimy na stanowisku, że jest to tryb niewłaściwy i dlatego wnosimy o odrzucenie. Taki jest pierwszy i podstawowy powód.

Tak więc po to drążę to od dłuższego czasu, bo chcę uzyskać pewność co do trybu złożenia tego oświadczenia zgodnie z art. 14, czyli jednostronnego oświadczenia rządu o przyjęciu tego traktatu w całości. Pozwoliłem sobie zacytować opinię z MSZ, bo stoi ona w sprzeczności z tym, co usłyszałem od pana ministra Szpunara na posiedzeniu komisji. I stąd moje pytania i zaniepokojenie. Gdybyśmy jako Senat mogli zrobić coś więcej z tą ustawą niż tylko ją przy-

jąć bądź odrzucić, to właściwym działaniem byłoby zapewne dodanie do tej ustawy zobowiązania rządu, że tryb złożenia tego oświadczenia o jednostronnym przyjęciu całości zobowiązań traktatowych będzie trybem ratyfikacyjnym. Wtedy mielibyśmy pewność.

Może pan minister, odpowiadając później na pytania, znajdzie odpowiedź i powie nam, w jaki sposób Senat powinien być wiążąco zapewniony przez rząd, że taki tryb będzie zastosowany przed złożeniem tego zobowiązania. I tylko tego dotyczy cytowanie tych opinii. Ja nie będę wdawać się w dyskusje i rozstrzygać, czy powinien być zastosowany art. 90 czy 89. Nasze stanowisko jest takie, że powinien mieć zastosowanie art. 90, ale rozstrzygnie to Trybunał. W tej chwili zajmujemy się tylko kwestią skutków tej ratyfikacji i trybu działania rządu po jej uzyskaniu.

Pan senator pytał mnie też o to, czy znam inne opinie. Otóż ja nie tylko znam inne opinie, lecz także przeczytałem ten traktat, przeczytałem także uzasadnienie, które rząd do tego traktatu dołączył. A więc tym, którzy pytają o relację tego traktatu do prawa unijnego, chcę odpowiedzieć cytatem ze strony 4 uzasadnienia, który brzmi następująco: „Traktat jest umową międzynarodową zawartą między państwami członkowskimi Unii Europejskiej poza ramami prawnymi UE, przez co nie stanowi on części unijnego prawa pierwotnego”. Tak więc jeżeli ktoś ma wątpliwości... To jest wyjaśnione w uzasadnieniu do tego przedłożenia.

(Senator Marek Borowski: To jest sprzeczne.)

To jest w uzasadnieniu.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię w tym uzasadnieniu. Polska jest krajem objętym procedurą nadmiernego deficytu. A więc przeczytam państwu, co rząd pisze w uzasadnieniu na stronie 7. „Państwa-strony objęte procedurą nadmiernego deficytu zostaną także zobowiązane, w przypadku związania się postanowieniami Traktatu, do przyjęcia budżetowych i gospodarczych programów partnerskich, zawierających szczegółowy opis reform strukturalnych, jakie państwo wdroży w celu efektywnej i trwałej korekty nadmiernego deficytu. Treść i formę takich programów określi prawo Unii Europejskiej”. Jeżeli to nie jest, proszę państwa, ingerencja, potencjalna ingerencja w suwerenność naszego kraju, to proszę, zdefiniujcie, co nie jest ingerencją. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Szanowni Państwo, projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister finansów.

Czy przedstawiciele rządu pragną zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Pragną.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Przypomnę, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest reprezentowane przez podsekretarza stanu Macieję Szpunara, a Ministerstwo Finansów przez podsekretarza stanu Jacka Dominika.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Dziękuję, Szanowna Pani Marszałek.
Wysoka Izbo!

Dziękuję panu senatorowi Borowskiemu za bardzo rzeczowe i szczegółowe przedstawienie paktu fiskalnego. Dziękuję także panu senatorowi Biereckiemu za bardzo rzeczową krytykę niektórych jego postanowień. Może zacznę od tego, że chciałbym wyjaśnić kilka kwestii, które pojawiły się w trakcie dyskusji i w pytaniach zadawanych senatorom sprawozdawcom.

Pierwsza sprawa. Chciałbym powiedzieć, że myśmy już o pakcie fiskalnym w Senacie dyskutowali. Pamiętam nawet dyskusję na jesieni, kiedy była już dokładnie znana treść paktu fiskalnego. Było to po jego podpisaniu. Wówczas wiele postanowień budziło wątpliwości państwa senatorów i rząd się do nich ustosunkowywał.

Co do ekspertyz, to rzeczywiście rząd zlecił sporządzenie czterech ekspertyz. Dwie ekspertyzy zostały sporządzone na zlecenie Biura Analiz Sejmowych. Nasze ekspertyzy, pomimo że rząd nie ma obowiązku ich przekazywania, już na jesieni przekazaliśmy do Sejmu, do Biura Analiz Sejmowych, i one chyba zostały włączone do materiałów, którymi dysponowało Biuro Analiz Sejmowych.

Co do wydzwiku tych opinii, to, tak jak powiedział pan senator Borowski, łącznie pięciu profesorów opowiedziało się za zastosowaniem trybu art. 89 ust. 1, czyli dużej ratyfikacji, a jeden profesor – za zastosowaniem trybu przewidzianego w art. 90. Z opiniami jest tak, że... Argumentów się nie liczy, ale się je waży. Poza tym opinie nie są tożsame, pod wieloma względami się różnią. Gdy chodzi o fragment opinii profesora Barcza, na którą powołał się pan senator Bierecki... Ja się nie zgadzam z tą konkluzją. W trakcie głosowań w Sejmie w obecności premiera i obu wicepremierów zadeklarowałem publicznie, że zdaniem rządu związanie się zapisami tytułów III lub IV paktu fiskalnego wymaga wcześniejszej zgody wyrażonej w ustawie. W moim przekonaniu art. 25 ust. 2 ustawy o umowach międzynarodowych jest w tym zakresie jednoznaczny. Przytoczę jego treść: „Zmiana zakresu obowiązywania umowy międzynarodowej dotycząca umowy ratyfikowanej za zgodą, o której mowa w art. 89 ust. 1 i art. 90 Konstytucji

Rzeczypospolitej Polskiej, wymaga uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie”. W moim przekonaniu nie ma co do tego wątpliwości.

(Senator Grzegorz Bierecki: Ale to nie jest...)

Słucham?

(Senator Grzegorz Bierecki: Ale zmiana w ustawie nie jest zmianą zakresu paktu.)

Zmiana zakresu obowiązywania umowy międzynarodowej. Zakres...

(Senator Grzegorz Bierecki: Przecież oświadczenie nie jest zmianą zakresu.)

To jest zmiana zakresu. W chwili obecnej wiążę nas tylko tytuł V. Jeżeli byśmy chcieli rozszerzyć zakres zastosowania na inne tytuły tejże umowy międzynarodowej, czyli tytuł III i tytuł IV... To jest zmiana zakresu – takie jest stanowisko rządu i nie mamy co do tego jakichkolwiek wątpliwości. A to, że poszczególne opinie nie są ze sobą tożsame... Trudno znaleźć ekspertyzy, które brzmią jednakowo.

I kwestia ewentualnego związania się przez Polskę tytułem III i tytułem IV na skutek wejścia do strefy euro. Nigdy nie zostanie uchylona derogacja wobec Polski chociażby z tego względu, że musimy zmienić konstytucję. Zmiana konstytucji jest elementem dostosowania prawnego do członkostwa w strefie euro, to jest rzecz oczywista. Żeby Polska mogła stać się członkiem strefy euro, będziemy musieli zmienić konstytucję. To tyle tytułem wprowadzenia.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa...

(Senator Piotr Gruszczyński: Pan minister finansów chciałby zabrać głos.)

Jeszcze pan minister... Przepraszam najmocniej. Zapraszam na mównicę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Dominik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Króciutko gwoli wyjaśnienia, żebyście państwo nie musieli zgłaszać pytań dotyczących tekstu. Również wyjaśnienie kwestii, o których mówił senator Bierecki... Chodzi o te kontrakty. One nas nie obowiązują i nie będą nas obowiązywały, dopóki nie rozszerzymy zakresu stosowania tego traktatu. To jest przepis, który jest zawarty w dziale trzecim, czyli tym, do którego Polska w tej chwili nie przystępuje. To są szczególne rozwiązania dla państw strefy euro. Wiele innych takich rozwiązań

(podsekretarz stanu J. Dominik)

zawarte jest w *acquis*. Jedynym elementem, który ma naprawdę istotne znaczenie z praktycznego punktu widzenia zwłaszcza państw strefy euro... Powodem, dla którego ten traktat został w ogóle zawarty, jest to, co jest opisane w art. 3. Chodzi o tę zasadę, która ma zostać wdrożona do prawa krajowego, zasadę, która ma na celu respektowanie wcześniej przyjętych zobowiązań w ramach prawa wspólnotowego. Mówimy tu o pewnych kryteriach, które muszą być spełniane, czyli odpowiedni poziom deficytu, odpowiedni poziom długu itp. Art. 3 mówi o tym, że państwa członkowskie powinny wprowadzić taką regulację do prawa krajowego, która by zapewniła odpowiednie respektowanie tych zobowiązań. Chodzi o to, że ma być spełniany ten średniookresowy cel budżetowy, o to, w jakich warunkach on powinien być spełniany itd. Chodzi o coś w rodzaju automatycznych stabilizatorów, coś, co mamy w tej chwili – oczywiście to nie jest pełna regulacja – w naszej ustawie o finansach publicznych, która mówi, co się dzieje, kiedy dług publiczny przekracza próg 50, 55%. To rozwiązanie będzie podobne. Oczywiście ono będzie inaczej skonstruowane, ale będzie rozwiązaniem o podobnym charakterze. Co też jest istotne – o tym niewiele mówiono tutaj, na tej sali – nawet to rozwiązanie, które należy wprowadzić do legislacji krajowej, w żaden sposób nie może naruszyć uprawnień parlamentów krajowych, nie może naruszyć uprawnień parlamentów narodowych. I to jest zapisane jako ostatnie zdanie ust. 2 w art. 3. Tak więc te wszystkie obawy, które się pojawiają, że traktat narusza prawo wspólnotowe, narusza konstytucję, narusza krajowy porządek prawny, a przede wszystkim ogranicza uprawnienia parlamentów narodowych, są tak naprawdę bezpodstawne. W samym traktacie w wielu miejscach zwraca się uwagę szczególnie na to, że treść traktatu nie może być sprzeczna z prawami Unii Europejskiej, z traktatami i z prawem wtórnym, że traktat nie może być interpretowany sprzecznie z tymi przepisami i nie może naruszać uprawnień parlamentów narodowych. To są trzy elementy, które są zawarte w samej treści traktatu. Oprócz tego, tak jak cały czas podkreślał minister Szpunar, Polska w tej chwili zobowiązuje się do bardzo, bardzo wąskiego stosowania traktatu, czyli tylko do tego, że uczestniczymy w szczytach euro.

I teraz to, na czym nam najbardziej zależy. Otóż kiedy będziemy stroną tego traktatu, nie będzie można w żaden sposób zmienić go bez naszej zgody, czyli nie dojdzie do, po pierwsze, rozwarstwienia Unii Europejskiej, a po drugie, wprowadzenia jakoś pobocznie dodatkowych kryteriów członkostwa w strefie euro, poza wziętymi wprost z przepisów traktatu, który zostałby ratyfikowany

w Polsce i by obowiązywał. To, na czym nam najbardziej zależało, jest zapewnione poprzez ratyfikację tego traktatu w tak wąskim zakresie. Jednak, tak jak mówił pan minister Szpunar, z formalnego punktu widzenia nie mamy możliwości zastosowania tego traktatu w szerszym zakresie, niż w tej chwili wnosimy, bez wyrażenia zgody przez parlament. Jest jakby podwójne ograniczenie. Nie możemy tego zrobić choćby ze względu na to, że deklaracja własna jest rozszerzeniem zakresu traktatu, czyli wprowadzenie nowych... Jest konieczność ponownego przyścia do parlamentu z ustawą rozszerzającą. Z kolei usunięcie derogacji wobec Polski na wprowadzenie euro wymaga pełnego dostosowania; chodzi zarówno o spełnienie kryteriów nominalnych konwergencji, jak i kryteriów dotyczących dostosowań prawnych, a w tej chwili nie ma odpowiednich zmian w konstytucji. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra.

Panie Ministrze, bardzo proszę pozostać przy mównicy, gwarantuję, że będzie kilka pytań.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik: Jeszcze minister Szpunar miał wcześniej wystąpienie...)

Aha, to bardzo proszę, dobrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawicieli rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytania?

Widzę osoby zgłaszające się.

Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Powtórzę te pytania, które zadałem panu senatorowi Borowskiemu, dotyczące, przypomnę... Czy pakt fiskalny został zawarty w ramach prawnych Unii Europejskiej? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy art. 219 oraz art. 221 konstytucji, ustawy zasadniczej, przyznającym polskiemu Sejmowi wyłączną i suwerenną kompetencję uchwalania budżetu państwa. Oznacza to, że inny podmiot, a zwłaszcza zewnętrzny, zagraniczny, nie może włączyć wpływać na tę podstawową funkcję polskiego suwerena. Art. 221 stwierdza, że wyłączne suwerenne prawo inicjatywy budżetowej, prawo zmiany ustawy

(senator J. M. Jackowski)

budżetowej, inicjatywy w sprawie ustawy dotyczącej zaciągania długu publicznego przysługuje polskiemu rządowi, polskiej Radzie Ministrów. I to ma charakter wykładni, nie tylko formalnej, ale i materialnej.

Tak że to są moje pytania do pana ministra, przypomniałem ich treść i prosiłbym o stanowisko rządu, nie o pogląd pana, tylko o stanowisko rządu w tej materii. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Paszkowski, później pani senator Czudowska, a później pan minister... albo pan minister, albo przedstawiciel Ministerstwa Finansów.

Bardzo proszę, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jako odpowiedzialny senator chcę dociec przyczyn takiego trybu procedowania tej ustawy w Senacie. I biorąc pod uwagę tę okoliczność, ja bym, po pierwsze, chciał zapytać o to, czy pan potwierdza informację, którą tutaj przedstawił senator Borowski, że spieszymy się po to, żeby zdążyć na szczyt Unii w marcu. Bo taka tu była jakby odpowiedź.

Z tym się wiąże kolejne pytanie. A mianowicie: czy projekt ustawy był wnoszony do Sejmu – czy szerzej, do parlamentu – jako projekt pilny, a więc projekt o takim statusie, żeby był taki nadordynaryjny tryb przyjęcia ustawy w Senacie, czy to może w Senacie, na odcinku senackim przyjęto taką procedurę? To jest moje kolejne pytanie wiążące się z tą sprawą.

I jeszcze chciałbym zapytać o taką okoliczność. Tutaj była mowa, że będą składane, jeśli będziemy chcieli oprócz uczestniczenia w rozmowach na temat tej polityki finansowej, gospodarczej państw związanych paktem fiskalnym... To znaczy jeśli będziemy chcieli to pogłębić, to będziemy w tym zakresie procedowali w formie ustawowej. Tak? Czyli będziemy przyjmować ustawy, żeby wchodzić w pewne zobowiązania objęte paktem. I to było – pan minister tak to złożył – takie oświadczenie rządu, że będą w tej sprawie ustawy. A czy mógłby pan sprecyzować, w jakim trybie te ustawy będą przyjmowane? Czy w trybie art. 90 konstytucji, czy może w trybie art. 89? Bo chyba już wykluczył pan te, powiedziałbym, działania w ramach umowy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani senator Czudowska. Bardzo proszę.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ze sprawozdania pana senatora sprawozdawcy, pana Borowskiego, wynika – a podobno wynika to też z traktatu – że ten traktat nie nakłada na rząd polski żadnych zobowiązań, chyba że z własnej i nieprzymuszonej woli rząd takie zobowiązania na siebie weźmie.

W związku z tym mam pytanie: czy polski rząd planuje z własnej i nieprzymuszonej woli wziąć na siebie jakieś zobowiązania w związku z podpisaniem traktatu fiskalnego?

Drugie moje pytanie. Czy to prawda, że w związku z tym przymusem albo z własną a nieprzymuszoną wolą musimy wpłacić – różne media podają różne wielkości – od 25 do 27 miliardów dolarów, żeby ten pakt fiskalny mógł działać i żeby Parlament Europejski miał jakieś pieniądze? A jeśli tak, to skąd polski rząd pozyska takie fundusze? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedzi na te pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Dziękuję za pytania.

Pan senator Jackowski pyta o zależność pomiędzy prawem unijnym a paktem fiskalnym. Oczywiście to jest wyjaśnione już w uzasadnieniu wniosku ratyfikacyjnego. Pakt fiskalny został zawarty poza ramami prawnymi Unii Europejskiej z uwagi na to, że dwa państwa członkowskie – to znaczy wtedy jeszcze jedno, potem ostatecznie dwa – nie zgodziły się na zmiany prawa unijnego w tym zakresie. A to, co należy tu dodać, to jest to, że w trakcie negocjacji szczególnie zależało nam na tym, aby pakt fiskalny nie stał się pretekstem do budowania nowej struktury instytucjonalnej wokół strefy euro, czyli wokół tylko stron paktu fiskalnego. Z tego też względu zależało nam bardzo na tym, aby wprowadzić do paktu postanowienie art. 2, który przesądza jednoznacznie pierwszeństwo prawa unijnego nad paktem fiskalnym. Czyli pakt fiskalny musi działać, musi być stosowany i interpretowany w takim zakresie, by nie prowadził do sprzeczności z prawem Unii Europejskiej jako prawem nadrzędnym.

Co do konstytucji, to w art. 219 konstytucji jest mowa o kompetencjach Sejmu w procedurze budżetowej, a art. 221 konstytucji stanowi o tym, że Rada Ministrów ma wyłączne prawo inicjatywy budżetowej. To w żaden sposób nie kłóci się z paktem fiskalnym. Nawet w sytu-

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

acji, gdybyśmy byli zobowiązani także tytułami III i IV, w dalszym ciągu kompetencje budżetowe pozostawałyby przy polskim parlamencie, a inicjatywa przysługiwałaby Radzie Ministrów. To, że my w umowie międzynarodowej zobowiązujemy się do tego, żeby na przykład deficyt strukturalny nie przekraczał określonego poziomu, nie jest pozbawieniem kompetencji parlamentu lub Rady Ministrów. Ja przypomnę, że jest wiele umów międzynarodowych... Właściwie każda umowa ratyfikowana w trybie art. 89 ust. 1 niesie ze sobą jakieś skutki budżetowe. Jeżeli w takiej umowie zobowiązujemy się, że będziemy łożyć jakieś pieniądze na określony cel, to nie jest to ograniczenie kompetencji budżetowych, tylko wypełnienie zobowiązania, które Polska podjęła w umowie międzynarodowej, i w żaden sposób nie narusza to kompetencji budżetowych polskiego parlamentu czy inicjatywy w zakresie budżetu, jaka przysługuje Radzie Ministrów.

Pan senator Paszkowski pytał o tryb procedowania. To nie jest tryb pilny w sensie formalnym. Myśmy złożyli wniosek... Projekt ustawy ratyfikacyjnej został złożony bodajże w październiku zeszłego roku. Tak że ta procedura trwa już dość długo. Ja muszę powiedzieć, że ta dyskusja wokół paktu fiskalnego budzi wiele emocji. Pamiętam taki zarzut, że debata była przewidziana na czas przed świętami, bodajże na 19 grudnia. Na tej podstawie padały zarzuty, że rząd chce przy okazji świąt Bożego Narodzenia uchwalić ustawę zezwalającą na ratyfikację paktu fiskalnego. Z tego też względu, aby odeprzeć tego typu zarzuty, zdecydowaliśmy się na zorganizowanie tej debaty 19 lutego. I taka debata w Sejmie się odbyła, trwała cały dzień. Ale przecież my o pakcie fiskalnym dyskutujemy już bardzo długo.

Ten szczyt 14–15 marca może mieć dość duże znaczenie, dlatego że... Ja przypomnę, że to, co dla Polski jest kluczowe w pakcie fiskalnym, to nasz udział w szczytach państw strefy euro – art. 12 ust. 3. Na tym szczyście najprawdopodobniej będzie dyskutowany regulamin szczytu państw strefy euro, który dookreśli uprawnienia, jakie będą przysługiwały państwom spoza strefy euro, które ratyfikowały pakt fiskalny. I nie ukrywam, że w interesie Polski jest być przy tej dyskusji i kształtować ten przyszły regulamin.

Pan senator Paszkowski także pytał o... Tutaj już powiedziałem, że dla nas jest oczywiste, że złożenie oświadczenia o wcześniejszym związaniu się tymi zapisami wymaga spełnienia kryteriów ustawy o umowach międzynarodowych – art. 25. Ja uważam – zresztą takie jest zdanie rządu... O to pytał też pan senator Jackowski. Mówię tutaj jako przedstawiciel rządu, tak że to nie jest moje zdanie, ja nawet nie mam możliwości, aby przedstawiać własny pogląd na te kwestie. A więc w naszym przekonaniu, w przekonaniu rządu, złożenie takiego oświadcze-

nia wymaga zgody wyrażonej w ustawie. Jednak tak samo, jak ekspertyzy prawne są nie do przewidzenia, tak nie do przewidzenia są orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli Trybunał Konstytucyjny by orzekł, że to państwo jako opozycja macie rację i że traktat przenosi kompetencje władzy państwowej w rozumieniu art. 90, no to wtedy takie oświadczenie musiałoby być złożone z zachowaniem przesłanek określonych w art. 90. Tak jak powiedziałem, ja z tym się nie zgadzam, i takie jest stanowisko rządu, ale też nie jesteśmy w stanie antycypować ewentualnego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Ostatnie pytanie zadała pani senator Czudowska. Nie, w tym momencie żadnych zobowiązań... Zobowiązania wynikają wyłącznie z tytułów III i IV. My nie przyjmujemy tytułów III i IV, tylko tytuł V, czyli udział w szczytach państw strefy euro i udział we współpracy parlamentarnej – tylko co do tych dwóch kwestii... Oczywiście z tym nie są związane jakiegokolwiek koszty finansowe. Pakt fiskalny nie wiąże się z jakimikolwiek wpłatami na jakiegokolwiek fundusze czy do budżetu Unii Europejskiej w tym kształcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Zgłaszał się Pan senator Dobkowski. Bardzo proszę o zadanie pytania.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam następujące pytanie: jakie państwa europejskie niebędące w strefie euro prowadzą procedurę w zakresie przyjęcia tego traktatu zwanego paktem fiskalnym? Czy państwa te procedują ten traktat w tak ekspresowym tempie jak my?

Drugie pytanie. Przyjęcie omawianej w tej chwili ustawy w sposób oczywisty obniża naszą suwerenność. Proszę powiedzieć, jakie konkretne korzyści odniesie Polska po ratyfikacji tego traktatu poza tym, że będziemy mogli być obserwatorem szczytów państw należących do strefy euro bez prawa głosu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję.

Jeśli chodzi o państwa, to przedstawię informację z wczoraj. Jak rozumiem pytania dotyczą dwóch

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

kwestii, a więc tego, jakie państwa i w jakim trybie przyjmowały pakt. Jeśli chodzi o państwa...

(*Senator Wiesław Dobkowski: Spozza strefy euro.*)

...spozza strefy euro, to Dania przyjmowała go w trybie zwykłej większości, czyli 50% głosów. Co ciekawe, Dania zobowiązała się już do przyjęcia całości, wszystkich postanowień paktu. Na Węgrzech trwa procedura, ale nie mam danych mówiących o tym, w jakim trybie będzie się ona odbywała. Litwa złożyła dokument ratyfikacyjny już w sierpniu ubiegłego roku i zastosowano tam tryb taki jak w Polsce, czyli wymagane było 50% głosów. Łotwa ratyfikowała pakt w czerwcu ubiegłego roku i zastosowano tam wymóg 2/3 głosów. Rumunia złożyła dokument ratyfikacyjny w listopadzie ubiegłego roku; Rumuni złożyli od razu oświadczenie o związaniu się całością, tytułami III i IV, i zastosowali próg pięćdziesięcioprocentowy, czyli taki sam jak u nas. Szwecja jest już bliska ratyfikacji i podjęła decyzję, że tak jak u nas wymagana będzie pięćdziesięcioprocentowa większość, ale nie złożyła jeszcze dokumentów ratyfikacyjnych.

Jeśli chodzi o drugie pytanie pana senatora Dobkowskiego, które dotyczyło korzyści i kwestii suwerenności, to o tym była już mowa. Jak rozumieć suwerenność? W moim przekonaniu, w przekonaniu rządu suwerenność nie polega na tym, że zdajemy się na decyzje podejmowane przez innych. Nie ma wątpliwości, że to, jak kształtuje się sytuacja w strefie euro, jak wygląda kondycja gospodarcza strefy euro, ma bezpośredni wpływ na gospodarkę polską i to nie tylko dlatego, że jesteśmy przyszłym członkiem strefy euro, państwem objętym derogacją, na którym ciąży obowiązek przystąpienia do strefy euro. Tak że w przekonaniu rządu suwerenność polega na tym, że bierzemy udział w dyskusji nad ramami instytucjonalnymi, nad ramami prawnymi i finansowymi, które kiedyś będą dotyczyły Polski i pośrednio, i bezpośrednio. Powtórzę jeszcze to, o czym wspominał pan senator Borowski: bycie stroną paktu fiskalnego zapewnia nam to, że żadne zmiany w pakcie fiskalnym nie mogą zostać wprowadzone bez naszej zgody.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Czy to wszystko, Panie Ministrze?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Tak, dziękuję uprzejmie.*)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa... Pan senator Martynowski, a później pan senator Cioch.

Bardzo proszę.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, nie wiem, czy to będzie pytanie do pana, czy może do ministra finansów, bo chciałbym spytać o skutki finansowe. W uzasadnieniu na stronie 15, gdzie są opisane właśnie skutki finansowe, możemy odczytać takie zdanie, że realizacja średniookresowego celu budżetowego zdefiniowanego, jako deficyt strukturalny 0,5% PKB mogłaby w momencie zastosowania art. 3 traktatu wymagać nowych źródeł dochodu lub ograniczenia wydatków sektora instytucji rządowych i samorządowych. I dalej mówi, że obecnie wartość takiego dostosowania można szacować na około 9 miliardów zł. Skąd państwo weźmiecie te nowe źródła, ewentualnie, jakie będą ograniczenia? Dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Odpowie pan minister finansów.*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

To teraz może pan minister... Panie Ministrze, przepraszam bardzo. Czy było następne zgłoszenie?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Jeszcze pan senator Dobkowski...*)

Pan senator Cioch, przepraszam bardzo, przepraszam pana senatora. Pan senator Cioch być może zada pytanie panu ministrowi, a później poprosimy o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Finansów.

Senator Henryk Cioch:

Panie Ministrze, rok temu zadałem panu ministrowi kilka pytań i te pytania chciałbym powtórzyć.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Ale do mnie...*)

Minęło dokładnie trzynaście miesięcy od spotkania pana ministra z nami na posiedzeniu komisji Unii Europejskiej i komisji finansów. Trzynaście miesięcy temu jeszcze nie wiedzieliśmy, czy w ogóle będziemy ten traktat ratyfikować i kiedy będziemy ten traktat ratyfikować. Może pan sobie przypomina, jak ja mówiłem „pakt”, a pan minister mówił „traktat”, ponieważ z określeniem „pakt” z pewnością mamy pewne negatywne skojarzenia. Pakt Ribbentrop-Mołotow – był taki pakt powszechnie wszystkim znany. Mówi się o pakcie z diabłem i tutaj pewne takie byłoby porównanie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Jest też Pakt Północnoatlantycki.*)

(senator H. Cioch)

Jednak ciągle odczuwamy niedosyt i jest wiele niedomówień chociażby związanych z kwestią tychże opinii. To nie jest tak, że każdy ekspert przedstawia inną opinię... Te opinie pisali przedstawiciele, eksperci i prawa konstytucyjnego, i prawa międzynarodowego publicznego, i wreszcie prawa unijnego. I każdy profesor jako ekspert zwracał uwagę na te kwestie, które leżą w obrębie jego zainteresowań.

Przejdę do pytań, bo zaraz pan marszałek będzie mnie karmił, będzie skracał... Więc ja te pytania powtórzę.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Za chwilę będę...)

Mam trzy pytania.

Pierwsze pytanie dotyczy kwestii suwerenności. To jest kwestia kluczowa, to jest problem naruszenia konstytucji, a z tym ściśle związany jest problem ewentualnej odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu pana premiera, który decyzje już podjął, nie konsultując tej kwestii z parlamentem. I teraz rodzi się pytanie: co by było, co będzie – bo z pewnością zostanie wniesiona skarga do Trybunału Konstytucyjnego – jeżeli Trybunał Konstytucyjny uzna, że ratyfikacja nastąpiła z naruszeniem art. 90 konstytucji?

Drugie pytanie dotyczy tego nieszczęsnego EMS, Europejskiego Mechanizmu Stabilności. Ja odnoszę takie wrażenie, że nam głównie chodzi o to, żeby tam się szybko dostać, żeby móc skorzystać tak po roku ze środków tego funduszu, ponieważ tak naprawdę nie wiemy, jaka jest prawdziwa sytuacja budżetowa. Ona chyba jest niezbyt interesująca.

I jeżeli chodzi o Europejski Mechanizm Stabilizacji, to w preambule tego traktatu mowa jest – tutaj pan minister chyba się ze mną zgodzi – o tejsze instytucji. On – i tu będzie pytanie – został przyjęty odrębnym traktatem i ten traktat ratyfikują tylko i wyłącznie państwa będące w strefie euro, czyli, krótko mówiąc, my nie będziemy go ratyfikować, bo nie możemy go ratyfikować.

Ale czy możemy przystąpić do tejsze instytucji, korzystać z niej, tak jak ewentualnie z pomocy Międzynarodowego Funduszu Walutowego?

No i najistotniejsze pytanie: ile by to nas kosztowało? No bo nic nie ma za darmo – prawda?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Panie Senatorze, dziękuję bardzo, bo już znacznie pan przekroczył czas. W następnej rundzie zada pan następne pytanie. Dobrze...

(Senator Henryk Cioch: Dwa pytania, jeszcze jedno zostało...)

Czy mogę postawić kropkę, czy znak zapytania... Dobrze?

(Senator Henryk Cioch: Proszę.)

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź, a później poproszę pana senatora o następne pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Najpierw pytanie o suwerenność. Była już tu mowa i ja też wspomniałem o tym, że suwerenność to jest także współkształtowanie architektury instytucjonalnej organizacji, od których bezpośrednio zależy sytuacja gospodarcza Polski. To jest tak jak w powiedzeniu, że nie chodzi o to, żeby mieć 100% racji i 0% wpływu na podejmowane decyzje, ale żeby uczestniczyć w działaniach, które rzeczywiście mają wpływ na rzeczywistość i ją kształtują. Nie ośmielę się przewidywać, jakie mogłyby być ewentualne konsekwencje rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, gdyby stwierdził on, że pakt fiskalny powinien być przyjęty w innym trybie. Tak jak wspomniałem, rząd zasięgnął opinii ekspertów. Z analiz wynika jednoznacznie, że wybrany przez nas trop jest tropem właściwym. A orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są nieprzewidywalne, przy czym z najwyższym szacunkiem podchodzimy do wszystkich rozstrzygnięć trybunału.

Rzeczywiście Europejski Mechanizm Stabilności jest tylko dla państw strefy euro, Polska nie może przystąpić w tej chwili do ESM, po polsku EMS. Jest takie powiązanie w preambule. Pamiętam, że już kiedyś dyskutowaliśmy na ten temat na posiedzeniu komisji. Niektórym państwom negocjującym pakt fiskalny zależało na tym, aby dostępność środków z Europejskiego Mechanizmu Stabilności była uzależniona nie tyle od samej ratyfikacji paktu fiskalnego, ile od wprowadzenia reguły fiskalnej. To znaczy jeżeli ktoś chce brać duże pieniądze z ESM, to musi mieć w wewnętrznym systemie prawnym jakieś mechanizmy, które ograniczają deficyt i dług publiczny.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Panie Ministrze, już pan odpowiedział?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Tak.)

Teraz chyba przedstawiciel Ministerstwa Finansów byłby skłonny odpowiedzieć na pytanie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Ale jeszcze pan senator Dobkowski...)

(wicemarszałek S. Karczewski)

To później.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Aha.)

W tej chwili byśmy poprosili pana ministra Dominika o odpowiedź na pytanie pana senatora Martynowskiego.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Dominik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Wyliczenia, które są zawarte w uzasadnieniu, są jakby hipotezą dotyczącą tego, co by się stało, gdybyśmy w tej chwili musieli przystąpić do paktu i zastosować wszystkie przepisy, które są w nim zawarte, hipotezą biorącą pod uwagę obecny stan naszego deficytu strukturalnego. Już wielokrotnie było na tej sali deklarowane, że Polska nie przewiduje w najbliższym czasie wprowadzenia tej części paktu, o której mowa, czyli tej, w której są przepisy wskazujące na konieczność dostosowania się, wybór takiej, a nie innej ścieżki. Na razie obowiązują nas w tym zakresie normalne przepisy prawa wspólnotowego – tam są też określone cele średniookresowe, jest to element paktu stabilności i wzrostu. Cały czas obowiązuje nas cel jednoprocentowy jako średniookresowy cel deficytu stabilności budżetowej. Oczywiście nie ma takiej tendencji, żebyśmy niepotrzebnie dokładali sobie dodatkowe obowiązki. Tak jak mówiłem, na pakt należy patrzeć jako na pewne porozumienie między państwami członkowskimi w celu wzmocnienia realizacji zobowiązań istniejących w prawie wspólnotowym. Te wszystkie kryteria, te wszystkie wielkości obowiązują już od wielu lat – tak samo jak kryterium długu na poziomie 60%. Co nowego wprowadza pakt? Pokazuje, jak rozumieć to, że prawidłowo wybrano ścieżkę schodzenia z nadmiernego długu. Tego wcześniej nie było w planie wspólnotowym. Były dyskusje, czy można się tak zachować, czy nie można, czy ścieżka zejścia jest prawidłowa, czy nie. To samo dotyczy realizacji... elastyczności, jeśli chodzi o średniookresowy cel budżetowy, gdzie jest 0,5%, a był 1%. Chodzi o powiązanie tego wszystkiego, o relacje do długu, pokazanie pewnych scenariuszy bezpiecznych i niebezpiecznych. To jest to, o czym mówił pan senator Borowski, pokazując, że jest tu dosyć duża elastyczność. W zależności od tego, w jakiej sytuacji gospodarczej jest państwo członkowskie, różne scenariusze na podstawie tego paktu mogą zostać zastosowane, ono ma wówczas mniejszą lub większą elastyczność w realizowaniu swojego budżetu. W tej chwili kwota około 9 miliardów jest naprawdę kwotą

wyłącznie hipotetyczną. Dotyczy tego, co by się stało, gdyby w momencie pisania wniosku o ratyfikację nastąpiła taka konieczność. Ale takiej konieczności nie będzie. Prawdopodobnie w momencie, w którym Polska faktycznie się zdeklaruje – a to pewnie będzie moment przystąpienia do strefy euro – i tak już będziemy wypełniali te wszystkie cele, bo wypełnianie tych rzeczywistych kryteriów konwergencji, czyli nie tylko takie proste spełnienie nominalnej konwergencji, ale rzeczywiste dostosowanie gospodarki do wejścia do strefy euro, wymaga mimo wszystko spełnienia średniookresowego celu, ponieważ jest to bezpieczne, daje bezpieczeństwo i gwarancję, że szok po wprowadzeniu wspólnej waluty nie wywoła jakichkolwiek negatywnych konsekwencji w Polsce, że właśnie wtedy będziemy mogli mówić o korzyściach wprowadzenia jednolitej waluty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator chciał dopytać.

Pan senator Martynowski. Bardzo proszę.

Senator Marek Martynowski:

Panie Ministrze, w takim razie ile będzie kosztował Polskę ten cel, ten 1%?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Dominik:**

W tej chwili nie ma takiego... To znaczy nie można powiedzieć, że nie można wyliczyć, ile ten cel, ten 1%... Tak samo nie można zapytać, jaki byłby koszt...

(Senator Bogdan Pęk: Prawie tyle, co pół...)

Nie, Panie Senatorze, tego się nie liczy w taki prosty sposób. Tak samo moglibyśmy zapytać, jaki byłby koszt spełnienia kryterium trzyprocentowego, które jest obligatoryjne. W różnych momentach, w różnych sytuacjach gospodarczych... To są czasami łatwiejsze decyzje, czasami trudniejsze, wymagające większego bądź mniejszego dostosowania fiskalnego. Nie można hipotetycznie powiedzieć, że w tej chwili koszt byłby właśnie taki.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Teraz w kolejności...

(Głos z sali: Ale...)

Panie Senatorze, później...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik: Jeżeli mógłbym...)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Dominik:**

Padło pytanie pana senatora o ESM. Pan minister Szpunar już wyjaśnił, że ESM w ogóle nie jest instrumentem dostępnym dla Polski, on nie jest... Nawet będąc członkiem paktu, nie będąc członkiem strefy euro, nigdy z tego nie skorzystamy, bo to jest tylko instrument dla państw strefy euro. Szacunkowe koszty... To znaczy chodzi o to, ile by wynosiła polska składka do ESM. Kapitał subskrybowany to jest około 45 miliardów euro, a z tego... Ostatecznie wynosiłoby to około 5,5 miliarda euro, ale w okresie przejściowym zaczynalibyśmy od dużo niższego poziomu, od około 3 miliardów euro. Ale to są wyliczenia hipotetyczne, zakładające taki stan, jaki jest nam w tej chwili znany. Trzeba określić liczbę członków ESM, wielkość ESM i dopiero wtedy udział Polski w całości... W momencie, w którym będzie się zmieniać liczba członków, może się zmienić również wysokość ESM, wówczas te wszystkie wartości będą ponownie przeliczane. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

W tej turze pytających są panowie senatorowie Ortyl, Bierecki i Cioch.

Pan senator Władysław Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam prośbę do pana ministra Szpunara o ocenę obecnej sytuacji konfliktu czy zamieszania między Parlamentem Europejskim a Radą Europejską. Myślę, że trzeba oceniać i mieć dystans do tego, jak w kontekście zapisów tego paktu... Jakie on może mieć potem moce, skoro dzisiaj mamy tutaj do czynienia z taką sytuacją. Ten konflikt ma charakter i polityczny, i instytucjonalny. Powiem szczerze, że pierwszy raz mamy do czynienia z taką sytuacją, że traktat lizboński obowiązuje, Parlament Europejski pełni nową rolę w stosunku do budżetu i do decyzji w jego sprawie. Czy w ocenie rządu to nie zostało zostawione faktycznie troszeczkę z boku?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Michał Szpunar: Mowa o negocjacjach wieloletnich ram finansowych, tak?*)

Tak, tak, chodzi o wieloletnie ramy finansowe.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Już, Panie Senatorze, tak?

Dziękuję bardzo.

Pan senator Grzegorz Bierecki, później pan senator Cioch. Nie widzę pana senatora.

Pan senator Bierecki. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Bierecki:

Pan senator Cioch zapewne słucha na zewnątrz, zaraz do nas dołączy.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Ale nie zada pytania, nie da rady.*)

Ja już szybciotko zadaję pytanie.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Bardzo proszę.*)

Pan minister wspomniał o tym, że rząd Rumunii ratyfikował pakt, a jednocześnie złożył przywołane oświadczenie. To bardzo interesujące. Czy znane są panu argumenty, które zostały przedstawione, a także powody, jakimi kierował się rząd rumuński, składając to oświadczenie? To było pytanie do pana ministra...

Pytanie do pana ministra finansów byłoby następujące: jakimi powodami mógłby kierować się rząd polski, jeśli zdecydowałby się złożyć takie oświadczenie?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cioch jest nieobecny...

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Dziękuję.

Szanowni Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pytanie pana senatora Ortyla nie jest związane z paktem fiskalnym, ono dotyczy... No, Parlament Europejski ma kompetencje w zakresie wieloletnich ram finansowych i oczywiście uważamy, że kompromis, jaki został zawarty na szczycie, powinien być zaakceptowany przez parlament. Jednak na pewno są i będą głosy w parlamencie wskazujące na konieczność jakiegoś zaznaczenia kompetencji instytucjonalnej, która przysługuje parlamentowi. To znaczy w każdym procesie decyzyjnym zderzają się ze sobą racje merytoryczne, ale także chodzi tu o pewną ambicję międzyinstytucjonalną. Skoro Parlament Europejski ma prawo do zatwierdzania budżetu wieloletnich ram finansowych, to w jakiś sposób będzie chciał to zaznaczyć. Co z tego wyjdzie, trudno jest przewidzieć. W moim przekonaniu w momencie, kiedy wszystkie państwa członkowskie dochodzą do porozumienia, mają możliwość oddziaływania na swoich eurodeputowanych tak, aby został przyjęty budżet wieloletni w kształcie, w jakim został wynegocjowany przez rządy tych państw.

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

Nie mam żadnych informacji o tym, jakie względy spowodowały, że Rumunia złożyła oświadczenie o wcześniejszym związaniu się całością paktu fiskalnego. To nie wymaga uzasadnienia. To znaczy została złożona sama deklaracja o związaniu się tytułami III i IV. Mogę tylko przypuszczać, że chodzi o kwestie związane ze zwiększeniem dyscypliny finansów publicznych. Mianowicie często jest tak – aczkolwiek to są tylko moje spekulacje – że jeżeli w przepisach wewnętrznych brakuje takich regulacji, jakie są u nas, zapewniających określony poziom długu bądź deficytu, to szuka się instrumentów w prawie międzynarodowym. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan minister chciałby odpowiedzieć – tak? – ustosunkować się.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja tylko, niejako uzupełniając to, co powiedział pan minister Szpunar w odpowiedzi na pytania pana senatora Biereckiego... Prawdopodobnie... To znaczy byłyby to dokładnie takie same argumenty jak te dotyczące tego, dlaczego Polska w konstytucji wpisała sobie kryterium długu lub też dlaczego wprowadziła odpowiednie regulacje w ustawie o finansach publicznych.

Cały ten traktat ma na celu zwiększenie przewidywalności finansów publicznych, nawet nie chodzi tu o wprowadzenie jakichś strasznie ostrych rygorów, jak od początku o tym się mówiło. Są przewidziane różne warianty, to, co może się dziać w różnych sytuacjach, są też pokazywane pewne rozwiązania czy możliwości dla rządu w sytuacji, gdy na przykład zdecyduje się on na obniżenie długu, a potem zdarzy się coś niepożądanego. Tam jest pokazane, co wtedy może rząd zrobić. Tak więc prawdopodobnie podstawowym elementem, celem, który przyświeca tak naprawdę wszystkim, jest uporządkowanie finansów publicznych.

Dla mnie... To znaczy my w tej chwili, analizując nasz zakres ustawodawstwa, nie widzimy, żeby taka konieczność istniała. Wydaje się nam, że praktyka, którą jako rząd i parlament wypracowaliśmy w procedowaniu nad budżetami rocznymi, jest wystarczająca. Wiele państw przez całe lata zazdrościło Polsce tych mechanizmów, tego, że w taki sposób to się układa, dziwiono się, że udało się osiągnąć aż tak duży kon-

sensus i zrozumienie dla konieczności utrzymania pewnych zasad w finansach publicznych. Tak więc dlatego ten pakt od początku nie był dla Polski takim zagrożeniem, bo pewna kultura pracy nad finansami publicznymi obowiązuje w Polsce już od lat. Jednak dla niektórych państw jest to nowe rozwiązanie. Tak jak mówił minister Szpunar, dla niektórych krajów jest to droga do wymuszenia pewnego konsensusu politycznego czy do zmiany pewnej mentalności, pewnego sposobu postrzegania tych środków. Dla mnie są dwa... To znaczy przede wszystkim Dania jest takim ciekawym przykładem państwa, które ma derogację na wprowadzenie euro – czyli tak naprawdę nigdy nie musi myśleć o wspólnej walucie – a mimo to wprowadza w całości rozwiązania paktu. Jednocześnie ten kraj ma bardzo uporządkowane finanse publiczne, dług i deficyt są na bardzo niskim poziomie, no i nie można powiedzieć, że Dania nie jest konkurencyjną gospodarką. Tak więc to jest najlepszy dowód na to, że sam pakt nie stanowi zagrożenia dla konkurencyjności gospodarki, że stosowanie tych reguł tak naprawdę poprawia czy wzmacnia w dłuższym okresie konkurencyjność gospodarki. To samo mówią Szwedzi, którzy za chwilę przystąpią do tego paktu. Oni nawet w umowie koalicyjnej zawarli... Szwedzki minister finansów wielokrotnie powtarzał, że oczekiwania społeczeństwa wobec niego jest takie, że w budżecie będzie nadwyżka. Takie jest oczekiwanie społeczeństwa i taki jest zapis w umowie koalicyjnej. Obywatele szwedzcy oczekują nadwyżki w budżecie na odpowiednim poziomie, więc minister musi podjąć działania stabilizujące finanse publiczne, tworzące bufor na gorsze lata. Szwedzi przewidują, że sytuacje kryzysowe mogą się ponownie pojawić w przyszłości. To mówili jakieś półtora roku temu, zanim Unia przyjęła pewne mechanizmy stabilizujące, które w tej chwili obowiązują. Ale Szwedzi od początku wskazywali, że gdyby było tak, jak jest teraz, to te kryzysy mogą powracać. I w związku z tym sami podjęli decyzje w sprawie bardziej rygorystycznych obostrzeń niż te, które przewiduje pakt, co do bilansowania i tworzenia nadwyżki w budżecie, tworzenia buforu bezpieczeństwa na przyszłe niebezpieczne sytuacje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy ktoś... Pan senator Cioch chciałby zadać pytanie...

(Senator Henryk Cioch: Nie, już nie.)

Nie? Pan senator rezygnuje.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zadać pytanie panom ministrom? Pan senator Martynowski. Czy ktoś jeszcze, oprócz pana senatora Martynowskiego?

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze – kieruję pytanie do ministra finansów – wcześniej pytałem o skutki finansowe, a teraz zapytam o skutki gospodarcze. Tu jest takie zdanie: traktat nie wywoła bezpośrednich skutków gospodarczych.

No więc chciałbym spytać, czy Polska nie będzie zmuszona podnieść CIT, zrównać go do poziomu tego podatku w innych krajach?

(Głos z sali: W ogóle podatki.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Rozumiem, że przedstawiciel Ministerstwa Finansów odpowie na to pytanie. Co z podatkami? Czy znowu zostaną podwyższone i o ile?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Dominik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po pierwsze, Ministerstwo Finansów nie przewidywa podnoszenia podatków.

(Wesołość na sali)

Na pewno działania tego typu nie byłyby związane w żaden sposób z realizacją paktu. Pakt sam w sobie nie przewiduje takiej konieczności.

Pragnę zwrócić jeszcze raz uwagę na pewien fakt. Zakres harmonizacji podatków w Unii Europejskiej określony jest w traktacie. Harmonizacji podlegają tylko i wyłącznie podatki pośrednie, a podatki bezpośrednie są nadal domeną państw członkowskich i można je regulować tylko w takim zakresie, w jakim mogą one mieć wpływ na swobodny przepływ kapitału pomiędzy państwami członkowskimi. Tak stanowi traktat. W zakresie podatków w dalszym ciągu niezbędna jest jednomysłność.

W tej chwili w Unii Europejskiej nie ma planów podniesienia stawki podatku CIT. Od kilku lat toczy się dyskusja – już niedługo będziemy obchodzili dziesięciolecie tej dyskusji – na temat możliwości zbliżenia baz podatkowych.

(Senator Bogdan Pęk: A kto o tym mówi? Niemcy.)

Nie, to była inicjatywa głównie Francuzów, i to za czasów ministra Sarkozy'ego, a później prezydenta Sarkozy'ego, który upatrywał w tym rozwiązaniu remedium na problemy tak zwanej delokalizacji – tak to nazywano we Francji – czyli przenoszenia przedsiębiorstw z Francji do innych państw członkowskich, co jest w stu procentach zgodne z jednolitym rynkiem, zresztą poniekąd w tym celu został on utworzony. Ale w celu ucieczki przed problemem, który pojawiał się

we Francji już od wielu lat – a więc problemem utraty konkurencyjności – wymyślono problem delokalizacji jako remedium, jako próbę zrobienia czegoś z podatkiem CIT. To była trochę taka zagrywka polityczna, dlatego że przedsiębiorcy, i to duzi przedsiębiorcy, przedstawiciele koncernów międzynarodowych przyjeżdżający na posiedzenia rady Ecofin, na ogół nieformalne, sami wskazywali, że podatki to nie jest element decydujący o tym, gdzie lokują swoje przedsiębiorstwa. Mówili, że to jeden z elementów, które się bierze pod uwagę, ale że nie jest to element decydujący i że w ogóle stawka podatkowa nie jest dla nich najistotniejsza. Nie chodzi o to, czy to jest 18%, 20% czy 30%, tylko o stabilność systemu podatkowego – to jest coś, na czym im najbardziej zależy.

Tak więc dyskusja na temat zbliżenia podstaw opodatkowania trwa z uwagi na to, że poglądy są skrajne. My mamy bardzo szeroką bazę podatkową z bardzo niewielką ilością zwolnień i ulg, dzięki czemu możemy mieć stosunkowo niski CIT, co jest przeciwstawiane idei wąskiej bazy, ale przy okazji wysokiej stawki. Jeżeli chodzi o relatywne dochody, to to się bilansuje. Ale nie ma takiej... Ten pakt nie przewiduje w ogóle takich mechanizmów, takiej konieczności. To, jakich instrumentów użyje w danej chwili państwo członkowskie do realizacji swojego celu średniookresowego, gdy przystąpi do paktu, będzie nadal swobodą państwa członkowskiego. Dyskusja może nastąpić tylko w strefie euro, jeżeli ktoś zostanie objęty procedurą nadmiernego deficytu – ale tu znów wracamy do przepisów traktatowych i konieczności bezwzględnego, że tak powiem, zejścia z deficytu powyżej 3%. Czyli znowu uciekamy do przepisów traktatowych, które obowiązują już od lat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Rozumiem, że lista osób chcących zadać pytanie została wyczerpana.

Dziękuję bardzo panom ministrom.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo!

Na początku będzie o relatywizmie. Ponieważ najprostszy jest relatywizm matematyczny, to zacznę od niego. Z uwagą przysłuchiwałem się wczoraj, a właściwie przedwczoraj, debacie w parlamencie polskim na temat paktu oraz sukcesów negocjacyjnych. Państwo Ministrowie, widzieliście państwo taki

(senator B. Pęk)

dokumencik Komisji Europejskiej, który ostatecznie ocenia wyniki negocjacji w obszarze „rolnictwo”, biorąc za rok bazowy rok 2011, jeśli chodzi o ceny porównywalne? My taki dokument właśnie uzyskaliśmy. A jeśli wy go nie uzyskaliście, to tym gorzej dla was. Ale dla wszelkiej pewności przytoczę wam, że Polska, w stosunku do roku 2011, uzyskała minus 12,2%, jeśli chodzi o obszar „finansowanie rolnictwa”. A w perspektywie budżetowej jest taki wykres, który tę procedurę dokładnie przedstawia.

Proszę państwa, cały wic polega na tym, że w perspektywie budżetowej brakuje nam te 6 miliardów 111 milionów, i każdy, kto powie, że jest inaczej, jest po prostu kłamcą. A wy kłamaliście w Sejmie i nie wyprowadzacie ludzi z błędu. To jest po prostu nieuczciwe. W normalnej demokracji takie rzeczy nie przechodzą. Nie da się temu zaprzeczyć, takie są zimne, gołe fakty.

A teraz o relatywizmie prawnym. Proszę państwa, mówiłem już swego czasu w tej Izbie, że Senat, który powinien się zajmować poprawianiem prawa, od pewnego czasu wyspecjalizował się w łamaniu tego prawa. W art. 34 Regulaminu Senatu jest mowa wprost: „Projekt porządku obrad Senatu ustala Marszałek Senatu, przy czym do porządku obrad mogą być wniesione jedynie sprawy znane senatorom z druków rozdanych nie później niż na trzy dni przed posiedzeniem”. W wyjątkowych przypadkach, projektów pilnych, określonych przez rząd jako pilne – chodzi tu o przypadek określony w art. 71 ust. 2 – termin ten może ulec skróceniu. A więc Senat w tak spornej sprawie, w sprawie tak wielkiej wagi, po prostu bezczelnie łamie prawo, a wszyscy przechodzą nad tym do porządku dziennego. To jest dobra droga do rozwalenia tego państwa albo zbudowania państwa, które z państwem prawa nie miałoby nic wspólnego. Tak nie może być – oczywiście nie kieruję tego do panów ministrów, tylko do pana marszałka Borusewicza i administracji senackiej – i to powinno być zdecydowanie oprotestowane. Nie można nad tym przechodzić do porządku dziennego. Dlaczego się tak dzieje? Nie wiemy, ale możemy się domyślać. O tym za chwilę.

Chciałbym także powiedzieć o pewnym relatywizmie prawnym związanym z Unią Europejską. Otóż od pewnego czasu za cichym przyzwoleniem państw członkowskich – nie dotyczy to tylko Polski, tylko absolutnej większości państw – odchodzi się od praw traktatowych albo prawa traktatowe są traktowane jako wtórne, jako prawa mniejszej wagi niż to, co wcześniej ustalała grupa wiodąca zwana Merkozy, a obecnie grupa wiodąca zwana Merkoland. Gdyby choć raz któreś z ważnych państw albo chociaż średnich państw oprotestowało takie postępowanie, to zo-

stałoby to w jakiś sposób ukrócone albo ograniczone. To, co dzisiaj mówimy o pakcie fiskalnym, ma tym bardziej kapitalne znaczenie, że może się okazać, iż wiodące prawo traktatowe zostanie potraktowane przez większość wymuszoną przez możnych Unii Europejskiej w taki sposób, że Polsce po prostu wyjdzie to bokiem.

Kiedy słuchałem dzisiejszej debaty, jedna rzecz mi zaimponowała. I muszę tu pogratulować senatorowi Biereckiemu, bo w Sejmie to nie wyszło, a państwo nie byliście w stanie tego oprotestować czy zaprzeczyć temu w wiarygodny sposób. Jeżeli jest tak, że rząd po akceptacji tego traktatu przez parlament może zwykłą uchwałą wprowadzić to w życie, bez wtórnej ratyfikacji, no to jak znam pana premiera Tuska, naszego kochanego ministra spraw zagranicznych i jeszcze bardziej kochanego ministra finansów, to zrobią nam numer w najmniej oczekiwanym momencie. Będzie szczyt w marcu. A może chodzi o to – i stąd to gwałtowne przyspieszenie – żeby to załatwić na szczycie w marcu? Pytanie: za co? Jak do tej pory zawsze się okazywało, że za czapkę gruszek, a teraz się może okazać, że za ulęgałki. Proszę państwa, tak się po prostu nie robi polityki zagranicznej, tak się nie robi polityki wewnątrz kraju.

Ja nie chcę tutaj wdawać się w merytoryczny spór na temat tego, czy ta procedura jest konstytucyjna, czy nie. Mogę powiedzieć, że w Senacie została złamana ustawa, zrobiono to wbrew Regulaminowi Senatu, złamane zostało prawo. Cała ta sprawa jest przeprowadzana w tak niesłychanym pośpiechu, jakby od tego zależał byt Polski. A kiedy pytamy, jakie będą skutki, to co słyszymy? Żadne, przecież my do strefy euro wejdziemy w dalekiej przyszłości. Dalibóg, nie bardzo jestem w stanie sobie wyobrazić, kiedy my tam wejdziemy, bo jeśli mamy wykonać założenia, które są wymagalne, między innymi dotyczące deficytu 0,5%, to mogę powiedzieć, że nie za mojego życia. To dlaczego się tak spieszycie? O co chodzi? Pewnie panowie nie wiecie, ale gdybyście spytali pana premiera Tuska, no to może by wam w przypiływie szczerości powiedział. Ja niczego dobrego po panu premierze się nie spodziewam, dlatego tak ostrożnie do tej sprawy podchodzimy. Jest rzeczą oczywistą, że zarówno nasza reprezentacja w Sejmie, jak i ta w Senacie złoży wnioski do Trybunału Konstytucyjnego i ten ostatecznie orzeknie, jak jest, dlatego debatowanie nad konstytucyjnością nie ma dzisiaj większego znaczenia, zwłaszcza że – trzeba to odpowiedzieć wyraźnie – są panowie profesorowie mieniący się znawcami konstytucji, którzy już kilkakrotnie grubo się mylili, a nadal wydają ekspertyzy, mieniąc się w telewizji jedynymi słusznymi i wiarygodnymi. Zostawmy to trybunałowi. Nie może jednak być zgody na to, żeby tak niebezpieczny traktat oddawać do dyspozycji liberalnemu rządowi, który w moim przekonaniu nie

(senator B. Pęk)

realizuje dzisiaj polskiej racji stanu, takiej jak ja ją rozumiem. A za mną stoi pięćdziesiąt tysięcy wyborców i mam prawo o tym mówić w ich imieniu. I mówię – nikt mi tego prawa nie może odebrać.

Proszę państwa, kilka słów o treści tego traktatu. Szczyt zbiera się w marcu; pan premier dumnie wypina pierś i oświadcza w imieniu rządu, że Polska, wychodząc naprzeciw potrzebom realizacji odnowy Unii Europejskiej, zgadza się na wdrożenie tegoż traktatu. A tu w Polsce trzeba na przykład zwiększyć wydatki na armię, bo dzisiaj mamy armię tak silną, że gdyby Łukaszenka się rozpędził, to zanim NATO zdążyłoby zainterweniować, doszedłby do Warszawy. A jak Komisja Europejska nie zgodzi się na... Czy wtedy będzie jakieś zagrożenie, czy nie będzie zagrożenia? Była tu mowa o ujednoczeniu podatków. Nie ma spotkania ekonomicznego, na którym Niemcy i Francuzi by nie krzyczeli, że trzeba zrównać podatek od przedsiębiorstw, czyli tak zwany CIT, do wysokości 21%. Tak? Czy 32%?

(Senator Grzegorz Bierecki: Chyba 28%.)

W każdym razie znacznie wyższy niż u nas. Czy to poprawi efektywność gospodarowania w Polsce i zdolność konkurowania? Panie Senatorze Borowski, czy tak się nie może zdarzyć? To jest pewnie na takiej samej zasadzie, jak w przypadku banków: nieważne, czyje one są, byleby były dobrze zarządzane. Nie? Albo jak w przypadku tego programu narodowych funduszy inwestycyjnych, który to nikomu nie zaszkodził, tylko że 10% majątku narodowego zmarnował. Ja pamiętam wiele spraw, w których wiodący dzisiaj ludzie w państwie donośnym głosem krzyczeli, że nie będzie żadnych strat, że nic się nie będzie działo. Dzisiaj ci sami rządzą i ci sami naganiają do tego paktu. Ich wiarygodność polityczna, ale także moralna, czyli moralno-polityczna jest zerowa i stąd nasze obawy. Gdybyśmy mieli do czynienia z uczciwą i wiarygodną władzą, prawdopodobnie te obawy byłyby znacznie mniejsze.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, przekroczył pan czas dziesięciu minut. Proszę zbliżyć się do końca.)

Już kończę.

Reasumując, chcę powiedzieć, że my jesteśmy ludźmi myślącymi racjonalnie i nie mieliśmy żadnych powodów do tego, żeby wymyślać sobie idiotyczne zarzuty co do potencjalnych skutków tego paktu i nieracjonalności jego wprowadzania. Dlatego nie możemy się zgodzić z takim trybem postępowania, z treścią tego paktu, jak i metodami jego wprowadzenia. Tak jak powiedziałem na wstępie, sprawa ta zostanie rozstrzygnięta w Trybunale Stanu. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Henryk Cioch.

(Senator Bogdan Pęk: Przepraszam, oczywiście w Trybunale Konstytucyjnym.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zadawałem wiele pytań na posiedzeniu komisji, dzisiaj również wielokrotnie zabierałem głos i zadawałem nieco przydługie pytania. Otrzymałem tylko częściowe odpowiedzi. Chciałbym zwrócić uwagę na to – wszyscy wiemy o tym doskonale – że ratyfikacja paktu fiskalnego to jest pierwszy krok w kierunku strefy euro. Kolejnym krokiem będzie przystąpienie do tego Europejskiego Mechanizmu Stabilności. Na wypadek kryzysu możemy korzystać, oczywiście odpłatnie, z pomocy udzielanej przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Jeżeli nie przystąpimy do strefy euro, nawet jak ratyfikujemy ten pakt – a widzę, że tak będzie – nie będziemy mogli korzystać z EMS. W jakimś sensie ta sprawa została wyjaśniona tutaj przez panów ministrów, a przede wszystkim przez autorów opinii, których jest kilka. No i to mnie niepokoi.

Te wszystkie opinie pisali wybitni profesoria, czołówka: pan profesor Barcz, były ambasador w Austrii, w Niemczech, w RFN... Jan Barcz, tak, Panie Profesorze, mój kolega ze studiów, absolwent UMCS, były dyrektor PISM, Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Chyba pan minister to potwierdzi, chyba że to zbieżność nazwisk, ale ja nie znam drugiego profesora prawa międzynarodowego publicznego o tym samym imieniu i nazwisku. To można oczywiście sprawdzić, ale to na pewno jest ten. Kolejny to profesor Cezary Mik, autor pierwszego podręcznika akademickiego poświęconego prawu Unii Europejskiej, najmłodszy w swoim czasie profesor tytularny w Polsce – w wieku trzydziestu czterech lat został profesorem tytularnym. I profesor Mik napisał, że ten tryb, w jakim procedujemy, narusza art. 90 konstytucji. Czyli konsekwencje tego, jakie byłyby, gdyby trybunał uznał, iż pan profesor Cezary Mik miał rację... A należy się spodziewać, że skarga do Trybunału Konstytucyjnego zostanie wniesiona, bo już jest przygotowywana. Wystarczy wejść na stronę sejmową... W klubie PiS jest przecież poseł, pan minister Szczerski, i są też inni specjaliści przede wszystkim od finansów publicznych i ich wystąpienia miały przecież charakter bardzo, bardzo merytoryczny.

Ten pośpiech związany z naruszeniem regulaminu... To nie powinno absolutnie mieć miejsca w przypadku tak ważnej ustawy. My powinniśmy

(senator H. Cioch)

mieć możliwość zapoznania się spokojnie z opiniami, a nie dzisiaj dosłownie w ciągu piętnastu minut podczas dyskusji z panem sprawozdawcą, z panem senatorem Borowskim. Ja nie wiedziałem nawet, ile jest tych opinii. I tutaj z naszego biura wreszcie pan mi dostarczył komplet wszystkich opinii. To jest po prostu takie dość niepoważne. Dlaczego? Ja w swoich wystąpieniach na posiedzeniu komisji postawiłem tezę, że ten pakt, traktat przede wszystkim narusza tak zwane pierwotne prawo unijne, czyli te podstawowe dokumenty, na podstawie których funkcjonuje Unia Europejska – nasz kraj przecież jest jej pełnoprawnym członkiem – to jest traktat lizboński. Zwrócono uwagę, że na podstawie traktatu lizbońskiego tego typu porozumienia, pakty – jak zwał, tak zwał – mogą być tworzone na dowolnych zasadach. Bo nie jest powiedziane, że ten pakt w zasadzie dotyczy tylko członków Unii Europejskiej, które są w strefie euro, ale nie jest też powiedziane, że część z tych członków, państwa najmocniejsze w bliżej nieokreślonym czasie nie zawrą jakiegoś tam innego paktu w węższym gronie.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to – pan profesor Barcz pisze o tym w swojej opinii – że postanowienia tego paktu będą w bardzo interesujący sposób wprowadzane do regulacji i prawa Unii Europejskiej. I dla mnie jego stanowisko tam wyrażone było wyraźne: jest to akt sprzeczny z podstawowymi pierwotnymi aktami Unii Europejskiej. Czyli jak gdyby potwierdził moją tezę, którą postawiłem – a przecież nikt nie lubi, jak mu się później imputuje pewne rzeczy. Tak samo została potwierdzona przez pana profesora Mika druga teza z mojego wystąpienia, to znaczy że pakt fiskalny ogranicza suwerenność naszego kraju, a ratyfikacja, wprowadzenie go w życie, powinna nastąpić na zasadach określonych w art. 90 konstytucji. Skoro nasz umiłowany rząd tego nie uczynił, to należy mieć na uwadze, że w przypadku stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny naruszenia konstytucji ktoś będzie ponosił odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu, ponieważ jest taka logika. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Jan Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Tak naprawdę my dzisiaj, w tym momencie, dyskutujemy o wprowadzeniu w Polsce wspólnej waluty europejskiej. To prawda, że Polska, podpisując traktat akcesyjny, przyjęła, wzięła na siebie zobowiązanie co

do wprowadzenia wspólnej waluty europejskiej, ale było to czynione w zupełnie innej niż obecna rzeczywistości formalnoprawnej, w jakiej wtedy znajdowała się Unia Europejska. W tej chwili w wyniku tendencji, które się ostatnio pojawiają, mamy do czynienia z próbą przekształcenia Unii Europejskiej w pewnego rodzaju superpaństwo o charakterze federacyjnym, które zupełnie inaczej pozycjonuje się w stosunku do tej Unii, do której Polska wstępowała 1 maja 2004 r.

Osobiście dziwię się, że rząd i większość parlamentarna, dostrzegając wątpliwości konstytucyjne... Bo po tych debatach w Sejmie i w Senacie już nikt nie może powiedzieć, że nie ma takich wątpliwości, jako że one istnieją i będzie w ich sprawie rozstrzygał Trybunał Konstytucyjny. I mając to na względzie, trzeba było ze szczególną ostrożnością podchodzić do samego procesu ratyfikacji traktatu – skoro rząd zdecydował się już na podpisanie tego dokumentu – a następnie do sposobu procedowania tego przez Sejm i Senat. Myślę tutaj o art. 90 czy 89 konstytucji, przy czym w przypadku Senatu zwracam szczególną uwagę na to, co mówili już senatorowie przedmówcy i co było poruszane w debacie, a właściwie można powiedzieć, że od początku dzisiejszego dnia, kiedy to nie wiedzieć dlaczego z takim uporem na siłę wprowadzono ten punkt do porządku obrad, choć w porządku, który otrzymaliśmy, tego punktu nie było. Nie ma racjonalnej przesłanki za tym, byśmy w takim trybie pracowali nad tą ratyfikacją. Można było się do tego spokojnie przygotować, zgodnie z zasadami regulaminowymi, rozwiewając wątpliwości, które są, przygotowując stosowne dokumenty, ekspertyzy, opinie, druki, i wtedy byśmy mogli w spokoju na ten temat debatować. No a w zastosowany sposób, nie wiem z jakiej przyczyny... A była zwracana na to uwaga – będzie to widać w protokole i w stenogramie z posiedzenia Senatu, które zapewne również będą materiałem badanym przez Trybunał Konstytucyjny, jeżeli skarga zostanie złożona, a z tego, co wiemy, wynika, że złożona zostanie. Tak że wydaje się, że wobec tak poważnego wyzwania i debaty na temat euro... Problem euro czy wspólnej waluty ma wymiar i polityczny, i społeczny, i ekonomiczny. We wszystkich dyskusjach o charakterze ideologicznym mówi się o tym, że to jest wspaniały pomysł, ale jest to przesłanka czysto polityczna, ponieważ realia wprowadzenia wspólnej waluty... Zrobiono to w zbyt dużym pośpiechu, co teraz odbija się czkawką. Chodzi o to, że działając w interesie najsilniejszych graczy po to, żeby mogli jeszcze więcej na tym wszystkim zarobić, ratuje się coś, co w dłuższej perspektywie jest nie do uratowania. A koszty tego działania będą ponosiły społeczeństwa Europy – nie tylko obywatele Polski, ale też znaczna część obywateli krajów europejskich.

Debata na ten temat powinna zostać poprzedzona pewnym kalendarium postępowania w sprawie

(senator J. M. Jackowski)

rozważenia wprowadzenia w Polsce wspólnej waluty. Powinna to być debata zakończona referendum, w którym Polacy wypowiedzieliby się, czy w bliżej nieokreślonej przyszłości chcą przyjęcia wspólnej waluty, czy też nie chcą. Jest to decyzja o tak doniosłych konsekwencjach, że jej skutki powinny zostać poddane konsultacji społecznej. Taka decyzja powinna cieszyć się niekwestionowanym demokratycznym mandatem w demokratycznym państwie prawa, a to właśnie w najlepszy sposób zapewnia instytucja referendum.

Dlaczego będę głosował przeciwko ratyfikacji tego traktatu, tak samo jak klub Prawa i Sprawiedliwości głosował w Sejmie, a za parę godzin zapewne będzie głosował w Senacie? Po pierwsze, pakt rozbija jedność Europy. Po drugie, Unia z paktem jest gorsza dla Polski – wyszło to w trakcie debaty – bo będzie miał miejsce podział na Europę różnych prędkości. Pakt pośrednio prowadzi do trwałego zepchnięcia Polski na peryferia Unii Europejskiej, a to oznacza, że dojście do tego poziomu rozwoju gospodarczego, do którego chcielibyśmy dojść, czyli do średniego poziomu unijnego, zostanie oddalone. Mówiąc innymi słowami, stanie się to nieosiągalne dla Polaków i dla naszego państwa. Polska straci możliwość kształtowania własnej polityki rozwoju. Podam przykład. Gdy pakt ten zostanie przyjęty, ratyfikowany, a rząd polski zechce opodatkować na przykład sieci marketów, to Unia Europejska może mu zakazać takiego działania. Czy byłoby to ograniczenie możliwości kształtowania polityki gospodarczej, czy nie?

I wreszcie sprawa, która w moim przekonaniu powoduje, że pakt ten powinien zostać odrzucony. Otóż jesteśmy dopuszczeni do stołu, ale nie mamy przy nim prawa głosu. I prawa głosu nie będziemy mieli nawet wtedy, gdybyśmy wprowadzili wspólną walutę. A wprowadzenie wspólnej waluty odkłada się na bliżej nieokreśloną przyszłość, ponieważ spełnienie procedury, której wymaga wprowadzenie wspólnej waluty, jest nierealne w obecnych warunkach i w perspektywie najbliższych lat. Innymi słowami, znowu działamy na takiej zasadzie, że mówię, że coś mamy, a nie mamy. My mamy mieć, ale ciągle mamy mieć w przyszłości. W przeszłości się mówiło, że kiedyś będzie świetlana przyszłość, teraz również się mówi, że będzie świetlana przyszłość. Ale tej świetlanej przyszłości, jeżeli będziemy prowadzili taką politykę, niestety nie osiągniemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Wittbrodt. Bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ja może zacznę od tego, że kiedyś, po zmianach politycznych w Polsce, naszym marzeniem było członkostwo w Unii Europejskiej. Wtedy mówiliśmy też o członkostwie w unii walutowej, w NATO. I to wszystko stało się faktem, chociaż pewnie nie tak szybko, jak chcieliśmy. Najpierw myśleliśmy, że to nastąpi jeszcze przed 2000 r., a to się odkładało i odkładało. Potem też były narzekania, pytania, co to będzie, mówienie, że Polska zginie, że jak wejdziemy do Unii Europejskiej, to będzie więcej złego niż dobrego. I widzę, że w tej chwili nasza dyskusja ma trochę podobny charakter.

Nie jest sprawą nową... My na posiedzeniu naszej komisji, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, długo dyskutowaliśmy o tym, jak funkcjonuje Unia Europejska, jakie są jej mankamenty. I zawsze mówiliśmy tak: jeżeli regulacje, które dotyczą zagadnień związanych z Paktem Stabilności i Wzrostu, nie funkcjonują, nie przynoszą efektów, to trzeba coś w Unii zrobić, przyjąć jakieś ograniczenia, jakieś parametry, które by spowodowały, że mechanizm zacząłby funkcjonować. Wtedy pytaliśmy też, czym jest Unia Europejska. W Unii obowiązuje zasada solidarności, ale jak obserwowaliśmy, to widzieliśmy, że bardzo często nie było symetrii, jeżeli chodzi o zasadę odpowiedzialności. Bo nie może być solidarności bez odpowiedzialności i odwrotnie. I podawaliśmy przykłady niektórych państw, które otrzymują środki i ciągle narzekają, że tych środków jest za mało, a one mają trudną sytuację budżetową. I wtedy powiedzieliśmy sobie: dobrze, ale musi być odpowiedzialność. Nie mogą być konstruowane budżety konsumpcyjne, budżety pozwalające na to, by kraj się zapożyczał, by żyło się w nim ponad stan. Trzeba coś z tym zrobić. Mnie się wydaje, że to, nad czym w tej chwili dyskutujemy, dokładnie pasuje do tego, o czym mówiliśmy, i ma spowodować, że obok solidarności w Unii Europejskiej będzie również odpowiedzialność.

Czy to jest ta sama Unia, do której wstępowaliśmy? Pewnie nie. Nigdy nie będzie takiej samej. Jutro Unia Europejska będzie inna, być może i strefa euro będzie inna, bo skoro, jak stwierdziliśmy, ona nie funkcjonuje tak, jak trzeba, i działania nie przynoszą właściwych wyników, to wprowadzamy dodatkowe regulacje, czyli z dnia na dzień sytuacja się zmienia. Ale istotne jest to, żeby w zachodzącym procesie brać udział, żeby w tym procesie uczestniczyć.

Ja bym chciał, żebyśmy już nie rozstrzygali tego, czy to jest zgodne z konstytucją, czy też nie, bo, jak widać, opinie wśród konstytucjonalistów są podzielone. My mamy opinie, że to wszystko jest zgodne

(senator E. Wittbrodt)

z konstytucją, nie ma tutaj żadnych naruszeń. Niech to rozstrzyga trybunał, my już to zostawmy. Ja jestem inżynierem i raczej próbuję znaleźć tu praktyczne podejście. Co my dzisiaj robimy? Dzisiaj, proszę państwa, właściwie rozstrzygamy w sprawie, czy chcemy być obecni i brać udział w podejmowaniu decyzji, czy chcemy siedzieć przy stole. I może nawet nie jest najważniejsze to, czy nasz głos będzie taki... czy to, co powiemy, będzie realizowane, czy to, co powiemy, będzie tylko wysłuchane, czy też to, co powiemy, będzie w jakiś sposób związane ze współdecydowaniem. Istotne jest to, że my w zachodzącym procesie bierzemy udział, że obserwujemy wszystko z bliska i możemy mieć wpływ, bo jeśli użyjemy właściwych argumentów, to te argumenty będą uwzględnione. I właśnie tego dotyczy dzisiejsza decyzja. Jeżeli powiemy „tak, godzimy się na ratyfikację”, to... Takie rozwiązanie daje nam dzisiaj możliwość brania udziału w tym procesie.

Co nas czeka jutro? Oczywiście, jeżeli przyjmemy... My w tej chwili przyjmujemy traktat w ograniczonym zakresie, czyli nie przyjmujemy tytułu III i tytułu IV. A tytuł III właściwie nakazuje wdrożenie do prawa krajowego pewnych rozwiązań, które dyscyplinują finanse krajów, tytuł IV mówi zaś o konsekwencjach, jakie byłyby, gdybyśmy nie dotrzymywali tych zobowiązań i tej dyscypliny, którą sami swoimi regulacjami prawnymi przyjęliśmy.

Tak więc ta decyzja, proszę państwa, jest przed nami. My tutaj powiedzieliśmy, że będziemy decydowali dopiero wtedy, kiedy podejmiemy co do tego decyzję. Wtedy znowu się spotykamy i znowu zaczniemy dyskusję. Wydaje się bowiem, że to, o czym mówił pan senator Bierecki, że rząd może sobie to tak podpisać i złożyć oświadczenie, nie jest prawdziwe. Do tego będzie potrzebna ustawa, będzie potrzebna dyskusja od nowa nad tym, według którego artykułu konstytucji itd. Czyli to wszystko jest przed nami. I dopiero wtedy, kiedy się na tamto zgodzimy, wprowadzimy do naszych regulacji dyscyplinę budżetową i poniesiemy ewentualne konsekwencje, które nas czekają, jeżeli sami nie będziemy tej dyscypliny przestrzegać.

I wreszcie faza końcowa. Przecież to wszystko do czegoś zmierza. Ja myślę, że to zmierza do tego, o czym mówiliśmy od samego początku transformacji, do bycia pełnoprawnym członkiem zjednoczonej Unii, i członkiem Unii Europejskiej, i członkiem unii walutowej. I to, o czym my teraz decydujemy, to, co przyjmujemy, ma uporządkować strefę euro. I my też byśmy chcieli, żeby strefa euro, kiedy będziemy do niej wstępować – za trzy lata, za pięć lat, a może później – była uporządkowana tak, żebyśmy nie mieli wątpliwości co do tego, czy chcemy, czy też nie chcemy w niej być.

Tak więc, proszę państwa, ja nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że to rozwiązanie daje nam dzisiaj możliwość brania udziału w podejmowaniu decyzji, wpływania na podejmowane decyzje, to da nam potem szanse na włączenie się. I myślę, że nawet jeśli przyjmemy na siebie te zobowiązania, tak jak zrobiła to Dania – mimo że nawet nie mówi ona o tym, czy chce mieć euro, czy chce być w tej strefie euro – to będzie to służyło Polsce. Tak samo jak służyło Polsce przyjęcie ograniczenia konstytucyjnego, kiedy to zdecydowaliśmy wprowadzić zapis, że dług publiczny nie może przekraczać 60%. Wtedy nikt nas do tego nie zmuszał, a w praktyce okazało się, że dało to dobre owoce, bo w tej chwili finanse w Polsce nie wyglądają najgorzej. Myślę, że to będą kolejne elementy porządkujące sprawy również w Polsce, bez względu na to, kiedy wejdziemy do obszaru euro. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Rulewski. Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W wystąpieniu wielce szanowanego przeze mnie senatora Biereckiego nie było ważne to, że zdecydowanie i czytelnie powiedział, że on, w rozumieniu... Myślę, że prawie wszyscy senatorowie PiS – choć nie chcę w to uwierzyć – odrzucają ten traktat.

Tak więc istotniejsze było uzasadnienie tego wniosku, bo miało ono w sobie oskarżenie rządu i, tak myślę, parlamentu – tego i byłych – o to, że z chwilą ratyfikacji tego traktatu zostaną naruszone fundamentalne zasady istnienia III Rzeczypospolitej. Przypominam, że senator powiedział, że w ratyfikacji tego traktatu widzi ograniczenie suwerenności państwa, ograniczenie wolności i ograniczenie demokracji. Można przyjąć, że po tej ratyfikacji III Rzeczpospolita wróci do poziomu PRL. Były oczywiście jeszcze zarzuty o charakterze proceduralnym, dotyczące art. 14, jednakże siła pańskiego przekonywania, Panie Senatorze, nie była taka duża, bo okazało się, że większość ludzi światłych i, jak myślę, niezwiązanych z obozami politycznymi nie wносиła co do tego wątku zastrzeżeń.

Można też zarzucić to, że skoro są takie zastrzeżenia, to przecież będzie można – bo po tej ratyfikacji parlament, a w szczególności Senat się nie rozwiązuje – wnieść inicjatywy ustawodawcze czy inicjatywy co do przekazania informacji, czy prawdą jest, że premier w trakcie obrad tej szybszej Europy jest ignorowany i jakie skutki ma ta obserwacja co do premiera. Ale nie tylko o premiera Tuska chodzi, Panie Senatorze. Czyżby pan nas tu jednak wywianowywał na nieustanne rządy Platformy Obywatelskiej i premiera Tuska?

(senator J. Rulewski)

Sam pan określił, że perspektywa euro to jest 2020 r., czyli jeszcze musimy... Sądzę więc, że pan składa nam życzenia, byśmy jeszcze, na czele z premierem Tuskiem, rządili przez dwie kadencje. Ale należy też przyjąć to, że kiedyś rządy mogą się zmienić i być może dojdzie nawet do tego, co już niemal było – bo było już coś takiego jak koalicja PO-PiS.

Ale wróćmy do rzeczywistości, do tej rzeczywistości, której ja nie muszę się obawiać, bo dotychczasowy proces integracji z Europą wykazuje, że Polska, a może raczej zwykli Polacy – a jeszcze ściślej: związkowcy – korzystają, czerpiąc pełnymi koszykami, z doświadczeń Unii Europejskiej, bo zasada budowy obszaru postępu i socjalnego, i gospodarczego jest spełniana. Odniesienie to ma miejsce w szczególności w Polsce, kiedy jeszcze nie nastąpił regres – a oczywiście jego znaki mijają.

Wyraził pan też, wraz ze swoimi kolegami, zastrzeżenie dotyczące tempa. Ja bym powiedział, że tu nie chodzi o tempo czy o termin, o czas rozstrzygnięcia. Rzeczywiście pan ma rację, że to wszystko odbywa się w takim ekstraordynaryjnym terminie, ale myślę, że tu trzeba mówić o okresie – to jest bardziej precyzyjne ujęcie. Otóż rząd Platformy Obywatelskiej – choć myślę, że chodzi tu nie tylko o Platformę, bo przecież więcej partii i środowisk poparło te działania – włącza się w to wszystko w momencie, kiedy ktoś chciał zamknąć drzwi do Europy. Potężne mocarstwo budowało koalicję na rzecz zgaszenia światła nad Europą. I bardzo dobrze, że właśnie w tym momencie główny konsument, beneficjent europejski otworzył te drzwi i pokazał, że chce być obecny, chce wiedzieć, w jakich aliansach, z kim pójdzie – jak w tej rocie Alliance – żeby tego światła nie zgaszono.

Postanowienia bodajże trzeciego rozdziału paktu, te liczbowe, są najważniejsze i powiem szczerze, że dla Polaków – czy może znowu powiem: dla związkowców – są one bardzo wartościowe. Przede wszystkim zaczniemy od tego, że nakładają one kaganiec inflacyjny. To związkowcy, ludzie pracy płacą najwięcej w wyniku procesów inflacyjnych. Dzisiaj może już mniej, ale kiedyś to wyraźnie dostrzegaliśmy. Zadłużenie też spłacają w większości zwykli ludzie – czy to w bankach, czy zgodnie z wolą polityków. Przy czym ja myślę, że politykom bardziej by zależało, żeby mieć większą elastyczność zarządzania, czyli zwiększać deficyty. I tak też się w Europie stało. Tylko że dzisiaj to nie rządy demonstrują w Grecji czy we Włoszech, tylko zwykli ludzie, którym ograniczono wypłaty w bankach i których pozbawiono szeregu świadczeń. Dlatego według mnie to jest nadal Europa socjalna, prozwiązkowa – to jest ta Europa, za którą ja chcę głosować. Choć też coraz więcej jest wątpliwości, czy to jest rzeczywiście taka konstrukcja Europy,

która pozwoli jej konkurować z liberalnymi strefami ekonomicznymi w Azji i w Stanach Zjednoczonych. Zresztą w debacie, która miała miejsce w parlamencie, wspomniany przez pana senator Biereckiego bodajże pan profesor Czerski domagał się... twierdził, że rząd Tuska za mało wynegocjował, bo wynegocjował tylko 106 miliardów euro, a powinien 120 miliardów euro. A to jakich on chciał pieniędzy? Fałszywych, niekontrolowanych przez jakiegokolwiek procesy ekonomiczne, nieweryfikowanych przez te mechanizmy, o których mówił pan senator Wittbrodt? Czy to miały być tylko jakieś papierowe pieniądze? Przecież jest zgoda na to, żebyśmy z tej Europy jak najwięcej uzyskali pieniędzy prawdziwych, nie marek, nie szylingów czy franków, tylko euro, my chcemy euro, a pan Kaczyński i pan profesor Czerski chcieli tych euro jeszcze więcej. Więc pytam: gdzie jest ta konsekwencja? Czy on chce euro, czy też, tak jak państwo zmierzacie w swoim postępowaniu, chce euro, ale nie chce Europy? No to jest kwadratura koła... Nie ma Europy bez euro.

Ta Europa – taki padał następny argument – nie jest taka, jaka była. Ja myślę, że to jest jednak ta sama Europa, ta sama Europa, która nie wyrzekła się zasad solidarności i nadal spłaty – przynajmniej w Polsce i w szesnastu innych krajach – zdecydowanie płyną do wsi, miast i do kieszeni zwykłych ludzi.

(Senator Wiesław Dobkowski: A ile wydajemy?)

Wydajemy zaledwie bodajże nie więcej niż 20%.

(Senator Bogdan Pęk: Więcej niż zarabiamy.)

I dlatego skoro wydajemy, to tym bardziej, Panie Senatorze, musimy to kontrolować, musimy tam być. Bo wydajemy – ma pan rację – bodajże 150 miliardów i to nie może się odbywać bez naszej obecności.

Mówi się też o tym, że my ingerujemy, że dzielimy tę Europę na różne prędkości. Tak jest. Jak będziemy nieobecni, jak będziemy razem z Anglią – PiS jest w koalicji z partiami, z torysami – zamykać, gasić światło nad Europą, to rzeczywiście tę Europę podzielimy na kilka prędkości, z tym że utworzymy nową, utworzymy tak zwaną szarą Europę, w której chcecie, żeby była Polska. My w tej szarej strefie już byliśmy. Co więcej, przyjaciele nawet, jak pamiętam, Stanów Zjednoczonych i Europy, chcieli, żebyśmy byli w szarej strefie NATO, chcieli, żebyśmy byli w poczekalni Unii Europejskiej.

(Senator Wiesław Dobkowski: Szara strefa w Polsce.)

Politycy, również politycy pisowscy – wielu z was słyszałem – powiedzieli: nie ma zgody na szarość, my chcemy wszystko... I to wszystko osiągnęliśmy. Pytanie, czy to jest pakt, który nas jednoznacznie wiąże z Unią Europejską poprzez system euro? Są wątpliwości... Oczywiście, ja w części zgadzam się z tym, co profesor Czerski powiedział, że euro powinno współgrać, jak niektórzy mówią: konweniować, z poziomem gospodarczym kraju. Ale ja pytam:

(senator J. Rulewski)

dłaczego Łotwa, której daleko do poziomu rozwoju Polski, jeszcze bardziej daleko do poziomu rozwoju Danii, jednak wprowadza euro?

(Senator Grzegorz Bierecki: Dlaczego tak mało...)

Dłaczego, jak pan tu senator Borowski wykazał, dwadzieścia parę państw...

(Senator Wiesław Dobkowski: A Słowacja?)

...przed nami bodajże już ratyfikowało ten pakt? I nie chodzi już o statystyki. W końcu z tymi państwami, Szanowni Senatorowie, będziemy współpracować i one nas też będą pytać, jaka jest stabilność naszych budżetów, jaka jest nasza wiarygodność. I nie widzę potrzeby kruszyć kopii o to, że, przyjmując pakt, w gruncie rzeczy my zaledwie manifestujemy, że mamy wolę, mamy marzenie – bo to jest marzenie – żeby spełnić te parametry gospodarcze, które inne kraje już spełniły.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

I na koniec jeszcze jedno. W państwa wypowiedziach, co z przykrością mówię, jakby pobrzękuje mikrofon księdza dyrektora Rydzyka. Książd dyrektor Rydzyk nieustannie...

(Głos z sali: Jasiu, po co takie słowa?)

...kwestionował proces wzrostu. I powiem wam więcej, bo ja rozmawiałem... Nie ma pojęcia, nie ma pojęcia o procesach gospodarczych. Jest alternatywa i ja wam ją proponuję, Koledzy. To prawda, Europa jest Europą kilku prędkości. Są państwa będące w superlidze: Szwajcaria, Dania, Norwegia, Szwecja.

(Senator Władysław Ortyl: Czas, Panie Marszałku?)

Już kończę.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Tak. Czas dobiega...)

Już kończę, dziękuję.

(Senator Władysław Ortyl: Wszyscy się zasłuchali i czas się zatrzymał.)

Ja nie wysyłam pana do Szwajcarii, Panie Senatorze.

(Wesołość na sali)

Jeśli książd Rydzyk ułoży plan technologiczny, plan gospodarczy, powie, jak dojść do poziomu Szwajcarii, Norwegii i Danii, to ja też będę u niego ministrantem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Konkluzja była dosyć mocna, chociaż nieco klerykalna.

(Rozmowy na sali)

(Senator Bogdan Pęk: A teraz jesteś u kogo, Jasiu?)

Teraz pan senator Grzegorz Bierecki. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Bierecki:

Bardzo dziękuję.

Pozwolę sobie troszeczkę schłodzić tę rozgrzaną atmosferę, choć, jak myślę, warto do tego ostatniego zdania mojego przedmówcy nawiązać. Ja myślę, że jest pewien plan i że jest on od zawsze. Chodzi o to, co zrobić, żeby kraj się rozwijał się, żeby był dobrobyt. Jak widać, odpowiedź jest prosta, to w tym kryzysie dosyć łatwo wyszło. Otóż tam, gdzie dominują tradycyjne wartości, gdzie ludzie zachowują się porządnie, nie kradną, przestrzegają czasu pracy, gdzie jest odpowiednia etyka pracy, tam gospodarka się rozwija. Jest taka ciekawostka, schemat – przy okazji pokażę to panu senatorowi – który pokazuje, jak się przesuwają biznes w Stanach Zjednoczonych. On idzie do takich tradycyjnych, konserwatywnych stanów, do Utah czy Teksasu... Myślę więc, że to, co promuje ojciec dyrektor Rydzyk, ma swoje znaczenie gospodarcze.

(Rozmowy na sali)

Tak, ma to znaczenie gospodarcze. Jeśli przestrzeżę się tradycyjnych wartości i jest zwykła uczciwość, to z całą pewnością ma to wpływ na wyniki gospodarcze.

Ja chciałem zabrać głos w innej sprawie, poruszyć temat, który chyba nie był poruszany przez moich przedmówców, a jest związany z dokumentem, który przyjmujemy. Chciałbym powiedzieć o postępującym deficycie demokracji. Od dłuższego czasu obserwujemy – to widzą wszyscy w Unii Europejskiej – dedemokratyzację, stopniową dedemokratyzację... (oklaski) ...w Unii Europejskiej. Na czym ona polega? Ona polega na tworzeniu międzynarodowych instytucji... Ten kryzys przyspiesza tę dedemokratyzację. Tworzone są międzynarodowe instytucje, które uzyskują władzę nad państwami, a tym samym także nad obywatelami. Ta władza nad państwami, prawo decydowania o ich budżetach, długu, planach reform, nie pochodzi z wyboru, dlatego pojawia się coraz większa luka pomiędzy czystą władzą, czyli, jak ją definiujemy, prawem stanowienia, decydowania o losach obywateli, a obywatelami, którzy mają coraz mniejszy i mniejszy wpływ na te decyzje. Sztandarowym tego przykładem było zakazanie Grekom zorganizowania referendum, sztandarowym przykładem jest oddanie Grecji pod zarząd trojki, która składa się między innymi z urzędników Komisji Europejskiej i Międzynarodowego Funduszu Walutowego – z ludzi, którzy przecież nie podlegają demokratycznej kontroli. Ta dedemokratyzacja jest pogłębianą przez tego typu porozumienia międzyrządowe, przez tworzenie instytucji, które między innymi ten pakt definiuje. Okazuje się, że ofiarą tej dedemokratyzacji stają się parlamenty narodowe – to ich uprawnienia są ograniczane. Parlamenty narodowe mają coraz mniej

(senator G. Bierecki)

uprawnień, bo coraz więcej ich uprawnień jest przekazywanych na rzecz instytucji międzynarodowych. Kto staje się strażnikiem demokracji, kto staje się strażnikiem konstytucji krajowych? No, pokazały to działania trybunałów konstytucyjnych. Trybunały konstytucyjne paradoksalnie – a może właśnie nieparadoksalnie – stają się strażnikami konstytucji krajowych i demokracji, stają się też strażnikami suwerenności narodowej. Przykład, który wszyscy znamy: co zrobił niemiecki trybunał konstytucyjny w sprawie EMS? Zagwarantował w swoim orzeczeniu prawa dla Bundestagu.

Ja jestem bardzo ciekaw, co robi nasz Trybunał Konstytucyjny z tą ustawą i w jaki sposób odniesie się nie tylko do trybu procedowania nad nią, ale także do trybu złożenia w przyszłości przez rząd oświadczenia. Czy wskaże tutaj jakieś ograniczenia w swoim wyroku czy w uzasadnieniu do wyroku? Czy wskaże ograniczenia dotyczące procedury ratyfikacyjnej, jeśli chodzi o to oświadczenie – jednostronne oświadczenia, o czym dzisiaj wielokrotnie mówiłem i o czym zapewniał nasz rząd. Rozumiem, że rząd taki wyrok trybunału powita z radością. Mam nadzieję, że polski Trybunał Konstytucyjny, rozpatrując kwestie dotyczące tej ustawy, zagwarantuje polskiemu parlamentowi takie prawa, jakie gwarantują sobie inne parlamenty. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Marek Borowski, później pan senator Bogdan Pęk i potem pan senator Edmund Wittbrodt.

Bardzo proszę, Panie Senatorze Borowski.

Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W tej dyskusji poruszono naprawdę dużo tematów i było tu bardzo wiele wypowiedzi aż proszących się o polemikę. Ale ponieważ czas jest ograniczony, jestem zmuszony – choć uczynię to z przykrością, bo lubię popolemizować, zwłaszcza w niektórych sprawach – w tej polemice się ograniczyć. Niemniej jednak o niektórych kwestiach trzeba powiedzieć.

Najpierw będzie taka uwaga, która może nie wynika z jakichś propozycji czy kwestionowania określonych przepisów, tylko z takiego ogólnego nastawienia. Ja ciągle słyszę – zresztą wszyscy słyszymy – jak opozycja bardzo głośno krzyczy, że rząd prowadzi złą politykę finansową, bo dług narósł niezwykle silnie, deficyt budżetowy jest za duży i że zamiata się pod dywan różnego rodzaju wydatki, więc tak naprawdę

deficyt jest większy. No to, na litość boską, przyjmijcie ten pakt! Przecież te przepisy będą zmuszać nasz rząd do tego, żeby działał inaczej.

(Senator Bogdan Pęk: A nie lepiej byłoby wybrać lepszy rząd?)

To wybierzcie.

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Proszę o ciszę!)

To, proszę bardzo, wybierzcie! A na razie mamy jeszcze trzy lata do następnych wyborów.

(Rozmowy na sali)

Nowy rząd przecież będzie to wszystko robił, więc co mu szkoda te przepisy.

Panowie – mówię do panów, bo panie się nie wypowiedziały... Panowie, o minimum logiki proszę! Bo logiki tu naprawdę brakuje. To jest sprawa pierwsza.

Sprawa druga. Ja wysoko oceniam wystąpienia pana senatora Biereckiego, który porusza istotne kwestie, z tym że niektóre uwagi mają charakter generalny i są z tym paktem, można powiedzieć, średnio związane.

Całkowicie się zgadzam w sprawie dedemokracji. Unia Europejska cierpi na tak zwany deficyt demokracji – to wszyscy wiemy, to jest podnoszone w Parlamencie Europejskim, wszędzie. Stosowane są różne rozwiązania, wprowadzono na przykład referendum z inicjatywy obywatelskiej, ustawy z inicjatywy obywatelskiej itd., widać więc, że próbuje się temu zaradzić. Ale nie przypisywałbym tego kwestii ratowania finansów. Wtedy, kiedy się pali, wtedy niestety nie stosuje się wszystkich długich, powiedziałbym, czy rozległych reguł demokratycznych.

Pamiętam, że kiedy w 1997 r. mieliśmy wielką powódź, chyba największą w historii, rząd przyniósł projekty ustaw wieczorem i wieczorem one zostały rozpatrzone – była tam jakaś jedna ekspertyza i nic więcej – a następnego dnia te ustawy rankiem zostały uchwalone przez Sejm, wieczorem zaś przez Senat; prezydent podpisał je jeszcze w nocy i następnego dnia one weszły w życie. Dlaczego? Dlatego, że chodziło o to, żeby natychmiast móc zacząć działać. Dotychczasowe przepisy takiej możliwości nie przewidywały, a sytuacja była dramatyczna.

(Głos z sali: To teraz też mamy katastrofę?)

Jeśli chodzi o finanse Unii Europejskiej, to tak, oczywiście, że tak. Są kraje, które się potwornie zadłużyły, kraje, które nie przestrzegały reguł z Maastricht. I możemy oczywiście czekać, aż to wszystko po prostu się rozpadnie, i konsekwencje tego będą potworne – albo możemy szybko działać. W warunkach Unii „szybko” to nie znaczy z dnia na dzień, bo wiemy, że Unia nie działa z dnia na dzień. „Szybko” w warunkach Unii to znaczy na przykład w ciągu trzech miesięcy albo w ciągu pięciu miesięcy – to w warunkach Unii jest bardzo szybko.

(senator M. Borowski)

Tak właśnie działamy, jeśli chodzi o... Ja w tej chwili nie mówię o naszej debacie tutaj – żeby sprawa była jasna – tylko mówię o tym, że występująca tam dedemokratyzacja nie jest kompletna, dlatego że wszystkie kraje w ciągu roku brały udział w dyskusji na temat tego paktu i w końcu, poza dwoma krajami... A tak na marginesie, moje zdanie jest takie, że po zmianie prezydenta Czechy prędzej czy później przyłączą się do tego, Wielką Brytanię zaś zostawmy, bo to jest *enfant terrible* Unii Europejskiej. Zresztą kraj, który ma ruch lewostronny zawsze będzie zaskakiwał jakimiś innymi rozwiązaniami... Otóż dwadzieścia pięć krajów po prostu to zaakceptowało, więc... Rozumiem, że można mieć jakieś wątpliwości, ale, na litość boską, nie jeśli chodzi o sprawy zasadnicze takie jak suwerenność, jakieś prawa, itd. itd., bo tam nie siedzą głupcy, tylko ludzie, którzy przecież wiedzą, po co to robią.

Dalej, jeśli chodzi o konstytucję, to dobrze... Jeszcze raz podkreślam: jest jedna opinia, w której mowa, że powinna być większość kwalifikowana, i jest pięć opinii, że tak powiem, innych. Stosowałem... Jeszcze jako marszałek Sejmu też miałem takie sytuacje. Przynoszono projekt ustawy, prosiłem o opinie i dostawałem jedną opinię pozytywną i jedną negatywną. Prosiłem o jeszcze dwie. Jeżeli była wyraźna większość pozytywnych, to kierowałem projekt pod obrady. Jeżeli była większość negatywnych, to proponowałem dyskusję na ten temat, zanim skieruję to pod obrady. Ale jeżeli było pięć do jednego, to... Ja wiem: prawnicy zawsze będą się jakoś różnić, nie ma na to rady. Oczywiście to nie znaczy, że tego nie można skierować do trybunału. Można, jak najbardziej można. I wiemy, że zostanie to tam skierowane. W tej sprawie w ogóle ani nie zachęcam, ani nie zniechęcam. Ale nie podnośmy tego tematu w takim duchu, że oto pakt jest sprzeczny z konstytucją – no nie. Jeżeli mielibyśmy mówić na podstawie opinii, to raczej powiedzielibyśmy, że jest zgodny z konstytucją, ale jest opinia przeciwna. Nie można się również opierać na mandacie wyborców w taki sposób, jak oświadczył to pan senator Pęk, że pięćdziesiąt tysięcy wyborców za nim stoi i dlatego on jest przeciw. Bo za mną stoi sto tysięcy wyborców i ja jestem za. A więc tak to możemy dłużej...

(*Głos z sali*: Pytanie, kto ma lepszych.)

(*Głos z sali*: Czas, czas...)

(*Wicemarszałek Jan Wyrówiński*: A czas płynie, Panie Senatorze.)

Jeśli chodzi o sprawę prawa pierwotnego... To było tutaj podnoszone... Jeśli chodzi o opinię profesora Barcza, to profesor Barcz w swojej opinii dokonuje pewnej analizy akademickiej w tej sprawie. On się tu wcale nie wypowiada definitywnie. On najpierw

pisze, że traktat w wielu punktach przewiduje, że wszystko ma być zgodne z prawem unijnym, a potem mówi tak: z politycznego punktu widzenia... Przeczytam to państwu. „Z politycznego punktu widzenia podejście, do którego sięgnięto w przypadku traktatu o unii fiskalnej, określane jest jako metoda schengenńska. Polega ona na tym, że w przypadku braku jednomyślności wśród państw członkowskich – tak się zdarzało, na przykład umowa z Schengen, konwencja z Prüm – jedynie grupa państw członkowskich regulowała poza ramami prawnymi wspólnot sprawy ważne z punktu widzenia wspólnotowego, stawiając przed faktem dokonany pozostałe państwa członkowskie i unijne instytucje”. My już mamy takie przykłady, mamy strefę euro, mamy Schengen. I on powiada tak. „Metoda ta jest krytykowana, bowiem niesie ze sobą niebezpieczeństwo fragmentacji Unii, zagraża więc jej spójności”. Zgoda, metoda jest krytykowana. „Radzono sobie z tymi problemami dotychczas w ten sposób, że regulacje takich umów były po pewnym czasie włączane do unijnego *acquis*. Jak wskazano, zapowiada to również art. 16 traktatu o unii fiskalnej”. Jest to pewna analiza, której on dokonuje, ale nie stwierdza, że jest to sprzeczne i w związku z tym w ogóle nie powinno być stosowane, tym bardziej że przede wszystkim wypowiadali się w tej sprawie prawnicy Unii Europejskiej, którzy stwierdzili, że przy takiej formule, jaką przyjęto, bo to było przedmiotem dyskusji, jest to dopuszczalne. Niestety, proszę państwa... Jest obiektywnym faktem, że istnieje strefa euro. To jest obiektywny fakt. W związku z tym my nie możemy go ignorować. Jeżeli strefa euro chce się wewnętrznie usprawniać, to ma do tego prawo. Ja zwracam uwagę na to, że Polska w traktacie akcesyjnym wyraziła gotowość wejścia do strefy euro, że tego nie zanegowaliśmy. Strefa euro ma prawo się usprawniać i jeżeli widzi potrzebę zaostrzenia rygorów fiskalnych, to robi to. Dlaczego, jak powiedział senator Jackowski – tu cytuję – ma to zniszczyć jedność Unii? Jedność Unii, Panie Senatorze Jackowski, z całą pewnością niszczy brak dyscypliny finansowej. Jeszcze trochę, jeszcze rok takiego działania jak to, które było prowadzone, jeszcze miesiąc czy dwa miesiące milczenia Europejskiego Banku Centralnego... Pan poseł Pęk się zaniepokoił, że oni tyle miliardów wpompowali. Oni się na tym znają, Panie Senatorze. Jeszcze chwila takiego milczenia i mielibyśmy konsekwencje, z którymi znacznie trudniej byłoby nam sobie poradzić.

(*Wicemarszałek Jan Wyrówiński*: Panie Senatorze, czas...)

Tak, już kończę.

Sądzę, że Trybunał Konstytucyjny... Proszę bardzo. Oświadczenie rządu jest tu niezwykle istotne. A w jakim trybie rząd ma upewnić pana senatora, że ewentualne związanie się będzie w trybie ustawo-

(senator M. Borowski)

wym? Może to zrobić na piśmie, ale może też zrobić to ustnie. Ustna deklaracja jest tak samo wiążąca jak deklaracja na piśmie. Jest dokładnie tak samo wiążąca.

(Senator Bogdan Pęk: Ale się nie kwapi.)

Ona została tu złożona w imieniu rządu, została też złożona w Sejmie i nie wydaje mi się, żeby można było tego rodzaju deklarację kwestionować.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Bogdan Pęk będzie kontynuował swoje wystąpienie z poprzedniego punktu.

Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku, ja tylko w jednej sprawie. Chciałbym się zwrócić do pana senatora Rulewskiego, bo nieco się podniecił, występując. Ponieważ ja pana senatora bardzo cenię, chcę powiedzieć, że w państwie, w którym – powiem wprost – na chłama łamie się Regulamin Senatu, żeby o jeden czy dwa dni coś przyspieszyć, wszystko jest możliwe. Tego nie można tolerować, bo cena jest zbyt wysoka. Taki relatywizm prawny prowadzi do załamania sensu, rozpadu jądra państwa. To nie może być tolerowane. To po pierwsze.

Po drugie, Unia Europejska to jest taka dziwna kraj, która głosi, że najważniejszym działającym prawem jest prawo niedyskryminacji pod jakimkolwiek pozorem, po czym daje biednemu państwu, które przez pięćdziesiąt lat było tłamszone przez Rosję, taką propozycję negocjacyjną, że na początek będzie 25% dopłat z tego, co my tu mamy, a potem będzie się po 5% zwiększać.

Polska wysyła takich negocjatorów, którzy mówią: brawo, brawo, jesteście kochani i wspaniali, bo do tej pory nie mieliśmy nic, a teraz będziemy mieli 25%. Cały świat się z tego śmieje, negocjatorzy awansują, a my przechodzimy nad tym do porządku dziennego. I ta zabawa kończy się właśnie teraz, kiedy ustala się następną perspektywę, bo już wiadomo, że polscy rolnicy nigdy nie będą mieli równych dopłat. Co więcej, nie będzie można dopłacać z polskiego budżetu.

Reasumując, Janku, chcę powiedzieć: Unia – tak, wypaczenia – nie.

(Senator Jan Rulewski: Ale pieniądze płyną do nas, czy nie?)

A ty byś powierzył panu ministrowi Rostowskiemu swoje pieniądze?

(Senator Jan Rulewski: Czemu nie?)

No ja nie, bo podchodzimy do tego z wielką wagą. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

O ile wiem, to pan minister Rostowski nie ma prywatnego banku, tak że...

Teraz głos zabierze pan senator Wittbrodt, który ma na to maksymalnie pięć minut.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Moja wypowiedź będzie tym razem krótka – mam tylko dwie drobne uwagi.

Pierwsza. Pakt fiskalny jest już faktem, on już wszedł w życie, wobec tego pytanie teraz jest tylko takie: czy my chcemy do niego dołączyć i uczestniczyć we współdecydowaniu, czy nie. My tu niczego nie zatrzymamy, nie zmienimy, bo nie jest tak, że to wchodzi dopiero jak wszyscy...

Druga uwaga. Nie chciałbym, żeby po tym, co mówił pan senator Bierecki, zostało wrażenie, że w Unii Europejskiej podejmowane są jakieś decyzje dedemokratyczne. Wręcz przeciwnie, Panie Senatorze. Pan dobrze wie, że wraz z wejściem w życie Traktatu z Lizbony zarówno Parlament Europejski, parlamenty narodowe, w tym i Senat, jak i obywatele otrzymali tyle uprawnień, ile nigdy wcześniej nie było. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I jeszcze pan senator Dowhan. Bardzo proszę. Nie widzę pana senatora...

(Senator Stanisław Iwan: Nie ma, wyszedł.)

(Senator Marek Borowski: To ja w ramach repliki wykorzystam...)

Ma pan jeszcze pięć minut.

(Senator Marek Borowski: Mam?)

Oczywiście, bardzo proszę. Pan senator w ramach repliki ma mniej niż pięć minut, bo podejrzewam, że ta replika wzbudzi następne repliki.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Borowski:

Nie, niekoniecznie, ale ponieważ nawiązano tu do rolnictwa i do dopłat, to chcę powiedzieć, że oczywiście można rozpatrywać poszczególne kwoty i dyskutować, czy one nie są za małe, czy wszystko jest sprawiedliwe itd., ale trzeba spojrzeć na to, co się stało w polskim rolnictwie i z polskim rolnictwem po wejściu do Unii Europejskiej. Otóż rolnicza produkcja na eksport radykalnie wzrosła. Dlaczego radykalnie wzrosła? Ano dlatego radykalnie wzrosła, że cła zostały zniesione, a koszty w polskim rolnictwie –

(senator M. Borowski)

oczywiście ze względu na tanią siłę roboczą i inne czynniki produkcyjne – są znacznie niższe. I to dlatego Unia nie mogła nam przyznać 100% dopłat, takich jak u siebie. Gdyby takie przyznała, to strzeliłaby sobie w stopę, bo wtedy by się okazało, że polskie rolnictwo jest w stanie zalać w ogóle wszystkich. Koszt byłby tak niski, że w ogóle nie byłoby o czym mówić. Ja nie neguję dzisiejszej dyskusji o tym, w jakim tempie i co... Trzeba by tu badać wydajność, pokrycie... Ja tylko zwracam uwagę, jak to było na samym początku.

A na koniec chciałbym już trochę żartobliwie... Kiedy słucham pana senatora Pęka, to rozszerzam grupy, które jako sprawozdawca wymieniałem w swoim wystąpieniu. Mówiłem o tym, jakie w Polsce są grupy obywateli, jaki jest ich podział według stosunku do euro. Powiedziałem, że są euroentuzjaści, czyli tacy, którzy weszliby zaraz, potem tacy, co weszliby trochę później, tacy, co jeszcze później, i tacy, co nie wchodziliby wcale. No i są jeszcze inni – do nich właśnie zaliczam szanownego pana senatora – mianowicie tacy, którzy, jak ich pytają „czy jest pan za przyjęciem euro”, to odpowiadają „tak, w każdej ilości”.

(Wesołość na sali)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

I takich jest, Panie Senatorze, 97%. Według „Bloomberg Week” bodajże tylko 3% jest przeciw.

Pan senator Pęk chce jeszcze raz... Wiedziałem, że będzie replika, oczywiście.

(Senator Leszek Czarnobaj: Ale czy można występować po raz trzeci?)

A nie, nie...

(Senator Helena Hatka: Ale on już nie ma prawa...)

Ma prawo, ma prawo w ramach...

(Senator Marek Borowski: Ale przecież senator Pęk już replikował...)

(Senator Helena Hatka: Właśnie, replikował, dwa razy.)

Ale w ramach tej debaty?

(Senator Marek Borowski: Dwa razy...)

(Senator Helena Hatka: Tak, tak, tak.)

Nie...

(Senator Helena Hatka: Oczywiście. O, raz, dwa... Tak.)

Aha.

Panie Senatorze, rzeczywiście, no nie ma pan już...

(Głos z sali: Mimo chęci...)

(Senator Jan Rulewski: Ja się zgodzę pod warunkiem, że odda euro...)

(Senator Bogdan Pęk: Ale jeszcze...)

No to proszę się umówić, bo rzeczywiście, ja nie widziałem...

(Senator Bogdan Pęk: Gdybym wykorzystał pięć minut, to miałbym jeszcze trzy minuty, ale nie wykorzystałem...)

Ale to nie ma...

(Senator Bogdan Pęk: ...nie wykorzystałem nawet tych pięciu minut.)

Nie ma tak...

(Senator Bogdan Pęk: Panie Marszałku...)

Jest prawo do dwóch wystąpień. Jedno wystąpienie może trwać do dziesięciu minut, a drugie – do pięciu minut.

(Senator Bogdan Pęk: Ale już raz dzisiaj złamałicie prawo...)

(Senator Władysław Ortyl: Powiedz, że w sprawie formalnej!)

(Wesołość na sali)

(Senator Bogdan Pęk: ...to zachowujcie się...)

Panie Senatorze, to proszę podejść do pana senatora Borowskiego i mu to powiedzieć na ucho – dobrze?

(Senator Bogdan Pęk: Ja powiem dosłownie jedno zdanie.)

Panie Senatorze, no bardzo proszę już...

(Senator Bogdan Pęk: Panie Marszałku...)

Proszę podejść do pana senatora Borowskiego i...

(Senator Bogdan Pęk: Ale zostało wymienione moje nazwisko, więc mam prawo...)

No ale to ma pan prawo podejść do pana senatora Borowskiego i...

(Senator Bogdan Pęk: Zgodnie z regulaminem mam prawo do trzyminutowej repliki.)

Nie ma takiego prawa.

(Senator Jan Rulewski: Nie ma takiego prawa, nie ma.)

W trakcie debaty nie ma takiego prawa.

(Senator Bogdan Pęk: No to proszę pana o takie prawo.)

(Wesołość na sali)

No, Panie Senatorze, ja nie mam takiej siły.

(Senator Jan Rulewski: To jest demokracja!)

(Senator Bogdan Pęk: No nie! W przeciwnym wypadku... W przeciwnym wypadku...)

Nie mam takiej siły, bo ja...

(Senator Bogdan Pęk: Przez ile minut mówiłem?)

(Senator Jan Rulewski: To jest demokracja!)

Regulamin tworzy cały Senat, a nie marszałek.

(Senator Bogdan Pęk: Ale przez ile minut mówiłem?)

(Senator Jan Rulewski: To jest demokracja!)

To nieważne, przez ile minut pan mówił. Miał pan prawo do dziesięciu minut i potem do pięciu minut...

(Głos z sali: Dziesięć minut...)

A to, że mówił pan krócej, to już pana strata, po prostu.

(Senator Bogdan Pęk: Panie Senatorze Borowski!)

(Senator Leszek Czarnobaj: Panie Marszałku! No przecież to jest...)

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

No ale to co ja mam zrobić? Mam wezwać Straż Marszałkowską?

(Senator Bogdan Pęk: Jakbyśmy dostali 50% dopłat...)

Panie Senatorze!

(Senator Bogdan Pęk: Już kończę. Jakbyśmy dostali 50% dopłat wtedy, w 2004 r. – a to było możliwe, tak nam potem powiedzieli wielcy Unii Europejskiej – tobyśmy dostali 20 miliardów euro więcej. I ja bym te pieniądze oczywiście wziął w imieniu polskich rolników...)

Oczywiście. Oczywiście.

(Senator Bogdan Pęk: ...ale wyście ich nie dali.)

(Oklaski)

Dobrze, dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Dowhan. Bardzo proszę.

(Głos z sali: Nie, nie, on już nie zabiera głosu.)

(Głos z sali: Zabiera, zabiera.)

Senator Robert Dowhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niektórzy senatorowie przedstawiają dziwne wykresy, liczby, minus 12% na przykład na rolnictwo, ale też nie przedstawiają, z jakiego pułapu startowaliśmy, na jakim pułapie jesteśmy i co przez te dziewięć lat polskie rolnictwo – nie wspomnę o gospodarce – zyskało dzięki Unii Europejskiej. Słyszę wypowiedzi, że pakt rozbija naszą demokrację. Czyli co – zniknie parlament? Nastąpi samorozwiązanie? Czy tak stało się w tych krajach, które należą do Unii Europejskiej? Ciężko mi się z tym zgodzić, ciężko mi w ogóle tutaj słuchać. A dzisiaj, jeżeli chodzi o Unię Europejską, której przeciwnikiem była w zdecydowanej większości tutaj moja prawa strona, to mamy same pozytywy – proszę spytać młodych ludzi. Otwarte granice, wolność pracy, wolność nauki, doświadczeń. Naprawdę dużo zyskałyśmy. Czy tego nie widać, jak Polska się zmieniła w ostatnich latach?

A ta nagonka na pakt fiskalny? Co to za tragedia się stanie? Czy wprowadzenie nowej reguły wydatkowej, która ma zapobiec zadłużeniu państw euro w przyszłości, to jest jakaś tragedia czy raczej kontrola nad tym, co się do tej pory działo, aby wyeliminować te rzeczy? Czy zwiększona kontrola Brukseli nad pilnowaniem dyscypliny finansowej to jest jakiś diabeł ukryty, który rozwali Europę i świat? Czy nakładanie kar, jeżeli państwa nie będą przestrzegać ustaleń, to jest coś złego?

Polska jako jeden z dwudziestu siedmiu państw członkowskich zdecydowała się podpisać pakt fiskalny, aby tym samym dać wyraz solidarności z walczącą z kryzysem w strefie euro Wspólnotą Europejską. Jako członek unii fiskalnej będziemy kontrolowani

przez Brukselę, co też przecież jest dobrze – prawda? – tak aby w przyszłości nie znaleźć się na przykład tam, gdzie dzisiaj są Grecja czy Włochy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Wszystko wskazuje na to, że to był ostatni głos w tej miejscami burzliwej debacie.

Informuję szanownych państwa senatorów, że lista mówców została wyczerpana.

Nikt nie złożył przemówień do protokołu. Nie było wniosków legislacyjnych.

Nie pozostaje nic innego, jak zamknąć dyskusję – co niektórzy przyjmują z ulgą, jak widzę.

(Głos z sali: A kiedy głosowanie?)

Informuję również, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, to znaczy za pół godziny.

(Głosy z sali: Brawo! Brawo!)

Ogłaszam przerwę. Ogłaszam przerwę do godziny 17.05. Spotykamy się o 17.05.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 35 do godziny 17 minut 05)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 302.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Andrzeja Misiołka, o przedstawienie wniosku komisji.

A Izbę proszę o skupienie i uwagę.

Senator Sprawozdawca Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Do pana marszałka wpłynęły dwa wnioski senatorów o zmianę przynależności do komisji, wniosek pani senator Barbary Borys-Damięckiej, która chce zrezygnować z pracy w Komisji Rodziny i Polityki Społecznej i podjąć pracę w Komisji Kultury i Środków Przekazu, oraz wniosek pana senatora Marka Borowskiego, który chce zrezygnować z pracy w Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą i podjąć pracę w Komisji Ustawodawczej.

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich zebrała się na posiedzeniu w dniu 19 lutego bieżącego roku i pozytywnie zaopiniowała wniosek, który jest zawarty w druku nr 302.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie.

A zatem przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Wszyscy, czyli 81 senatorów, głosowali za. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach Komisja Budżetu i Finansów Publicznych ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Jest ono zawarte w druku nr 291Z.

Proszę pana senatora Piotra Gruszczyńskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Piotr Gruszczyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2013 r. rozpatrzyła wnioski zgłoszone w toku debaty w dniu 20 lutego nad ustawą i przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko. Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, szóstą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, trzynastą, czternastą i piętnastą. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan senator Kleina... Aha, nie ma go, w związku z tym nie pytam go, bo nie zabierze głosu.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza zmierza do prawidłowego wprowadzenia zmian do ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

59 senatorów głosowało za, 22 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga zmierza do właściwego wskazania adresatów oferty w przypadku podziału spółki na podstawie przepisów kodeksu spółek handlowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

57 senatorów głosowało za, 25 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia jednoznacznie statuuje prawo do przedstawiania prospektu do publicznej wiadomości, w sytuacjach gdy ustawa nie nakłada takiego obowiązku.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 57, przeciw – 26. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta wskazuje jednoznacznie, jakie warunki musi spełniać wniosek o wydanie decyzji stwierdzającej równoważność ram prawnych i nadzorczych dotyczących działania rynku regulowanego w państwie niebędącym państwem członkowskim z rynkiem regulowanym.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 57, przeciw – 26. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta przesądza, że w ofercie kaskadowej zgoda emitenta na sprzedaż papierów wartościowych jest skuteczna również wobec uczestników oferty kaskadowej, którzy nabyli papiery wartościowe od uczestników oferty kaskadowej, przy kolejnych odsprzedażach.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 2, przeciw – 81. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka odrzucona.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Poprawka szósta zmierza do tego, aby uczestnik oferty kaskadowej dokonujący oferty publicznej nie był obowiązany składać publicznie oświadczenia o prawdziwości i rzetelności, i kompletności informacji zawartych w prospekcie emisyjnym w brzmieniu określonym w rozporządzeniu nr 809/2004.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 58, przeciw – 25. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka siódma eliminuje odstępstwo od kodeksu postępowania administracyjnego dotyczące terminu sporządzania uzasadnienia decyzji administracyjnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za głosował 1 senator, czyli chyba wnioskodawca, przeciw – 82 senatorów. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka ósma uściśla odesłanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 50, przeciw – 24, nie głosowało 3 senatorów.

(Głosowanie nr 12)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiąta przesądza, że każdy prospekt emisyjny powinien być zatwierdzony.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 57, przeciw – 24, 1 senator nie głosował.

(Głosowanie nr 13)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta ujednocila terminologię ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 55, przeciw – 23, wstrzymał się od głosu 1 senator, nie głosowało 2. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta ujednocila... A, już była, tak?

Była.

Poprawka jedenasta koreluje ustawę z kodeksem postępowania administracyjnego.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał, po uprzednim wciśnięciu przycisku obecności?

Proszę o wyniki.

Za – 57, przeciw – 26. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwunasta określa właściwe relacje między przepisami ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki proszę.

Za – 57, przeciw – 26. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzynasta eliminuje sprzeczność pomiędzy przepisami merytorycznymi i sankcyjnymi ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 59, przeciw – 19, wstrzymał się od głosu 1 senator, nie głosował też 1. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka czternasta zmierza do tego, aby odpowiedzialności za działanie wbrew przepisom ustawy podlegały wyłącznie te osoby działające w imieniu lub na zlecenie emitenta, które faktycznie rażąco naruszyły przepisy, a nie na przykład każdy członek zarządu spółki bez względu na swoje postępowanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 57, przeciw – 25, wstrzymał się od głosu 1 senator. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka piętnasta uściśla przepisy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 56, przeciw – 24, nie głosował 1 senator. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za głosowało 57 senatorów, przeciw – 26.

(Głosowanie nr 20)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o środkach ochrony roślin.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Znajdą je państwo senatorowie w druku nr 288Z.

Proszę pana senatora Marka Konopkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Marek Konopka:**

Tak jest.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawek pierwszej, drugiej i czwartej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Proszę senatora Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość komisji.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski. Proszę.

**Senator Sprawozdawca
Grzegorz Wojciechowski:**

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie poprawek mniejszości. To wszystko.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator wnioskodawca Marek Borowski chciałby zabrać jeszcze głos?

(Senator Marek Borowski: Nie.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy

w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Nad poprawkami pierwszą, drugą i czwartą należy głosować łącznie. Nakazują one stosować zawsze w relacjach z organami administracji język polski i dodatkowo, fakultatywnie, język angielski.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za głosowało 81 senatorów, 2 się wstrzymało.

(Głosowanie nr 21)

Poprawki przyjęte.

Poprawka trzecia określa czynność organu administracji w adekwatny sposób.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 24, przeciw – 56, wstrzymało się 2 senatorów.

(Głosowanie nr 22)

Poprawka odrzucona.

Poprawka czwarta już przegłosowana.

Nad poprawkami piątą i siódmą głosujemy łącznie. Wydłużają one do pięciu lat okres niepozostawiania w konflikcie interesów osób oceniających substancje czynne, sejfny i synergetyki, oraz członków ich rodzin... hmm, to znaczy chyba tych synergetyków.

Szanowni Państwo, proszę o obecność.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 26, przeciw – 57. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawki odrzucone.

Poprawka szósta odnosi do osób fizycznych brzmienie przepisu określającego warunki formalne wniosku o upoważnienie do opracowywania ocen i uwag.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 22, przeciw – 57, nie głosował 1 senator.

(Głosowanie nr 24)

Poprawka odrzucona.

Nad poprawkami ósmą i dwudziestą ósmą głosujemy łącznie. Mają one charakter redakcyjny.

Proszę, obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Proszę o wyniki.

Za – 25, przeciw – 54, 2 senatorów się wstrzymało, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawki odrzucone.

Poprawka dziewiąta skreśla zbędne wyrazy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 27, przeciw – 55, 2 senatorów się wstrzymało.

(Głosowanie nr 26)

Poprawka odrzucona.

Poprawka dziesiąta wprowadza obowiązek poinformowania ministra właściwego do spraw rolnictwa o dacie przekazania innemu podmiotowi uprawnień do wprowadzenia środka ochrony roślin do obrotu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 24, przeciw – 58. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka jedenasta uniemożliwia określenie w rozporządzeniu stawki płatności na rzecz podmiotów dokonujących oceny substancji czynnych, sejfnerów i synergetyków.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 8, przeciw – 59, wstrzymało się 16 senatorów.

(Głosowanie nr 28)

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwunasta skreśla fragment przepisu nakazujący stosować przepis ustawy na terytorium Polski.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 25, przeciw – 55, wstrzymał się 1 senator, nie głosował 1. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka odrzucona.

Nad poprawkami trzynastą, dwudziestą siódmą, trzydziestą i trzydziestą pierwszą głosujemy łącznie. Eliminują one ustawowy rygor natychmiastowej wykonaności.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 27, przeciw – 57. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawki odrzucone.

Poprawka czternasta nakazuje zamieszczać na etykietach informacje o toksyczności środków ochrony roślin.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 27, przeciw – 56, nie głosował 1 senator.

(Głosowanie nr 31)

Poprawka odrzucona.

Poprawka piętnasta ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 24, przeciw – 54, wstrzymało się 2 senatorów, nie głosowało 4. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka odrzucona.

Poprawki szesnasta, dwudziesta i trzydziesta trzecia zakazują wydawania środków ochrony roślin osobom nietrzeźwym i małoletnim.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 27, przeciw – 56, wstrzymał się 1 senator.

(Głosowanie nr 33)

Poprawki odrzucone.

Poprawka siedemnasta umożliwia sprzedaż osobom prawnym środków ochrony roślin przeznaczonych dla użytkowników profesjonalnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 24, przeciw – 58. **(Głosowanie nr 34)**

Odrzucona.

Poprawka osiemnasta nakazuje przy wprowadzaniu do obrotu środków ochrony roślin określać okres karencji i prewencji dla owadów zapylających.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 26, przeciw – 57, 1 senator się wstrzymał.

(Głosowanie nr 35)

Poprawka odrzucona.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Poprawka dziewiętnasta ma charakter redakcyjny.
Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 25, przeciw – 55, 2 senatorów się wstrzymało,
2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka odrzucona.

Poprawki dwudziesta pierwsza i trzydziesta
czwarta określają osoby małoletnie w prawidłowy
sposób.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 27, przeciw – 55, 1 senator się wstrzymał, 1
nie głosował. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta druga nakazuje stosować
środki ochrony roślin w sposób uwzględniający do-
puszczalną dawkę LD₅₀.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 25, przeciw – 57. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka odrzucona.

Poprawki dwudziesta trzecia i dwudziesta czwarta
nakazują stosować substancje oddziałujące repelent-
nie na owady zapylające.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 25, przeciw – 56, 1 senator się wstrzymał.

(Głosowanie nr 39)

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta piąta ma charakter dopre-
cyzowujący.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 25, przeciw – 53, 4 senatorów się wstrzymało.

(Głosowanie nr 40)

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta szósta stosuje wyrazy w ich
kodeksowym znaczeniu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 26, przeciw – 56, 1 senator się wstrzymał, 1
nie głosował. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka dwudziesta dziewiąta umożliwia wy-
danie osobie prawnej certyfikatu poświadczającego
integrowaną produkcję roślin.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 25, przeciw – 57, 1 senator nie głosował.

(Głosowanie nr 42)

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzydziesta druga nakłada karę na na-
bywcę środka ochrony roślin, który dopuszcza do jego
stosowania przez niekompetentne osoby.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 27, przeciw – 57. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzydziesta piąta doprecyzowuje ode-
ślanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 26, przeciw – 52, 3 senatorów się wstrzymało.

(Głosowanie nr 44)

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzydziesta szósta również doprecyzo-
wuje odesłanie.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 26, przeciw – 54, 2 senatorów się wstrzymało.

(Głosowanie nr 45)

Poprawka odrzucona.

Poprawki trzydziesta siódma i trzydziesta ósma
skreślają przepis nieprecyzyjnie określający przed-
miot wykroczenia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 26, przeciw – 58. **(Głosowanie nr 46)**

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Poprawka odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Za – 58, 26 senatorów wstrzymało się od głosu.

(Głosowanie nr 47)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o środkach ochrony roślin.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania. Jest to jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 192S. Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Piotra Wacha do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem ustawy oraz projektem uchwały o sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za.

(Głosowanie nr 48)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Piotra Wacha do reprezentowania stanowiska Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiła projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Mniejszość komisji przedstawiła wniosek o wprowadzenie poprawek.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały, w którym komisja wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 56 głosowało za, 27 – przeciw. **(Głosowanie nr 49)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za. **(Głosowanie nr 50)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawki do ustawy.

W pierwszej kolejności przeprowadzimy głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad projektem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez komisje poprawką.

Poprawka zmierza do zapewnienia zmienianemu przepisowi należytej precyzji oraz zgodności z zasadami techniki legislacyjnej.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 57 głosowało za, 1 – przeciw, 25 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 51**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 58 głosowało za, 24 – przeciw, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 52**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 108S.

Jednocześnie komisje proponują, aby Senat upoważnił panią senator Grażynę Sztark do reprezentowania stanowiska Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznymi, publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy – Karta Nauczyciela oraz projektem uchwały o wniesieniu tego projektu ustawy do Sejmu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 84 obecnych senatorów 59 głosowało za, 25 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 53**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy – Karta

Nauczyciela i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił panią senator Grażynę Sztark do reprezentowania stanowiska Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajdą je państwo senatorowie w druku nr 242X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę senatora sprawozdawcę, pana senatora Andrzeja Matusiewicza, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na wspólnym posiedzeniu, które odbyło się dzisiaj, ustosunkowały się do poprawki zgłoszonej do projektu tej ustawy. Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Wnoszę – zgodnie z drukiem nr 242S – o przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji wraz z poprawką zgłoszoną przeze mnie i o podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Czy chciałby pan jeszcze zabrać głos jako wnioskodawca, Panie Senatorze?

(*Senator Andrzej Matusiewicz:* Nie.)

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy, a zarazem wnioskodawcy.

Czy są chętni? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

Wysoka Izbo, w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad poprawką zawartą w druku nr 242X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką zawartą w druku nr 242X, która ma na celu obniżenie minimalnej wysokości opłaty stosunkowej, do któ-

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

rej pobierania uprawniony jest komornik. Poprawka wprowadza także regulację umożliwiającą dłużnikowi wystąpienie z wnioskiem o uchylenie postanowienia komornika o pobraniu opłaty w przypadku wskazanym w przepisie, jak również określa termin, w którym można wystąpić o zwrot tej opłaty.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

83 senatorów, czyli wszyscy, którzy głosowali, głosowało za. **(Głosowanie nr 54)**

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują aby Senat upoważnił senatora Andrzeja Matusiewicza do reprezentowania Izby w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

82 senatorów, czyli wszyscy, głosowali za. **(Głosowanie nr 55)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Informuję, że Senat upoważnił senatora Andrzeja Matusiewicza do reprezentowania Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 189S.

Komisje proponując ponadto, aby Senat upoważnił senatora Stanisława Jurcewicza do reprezentowania stanowiska Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Podobnie jak poprzednio wszyscy senatorowie głosowali, czyli za... A, przepraszam, 1 senator nie głosował, czyli 82 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 56)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Senat upoważnił senatora Stanisława Jurcewicza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: ustawa o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej, które ustosunkowały się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie przedstawi pan senator Stanisław Iwan. Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Połączone komisje, to jest Komisja Ustawodawcza i Komisja Gospodarki Narodowej, wnoszą o przyjęcie poprawek od pierwszej do szóstej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator chciałby zabrać głos również jako wnioskodawca? Nie.

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności będziemy głosowali nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, czyli uchwały ze zmianami wynikającymi z ewentualnie przyjętych poprawek.

Poprawki pierwsza i druga zmierzają do tego, aby za dzień wymagalności świadczenia pieniężnego uważany był również dzień określony w wezwaniu dłużnika do zapłaty dokonany w postaci elektronicznej, ale pod warunkiem że strony przewidziały w umowie taki sposób składania oświadczeń woli.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

82 senatorów głosowało za, 1 nie głosował.

(Głosowanie nr 57)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia polega na zastosowaniu w przepisie właściwego spójnika, a tym samym na nadaniu temu przepisowi treści zgodnej z wolą ustawodawcy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Wszyscy, czyli 80 senatorów, głosowali za.

(Głosowanie nr 58)

Poprawka czwarta zmierza do tego, aby w transakcjach handlowych, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny, w przypadku gdy umowa niezgodnie z warunkami określonymi w ustawie określi termin zapłaty dłuższy niż standardowy, zastosowanie znalazł mechanizm określania odsetek analogiczny do mechanizmu stosowanego przy transakcjach, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Wszyscy, czyli 81 senatorów, byli za. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka piąta ma charakter redakcyjny. Zmierza do uwzględnienia w przepisie dobrej praktyki legislacyjnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Wszyscy, czyli 80 senatorów, byli za. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawka szósta zmierza do uwzględnienia, iż Narodowy Bank Polski ogłasza średnie dzienne kursy walut obcych wyłącznie w dni robocze.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

83 senatorów głosowało za, 1 nie głosował.

(Głosowanie nr 61)

Uporaliśmy się ze wszystkimi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

82 senatorów głosowało za, 1 nie głosował.

(Głosowanie nr 62)

Na podstawie wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

Szanowni Państwo Senatorowie, **powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej pomiędzy Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Irlandią, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Węgrami, Malta, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii i Królestwem Szwecji, sporządzonego w Brukseli dnia 2 marca 2012 r.

Komisja Spraw Unii Europejskiej, Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Mniejszość połączonych komisji przedstawiła wniosek o odrzucenie ustawy.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Tak że, Szanowni Państwo, proszę uważać.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości połączonych komisji o odrzucenie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki głosowania.

Za wnioskiem było 27 senatorów, 56 – przeciw.

(Głosowanie nr 63)

Zatem wniosek o odrzucenie ustawy został odrzucony.

W takiej sytuacji przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Proszę o wyniki.

57 senatorów było za, 26 – przeciw. **(Głosowanie nr 64)**

Na podstawie wyników głosowania stwierdzam, Wysoka Izba, że Izba podjęła uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej pomiędzy Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Królestwem Danii...

(Senator Marek Borowski: Panie Marszałku, niech pan nie czyta tego wszystkiego...)

...Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Irlandią...

(Senator Marek Borowski: Panie Marszałku, my to wiemy. Panie Marszałku, zanim wyjdą koleżanki i koledzy z PiS, chciałbym powiedzieć, że większość przekroczyła 2/3.)

(Senator Bogdan Pęk: Ale tylko w jednej izbie.)

...Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Węgrami, Maltą, Księstwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii i Królestwem Szwecji, sporządzonego w Brukseli dnia 2 marca 2012 r.

Pani marszałek Maria Pańczyk-Pozdziej przejmuje prowadzenie obrad.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę państwa, informuję że porządek obrad dwudziestego siódmego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos? Bardzo proszę.

Senator Stanisław Gogacz:

Pani Marszałek!

Oświadczenie swoje kieruję do ministra zdrowia w związku z faktem, że Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Instytucie Medycyny Wsi w Lublinie w dniu 18 stycznia bieżącego roku podjęła akcję protestacyjną przeciwko działaniom Ministerstwa Zdrowia zmierzającym do przyłączenia Instytutu Medycyny Wsi do Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, gdyż takie nieprzemysłane, jak stwierdza komisja zakładowa, działania spowodują likwidację instytutu.

Komisja zakładowa uważa, że nie ma racjonalnych podstaw do przeprowadzenia takiej operacji przez Ministerstwo Zdrowia.

Instytut Medycyny Wsi jest placówką badawczą reprezentującą wysoki poziom naukowy. W ostatniej ocenie parametrycznej dokonanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego instytut uzyskał pierwszą kategorię w grupie instytutów badawczych.

Instytut Medycyny Wsi jest jedyną w kraju placówką naukową i usługowolecniczą, należącą do resortu zdrowia, o zasięgu ogólnokrajowym, działającą na rzecz szeroko pojętej ochrony zdrowia ludności wiejskiej i poprawy warunków higieniczno-sanitarnych środowiska wiejskiego.

Zamknięcie takiej placówki uniemożliwi dużej grupie pacjentów ze środowiska wiejskiego dostęp do wysokospecjalistycznej opieki medycznej świadczonej aktualnie przez instytut w poradniach specjalistycznych, w klinice i zakładzie rehabilitacji w zakresie profilaktyki, diagnostyki, leczenia, rehabilitacji i orzecznictwa, szczególnie związanej z występowaniem chorób charakterystycznych dla środowiska wiejskiego, w tym chorób zawodowych.

Instytut Medycyny Wsi jako jedyny w kraju prowadzi unikalne badania naukowe polegające na rozpoznawaniu i ocenie szkodliwych czynników biologicznych, chemicznych i fizycznych występujących w środowisku pracy i bytowania w rolnictwie, leśnictwie oraz w przemyśle rolno-spożywczym i drzewnym, a także na ocenie wpływu tych czynników na stan zdrowia rolników i leśników. Brak takich badań uniemożliwi dokonanie obniżenia ryzyka zdrowotnego oraz poprawy stanu zdrowia i związanej z nim jakości życia ludności wiejskiej.

Instytut po wydaniu decyzji przez Radę Ministrów o ewentualnym połączeniu będzie wykreślony z Krajowego Rejestru Sądowego, straci swoją podmiotowość, a co za tym idzie, straci też dotację statutową na działalność naukową, co będzie skutkowało brakiem środków finansowych. Może

(senator S. Gogacz)

to doprowadzić do zwolnień grupowych pracowników instytutu, jak stwierdzają w swoim piśmie związkowcy.

Dlatego jako senator zwracam się do pana ministra zapytaniem, czy istnieją argumenty – a jeżeli tak, to jakie – które uzasadniałyby likwidację Instytutu Medycyny Wsi?

W latach 2005 i 2006, będąc wicemarszałkiem województwa lubelskiego, broniłem Instytutu Medycyny Wsi przed likwidacją – i wtedy to się udało. Co takiego się stało, że obecny minister zdrowia powraca do pomysłu likwidacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa pragnie odczytać oświadczenie? Nie ma zgłoszeń.

Nie ma też komunikatów.

Informuję, że protokół dwudziestego siódmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam dwudzieste siódme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 46)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	.	.	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Biernikowska	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	+	-	+	+	.	-	-	-	-	-	-	-	.	-	-	-	.	-	-	-
7 P.J. Błaszczyk	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
8 R.W. Bonisławski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chrościkowski	+
13 A.P. Chybicka	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	.	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	.	-	-	-
16 L. Czarnobaj	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	#	-	-	-	-	-	-	-
18 D. Czudowska	+	-	+	.	+	-	-	-	-	-	-	-	#	-	-	-	-	-	-	-
19 W.J. Dobkowski	+	-	+	+	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
20 R. Dowhan	-	.	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda
22 M.W. Gil
23 W.J. Gintowt-Dziewałowski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
25 S.A. Gorczyca	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	.	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
27 R.J. Górecki	-	.	.	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	.	-	-	.	-	-	-
29 M.T. Grubski
30 P.A. Gruszczyński	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	-	.	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
36 K. Jaworski	.	-	+	+	+	-	-	-	-	-	-	+	-	?	-	-	+	-	+	-
37 S. Jurcewicz	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	.	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
39 W. Kilian	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-
41 B.A. Klich	-
42 M.J. Klima	.	-	+
43 R.A. Knosala	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
46 M. Konopka	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
49 K.J. Kutz	-	?	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	#	+	+	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	-	.	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamętow	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
53 M.E. Martynowski	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 A.A. Matusiewicz	+	-	+	+	-	#	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
55 Z.H. Meres	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 J. Michalski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.K. Misiółek	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 A.A. Możdżanowska	-	+	?	+	+	+	+	+	-	+	-	#	+	+	+	+	+	+	.	+
59 R.K. Muchacki	-	+	-	.	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 I. Niewiarowski	-	.	.	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+
61 J.W. Obremski	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 N.P. Obrycki	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 W.Z. Ortył	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	#	-	-	-	-	-	-
64 A. Owczarek
65 A.M. Pajak	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	.	-
66 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+
67 B.J. Paszkowski	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
68 A. Person	.	.	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
69 B.M. Pęk	.	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
70 L.M. Piechota
71 J. Pinior	.	.	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 A.A. Pocij
73 M. Pośrednik	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 S.P. Preiss	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 M.D. Rocki	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J.K. Rotnicka	.	.	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 J. Rulewski	-	+	-
78 J.Z. Sagatowska
79 J.M. Sepiół	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 M. Seweryński	+	-	+	+	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	?	-	-
81 W.J. Sitarz	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+
83 K.M. Słoń	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
84 A. Szewiński	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 G.A. Sztark	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 B.P. Śmigielski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+
87 A. Świeykowski
88 P. Wach	-
89 K.A. Wiatr	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	#	-	-	-
90 E.K. Wittbrodt	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 G.M. Wojciechowski	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-
92 M.J. Wojtczak	-	.	.	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 J.A. Wyrowiński	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 R. Zaborowski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 A.M. Zając	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
96 J. Zając	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	#
97 A.M. Zdziebło	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 P.B. Zientarski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 M.A. Ziółkowski
Obecnych	77	74	75	81	81	83	83	83	83	83	83	77	82	81	83	83	80	83	81	83
Za	25	46	27	81	59	57	57	57	2	58	1	50	57	55	57	57	59	57	56	57
Przeciw	51	27	46	0	22	25	26	26	81	25	82	24	24	23	26	26	19	25	24	26
Wstrzymało się	1	1	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	1	0	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	3	1	2	0	0	1	0	1	0
	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40

1	L.M. Abgarowicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2	A.T. Aksamit	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
3	T. Arłukowicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
4	M. Augustyn	+	-	-	-	-	-	-	+	-	#	-	-	-	-	-	-	-	-
5	E.E. Bieńkowska	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
6	G.M. Bierecki	+	+	+	.	+	+	.	?	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7	P.J. Błaszczyk	+	+	+	#	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8	R.W. Bonisławski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
9	M.S. Borowski	+	-	-	-	-	-	-	+	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-
10	B.M. Borusewicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	#	-
11	B. Borys-Damięcka	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
12	J.M. Chróścikowski
13	A.P. Chybicka	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
14	W. Cimoszewicz	+	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
15	H. Cioch	+	+	+	.	#	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+
16	L. Czarnobaj	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
17	G. Czelej	+	+	+	+	+	+	.	?	#	+	+	#	+	+	+	+	.	+
18	D. Czudowska	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
19	W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20	R. Dowhan	+	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
21	J. Duda
22	M.W. Gil
23	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
24	S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25	S.A. Gorczyca	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
26	B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27	R.J. Górecki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
28	H. Górski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29	M.T. Grubski
30	P.A. Gruszczyński	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
31	A.S. Grzyb	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
32	H. Hatka	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
33	S. Hodorowicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
34	S.A. Iwan	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
35	J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36	K. Jaworski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
37	S. Jurcewicz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
38	S. Karczewski	?	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39	W. Kilian	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
40	K.M. Kleina
41	B.A. Klich
42	M.J. Klima
43	R.A. Knosala	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
44	A. Kobiak	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
45	S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46	M. Konopka	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
47	T.W. Kopec	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
48	W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49	K.J. Kutz	+	-	-	-	#	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
50	J.W. Lasecki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
51	J.F. Libicki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
52	R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+
53	M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 Z.H. Meres	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
56 J. Michalski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
57 A.K. Misiołek	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
58 A.A. Możdżanowska	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
59 R.K. Muchacki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
60 I. Niewiarowski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
61 J.W. Obremski	+	+	-	-	-	-	-	+	?	-	+	#	+	-	-	#	+	+	?	+
62 N.P. Obrycki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
63 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
64 A. Owczarek
65 A.M. Pająk	+	.	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 M. Pańczyk-Pozdziej	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
67 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 A. Person	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
69 B.M. Pęk	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
70 L.M. Piechota
71 J. Pinior	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
72 A.A. Pocij
73 M. Poślednik	+	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
74 S.P. Preiss	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
75 M.D. Rocki	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
76 J.K. Rotnicka	+	-	-	-	-	-	-	.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
77 J. Rulewski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
78 J.Z. Sagatowska
79 J.M. Sepioł	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
80 M. Seweryński	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 W.J. Sitarz	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
82 W. Skurkiewicz
83 K.M. Słoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 A. Szewiński	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-
85 G.A. Sztark	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	#	-	-	-	-	-	-	-	-
86 B.P. Śmigielski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
87 A. Świewkowski
88 P. Wach
89 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 E.K. Wittbrodt	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
91 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 M.J. Wojtczak	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
93 J.A. Wyrowiński	+	-	-	-	?	?	-	-	-	-	-	?	?	-	?	?	-	-	-	?
94 R. Zaborowski	+	-	-	-	?	?	-	?	-	-	-	?	-	-	-	?	?	-	-	?
95 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Zając	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
97 A.M. Zdziebło	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
98 P.B. Zientarski	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
99 M.A. Ziółkowski
Obecnych	83	82	83	80	83	84	82	83	82	84	84	84	84	82	84	84	84	82	82	84
Za	81	24	26	22	25	27	24	8	25	27	27	24	27	24	26	25	27	25	25	27
Przeciw	0	56	57	57	54	55	58	59	55	57	56	54	56	58	57	55	55	57	56	53
Wstrzymało się	2	2	0	0	2	2	0	16	1	0	0	2	1	0	1	2	1	0	1	4
Nie głosowało	0	0	0	1	2	0	0	0	1	0	1	4	0	0	0	2	1	0	0	0
	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60

1	L.M. Abgarowicz	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2	A.T. Aksamit	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3	T. Arłukowicz	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4	M. Augustyn	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5	E.E. Bińkowska	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6	G.M. Bierecki	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	.	+
7	P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+
8	R.W. Bonisławski	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9	M.S. Borowski	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
10	B.M. Borusewicz	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	.
11	B. Borys-Damięcka	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	.
12	J.M. Chróścikowski
13	A.P. Chybicka	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14	W. Cimoszewicz	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
15	H. Cioch	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+
16	L. Czarnobaj	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17	G. Czelej	#	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	.	+
18	D. Czudowska	+	#	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	.	+	+	+
19	W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	-	-	?	+	+	+	+	+	+
20	R. Dowhan	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21	J. Duda
22	M.W. Gil
23	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24	S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+
25	S.A. Gorczyca	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
26	B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+
27	R.J. Górecki	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28	H. Górski	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+
29	M.T. Grubski
30	P.A. Gruszczyński	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31	A.S. Grzyb	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32	H. Hatka	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33	S. Hodorowicz	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34	S.A. Iwan	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35	J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+
36	K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	.	.	+	+	+	+
37	S. Jurcewicz	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38	S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	.
39	W. Kilian	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40	K.M. Kleina
41	B.A. Klich
42	M.J. Klima
43	R.A. Knosala	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44	A. Kobiak	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
45	S. Kogut	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+
46	M. Konopka	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47	T.W. Kopec	-	-	-	.	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+
48	W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+
49	K.J. Kutz	-	-	-	-	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50	J.W. Lasecki	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51	J.F. Libicki	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52	R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	.	+	+	+	+
53	M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	+	?	+	.	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+
55 Z.H. Meres	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 J. Michalski	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.K. Misiólek	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 A.A. Możdżanowska	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 R.K. Muchacki	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 I. Niewiarowski	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 J.W. Obremski	+	-	+	-	-	-	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
62 N.P. Obrycki	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	.	?	+	+	+	+	+	+	+
64 A. Owczarek
65 A.M. Pająk	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+
66 M. Pańczyk-Pozdziej	-	-	-	?	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+	+
68 A. Person	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
69 B.M. Pęk	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+	+
70 L.M. Piechota
71 J. Pinior	-	.	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	.
72 A.A. Pociąg
73 M. Poślednik	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 S.P. Preiss	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 M.D. Rocki	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J.K. Rotnicka	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 J. Rulewski	-	-	-	.	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 J.Z. Sagatowska
79 J.M. Sepiół	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 M. Seweryński	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+	+
81 W.J. Sitarz	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz
83 K.M. Słoń	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+	+
84 A. Szewiński	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 G.A. Sztark	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 B.P. Śmigielski	-	-	-	.	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 A. Świeykowski
88 P. Wach
89 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+	+
90 E.K. Wittbrodt	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+	+
92 M.J. Wojtczak	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 J.A. Wyrowiński	?	-	-	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 R. Zaborowski	-	-	-	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Zając	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 A.M. Zdziebło	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 P.B. Zientarski	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 M.A. Ziółkowski
Obecnych	84	83	84	81	82	84	84	84	83	84	83	83	84	83	82	83	83	80	81	80
Za	26	25	27	26	26	26	58	84	56	84	57	58	59	83	82	82	82	80	81	80
Przeciw	56	57	57	52	54	58	0	0	27	0	1	24	0	0	0	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	1	0	0	3	2	0	26	0	0	0	25	1	25	0	0	0	0	0	0	0
Nie głosowało	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	0

	61	62	63	64		61	62	63	64
1 L.M. Abgarowicz	+	+	-	+	54 A.A. Matusiewicz	+	+	+	-
2 A.T. Aksamit	+	+	-	+	55 Z.H. Meres	+	+	-	+
3 T. Arłukowicz	+	+	-	+	56 J. Michalski	+	+	-	+
4 M. Augustyn	+	+	-	+	57 A.K. Misiołek	+	+	-	+
5 E.E. Bienkowska	+	+	-	+	58 A.A. Moźdzanowska	+	+	-	+
6 G.M. Bierecki	+	+	+	-	59 R.K. Muchacki	+	+	-	+
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	-	60 I. Niewiarowski	+	+	-	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	-	+	61 J.W. Obremski	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	-	+	62 N.P. Obrycki	+	+	-	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	63 W.Z. Ortyl	+	+	+	-
11 B. Borys-Damięcka	+	+	-	+	64 A. Owczarek
12 J.M. Chrościkowski	65 A.M. Pająk	+	+	+	-
13 A.P. Chybicka	+	.	-	+	66 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	+
14 W. Cimoszewicz	+	+	-	+	67 B.J. Paszkowski	+	+	+	-
15 H. Cioch	+	#	+	-	68 A. Person	+	+	-	+
16 L. Czarnobaj	+	+	-	+	69 B.M. Pęk	+	+	+	-
17 G. Czelej	+	+	+	-	70 L.M. Piechota
18 D. Czudowska	+	+	+	-	71 J. Pinior	+	+	-	+
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	-	72 A.A. Pocij
20 R. Dowhan	+	+	-	+	73 M. Pośrednik	+	+	-	+
21 J. Duda	74 S.P. Preiss	+	+	-	+
22 M.W. Gil	75 M.D. Rocki	+	+	-	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	-	+	76 J.K. Rotnicka	+	+	-	+
24 S. Gogacz	+	+	+	-	77 J. Rulewski	+	+	-	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	-	+	78 J.Z. Sagatowska
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	-	79 J.M. Sepioł	+	+	-	+
27 R.J. Górecki	+	+	-	+	80 M. Seweryński	+	+	+	-
28 H. Górski	+	+	+	-	81 W.J. Sitarz	+	+	-	+
29 M.T. Grubski	82 W. Skurkiewicz
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	83 K.M. Słoń	+	+	+	-
31 A.S. Grzyb	+	+	-	+	84 A. Szewiński	+	+	-	+
32 H. Hatka	+	+	-	+	85 G.A. Sztark	+	+	-	+
33 S. Hodorowicz	+	+	-	+	86 B.P. Śmigielski	+	+	-	+
34 S.A. Iwan	+	+	-	+	87 A. Świeykowski
35 J.M. Jackowski	+	+	+	-	88 P. Wach
36 K. Jaworski	+	+	+	-	89 K.A. Wiatr	+	+	+	-
37 S. Jurcewicz	+	+	-	+	90 E.K. Wittbrodt	+	+	-	+
38 S. Karczewski	+	+	+	-	91 G.M. Wojciechowski	+	+	+	-
39 W. Kilian	+	+	-	+	92 M.J. Wojtczak	+	+	-	+
40 K.M. Kleina	93 J.A. Wyrowiński	+	+	-	+
41 B.A. Klich	94 R. Zaborowski	+	+	-	+
42 M.J. Klima	95 A.M. Zając	+	+	+	-
43 R.A. Knosala	+	+	-	+	96 J. Zając	+	+	-	+
44 A. Kobiak	+	+	-	+	97 A.M. Zdziebło	+	+	-	+
45 S. Kogut	+	+	+	-	98 P.B. Zientarski	+	+	-	+
46 M. Konopka	+	+	-	+	99 M.A. Ziółkowski
47 T.W. Kopeć	+	+	-	+					
48 W.J. Kraska	+	+	+	-	Obecnych	84	83	83	83
49 K.J. Kutz	+	+	-	+	Za	83	82	27	57
50 J.W. Lasecki	+	+	-	+	Przeciw	0	0	56	26
51 J.F. Libicki	+	+	.	.	Wstrzymało się	0	0	0	0
52 R.A. Mamątow	#	+	+	-	Nie głosowało	1	1	0	0
53 M.E. Martynowski	+	+	+	-					

**Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 27. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Zabierając głos w dyskusji nad przedstawionym projektem ustawy, nie będę omawiał szczegółowo jego poszczególnych przepisów. Zamiast tego chciałbym zwrócić uwagę na pewne ogólne aspekty, które w mojej ocenie są warte zaakcentowania, ponieważ, na równi z rozwiązaniami merytorycznymi, świadczą o wysokim poziomie niniejszego projektu ustawy.

Istotnym fragmentem nowelizacji ustawy jest katalog wyłączeń od ogólnego obowiązku udostępnienia do publicznej wiadomości prospektu emisyjnego w przypadku oferty publicznej lub dopuszczenia papierów wartościowych do obrotu na rynku regulowanym. Zasada ta zarówno w obowiązującym tekście ustawy, jak i nowelizacji wynika z art. 7 ust. 1. Niemniej jednak od wskazanej reguły jest bardzo wiele wyjątków. Istniejący katalog wyjątków, na skutek implementacji przepisów unijnych, został w przedłożonym projekcie ustawy dodatkowo rozbudowany. Można jednak powiedzieć, że projektodawca modelowo poradził sobie z tym problemem, likwidując, tam gdzie tylko było to możliwe, odesłania do innych przepisów, a także dokonując bardziej przejrzystego pogrupowania określonych norm. W konsekwencji art. 7, w brzmieniu wynikającym z projektu ustawy, pomimo znacznego rozszerzenia, stanie się bardziej przystępny i zrozumiały dla jego adresatów.

Innym interesującym rozwiązaniem są zaproponowane przepisy odnoszące się do obowiązku prospektowego. Na wstępie warto zauważyć, że przepisy unijne wskazują wiele równoważnych form, w jakich może nastąpić realizacja tego obowiązku, począwszy od ogłoszenia w gazecie, poprzez udostępnienie prospektu w formie drukowanej, a skończywszy na publikacji na stronie internetowej. Z satysfakcją należy podkreślić, że projektodawca krajowy zdecydował się oprzeć realizację tego obowiązku na nowoczesnej, elektronicznej formie publikacji. Przesądza o tym art. 47 projektu ustawy, w którym wprawdzie w kolejnych ustępach dopuszcza się udostępnienie prospektu emisyjnego także w tradycyjnej formie, ale wyraźnie zaznacza się, że czynność taka ma charakter jedynie fakultatywny.

Ostatnią grupą przepisów, do której chciałbym się odnieść, są przepisy służące ograniczeniu niektórych obowiązków związanych z emisją papierów wartościowych. Mam tu na myśli utrzymanie progów, poniżej których wyłączone są określone obowiązki związane z upublicznieniem prospektu emisyjnego. W przypadku oferty publicznej nieprzekraczającej 2 miliony 500 tysięcy euro prospekt emisyjny może zostać zastąpiony memorandumem informacyjnym, które nie podlega zatwierdzeniu przez Komisję Nadzoru Finansowego. Z kolei oferty poniżej kwoty 100 tysięcy euro w zasadzie w całości wyłączone są z obowiązku ogłaszania prospektu bądź memorandum. Co istotne, projektodawca zmierza do jednolitego traktowania różnych przypadków ofert publicznych, między innymi poprzez likwidację wyjątków istniejących dotychczas na gruncie art. 41 pkt 1 ustawy. Zabieg ten należy oczywiście ocenić pozytywnie, sprzyja on bowiem zapewnieniu większej spójności i jasności przepisów prawa.

Wysoka Izbo, nie ulega wątpliwości, że niniejszy projekt ustawy jako realizujący potrzebę implementacji przepisów dyrektyw unijnych zasługuje na przyjęcie. Należy pamiętać, że przepisy w tym zakresie odgrywają niezwykle doniosłą rolę, bowiem gwarantują zachowanie wysokich standardów na etapie wprowadzania papierów wartościowych na rynek. Jednocześnie, mając na względzie zachowanie odpowiednich proporcji, proponują się w nich wyłączenie stosowania określonych procedur, w szczególności tam, gdzie z uwagi na niewielkie kwoty ryzyko też jest niewielkie. A zatem przyjęcie przedstawionego projektu ustawy przyniesie pozytywne skutki zarówno dla emitentów papierów wartościowych, jak i dla inwestorów. Jeszcze raz chciałbym zwrócić uwagę na pewne rozwiązania w zakresie poprawy czytelności przepisów i unowocześniania procedur, co niewątpliwie jest dodatkowym argumentem przemawiającym za tym projektem. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Wiesława Kiliana w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiaj rozpatrujemy ustawę o środkach ochrony roślin, która ma na celu wdrożenie przepisów Unii Europejskiej dotyczących wprowadzania do obrotu i stosowania środków ochrony roślin na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Do najważniejszych zapisów tej ustawy zaliczam: wprowadzenie obowiązku stosowania przez użytkowników środków ochrony roślin zasad integrowanej ochrony roślin, dzięki czemu ograniczone zostaną chemiczne metody ochrony roślin na rzecz metod biologicznych, fizycznych czy też agrotechnicznych; utworzenie systemu gromadzenia danych o zatruciach środkami ochrony roślin, dzięki czemu dane te będą rzetelne i kompletne, efektywniej wykorzystywane do przeciwdziałania tym zatruciom; zmianę zasad funkcjonowania krajowego systemu oceny jakości żywności, dzięki czemu zwiększy się bezpieczeństwo żywnościowe tak użytkowników, jak i konsumentów; wprowadzenie zasad dotyczących ochrony roślin z wykorzystaniem metod agrolotniczych, dzięki czemu będzie można skorzystać z tych metod w wyjątkowych sytuacjach, oraz wprowadzenie obowiązkowych szkoleń osób, które doradzają w zakresie integrowanej ochrony roślin, dzięki czemu podniesiony zostanie poziom usług doradczych w tej dziedzinie.

Z przedstawionych tu względów w pełni popieram rozpatrywaną ustawę o środkach ochrony roślin. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Romana Zaborowskiego w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Procedujemy dzisiaj nad jedną z ważniejszych ustaw, regulującą sprawy związane z bezpiecznym dla człowieka, zwierząt i środowiska stosowaniem środków ochrony roślin, obrotem nimi i ich przechowywaniem. Wagę tego dokumentu determinuje nie tylko jego złożona materia, często rozstrzygająca dosyć skomplikowane kwestie, czy też potrzeba i obligatoryjność wdrożenia odpowiednich rozporządzeń i dyrektyw Parlamentu i Rady Wspólnoty Europejskiej, ale w szczególności jego rola w gospodarce, związanej z rolnictwem, wolnorynkowej działalności człowieka.

Uprawa roślin i związane z nią zaangażowanie środków ochrony roślin – wyceniana ich wartość w Polsce wynosi około 2 miliardów zł – wymagają odpowiedzialnych i przemyślanych rozwiązań, którym podporządkują się wszyscy bezpośredni i pośredni uczestnicy produkcji roślinnej. To jest ważne dla naszego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa środowiska, w którym żyjemy teraz i będziemy żyć w przyszłości.

Cieszy to, że po kilkuletnich pracach ustawa, skonsultowana wyczerpująco z ekspertami z dziedziny ochrony roślin, ma wreszcie szansę uporządkować bardzo monitorowaną przez wiele środowisk działalność człowieka – dodajmy: wywołującą wiele negatywnych emocji ze względu na przypadki zdarzających się nieprawidłowości, będących często pochodną braku odpowiednich regulacji, w tym restrykcji i konsekwentnej kontroli.

Dziękując wszystkim za przygotowanie tego ważnego dokumentu, życzyć sobie należy, aby ustawa stała się podstawowym dokumentem, abecadłem w dziedzinie stosowania nowoczesnych technik ochrony roślin, jak również wystarczającym praktycznym instrumentem dla instytucji zobowiązanych do przestrzegania jej zapisów.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Przedstawiony projekt ustawy jest aktem, który w sposób kompleksowy reguluje kwestie związane z ochroną roślin. Część zawartych w nim rozwiązań oparto na przepisach, które funkcjonowały dotychczas w ramach ustawy o ochronie roślin. Należy jednak zaznaczyć, że w projekcie ustawy znalazły się także przepisy stanowiące implementację przepisów unijnych. W konsekwencji przedłożony projekt ustawy swoim zakresem objął całe spektrum zagadnień związanych ze stosowaniem środków ochrony roślin, począwszy od procedur zatwierdzania substancji czynnych, sejfnerów i synergetyków, wydawania zezwoleń na wprowadzanie środków ochrony roślin do obrotu, a co za tym idzie, także zasad, na jakich owo wprowadzenie do obrotu ma się odbywać. Ponadto w projekcie ustawy uregulowano zasady stosowania środków ochrony roślin, czyniąc przy tym osobne odniesienie do warunków potwierdzania sprawności technicznej sprzętu przeznaczonego do ich stosowania oraz do mechanizmu gromadzenia informacji o zatruciach. Przedmiot regulacji dopełniony został poprzez odniesienie się do zasad integrowanej ochrony roślin oraz do warunków prowadzenia szkoleń z zakresu środków ochrony roślin.

Nie przesądzając o wyższości poszczególnych zapisów projektu ustawy, chciałbym jednak w dalszej części skupić się jedynie na tych rozwiązaniach, które przekładają się na ograniczenie ryzyka, jakie może potencjalnie wystąpić w związku ze stosowaniem środków ochrony roślin. Uważam, że kwestia ta jest szczególnie istotna, bowiem ma bezpośredni związek z ochroną zdrowia i życia ludzi i zwierząt, a także z ochroną środowiska.

Zaczynając od przykładów najbardziej ogólnych, wskazać wypada na art. 47 projektu ustawy, który zobowiązuje ministra właściwego do spraw rolnictwa do opracowania – we współdziałaniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia oraz ministrem właściwym do spraw środowiska – krajowego planu działania na rzecz ograniczenia ryzyka związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin. Ponadto, istotną rolę odgrywa art. 5 projektu ustawy, który daje ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa możliwość ustanowienia w drodze rozporządzenia dodatkowych krajowych środków ograniczających ryzyko. Do ogólnych mechanizmów ograniczających ryzyko można zaliczyć także kompetencje w zakresie kontroli i monitoringu, w jakie wyposażono poszczególne organy Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Szczegółowe unormowania projektu ustawy mówią o takich kwestiach, jak obowiązek etykietowania środków ochrony roślin w języku polskim. Obowiązek ten materializuje się już na etapie składania wniosków w sprawie zezwoleń na wprowadzenie środków ochrony roślin do obrotu, pozwoleń na handel równoległy oraz pozwoleń na prowadzenie badań, do których wnioskodawca musi załączyć stosowny projekt etykiety. Ponadto na etapie wnioskowania należy przedłożyć ocenę ryzyka wynikającą ze stosowania środka ochrony roślin w odniesieniu do zdrowia ludzi, zwierząt oraz środowiska. Co więcej, wnioskując o wprowadzenie takich środków do obrotu, wnioskodawca będzie musiał wskazać, czy istnieją alternatywne metody zwalczania organizmów szkodliwych oraz dlaczego te metody w danym przypadku nie mogą być zastosowane. Na etapie uzasadniania wniosku przewidziano również obowiązek wskazania potencjalnych skutków – na przykład ekonomicznych, związanych z produkcją rolną lub leśną – jakie mogą powstać w następstwie działania organizmów szkodliwych. Jako ograniczający ryzyko można uznać także wymóg sporządzania tak zwanej oceny lub uwag już na etapie rozpatrywania wniosków. Opracowania te odnoszą się bowiem między innymi do kryteriów zatwierdzenia substancji czynnych, w szczególności pod kątem tego, czy użycie środka ochronnego, przy zachowaniu prawidłowych warunków, nie będzie skutkowało utrzymywaniem się po nim takich pozostałości, które mogłyby być szkodliwe zarówno dla zdrowia, jak i dla środowiska. Szczególną rolę odgrywać będą tutaj tak zwane podmioty upoważnione przez ministra oraz Komisja do Spraw Środków Ochrony Roślin.

Regulując zasady wprowadzania środków ochrony roślin do obrotu, projektodawca podkreśla, że istotne jest to, aby były one przechowywane w opakowaniach szczelnie zamkniętych i nieuszkodzonych, a nadto, o czym wspominałem wcześniej, aby były opatrzone zatwierdzoną etykietą w języku polskim. Również ewentualne konfekcjonowanie środków powinno odbywać się z zachowaniem ścisłych wymogów projektu ustawy, na przykład z zachowaniem numeru partii oraz daty produkcji. W art. 23 projektu ustawy uregulowano natomiast, jak postępować z określonymi środkami, w przypadku, gdy są one jeszcze w obrocie, ale upłynął już okres obowiązywania zezwolenia lub pozwolenia. Odnosząc się z kolei do samego procesu sprzedaży środków, warto dodać, że musi być on realizowany w ramach działalności regulowanej. Co więcej, osoby sprzedające takie środki muszą ukończyć odpowiednie szkolenie w zakresie doradztwa, aby móc udzielić nabywcy niezbędnych informacji o zagrożeniach związanych ze stosowaniem, przechowywaniem i unieszkodliwianiem pozostałości

nabywanych środków. Obowiązek odbycia specjalnego szkolenia dotyczyć będzie także osób, które w sposób profesjonalny mają zamiar stosować takie środki – są to tak zwani użytkownicy profesjonalni. Ścisły związek z wprowadzaniem środków ochrony roślin do obrotu mają także przedstawione przez projektodawcę zasady wprowadzania lub produkcji tych środków na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasady postępowania w przypadku wystąpienia nieprawidłowości podczas realizacji którejkolwiek z opisanych wyżej czynności.

Stosowanie środków ochrony roślin powinno odbywać się w sposób, który nie stwarza zagrożenia dla zdrowia ludzi, zwierząt oraz dla środowiska. Projektodawca zwraca przy tym szczególną uwagę na problem znoszenia tych środków poza obszar zabiegu – na przykład ustanowienie szczególnych wymogów dopuszczenia stosowania oprysków z wykorzystaniem sprzętu agrolotniczego – oraz na zachowanie odpowiednich odległości od zbiorników lub cieków wodnych oraz na szczególne wymagania i ograniczenia przewidziane dla stosowania środków o podwyższonej szkodliwości dla człowieka na określonych obszarach, na przykład terenach placów zabaw, przedszkoli, szkół, szpitali, uzdrowisk itp. Wyraźnie określono też zakaz stosowania pewnych najmniej-bezpieczniejszych środków przez użytkowników nieprofesjonalnych. Przedmiotowe zasady dopełnione zostały poprzez określenie niezbędnych warunków, jakie muszą być dochowane na etapie potwierdzania sprawności technicznej i użytkowania sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin.

Na koniec pragnę odnieść się do przepisów poświęconych integrowanej produkcji roślin, czyli produkcji opierającej się na integrowanej ochronie roślin. Pod pojęciem „integrowana ochrony roślin” rozumie się taki sposób ochrony roślin przed organizmami szkodliwymi, który polega na wykorzystaniu wszystkich dostępnych metod ochrony roślin, w szczególności metod niechemicznych, w sposób minimalizujący zagrożenie dla zdrowia ludzi, zwierząt oraz dla środowiska. Zgodnie z projektem ustawy producenci roślin postępujący zgodnie z tymi zasadami będą uprawnieni do ubiegania się o uzyskanie stosownego certyfikatu na potwierdzenie faktu prowadzenia produkcji integrowanej. System certyfikacji powiązany będzie z systemem systematycznej kontroli, który obejmie między innymi weryfikację, czy w próbkach roślin nie przekroczono dopuszczalnych poziomów określonych środków chemicznych. Inne warunki wydania certyfikatu odnoszą się między innymi do konieczności odbycia odpowiedniego szkolenia przez producenta roślin oraz do zachowania metodyk uprawy zatwierdzonych przez Głównego Inspektora Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Kompleksowe uregulowanie spraw związanych właśnie z integrowaną produkcją roślin w jednym rozdziale projektu ustawy pozwala mieć nadzieję, że ten sposób produkcji będzie zdobywał coraz szerszą popularność wśród producentów roślin, a co za tym idzie, że konsumenci będą mieli szerszy dostęp do produktów roślinnych wytworzonych przy ograniczonym wykorzystaniu chemicznych metod ochrony roślin oraz przy ograniczonym stosowaniu nawozów sztucznych.

Wysoka Izbo, reasumując swoje wystąpienie, chciałbym podkreślić, że w przedstawionym projekcie ustawy na różnych poziomach ogólności i na każdym etapie postępowania przewidziano rozwiązania sprzyjające odpowiedzialnemu i bezpiecznemu stosowaniu środków ochrony roślin. Biorąc natomiast pod uwagę konieczność implementacji przepisów unijnych, proszę Wysoką Izbę o jego przyjęcie. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Projektowana ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw ma na celu uwzględnienie wskazówek zawartych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczących nadzwyczajnego środka wzruszającego ostateczną decyzję administracyjną, jakim jest wznowienie postępowania.

Niezależnie od proponowanych zmian, które idą w słusznym kierunku znanym z postępowania cywilnego, należałoby kolejny raz pochylić się nad ustawą o FUS, a w szczególności nad świadczeniami rentowymi przyznawanymi w drodze wyjątku zgodnie z art. 83 wspomnianej ustawy. Obowiązujący akt normatywny stanowi, że osoby, które nie spełniają warunków do uzyskania renty zgodnie z normalnym tokiem, mogą starać się o uzyskanie jej w drodze wyjątku. Ustawodawca, zauważając istotę „wyjątkowości” sytuacji uprawnionych, nie pozostawił organowi możliwości rozstrzygnięcia w oparciu właśnie o tę wyjątkowość, a jedynie o taksatywnie wymienione przesłanki określone w art. 83 wspomnianej ustawy, które muszą zostać spełnione łącznie.

Zakładając nawet, że ZUS lub w toku instancyjnym prezes ZUS, lub sąd administracyjny mają dobrą wolę i chcą pozytywnie rozpatrzyć prośbę uprawnionego, to nie mogą tego uczynić, ponieważ nie pozwala im na to ustawa. Należy zmienić przedmiotowy zapis tak, aby organ decyzyjny, uwzględniając wyjątkową sytuację obywateli, mógł zadecydować w sposób odpowiadający rzeczywistemu stanowi faktycznemu w sprawie.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy z dnia 26 stycznia 2007 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego jest konieczna z kilku względów, z których zasadniczym jest dostosowanie przepisów do obowiązującego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 671/2012 z dnia 11 lipca 2012 r. zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 73/2009 w zakresie stosowania płatności bezpośrednich dla rolników w odniesieniu do roku 2013. Ustawa ma na celu zapewnienie ciągłości przyznawania wsparcia bezpośredniego rolnikom z tych sektorów, w ramach których otrzymywali oni za 2012 r. krajowe płatności uzupełniające.

Zmiany w ustawie o płatnościach polegają na dostosowaniu przepisów z uwagi na decyzję Polski o skorzystaniu z możliwości stosowania przejściowego wsparcia krajowego na podstawie rozporządzenia Rady (WE) nr 73/2009 z dnia 19 stycznia 2009 r. ustanawiającego wspólne zasady dla systemów wsparcia bezpośredniego w ramach wspólnej polityki rolnej i ustanawiającego określone systemy wsparcia oraz ustanowienie w przepisach unijnych mechanizmu dostosowania płatności bezpośrednich na 2013 r., chodzi o art. 10a rozporządzenia nr 73/2009.

Ponieważ przejściowe wsparcie krajowe może być stosowane w tych sektorach, w których stosowano krajowe płatności uzupełniające w 2012 r., i przyznawane na takich samych warunkach, zmianę w ustawie o płatnościach w tym zakresie ograniczono do zmiany definicji płatności uzupełniających; zmiany przepisów ustawy o płatnościach, zgodnie z którymi wysokość płatności ustala się przy uwzględnieniu w odniesieniu do roku 2013, mówi o tym art. 133a ust 3 rozporządzenia nr 73/2009; wprowadzenia zmian w brzmieniu art. 17 ust. 1, art. 24ab ust. 9 i art. 24ac ust. 9 z uwagi na zmianę podstawy prawnej wydawania przez Komisję Europejską decyzji zatwierdzających maksymalną wysokość środków finansowych dla niektórych płatności oraz z uwagi na przejściowy charakter wsparcia, ponieważ ze względu na jego jednorazowy charakter stawki płatności zostaną określone wyłącznie na 2013 r.

Dzięki tym zmianom wsparcie będzie kierowane do tych samych sektorów, a warunki przyznawania płatności pozostaną niezmiennione, zapewniając zgodność ustawy z rozporządzeniem 73/2009.

W celu utrzymania kwot płatności bezpośrednich w roku kalendarzowym 2013 na poziomie podobnym jak w roku 2012 właściwe jest również ustanowienie mechanizmu dostosowania płatności bezpośrednich na 2013 r. Oparta na art. 10 ust. 1 i 2 rozporządzenia nr 73/2009 stosowana dotąd modulacja zostanie zastąpiona mechanizmem opartym na art. 10a rozporządzenia nr 73/2009, z czego wynika także potrzeba zmiany brzmienia części wspólnej w art. 7 ust. 4, w art. 19 ust. 2 pkt 3 oraz w art. 22b ust. 3 ustawy o płatnościach.

Projekt zawiera również zmianę brzmienia art. 39 ustawy wynikającą ze zmiany przepisów kodeksu postępowania administracyjnego oraz zmienionych przepisów ustawy z dnia 9 maja 2008 r. o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji i polegającą na określeniu jako organu właściwego do zmiany decyzji w sprawie zmiany decyzji w sprawie przyznania płatności w przypadku, o którym mowa w art. 155 k.p.a., organu, który wydał decyzję ostateczną.

Projekt wprowadza przepisy, są to art. 2, art. 3, art. 4, umożliwiające również stosowanie dotychczasowych regulacji: art. 2 – w odniesieniu do postępowań w sprawach wszczętych i niezakończonych decyzją ostateczną; art. 3 – umożliwi wydanie nowej decyzji na podstawie dotychczasowych przepisów w przypadku wznowienia postępowania zakończonego decyzją ostateczną do dnia wejścia w życie projektowanej ustawy; art. 4 – zachowuje w mocy przepisy umożliwiające w przypadku postępowania zakończonego decyzją ostateczną do dnia wejścia w życie projektowanej ustawy wydanie nowej decyzji o przyznaniu płatności uzupełniających na podstawie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie dotychczasowych upoważnień.

Należy zauważyć, że inicjatywa ustawodawcza jest niezbędna z wymienionych przyczyn. Wprowadzone zmiany są celowe i konieczne. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Ramy prawne dla realizowania płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego na poziomie unijnym stanowi w szczególności rozporządzenie Rady nr 73/2009 ustanawiające wspólne zasady dla systemów wsparcia bezpośredniego dla rolników w ramach wspólnej polityki rolnej i ustanawiające określone systemy wsparcia dla rolników, z którymi – na poziomie krajowym – koresponduje nowelizowana ustawa o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego. Z uwagi na fakt, że rozwiązania zapisane we wspomnianym rozporządzeniu wyczerpały swoją formułę z upływem roku 2012, a nowe instrumenty wsparcia rolnictwa w ramach wspólnej polityki rolnej przewidziane zostały dopiero na rok 2014, Unia Europejska dostrzegła potrzebę wypracowania rozwiązań przejściowych. Dlatego też z dniem 11 lipca 2012 r. przyjęto stosowne rozporządzenie zmieniające wymienione wcześniej rozporządzenie w zakresie szczególnych rozwiązań przewidzianych na rok 2013. Omawiany dziś projekt ustawy nowelizującej nawiązuje właśnie do tych zmian.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim dodany do rozporządzenia nr 73/2009 art. 133a, który daje nowym państwom członkowskim możliwość przyznawania w roku 2013 przejściowego wsparcia krajowego w ramach systemu jednolitej płatności obszarowej. Oczywiście skorzystanie ze wskazanej możliwości oznacza konieczność odpowiedniego dostosowania obowiązujących przepisów krajowych, jak chociażby zapisanego w ustawie odniesienia dotyczącego definicji pojęcia „płatność uzupełniająca” poprzez wskazanie, że chodzi tu właśnie o przejściowe wsparcie krajowe. Pewne modyfikacje przepisów krajowych wynikają też z faktu, że obecnie zasadne będzie zapisanie odesłania do tych przepisów unijnych, które znajdą zastosowanie do roku 2013. Chodzi w tym miejscu przede wszystkim o wspomniany już art. 133a oraz art. 10a rozporządzenia. W art. 10a ustanowione zostały rozwiązania o skutku podobnym do stosowanej jeszcze w 2012 r. tak zwanej modulacji, która sprowadzała się do stopniowego zwiększania redukcji płatności bezpośrednich. W roku obecnym system modulacji zostanie zastąpiony procedurą dostosowania płatności bezpośrednich polegającą na zmniejszeniu o 10% każdej kwoty płatności bezpośrednich przyznanej rolnikowi i dodatkowo o kolejne cztery punkty procentowe, w przypadku przekroczenia progu 300 tysięcy euro. Polska jako nowy kraj członkowski znajdzie się jednak w nieco bardziej uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ w jej przypadku w okresie przejściowym nie będzie miała zastosowania dziesięcioprocentowa redukcja.

Przyjęcie niniejszej ustawy, jak zauważa projektodawca, stanowi formalny wyraz decyzji naszego kraju w zakresie skorzystania z możliwości stosowania przejściowego wsparcia na podstawie wspomnianego na wstępie art. 133a rozporządzenia unijnego. Dodać wypada, że przedstawiony projekt ustawy ma istotne znaczenie dla beneficjentów przedmiotowej pomocy. Jak bowiem słusznie podsumowano w ósmym motywie rozporządzenia, umożliwienie stosowania przejściowego wsparcia krajowego pozwoli uniknąć drastycznego obniżenia wsparcia w roku 2013. Należy jednak pamiętać, że prawo unijne dopuściło stosowanie przedmiotowego wsparcia jedynie w odniesieniu do tych sektorów, które korzystały z uzupełniających krajowych płatności bezpośrednich jeszcze w 2012 r. Nadto warunki udzielenia przedmiotowego wsparcia powinny być takie same jak te, które miały zastosowanie do płatności w 2012 r.

Przyjęcie niniejszego projektu ustawy jest zdecydowanie korzystne, bowiem w efekcie pozwoli utrzymać dotychczasowe status quo, jeśli chodzi o poziom wsparcia rolników, a co ważniejsze – jak zauważyłem wcześniej – zapobiegnie sytuacji, w której takie wsparcie mogłoby zostać istotnie ograniczone. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Celem opracowania projektu ustawy zmieniającej ustawę – Prawo upadłościowe i naprawcze było dostosowanie dotychczasowego stanu prawnego do wymogów zgodności z konstytucją. Ma to związek ze stanowiskiem, jakie zajął Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu oznaczonym sygnaturą P 11/10 z dnia 15 maja 2012 r.

Rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego było orzeczeniem zakresowym i odnosiło się w istocie do zagwarantowania dłużnikom działającym jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zwolnienia od kosztów sądowych w postępowaniu upadłościowym. Zakwestionowany przepis – art. 32 ust. 1 ustawy – przewiduje bezwzględne wyłączenie możliwości zastosowania wobec dłużnika zwolnienia od kosztów sądowych. Jednocześnie, zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy, „dłużnik jest obowiązany, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości”. W konsekwencji mogło dochodzić do sytuacji, w której dłużnik nie mógł skutecznie zrealizować nałożonych na niego obowiązków, bowiem sąd upadłościowy zobowiązany był bezwzględnie odrzucić wniosek o ogłoszenie upadłości tylko z tej przyczyny, że wniosek nie został należycie opłacony. Wyjaśnić przy tym wypada, że nieopłacenie wniosku mogło niejednokrotnie wynikać z faktycznego braku środków finansowych po stronie dłużnika. Zatem podejmując taką decyzję, sąd nie mógł odnieść się do kwestii, czy wniosek o ogłoszenie upadłości był w istocie zasadny, czy nie. Co więcej, sąd nie miał możliwości zbadania sytuacji ekonomicznej dłużnika, co mogłoby w konsekwencji dać podstawę do uznania dopuszczalności zwolnienia od kosztów.

Ze względu na to Trybunał Konstytucyjny słusznie zaznaczył, że zaistniała sytuacja prowadzi w istocie do niedopuszczalnego – z punktu widzenia przepisów ustawy zasadniczej – ograniczenia prawa do sądu poprzez ograniczenie prawa do wszczęcia procedury sądowej. W ocenie Trybunału zaistnienie bariery ekonomicznej nie może przesądzać o ograniczeniu możliwości wykonania pewnych praw i obowiązków. Zatem brak środków na opłacenie wniosku o upadłości nie może stawiać dłużnika w sytuacji patowej. Słusznym rozwiązaniem wydaje się zatem odstąpienie od istniejącego bezwzględnego nakazu na rzecz dopuszczenia stosowania ogólnych przepisów dotyczących kosztów.

Wykonując postanowienia wyroku, projektodawca zaproponował uchylenie art. 32 ust. 1 ustawy, co w konsekwencji umożliwi stosowanie ogólnych warunków zwolnienia z kosztów wobec wszystkich dłużników. W praktyce oznacza to odesłanie do art. 102 lub 103 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, w zależności od tego czy zadłużony przedsiębiorca jest odpowiednio osobą fizyczną, czy osobą prawną. Zaznaczyć wypada, że o ile przywołany na wstępie wyrok odnosił się jedynie do dłużnika działającego w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, to na skutek uchybienia art. 32 ust. 1, ogólne warunki orzekania o kosztach znajdą zastosowanie wobec wszystkich dłużników, do których ma zastosowanie niniejsza ustawa. Zmiana art. 491² jest konsekwencją uchylania niekonstytucyjnego przepisu.

Przyjęcie przedłożonego projektu ustawy jest pożądane nie tylko z punktu widzenia dostosowania przepisów ustawy do wymogów konstytucyjnych, bowiem umożliwienie przeprowadzenia sprawnego postępowania upadłościowego ma niebagatelne znaczenie zarówno dla dłużników, jak i dla wierzycieli. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiona pod obrady ustawa stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Niestety, poparcie przeze mnie niniejszej ustawy znajduje uzasadnienie wyłącznie w fakcie, że pozostawienie przepisu w obecnym brzmieniu, z uwzględnieniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, pozostawia normatywną wyrwę. Uważam, że wszystkie podmioty powinny być traktowane wedle tych samych zasad.

Osobiście uważam, że osoby prawne, które wnoszą o ogłoszenie upadłości, nie powinny być zwalniane z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych. Naczelną zasadą postępowania upadłościowego jest to, że majątek upadłego ma wystarczyć na zaspokojenie kosztów postępowania upadłościowego. Z kolei zasadniczą przesłanką przemawiającą przeciwko ogłoszeniu upadłości jest stwierdzenie, iż majątek nie wystarczy na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego – art. 13 ust. 1 zmienianej ustawy. Nie można racjonalnie przyjąć, że podmiot, osoba prawna, która wykaże, iż nie posiada środków na uiszczenie kosztów sądowych – art. 103 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – będzie w stanie wykazać, że posiada majątek wystarczający na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego. Z podanych względów stoję na stanowisku, że w praktyce przepis wydłuży jedynie czas rozpatrywania wniosków, które z góry skazane będą na oddalenie w oparciu o art. 13 ust. 1 zmienianej ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawę o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uchwaloną przez Sejm w dniu 25 stycznia 2013 r. oczywiście popieram. Zmiany wprowadzane tą ustawą rozwiązują problemy związane ze stosowaniem ustawy o planowaniu.

Jednocześnie jestem zdziwiony, że akurat te problemy związane ze stosowaniem ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przykuły uwagę parlamentu i przełożyły się na nowelizację. W mojej skromnej ocenie stosowanie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w praktyce wywołuje całe mnóstwo często bardzo poważnych wątpliwości, które do dzisiaj nie zostały rozstrzygnięte w orzecznictwie. Co więcej, orzecznictwo sądów administracyjnych w tych sprawach jest bardzo niejedolite.

Moim zdaniem nowelizacja powinna dotknąć kwestii zdefiniowania dostępu terenu inwestycji do drogi publicznej poprzez drogę wewnętrzną lub służebność. Przegląd orzecznictwa w tej kwestii prowadzi do wniosku, że przepis ten można interpretować na tak wiele sposobów, że nie sposób uznać go za jasny i precyzyjny, co skutkuje niepewnością inwestora właściwie do momentu wypowiedzenia się przez Naczelny Sąd Administracyjny. Proszę mi wierzyć, że jest to przyczyną bardzo wielu ludzkich dramatów. Kolejną sprawą nierozstrzygniętą jest, czy zobowiązanie z tytułu opłaty planistycznej przechodzi na spadkobierców sprzedającego nieruchomość. Kolejne pytanie: czy decyzja o warunkach zabudowy wydana na konkretną osobę w razie jej śmierci może zostać wykorzystana przez spadkobierców? Odpowiedź wydaje się negatywna, co powoduje powstanie poważnego problemu, gdyż taka sytuacja powoduje przesunięcie inwestycji o wiele miesięcy, w szczególności wtedy, gdy inne strony postępowania, na przykład sąsiedzi, mają negatywny stosunek do samej inwestycji. Wątpliwości budzi również kwestia, czy jeżeli decyzja o warunkach zabudowy jednej inwestycji została wydana dla kilku osób występujących z wspólnym wnioskiem, to każda z nich jest uprawniona, aby samodzielnie wystąpić z wnioskiem o pozwolenie na budowę, czy też muszą występować wspólnie o wydanie takiego pozwolenia.

Jak pokazałem, kwestii mających praktyczne, bardzo duże znaczenie dla inwestorów, jest całe mnóstwo. Wymagają one mądrych nowelizacji, a niekiedy doprecyzowania przepisów ustawy w odpowiedzi na rozbieżności interpretacyjne orzecznictwa. Tymi wyzwaniem powinniśmy się zajmować, a nie sprawą tego, jak można wnosić swoje uwagi do projektu planu miejscowego. Jak dla mnie, każda uwaga, wniesiona w obojętnie jaki sposób, powinna znaleźć odzwierciedlenie w działaniach administracji publicznej. Dziękuję.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jest konieczna ze względu na istniejące w dotychczas obowiązującej ustawie z dnia 27 marca 2003 r. niespójności powstałe w wyniku znowelizowania przywołanej ustawy z dnia 25 czerwca o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Projekt ustawy zawiera propozycje zmian w treści art. 17 i 18 cytowanej ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Głównym celem proponowanych zmian jest wyeliminowanie niespójności w treści ustawy, a tym samym wątpliwości interpretacyjnych związanych ze stosowaniem odnośnych przepisów.

Zmiana pierwsza i druga lit. a polegają na wprowadzeniu w art. 17 pkt 11 oraz w art. 18 ust. 1 ustawy prawidłowego odesłania do właściwych przepisów dotyczących wyznaczania przez wójta, burmistrza albo prezydenta miasta terminu, w którym osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi dotyczące projektu planu. Termin ten ma być, zgodnie z wprowadzanym przepisem, nie krótszy niż czternaście dni od dnia zakończenia okresu wyłożenia projektu planu.

Zmiana druga lit. b dotyczy doprecyzowania przepisów art. 18 ust. 3 ustawy poprzez wskazanie, że za wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej, opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym.

Zważywszy na powyższe, uważam wprowadzenie proponowanych zmian za konieczne i celowe. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że sytuacja, w której nauczyciele przedszkoli pozbawieni są uprawnień do ulgowych przejazdów przysługujących ich kolegom ze szkół, jest niekonstytucyjna. Ustawodawca, na co wskazano w uzasadnieniu projektu, ma trzy możliwości uregulowania tej kwestii. Po pierwsze, można przyznać nauczycielom przedszkoli uprawnienia tożsame z tymi, które przysługują nauczycielom szkół. Po drugie, można tak uczynić, ale z zastrzeżeniem, że wysokość ulgi ulega obniżeniu z uwagi na względy finansowe. I wreszcie możliwe jest rozwiązanie polegające na pozbawieniu grupy zawodowej nauczycieli tego szczególnego przywileju, który przysługuje im jako jedynej grupie zawodowej w Polsce – z wyjątkiem posłów i senatorów, o ile można ich uznać za grupę zawodową, ponadto uprawnienie to wynika z innej ustawy.

Uważam, że w obecnie powinno się zrezygnować z utrzymywania tego szczególnego przywileju, gdyż nie znajduje on uzasadnienia we współczesnych realiach. Jakie są bowiem przesłanki, że nauczyciel musi korzystać z ulgi na przejazdy? Pamiętajmy, że na ten przywilej składają się wszyscy podatnicy, spośród których niewielu ma takie uprawnienia. Chylę czoła przed ciężką pracą oraz wysiłkiem rzeszy nauczycieli, którzy codziennie wkładają swój trud w kształcenie polskich dzieci i młodzieży, ale niech nagrodą za ich trud będzie godziwe wynagrodzenie, a nie szczególne i niczym nieuzasadnione uprawnienie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego jest konieczna z kilku względów. Zasadniczym jej celem jest dostosowanie prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 listopada 2010 r.

Sentencja wyroku opiera się na niezgodności art. 4 ust. 7 pkt 1 oraz art. 5 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego w zakresie, w jakim wyłączają nauczycieli zatrudnionych w przedszkolach z kręgu nauczycieli uprawnionych do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego, z art. 32 ust. 1 w związku z art. 2 konstytucji. Art. 32 ust. 1 konstytucji przewiduje, że wszyscy są wobec prawa równi, wszyscy mają prawo równego traktowania przez władze publiczne. Należy zauważyć, że ta inicjatywa ustawodawcza jest niezbędną, ponieważ dotyczy przyznania prawa do ulg w przejazdach publicznym transportem zbiorowym nauczycielom przedszkoli, takich samych ulg, jakie posiadają nauczyciele szkół oraz nauczyciele akademicy.

Uważam, że należy przyjąć to rozwiązanie w ustawie o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego, gdyż, jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny, „jeżeli system oświaty uznaje za nauczycieli również tych, którzy pracują w przedszkolach, a ich status jest potwierdzony przygotowaniem i spełnieniem odpowiednich wymogów dotyczących przygotowania zawodowego i zdania odpowiednich egzaminów, nie można różnicować ich statusu w wypadku uprawnień do ulg w przejazdach”. Należy podkreślić, że wprowadzona zmiana jest celowa i konieczna. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt niniejszej ustawy, która jest odpowiedzią na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, zasługuje na poparcie. W istocie nowelizacja ta dąży do zniesienia ryzyka obciążania dłużników kosztami postępowania egzekucyjnego w sytuacji, w której ostatecznie okazało się, że nie było podstaw do prowadzenia egzekucji, bo na przykład uchylono tytuł wykonawczy. W praktyce obrotu gospodarczego niezwykle istotna jest możliwość sprawnej egzekucji długów, zwłaszcza w sprawach prostych, zakończonych wydaniem nakazu zapłaty.

Niestety w ostatnim czasie nasiliły się przypadki, kiedy to dochodzi do egzekucji mimo faktu, że dłużnik nie miał możliwości obrony swoich praw w postępowaniu sądowym, na przykład na skutek niedoręczenia orzeczenia. W tej sytuacji dłużnik, gdy dowiadywał się o sprawie dopiero na skutek przeprowadzonych czynności egzekucyjnych i występował o uchylenie tytułu wykonawczego, w świetle dotychczasowych przepisów był obciążany opłatą za egzekucję, de facto niesłuszną.

W tej sytuacji stanowisko zajęte przez Trybunał Konstytucyjny w pełni popieram. Proponowana ustawa słusznie przyjmuje w ostatnim zdaniu przepisu nowe rozwiązanie – wentyl bezpieczeństwa, który umożliwi uzyskanie zwrotu opłaty po zakończeniu postępowania sądowego, w którym tym razem dłużnik mógł już w pełni uczestniczyć. Dziękuję.

Przemówienie senatora Romana Zaborowskiego w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych jest regulacją bardzo oczekiwaną przez wielu przedsiębiorców, którzy wobec narastającego problemu zwlekania z terminowym regulowaniem płatności za usługi bądź dostarczone towary tracą płynność finansową, co często skutkuje upadłością bądź niemożnością wywiązywania się z własnych zobowiązań wobec innych podmiotów.

Wynikające z takich zachowań zatory płatnicze stały się na tyle dotkliwe, że w istotny sposób hamują tak bardzo oczekiwany rozwój gospodarczy i przyczyniają się do wzrostu bezrobocia. Problem jest powszechnie odczuwalny i coraz bardziej znana jest skala tego zjawiska. Dane mówią, że w 2011 r. przeciętne opóźnienie w płatnościach między przedsiębiorstwami wynosiło ponad trzydzieści sześć dni. Prawdopodobnie w roku 2012 to zjawisko miało jeszcze większy wymiar. Niezależnie od przyczyn, które są źródłem takiego stanu rzeczy, potrzebna jest ustawa, która ma szansę przeciwdziałać tego typu praktykom, a przynajmniej znacząco ograniczyć ich skalę.

Pogłębiający się problem zatorów płatniczych dotyczy nie tylko polskich przedsiębiorców. To zjawisko staje się coraz powszechniejsze w krajach Wspólnoty Europejskiej. W związku z tym od 16 lutego funkcjonuje dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych. Procedowana ustawa ma również za zadanie implementować tę dyrektywę. Należy mieć nadzieję, że restrykcyjne, mające charakter dyscyplinujący i odstrasżający, zapisy ustawy uchronią przede wszystkim przed utratą płynności, a w konsekwencji konkurencyjności, szczególnie podmioty z grupy małych i średnich przedsiębiorstw, które pozostają bezradne wobec podmiotów dominujących na rynku.

Warto monitorować skutki wdrożenia dyrektywy celem podejmowania kolejnych działań na rzecz unormowania przepływów finansowych, działań tak bardzo potrzebnych dla wzrostu gospodarczego.

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Samorządowcy z Suwałk i Augustowa zgłosili do mnie kolejne niepokojące informacje wskazujące na prawdopodobieństwo wyłączenia z ruchu jedynej linii kolejowej łączącej północną część województwa podlaskiego z Białymstokiem, to jest odcinka Suwałki – Augustów – Sokółka, co w rezultacie oznaczałoby likwidację połączeń kolejowych na tej trasie.

Z dostępnych informacji wynika, że to właśnie odcinek Suwałki – Sokółka znajduje się na liście tras planowanych do zamknięcia. Takie rozwiązanie wydaje się wysoce niepokojące, tym bardziej że stoi ono w sprzeczności z informacjami przekazanymi mi w marcu 2012 r. przez ministerstwo transportu w odpowiedzi na moje oświadczenie w sprawie modernizacji tej linii. W odpowiedzi tej wskazane zostały wyraźnie przewidziane na rok 2012 prace utrzymaniowo-naprawcze na odcinkach Białystok – Sokółka oraz Sokółka – Augustów – Suwałki. Zakładam, że nie pozwolono by sobie na niegospodarność, wykonując wskazane prace, a następnie wyłączając linię z eksploatacji.

Panie Ministrze, dla wielu mieszkańców Polski Wschodniej likwidacja połączeń kolejowych jednoznacznie oznacza brak komunikacji z resztą kraju, z większymi ośrodkami gospodarczymi. Działania takie przyczyniają się do marginalizacji społecznej i ekonomicznej regionu oraz powodują dalsze pogłębianie się dysproporcji rozwojowych, w tym również wzrost i tak wysokiego już bezrobocia. Utrzymanie linii umożliwi mieszkańcom Suwałk, Augustowa i okolic dogodne i bezpieczne podróżowanie, w dużym zakresie w celu zarobkowym.

Dodatkowo okolice Suwałk i Augustowa jako jedne z najpiękniejszych i najchętniej odwiedzanych zakątków turystycznych i uzdrowiskowych w tej części Polski nie powinny zostać pozbawione możliwości dalszego rozwoju. Likwidacja linii kolejowej i zahamowanie inwestycji kolejowych, ale i drogowych, nie wpłynie korzystnie na sytuację społeczno-gospodarczą mieszkańców, a musimy pamiętać, że z bogactwa przyrodniczego tego regionu korzystają wszyscy mieszkańcy kraju.

Zwracam się więc do Pana Ministra z apelem o wysłuchanie głosu społeczności Suwałk i Augustowa i proszę o odpowiedź na następujące pytania.

1. Jak wygląda lista tras kolejowych planowanych do wyłączenia z eksploatacji na Podlasiu? Czy znajduje się na niej odcinek Suwałki – Augustów – Sokółka?

2. Czy w puli środków przeznaczonych w roku 2013 na utrzymanie linii kolejowych znajdują się również środki na utrzymanie linii Suwałki – Augustów – Sokółka?

3. Jakie prace modernizacyjne mające na celu utrzymanie linii kolejowej zostały przeprowadzone w roku 2012 na odcinku Suwałki – Augustów – Sokółka? Jakie środki finansowe zostały na ten cel przeznaczone?

4. Jakie działania zamierza przeprowadzić ministerstwo, aby komunikacyjnie nie odgradzać regionu północno-wschodniej Polski od reszty kraju?

Z poważaniem
Tadeusz Arłukowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Kieruję zapytanie o plany ministerstwa – w nawiązaniu do wcześniejszej korespondencji oraz wizyty mieszkańców bloku w Łęczycy, którego właścicielem jest Poczta Polska SA – w sprawie mieszkań stanowiących zasób nieruchomości Poczty Polskiej.

W dniu 16 lipca 2010 r. złożyłem oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury w wyżej wymienionej sprawie. W odpowiedzi z dnia 16 sierpnia 2010 r. została przekazana informacja o przewidywanej zbędności nieruchomości dla celów statutowych Poczty Polskiej SA z wiążącą datą – IV kwartał 2012 r. W odpowiedzi na oświadczenie była również informacja o podjętych działaniach przygotowawczych w zakresie realizacji sprzedaży przedmiotowej nieruchomości przez Oddział Regionalny Centrum Infrastruktury w Łodzi. W dniu złożenia przeze mnie niniejszego oświadczenia mieszkańcy bloku przy ulicy Belwederskiej w Łęczycy nie otrzymali żadnej informacji odnośnie do wykupu mieszkań.

W styczniu 2013 r. odbyłem spotkanie z mieszkańcami bloku przy ulicy Belwederskiej 7 w Łęczycy, który należy do Poczty Polskiej SA. Mieszkańcy czują się ignorowani i oszukiwani przez Pocztę Polską. W spotkaniu uczestniczyły również lokalne media. Budynek z zewnątrz znajduje się w opłakanym stanie; widoczne są liczne pęknięcia, których wielkość jest na tyle duża, że powinny zająć się tym odpowiednie służby. Z informacji przedstawionych na spotkaniu z mieszkańcami bloku wynika, że w połowie 2012 r. ich przedstawiciel wystąpił do Poczty Polskiej z zapytaniem, czy budynkowi nie grozi katastrofa budowlana. Po wizycie przedstawicieli Poczty Polskiej SA część pęknięć została załatwana. Poczta Polska odmawia wykonania docieplenia budynku.

Wyjaśnienia wymaga również sprawa ogrzewania budynku. W roku 2007 została wymieniona instalacja c.o. Temperatura w mieszkaniach bloku podczas spotkania w styczniu br. wynosiła średnio 15°–16° C. Mieszkańcy przekazali mi również informacje o dużo niższych temperaturach w pomieszczeniach podczas mroźnych dni. Ściany budynku są na tyle cienkie, że w mieszkaniach szczytowych przy mrozach przemarzają, w związku z czym od wewnątrz tworzy się pleśń na ścianach. Remonty, które przeprowadzają właściciele mieszkań, nic nie dają. Pleśń, wilgoć narażają mieszkańców na poważne choroby.

Do bloku przy ulicy Belwederskiej w Łęczycy nie jest podłączona ciepła woda. Mieszkańcy grzeją wodę w bojlerach, co znacznie podwyższa rachunki za energię elektryczną. Podczas spotkania zostały mi przedstawione faktury za czynsz najmu lokali. Opłaty są bardzo wysokie. Tym bardziej dziwi fakt zaniedbania budynku.

W dniu 1 lutego br. odbyłem spotkanie z dyrektorem Poczty Polskiej SA Centrum Infrastruktury Oddział Regionalny w Łodzi, panem Grzegorzem Walczakiem. Podczas spotkania przedstawiłem problemy mieszkańców bloku oraz zgromadzoną przez nich obszerną dokumentację. Jednak w odpowiedzi usłyszałem, że Oddział Regionalny w Łodzi Centrum Infrastruktury Poczty Polskiej SA nie zajmuje się takimi sprawami.

Proszę o zajęcie stanowiska w opisanej sprawie. Kluczową informacją dla mnie oraz dla mieszkańców bloku przy ulicy Belwederskiej 7 w Łęczycy są plany zarządu Poczty Polskiej SA w sprawie mieszkań oraz ich sprzedaży.

Proszę również o odniesienie się do wcześniejszych obietnic zarządu związanych ze zbyciem na rzecz mieszkańców bloku w Łęczycy.

Wnoszę też o przedstawienie dokładnych sprawozdań z przeprowadzonych remontów, wizyt przedstawicieli Poczty Polskiej w budynku Poczty Polskiej w Łęczycy przy ulicy Belwederskiej.

Z poważaniem
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczuka

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o podjęcie działań w sprawie monopolistycznych praktyk polskich operatorów komórkowych w zakresie stawek za połączenia międzynarodowe. Wysokie stawki za połączenia międzynarodowe dotyczą rozmów mieszkańców Polski z jej najbliższymi sąsiadami z Białorusi i Ukrainy.

W dniu 2 stycznia 2013 r. drogą e-mailową otrzymałem pismo z prośbą o interwencję w tej sprawie. Wynika z niego jednoznacznie, że obecnie minuta rozmowy z Ukrainą lub Białorusią kosztuje w polskich sieciach komórkowych ponad 2 zł. Tak wysokie koszty rozmów polsko-ukraińskich oraz polsko-białoruskich nie służą rozwijaniu wzajemnych kontaktów gospodarczych czy kulturalnych. W dobie powszechnej integracji krajów Europy tak wysokie stawki za połączenia komórkowe mają się nijak do wszelkich deklaracji o przyjaznym sąsiedztwie i współpracy polsko-ukraińskiej czy polsko-białoruskiej.

Problemem są również zbyt wysokie stawki administracyjne rozliczeń międzyoperatorskich w relacjach między polskimi a ukraińskimi i białoruskimi operatorami. Rynek telekomunikacyjny jest rynkiem regulowanym, a stawki w połączeniach zagranicznych nie są wynikiem gry konkurencyjnej, ale licznych uregulowań – lub ich braku – na poziomie krajowym i unijnym.

W siódmej kadencji Senatu RP brałem udział w licznych wyjazdach na Ukrainę w ramach wspierania współpracy między samorządami Polski i Ukrainy oraz wspierania Polonii w tym kraju. Byłem zaskoczony bardzo wysokimi stawkami za połączenia do Polski wykonywane z mojego telefonu, obsługiwanego przez jednego z polskich operatorów. Minuta połączenia to był koszt 5 zł, a SMS – koszt 2 zł.

Zgłaszam wyraźny sprzeciw wobec tak wysokich cen za połączenia międzynarodowe Polski z Ukrainą i Białorusią. W odpowiedzi oczekuję wyjaśnienia, jakie czynniki natury prawno-administracyjnej wpływają na wysoki poziom stawki rozliczeń międzyoperatorskich.

Czy ministerstwo planuje podjąć rozmowy, negocjacje z rządem Białorusi i Ukrainy w sprawie obniżenia stawek interkonektu?

Czy planuje zwrócić się z tym problemem do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Urzędu Komunikacji Elektronicznej w celu zbadania, czy nie dochodzi do nielegalnej zмовы cenowej?

Z poważaniem
Przemysław Błaszczuk

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej

Szanowna Pani Minister!

W ramach oświadczeń senatorskich zwracam się do Pani Minister z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie orędzia do ministra sprawiedliwości, które otrzymałam po międzynarodowej konferencji naukowej na Uniwersytecie Wrocławskim (pismo i orędzie w załączeniu).

Zależy mi na stanowisku Pani Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdyż dobre wykształcenie i przygotowanie studenta, szczególnie jeśli chodzi o nauki prawne, jest podstawą do rzetelnego, opartego na wiedzy i praktyce wykonywania zawodu i stanowienia prawa w demokratycznym państwie.

Pani Minister, proszę o informację, czy dyskusja, argumenty oraz treści zawarte w orędziu mogłyby być uwzględnione w ramach programu edukacji prawnej na uczelniach uniwersyteckich.

Czy jest możliwość dokonania zmian legislacyjnych i w jakim zakresie?

Czy Pani ministerstwo współpracuje lub będzie współpracować w kwestii programu nauczania i egzaminów na wydziałach prawnych z Ministerstwem Sprawiedliwości, do którego, na ręce ministra Jarosława Gowina, również przekazałam stosowne oświadczenie?

Z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Szanowny Panie Ministrze!

Pozwalam sobie przesłać na Pana ręce orędzie, jakie otrzymałam po międzynarodowej konferencji naukowej „Egzamin powinien mieć sens i być sprawiedliwy”. O aktywnym udziale uczestników świadczy wysoka temperatura wystąpień i propozycje zgłoszone na konferencji, zawarte też w orędziu, które przekazuję. To orędzie przekażę również pani minister Barbarze Kudryckiej, ponieważ dotyczy ono przygotowania i wykształcenia olbrzymiej rzeszy studentów, którzy podejmując pracę, będą odpowiedzialni za jakość polskiego prawa i jego realizację.

Nie jestem prawnikiem i nie chcę być stroną, ale chciałabym, jak prosi dziekan wydziału prawa i administracji Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. nadzw. dr hab. Włodzimierz Gromski, rozmawiać i dojść do konsensusu nadającego studiom i egzaminom prawniczym wielki społeczny sens. Chodzi tu o odpowiedzialność oraz wiarę w gruntowne przygotowanie do zawodu.

Z niecierpliwością będę oczekiwać na Pańskie stanowisko i ewentualnie podjęte decyzje. Myślę, że stanowisko Pana Ministra będzie dla władz uczelni autorytatywne.

Z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego wpłynęło pismo z dramatycznym apelem o pomoc.

Pani Wiktorია jest emerytką i ma męża, który od dziesięciu lat choruje na Alzheimera i wymaga stałej opieki. Niestety zły stan zdrowotny pani Wiktorii nie pozwala jej na zaopiekowanie się mężem. Mąż pani Wiktorii, który przepracował piętnaście lat, otrzymuje jedynie zasiłek pielęgnacyjny w wysokości niewiele ponad 150 zł. Z powodu braku jakichkolwiek środków finansowych niemożliwe jest zapewnienie właściwej opieki choremu poprzez umieszczenie go w zakładzie opiekuńczo-leczniczym czy też odpowiednim domu pomocy społecznej. Niestety aktualne przepisy dotyczące świadczeń rentowych i emerytalnych uniemożliwiają przyznanie choremu jakichkolwiek środków finansowych i tym samym składki wypracowane przez piętnaście lat przez męża pani Wiktorii po prostu przepadają.

Opisana sytuacja nie jest odosobniona, dlatego zwracam się do Pana Ministra z prośbą o interwencję i podjęcie stosownych działań, które uniemożliwią pozostawianie ciężko chorych ludzi bez jakiegokolwiek pomocy finansowej w przypadkach, gdy ludzie ci mają na swoim koncie przepracowane kilkanaście czy kilkadziesiąt lat.

Z wyrazami szacunku
Alicja Chybicka

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę zainteresować Pana Ministra sprawą, z którą zgłosił się do mnie pan Edward K., magister farmacji.

W swym piśmie pan Edward K. zwraca uwagę na problem dyskryminacji młodzieży z niepełnosprawnością ruchową, poruszającej się na wózkach inwalidzkich. Obecnie osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich nie mogą podjąć nauki na wydziałach farmaceutycznych czy też w technikum farmaceutycznym, ponieważ, aby ukończyć wyżej wymienione szkoły, trzeba odbyć praktykę i staż w aptekach. Niestety w Polsce brakuje aptek przystosowanych do pracy dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Pan Edward, idąc za ewidentną potrzebą zmiany tej sytuacji, opracował projekt zmodernizowanej apteki, w której mogą pracować osoby na wózkach inwalidzkich. Przystosował do tego nawet swoją aptekę w Rybniku, w której praktykę odbywała studentka z niepełnosprawnością ruchową. Studentka ta w 2012 r. ukończyła studia farmaceutyczne i jest pierwszym w Polsce poruszającym się na wózku magistrem farmacji.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zainteresowanie się przedstawionym tematem.

Z wyrazami szacunku
Alicja Chybicka

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Funkcjonowanie elektronicznej platformy usług administracji publicznej (ePUAP) powinno stanowić wizytówkę działalności systemu administracji w Polsce. Tak jednak nie jest.

Od wielu lat prowadzone są prace zmierzające do wdrożenia platformy, które, jak dotąd, nie przyniosły wymiernego skutku. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji zaznacza, iż podejmuje ciągłe działania mające na celu rozbudowę elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej i dostosowanie jej funkcjonalności do potrzeb użytkowników. Podkreślić jednak należy, że platforma jest nieudanym projektem Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Prace nad uruchomieniem usług trwają już tak długo, że wymagana jest ich ciągła aktualizacja, ponieważ kiedy określona funkcja czy usługa zostaje wprowadzona, to w obliczu zaawansowania rozwoju techniki jest już tak dalece przestarzała i niekompatybilna z systemem, że wymaga aktualizacji. Co więcej, środki finansowe przeznaczone na reklamę funkcjonowania ePUAP należy uznać za wydane przedwcześnie i niecelowo, zanim platforma zaczęła działać. Spowodowało to zniechęcenie obywateli do państwa oraz dezorientację w funkcjonowaniu systemu administracji, co potwierdziło porażkę ministerstwa.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jaka kwota została przewidziana na stworzenie systemu elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej w pierwotnym projekcie?
2. Jaka kwota od początku budowy do tej pory pochłonęło tworzenie elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej?
3. Jaka kwota została przeznaczona na reklamę (w tym telewizyjną) związaną z wprowadzeniem i funkcjonowaniem elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej?
4. Jak obecnie kształtuje się budżet przeznaczony na kompletne uruchomienie i obsługę elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej?

Z wyrazami szacunku
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 1 czerwca 2013 r. wejda w życie postanowienia ustawy nowelizującej ustawę z dnia 13 września 1996 r. (DzU z 1996 r., nr 132, poz. 622 ze zm.) o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Ustawa nakłada na gminy obowiązek wdrożenia nowego systemu gospodarki odpadami.

Niektóre regulacje ustawy nowelizującej rodzą szereg poważnych zastrzeżeń natury interpretacyjnej. Jedna z nich dotyczy możliwości podwójnego opodatkowania mieszkańców, którzy prowadzą także działalność gospodarczą zarejestrowaną pod swoim adresem zamieszkania, choć nie produkują oni odpadów związanych z prowadzoną działalnością. Jest to zazwyczaj działalność usługowa, która nie wiąże się z faktyczną koniecznością gospodarowania odpadami, a w związku z tym niecelowe jest podpisywanie umów z podmiotami zajmującymi się wywozem odpadów.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z pytaniem, czy Ministerstwo Środowiska przewidziało w trakcie procesu legislacyjnego nad wspomnianą ustawą konsekwencje regulacji prowadzącej do faktycznego podwójnego opodatkowania określonej grupy przedsiębiorców?

Z wyrazami szacunku
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o wprowadzenie do ustawy – Prawo o ruchu drogowym (DzU z 2012 r., poz. 1137) przepisu dotyczącego całkowitego zakazu wyprzedzania pojazdów silnikowych wielośladowych wobec kierujących samochodami ciężarowymi o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t przez tożsamy pojazd na polskich autostradach dwupasmowych.

Podczas jazdy na autostradzie mamy bardzo często do czynienia ze zjawiskiem wyprzedzania dwóch pojazdów silnikowych wielośladowych ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t. Jest to proceder niezwykle niebezpieczny oraz uciążliwy dla innych użytkowników polskich autostrad. Wyprzedzanie trwa zazwyczaj kilka kilometrów, pojazdy ciężarowe poprzez założone blokady prędkości różnią się prędkością zaledwie o 3–4 km/h. W tym czasie za tymi tirami tworzy się sznur aut osobowych, które nie mogą jechać szybciej, ponieważ droga jest zablokowana na obu pasach ruchu.

Zakaz wyprzedzania dla pojazdów ciężarowych może nie tylko ułatwić jazdę kierowcom samochodów osobowych, ale także wpłynąć na wzrost bezpieczeństwa, szczególnie w rejonie węzłów autostradowych, bo to w tych okolicach utrudnione jest bezpieczne włączanie się do ruchu i wyłączanie się z ruchu innych pojazdów, a wyprzedzanie się aut ciężarowych w tych miejscach zwiększa ryzyko wypadków.

Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Sygnaly, jakie otrzymuję od lekarzy, oraz informacje publikowane w prasie fachowej potwierdzają doniesienia o pogarszającej się sytuacji polskiego pacjenta, a w szczególności o ograniczonym dostępie do leków refundowanych. W umowach upoważniających do wystawiania recept na leki refundowane, które medycy podpisują z Narodowym Funduszem Zdrowia, znalazły się kontrowersyjne przepisy. Mam na myśli przede wszystkim zapisy o karach umownych nakładanych na lekarzy za nieprawidłowo wypisane recepty.

Z dniem 1 lipca 2012 r. na medyków nałożono obowiązek precyzyjnego określania poziomu refundacji na receptach wypisywanych pacjentom. Tym samym osoby spędzające długie lata na gromadzeniu wiadomości o chorobach i sposobach ich leczenia zmieniono w pracowników administracyjnych. Nie ma kraju na świecie, w którym w podobny sposób zmuszano by lekarzy do dzielenia swojego cennego czasu między pacjentów a dokumentację oraz przedkładania znajomości stale zmieniającej się listy leków refundowanych nad wiedzę zdobywaną na studiach medycznych. Czas poświęcony pacjentowi jest bezcenny. Tracenie go na zajęcia typowo administracyjne kosztem chorego jest jawnym marnotrawstwem.

Groźba dotkliwych kar finansowych w przypadku popełnienia błędu podczas wypisywania recepty to szczególnie szkodliwy zapis. Regulacja, która miała ukrócić nieuczciwe praktyki nielicznych medyków, wywołuje wiele negatywnych skutków odczuwanych przez wszystkich lekarzy i pacjentów.

W praktyce błędów na receptach uniknąć na sposób. Obecnie liczba dopuszczonych do obrotu w Polsce leków wynosi ponad dziesięć tysięcy, a lista leków refundowanych aktualizowana jest co dwa miesiące. Śledzenie i zapamiętywanie zmian jest więc zadaniem przekraczającym ludzkie możliwości. Co więcej, często ten sam lek występuje na rynku pod kilkunastoma nazwami handlowymi. Część preparatów zawierających tę samą substancję chemiczną jest refundowana, a część nie. Na przykład preparatów popularnego omeprazolu, leku stosowanego w leczeniu reflusu żołądkowo-przełykowego, czyli popularnej zgagi, jest w Polsce zarejestrowanych ponad dwadzieścia, a dziewięć spośród nich nie posiada refundacji. Jeśli lekarz nie sprawdzi dokładnie poziomu refundacji jednego tylko leku i błędnie oznaczy ją na receptce, to może zostać ukarany przez NFZ karą umowną w wysokości 200 zł, nawet jeśli strata płatnika wyniesie zaledwie kilka złotych. Na jakiej podstawie określono wysokość kary na kwotę 200 zł, skoro według Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie średnia wartość refundacji jednego opakowania leku wynosi jedynie niespełna 18 zł?

Ponadto bywa i tak, że w przypadkach spornych, kiedy nie wiadomo, jaki poziom refundacji należy się pewnej grupie pacjentów, medycy na próżno szukają pomocy u pracowników Narodowego Funduszu Zdrowia. Przykładem takich niejasności są trudności z określeniem poziomu odpłatności za paski testowe do glukometrów wypisywane chorym na cukrzycę typu 2, leczonym wyłącznie behawioralnie (poprzez dietę, redukcję masy ciała, regularny wysiłek fizyczny). Z przekazanych mi informacji wynika, że lekarze otrzymują sprzeczne komunikaty świadczące o niekompetencji osób zobowiązanych do udzielania precyzyjnych i fachowych rad.

Wysokość kary umownej za nieprawidłowo wypisaną receptę wynosi aż 200 zł i w przypadku większej liczby uchybień podlega sumowaniu. W efekcie podczas codziennej praktyki medycy stają przed bardzo przykrym wyborem: mogą drobiazgowo sprawdzać poziom odpłatności każdego wypisywanego leku i przyjmować znacznie mniej pacjentów, narażać się na dotkliwe kary lub przepisywać leki za pełną cenę. Konsekwencje szczególnie bolesne dla pacjentów to dłuższy czas oczekiwania na poradę lekarską lub droższe leki. Innymi słowy, dostęp do opieki medycznej i leczenia jest coraz bardziej utrudniony.

Umowy upoważniające do wystawiania recept na leki refundowane w obecnym kształcie przyczyniają się do powstawania patologicznych sytuacji. Za moralnie kontrowersyjny należy uznać zapis o nieadekwatnych karach umownych, ponieważ argumenty finansowe zaczynają przeważać nad szeroko rozumianym dobrem pacjenta. Troska o bezpieczeństwo finansowe lub dążenie do oszczędności nigdy nie powinny mieć wpływu na podejmowane przez lekarzy decyzje związane ze zdrowiem chorych.

Panie Ministrze, lekarzy i pacjentów jednoczy poczucie niezadowolenia z przyjętych rozwiązań prawnych. Poziom zaufania do przedstawicieli resortu odpowiedzialnego za stan służby zdrowia w naszym kraju drastycznie maleje. Niezbędne są zdecydowane działania mające na celu zwolnienie lekarzy z obowiązku określania poziomu refundacji leków, tak aby swój czas mogli w pełni poświęcić leczeniu chorych, a nie pełnić rolę finansowych

strażników systemu. Zwłaszcza że liczba lekarzy w Polsce przypadająca na dziesięć tysięcy mieszkańców jest jedną z najniższych w Europie.

Moje oświadczenie jest podyktowane troską o stan opieki medycznej i funkcjonowanie służby zdrowia. Uprzejmie proszę Pana Ministra o odniesienie się do przedstawionych kwestii, bo tego oczekują Polacy zaniepokojeni zamieszaniem wywołanym przez nowe przepisy.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Każdy z obywateli co najmniej kilka razy w roku jest uczestnikiem postępowania administracyjnego kończącego się wydaniem indywidualnej, konkretnej i ostatecznej decyzji administracyjnej (na przykład decyzja o wysokości podatku od nieruchomości). Nad prawidłowością i poprawnością wydawanych decyzji czuwają kontrole instancyjne oraz sądowe, jak również specjalnie powołane organy wraz z rozbudowanymi urzędami, takie jak Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Ubezpieczonych (zajmuje się sprawami ubezpieczeniowymi), Rzecznik Praw Konsumentów itp., itd. Jednak brakuje organu, który świadczyłby pomoc osobom, które dochodzą swoich praw przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Są to z reguły osoby bardzo biedne lub też niekiedy życiowo nieporadne. Właściwy do pomocy tym osobom jest Rzecznik Praw Obywatelskich, jednak w natłoku spraw, które mu podlegają, nie może działać skutecznie. Właśnie dlatego niezbędny jest organ świadczący taką doraźną pomoc na szczeblu województwa bądź powiatu.

Pierwszym krokiem w proponowanym kierunku powinna być zmiana w zakresie pouczeń zawieranych w ostatecznych decyzjach administracyjnych, tak aby w ich treści znajdowała się informacja o możliwości skorzystania z pomocy pełnomocnika z urzędu oraz o sposobie wystąpienia o taką pomoc. Brak wiedzy w tym zakresie połączony z niepełną informacją zawieraną w pouczeniach praktycznie pozbawia te osoby możliwości skorzystania z pomocy prawnej udzielanej z urzędu.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senator Helenę Hatkę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę o pochylenie się nad problemem specyficznej grupy zawodowej, jaką stanowią pielęgniarki szkolne. W województwie lubuskim liczba pielęgniarek pracujących w szkołach ciągle się zmniejsza, co jest wynikiem trudnej sytuacji tej grupy zawodowej.

Przedstawicielki działającego w województwie lubuskim Lubuskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek Medycyny Szkolnej przedstawiły mi propozycje poprawek do „Wykazu świadczeń gwarantowanych pielęgniarki lub higienistki szkolnej udzielanych w środowisku nauczania i wychowania oraz warunki ich realizacji”, których uwzględnienie może z jednej strony zapewnić dzieciom większe bezpieczeństwo w zakresie badań profilaktycznych i opieki medycznej w szkołach, a z drugiej – podnieść poziom i jakość pracy pielęgniarek medycyny szkolnej.

Po pierwsze, chodzi o zwiększenie stawek kapitałowych dla pielęgniarek medycyny szkolnej. Wpłynie to na poprawę jakości świadczonych usług oraz przyczyni się do większego zainteresowania podjęciem pracy w szkole wśród potencjalnych kandydatek. Aktualnie liczba pielęgniarek szkolnych jest nieadekwatna do rzeczywistych potrzeb, a z powodu braków kadrowych każda pielęgniarka pracująca w szkole opiekuje się grupami uczniów przekraczającymi normę przypadającą na jedną pielęgniarkę.

Po drugie, chodzi o zwiększenie liczby godzin pracy pielęgniarek w małych liczebnie szkołach wiejskich. Mogłoby to zapewnić uczniom dostęp do pełnej opieki zdrowotnej oraz wyeliminowałoby problem przemieszczania się pielęgniarek pomiędzy różnymi placówkami, w których prowadzą gabinety. Podobnie w przypadku szkół specjalnych zwiększenie liczby godzin zapewni właściwą opiekę nad dziećmi niepełnosprawnymi.

Po trzecie, chodzi o wykonywanie przez pielęgniarki szkolne badań przesiewowych u dzieci w wieku 4–5 lat uczęszczających do przedszkoli.

Zwracam się z prośbą o zapoznanie się ze wskazanym problemem oraz odpowiedź na pytanie o możliwość zwiększenia nakładów finansowych na funkcjonowanie gabinetów pielęgniarek w szkołach.

Z poważaniem
Helena Hatka

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Uwzględniając uzasadnione zainteresowanie opinii publicznej i wykorzystując narzędzie w postaci oświadczenia skierowanego do Pana Marszałka, informuję, że z samochodu służbowego korzystam w związku z wykonywaniem mandatu senatora RP i zgodnie z zasadami określonymi w zarządzeniu szefa Kancelarii Senatu nr 12 z dnia 14 października 2002 r. w sprawie korzystania z samochodów służbowych Kancelarii Senatu. To oznacza, że każdy kurs, z określeniem terminu i trasy przejazdu, na terenie miasta stołecznego Warszawy zgłaszam dyspozytorowi, otrzymuję od dyspozytora potwierdzenie przyjęcia zlecenia, a następnie jest realizowany kurs.

Od początku ósmej kadencji uczestniczyłem we wszystkich dwudziestu siedmiu posiedzeniach plenarnych Senatu RP, na których wygłosiłem pięćdziesiąt sześć przemówień i zadałem w trybie regulaminowym kilkaset pytań, złożyłem liczne uwagi i wnioski o charakterze legislacyjnym, jak również wygłosiłem lub złożyłem sto osiemnaście oświadczeń senatorskich. Uczestniczyłem również w pięćdziesięciu dwóch posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w szesnastu posiedzeniach Komisji Kultury i Środków Przekazu (do 14 czerwca 2012 r.) i trzydziestu trzech posiedzeniach Komisji Spraw Zagranicznych (od 14 czerwca 2012 r.), jak również w osiemnastu posiedzeniach innych komisji senackich oraz sejmowych. Uczestniczę także w posiedzeniach zespołów parlamentarnych oraz grup bilateralnych, których jestem członkiem. W związku z tym regularnie kilka dni w tygodniu przebywam na terenie Senatu RP i Sejmu RP.

Wykonując mandat senatora, podejmuję interwencje, zbieram materiały oraz informacje do mojej pracy senatorskiej wykonywanej w imieniu wyborców, wypowiadam się w mediach, odbywam liczne spotkania i konsultacje na terenie miasta stołecznego Warszawy, w tym w urzędach państwowych, a także uczestniczę jako senator RP w ważnych wydarzeniach o charakterze państwowym, społecznym, kulturalnym czy dyplomatycznym mających miejsce w stolicy naszego państwa. I w tych celach korzystam, wyłącznie na terenie miasta stołecznego Warszawy, z samochodu służbowego na trasach na średnim dystansie 3–5 km oraz na zasadach określonych w odpowiednich przepisach zarządzenia szefa Kancelarii Senatu RP.

Ponadto aktywnie pracuję w moim okręgu wyborczym nr 39 (ciechanowskim) obejmującym obszary powiatów ciechanowskiego, mławskiego, płońskiego, przasnyskiego i żuromińskiego, uczestnicząc w życiu publicznym na terenie okręgu, odbywając regularnie dyżury senatorskie, spotkania z wyborcami i podejmując interwencje oraz sprawy zgłaszane przez obywateli. Sprawozdanie z mojej działalności senatorskiej jest opublikowane na stronie internetowej www.jmjackowski.pl. Przykładam wielką wagę do korzystania z uprawnień senatorskich w sposób zgodny z obowiązującymi zasadami, transparentny i racjonalny.

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się mieszkańcy gminy Czerwińsk n. Wisłą w powiecie płońskim. Sprawa dotyczy przesyłania zarejestrowanych oświadczeń o zatrudnieniu pracownika-obcokrajowca do kraju cudzoziemca. Obecnie obowiązujące przepisy zobowiązują plantatora chcącego zatrudnić sezonowego pracownika do przesłania zarejestrowanego oświadczenia do kraju pracownika w formie papierowej, co w ocenie plantatorów spowalnia w sposób znaczący załatwianie formalności wizowych przez pracownika-obcokrajowca.

Chcę nadmienić, że prace sezonowe w opisywanym przeze mnie rejonie co roku podejmuje około dwudziestu pięciu tysięcy pracowników sezonowych, w większości narodowości ukraińskiej.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, czy procedura wysyłania zarejestrowanych oświadczeń o zatrudnieniu przy pracach sezonowych mogłaby odbywać się drogą elektroniczną.

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się plantatorzy owoców miękkich z problemem, jaki stanowi dla nich rozporządzenie wyłączające plantacje truskawek z kategorii upraw wieloletnich. Rozporządzenie w sprawie realizacji niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa powoduje, że po wymarznieniu plantacji truskawek komisje powołane do szacowania złych skutków przezimowania nie mają wytycznych do określania strat w uprawie truskawki. Sprawa dotyczy nasadzeń, co skutkuje też olbrzymim zmniejszeniem plonów. Niemożność oszacowania strat uniemożliwia uzyskanie rekompensat, może też powodować bankructwa gospodarstw uprawiających truskawki. Z rozmów z rolnikami wynika, że decyzja o wykreśleniu truskawek z upraw wieloletnich nie była konsultowana ze środowiskiem rolniczym.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o informacje, jakie przesłanki legły u podstaw rozporządzenia wyłączającego truskawki z kategorii upraw wieloletnich.

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Samorząd Województwa Mazowieckiego, podejmując decyzję o lokalizacji Mazowieckiego Portu Lotniczego Warszawa-Modlin, zakładał też modernizację linii kolejowej Warszawa – Gdańsk na odcinku przy stacji Modlin. Modernizacja wymienionego odcinka miała polegać na przebudowie bocznic kolejowej, co pozwoliłoby skomunikować ruch pasażerski z oddalonym o kilka kilometrów od stacji Modlin portem lotniczym.

Niestety, pomimo wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach budowy odcinka bocznic wojewoda mazowiecki wstrzymał się z wydaniem decyzji lokalizacyjnej w tej sprawie. Swoisty pat w tym zakresie powoduje, że po uruchomieniu Mazowieckiego Portu Lotniczego, po remoncie pasa startowego, pasażerowie nadal będą mogli dotrzeć do lotniska ze stacji Modlin tylko transportem kołowym, co powoduje wzrost kosztów podróży i jej wydłużenie.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, czy ministerstwo zakłada w najbliższym czasie wydanie decyzji lokalizacyjnej w opisywanej sprawie.

Jan Maria Jackowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,
Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka, Marka Martynowskiego,
Grzegorza Wojciechowskiego,
Robertę Mamętowa i Waldemara Krasę**

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Do biura senatorskiego zwrócili się przedstawiciele środowiska nauczycielskiego zaniepokojeni przedstawionymi przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji założeniami do ustawy o poprawie warunków świadczenia usług przez jednostki samorządu terytorialnego. Według rozmówców projekt łączenia bibliotek szkolnych i publicznych nie jest korzystny dla szkół.

Biblioteka szkolna jest integralną częścią szkoły i uzupełnia proces dydaktyczny i wychowawczy. Podstawowa rola, jaką pełni biblioteka w szkole, ściśle się wiąże z edukacją, biblioteka publiczna pracuje natomiast na rzecz społeczności lokalnej. W bibliotekach szkolnych są gromadzone zbiory potrzebne do realizacji zadań omawianych na poszczególnych lekcjach.

W bibliotekach szkolnych pracują bibliotekarze z wykształceniem pedagogicznym będący zarazem członkami rady pedagogicznej. Przy zmienionym statusie bibliotekarz nie będzie członkiem rady pedagogicznej i tym samym będzie pozbawiony możliwości konsultacji z pedagogiem szkolnym na temat uczniów po to, aby móc im pomagać przez odpowiedni dobór tekstów do czytania lub celowe zastosowanie technologii informacyjnych.

Przyjęcie założenia, że wszystkie biblioteki otrzymają status biblioteki publicznej, spowoduje utratę możliwości swobodnego prowadzenia zajęć w bibliotece. Zajęcia grupowe prowadzone do tej pory w bibliotekach szkolnych będą utrudniać korzystanie z księgozbioru indywidualnym czytelnikom. Oprócz tego pozostaje jeszcze kwestia bezpieczeństwa – jeśli bowiem dojdzie do upublicznienia biblioteki szkolnej, przepływ osób w budynku szkolnym stanie się niekontrolowany. To nie jest jedyne zagrożenie, bowiem księgozbiór w bibliotece publicznej w żaden sposób nie będzie mógł być weryfikowany przez szkołę, a co za tym idzie, mogą się zdarzyć przypadki propagowania treści niedozwolonych dla uczniów.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy przewidywane zmiany uwzględniają przytoczone zastrzeżenia środowiska nauczycielskiego. Prosimy też o informację, czy nauczyciele bibliotekarze dotychczas pracujący w bibliotekach szkolnych po zmianie statusu biblioteki szkolnej nadal będą podlegać przepisom ustawy – Karta Nauczyciela?

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Andrzej Pajak
Marek Martynowski
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamętow
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego,
Andrzeja Pajaka, Marka Martynowskiego,
Grzegorza Wojciechowskiego,
Robertę Mamętowa i Waldemara Krasę**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Na początku lutego bieżącego roku ukazał się raport pokontrolny sporządzony przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Raport dotyczył wyrobów przemysłu piwowarskiego. Wnioski pokontrolne wskazują na duże nieprawidłowości, między innymi takie, że co trzecia etykieta piwa wprowadzała konsumenta w błąd, a co piąta butelka zawierała wyrób niespełniający norm wymaganych prawem.

Zgodnie z art. 29 ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych w przypadku decyzji administracyjnej na IJHARS spoczywa obowiązek podania nazwy wadliwych produktów i ich nieuczciwych producentów do publicznej wiadomości. W przypadku wspomnianego raportu agencja IJHARS ograniczyła się do podania jedynie danych statystycznych, co uniemożliwia konsumentowi wybór produktu spełniającego wymogi norm określonych w przepisach.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, jakie są powody omijania zapisów ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w zakresie informowania opinii publicznej o wyrobach niespełniających norm.

Prosimy też o informację, czy w prowadzonych obecnie pracach zmierzających do likwidacji IJHARS, sanepidu, Inspekcji Weterynaryjnej i innych instytucji kontrolujących produkty rolno-spożywcze na rzecz mającej powstać Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności przewiduje się podawanie do wiadomości konsumentów nazw wyrobów niespełniających norm i nazw ich producentów w sposób, który umożliwi konsumentom identyfikację tych produktów i podmiotów?

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Andrzej Pajak
Marek Martynowski
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamętow
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister sportu i turystyki Joanny Muchy

Szanowna Pani Minister!

W roku 2012 Polska była współorganizatorem (wspólnie z Ukrainą) jednej z najważniejszych imprez sportowych na świecie – Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Było to wydarzenie ważne, również jeśli chodzi o promocję naszego kraju nie tylko w Europie, ale i na świecie.

W związku z tym proszę Panią Minister o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Uprzejmie proszę o informację na temat liczby turystów zagranicznych, którzy odwiedzili Polskę w ubiegłym roku. Jak wyglądają te dane w porównaniu z danymi za rok 2011 i 2010?
2. Ilu zagranicznych turystów przyjechało specjalnie na Euro 2012? Jakie były prognozy? Jaki był zakładany, a jaki rzeczywiście uzyskany przychód z tego tytułu?
3. Czy ministerstwo potrafi oszacować, o ile zmniejszyła się liczba przyjazdów do naszego kraju w czerwcu w 2012 r. w porównaniu do poprzednich dwóch lat, biorąc pod uwagę podróże służbowe i prywatne niezwiązane z turniejem piłkarskim? Jaka jest skala utraconych wpływów?

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie byliśmy świadkami poruszanych przez media skandali dotyczących szeregu nieprawidłowości w związku z przetargami dotyczącymi budowy dróg ekspresowych i autostrad w Polsce.

W związku z powyższym proszę Pana Ministra o udzielenie informacji i odpowiedzi na pytania dotyczące następujących kwestii.

1. Kiedy kierowany przez Pana resort uzyskał wiedzę o działaniu kartelu wykonawców w celu uzgadniania cen ofertowych w przetargach na budowę odcinków drogi ekspresowej S8 i autostrady A4?
2. Kiedy dowiedział się Pan o ewentualnych czynnościach podjętych przez Policję lub służby specjalne?
3. Kiedy o fakcie zмовy cenowej została powiadomiona prokuratura?
4. Jakie zostały podjęte działania przez ministerstwo transportu w ramach reakcji na nieprawidłowości?
5. Czy w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad została przeprowadzona kontrola? Czy zostały wyciągnięte konsekwencje służbowe wobec urzędników zaangażowanych w przestępczy proceder?
6. Czy polskie lub unijne organy kontrolują ex post prawidłowość innych przetargów na budowę dróg? Kiedy rząd RP poinformował Komisję Europejską o łamaniu prawa wspólnotowego w tej sprawie?
7. Ile środków zostało zablokowanych przez Komisję na współfinansowanie projektów z Funduszu Spójności? Kiedy otrzymał Pan informację o zamrożeniu funduszy?
8. Czy jest zagrożone finansowanie wkładu unijnego w innych projektach w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” i Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej”?
9. Czy prawdą jest, że Komisja Europejska zawiesiła do odwołania wszystkie płatności? W jakiej wysokości byłyby to kwota, biorąc pod uwagę pozostałe w obu programach operacyjnych środki do wykorzystania?

Proszę także Pana Ministra o zestawienie średnich kosztów budowy 1 km autostrady w roku 2012 w Polsce, Czechach, Austrii, Szwajcarii, Niemczech i Francji.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Strategia Rozwoju Transportu do 2020 r. (z perspektywą do 2030 r.) zakłada jako jeden ze wskaźników realizacji celów, że w 2020 r. będzie gotowych zaledwie 350 km linii kolejowych pozwalających na ruch pociągów pasażerskich z prędkością techniczną powyżej 160 km/h. Większość odcinków na modernizowanej kosztem 10 miliardów zł trasie E65/C-E65 Warszawa – Gdynia pozwoli jechać pociągom pasażerskim z maksymalną prędkością 160 km/h. Tylko na niektórych fragmentach tego szlaku maksymalna prędkość wyniesie 200 km/h. Oznacza to, że rzeczywista prędkość, tak zwana handlowa, wyniesie na całej tej trasie 130–150 km/h.

Południowa część trasy, z Warszawy do Krakowa i Katowic, ale tylko na odcinku Grodzisk Mazowiecki – Psary/Zawiercie umożliwi prowadzenie zespołów pasażerskich z maksymalną prędkością 200 km/h, bo na więcej nie pozwala wdrażany tam system ETCS poziomu 1.

Tymczasem jakiś czas temu media rozpisywały się o kontrakcie na zakup dwudziestu składów pociągów Pendolino dla PKP Intercity za kwotę 665 milionów euro. Nadal jednak pojawiają się głosy krytykujące zakup Pendolino, podnoszące dodatkowo argument, że nie posiada wychylnego pudła. Możliwość składu zespolonego Pendolino sięgają prędkości 250 km/h w modelu bez mechanizmu wychylnego pudła, który kupiła spółka PKP Intercity. Zastosowanie mechanizmu zwiększa maksymalną prędkość do 300 km/h.

Wobec negatywnego stanowiska Komisji Europejskiej w sprawie współfinansowania połowy programu zakupu Pendolino zarząd Intercity rozważa obsługę nowymi składami zespolonymi dodatkowych tras. Wymieniane są relacje Warszawa – Rzeszów, a zwłaszcza Warszawa – Wrocław. Na tych odcinkach przewidywane prędkości handlowe są już dużo niższe i wynoszą poniżej 120 km/h.

W związku z tym proszę Pana Ministra o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy uważa Pan za celowy i gospodarny zakup pociągów typu Pendolino przez spółkę PKP Intercity za kwotę 665 milionów euro?
2. Jakie ma ekonomiczne uzasadnienie inwestowanie prawie 1,5 miliarda zł w Pendolino, skoro do obsługi połączeń wystarczyłyby nowoczesne lokomotywy prowadzące przystosowane do prędkości 200 km/h wagony? Spółka PKP Intercity dysponuje już zresztą takimi lokomotywami i wagonami.
3. Czy Pana zdaniem – podobnie jak moim – sprawa zakupu składów Pendolino nie zasługuje, analogicznie jak w latach dziewięćdziesiątych, na wnikliwą kontrolę Najwyższej Izby Kontroli?

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W dalszym ciągu nie ustają kontrowersje dotyczące ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych. Co i rusz pojawiają się nowe wątpliwości i nieścisłości, z którymi zgłaszają się do mnie lekarze specjaliści z różnych dziedzin. Ostatnio z uwagami zwróciło się do mnie środowisko onkologów, według których dwa elementy zawarte we wspomnianej ustawie prowadzą wprost do ograniczenia dostępności leków innowacyjnych lub stosowanych we wskazaniach rzadkich.

Po pierwsze, inicjatywa w sprawie wprowadzenia leku na listę leków refundowanych została przyznana podmiotom odpowiedzialnym, czyli firmom farmaceutycznym, które mogą występować z wnioskami refundacyjnymi. Właściwie nikt inny nie może tego zrobić – ani konsultanci, ani towarzystwa lekarskie, ani nawet sam minister.

W związku z tym proszę Pana Ministra o odpowiedź na pytania.

1. Czy to de facto oznacza, że organa państwowe nie mogą prowadzić swobodnej polityki, ale są uzależnione od inicjatywy podmiotów, które nie mając żadnej odpowiedzialności, realizują swoje interesy?
2. Czy to tylko zwykłe przeoczenie, czy celowe działanie na korzyść firm farmaceutycznych?
3. Czy Pański resort zamierza coś z tym zrobić?

Po drugie, jeśli chodzi o leki innowacyjne, art. 70 ust. 4 wymienionej ustawy stanowi, że świadczenia chemioterapii niestandardowej nie mogą być realizowane przy wykorzystaniu leku, który został dopuszczony do obrotu po dniu 31.12.2011 r. Jednak, jak wiadomo, są leki o wysokiej aktywności przeciwnowotworowej (na przykład we wskazaniu: chłoniak Hodgkina oporny na chemioterapię) zarejestrowane w 2012 r., które nie mogą być refundowane ze środków publicznych ze względu na ten zapis i brak ewentualnego mechanizmu tymczasowego. Warunkiem ich dopuszczenia będzie zaaprobowanie wniosku refundacyjnego w wyniku procedury, która trwa wiele miesięcy (w sumie około roku), a może się przedłużać ze względu na przebieg oceny wniosku. Paradoksalnie leki, które mogły być refundowane, dopóki nie były dopuszczone do obrotu (przed ich zarejestrowaniem w UE) w mechanizmie tak zwanego importu docelowego, po zarejestrowaniu już nie mogą. W przypadku leków o wysokiej aktywności jest to bardzo frustrujące dla chorych i lekarzy.

W związku z tym proszę Pana Ministra o odpowiedź na następujące pytanie: czy i jakie zamierza Pan podjąć czynności w celu rozwiązania tego problemu?

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

Wypełniając obowiązek przypominania – w okrągłą, sto pięćdziesiątą rocznicę – dziejów powstania styczniowego, który Senat przyjął na siebie, chcę przywołać wydarzenia z lutego 1863 r.

19 stycznia Tymczasowy Rząd Narodowy ogłosił Ludwika Mierosławskiego dyktatorem. Mierosławski rozpozczął na Kujawach organizowanie oddziału z napływających ochotników. 19 lutego pod Krzywosądem i Dobrem oddział Mierosławskiego został rozbity przez zgrupowanie Rosjan przybyłych z Włocławka. Mierosławski wycofał się z niedobitkami w stronę Radziejowa i połączył z oddziałem Kazimierza Mielęckiego. 21 lutego Mierosławski przegrał kolejną bitwę, pod Nową Wsią, i zniechęcony wyjechał za granicę. Był już daleko od pola walki, a jeszcze nie chciał pogodzić się z tym, iż winien złożyć dyktaturę.

Lektura pamiętników i opracowań odnoszących się do wydarzeń pod Krzywosądem i Nową Wsią niesie wiele aktualnych wniosków. To refleksja o odpowiedzialności tych, którzy podejmują się kierować innymi. Na Ludwiku Mierosławskim spoczywa odpowiedzialność za tych wszystkich, którzy polegli wówczas ze względu na błędy organizacyjne, brak odpowiedniego wyposażenia, zignorowanie potrzeby zadbania o stosowne uzbrojenie. Zręczny polityk potrafił zdobyć sobie pozycję w środowiskach patriotycznych, lecz próżność była jedną z przyczyn tego, że nie umiał swej pozycji wykorzystać w interesie Polski.

Wydarzenia lutowe 1863 r. to historia bohaterstwa, nadludzkiej odwagi i odporności, lecz również czas prawdy, w którym ludzie pokazywali, jakimi naprawdę są. Nigdy nie wiemy, kiedy los nam powie „sprawdzam”...

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana z prośbą o wyjaśnienie spraw związanych z przyszłością polskich kolei. Chodzi o dwie wiążące się ze sobą kwestie: finansowanie inwestycji kolejowych i redukcję kolejowej sieci. Ostatnio media doniosły o tym, że kierownictwo polskich kolei, kierując się wyłącznie bardzo prosto i schematycznie rozumianym rachunkiem ekonomicznym, zdecydowało o likwidacji kolejnych odcinków polskich kolei. Przedstawiciele kierownictwa kolei mówią, że część tych linii jest wyłącznie zawieszana, jednak naiwnością byłoby wierzyć, że linia, na której ruch został zawieszony na kilkanaście miesięcy, będzie się później nadawała do użytku bez wykonania poważnych robót.

Proszę Pana Premiera o odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań.

Po pierwsze, czy na pewno wśród linii przeznaczonych do likwidacji nie ma takich, na których remonty i modernizacje w ostatnich kilku latach wydawano pieniądze, w szczególności środki europejskie?

Po drugie, czy kalkulując skutki ekonomiczne projektowanych zmian, uwzględniono to, że linie kolejowe nie są osobnymi bytami zawieszonymi w mgławicowej przestrzeni – niczym straszni mieszczanie u Tuwima – lecz tworzą sieć, co znaczy, że zamykając fragment A, zmniejsza się efektywność ekonomiczną fragmentów B, C, D, E i następnych?

Po trzecie, czy resort ma świadomość długofalowych, negatywnych, społecznych i gospodarczych skutków tych decyzji: degradacji całych regionów i zbiorowisk pozbawianych kontaktu ze światem ze względu na krótkowzroczne kalkulacje?

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

W ostatnim okresie główny inspektor transportu drogowego przesyła do jednostek prowadzących ratownictwo medyczne w kraju zdjęcia z fotorapidów, na których widać karetki pogotowia ratunkowego będące w akcji, przekraczające dopuszczalną w danym miejscu prędkość. To powoduje dużą dezorganizację pracy administracji tych jednostek, ponieważ do każdego takiego zdarzenia główny inspektor transportu drogowego wymaga dokładnego wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Sprawa ta dotyczy setek przypadków w skali kraju.

Powstaje pytanie, czy taka droga biurokratyczna w tym przypadku jest potrzebna. Ponadto zaplanowana rozbudowa fotoradarów będzie potęgowała ten problem.

Czy ministerstwo dostrzega wyżej wskazany problem i planuje jego rozwiązanie?

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania w związku z zakończeniem pierwszego okresu edukacyjnego dotyczącego doskonalenia zawodowego ratowników medycznych, zgodnego z rozporządzeniem ministra zdrowia z dnia 14 czerwca 2007 r. (DzU Nr 112, poz. 775).

Jakie konsekwencje prawne ponosi ratownik medyczny za niedopełnienie obowiązku doskonalenia zawodowego określonego w rozporządzeniu? Czy może dalej wykonywać zawód ratownika medycznego, jeżeli we wspomnianym okresie edukacyjnym nie zdobył wymaganej liczby punktów?

Rozporządzenie z 14 czerwca 2007 r. w sprawie doskonalenia zawodowego ratowników medycznych określa formy doskonalenia zawodowego, sposób i zakres doskonalenia, ale nie precyzuje sankcji w przypadku niespełnienia wyżej wymienionych wymogów.

Powstają kolejne pytania.

Kto wpisuje punkty ratownikowi medycznemu, który jest autorem lub współautorem publikacji naukowych? W jakiej sytuacji jest ratownik medyczny, który w trakcie okresu edukacyjnego zrezygnował z pracy ratownika medycznego i po pewnym okresie ponownie ją podejmuje? Czy w momencie rezygnacji z zatrudnienia okres edukacyjny kończy się, zawieszona czy trwa nadal? Czy ministerstwo przewiduje wydłużenie pierwszego okresu edukacyjnego (wyjątkowo) dla tych ratowników medycznych, którzy nie dopełnili tego obowiązku?

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Podczas dyżuru w biurze senatorskim zwrócono się do mnie z następującymi zapytaniami.

Czy para chcąca wstąpić w związek małżeński może poprosić o udzielenie ślubu przez urzędnika USC w innym miejscu niż budynek USC?

Czy zawarcie związku małżeńskiego może odbyć się w innej miejscowości niż adres zameldowania lub pobytu osób chcących zawrzeć związek małżeński, na przykład w miejscowości, gdzie się poznali, a ślub będzie udzielony przez urzędnika USC z miejscowości ich zameldowania?

Czy urzędnik stanu cywilnego z miejscowości, w której zameldowana jest młoda para, może pojechać do miejscowości, w której ta para chce zawrzeć związek małżeński, aby udzielić jej ślubu? Czy jest to regulowane jakimiś odpowiednimi przepisami (jeśli tak, to proszę o podanie, jakimi), czy jest to wolna wola urzędnika USC?

Czy młoda para może poprosić o udzielenie ślubu poza lokalem urzędu stanu cywilnego, jeżeli miejsce to jest odpowiednio godne, wyposażone w godło państwowe, flagę Polski i niezbędne sprzęty – stół, fotele, krzesła, świeczniki, kwiaty itd.? Czy urzędnik USC może w takim przypadku odmówić? Czy jest to regulowane jakimiś odpowiednimi przepisami (proszę o podanie, jakimi), czy jest to wolna wola urzędnika USC?

Czy są przepisy, które regulują, jakie miejsca poza lokalem urzędu stanu cywilnego umożliwiają zachowanie uroczystej formy zawarcia związku małżeńskiego? Jak powinny być wyposażone takie lokale? Czy obiekt zabytkowy, który jest miejscem dostojnym i godnym, z wszystkimi atrybutami niezbędnymi do nadania takiej ceremonii uroczystej formy, czyli godłem narodowym, flagą Polski, stołem i krzesłem dla urzędnika, fotelami dla młodej pary, krzesłami dla świadków i rodziny, spełnia warunki umożliwiające udzielenie ślubu poza lokalem USC?

Czy ministerstwo rozważa zmianę istniejących przepisów zgodnie z wystosowaną petycją Polskiego Stowarzyszenia Konsultantów Ślubnych z 2011 r., połączoną z akcją zbierania podpisów pod propozycjami odpowiednich zmian w tym zakresie?

Uprzejmie proszę o odpowiedzi na powyższe pytania.

Pozostaję z wyrazami szacunku
Jarosław Lasecki

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Roberta Mamętowa, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,
Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego,
Henryka Górskiego i Krzysztofa Słonia**

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Dziękujemy Panu Ministrowi za odpowiedź na oświadczenie senatorskie z dnia 30 listopada 2012 r. dotyczące przedsiębiorców transportowych z województwa łódzkiego, w której to odpowiedzi uznał Pan za zasadne przywołanie przez nas orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 21 czerwca 2012 r. wskazującego na brak obowiązku po stronie podatnika zamierzającego skorzystać z prawa do odliczenia podatku VAT badania, czy wystawca faktury za towary i usługi, których odliczenie ma dotyczyć, jest podatnikiem, czy dysponuje towarami będącymi przedmiotem transakcji i jest je w stanie dostarczyć oraz czy wywiązuje się z obowiązku złożenia deklaracji i zapłaty podatku VAT. Pisze Pan jednak w odpowiedzi, że powyższego wyroku nie można interpretować w taki sposób, że przyznaje on bezwarunkowe prawo do odliczenia podatku, wprowadzając jednocześnie generalne zwolnienie podatnika z obowiązku jakiegokolwiek weryfikacji wiarygodności swojego kontrahenta. Zdaniem trybunału „tylko gdy podmiot gospodarczy podjął wszelkie działania, jakich można od niego w sposób uzasadniony oczekiwać, w celu upewnienia się, że transakcje, w których uczestniczy, nie wiążą się z przestępstwem, czy to w zakresie podatku VAT, czy w innej dziedzinie, może on domniemywać legalności tych transakcji bez ryzyka utraty prawa do odliczenia naliczonego podatku VAT”.

W nawiązaniu do tego orzeczenia trybunału chcemy zapytać: jak się ma to stwierdzenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości do problemów firm transportowych w Polsce?

W orzecznictwie sądów administracyjnych w sprawach członków Stowarzyszenia Transportowców Ziemi Łódzkiej, w interpretacji przepisów wprowadzających ograniczenie w korzystaniu z prawa do odliczenia podatku naliczonego z powodu wadliwości faktur, funkcjonowało stanowisko, że w świetle §14 ust. 2 pkt 4 lit. a rozporządzenia ministra finansów z dnia 27 kwietnia 2004 r. obowiązującego od 1 maja 2004 r. do 31 maja 2005 r. oraz art. 88 ust. 3a ustawy o VAT obowiązującej od 1 czerwca 2005 r. nie istnieje dodatkowy warunek ich zastosowania polegający na konieczności czynienia ustaleń, że z ogółu okoliczności sprawy musi wynikać, iż podatnik mógł przewidzieć, że transakcja zakupu paliwa wiązała się z przestępstwem popełnionym przez wystawcę faktury lub inny podmiot na wcześniejszym etapie obrotu i organy podatkowe nie dokonywały w postępowaniach podatkowych żadnych ustaleń w tym zakresie.

Obecnie w decyzjach wydanych w postępowaniach wznowionych na podstawie wyroku TSUE z 21 czerwca 2012 r. w sprawie C-80/11 i C-142/11 organ podatkowy, bez uwzględnienia wnoszonych przez podatników wniosków dowodowych, stawia zarzuty niewynikające z ordynacji podatkowej oraz ustawy – Prawo energetyczne, że nie dochowali należytej staranności przy sprawdzeniu swoich kontrahentów. Przeciwnie zgodnie z ordynacją podatkową dokumenty handlowe kontrahentów są objęte tajemnicą skarbową, a zarzut niesprawdzenia koncesji dostawców przy zakupie paliwa na potrzeby prowadzonej działalności usług transportowych nie wynika z ustawy – Prawo energetyczne. Organ stwierdza również, że wyrok w sprawach C-80/11 i C-142/11 zapadł w całkowicie odmiennym stanie faktycznym i też z wymienionego orzeczenia TSUE nie można odnosić do spraw członków stowarzyszenia.

Przekładamy stanowisko Pana Ministra na konkretne sprawy podatkowe dotyczące podatników, którzy zwrócili się z prośbą o interwencję, to jest pana Romana J. i pana Kazimierza B. (decyzja III-4/4407-0056/09/VAT/ZD/ABK/56241 dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi, decyzja PT-2/4407-0010/VAT/10/ZW/AK/25950 dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi oraz decyzja III-4/4407-0016/09/VAT/SR/MM/AK/16224/10 dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi) i prosimy o odpowiedź, czy w którejkolwiek z wymienionych spraw po stronie podatników ustalono niedopełnienie przez nich jakiegokolwiek obowiązków, czy staranności w zakresie sprawdzenia wiarygodności dostawców. Jeśli tak, to prosimy o wskazanie, jakie konkretne nieprawidłowości po stronie podatników zostały ustalone.

Czy w którejkolwiek z wymienionych spraw organy podatkowe ustaliły taki stan faktyczny, że faktury zostały wystawione za dostawy paliwa, które w rzeczywistości nie miały miejsca? Czy podmioty będące dostawcami paliwa w sprawach będących przedmiotem postępowania, to jest firmy Rolimex, Bogromil, i innych były znane

organom podatkowym, czy ich działalność była zgłoszona i zarejestrowana w organach podatkowych, a jeśli tak, to w jakim okresie, oraz czy organy podatkowe kiedykolwiek kontrolowały bądź w jakikolwiek inny sposób sprawdzały ich działalność i prawidłowość rozliczeń podatkowych? Czy organy podatkowe sprawdzały posiadanie przez te firmy koncesji na handel paliwem, czy firmy te miały koncesje, czy stwierdzono jakieś nieprawidłowości związane z ich wydaniem? Czy organy podatkowe sprawdzały, z jakich źródeł wymienione firmy posiadały wprowadzone do obrotu paliwo i czy organy podatkowe czyniły jakieś ustalenia w kierunku sprawdzenia legalności tych źródeł? Czy na organie podatkowym ciąży obowiązek sprawdzenia legalności pochodzenia towaru, w przypadku którego transakcja jest przedmiotem opodatkowania? Czy zdaniem Pana Ministra transakcja, w ramach której paliwo zostało rzeczywiście dostarczone do odbiorcy w ilości wykazanej na fakturze, a wadliwe było jedynie wskazanie dostawcy, może być uznana za transakcję fikcyjną, nieistniejącą bądź nieodzwierciedlającą rzeczywistych zdarzeń gospodarczych?

Prosimy, by Pan Minister udzielił odpowiedzi na pytanie, jak organy podatkowe interpretują pojęcia powszechnie używane w decyzjach podatkowych, takie jak „faktura fikcyjna”, „faktura nierzetelna”, „faktura wadliwa” i „faktura nierzeczywista”.

Do naszego oświadczenia załączamy kopię pisma pana Romana J., które zawiera zarzuty pod adresem organów podatkowych, i prosimy, by Pan Minister sprawdził zasadność tych zarzutów, udzielił w tej sprawie odpowiedzi i przesłał ją również do naszej wiadomości.

Z góry dziękujemy za przekazane szczegółowe wyjaśnienia w powyższej kwestii.

Z poważaniem
Robert Mamątow
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Marek Martynowski
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Roberta Mamąta, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,
Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego,
Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka,
Krzysztofa Słonia i Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Szanowny Panie Ministrze!

W związku ze zmianami w prawie o ustroju sądów powszechnych dokonany w 2011 r. minister sprawiedliwości utracił prawo do bezpośredniego nadzoru nad prawidłowością toku postępowań sądowych, nie rozpatruje też skarg na sądy.

Prosimy o informację, jak ta zmiana wpłynęła na organizację pracy Ministerstwa Sprawiedliwości, jego wewnętrzną strukturę i stan zatrudnienia.

Czy w związku ze zmniejszeniem zadań Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie nadzoru nad postępowaniami sądowymi i rozpatrywaniem skarg nastąpiło stosowne zmniejszenie zatrudnienia w ministerstwie i przesunięcie części kadr do sądów apelacyjnych, które, jak rozumiemy, przejęły te zadania?

Z poważaniem
Robert Mamąta
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Marek Martynowski
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Andrzej Pajak
Krzysztof Słoń
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatorów Roberta Mamętowa, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka i Krzysztofa Słonia

Oświadczenie skierowane do prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego Romana Hausera, do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz oraz do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prezesie! Szanowna Pani Rzecznik! Szanowny Panie Prokuratorze!

Przed sądami administracyjnymi w Polsce, w tym przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, toczy się wiele postępowań w sprawach podatników będących przedsiębiorcami transportowymi, którym organy administracji skarbowej zakwestionowały odliczenie podatku VAT przy zakupie paliwa, uznając, że nabywane przez nich paliwo nie stanowiło własności podmiotów, które je sprzedawały. Chodzi tu o zakupy paliwa nielegalnie sprowadzonego do Polski, przy czym nabywcy tego paliwa nie mieli świadomości, że pochodzi ono z nielegalnych źródeł. Ta ostatnia okoliczność została ponad wszelką wątpliwość potwierdzona w innych postępowaniach. Europejski Trybunał Sprawiedliwości 21 czerwca 2012 r. wydał wyrok w połączonych sprawach C-80/11 i C-142/11, w którym sformułowane zostały następujące tezy.

1. Art. 167, art. 168 lit. a, art. 178 lit. a, art. 220 pkt 1 i art. 226 dyrektywy Rady 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie praktyce krajowej, w ramach której organ podatkowy odmawia podatnikowi prawa do odliczenia od kwoty należnego podatku od wartości dodanej kwoty tego podatku należnego lub zapłaconego z tytułu świadczonych mu usług z tego powodu, iż wystawca faktur dotyczących owych usług lub jeden z jego usługodawców dopuścił się nieprawidłowości, bez udowodnienia przez organ podatkowy na podstawie obiektywnych przesłanek, iż podatnik wiedział lub powinien był wiedzieć, że transakcja mająca stanowić podstawę prawa do odliczenia wiązała się z przestępstwem popełnionym przez wystawcę faktury lub inny podmiot działający na wcześniejszym etapie obrotu.

2. Art. 167, art. 168 lit. a, art. 178 lit. a i art. 273 dyrektywy 2006/112 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie praktyce krajowej, w ramach której organ podatkowy odmawia prawa do odliczenia z tego powodu, iż podatnik nie upewnił się, że wystawca faktury za towary, których prawo do odliczenia ma dotyczyć, jest podatnikiem, że dysponował on tymi towarami i był w stanie je dostarczyć, że wywiązał się z obowiązku złożenia deklaracji i zapłaty podatku od wartości dodanej, albo z tego powodu, że podatnik nie posiada poza fakturą innych dokumentów potwierdzających spełnienie powyższych warunków, mimo że spełnione były warunki materialne i formalne powstania prawa do odliczenia, określone w dyrektywie 2006/112, a podatnik nie miał przesłanek, aby podejrzewać, że wystawca faktury dopuścił się nieprawidłowości lub przestępstwa.

Naczelny Sąd Administracyjny po wydaniu tego wyroku przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości wyraża sprzeczne poglądy i w konsekwencji wydaje sprzeczne orzeczenia w odniesieniu do podatników znajdujących się w identycznej sytuacji faktycznej i prawnej. W uzasadnieniu wyroku z 27 lipca 2012 r. sygnatura I FSK 1769/11 Naczelny Sąd Administracyjny obszernie odwołał się do tego wspomnianego wyżej wyroku ETS, wytknął sądowi pierwszej instancji to, że: „w ogóle nie rozważał obiektywnej przesłanki pozbawienia podatnika prawa do odliczenia podatku naliczonego, tj. tego, czy podatnik wiedział lub powinien był wiedzieć, że transakcje mające stanowić podstawę prawa do odliczenia podatku naliczonego związane były z przestępstwem popełnionym przez wystawcę faktur”. W konsekwencji tego poglądu w wymienionej sprawie NSA uchylił zaskarżony wyrok WSA w Łodzi i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Jeszcze silniej NSA pozytywnie odwołał się do wspomnianego wyroku ETS w swoim wyroku w sprawie I FSK 1570/11 z 14 sierpnia 2012 r., gdzie również uchylił zaskarżony wyrok WSA w Łodzi i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, a w uzasadnieniu wyraził między innymi taki pogląd: „Za wyrokiem TSUE z 21 czerwca 2012 r. należy wskazać, że prawo podatników do odliczenia od podatku VAT, który są zobowiązani zapłacić, podatku VAT należnego lub zapłaconego z tytułu towarów i usług otrzymanych przez nich, stanowi zasadę podstawową wspólnego systemu podatku VAT ustanowionego przez ustawodawcę Unii Europejskiej (teza 37). Ponieważ odmowa prawa do odliczenia stanowi wyjątek od zasady podstawowej, jaką jest istnienie takiego prawa, organ podatkowy zobowiązany jest wykazać w sposób prawnie wymagany istnienie obiektywnych przesłanek prowadzących do wniosku, że podatnik wiedział lub powinien był wiedzieć, że transakcja mająca stanowić podstawę prawa do odliczenia wiązała się z przestępstwem popełnionym przez dostawcę lub

inny podmiot działający na wcześniejszym etapie obrotu (teza 49). [...] Jednakże organy podatkowe nie mogą w sposób generalny wymagać, by podatnik zamierzający skorzystać z prawa do odliczenia podatku VAT badał, czy wystawca faktury za towary lub usługi, których odliczenie ma dotyczyć, jest podatnikiem, czy dysponuje towarami będącymi przedmiotem transakcji i jest w stanie je dostarczyć oraz czy wywiązuje się z obowiązku złożenia deklaracji i zapłaty podatku VAT, w celu upewnienia się, że podmioty działające na wcześniejszych etapach obrotu nie dopuszczają się nieprawidłowości lub przestępstwa, albo żeby podatnik ten posiadał potwierdzające to dokumenty (teza 61)”. Co do zasady bowiem to do organów podatkowych należy dokonywanie niezbędnych kontroli podatkowych w celu wykrycia nieprawidłowości i naruszeń (teza 62).

Diametralnie odmienne stanowisko w identycznej sytuacji faktycznej i prawnej zajął Naczelny Sąd Administracyjny w sprawie o sygnaturze I FSK 282/12 z 19 grudnia 2012 r., gdzie skarga podatnika została oddalona, a Naczelny Sąd Administracyjny w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że wyrok ETS i wyrażona w nim teza odnosząca się do świadomości podatnika zdaniem sądu w polskim prawie podatkowym nie ma zastosowania. Cytujemy wymienione uzasadnienie ze strony 5/9: „niezależnie jednak od tego, czy strona działała w dobrej wierze i w zaufaniu do kontrahenta, czy też nie, odpowiedzialność podatnika na gruncie przepisów o podatku od towarów i usług ma charakter obiektywny, niezależny od winy czy też dobrej lub złej wiary”.

Nadmieniamy, że we wszystkich tych sprawach chodzi o rozstrzygnięcia mające wpływ na los niewielkich firm transportowych, które nie z własnej winy, lecz na skutek nadużyć po stronie dostawców (skądinąd długo tolerowanych przez aparat skarbowy) znalazły się w pułapce podatkowej prowadzącej do całkowitej ruiny ich niewielkie rodzinne firmy. Wiem, że w podobnej sytuacji na kolejne rozstrzygnięcia NSA czeka wiele innych podobnych firm. Zasada równości wobec prawa przemawia za rozstrzygnięciem tych spraw w jednolity sposób – nie musimy chyba dodawać, że zgodny z wiążącym polskie sądy orzeczeniem ETS.

Reasumując, zwracamy się do Pana Prezesa z wnioskiem o to, by zechciał Pan skorzystać ze swojego uprawnienia przewidzianego w art. 264 ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi i wystąpił do NSA o podjęcie uchwały w trybie art. 15 §1 pkt 2 ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, mającej na celu wyjaśnienie przepisów prawnych, których stosowanie wywołuje rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych, a w tym wypadku chodzi o rozbieżności w orzecznictwie samego NSA.

Z kolei do Pani Rzecznik i do Prokuratora Generalnego zwracamy się z prośbą o przeanalizowanie powyżej przytoczonych argumentów i rozważenie podjęcia interwencji w sprawie firm transportowych.

Zwracamy się o potraktowanie tej sprawy z najwyższą powagą, chodzi bowiem o rozbieżności orzecznicze, od których wyjaśnienia zależy byt setek, a może nawet tysięcy niewielkich rodzinnych firm transportowych w Polsce.

Z góry dziękujemy za przekazane szczegółowe wyjaśnienia powyższej kwestii.

Z poważaniem
Robert Mamątow
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Marek Martynowski
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Andrzej Pająk
Krzysztof Słoń

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,
Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka,
Krzysztofa Słonia, Roberta Mamąta i Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Ministra z ponowną prośbą o rozważenie udzielenia pomocy korzystającemu z kredytu preferencyjnego na zakup ziemi rolnikowi, któremu w wyniku wypowiedzenia umowy preferencyjnego kredytu inwestycyjnego na zakup ziemi powstaje niemożliwe do spłaty zadłużenie (nr sprawy: DW-4530-182/i/07/RS/0). W sprawie tej zwracaliśmy się już i do Pana Ministra, i do prezesa ARiMR zarówno indywidualnymi pismami, jak w drodze oświadczenia.

Panie Ministrze, prosimy Pana o realną pomoc w postaci wniosku do prezesa ARiMR o umorzenie wierzytelności oraz o wystąpienie do ministra finansów o zgodę w tej sprawie.

Panie Ministrze, pan Jan S. już wielokrotnie spłacił swój dług, prosimy zatem o rozważenie udzielenia mu pomocy i zrozumienie jego trudnej sytuacji.

Z poważaniem
Marek Martynowski
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Andrzej Pajak
Krzysztof Słoń
Robert Mamąta
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatorów

**Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,
Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka,
Krzysztofa Słonia i Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby, do ministra spraw wewnętrznych oraz do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowni Panowie Ministrowie! Szanowny Panie Prokuratorze!

Od 1 stycznia 2013 r. ubój rytualny zwierząt rzeźnych stał się całkowicie nielegalny w świetle zarówno krajowego, jak i unijnego ustawodawstwa. Stało się tak między innymi dzięki staraniom Pana Prokuratora Generalnego, który skutecznie zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego rozporządzenie ministra rolnictwa dopuszczające taki ubój.

Z korespondencji z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi wiadomo nam, że dotychczas ubojem rytualnym trudniło się w Polsce kilkanaście zakładów.

Pragniemy w związku z tym zapytać, czy zakaz uboju rytualnego w Polsce jest skutecznie egzekwowany i czy ubój taki został skutecznie powstrzymany? Czy służby weterynaryjne podjęły odpowiednie działania (pytamy o to Ministra Rolnictwa), czy zajmuje się tym Policja (pytamy o to Ministra Spraw Wewnętrznych), a także czy sprawa ta pozostaje w obszarze zainteresowania prokuratury (to oczywiście pytanie do Prokuratora Generalnego)?

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem
Marek Martynowski
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Andrzej Pajak
Krzysztof Słoń
Maciej Klima

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego,
Henryka Górskiego, Krzysztofa Słonia, Roberta Mamątow,
Macieja Klimę i Grzegorza Wojciechowskiego**

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowna Pani Rzecznik!

W ramach działalności senatorskiej zapoznaliśmy się z dokumentacją dotyczącą przypadków znęcania się nad uczniami przez nauczycielkę jednej ze szkół z województwa mazowieckiego. Nie przesądzamy kwestii ustaleń merytorycznych dotyczących tej sprawy, ale naszą uwagę zwróciła treść wypowiedzi Rzecznik Praw Obywatelskich udzielona matce jednego z dzieci, pani Edycie J. (pismo z dnia 27 maja 2011 r., znak: RPO-663357-I/11/NC). Chodzi w szczególności o następujący fragment pisma: „Z wyjaśnień wynikało także, że pozostający w konflikcie z dyrektorem rodzice przenieśli swoje dzieci do innej szkoły. W związku z powyższym Rzecznik Praw Obywatelskich uznał sprawę za pomyślnie zakończoną”.

Nasz zasadniczy sprzeciw budzi takie podejście Rzecznika Praw Obywatelskich, w którym za „załatwioną sprawę” uznaje się taką sytuację, w której ofiara znęcania – w tym wypadku dziecko – zostaje przeniesiona do innej szkoły, a sprawca nie ponosi żadnych konsekwencji. Nie uważamy, aby sytuacja, w której ofiara ustępuje przed sprawcą, a prawo przed bezprawiem, świadczyła o postępowaniu zgodnym z prawami człowieka i prawami obywatelskimi.

W naszej ocenie działanie urzędu Rzecznika Praw Obywatelskich w przedstawionej sprawie było zbyt mało wnikliwe. Jeśli Rzecznik Praw Obywatelskich nie widziała potrzeby zajmowania się tą sprawą, to mogła chociażby przekazać ją Rzecznikowi Praw Dziecka, co nie nastąpiło.

Z góry dziękujemy za przekazane szczegółowe wyjaśnienia powyższej kwestii.

Z poważaniem
Marek Martynowski
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Krzysztof Słoń
Robert Mamątow
Maciej Klima
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatorów
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,
Roberta Mamąta, Andrzeja Pajaka, Jana Marię Jackowskiego,
Henryka Górskiego i Krzysztofa Słonia

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz oraz do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowna Pani Rzecznik! Szanowny Panie Prokuratorze!

Zarówno Panu Prokuratorowi Generalnemu, jak i Pani Rzecznik znana jest sprawa pana Grzegorza C., zam. w Wodzisławiu Śląskim, który odbywał studia doktoranckie na Uniwersytecie Śląskim i od którego uczelnia ta zażądała opłaty w kwocie 8.400 zł, to jest zwrot kosztów przewodu doktorskiego. W tej sprawie zwracałem się do obu wysokich urzędów. Z uzyskanych odpowiedzi wynika jednak, że ani Prokurator Generalny, ani Rzecznik Praw Obywatelskich nie podejmą w tej sprawie żadnych działań prawnych. Tymczasem pan Grzegorz C. prawomocnie przegrał proces cywilny z uczelnią (sprawa IV Ca 188/12 Sądu Okręgowego w Katowicach) i nie otrzymał w tym zakresie żadnej pomocy ze strony Rzecznika Praw Obywatelskich ani Prokuratury Generalnej.

Okoliczności sprawy wskazują, że zapłata kwoty 8.400 zł została na panu Grzegorz C. wymuszona przez uczelnię, która zażądała podpisania umowy cywilnoprawnej pod rygorem niedopuszczenia pana Grzegorza C. do obrony już przygotowanej pracy doktorskiej. Tymczasem, jak wynika z jednoznacznej odpowiedzi minister nauki i szkolnictwa wyższego (pismo z 14 marca 2012 r., znak: MNiSW-DNS-WRK-681-22218-1/ZM/12) państwowa uczelnia nie miała żadnych podstaw domagania się opłat za przewód doktorski i nie mogła również zawierać umów cywilnoprawnych na takie opłaty. Nie może być tak, że państwowa uczelnia finansowana z budżetu państwa w sposób dowolny i bezprawny pobiera od obywateli opłaty i dzieje się tak bez właściwej reakcji stosownych władz państwowych.

Nie jest naszym celem podpowiadanie, jakie działania prawne powinny być w tej sprawie podjęte. Pan Prokurator Generalny i Pani Rzecznik Praw Obywatelskich wiedzą lepiej, co można w tej sprawie zrobić. Zatem poprzestajemy na zadaniu pytania: czy Pan Prokurator Generalny i Pani Rzecznik Praw Obywatelskich zamierzają coś zrobić w tej znanej im sprawie, by ukrócić bezprawne pobieranie opłat przez uczelnię państwową, a także by naprawić krzywdę, jaką w wyniku tych bezprawnych działań poniósł pan Grzegorz C.?

Prosimy również, by Pan Prokurator Generalny i Pani Rzecznik nie poprzestali na poinformowaniu nas o zakończonych postępowaniach sądowych, gdyż są nam one znane. Nam chodzi raczej o taką reakcję, która ukroci samowolne postępowanie instytucji państwowej w stosunku do obywateli.

Z góry dziękujemy za przekazane szczegółowe wyjaśnienia powyższej kwestii.

Z poważaniem
Marek Martynowski
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Robert Mamąta
Andrzej Pajak
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Krzysztof Słoń

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Michalskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Szanowny Panie Premierze!

W swoim oświadczeniu chciałbym zwrócić uwagę Pana Premiera, a zarazem Ministra Gospodarki na sytuację pracowników PGE GiEK SA zatrudnionych w Kopalni Turów i Elektrowni Turów. Planowane zwolnienia i redukcja zatrudnienia w tych zakładach znacząco wpłyną na rynek pracy i poziom bezrobocia w powiecie zgorzeleckim.

Utworzony ponad 65 lat temu zakład górniczy, a 15 lat później kompleks energetyczny wprowadził specyficzną monokulturę przemysłową w liczącym około 100 tysięcy mieszkańców powiecie zgorzeleckim. Na początku lat dziewięćdziesiątych w obu zakładach pracowało, odpowiednio, w kopalni ponad 6500 pracowników, w elektrowni – około 3300 pracowników. Oba zakłady przez ponad 20 lat przeszły olbrzymią transformację organizacyjną od przedsiębiorstw państwowych poprzez samodzielne spółki prawa handlowego do funkcjonujących dzisiaj zakładów w formie oddziałów skupionych w spółce pod nazwą PGD GiEK SA z siedzibą w Bełchatowie. Zmiany te pociągnęły za sobą również olbrzymie spadki zatrudnienia. Na koniec roku 2012 zatrudnienie wynosiło w kopalni około 3170 pracowników, a w elektrowni – około 1600 pracowników. W przypadku Elektrowni Turów część pracowników została przesunięta do spółek zależnych, a w przypadku Kopalni Turów ograniczenie zatrudnienia wiązało się ze stałym odejściem z koncernu energetycznego i poszukiwaniem pracy w innych regionach, często poza granicami kraju.

O ile naturalnym prawem pracodawcy wydaje się kształtowanie polityki zatrudnienia przez samodzielne podmioty gospodarcze, o tyle wydarzenia z początku lat dziewięćdziesiątych związane z zamykaniem zakładów lub ograniczaniem działalności przez zakłady, które w zdecydowany sposób wpływały na funkcjonowanie wielu regionów – na przykład zamykanie kopalń węgla kamiennego, brak alternatywy dla osób pracujących w PGR – doprowadziły do powstania w Polsce obszarów biedy i strukturalnego bezrobocia, z którym nie potrafimy poradzić sobie do dzisiaj.

Informuję Pana Premiera o planach kolejnej fali redukcji zatrudnienia w Kopalni Turów i Elektrowni Turów. Proszę, aby proces redukcji zatrudnienia odbył się pod ścisłym nadzorem zarówno ministra gospodarki, jak i ministra pracy i polityki społecznej.

Planowane zwolnienia w Kopalni Turów i Elektrowni Turów mogą w najbliższym czasie objąć kolejne 1800 osób (1300 osób w kopalni i 500 osób w elektrowni). Masowe zwolnienia z pracy oznaczają dla powiatu zgorzeleckiego oraz całego regionu zagrożenie olbrzymim strukturalnym bezrobociem. Nie zmienia tego fakt, że redukcja zatrudnienia odbędzie się w ramach programu dobrowolnych odejść, który wiąże się z zachętami finansowymi dla pracowników.

Lokalne samorzady nie dysponują odpowiednimi środkami, by we właściwy sposób zniwelować skutki tak drastycznego zmniejszenia zatrudnienia. Ponieważ sytuacja lokalnych samorządów w znacznej mierze zależy od wpływów podatkowych z PIT dobrze wynagradzanych pracowników koncernu PGE, zmniejszenie zatrudnienia o ponad 50% oznacza już dzisiaj olbrzymi problem zastępowalności tych wpływów w strukturze dochodów jednostek samorządu terytorialnego, a dalsze zwolnienia spotęgują te problemy.

Szanowny Panie Premierze, bardzo proszę o udzielenie informacji, czy uruchomiono programy wsparcia dla osób dobrowolnie odchodzących z pracy w powiecie zgorzeleckim, dzięki którym byli pracownicy mogliby znaleźć inne formy zatrudnienia. Czy minister gospodarki oraz minister pracy są w stanie przeciwdziałać tak masowym redukcjom zatrudnienia w regionie?

Zadaję te pytania w kontekście aktywności Pana Premiera w sytuacji ogłoszenia planowanych zwolnień przez koncern Fiata na terenie dobrze uprzemysłowionego regionu. Powiat zgorzelecki nie ma dzisiaj alternatywy dla zwalnianych pracowników. Przez ostatnie lata zlikwidowano dwie jednostki wojskowe, praktycznie zlikwidowano straż graniczną, służby celne, upadły zakłady bawełniane. Inicjatywy prywatne tylko w niewielkim stopniu mogą przeciwdziałać niekorzystnym zmianom na rynku pracy.

Z wyrazami szacunku
Jan Michalski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Michalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie działań związanych z sytuacją pracowników PGE GiEK SA zatrudnionych w Kopalni Turów i Elektrowni Turów. W najbliższym czasie w kompleksie energetycznym w Bogatyni planowane są zwolnienia i redukcja zatrudnienia, które znacząco wpłyną na rynek pracy i poziom bezrobocia w powiecie zgorzeleckim.

W związku z trwającym od blisko dwudziestu lat procesem transformacji rynku energetycznego (między innymi zmiana technologii, przekształcenie przedsiębiorstw państwowych w spółki) nastąpił drastyczny spadek zatrudnienia w kopalni i elektrowni. Kopalnia i elektrownia są największymi zakładami, które znacząco oddziałują na gospodarkę całego regionu. Warto zaznaczyć, iż w ciągu kilku ostatnich lat zatrudnienie w kopalni z blisko 6500 pracowników spadło do 3500 pracowników, a w sąsiadującej elektrowni z 3200 do 1600 pracowników. W przypadku Elektrowni Turów część pracowników została przesunięta do spółek zależnych, a w przypadku Kopalni Turów ograniczenie zatrudnienia wiązało się ze stałym odejściem z koncernu energetycznego i poszukiwaniem pracy w innych regionach, często poza granicami kraju. Planowane w najbliższym czasie zwolnienia w Kopalni Turów i Elektrowni Turów mogą objąć kolejne 1800 osób (1300 osób w kopalni i 500 osób w elektrowni).

Drastyczna redukcja zatrudnienia w oddziałach spółki PGE GiEK SA wraz ze wzrastającym poziomem bezrobocia może okazać się decyzją katastrofalną dla powiatu zgorzeleckiego. Mając na uwadze zagrożenia będące następstwem wcześniej zmniejszania zatrudnienia, a następnie likwidacji kopalni w byłym województwie wałbrzyskim oraz analogicznej sytuacji podczas likwidacji państwowych gospodarstw rolnych, chciałbym przestrzec przed społecznymi i ekonomicznymi skutkami decyzji, które wydają się nieodwracalne. Pomimo programu dobrowolnych odejść, który wiąże się z zachętami finansowymi dla pracowników, problem w dalszym ciągu pozostaje znalezienie pracy w innych formach zatrudnienia i uchronienie regionu przed wzrostem bezrobocia strukturalnego.

Dodatkowo spadek zatrudnienia wpłynie bezpośrednio na zmniejszenie wpływów lokalnych przedsiębiorców, między innymi poprzez spadek popytu i podaży na towary i usługi. Jednocześnie lokalne samorządy nie dysponują odpowiednimi środkami, aby we właściwy sposób zniwelować następstwa zmniejszenia zatrudnienia. Sytuacja lokalnych samorządów w znacznej mierze zależy od wpływów podatkowych z PIT dobrze wynagradzanych pracowników koncernu PGE, zmniejszenie zatrudnienia o ponad 50% oznacza już dzisiaj olbrzymi problem zastępowalności tych wpływów w strukturze dochodów jednostek samorządu terytorialnego, a dalsze zwolnienia spotęgują te problemy.

Szanowny Panie Ministrze, bardzo proszę o udzielenie informacji, czy uruchomiono programy wsparcia dla osób dobrowolnie odchodzących z pracy w powiecie zgorzeleckim, dzięki którym byli pracownicy mogliby znaleźć inne formy zatrudnienia. Czy minister pracy jest w stanie przeciwdziałać tak masowym redukcjom zatrudnienia w regionie?

Informuję także, że powiat zgorzelecki nie dysponuje dzisiaj alternatywą dla zwalnianych pracowników. W ostatnich latach zlikwidowano dwie jednostki wojskowe, znacznie zredukowano zatrudnienie w służbach mundurowych (straży granicznej, służbie celnej), upadły także zakłady bawełniane. Inicjatywy prywatne tylko w niewielkim stopniu mogą przeciwdziałać niekorzystnym zmianom na rynku pracy.

Z wyrazami szacunku
Jan Michalski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Michalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z pytaniem odnośnie do dalszego funkcjonowania dworca kolejowego w Węglińcu. Stacja Węglińiec jest jednym z największych węzłów kolejowych na Dolnym Śląsku. Oprócz obsługi ruchu towarowego pomiędzy Polską a Niemcami odgrywa także znaczącą rolę w ruchu pasażerskim. To właśnie w Węglińcu krzyżuje się pięć linii kolejowych: zmodernizowany korytarz europejski E30/CE30 (trasa Wrocław – Węglińiec – granica państwa, bez ukończonej elektryfikacji pomiędzy Węglińcem a Zgorzelcem) łączący wschód Polski z Niemcami, linia 279 z Węglińca do Jeleniej Góry (remontowana na odcinku Węglińiec – Lubań), linia 255 z Węglińca do Żar (Zielonej Góry). Na stacji znajduje się także zabytkowy dworzec z przełomu XIX i XX wieków. Są to dwa budynki. Pierwszy, biurowy z częścią kasową, po zamknięciu kas w związku ze stanem technicznym eksploatowany jest w bardzo małym stopniu. Drugi budynek mieści dużą poczekalnię, toalety oraz pomieszczenia drużyn konduktorskich. Do budynku bezpośrednio przylegają zadaszane perony (na stacji znajduje się osiem peronów dla podróżnych).

Z racji możliwości przesiadek i rozpoczynania podróży zarówno w głąb Polski, jak i do Niemiec, stacja kolejowa w Węglińcu ma ogromne znaczenie dla mieszkańców zachodniej części Dolnego Śląska (korzystają z niej mieszkańcy powiatów zgorzeleckiego, lubańskiego, bolesławieckiego) oraz południowej części województwa lubuskiego. Z Węglińca, oprócz dojazdu do Wrocławia, Legnicy, Zgorzelca, Jeleniej Góry czy Zielonej Góry, można także dojechać bezpośrednio do Hamburga (przez Berlin) czy Drezna. Otrzymałem zapowiedź, że w perspektywie najbliższych miesięcy istnieje możliwość wydłużenia w weekendy trasy pociągu TLK jadącego z Legnicy do Warszawy, tak aby rozpoczynał i kończył bieg w Węglińcu.

Szanowny Panie Ministrze, w świetle przedstawionego opisu, zwracam się z pytaniem o ograniczoną w ostatnich miesiącach dostępność i funkcjonalność dworca kolejowego w Węglińcu. Blisko cztery miesiące temu zarządca dworca w Węglińcu ogrodził taśmą perony przylegające bezpośrednio do budynku dworcowego i znajdujące się pod wiatami peronowymi. Zarządca poinformował, że stan wiat peronowych zagraża bezpieczeństwu podróżnych. Fakt ograniczenia dostępu do zadaszonych peronów oraz, tym samym, do jedynej drogi do poczekalni dworcowej, a docelowo do całego budynku, sprawił, że podróżni oczekujący na pociąg w Węglińcu nie mogą się schronić przed zimnem, śniegiem czy deszczem.

Do końca roku 2012 bezpośrednio przy zejściu z kładki prowadzącej z miasta do dworca działały kasy, które dawały możliwość schronienia się oczekującym na dalszą podróż. Jednak wraz z nowym rozkładem jazdy pociągów kasy biletowe w Węglińcu zostały zamknięte, a biało-czerwona taśma została oznaczona napisami informującymi o braku przejścia.

Dodatkowo informuję, że perony znajdujące się poza wiatami są w znacznym stopniu zniszczone oraz wybrakowane, co również jest dużym utrudnieniem dla podróżnych, w tym zwłaszcza dla niepełnosprawnych.

Szanowny Panie Ministrze, w związku z wyłączeniem z użytku znacznej części dworca i z wiążącymi się z tym utrudnieniami dla podróżnych proszę o udzielenie informacji o planowanych działaniach zmierzających do przywrócenia podstawowej funkcji dworca w Węglińcu, o jego dalszej eksploatacji oraz o zamierzeniach zarządcy względem peronów i wiat peronowych.

Bardzo proszę także o informację w sprawie planów remontowych budynków dworcowych. Przypominam, że stacja w Węglińcu jest ostatnim obiektem niewyremontowanym (oprócz wymiany dwóch torów) przy okazji prowadzonej modernizacji korytarza europejskiego E30 między Wrocławiem a granicą państwa.

Z wyrazami szacunku
Jan Michalski

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 24 ust. 2 ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta (dalej zwanej „ustawą”) w celu realizacji prawa dostępu do dokumentacji medycznej podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych jest obowiązany prowadzić, przechowywać i udostępniać dokumentację medyczną w sposób określony w niniejszym przepisie oraz zapewnić ochronę danych zawartych w tej dokumentacji. Kolejne przepisy ustawy stanowią również, że pacjent lub osoby przez niego upoważnione mają prawo do wglądu do akt oraz do uzyskiwania odpisów z tych akt. Przepisy ustawy wskazują ponadto, że to na podmiocie udzielającym świadczeń zdrowotnych ciąży obowiązek przechowywania, ochrony i udostępniania dokumentacji medycznej (art. 24 ust. 2, art. 26 ust. 1 i 3, art. 27 i art. 29).

Niemniej jednak analiza przepisów wykonawczych wydanych na podstawie ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta może budzić wątpliwości, czy podmiot leczniczy nie może jednak zlecić przechowywania wewnętrznej dokumentacji medycznej archiwom zewnętrznym. Wątpliwość powstaje, gdy dokona się porównania przepisów rozporządzenia obowiązującego poprzednio z rozporządzeniem aktualnym.

Zgodnie z §44 ust. 1 rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 21 grudnia 2006 r. w sprawie rodzajów i zakresu dokumentacji medycznej w zakładach opieki zdrowotnej oraz sposobu jej przetwarzania (DzU nr 247, poz. 1819 z późn. zm.) dokumentacja wewnętrzna jest przechowywana w zakładzie, w którym została sporządzona. Z kolei §47 wspomnianego rozporządzenia stanowi, że zakończoną dokumentację indywidualną wewnętrzną oraz zakończoną dokumentację zbiorczą wewnętrzną przechowuje archiwum zakładu.

Przepisy te nie pozostawiają złudzeń, że dokumentacja medyczna pacjenta pozostawała na terenie podmiotu udzielającego świadczeń. Zgodnie jednak z obecnie obowiązującym rozporządzeniem ministra zdrowia z dnia 21 grudnia 2010 r. w sprawie rodzajów i zakresu dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przetwarzania (DzU nr 252, poz. 1697 z późn. zm.) co prawda dokumentacja wewnętrzna jest przechowywana przez podmiot, który ją sporządził (§72 ust. 1), jednakże zgodnie z §74 miejsce przechowywania bieżącej dokumentacji wewnętrznej określa podmiot, a w zakładzie opieki zdrowotnej – kierownicy poszczególnych komórek organizacyjnych tego zakładu w porozumieniu z kierownikiem zakładu.

Z analizy porównawczej treści rozporządzeń wynika więc, że w chwili obecnej dopuszczalne wydaje się zlecenie przechowywania dokumentacji medycznej archiwom zewnętrznemu, jednakże osobiście uważam, że na taką interpretację nie pozwalają przepisy ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta, które stanowią, że pacjentowi należy zapewnić możliwość wglądu do dokumentacji „na bieżąco” i niezwłocznie, również po zakończeniu leczenia, co nie będzie w praktyce możliwe, jeżeli dokumentacja będzie przechowywana w archiwum zewnętrznym.

Proszę więc o udzielenie informacji, jak na kwestię zlecenia archiwom zewnętrznym przechowywania dokumentacji medycznej wewnętrznej indywidualnej pacjenta zapatruje się Ministerstwo Zdrowia.

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ostatnie doniesienia medialne na temat nieprawidłowości i wyłudzeń przy naliczaniu i odprowadzaniu podatku VAT oraz licznych strat, jakie z tego tytułu ponosi budżet państwa, skłaniają do refleksji nad tym, czy w sensie technicznym podatek ten pobierany jest zgodnie z możliwościami XXI wieku.

Większość przedsiębiorców będących płatnikami VAT wystawia faktury, korzystając z odpowiednich aplikacji komputerowych. Czy nie byłoby właściwe, by organy podatkowe dysponowały systemem, w ramach którego wystawione faktury byłyby zgłaszane online. W ten sposób znacznie łatwiej, wręcz automatycznie, ujawniałyby się nieprawidłowości związane z księgowaniem faktury przez sprzedawcę i nabywcę produktów. System taki mógłby z ogromną skutecznością zastąpić tak zwane „kontrole krzyżowe”, czyli ręczne sprawdzanie, czy obie strony transakcji mają takie same faktury. Oprócz wzmożenia skuteczności przyniosłoby to też oszczędności dotyczące zasobów ludzkich, kosztów dojazdu, przeglądania archiwów itd. Można by rozważyć również przygotowanie wersji systemu z bezpłatną aplikacją służącą do wystawiania faktur przez małych i średnich przedsiębiorców, co ułatwiłoby im księgowość.

W związku z opisaną sprawą kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Jakie są straty dla budżetu państwa wywołane nieprawidłowościami w zakresie odprowadzania VAT?
2. Jak sobie radzą z podobnym problemem inne państwa, w szczególności Republika Federalna Niemiec?
3. Czy Pan Minister rozważał wprowadzenie automatyzacji w zakresie naliczania VAT?

Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Ogłoszony niedawno podział środków unijnych na lata 2013–2020 jest bardzo krzywdzący dla województwa dolnośląskiego, w przypadku którego wzrost procentowy budżetu jest najmniejszy – gdyby nie brać tu pod uwagę bogatego województwa mazowieckiego – a wzrost kwotowy jest prawie najmniejszy. Tymczasem potrzeby tego województwa są bardzo duże, bo wbrew pozorom jest to województwo biedne, a na jego obszarze są zarówno ośrodki wymagające pilnej interwencji – na przykład Wałbrzych – jak i tereny wiejskie i górskie, gdzie mamy do czynienia z rozproszoną biedą.

Województwo dolnośląskie jest województwem granicznym, bramą Polski, przez którą wjeżdżają do nas przybysze zarówno z Czech, jak i z Niemiec. Różnica infrastrukturalna – niestety na naszą niekorzyść – widoczna jest właściwie na każdym przejściu granicznym. To zła wizytówka dla naszego kraju i przeszkoda w ściąganiu turystów i inwestorów.

Województwo dolnośląskie w chwili zakończenia II wojny światowej odziedziczyło rozległą poniemiecką infrastrukturę, zwłaszcza infrastrukturę kolejową. Niestety przez ostatnie siedemdziesiąt lat jest ona chronicznie niedoinwestowana i sukcesywnie się degraduje. Mamy wiele kilometrów linii wymagających pilnego remontu, którymi PKP nie chce się zajmować, zatem ich przejęcie przez samorządy wydaje się jedynym sensownym rozwiązaniem. Przywrócenie ich do stanu używalności – chodzi na przykład o prędkości szlakowe projektowane przez niemieckich budowniczych – wymaga obecnie dużych nakładów, których bez funduszy unijnych zarząd województwa nie znajdzie.

Potrzeby województwa są widoczne niemal na każdym kroku. Jesteśmy województwem, z którego podróż do stolicy zajmuje 7–8 godzin, województwem o jednym z najgorszych – nie uwzględniam tu Wrocławia – wyników szkolnictwa, województwem o wysokim bezrobociu. Zdaję sobie sprawę, że w poprzednim okresie programowania zdarzały się nieprawidłowości w zakresie wydawania pieniędzy unijnych, jednak, o ile wiem, zostały one usunięte, nie powinniśmy więc być karani za błędy popełnione przez kilka osób.

Zwracam się z prośbą o odpowiedź na pytanie: dlaczego ministerstwo tak niewspółmiernie względem innych ograniczyło wzrost budżetu w naszym województwie? Czy korekta tego budżetu jest jeszcze możliwa, a jeśli tak, to pod jakimi warunkami?

Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Od kilku lat spółki kolejowe zajmujące się inwestycjami w infrastrukturę nie radzą sobie z wydawaniem kwot, jakie są im powierzane do zagospodarowania. Podaję za prasą fachową: w roku 2010 wydano 2,8 miliarda zł z planowanych 5 miliardów, w roku 2011 wydano 3,8 miliarda zł z planowanych 5 miliardów, a w 2012 r. wydano około 4 miliardów z planowanych 6 miliardów zł. Pieniądze te często wydawane są w sposób nierozważny, a koszty podobnych inwestycji są znacznie wyższe niż w innych krajach, takich jak Czechy, Niemcy czy USA, o czym pisałem w osobnym oświadczeniu.

Jak można wytłumaczyć takie zjawisko?

Czy tak regularna niewydolność nie świadczy o jakimś błędzie systemowym w obszarze działań inwestycyjnych lub ich planowania?

Czy nie grozi nam konieczność zwrotu unijnych pieniędzy, jeśli nie wykorzystamy ich w określonym terminie, a jeśli tak, to jaki to termin i jakie kwoty?

Czy w obliczu ponawiającego się zjawiska nie byłoby roztropnie otworzyć nową inwestycję, czyli wielokrotnie proponowaną przeze mnie linię Wieruszów – Sieradz, która ożywiłaby powiatowe miasta Dolnego Śląska i ziemi łódzkiej, a także połączyłaby pierwsze, trzecie i czwarte co do wielkości miasto w Polsce?

Jarosław Obremki

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z wymaganiami dyrektywy 1999/32/WE, zmienionej dyrektywami 2005/33/WE i 2009/30/WE od dnia 1 stycznia 2010 r. zawartość siarki w paliwach żeglugowych stosowanych na statkach cumujących w portach WE nie powinna być wyższa niż 0,10% (masowo). Wymaganie to dotyczy wszystkich rodzajów paliw żeglugowych i typów urządzeń spalających paliwa na statkach (silników głównych i pomocniczych oraz kotłów). Ta określona zawartość siarki w paliwie nie będzie wymagana podczas manewrów statków, jednakże statki te muszą zastosować się do tego wymagania możliwie jak najszybciej po przybyciu do portu i możliwie jak najpóźniej przed odpłynięciem.

W nowych propozycjach rozszerzono i zmieniono istniejące dotąd pojęcie Obszaru Kontroli Emisji Tlenków Siarki (SOx Emission Control Area – SECA) na Obszar Kontroli Emisji (Emission Control Area – ECA).

Zgodnie z nowymi wymaganiami ECA oznacza obszar, na którym przyjęto specjalne obowiązkowe wymagania w celu zapobiegania zanieczyszczeniu powietrza przez SOx, NOx i zanieczyszczenia stałe oraz w celu redukcji i kontroli tego zanieczyszczenia oraz towarzyszącego emisji tlenków szkodliwego ich oddziaływania na zdrowie ludzkie, a także na środowisko naturalne. Nowe ECA obejmują dotychczas istniejące Obszary Kontroli Emisji SOx, czyli Morze Bałtyckie oraz Morze Północne wraz z jego podejściami oraz Kanał La Manche.

Konieczne jest zapewnienie odpowiedniej pojemności zbiorników paliwa oraz przeróbki istniejących instalacji magazynowania paliw. W sytuacji, gdy wejście statku do portu przybycia odbywa się przez obszar kontroli emisji (ECA), może być konieczne użycie dwóch lub nawet trzech różnych gatunków paliwa żeglugowego. W przypadku statków istniejących będzie konieczne zapewnienie wystarczającej pojemności zbiorników paliwa i oleju smarnego oraz odpowiednich urządzeń dla różnych klas paliw i oleju; dzielenie lub dodawanie nowych zbiorników rozchodowych paliwa; częste wypompowywanie i napełnianie zbiorników rozchodowych paliwa destylacyjnego.

Należy wziąć pod uwagę następujące fakty. Po pierwsze, pomysł na przejście z morskich paliw ciężkich na paliwa ekologiczne, abstrahując całkowicie od zasadności takiej zmiany dla środowiska, powstał w czasach szczytu prosperity gospodarki globalnej oraz gospodarki światowych potęg i został przyjęty mniej więcej w tym czasie. Po drugie, cykl użytkowania statku handlowego to około dwadzieścia pięć lat, w odróżnieniu od pojazdów samochodowych, których „cykl życiowy” w krajach wysoko rozwiniętych to obecnie pięć do ośmiu lat, nie można więc stosować podobnych standardów przy okazji wprowadzania nowych wymogów ekologicznych, to jest trzyletnich do pięcioletnich okresów przejściowych na ich wdrożenie. Po trzecie, kraje wysoko rozwinięte w sytuacji ujawniających się perturbacji w narodowej branży żeglugowej są w stanie zastosować mechanizmy wsparcia finansowego dla dokonywania zmian wymuszonych nowymi regulacjami przyjętymi przez te kraje, natomiast polski rząd, który również głosował za przyjęciem nowych regulacji do konwencji MARPOL (a pośrednio i polscy europosłowie głosujący za przyjęciem stosownej dyrektywy), obecnie stwierdza, że Polski nie stać na dofinansowanie takich zmian polskim armatorom.

Zwracam uwagę Pana Ministra na fakt, że przed takim problemem stoją wszyscy armatorzy promowi prowadzący żeglugę w basenie Morza Bałtyckiego, niemniej jednak o ile największych armatorów stać na wprowadzenie takich zmian (choć jest to koszt niebagatelny, szacowany na 4 do 8 milionów USD na każdy statek), to armatorzy mniejsi, w tym narodowy przewoźnik, czyli Polska Żegluga Bałtycka SA, nie udźwigną kosztów takiego przedsięwzięcia. PŻB SA, która ze względu na wiek swojej floty nie jest w stanie dokonać wymaganych remontów i montażu instalacji, gdyż wartość takich inwestycji jest równa wartości całej posiadanej przez PŻB floty lub od niej większa – o ile w ogóle byłyby możliwe. PŻB zmuszona będzie więc w 2015 r. stosować paliwa niskosiarkowe, co przy ich znacznie wyższej cenie wypchnie PŻB z rynku promowego z powodu niekonkurencyjności wobec pozostałych armatorów, a w skrajnym przypadku całkowicie uniemożliwi dalszą eksploatację ze względu na awarie silników niedostosowanych do takiego paliwa.

Proszę Pana Ministra o ustosunkowanie się do problematyki zawartej w niniejszym oświadczeniu.

Norbert Obrycki

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego w Mielcu zgłosił się pan Stanisław S., który przez ministra kultury i sztuki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej został wyróżniony odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”. Legitymacja do odznaki wydana w dniu 27 kwietnia 1983 r. uprawniała do bezpłatnego korzystania z dóbr kultury narodowej.

Odznaka ta została zniesiona z dniem 2 sierpnia 2005 r. zgodnie z ustawą z 17 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz o zmianie ustawy o systemie oświaty, która zastąpiła odznaką „Zasłużony Działacz Kultury” odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Wprawdzie odznaki nadane przed wejściem w życie nowelizacji zachowały swoją ważność, jednakże pan S. zwraca uwagę na to, iż legitymacja ta nie jest obecnie uznawana i nie uprawnia do różnych zniżek.

Jak się okazuje, w ostatnim czasie wielu działaczy kultury zaniepokoił fakt, iż ich legitymacje nie posiadają wymaganej ustawowo daty wydania, w związku z czym są nieważne. Wielu z nich nie ma świadomości, że legitymacje te są niezgodne z rozporządzeniem.

W związku z tą sytuacją zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy w tej sytuacji osoby odznaczone nadal mogą posługiwać się tymi dokumentami? Czy jest to zgodne z obowiązującym prawem?

2. Czy legitymacja do odznaki „Zasłużony Działacz Kultury” wydana w 1983 r. uprawnia do ulg w korzystaniu z dóbr kultury polskiej? Jeśli tak, to na jakich zasadach?

3. Jak wygląda procedura odnowienia legitymacji do odznaki „Zasłużony Działacz Kultury” zgodnie z obowiązującym wzorem?

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zgłosiła się grupa osób z prośbą o pilną interwencję w sprawie cofnięcia uprawnień do wcześniejszej emerytury pracownikom opiekującym się dziećmi wymagającymi stałej opieki.

W dniu 2 października 2012 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) orzekł, że Polska naruszyła przepis w sprawie wcześniejszych emerytur przysługujących pracownikom opiekującym się dziećmi wymagającymi stałej opieki, tak zwanych emerytur EWK (sygn. 25360/04). Trybunał uznał, że decyzje ZUS o cofnięciu prawa do wcześniejszej emerytury podtrzymane następnie przez polskie sądy były naruszeniem prawa do własności w rozumieniu art. 1 protokołu nr 1 do konwencji. Zgodnie z tym przepisem każda osoba ma prawo do poszanowania swego mienia i nikogo nie można pozbawiać własności, chyba że przemawia za tym interes publiczny.

Podkreślenia wymaga fakt, że zwłaszcza tam, gdzie w grę wchodzi podstawowe prawa człowieka, w tym prawo własności, władze publiczne muszą działać szybko i w spójny sposób. Tymczasem decyzje ZUS o przyznaniu wcześniejszych emerytur osobom opiekującym się dziećmi wymagającymi stałej opieki niejednokrotnie pozostawały w obrocie prawnym przez wiele miesięcy, zanim ZUS dostrzegł swój błąd. Następnie przez wiele miesięcy sprawę rozpatrywały polskie sądy – w tym czasie osoby opiekujące się dziećmi pozostawały bez żadnych świadczeń.

Fakt, że polskie władze nie domagały się zwrotu nienależnie wypłaconej emerytury, nie zrekompensował rodzicom dzieci skutków odebrania im tego świadczenia. Podkreślić należy, że po decyzji o przyznaniu emerytury EWK osoby te świadomie rezygnowały z pracy. Osoby te nie są już w młodym wieku i często zamieszkują w rejonach zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

1. Na podstawie jakich przepisów cofnięto uprawnienia do emerytur osobom opiekującym się chorymi dziećmi?
2. Dlaczego zakwestionowano legalność praw nabytych do wyżej wymienionych emerytur i czy jest to działanie zgodne z prawem – niełamające zasady niedziałania prawa wstecz?
3. Czy ministerstwo przewidziało jakąś formę pomocy dla osób pozbawionych na mocy wyżej wymienionych decyzji prawa do emerytur, a jeśli tak, to jaką, w jakiej wysokości i na jaki okres?
4. Czy ministerstwo ma dane mówiące o tym, jakiego grona osób dotyczą powyższe nowe regulacje?
5. W jaki sposób ministerstwo zamierza uniknąć w przyszłości sytuacji, które naruszają zasadę zaufania obywatela do państwa? Przyznawanie, a następnie cofanie świadczeń narusza bowiem tę zasadę.

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Odpowiedź Ministerstwa Zdrowia (sygn. akt MZ-ZP-S-078-24848-4/WS/12, z dnia 13 stycznia 2013 r.) na moje oświadczenie senatorskie nie może zostać uznana za wystarczającą z powodu lakonicznego i zdawkowego ustosunkowania się do sygnalizowanego w nim problemu. Za niedopuszczalne uważam marginalne potraktowanie problemu związanego ze wzrostem zachorowalności na choroby związane z zanieczyszczeniem środowiska na terenie Mielca i okolic.

Należy zwrócić uwagę na to, że dane zawarte w odpowiedzi na oświadczenie dotyczące zachorowalności, nie wiedzieć czemu, odnoszą się wyłącznie do 2010 r. Nie ma odniesienia do innych lat, a przecież dynamika zmian pozytywnych lub negatywnych jest sprawą ważną. Ponadto zdumienie moje wzbudził brak w odpowiedzi ministerstwa jakiegokolwiek informacji na temat zachorowalności na autyzm u dzieci z Mielca i okolic. Na to pytanie nie udzielono mi żadnej odpowiedzi.

Od kilku lat zauważalne jest zjawisko coraz częstszych zachorowań, przypadłości chorobowych mieszkańców objawiających się silnym zapaleniem spojówek oczu, drapaniem w gardle, uciążliwym kaszlem i bólem głowy, jak również wzrost zachorowalności na alergię i astmę – zaobserwowane zwłaszcza wśród dzieci z terenu Mielca i okolic. Dlatego ważne jest zdecydowane i obiektywne wyjaśnienie przyczyn tego zjawiska i podjęcie pilnych działań mających na celu jego minimalizację w niedalekiej przyszłości. Do zadań ministerstwa i jego agend należy stwierdzenie, czy zanieczyszczenia mają, czy nie mają wpływu na wzrost zachorowalności w powiecie i w samym Mielcu. Takiej konkluzji oczekuję.

Wobec powyższego proszę Pana Ministra o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy ministerstwo dysponuje wiedzą na temat skali występowania chorób: górnych dróg oddechowych (oskrzeli, płuc, tchawicy, krtani), układu limfatycznego (białaczki, tkanki limfatycznej), jamy nosowo-gardłowej, nosa i zatok przynosowych, przewlekłych chorób alergicznych oraz autyzmu u dzieci w Mielcu i powiecie mieleckim? Jak kształtują się te wartości w odniesieniu do poziomu wojewódzkiego i krajowego? Jakie są te wartości w latach 1990–2010?

2. Czy ministerstwo dysponuje wiedzą na temat umieralności na wymienione choroby w latach 1990–2010? Chodzi o taki sam, jak w pytaniu pierwszym, układ porównawczy.

3. Czy zwiększona zachorowalność mieszkańców Mielca i okolic jest bezpośrednim skutkiem zanieczyszczeń? W jaki sposób zostanie to zbadane?

4. Na jaką reakcję ze strony Ministerstwa Zdrowia mogą liczyć mieszkańcy?

5. W jaki sposób mieszkańcy bezpośrednio narażeni na oddziaływanie opisywanych szkodliwych czynników mają chronić własne zdrowie i życie? Jakie instrumenty prawne skutecznie ich chronią?

Jeśli ministerstwo dysponuje najnowszymi danymi, nie tylko do 2010 r., ale i z ostatnich lat, prosiłbym o ich przekazanie.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pajaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Od niemal roku zajmuję się sprawą nielegalnej działalności żwirowni prowadzonej na terenie sołectwa Broszkowice w małopolskiej gminie Oświęcim, położonej na terenie okręgu, który reprezentuję w Senacie RP, i z coraz większym niepokojem przyglądam się kompletnej bezradności organów administracji rządowej i samorządowej działających w tej sprawie.

W sprawę likwidacji żwirowni zaangażowane zostały służby wojewody małopolskiego, marszałka województwa małopolskiego, nadzoru budowlanego, Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie, a także władze, inspekcje i służby szczebla gminnego oraz powiatowego. Jednak żadna z wymienionych instytucji nie jest w stanie wyegzekwować likwidacji nielegalnie funkcjonującej żwirowni prowadzącej skandalicznie niszczycielską działalność w korycie Wisły na terenie Broszkowic.

Mieszkańcy Broszkowic domagają się zamknięcia żwirowni w związku z jej szkodliwym i niszczycielskim wpływem na środowisko naturalne od 2006 r., i taką decyzję podjął inspektor nadzoru budowlanego w 2010 r. Sytuacja jednak się nie uspokoiła, ponieważ nie tylko prowadzący żwirownię nie dokonał całkowitej rozbiórki istniejącej instalacji wydobywczej żwiru w korycie rzeki i nie została wykonana decyzją RZGW o przywróceniu międzywała do stanu poprzedniego, ale, co więcej, w tym samym miejscu pojawiły się nowe koparki i taśmociągi, co oznacza, że de facto powstała nowa żwirownia kontynuująca prace poprzedniej.

Sytuacja w Broszkowicach jest niezwykle poważna, poprzednia i bieżąca działalność przedsiębiorcy wydobywającego żwir z dna Wisły stwarza ogromne zagrożenie powodziowe dla wsi. Rzeka jest dewastowana, żwir wykopuje się w odległości kilku metrów od wału przeciwpowodziowego, zniszczono około 50 m prawego brzegu Wisły w celu zwiększenia ilości wydobywanego żwiru. Ponadto żwir wydobywany jest na znacznej głębokości, co narusza naturalne dno rzeki. Przedsiębiorca podniósł teren międzywała na obszarze 2,5 ha o 3 m i nadal podnosi, przez co zmniejszyło się i ciągle będzie się zmniejszać koryto rzeki. Jednocześnie nie pozwolił on na podwyższenie wałów na długości około 600 m wzdłuż swoich działek. Te 600 m to obniżenie istniejących obecnie wałów, przez które w przypadku powodzi woda zaleje sołectwo Broszkowice. Co istotne, jak zapewniał marszałek województwa małopolskiego Marek Sowa: „z pieniędzmi na ten odcinek nie ma problemu”. Efekt wspomnianych wyżej poczynań będzie tragiczny, wały runą, gdy tylko wybrana zostanie kolejna, odpowiednio duża partia żwiru. Już w trakcie ostatniej powodzi w 2010 r. Broszkowice cudem tylko nie znalazły się pod wodą. Woda jeszcze tym razem skierowała się w kierunku sąsiedniego Bierunia, zalewając go na skalę dotąd niespotykaną.

Pomimo kroków podejmowanych przez wiele organów administracji, w tym wojewodę małopolskiego, który między innymi w piśmie z dnia 3 października 2012 r. zwrócił się do prokuratora okręgowego w Krakowie, małopolskiego komendanta wojewódzkiego Policji, marszałka województwa małopolskiego, dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie, małopolskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego oraz starosty oświęcimskiego o podjęcie, przez każdy z tych organów, czynności związanych z nielegalną działalnością żwirowni oraz poboru materiału żwirowego z koryta Wisły na terenie sołectwa Broszkowice, w tym ukierunkowanych na doprowadzenie do stanu zgodnego z obowiązującymi przepisami prawa, nie można się doczekać jakiegokolwiek informacji o skutecznych zabiegach wymienionych podmiotów. Przyjmuję ten fakt z coraz większym niedowierzaniem i rosnącą irytacją, jednocześnie stwierdzam, że w mojej opinii nie może być zgody na tak wielką bezsilność organów administracyjnych i systematyczną przewlekłość ich działania, świadcząca o słabnącej kondycji całego państwa.

W przedmiotowej sprawie toczono lub niedawno zakończono wiele postępowań administracyjnych prowadzonych przez wymienione poniżej organy.

1. Postępowanie prowadzone przez marszałka województwa małopolskiego w zakresie wydania pozwoleń na pobór kruszywa i prowadzenie robót w Broszkowicach przez FHU „Bastek” Jolanta Jach i P. P. „Żegluga Krakowska” – Artur Kierczyński, w tym czynności wyjaśniające działania wyżej wymienionych firm na tym obszarze w aspekcie przepisów ustaw: ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. – Prawo geologiczne i górnicze i ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne. W dniu 11 grudnia 2012 r. została wydana decyzja uwzględniająca uwagi samorządowego kolegium odwoławczego, odmawiająca pani Jolancie Jach prowadzącej działalność gospodarczą

zwolnienia z zakazów wynikających z art. 88n ust. 1 pkt 4 ustawy – Prawo wodne w celu realizacji inwestycji pod nazwą „Budowa stacji trafo kontenerowej na działce nr 86/13 w miejscowości Broszkowice”.

2. Postępowanie prowadzone przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie, dotyczące zwolnienia z zakazów wynikających z art. 88l ust. 2 ustawy z dnia 18 lipca – Prawo wodne oraz na podstawie art. 88o ust. 1 w związku z art. 88l ust. 1 pkt 1 i 3 wyżej wymienionej ustawy, w przedmiocie przywrócenia stanu nieutrudniającego ochrony przed powodzią. Sąd Okręgowy w Krakowie III Wydział Karny wyznaczył na dzień 18 grudnia 2012 r. ostatnią rozprawę przed wydaniem wyroku – oskarżony A. Kierczyński (teren Broszkowice). Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie uzyskał informację o złożeniu w dniu 2 listopada 2012 r. przez Komendę Powiatową Policji w Oświęcimiu wniosku o ukaranie A. Kierczyńskiego w sprawie składowania kruszywa w międzywalu rzeki Wisły w Broszkowicach, w której RZGW w Krakowie występuje jako pokrzywdzony. W sprawach egzekucji należności finansowych A. Kierczyńskiego wobec RZGW w Krakowie toczą się postępowania komornicze.

3. Postępowanie prowadzone przez Małopolski Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Krakowie w pierwszej instancji w sprawie muru oporowego stanowiącego zabezpieczenie skarpy brzegu basenu usytuowanego w prawym międzywalu rzeki Wisły w kilometrze 0+744 do 0+800 zostało zawieszane postanowieniem nr 1247/2012 z dnia 15 października 2012 r. Informacja o tym została przekazana do Prokuratury Rejonowej w Oświęcimiu. Postanowieniem z dnia 5 października 2012 r. naczelnik Urzędu Skarbowego Kraków-Podgórze umorzył postępowanie egzekucyjne prowadzone wobec pana Artura Kierczyńskiego na podstawie tytułu wykonawczego nr 1/2011 w celu wyegzekwowania należności pieniężnej w wysokości 53022,18 zł z uwagi na bezskuteczność prowadzonej egzekucji. Naczelnik Urzędu Skarbowego Kraków-Podgórze obciążył wierzyciela (MWINB) kosztami wyżej wymienionego postępowania egzekucyjnego. Wysokość kosztów została określona w wysokości 545,69 zł. W wyniku zażaleń złożonych przez małopolskiego wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego na powyższe postanowienia naczelnika Urzędu Skarbowego Kraków-Pogórze dyrektor Izby Skarbowej w Krakowie postanowieniem z dnia 10 grudnia 2012 r. uchylił zaskarżenie postanowienia w całości i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez naczelnika Urzędu Skarbowego Kraków-Podgórze. Rozbiórka zakładu żwirowni w Broszkowicach pozostaje we właściwości powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w Oświęcimiu.

4. Starosta oświęcimski jako organ administracji geologicznej w chwili obecnej nie prowadzi postępowań administracyjnych, ale oczekuje na wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego w przedmiotowej sprawie.

Wyliczenie powyższych postępowań, a przede wszystkim ich mierny wynik oraz regularne przeciąganie terminów i zupełny brak konkretnych rozstrzygnięć, dających mieszkańcom Broszkowic nadzieję na odzyskanie poczucia bezpieczeństwa, zmusiły mnie do sięgnięcia po Pana osobistą interwencję, gdyż odnoszę wrażenie, że pomimo mocno rozbudowanego aparatu administracji, służb i inspekcji być może dopiero interwencja Prezesa Rady Ministrów odniesie właściwy skutek.

Panie Premierze! Jako parlamentarzysta reprezentujący zachodnią Małopolskę w Senacie RP byłem już kilkakrotnie na miejscu przestępczej działalności właścicieli żwirowni, jestem w stałym kontakcie z mieszkańcami zagrożonego sołectwa i w pełni znam powiększającą się dokumentację w tej sprawie. Im bardziej się ona powiększa, tym większe jest moje zdumienie, a nawet przerażenie bezradnością administracji w przedmiocie sprawy. Jestem przekonany – i powtarzam to z całą stanowczością – że jakkolwiek działalność prowadzona w międzywale Wisły, w bezpośrednim sąsiedztwie wałów powodziowych, szczególnie w pobliżu zabudowań mieszkalnych i gospodarskich, prowadząca do wzrostu zagrożenia powodziowego, powinna zostać zakazana. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że dalsza zwłoka i brak konkretnych działań ze strony poszczególnych organów administracji doprowadzą do katastrofy będącej tylko smutnym potwierdzeniem moich przypuszczeń. Sytuacja mieszkańców Broszkowic stale się pogarsza, narasta niebezpieczeństwo zalania miejscowości przez wody Wisły. Nikogo nie trzeba chyba przekonywać, że dalsza zwłoka i brak konkretnych działań pociągną za sobą katastrofalne wręcz skutki w sferze zagrożenia życia, zdrowia oraz mienia prywatnego i publicznego, a także ochrony środowiska naturalnego. Podczas roboczej wizyty Pana Premiera na miejscu tragicznej katastrofy mieszkańcy Broszkowic będą mieli okazję osobiście Panu podziękować za „skuteczne” działania podległych Panu podmiotów.

Reasumując, pragnę wyrazić nadzieję, iż Pana zdecydowane działania i oczywisty wpływ na wszystkie wymienione przeze mnie w tym piśmie podmioty, których działalność ma przełożenie na skuteczne rozstrzygnięcie sprawy żwirowni w Broszkowicach, pozwolą wyjaśnić niezbędne aspekty przedmiotowej sprawy i wyeliminować wszelkie stwierdzone nieprawidłowości, co niewątpliwie pomoże po wielu latach bezsilności położyć kres dramatowi ludzkiemu w sołectwie Broszkowice.

Przecież nie może być tak, że jeden obywatel, w dodatku prowadzący nielegalną działalność, trzykrotnie blokuje wydane pozwolenie na budowę wału mającego za zadanie zabezpieczyć życie i mienie całej społeczności sołectwa Broszkowice i staje się panem życia i śmierci ludzi zamieszkujących tereny nadrzeczne. Nie może być tak, że w państwie, które mieni się państwem prawa, bezprawnie działający obywatel systematycznie „ustawia” wiele instytucji tego państwa, wystawiając je na pośmiewisko i obniżając już i tak bardzo niski poziom zaufania obywateli do tych instytucji i do państwa, które jest przez te instytucje reprezentowane.

Z poważaniem
Andrzej Pająk

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pajaka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W styczniu br., gdy Sejm i wszystkie media owładnięte były dyskusją i głosowaniami nad związkami partnerskimi, Skarb Państwa sprzedał 11,75% akcji banku PKO BP SA za sumę 5 miliardów zł, która zasilila budżet państwa mającego na początku roku problemy z gromadzeniem dochodów podatkowych. PKO BP SA to potentat na rynku bankowości w Polsce i, jak podkreśla wielu, jedno z naszych ostatnich sreber rodowych. Bank, który aktualnie przynosi duże zyski, zasila corocznie sporą dywidendą swojego największego akcjonariusza, którym jest Skarb Państwa.

Dywidenda ta zasila budżet krajowy, nad którym sprawuje Pan nadzór i który od czasu, gdy znajduje się pod Pana pieczą, zamyka się sporym deficytem, powiększając zadłużenie państwa do bardzo niebezpiecznych rozmiarów.

Z informacji, które do mnie docierają, wynika, że zadłużenie państwa tylko w minionym roku 2012 wzrosło o około 80 miliardów zł, co przeliczone na dolara po kursie 3 zł 15 gr przynosi astronomiczną kwotę 25,4 miliarda dolarów. Dług w podobnej wysokości – 25 miliardów dolarów – zostawił nam za okres swoich dziesięcioletnich rządów w latach 1970–1980 towarzysz Edward Gierek. Zadłużenie to spłacaliśmy przez trzydzieści dwa lata, a ostatnia rata została spłacona zaledwie kilka miesięcy temu, w październiku ubiegłego roku. Polskie społeczeństwo spłacało ten dług przez ponad trzydzieści lat, mimo iż część długu została umorzona.

Panie Ministrze, mam do Pana kilka pytań! Czy robił Pan symulację, kiedy zostanie spłacony przez polskie społeczeństwo dług powstały podczas Pana rządów w Ministerstwie Finansów? Z czego spłacimy ten dług, gdy tak dochodowe instytucje jak PKO BP SA, KGHM czy PZU są sukcesywnie przekazywane w obce ręce lub dopiero czeka je taki los jak spółki Lotos? Czy ci zagraniczni inwestorzy, którym lekką ręką sprzedano dochodowe zakłady pracy i banki, będą się składali na spłatę polskiego zadłużenia?

Czy „ogromny „dochód” – proporcjonalny do kosztów budowy – jaki przynosi „Basen Narodowy” wybudowany za gigantyczną kwotę 2 miliardów zł, będzie przeznaczony na rozwój sportu w Polsce, czy na spłatę długu?

Z czego i jak długo nasze dzieci, wnuki i prawnuki będą spłacać tak wielki dług, skoro analogiczny, zaciągnięty przez towarzysza Edwarda Gierka w ciągu dziesięciu lat i równy zaciągniętemu w ciągu jednego roku 2012, spłacaliśmy przez trzydzieści dwa lata? Czy zastanawiał się Pan, jak przez kolejne dziesięciolecia będą funkcjonowały z takim garbem polskie państwo i polska gospodarka?

Kim będą Polacy pracujący teoretycznie we własnym kraju, ale w zakładach, które już do nich nie należą? Czy takie sprawy, jak zwolnienia z tyskiej fabryki Fiata i coroczny ogromny transfer dochodów z niedawno jeszcze polskich firm, nic Panu nie mówią?

Chciałbym znać Pana spojrzenie na poruszane przeze mnie zagadnienia, spojrzenie wyrażone w kilku choćby zdaniach.

Z poważaniem
Andrzej Pajak

Oświadczenie złożone przez senatora Bogdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z pojawiającymi się informacjami medialnymi zwracam się do Pana w sprawie planowanej likwidacji bądź wyłączenia z ruchu osobowego linii kolejowej na odcinku Sokółka – Augustów – Suwałki.

Rzeczona linia kolejowa stanowi część linii Warszawa – Białystok – Sokółka – Augustów – Suwałki – granica państwowa. Łączy Augustów i Suwalszczyznę z Białymstokiem i centrum Polski. Według informacji prasowych, we wnioskach zawartych w raporcie firmy doradczej McKinsey, przygotowującej raport na zlecenie PKP PLK, znalazła się teza o potrzebie wyłączenia z ruchu, przekazania innemu podmiotowi lub docelowej likwidacji rzonego odcinka sieci. Plany wyłączenia z ruchu torów ma przewidywać najnowsza strategia PKP do 2015 r. Plan zamknięcia linii Sokółka – Augustów – Suwałki wydaje się tym bardziej prawdopodobny, że od wielu lat odcinek ten ulega degradacji wskutek rażących zaniedbań w bieżącej konserwacji i inwestycjach. Jednocześnie obecnie linia ta w dalszym ciągu stanowi najważniejsze połączenie, swego rodzaju „kręgosłup” regionalnego systemu korytarzy transportowych województwa podlaskiego.

Likwidacja linii łączącej duże miasta powiatowe (Augustów, Suwałki) ze stolicą regionu szczebla NUTS 2 znacząco utrudni realizację funkcji przez cały region, a także przez miasto Białystok jako jego stolicę. Z punktu widzenia takich miast jak Augustów oznacza degradację miejscowości i całego powiatu.

Likwidacja najważniejszej linii regionalnej i jednej z najważniejszych linii łączących Polskę z sąsiednimi krajami Unii Europejskiej jest sprzeczna zarówno z dokumentami planistycznymi szczebla regionalnego (Strategia Rozwoju Województwa Podlaskiego do 2020 r.) i Unii Europejskiej. W szczególności wyłączenie odcinka łączącego de facto dwa największe miasta regionu (Białystok i Suwałki) ze sobą, z granicą państwową i ze stolicą kraju z sieci priorytetowych dróg kolejowych jest sprzeczne z zasadami Zielonej Księgi TEN-T, ponieważ obniża spójność rozumianą jako „łączenie regionów o różnym poziomie rozwoju i różnych właściwościach terytorialnych” i „połączenia z ośrodkami rozwoju gospodarczego”. Oznacza to niebezpieczeństwo pojawienia się w przyszłości zarzutów podważających legalność działań PKP PLK i administracji państwowej w kontekście europejskich zasad rozwoju regionalnego.

Biorąc to wszystko pod uwagę, stanowczo opowiadam się za utrzymaniem połączeń kolejowych na odcinku Sokółka – Augustów – Suwałki. Należy bez zbędnej zwłoki przeprowadzić modernizację tej linii kolejowej, w tym elektryfikację odcinka od Sokółki do Augustowa. Poprawa jakości infrastruktury umożliwi zwiększenie ruchu pasażerskiego i towarowego na tej trasie i przyczyni się do przyspieszenia rozwoju zainteresowanych gmin i powiatów, a także całego regionu.

Z poważaniem
Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Szanowny Panie Ministrze!

W ramach prowadzonych przez moje biuro senatorskie we Włocławku działań, w odpowiedzi na potrzeby mieszkańców, od dłuższego czasu prowadzone są darmowe porady prawne. Pomysł zrodził się z chęci pomocy najbiedniejszym osobom. Ponadto w pierwszych miesiącach funkcjonowania biura zaobserwowaliśmy, iż wiele osób, przychodząc na dyżury parlamentarzystów, szuka właśnie pomocy prawnej.

Bezpłatna pomoc prawna od początku skierowana była do osób najuboższych, ponieważ to właśnie ta grupa ma największe problemy w poradzeniu sobie z przepisami i ich prawidłową interpretacją. Nieznajomość prawa wielokrotnie przyczynia się do wielu problemów, bardzo często do problemów finansowych, z którymi i tak muszą się borykać osoby szukające u nas pomocy.

W ciągu kilku lat udzielania porad prawnych pracownicy biura zauważyli, że większość spraw dotyczy kłopotów z prawem spadkowym. Nieznajomość podstawowych przepisów z tego zakresu powoduje bardzo duży dyskomfort i wielokrotnie prowadzi do poważnych problemów w sytuacji, która i tak jest bardzo przykra. Najczęściej pojawiające się problemy z prawem spadkowym dotyczą procedur nabywania spadku, przyjęcia i odrzucenia spadku, zachowku, sporządzenia testamentu. Ponadto wiele osób ma problem z dostępem do informacji na wyżej wymieniony temat, często również nie posiadają wiedzy o właściwych organach, które mogą im pomóc.

Drugą dziedziną prawa, której nieznajomość uwidoczniła się podczas prowadzenia bezpłatnych porad prawnych, jest prawo rodzinne. Najwięcej problemów pojawia się w zakresie opieki nad dziećmi i w zakresie alimentów.

Należy wziąć pod uwagę, iż sprawy wyżej wymienione dotyczą problemów zwykłego funkcjonowania człowieka w społeczeństwie. Śmierć osoby bliskiej zdarza się prawie każdemu. Najczęściej wiedza na temat postępowania spadkowego uzyskiwana jest pokątnie i najczęściej jest niezgodna z prawdą.

Biorąc powyższe pod uwagę, proszę o udzielenie informacji, czy Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi działania informacyjne skierowane do osób najuboższych, a jeśli tak, to w jakiej formie.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Za pośrednictwem Oddziału Regionalnego POL-ILKO we Włocławku do mojego biura senatorskiego dotarły liczne niepokojące sygnały mówiące o pogarszającej się sytuacji stomików w Polsce. Poszczególne oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia zaczęły wprowadzać szereg oszczędności, pogarszając tym samym sytuację związaną ze świadczeniami dla stomików.

Sytuacja pacjentów ze stomią jest specyficzna nie tylko ze względu na oczywisty dyskomfort, ale również dlatego, że 80% pacjentów to osoby chorujące na nowotwory. Obciążenia fizyczne, psychiczne i dodatkowo finansowe powodują, że kwestia bezpłatnego dostępu do sprzętu stomijnego i wszelkich akcesoriów jest niezwykle istotna.

Z końcem roku NFZ powiadamia o swoich planach związanych z ograniczeniem dostępu do sprzętów dla pacjentów. Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia po raz kolejny wprowadza ograniczenia w katalogu refundowanego sprzętu. Ponadto mają miejsce coraz większe ograniczenia w dostępie do specjalistycznej opieki stomijnej, tj. do poradni stomijnych. Nie ma żadnych podstaw prawnych, aby wprowadzać wyżej wymienione zmiany.

Od kilku lat bezskutecznie środowiska stomijne apelowały o urealnienie limitów na sprzęt stomijny oraz podmiotowe traktowanie pacjentów. Odnosi się wrażenie, że kolejne działania, projekty Ministerstwa Zdrowia są próbą ograniczenia pewnych standardów, które wypracowano w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Dla porównania podam, że w innych krajach europejskich stomicy mają szereg dodatkowych świadczeń na akcesoria do pielęgnacji stomii.

Ponadto pragnę zwrócić uwagę na specyficzny charakter wyżej wymienionego schorzenia, które wiąże się z tym, że te osoby mają wiele problemów związanych z funkcjonowaniem na co dzień. Dodatkowym dyskomfortem może być to, iż pozostają oni w permanentnej niepewności co do możliwości pobierania przyszłych świadczeń.

Szanowny Panie Ministrze, w związku z tym zwracam się z następującymi pytaniami.

1. Czy poszczególne oddziały NFZ mogą samodzielnie zmieniać katalog refundowanych przedmiotów?
2. Czy w resorcie trwają prace mające na celu uregulowanie świadczeń w zakresie dostępu do sprzętu stomijnego oraz innych świadczeń potrzebnych tej grupie pacjentów?

Z poważaniem
Andrzej Person

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego,
Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka, Krzysztofa Słonia,
Roberta Mamąta, Macieja Klimę i Grzegorza Wojciechowskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W Polsce obowiązuje ustawa o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych uchwalona 20 stycznia 2011 r. To nowe prawo normuje kwestie odpowiedzialności funkcjonariuszy wobec Skarbu Państwa, jednostek samorządu i innych podmiotów ponoszących odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej, za działania lub zaniechania prowadzące do rażącego naruszenia prawa oraz zasady postępowania w przedmiocie takiej odpowiedzialności.

W związku z powyższym pragniemy zapytać Pana Premiera o szczegóły wdrażania wyżej wymienionej ustawy, a dokładnie o to, ile środków pozyskano w ramach funkcjonowania tych przepisów. Czy w związku z udokumentowanymi błędami urzędników Skarb Państwa wypłacił jakieś odszkodowania jako podmiot odpowiedzialny i ponoszący konsekwencje finansowe? Czy odzyskał je później od tych funkcjonariuszy, którzy stali się względem niego odpowiedzialni majątkowo w wyniku popełnionych błędów? Prosimy o informację, jakie są osiągnięte nadwyżki lub poniesione straty z tytułu obowiązywania niniejszej ustawy, a tym samym określenie salda budżetu państwa.

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień w powyższej kwestii.

Z poważaniem
Bogdan Pęk
Marek Martynowski
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Andrzej Pajak
Krzysztof Słoń
Robert Mamąta
Maciej Klima
Grzegorz Wojciechowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego,
Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego,
Krzysztofa Słonia i Roberta Mamętowa**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Szanowny Panie Ministrze!

Przyjmujemy do wiadomości odpowiedź Pana Ministra na oświadczenie z 20 grudnia 2012 r. w sprawie efektywności postępowania upadłościowego dotyczącego firmy Ivett w Rawie Mazowieckiej. Rozumiemy, że stosownie do zmiany w prawie o ustroju sądów powszechnych, dokonanej w 2011 r., jako minister sprawiedliwości nie ma Pan prawa zapytać sądu o nic.

Jednocześnie odwołujemy się do sugestii wiceministra sprawiedliwości, pana Rafała Królikowskiego, który na posiedzeniu senackiej Komisji Spraw Unii Europejskiej sugerował, że odpowiedzi na pytanie dotyczące efektywności postępowania upadłościowego może udzielić sędzia komisarz.

Ponieważ nie znamy sędziego komisarza i nie chcielibyśmy urazić jego wrażliwości, prosimy, by Pan Minister Sprawiedliwości zechciał przekazać sędziemu komisarzowi nasze pytanie, wraz z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji w kwestii poruszanej w oświadczeniu z 20 grudnia 2012 r. Oto jego brzmienie: „W związku z moim wcześniejszym zapytaniem z dnia 22 grudnia 2011 r. (odpowiedź z 1 lutego 2012 r.) w sprawie postępowania upadłościowego dotyczącego firmy Ivett w Rawie Mazowieckiej, toczącego się przed sądem gospodarczym w Łodzi, proszę o aktualną informację o tym, jaka jest obecnie efektywność tego postępowania. Jakie należności wyegzekwował syndyk masy upadłościowej na rzecz wierzycieli, ile na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i innych wierzycieli będących państwowymi osobami prawnymi oraz jakie były koszty działalności syndyka od początku postępowania upadłościowego w 2010 r.?”.

Z góry dziękujemy za przekazane szczegółowe wyjaśnienia powyższej kwestii.

Z poważaniem
Bogdan Pęk
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Krzysztof Słoń
Robert Mamętow

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Krzysztofa Słonia,
Andrzeja Pajaka, Henryka Górskiego,
Jana Marię Jackowskiego, Roberta Mamętowa
i Grzegorza Wojciechowskiego**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowny Panie Ministrze!

W oświadczeniu z dnia 3 sierpnia 2012 r. zwróciliśmy się między innymi do Prokuratora Generalnego oraz do Ministra Zdrowia o zainteresowanie się sprawą postępowań karnych (Prokurator Generalny) oraz postępowań służbowych (Minister Zdrowia) dotyczących śmierci Marcina O., pacjenta Szpitala Rejonowego w Żywcu, w dniu 12 stycznia 2009 r. Udzielone nam przez Prokuratora Generalnego oraz Ministra Zdrowia odpowiedzi są niestety nierzetelne, a w przypadku odpowiedzi Ministra Zdrowia mamy nawet do czynienia z odpowiedzią ewidentnie nieprawdziwą.

W części oświadczenia adresowanej do Prokuratora Generalnego zwróciliśmy uwagę na dwie opinie lekarskie wskazujące dość jednoznacznie na odpowiedzialność lekarzy Szpitala Rejonowego w Żywcu za śmierć pacjenta Marcina O., którego nie poddano niezbędnej w jego chorobie intubacji. Obie cytowane przez nas w oświadczeniu opinie jednoznacznie wskazują na związek tego ewidentnego błędu lekarzy ze śmiercią pacjenta. Mimo tak jednoznacznych opinii prokuratura dwukrotnie umorzyła postępowanie. Od Pana Prokuratora Generalnego oczekiwaliśmy oceny i weryfikacji tych działań prokuratury, a otrzymaliśmy jedynie sprawozdanie z przebiegu postępowania karnego i swoiste kalendarium czynności prokuratury w tej sprawie, czynności doskonale nam znanych, w związku z czym to sprawozdanie niczego do naszej wiedzy nie wnosi. Oczekiwaliśmy interwencji Pana Prokuratora Generalnego, a nie sprawozdania.

W związku z powyższym jeszcze raz pytamy, dlaczego Pan Prokurator Generalny akceptuje postępowanie podległej sobie prokuratury polegające na niepociąganiu do odpowiedzialności karnej lekarzy ze Szpitala Rejonowego w Żywcu, mimo dysponowania opiniami lekarskimi wskazującymi na związek zaniedbania tych lekarzy ze śmiercią pacjenta Marcina O. Dlaczego w udzielonej senatorom odpowiedzi niejako toleruje Pan zaniedbania podległej sobie prokuratury, bez rzetelnego sprawdzenia prowadzonych przez nią postępowań?

Wnosimy również o to, by Pan Prokurator Generalny rzetelnie sprawdził prawidłowość postępowania prokuratury w sprawie o sygn. 1 Ds 784/12 dotyczącej pacjenta Marcina O. Od osób pokrzywdzonych w tej sprawie uzyskaliśmy informacje, że postępowanie to zostało umorzone, a dochodzenie prowadził ten sam funkcjonariusz Policji, który uprzednio prowadził postępowanie w sprawie spowodowania śmierci Marcina O., w związku z czym pojawia się zasadna obawa, że to postępowanie o fałszowanie dokumentacji medycznej mogło być prowadzone nierzetelnie – ze z góry powziętym nastawieniem co do jego umorzenia. Prosimy, by Pan Prokurator Generalny sprawdził to rzetelnie i nie udzielał nam odpowiedzi obejmującej jedynie kalendarz czynności procesowych.

Do Ministra Zdrowia zwracaliśmy się o informację dotyczącą postępowań służbowych w zakresie odpowiedzialności lekarzy szpitala w Żywcu za śmierć Marcina O. Minister Zdrowia poinformował nas, że dyrektor ZZOZ w Żywcu powołał zespół do spraw oceny prawidłowości postępowania diagnostyczno-leczniczego i że zespół ten nie stwierdził nieprawidłowości w postępowaniu lekarzy w zakresie leczenia pacjenta Marcina O. Minister Zdrowia nie udzielił nam natomiast informacji o toczącym się postępowaniu przed Okręgowym Sądem Lekarskim w Bielsku-Białej, sprawa o sygn. akt 8/Ws/2012, które to postępowanie toczy się, a więc sprawa odpowiedzialności lekarzy w żadnym razie nie jest zamknięta.

Prosimy, by Pan Minister Zdrowia z większą powagą traktował senatorów RP i w tej sprawie oraz we wszystkich innych udzielał w przyszłości rzetelnych odpowiedzi. Jest bowiem rzeczą niepoważną, by odpowiedź udzieloną senatorom opierał Pan Minister na niesprawdzonym zapewnieniu dyrektora placówki, w której miały miejsce zaniedbania prowadzące do śmierci pacjenta, niewykluczone, że zainteresowanego ukryciem także własnych zaniedbań.

Prosimy również, żeby Pan Minister Zdrowia nie uchylał się od swojej oceny tego, co stało się w szpitalu w Żywcu w dniu 12 stycznia 2009 r., kiedy to pacjent Marcin O. zmarł na skutek ewidentnego błędu lekarzy polegającego na niezaintubowaniu pacjenta nieprzytomnego po ostrym ataku padaczki.

Uprzejmie prosimy o przekazanie szczegółowych wyjaśnień powyższej kwestii.

Z poważaniem
Bogdan Pęk
Marek Martynowski
Krzysztof Słoń
Andrzej Pająk
Henryk Górski
Jan Maria Jackowski
Robert Mamątow
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Sitarza

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W oświadczeniu złożonym na posiedzeniu Senatu w dniu 19 stycznia 2012 r. zwróciłem się do prezesa Rady Ministrów z apelem o kontynuowanie prac nad kolejami dużych prędkości (KDP), nawet jeśli termin ich realizacji miały być przesunięty.

Otrzymałem obszerną odpowiedź z Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, w której między innymi zawarto takie stwierdzenie. „Decyzja nie oznacza rezygnacji z projektu, a jedynie zmienia termin finalizacji przedsięwzięcia na rok 2030. Rozpoczęte prace studialne związane z tym projektem będą kontynuowane. Pozwolą one na wskazanie najstusniejszej koncepcji przebiegu linii oraz możliwie najrealniejszego terminu rozpoczęcia budowy”.

Wypowiedź tę przyjąłem z pełnym zaufaniem. Ponieważ minął już rok i zapewne opracowania zostały ukończone lub termin ich ukończenia się zbliża, proszę o informację o stanie spraw, poniesionych kosztach, a także o tym, jaki będzie dalszy harmonogram działań, gdyż nawet pozornie odległy termin 2030 r. wymaga podjęcia długotrwałych przygotowań.

Uważam, że nie należy odkładać opracowań na półkę, gdyż praktycznie oznaczałoby to zmarnowanie wydatkowanych środków. Konieczne jest przede wszystkim podjęcie decyzji o trasie, a następnie uruchomienie stosownych przygotowań dotyczących spraw najbardziej kłopotliwych, a więc wykupu gruntów. Potrwa to wiele lat. Potencjalne trasy mogą bowiem zostać szybko zabudowane. Postulowałem i postuluję nadal, aby przygotowaniem stosownych korytarzy terenowych objąć także trasy wyprowadzające KDP na zachód i wschód. Byłoby to przezornym przygotowaniem do następnych projektów, realizowanych zapewne w połowie stulecia.

Ogromny wysiłek podjęty na rzecz modernizacji „zwykłych” kolei, skądinąd słuszny, nie powinien przesłaniać przyszłości. Przygotowania do budowy linii KDP powinny biec dalej, bo ich budowa wydaje się nieunikniona, jeśli brać pod uwagę obecne tempo rozwoju tego środka komunikacji w Europie i na świecie.

Z poważaniem
Witold Sitarz

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Krzysztofa Słonia, Waldemara Kraske, Henryka Górskiego,
Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego,
Jana Marię Jackowskiego, Dorotę Czudowską,
Kazimierza Jaworskiego, Wiesława Dobkowskiego,
Andrzeja Pajęka i Marka Martynowskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

W związku ze skierowanym do mnie wystąpieniem pracowników działu Psychiatrii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach zwracam się do Prezesa Rady Ministrów z prośbą o informację.

1. Czy działania zarządu województwa świętokrzyskiego polegające na realizacji „Procedury przebiegu procesu włączenia do struktury organizacyjnej Świętokrzyskiego Centrum Psychiatrii w Morawicy oddziałów psychiatrycznych zlokalizowanych w Kielcach przy ul. Kusocińskiego 59, będących dotychczas w strukturze Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach” są zgodne z rozporządzeniem Rady Ministrów z 28 grudnia 2010 r. (DzU Nr 24, poz. 108) dotyczącym realizacji Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego, który zakłada poprawę dostępności i jakości świadczeń psychiatrycznych poprzez tworzenie oddziałów psychiatrycznych w szpitalach wielospecjalistycznych i centrów zdrowia psychicznego i jednoczesną redukcję liczby łóżek w dużych szpitalach psychiatrycznych, takich jak Świętokrzyskie Centrum Psychiatrii w Morawicy?

2. Na ile wyżej wymienione działania wpłynę na poprawę poziomu usług i jakości leczenia pacjentów działu psychiatrii WSZ w Kielcach?

3. Jakie względy przemawiają za podjęciem wyżej wymienionych działań, skoro zarówno sytuacja finansowa działu psychiatrii WSZ w Kielcach, jak i jakość usług medycznych przez ten dział świadczonych nie budzą żadnych zastrzeżeń, a jednocześnie planowany nowy zarządca, czyli Świętokrzyskie Centrum Psychiatrii w Morawicy, jest zadłużony?

4. Ile skarg na poziom usług medycznych lub dostępność leczenia w dziale psychiatrii zarządzanym przez dyrekcję Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach wpłynęło w 2012 r.?

5. Czy analiza sytuacji finansowej działu psychiatrii wskazuje na złe zarządzanie placówką przez dyrekcję WSZ w Kielcach i może być podstawą do podjęcia przez zarząd województwa wyżej wymienionych działań?

6. Dlaczego nie uwzględniono aspektów logistycznych i organizacyjnych oraz racjonalizacji procesu leczenia i diagnostyki po wprowadzeniu proponowanych zmian?

Krzysztof Słoń
Waldemar Kraska
Henryk Górski
Bogdan Pęk
Grzegorz Wojciechowski
Jan Maria Jackowski
Dorota Czudowska
Kazimierz Jaworski
Wiesław Dobkowski
Andrzej Pajęka
Marek Martynowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Bogdana Pęka,
Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego,
Dorotę Czudowską, Waldemara Kraskę, Kazimierza Jaworskiego,
Wiesława Dobkowskiego, Andrzeja Pająka i Marka Martynowskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

W związku z niepokojącymi wydarzeniami w CPP Prema SA w Kielcach i pogarszającą się sytuacją pracowników tej spółki zwracamy się do Prezesa Rady Ministrów z prośbą o informację.

1. Czy podjęte przez prezesa Grzegorza Wysockiego konfrontacyjne i restrykcyjne działania wobec legalnie działających przedstawicieli związków zawodowych i części załogi biorącej udział w negocjacjach z inwestorem na temat pakietu socjalnego są zgodne z prawem i służą procesowi prywatyzacji spółki?

2. Czy w zaostrzającym się sporze ministerstwo skarbu bierze pod uwagę stanowisko pracowników Prema SA, czy swoje zdanie opiera jedynie na stanowisku Rady Nadzorczej, która „podzieliła argumenty przedstawione w tej sprawie przez Zarząd Spółki”?

3. Czy prezes Grzegorz Wysocki, angażując „ochroniarzy” i znaczne siły policyjne do przebadania alko-
matami wychodzącej z pracy całej stuosobowej zmiany (trwało to ponad 2 godziny, wszyscy byli trzeźwi), dopuścił się złamania praw pracowniczych i wolności obywatelskich? Czy minister skarbu zapoznał się z raportem Policji z tego zdarzenia?

4. Czy działania prezesa mają akceptację ministra skarbu państwa i służą znalezieniu dla Prema SA najlepszego inwestora, który będzie zainteresowany zaangażowaniem kapitału w rentowną jak dotychczas spółkę i utrzymaniem miejsc pracy dla załogi?

5. Czy prezes Grzegorz Wysocki w obliczu eskalacji konfliktu i napiętej sytuacji w zakładzie posiada jeszcze zdolność do zarządzania CPP Prema SA w Kielcach?

Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Bogdan Pęk
Grzegorz Wojciechowski
Jan Maria Jackowski
Dorota Czudowska
Waldemar Kraska
Kazimierz Jaworski
Wiesław Dobkowski
Andrzej Pająk
Marek Martynowski

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku ze skierowaną do mnie prośbą Pana Prezydenta Miasta Kołobrzeg, dotyczącą budowy drogi krajowej nr 6 (w wariantcie nr V), uprzejmie proszę o uwzględnienie w planie rozwoju sieci drogowej Polski na lata 2014–2020 inwestycji przebudowy drogi krajowej S6 łączącej Gdańsk ze Szczecinem.

Z przedstawionych informacji wynika, iż wstępna koncepcja przebudowy tej drogi w wariantcie nr V, zakładającym przybliżenie przebiegu drogi do miasta Kołobrzeg, została już opracowana w perspektywie lat 2007–2013 i decyzją Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska z dnia 9 lipca 2010 r. przebieg ten potwierdzono. Droga krajowa nr 6 to trasa o bardzo dużym znaczeniu dla Pomorza i Pomorza Zachodniego, należąca do najważniejszych ośni krajowego systemu komunikacyjnego. Łączy ona największe miasta Polski Północnej, to jest Szczecin, Gdańsk, Gdynię, Słupsk i Koszalin, stanowi również połączenie drogowe polskich portów morskich, od Świnoujścia i Szczecina do portów Trójmiasta. To droga, którą latem przemieszczają się setki tysięcy turystów z kraju i zagranicy.

Dotychczasowe inwestycje krajowej „szóstki” przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa ruchu oraz znacznie upłynniły ruch samochodów i dlatego też potrzebne są kolejne inwestycje, które pozwolą na bezpieczną podróż w pozostałych regionach Pomorza.

Ponadto realizacja przebudowy drogi krajowej nr 6 w wariantcie nr V, biegnącej pomiędzy Wicimicami a Koszalinem po zupełnie nowym śladzie, poprawi obsługę komunikacyjną Kołobrzegu i stworzy faktyczną alternatywę dla przebiegu drogi krajowej nr 6. Inwestycja ta z całą pewnością zwiększy potencjał rozwojowy całego regionu oraz pozytywnie wpłynie na rozwój turystyki.

W związku z przytoczonymi argumentami proszę Pana Ministra o podjęcie działań mających na celu wpisanie przebudowy drogi krajowej nr 6 do projektowanego programu budowy sieci dróg krajowych w Polsce w okresie realizacji 2014–2020.

Z wyrazami szacunku
Grażyna Sztark

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacka Jezierskiego, do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz oraz do burmistrza miasta Rawy Mazowieckiej Eugeniusza Górąja

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowny Panie Prezesie! Szanowna Pani Rzecznik! Szanowny Panie Burmistrzu!

Zwracamy się z prośbą do Pana Premiera w sprawie pani Bożeny W. zamieszkałej w Rawie Mazowieckiej przy ulicy S.

Pani Bożena W. jest ewidentnie dyskryminowana i źle traktowana przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Rawie Mazowieckiej. W wyniku działań urzędników MOPS pani Bożena została nie tylko pozbawiona możliwości otrzymania pomocy, ale także oskarżona o wyłudzenie i znieważenie pracowników MOPS w Rawie Mazowieckiej. Z informacji znajdujących się w biurze senatorskim wynika, iż pani W. jest osobą chorą, ma stany lękowe, a na skutek działań pracowników MOPS dopuściła się próby samobójczej. Dalsze działania MOPS w Rawie Mazowieckiej mogą doprowadzić do kolejnych prób samobójczych. Aby zapobiec tragedii, prosimy Pana Premiera o szybkie podjęcie niezbędnych działań, które mogą uchronić rodzinę pani W. przed tragedią.

Korespondencja z kierownikiem MOPS w Rawie Mazowieckiej była nieskuteczna, a jego odpowiedzi wręcz zaprzęcały godności ludzkiej. Jeszcze raz prosimy Pana Premiera o podjęcie natychmiastowych czynności, w tym również czynności kontrolnych, i powiadomienie nas o wynikach podjętych działań.

Prosimy również pozostałych adresatów oświadczenia o podjęcie stosownych działań w sprawie pani Bożeny W. Dokumenty znajdujące się w biurze senatorskim są do Państwa dyspozycji.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego oraz do generalnego inspektora informacji finansowej Andrzeja Parafianowicza

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Inspektorze!

Zwrócił się do nas przedsiębiorca prowadzący indywidualną działalność gospodarczą między innymi w zakresie produkcji i sprzedaży wyrobów jubilerskich. W wyniku przeprowadzonej u tegoż przedsiębiorcy we wrześniu 2012 r. kontroli skarbowej dotyczącej 2008 r. postawiono mu zarzut określony w art. 35 ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Zarzut niedopełnienia obowiązku rejestracji transakcji lub przechowywania rejestrów transakcji oraz dokumentów dotyczących transakcji, to jest naruszenia obowiązku określonego w art. 8 ust. 1 tej samej ustawy, wynikał z ujawnienia w czasie wspomnianej kontroli transakcji z 2008 r. obejmujących import biżuterii z Tajlandii, Chin i Turcji, których uiszczony przez przedsiębiorcę koszt przekraczał kwotę 15 tysięcy euro.

Za towar zakupiony z Chin płatności dokonywane były za pośrednictwem rachunku bankowego przelewem, natomiast za towar sprowadzany z pozostałych dwóch krajów płatności dokonywane były częściowo gotówką, a częściowo przelewem. Taki sposób regulowania należności potwierdziła kontrola.

Zgodnie z ustaleniami organu tenże przedsiębiorca należy do kręgu instytucji obowiązanych w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu (w brzmieniu z 2008 r.), jako przedsiębiorca prowadzący działalność w zakresie obrotu metalami lub kamieniami szlachetnymi i półszlachetnymi.

W tym miejscu jawią się pierwsze pytania i wątpliwości:

Po pierwsze, czy kupno i sprzedaż biżuterii jako gotowego produktu należy uznać za obrót metalami lub kamieniami szlachetnymi i półszlachetnymi?

Po drugie, czy nawet jeżeli przedsiębiorca tylko kupuje metale lub kamienie szlachetne lub półszlachetne w celu wytworzenia i sprzedaży już gotowego produktu w postaci biżuterii, należy rozumieć, iż dokonuje on obrotu metalami lub kamieniami szlachetnymi lub półszlachetnymi?

Jeżeli odpowiedzi na te pytania byłyby przeczące, można postawić kolejne pytanie.

Czy w świetle obecnie obowiązujących przepisów ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu oraz w świetle przedstawionego stanu faktycznego opisanego przedsiębiorcę można uznać za instytucję obowiązującą jako przedsiębiorcę w rozumieniu ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (DzU z 2007 r. Nr 155, poz. 1095, z późn. zm.), przyjmującego płatności za towary w gotówce o wartości równej lub przekraczającej równowartość 15 tysięcy euro, również gdy płatność należności za określony towar jest dokonywana w drodze więcej niż jednej operacji? To na podstawie art. 2 ust. 1 lit. t obecnie obowiązującej ustawy.

Istotne jest więc wyjaśnienie kwestii, czy wspomniany przedsiębiorca – jeśli się uzna, że nie prowadzi obrotu metalami lub kamieniami szlachetnymi lub półszlachetnymi, w obecnym stanie prawnym, w myśl art. 2 ust. 1 lit. t – musi zgłaszać także zakup towaru za kwotę przekraczającą 15 tysięcy euro, czy tylko sprzedaż.

Wątpliwości pojawiają się również przy okazji próby interpretacji samego obowiązku określonego w art. 8 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu. Obowiązek rejestrowania transakcji, której wartość przekracza 15 tysięcy euro, spoczywa bowiem na instytucjach obowiązanych, które przyjmują dyspozycję lub zlecenie klienta do przeprowadzenia takiej transakcji. Pod pojęciem transakcji należy zaś rozumieć wpłaty i wypłaty w formie gotówkowej lub bezgotówkowej, w tym także przelewy pomiędzy różnymi rachunkami należącymi do tego samego posiadacza rachunku, z wyłączeniem przelewów na rachunki lokat terminowych, a także przelewy przychodzące z zagranicy, wymianę walut, przeniesienie własności lub posiadania wartości majątkowych, w tym oddanie w komis lub pod zastaw takich wartości, oraz przeniesienie wartości majątkowych pomiędzy rachunkami należącymi do tego samego klienta, zamianę wierzytelności na akcje lub udziały – zarówno gdy czynności te są dokonywane we własnym, jak i cudzym imieniu, na własny i cudzy rachunek (to według brzmienia z 2008 r.)

Aktualna ustawa wyraźnie rozróżnia pojęcie transakcji od pojęcia przeprowadzenia transakcji, bowiem w myśl obowiązujących przepisów transakcja to dokonywane zarówno we własnym, jak i w cudzym imieniu, na własny i na cudzy rachunek wpłaty i wypłaty w formie gotówkowej lub bezgotówkowej, w tym przekazy pieniężne w rozumieniu art. 2 pkt 7 rozporządzenia nr 1781/2006, zlecone zarówno na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak i poza nim; kupno i sprzedaż wartości dewizowych; przeniesienie własności lub posiadania wartości majątkowych, w tym oddanie w komis lub zastaw takich wartości, oraz przeniesienie wartości majątkowych pomiędzy rachunkami należącymi do tego samego klienta; zamianę wierzytelności na akcje lub udziały. Pod pojęciem „przeprowadzenie transakcji” rozumie się zaś wykonanie zlecenia lub dyspozycji klienta przez instytucję obowiązującą.

Niewątpliwie należy więc uznać, iż obowiązek określony w art. 8 ust. 1 przedmiotowej ustawy, zarówno w wersji z 2008 r., jak i w wersji aktualnej, został skierowany do podmiotów przeprowadzających transakcje. Należy zauważyć, że takimi podmiotami w przypadku dokonywania płatności przelewem z rachunku bankowego są właśnie banki, które przyjmują zlecenie lub dyspozycję klienta odnośnie do przeprowadzenia transakcji.

Należałoby zatem zadać następujące pytania. Jeżeli transakcja, której równowartość przekracza 15 tysięcy euro – również gdy jest ona przeprowadzana w drodze więcej niż jednej operacji, których okoliczności wskazują, że są one ze sobą powiązane – jest dokonywana za pośrednictwem rachunku bankowego przelewem, to czy instytucją, względnie podmiotem, ją przeprowadzającą jest klient banku czy też sam bank? A jeżeli to bank jest podmiotem przeprowadzającym transakcję, to czy na nim spoczywa obowiązek zarejestrowania transakcji, czy też jest to nadal obowiązek strony transakcji?

Należałoby rozstrzygnąć, czy właściwe jest takie rozumienie przepisów, w którym to właśnie bank jako jedna z instytucji obowiązanych powinien zarejestrować transakcję, co zwalnia z tego obowiązku klienta takiego banku i pozwala uniknąć powielania zgłoszeń jednej transakcji.

Rozstrzygnięcie przedstawionych kwestii pozwoli na ustalenie słuszności postawienia zarzutów opisanemu przedsiębiorcy. Sprawa w tym szczególnym przypadku wydaje się o tyle wątpliwa, że de facto przedsiębiorca ten nie prowadzi działalności polegającej na obrocie metalami i kamieniami sensu stricto, zakwestionowane przez organy ścigania transakcje polegały jedynie na zakupie, a nie sprzedaży, sama zaś transakcja przeprowadzona była przez bank, a nie przez jej stronę.

Będziemy zobowiązani za szczegółowe wyjaśnienia w przedstawionej sprawie.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W związku ze zmianami w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym, dotyczącymi dodatków do wynagrodzenia dla osób wykonujących zawód medyczny w zespołach wyjazdowych pogotowia ratunkowego oraz dla pracowników wykonujących zawód medyczny poza zespołami wyjazdowymi, zwracam się z prośbą o rozważenie możliwości powrotu do wcześniejszych rozwiązań korzystnych dla środowiska ratowników medycznych w Polsce.

Ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności medycznej nie zawiera przepisu analogicznego do art. 321 dotychczas obowiązującej ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej. Konsekwencją tej zmiany jest znaczące uszczuplenie wynagrodzenia pracowników.

Zawód pracownika medycznego wiąże się z ogromną odpowiedzialnością za zdrowie oraz życie pacjentów. Odpowiednia reakcja i zachowanie zespołu medycznego są kluczowe dla prawidłowego przebiegu procesu leczenia poszkodowanych. Skrajne emocje oraz stres towarzyszące działaniom ratowników w ich codziennej pracy były przyczyną ustalenia tak zwanego dodatku wyjazdowego. Po wprowadzeniu zmian w ratownictwie medycznym, zwiększających zakres odpowiedzialności ratownika medycznego, paradoksalnie zabrakło dla niego miejsca w ustawie o działalności leczniczej z 2011 r. Pominięcie dodatku do wynagrodzenia jest krzywdzące w sytuacji ekstremalnych warunków pracy, na które narażeni są ratownicy z blisko dwóch tysięcy zespołów medycznych w Polsce. Niedofinansowanie służby zdrowia prowadzi do zaniedbań na podstawowym poziomie funkcjonowania, czego jednym z przykładów jest brak zunifikowanego umundurowania.

W związku z przytoczonymi argumentami proszę o informację, czy Ministerstwo Zdrowia planuje zmianę przepisów w tym zakresie.

Alicja Zając

Treść

27. posiedzenia Senatu w dniach 20 i 21 lutego 2013 r.

(Obrady w dniu 20 lutego)

Otwarcie posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
senator Henryk Cioch	6
Głosowanie	6
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Piotr Gruszczyński	7
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala	7
senator Jarosław Lasecki	8
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Wojciech Kowalczyk	8
senator Henryk Cioch	9
senator Ryszard Knosala	9
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Wojciech Kowalczyk	9
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o środkach ochrony roślin	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Marek Konopka	11
Sprawozdanie mniejszości Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Grzegorz Wojciechowski	12
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala	12
senator Marek Konopka	12
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Kazimierz Plocke	13
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala	13
senator Marek Borowski	14
senator Grzegorz Wojciechowski	14
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Kazimierz Plocke	14
senator Ryszard Górecki	15
senator Ryszard Knosala	15
senator Marek Borowski	16
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Kazimierz Plocke	16
senator Bogdan Borusewicz	17
senator Grzegorz Wojciechowski	17
senator Jerzy Chróścikowski	17
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Kazimierz Plocke	18
Otwarcie dyskusji	
senator Ryszard Górecki	19
senator Jerzy Chróścikowski	20
senator Grzegorz Wojciechowski	21
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 3. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Piotr Wach	22

Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Jan Rulewski	23	w Ministerstwie	
senator Piotr Wach	23	Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator Jan Rulewski	24	Krystyna Gurbiel	30
podsekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
w Ministerstwie Pracy		senator Jerzy Chróścikowski	32
i Polityki Społecznej		podsekretarz stanu	
Marek Bucior	24	w Ministerstwie	
senator Jan Rulewski	24	Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
podsekretarz stanu		Krystyna Gurbiel	33
w Ministerstwie Pracy		senator Jan Maria Jackowski	34
i Polityki Społecznej		senator Grzegorz Wojciechowski	34
Marek Bucior	24	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		w Ministerstwie	
Zamknięcie dyskusji		Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy		Krystyna Gurbiel	35
o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpo-		senator Przemysław Błaszczyk	37
średniego		podsekretarz stanu	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi		w Ministerstwie	
senator sprawozdawca		Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Marek Konopka	25	Krystyna Gurbiel	37
Sprawozdanie mniejszości Komisji Rolnictwa		senator Marian Poślednik	38
i Rozwoju Wsi		senator Wiesław Dobkowski	38
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Grzegorz Wojciechowski	25	w Ministerstwie	
Wystąpienie przedstawiciela rządu		Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
podsekretarz stanu		Krystyna Gurbiel	38
w Ministerstwie		senator Grzegorz Wojciechowski	39
Rolnictwa i Rozwoju Wsi		senator Jerzy Chróścikowski	39
Zofia Szalczyk	26	podsekretarz stanu	
Zapytania i odpowiedzi		w Ministerstwie	
senator Jerzy Chróścikowski	26	Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
podsekretarz stanu		Krystyna Gurbiel	39
w Ministerstwie		senator Grzegorz Wojciechowski	40
Rolnictwa i Rozwoju Wsi		podsekretarz stanu	
Zofia Szalczyk	27	w Ministerstwie	
senator Grzegorz Wojciechowski	27	Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
podsekretarz stanu		Krystyna Gurbiel	40
w Ministerstwie		senator Jerzy Chróścikowski	41
Rolnictwa i Rozwoju Wsi		podsekretarz stanu	
Zofia Szalczyk	27	w Ministerstwie	
senator Jerzy Chróścikowski	28	Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator Grzegorz Wojciechowski	28	Krystyna Gurbiel	41
podsekretarz stanu		senator Grzegorz Wojciechowski	41
w Ministerstwie		podsekretarz stanu	
Rolnictwa i Rozwoju Wsi		w Ministerstwie	
Zofia Szalczyk	28	Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator Grzegorz Wojciechowski	29	Krystyna Gurbiel	42
podsekretarz stanu		senator Jerzy Chróścikowski	42
w Ministerstwie		senator Grzegorz Wojciechowski	42
Rolnictwa i Rozwoju Wsi		podsekretarz stanu	
Zofia Szalczyk	29	w Ministerstwie	
Otwarcie dyskusji		Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Zamknięcie dyskusji		Krystyna Gurbiel	43
Punkt 5. porządku obrad: informacja rządu o dzia-		senator Grzegorz Wojciechowski	44
łaniach podjętych na rzecz uproszczenia wspólnej		podsekretarz stanu	
polityki rolnej i wprowadzenia równych i niedyskry-		w Ministerstwie	
minujących zasad podziału środków na dopłaty bez-		Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
pośrednie dla rolników między państwa członkowskie		Krystyna Gurbiel	44
Unii Europejskiej		senator Grzegorz Wojciechowski	44

senator Wiesław Dobkowski	44	Janusz Żbik	58
podsekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
w Ministerstwie		Zamknięcie dyskusji	
Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Punkt 8. porządku obrad: drugie czytanie projektu	
Krystyna Gurbiel	45	ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych	
senator Grzegorz Wojciechowski	45	przejazdów środkami publicznego transportu	
podsekretarz stanu		zbiorowego	
w Ministerstwie		Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej,	
Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji	
Krystyna Gurbiel	45	Państwowej oraz Komisji Budżetu i Finansów	
senator Grzegorz Wojciechowski	46	Publicznych	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
w Ministerstwie		Grażyna Sztark	58
Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Zapytania i odpowiedzi	
Krystyna Gurbiel	46	senator Janusz Sepioł	60
senator Grzegorz Wojciechowski	46	senator Grażyna Sztark	60
podsekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
w Ministerstwie		Zamknięcie dyskusji	
Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Punkt 9. porządku obrad: drugie czytanie projektu	
Krystyna Gurbiel	47	ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych	
Otwarcie dyskusji		i egzekucji	
senator Jan Maria Jackowski	47	Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej	
senator Jerzy Chróścikowski	49	oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności	
senator Grzegorz Wojciechowski	50	i Petycji	
senator Henryk Górski	51	senator sprawozdawca	
senator Bogdan Pęk	52	Andrzej Matusiewicz	61
senator Jerzy Chróścikowski	52	Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Wojciechowski	53	senator Mieczysław Augustyn	63
senator Bogdan Pęk	54	senator Andrzej Matusiewicz	63
Zamknięcie dyskusji		senator Henryk Cioch	63
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy		senator Robert Dowhan	64
– Prawo upadłościowe i naprawcze		senator Andrzej Matusiewicz	64
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności		senator Robert Dowhan	64
i Petycji		senator Andrzej Matusiewicz	64
senator sprawozdawca		senator Robert Dowhan	65
Robert Mamątow	54	senator Andrzej Matusiewicz	65
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Stanisław Iwan	55	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Zapytania i odpowiedzi		Wojciech Hajduk	65
senator Henryk Cioch	55	Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Iwan	55	senator Henryk Cioch	66
Otwarcie dyskusji		podsekretarz stanu	
senator Andrzej Matusiewicz	56	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Zamknięcie dyskusji		Wojciech Hajduk	66
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy		senator Robert Dowhan	66
o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym		senator Mieczysław Augustyn	67
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Roman Zaborowski	56	Wojciech Hajduk	67
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego		Otwarcie dyskusji	
i Administracji Państwowej		senator Andrzej Matusiewicz	68
senator sprawozdawca		senator Mieczysław Augustyn	68
Janusz Sepioł	57	senator Robert Dowhan	69
Zapytania i odpowiedzi		senator Henryk Cioch	69
senator Andrzej Pająk	57	senator Robert Dowhan	70
podsekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
w Ministerstwie		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
Transportu, Budownictwa		podsekretarz stanu	
i Gospodarki Morskiej		w Ministerstwie Sprawiedliwości	

Wojciech Hajduk	70
Skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
Punkt 10. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	71
Otwarcie dyskusji	
senator Mieczysław Augustyn	73

Zamknięcie dyskusji	
Punkt 11. porządku obrad: ustawa o terminach zapłaty w transakcjach handlowych	
Sprawozdanie połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Iwan	74
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Gospodarki	
Mariusz Haładyj	76
Komunikaty	

(Obrady w dniu 21 lutego)

Wznowienie posiedzenia	
senator Bogdan Pęk	77
Głosowanie nr 2	77
Uzupełnienie porządku obrad	
senator Bohdan Paszkowski	77
senator Jan Maria Jackowski	78
Głosowanie nr 3	78
senator Marek Martynowski	78
senator Stanisław Karczewski	78
Punkt 12. porządku obrad: program prac Komisji Europejskiej na rok 2013	
Wystąpienie przedstawiciela Komisji Europejskiej	
komisarz	
do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej	
Janusz Lewandowski	79
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Kogut	82
senator Edmund Wittbrodt	82
senator Władysław Ortyl	82
komisarz	
do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej	
Janusz Lewandowski	83
senator Przemysław Błaszczyk	84
senator Włodzimierz Cimoszewicz	84
senator Jan Maria Jackowski	84
komisarz	
do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej	
Janusz Lewandowski	85
senator Witold Sitarz	87
senator Władysław Ortyl	87
senator Janusz Sepioł	87
komisarz	

do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej	
Janusz Lewandowski	87
senator Maciej Klima	88
senator Barbara Borys-Damięcka	88
senator Jan Wyrowiński	89
komisarz	
do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej	
Janusz Lewandowski	89
senator Marek Konopka	91
senator Wiesław Dobkowski	92
senator Edmund Wittbrodt	92
komisarz	
do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej	
Janusz Lewandowski	92
senator Janusz Sepioł	94
senator Kazimierz Kutz	94
komisarz	
do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej	
Janusz Lewandowski	94
senator Andrzej Pająk	95
senator Jan Maria Jackowski	95
komisarz	
do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej	
Janusz Lewandowski	96
senator Jan Maria Jackowski	97
senator Leszek Czarnobaj	97
komisarz	
do spraw Programowania Finansowego i Budżetu w Komisji Europejskiej	
Janusz Lewandowski	97
Wystąpienie przedstawiciela rządu	

sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin	98
Zapytania i odpowiedzi senator Jan Maria Jackowski	99
senator Wiesław Dobkowski	100
sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin	100
Wystąpienie przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej senator Edmund Wittbrodt	102
Otwarcie dyskusji senator Bogdan Pęk	103
senator Jan Maria Jackowski	104
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 13. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej pomiędzy Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Irlandią, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Węgrami, Malta, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii i Królestwem Szwecji, sporządzonego w Brukseli dnia 2 marca 2012 r.	
Sprawozdanie połączonych Komisji Spraw Unii Europejskiej, Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Marek Borowski	106
Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Spraw Unii Europejskiej, Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Grzegorz Bierecki	111
Zapytania i odpowiedzi senator Bohdan Paszkowski	112
senator Jan Rulewski	113
senator Henryk Cioch	113
senator Jan Rulewski	113
senator Grzegorz Bierecki	113
senator Marek Borowski	114
senator Edmund Wittbrodt	116
senator Henryk Cioch	117
senator Marek Borowski	117
senator Jan Maria Jackowski	117
senator Marek Borowski	117
senator Grzegorz Bierecki	118
Wystąpienie przedstawiciela rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar	119
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik	119
Zapytania i odpowiedzi senator Jan Maria Jackowski	120
senator Bohdan Paszkowski	121
senator Dorota Czudowska	121
podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar	121
senator Wiesław Dobkowski	122
podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar	122
senator Marek Martynowski	123
senator Henryk Cioch	123
podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar	124
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik	125
senator Marek Martynowski	125
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik	125
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik	126
senator Władysław Ortyl	126
senator Grzegorz Bierecki	126
podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar	126
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik	127
senator Marek Martynowski	128
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik	128
Otwarcie dyskusji senator Bogdan Pęk	128
senator Henryk Cioch	130
senator Jan Maria Jackowski	131
senator Edmund Wittbrodt	132
senator Jan Rulewski	133
senator Grzegorz Bierecki	135
senator Marek Borowski	136
senator Bogdan Pęk	138

senator Edmund Wittbrodt	138	Głosowanie nr 29	144
senator Marek Borowski	138	Głosowanie nr 30	144
senator Robert Dowhan	140	Głosowanie nr 31	144
Zamknięcie dyskusji		Głosowanie nr 32	144
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 33	144
Punkt 14. porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich		Głosowanie nr 34	144
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw senatorskich		Głosowanie nr 35	144
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 36	145
Andrzej Misiołek	140	Głosowanie nr 37	145
Głosowanie nr 4	141	Głosowanie nr 38	145
Podjęcie uchwały		Głosowanie nr 39	145
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw (cd.)		Głosowanie nr 40	145
Sprawozdanie Komisja Budżetu i Finansów Publicznych		Głosowanie nr 41	145
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 42	145
Piotr Gruszczyński	141	Głosowanie nr 43	145
Głosowanie nr 5	141	Głosowanie nr 44	145
Głosowanie nr 6	141	Głosowanie nr 45	145
Głosowanie nr 7	141	Głosowanie nr 46	145
Głosowanie nr 8	141	Głosowanie nr 47	146
Głosowanie nr 9	141	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 10	142	Punkt 3. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Głosowanie nr 11	142	Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 12	142	Głosowanie nr 48	146
Głosowanie nr 13	142	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 14	142	Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego (cd.)	
Głosowanie nr 15	142	Głosowanie nr 49	146
Głosowanie nr 16	142	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 17	142	Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze (cd.)	
Głosowanie nr 18	142	Głosowanie nr 50	146
Głosowanie nr 19	142	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 20	143	Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (cd.)	
Podjęcie uchwały		Głosowanie nr 51	147
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o środkach ochrony roślin (cd.)		Głosowanie nr 52	147
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Podjęcie uchwały	
senator sprawozdawca		Punkt 8. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego (cd.)	
Marek Konopka	143	Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Sprawozdanie mniejszości Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Głosowanie nr 53	147
senator sprawozdawca		Podjęcie uchwały	
Grzegorz Wojciechowski	143	Punkt 9. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (cd.)	
Głosowanie nr 21	143	Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 22	143	Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
Głosowanie nr 23	143	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 24	143	Andrzej Matusiewicz	147
Głosowanie nr 25	144		
Głosowanie nr 26	144		
Głosowanie nr 27	144		
Głosowanie nr 28	144		

Głosowanie nr 54	148	Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba	
Głosowanie nr 55	148	w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . .	168
Podjęcie uchwały		Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa	
Punkt 10. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (cd.)		w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad . . .	169
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
Głosowanie nr 56	148	w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad . . .	170
Podjęcie uchwały		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
Punkt 11. porządku obrad: ustawa o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (cd.)		w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad . . .	171
Sprawozdanie połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
senator sprawozdawca		w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad . . .	172
Stanisław Iwan	149	Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
Głosowanie nr 57	149	w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad . . .	173
Głosowanie nr 58	149	Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa	
Głosowanie nr 59	149	w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad . . .	174
Głosowanie nr 60	149	Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
Głosowanie nr 61	149	w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad . . .	175
Głosowanie nr 62	149	Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa	
Podjęcie uchwały		w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad . . .	176
Punkt 13. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej pomiędzy Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Irlandią, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Węgrami, Malcią, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii i Królestwem Szwecji, sporządzonego w Brukseli dnia 2 marca 2012 r. (cd.)		Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
Głosowanie nr 63	149	w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad . . .	177
Głosowanie nr 64	150	Przemówienie senatora Romana Zaborowskiego	
Podjęcie uchwały		w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad. . .	178
Oświadczenia		Oświadczenie złożone	
senator Stanisław Gogacz.	150	przez senatora Tadeusza Arłukowicza	179
Zamknięcie posiedzenia		Oświadczenie złożone	
Wyniki głosowań		przez senatora Przemysława Błaszczyka . . .	180
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 27. posiedzenia Senatu		Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali		przez senatora Przemysława Błaszczyka. . .	181
w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . . .	163	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Wiesława Kiliana		przez senator Barbarę Borys-Damięcką . . .	182
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad . . .	164	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Romana Zaborowskiego		przez senator Barbarę Borys-Damięcką . . .	183
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad . . .	165	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali		przez senator Alicję Chybičką	184
w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad . . .	166	Oświadczenie złożone	
		przez senator Alicję Chybičką	185
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Grzegorza Czeleja	186
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Grzegorza Czeleja	187
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Roberta Dowhana	188
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Ryszarda Góreckiego	189
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Andrzeja Grzyba	191
		Oświadczenie złożone	
		przez senator Helenę Hatkę	192
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Jana Marię Jackowskiego . . .	193
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Jana Marię Jackowskiego . . .	194
		Oświadczenie złożone	
		przez senatora Jana Marię Jackowskiego . . .	195

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego . . . 196	Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia, Roberta Mamąta i Macieja Klimę 213
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamąta i Waldemara Krasnę . . . 197	Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia i Macieja Klimę 214
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamąta i Waldemara Krasnę . . . 198	Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Krzysztofa Słonia, Roberta Mamąta, Macieja Klimę i Grzegorza Wojciechowskiego 215
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego . . 199	Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Roberta Mamąta, Andrzeja Pająka, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego i Krzysztofa Słonia . . . 216
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego . . 200	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Michalskiego 217
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego . . 201	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Michalskiego 218
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego . . 202	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Michalskiego 219
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta 203	Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego 220
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta 204	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . 221
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Krasnę 205	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . 222
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Krasnę 206	Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . 223
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Laseckiego 207	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego 224
Oświadczenie złożone przez senatorów Roberta Mamąta, Grzegorza Wojciechow- skiego, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego i Krzysztofa Słonia 208	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla 225
Oświadczenie złożone przez senatorów Roberta Mamąta, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia i Macieja Klimę 210	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla 226
Oświadczenie złożone przez senatorów Roberta Mamąta, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka i Krzysztofa Słonia 211	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla 227
Oświadczenie złożone przez senatorów Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pająka 228
	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pająka 231
	Oświadczenie złożone przez senatora Bogdana Paszkowskiego . . . 232
	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona 233
	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona 234
	Oświadczenie złożone przez senatorów Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Jana

Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia, Roberta Mamąta, Macieja Klimę i Grzegorza Wojciechowskiego	235	Kazimierza Jaworskiego, Wiesława Dobkowskiego, Andrzeja Pająka i Marka Martynowskiego	240
Oświadczenie złożone przez senatorów Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Krzysztofa Słonia i Roberta Mamąta	236	Oświadczenie złożone przez senatorów Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Dorotę Czudowską, Waldemara Krasę, Kazimierza Jaworskiego, Wiesława Dobkowskiego, Andrzeja Pająka i Marka Martynowskiego.	241
Oświadczenie złożone przez senatorów Bogdana Pęka, Marka Martynowskiego, Krzysztofa Słonia, Andrzeja Pająka, Henryka Górskiego, Jana Marię Jackowskiego, Roberta Mamąta i Grzegorza Wojciechowskiego	237	Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark	242
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Sitarza	239	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego	243
Oświadczenie złożone przez senatorów Krzysztofa Słonia, Waldemara Krasę, Henryka Górskiego, Bogdana Pęka, Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Dorotę Czudowską,		Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego	244
		Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zajęc	246

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X

